

KRZYSZTOF TRZCIŃSKI

OBYWATELSTWO W EUROPIE
Z DZIEJÓW IDEI I INSTYTUCJI

Wydawnictwo Naukowe
„Scholar”

WARSZAWA 2006

Redaktor prowadzący: *Anna Raciborska*

Redakcja i korekta: *Anna Kaniewska*

Projekt okładki: *Marta Kurczewska*

Na okładce wykorzystano reprodukcję obrazu Goi *Unizenie się przed pychą* zawartą w książce:

Goya (oprac. Hermann Jedding), Emir Vollmer Verlag, Wiesbaden, Berlin 1955.

Copyright © 2006 by Wydawnictwo Naukowe „Scholar” & Fundacja Studiów Międzynarodowych, Warszawa

Copyright © by Krzysztof Trzcіński

Publikacja dofinansowana przez Ministra Nauki i Informatyzacji

ISBN: 83-7383-134-7

Wydawnictwo Naukowe „Scholar” Spółka z o.o.
ul. Krakowskie Przedmieście 62, 00-322 Warszawa
tel./fax 828 93 91, 826 59 21, 828 95 63
dział handlowy: 635 74 04 w. 219 lub jw. w. 105, 108
e-mail: info@scholar.com.pl; scholar@neostrada.pl
www.scholar.com.pl

Sprzedaż wysyłkową dla odbiorców indywidualnych prowadzi
Księgarnia Naukowa **RESURSA**
ul. Krakowskie Przedmieście 62, 00-322 Warszawa
tel./fax 022 828 18 16
e-mail: info@resursa.com.pl
www.resursa.com.pl

Wydanie pierwsze
Skład i łamanie: WN „Scholar” (*Stanisław Beczek*)
Druk i oprawa: Paper & Tinta, Warszawa

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
-------------	---

CZĘŚĆ I

STAROŻYTNE PIERWOWZORY OBYWATELSTWA

1. Obywatelstwo <i>polis</i> ateńskiej	21
1.1. Geneza powstania związku obywateli	21
1.2. Rozwój prawa obywatelstwa w <i>polis</i>	23
1.3. Status obywatela ateńskiego	27
1.4. Nieobywatele w służbie obywateli	30
1.5. Wolność i cnota obywatelska	32
1.6. Ogólny obraz obywatelstwa ateńskiego	35
2. Obywatelstwo imperium rzymskiego	39
2.1. Ewolucja kręgu obywatelskiego w mieście Rzym	39
2.2. Rozszerzenie prawa obywatelstwa na Latynów i Italików	42
2.3. Ponadnarodowe obywatelstwo imperium	45
2.4. Jurydyczny charakter obywatelstwa rzymskiego	50
2.5. Niewolnicy, jednostki „półwolne”, wyzwoleńcy-obywatele	54
2.6. Obywatelstwo rzymskie w ujęciu filozoficznym	57
2.7. Rzymski wkład w rozwój idei obywatelstwa	60

CZĘŚĆ II

ŚREDNIOWIECZNE I WCZESNONOWOŻYTNE WZORCE OBYWATELSTWA

1. Obywatelstwo miejskie w wiekach średnich	65
1.1. Recepcja pojęć rzymskich	65
1.2. Narodziny średniowiecznego miasta i jego autonomii	66
1.3. Kryteria posiadania obywatelstwa miasta	70
1.4. Treść statusu obywatelskiego	75
1.5. Znaczenie instytucji obywatelstwa miejskiego	80
2. Średniowieczne i renesansowe obywatelstwo państwowe	83
2.1. Wskrzeszenie pojęcia „obywatel państwa”	83
2.2. Od średniowiecznego obywatela do człowieka odrodzenia	92
2.3. Republikański obywatel według Machiavellego	95
3. Poddanie państwowe a obywatelstwo państwowe	101
3.1. Poddany w państwie absolutnym	101
3.2. Poddany-obywatel według Bodinusa	108
3.3. Obowiązki poddanego-obywatela według Pufendorfa	113
3.4. Angielskie reformy wolnościowe	115
3.5. Angielskie rozumienie pojęcia „obywatel”	118
3.6. Obywatel w społeczeństwie politycznym Locke’a	121

CZĘŚĆ III WZORCE OBYWATELSTWA NOWOŻYTNEGO

1. Oświeceniowe wzorce obywatelstwa	127
1.1. Dojrzewanie człowieka do bycia obywatelem	127
1.2. Obywatel w ujęciu Monteskiusza	133
1.3. Wizja obywatelstwa uniwersalnego Rousseau	136
1.4. Kantowski model obywatela	139
1.5. Zamysł umowy obywatelskiej Fichtego	141
2. Rewolucja francuska i obywatelstwo „empiryczne”	147
2.1. Zmierzch absolutyzmu	147
2.2. Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 1789 roku	149
2.3. Obywatele czynni i bierni	152
2.4. Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 1793 roku	157
2.5. Deklaracja Praw i Obowiązków Człowieka i Obywatela z 1795 roku	161
2.6. Znaczenie obywatelstwa „empirycznego”	166
3. Liberalna wizja członka państwa	169
3.1. Indywidualistyczne postrzeganie jednostki w państwie	169
3.2. Autonomia obywatela w państwie w ujęciu Humboldta	172
3.3. Wolność obywatelska w myśli Constanta	174
3.4. Granice swobód obywatelskich według Milla	176
4. Podstawy przynależności do państwa narodowego	181
4.1. Potrzeba obywatelstwa w państwie narodowym	181
4.2. Pochodzenie i miejsce urodzenia jako determinanty obywatelstwa	183
4.3. Tradycja i wspólne wartości jako wyznaczniki obywatelstwa	194
5. Istota obywatelstwa w państwie narodowym	201
5.1. Budowanie demokracji a rozwój obywatelstwa	201
5.2. Idea praw obywatelskich gwarantowanych konstytucyjnie	206
5.3. Prawa wyborcze jako kwintesencja obywatelstwa	213
5.4. Prawa społeczne obywateli	218
5.5. Pełnoprawne obywatelstwo kobiet	225
5.6. Prawa obywatelskie a prawa człowieka	231
Zakończenie	237
About this book	247
<i>The historical development of citizenship in Europe</i> by Krzysztof Trzeciński	247
Bibliografia	249
Indeks nazwisk	279
Indeks rzeczowy	307

WSTĘP

Książka ta opowiada o kształtowaniu się idei obywatelstwa w Europie i jej prawnoustrojowej instytucjonalizacji. Obywatelstwo stanowi jedną z najistotniejszych kategorii określających pozycję człowieka w państwie. W niektórych okresach dziejów idea obywatelstwa istniała jedynie w sferze koncepcji doktrynalnych, w innych – członkostwo w państwie (lub mieście) oraz status obywatelski definiowane były na płaszczyźnie prawa stanowionego. Istota obywatelstwa ulegała redefinicji w perspektywie historycznej w zależności od specyficznych warunków natury społeczno-politycznej i ekonomicznej. W poszczególnych epokach termin „obywatel” odnosił się przy tym do węższej lub szerszej części członków społeczeństw państwowych. Inne były również kryteria przynależności jednostek do ciała obywatelskiego. Na przestrzeni wieków w Europie powstało wiele wzorców obywatelstwa. Jego pierwowzory stworzono w starożytnych Atenach i Rzymie. Wszystkie następne modele obywatelstwa recypowały część norm charakterystycznych dla wzorców pierwotnych, zarazem jednak eliminowały zwykle pewne ich elementy, przy jednoczesnym kreowaniu i dodawaniu nowych. W ten sposób kształtowane były wzorce pochodne. Wszystkie one przyczyniły się po części do wykształcenia współczesnej instytucji obywatelstwa.

Gdy badamy zagadnienia dotyczące przyszłości Unii Europejskiej, ranga problematyki tej książki staje się coraz bardziej widoczna. U progu XXI wieku obywatelstwo przestało bowiem wiązać się wyłącznie z członkami państwa, a zaczęło się odnosić do depozytariuszy praw ponadpaństwowej struktury, jaką jest Unia Europejska. I chociaż obywatelstwo europejskie¹ znajduje się obecnie *in statu nascendi*, to jednak sam fakt jego powstania stanowi zupełnie nową jakość dla całej idei i instytucji. Obywatelstwo przybiera niekonwencjonalny wymiar ponadpaństwowy, który dziś jest komplementarny wobec obywatelstwa państwowego. Rozwój prawnoustrojowy idei obywatelstwa Unii może jednak, wraz z nieuniknionym przeobrażeniem wszystkich

¹ Termin „obywatelstwo europejskie” jest używany przez wielu badaczy wymiennie z pojęciem „obywatelstwo Unii Europejskiej” lub wręcz wyłącznie w zastępstwie tego drugiego. Zob. na przykład C. Mouffe, *Citizenship*, w: S.M. Lipset (red.), *The Encyclopedia of Democracy*, t. I, Routledge, London 1995, s. 220–221; U.K. Preuß, *Wstępne uwagi o koncepcji obywatelstwa europejskiego*, w: P. Bajda (red.), *Obywatelstwo w Europie Środkowo-Wschodniej*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 1996, s. 15–17; Z. Sokolewicz, *Obywatelstwo a narodowość. Uwagi w związku z ustanowieniem obywatelstwa Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 1997, nr 1, s. 33–35; P.B. Lehning, *European citizenship: Towards a European identity?*, „Law and Philosophy” 2001, nr 3, s. 239 i n.; S. Konopacki, *Obywatelstwo europejskie a rozszerzenie Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 1999, nr 4, s. 73–79.

struktur wspólnotowych czy nawet zamysłu integracji w ogóle, prowadzić do fundamentalnej zmiany współczesnego sensu obywatelstwa państwowego. Traktując tę kwestię hipotetycznie, obywatelstwo Unii (związku państw) można by uznać za perspektywicznie wypierające obywatelstwo państwowe w krajach europejskich. Nasuwa się tu daleka analogia do średniowiecznego obywatelstwa miejskiego, które – jako produkt stanowego podziału społeczeństwa – poległo w konfrontacji z rodzącym się na gruzach poddaństwa obywatelstwem państwowym, jednak transponowało przy tym na jego grunt szereg swych norm i wartości. Przyszłość pokaże, jakimi drogami będzie ewoluował nowy, ponadpaństwowy model obywatelstwa, tymczasem nadal ważnymi kwestiami badawczymi są: geneza i ewolucja idei obywatelstwa państwowego w Europie.

U podstaw powstania tej książki legła fragmentaryczność naukowego poznania kwestii kształtowania się idei i instytucji obywatelstwa. Trudno jest bowiem podjąć płodną dyskusję na temat przyszłych dróg rozwoju obywatelstwa na płaszczyźnie ponadpaństwowej bez gruntownego zbadania dotychczasowych losów jego ewolucji. W książce został poddany weryfikacji umowny i uproszczony pogląd, spotykany niejednokrotnie w literaturze tematu, iż współczesne rozumienie obywatelstwa ma swe korzenie w aktach prawnych okresu rewolucji francuskiej. Wydarzenia końca XVIII wieku we Francji bezsprzecznie dodały rozwojowi idei obywatelstwa nowej dynamiki, prowadząc do jej nowożytnej instytucjonalizacji. Wkład ustawodawców doby rewolucji francuskiej jest zatem niepodważalny, zarazem jednak trzeba stwierdzić, iż ich podstawowa zasługa polega na wykrystalizowaniu i urzeczywistnieniu znacznie wcześniej istniejącej idei. W książce przyjęte zostało założenie, iż przynależność jednostek do państwa i połączony z tym status prawny leżą w cywilizacji europejskiej głęboko u początków państwowości. Książka ta ma też zatem stanowić przyczynek do rozważań nad genezą nowożytnego państwa, gdyż obywatelstwa w żadnym wypadku nie można traktować jako instytucji względem państwa autonomicznej. Przeciwnie, obywatelstwo jest związane z państwem genetycznie i funkcjonalnie, proces kształtowania się idei obywatelstwa i jej prawnego urzeczywistniania wiernie towarzyszył bowiem powstawaniu i umacnianiu się organizmów państwowych.

Dodatkowym motywem badań nad rozwojem idei obywatelstwa stał się fakt, iż niejednokrotnie w pracach naukowych związanych z tematem statusu jednostki kwestia praw obywatelskich traci na wyrazistości w kontekście wszechstronnego i wieloaspektowego tematu praw człowieka. Tymczasem przez wieki człowiek cieszył się wieloma prawami, a także podlegał różnym obowiązkom nie wyłącznie ze względu na swą naturę, lecz również z powodu swej przynależności do konkretnego państwa.

Książka ta jest próbą odpowiedzi na kilka ważnych pytań:

1. Kiedy i w jakich okolicznościach pojawia się idea obywatelstwa?
2. Jaka była geneza powstania obywatelstwa na gruncie prawnoustrojowym?
3. Co było prawnym substytutem obywatelstwa, gdy istniało ono wyłącznie w sferze koncepcji doktrynalnych?

4. Jakie inne regulacje określające stanowisko jednostki w państwie funkcjonowały obok obywatelstwa?
5. Kiedy istniały kategorie „półobywatelstwa” bądź też podziały na obywateli biernych i czynnych i jak je uzasadniano czy legitymowano?
6. Jakie były kryteria przynależności do ciała obywatelskiego, tj. korzystania z praw i podlegania obowiązkom obywatelskim?
7. Jaka była treść praw i obowiązków obywatelskich w różnych okresach dziejów?
8. Czy jakaś treść bądź kryterium stanowiły cechę dominującą danego wzorca obywatelstwa?

Ramy terytorialne badań pozostają relatywnie wąskie, natomiast czasowe bardzo rozległe. Nie sposób odnieść się w tej książce do całego kontynentu europejskiego, zarazem jednak, co wykazują badania, wzorce obywatelstwa rozwijały się przez wieki przede wszystkim w kilku państwach Europy Zachodniej w rozumieniu terytorialno-kulturowym.

Ukazane w książce wzorce obywatelstwa wywodzą się z różnych epok historycznych. Pierwowzory obywatelstwa związane są ze światem antycznym, kolejne jego modele pochodzą zaś z okresu wieków średnich, wczesnych czasów nowożytnych i ukształtowanego państwa narodowego. Punktem wyjścia dla badań było prawodawstwo Drakona z VII wieku p.n.e., które tworzyło kategorię obywateli-wojowników i uzależniało uzyskanie pełni praw obywatelskich od zdolności do uzbrojenia się. Granicą badań jest natomiast XX wiek, w którym nastąpiło wzbogacenie pojęcia „obywatelstwo” o ważne treści związane z prawami społecznymi i równouprawnieniem płci, a także pozorne zdewaluowanie jego istoty poprzez wprowadzenie prawnomiedzynarodowej kategorii praw człowieka. Ponieważ książka dotyczy stanowiska człowieka w państwie, nie zostało w niej omówione obywatelstwo europejskie.

Książka ma trzy części. Kolejne części składają się z dwóch, trzech i pięciu rozdziałów, dzielących się dalej na podrozdziały. W pierwszej części ukazane zostały starożytne pierwowzory obywatelstwa – *polis* ateńskiej i imperium rzymskiego. Druga część pracy dotyczy średniowiecznych i wczesnonowożytnych wzorców obywatelstwa. Przedstawione są w niej: model obywatelstwa miejskiego, idea obywatelstwa państwowego w wiekach średnich i w dobie renesansu oraz poddaństwo państwowe pojmowane w charakterze obywatelstwa. Część trzecia odnosi się do czasów nowożytnych. Ukazane są w niej: oświeceniowe wzorce obywatelstwa, obywatelstwo „empiryczne” doby rewolucji francuskiej, a także rozwinięta w XIX wieku liberalna wizja obywatelstwa. Kolejne rozdziały poświęcone zostały zagadnieniu podstaw przynależności jednostki do państwa narodowego oraz kwestii treści obywatelstwa współczesnego. Podział na części wiąże się z prezentacją pojedynczych modeli obywatelstwa lub grupy wzorców charakterystycznych dla danej epoki historycznej, przy zachowaniu w miarę możliwości porządku chronologicznego. W książce zastosowana została bowiem ogólnie przyjęta periodyzacja dziejów, choć

niekiedy cezury czasowe nie mogą być całkowicie wyraźnie wytyczone. Zakończenie książki stanowi podsumowanie tematu zawierające wnioski.

Jako założenie wyjściowe badań przyjęty został pogląd, iż istota obywatelstwa nie może być rozpatrywana w kategoriach wyłącznie prawnych². Obywatelstwo należy bowiem do kluczowych terminów szeroko rozumianej nauki o państwie i człowieku w państwie i łączy w sobie kwestie natury zarówno jurydycznej, jak i politologicznej, filozoficznej, historycznej, psychologicznej, socjologicznej³. Jest więc ono złożoną i wielopłaszczyznową kwestią poznawczą. Wyczerpujący opis wszystkich aspektów obywatelstwa wymaga różnych podejść problemowych. Ta książka dotyczy jedynie jego ewolucji w myśli społeczno-politycznej różnych epok oraz w obszarze prawnoustrojowym.

Ważnym punktem wyjścia dla badań było też powszechnie aprobowane przekonanie, iż idea obywatelstwa ewoluowała w czasie i przestrzeni głównie z powodu szeroko pojmowanej potrzeby zmian społeczno-politycznego *status quo* w państwach Europy. Koncepcje teoretyczne oraz akty prawne, w których zagadnienie obywatelstwa pojawiało się w różnym ujęciu poprzez wieki, były odbiciem realnych potrzeb artykułowanych przez jednostki żyjące w państwie bądź określanych interesem panujących i stanowiły zazwyczaj odzwierciedlenie przeobrażeń zachodzących w relacjach między państwem czy też organami jego władzy a członkami państwa.

Dzieje obywatelstwa postrzegane na płaszczyźnie kształtowania się idei i instytucji muszą być wsparte wszechstronnym aparatem badawczym. Stąd też w pracy szczególną wagę nadano funkcji, pojmowaniu sensu i kontekstowemu stosowaniu terminów „obywatel” i „obywatelstwo” w kolejnych okresach historycznych i w konkretnych państwach czy językach europejskich, bowiem tylko gdy „bierze się pod uwagę historię pojęć, można mówić o ich rozwoju, upadku czy odrodzeniu”⁴. Ewolucja znaczeniowa słów ilustruje historię idei czy instytucji, którą te określają. Dla prawidłowego poznania źródłosłowu i zmian semantycznych kluczowych pojęć niezbędne było zatem posiłkowanie się w badaniach różnymi fachowymi słownikami językowymi, w tym zwłaszcza etymologicznymi.

W pracy badawczej zastosowano głównie metodę analizy chronologiczno-problemowej, niejednokrotnie posiłkując się metodą porównawczą. W ramach badań ewolucji obywatelstwa w Europie Zachodniej musiała być dokonana analiza uwarunkowań ustrojowych, politycznych, społecznych i ekonomicznych w różnych okresach dziejów. Wykorzystanie dorobku nauk historycznych

² Zob. J. Jagielski, *Obywatelstwo polskie. Zagadnienia podstawowe*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1998, s. 3 oraz Y. Abu-Laban, *Reconstructing an inclusive citizenship for a new millennium: Globalization, migration and difference*, „International Politics” 2000, nr 4, s. 509.

³ Zob. P. Birnbaum, *Citizenship: Sociological aspects*, w: N.J. Smelser, P.B. Baltes (red.), *International Encyclopedia of the Social and Behavioral Sciences*, t. III, Elsevier, Oxford 2001, s. 1860–1862 oraz B.S. Turner, *Citizenship and public policy*, w: ibidem, s. 1846–1852.

⁴ D. Karłowicz, B. Markiewicz, *Obywatel – Bürger*, w: B. Markiewicz (red.), *Obywatel. Odrodzenie pojęcia*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993, s. 130.

stało się niezwykle istotne w celu uwolnienia się od abstrakcyjnych konstrukcji, ale także dla pełnego ukazania tematu. Ujmując wyobrażenie obywatelstwa w perspektywie dziejowej, należało jakby z założenia odwołać się do szeregu istotnych wydarzeń historycznych i, co się z tym wiąże, osadzić rozwój idei i instytucji w realiach konkretnej epoki. Stąd też krótkie, opisowe wprowadzenie historyczne do większości rozdziałów lub podrozdziałów i przedstawienie w ten sposób cech wyróżniających dany okres. Podejście to ułatwiło dostrzeżenie nie tylko czynników kierujących dynamiką ewolucji obywatelstwa, ale również skonfrontowanie tego procesu ze stadiami przeobrażeń instytucji państwa.

Analiza obywatelstwa w perspektywie ewolucyjnej ogniskuje się przede wszystkim wokół kwestii praw będących esencją idei i jej płaszczyzny prawno-ustrojowej. Na kartach książki niejednokrotnie autor odwołuje się przy tym do tak ważnych kategorii jak wolność czy własność i skupia się na ich funkcji i wartości dla procesu kształtowania się całego obywatelstwa lub poszczególnych jego wzorców. Takie ujęcie ma za zadanie uzupełnienie i wzbogacenie tematu pracy, gdyż wspomniane zagadnienia należą w wymiarze historycznym do cech konstytutywnych obywatelstwa.

W przypadku analizowania poszczególnych koncepcji i aktów prawnych kluczowe znaczenie ma podejście deskryptywne. W celu sprecyzowania wniosków często następują przy tym odwołania do porównań, zwłaszcza z okresem klasycznym, który dla omawianego tematu jest najważniejszym punktem odniesienia. Ewolucja obywatelstwa została przedstawiona, jak już wcześniej zaznaczono, w porządku chronologicznym, ale także ze względu na zróżnicowanie terytorialne, aczkolwiek to ostatnie nie zawsze było możliwe i pożądane. Nie tyle istotne było bowiem w badaniach uwypuklenie odmienności w rozwoju idei i jej instytucjonalizacji w poszczególnych państwach, ile raczej odnajdywanie pewnych nowatorskich czy prekursorskich projektów i norm w obszarze koncepcji teoretycznych i rozwiązań prawnoustrojowych zrodzonych w Europie Zachodniej. Intencją autora było przy tym wskazanie, iż przesłanką przeobrażeń obywatelstwa była często ponadgraniczna recepcja inspirujących pomysłów powstałych w różnych krajach, co tylko potwierdza założenie badania problemu w wymiarze ponadpaństwowym czy też szerokim ujęciu regionalnym.

W książce bardzo ważną rolę odgrywają kwestie terminologiczne. Badając ewolucyjne przeobrażenia idei i instytucji, nie sposób pominąć współczesnej definicji obywatelstwa. Nasuwa się tu analogia do refleksji, iż „badając historię innego okresu historycznego, nie można nie konfrontować go z własną epoką”⁵. W książce tej przyjęto jednak założenie, iż obywatelstwo w różnych okresach dziejów miało inną od dzisiejszej treść znaczeniową. Tym bardziej konieczne jest wskazanie, co określa się mianem obywatelstwa i praw z nim związanych

⁵ A. Guriewicz, *Kategorie kultury średniowiecznej*, przeł. J. Dancygier, PIW, Warszawa 1976, s. 7.

współcześnie. Problem polega jednak na tym, iż nawet dzisiejsze rozumienie pojęcia, a zatem i charakteru całej idei i instytucji, pozostaje w Europie sporne. Dzieje się tak przede wszystkim na płaszczyźnie prawnej dyskusji teoretycznej.

Istnieje potrzeba przybliżenia w tym miejscu, z konieczności w sposób zwięzły, istoty kontrowersji wokół „czystości” terminu. Wydaje się, iż podstawowa przyczyna niezgody dotyczy kwestii treści obywatelstwa. Według części badaczy obywatelstwo jest stanem abstrakcyjnym i objawia się po prostu w przynależności jednostki do danego państwa, a zatem w podległości konkretnej władzy państwowej. Pogląd ten hołduje tezie, iż ogół praw i obowiązków człowieka w państwie nie stanowi kwintesencji treści obywatelstwa, ale raczej jej dopełnienie. J. Jagielski⁶ pisze, iż „argumentem przeciwko włączeniu praw i obowiązków w ramy treści obywatelstwa jest tu zatem brak praw czy obowiązków, które byłyby obiektywnie związane wyłącznie z obywatelstwem”, nawet bowiem prawa polityczne dotyczą również przesłanek innego rodzaju, zwłaszcza wieku czy miejsca zamieszkania. Częściej jednak spotyka się odmienne podejście, zgodne z którym to właśnie prawa i obowiązki uchodzą za podstawową treść czy wręcz esencję obywatelstwa, przy czym niekiedy dyskusyjny pozostaje fakt, które z nich odróżniają w praktyce obywatela od cudzoziemca.

Ciekawa jest też inna polemika, dotycząca *stricte* jurydycznej natury obywatelstwa i skupiająca się wokół pytania, czy obywatelstwo stanowi prawny stosunek łączący jednostkę i państwo, czy też jest raczej stanem prawnym, a zatem statusem jednostki, a może li tylko jednym z jego komponentów. W przypadku uznania obywatelstwa za stosunek prawny mówimy o dwóch wzajemnie wobec siebie oddziałujących podmiotach tej relacji, mając zaś na myśli status, punkt ciężkości przenosimy na pojmowanie obywatelstwa jako właściwości uprawniającej i zobowiązującej jednostkę do czegoś w państwie.

Autor książki czerpał wskazówki z przytoczonych dyskusji. Stąd też próba określenia współczesnego oblicza obywatelstwa w sposób syntetyczny i z wyraźnym wskazaniem na rolę jednostki w stosunku wiążącym ją z państwem. **Obywatelstwo** ([*participatory*] *citizenship*, *citoyenneté*, *Staatsbürgerschaft*), w ślad za J. Habermasem⁷, uznać można zatem za trwałą⁸ więź łączącą

⁶ J. Jagielski, *Obywatelstwo polskie...*, op. cit., s. 14.

⁷ J. Habermas, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, przeł. B. Markiewicz, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993, s. 12–13. Por. H. Zięba-Załucka, *Problematyka obywatelstwa a prawa obywatelskie w konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2001, nr 1, s. 117.

⁸ Trwałość obywatelstwa, zarówno temporalna, jak i przestrzenna, nie ma jednak charakteru bezwzględnego, co oznacza, iż w szczególnych przypadkach może nastąpić wygaśnięcie, zmiana, zrzeczenie się, a nawet (zwłaszcza w państwach o niedemokratycznym systemie rządów) pozbawienie obywatelstwa. Zob. szerzej na przykład M. Banaś, A. Krzywonos, *Prawo do obywatelstwa*, w: B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2002, s. 160–161.

jednostkę z państwem, objawiającą się w wymiarze formalnym jako przynależność państwowa i w wymiarze materialnym jako status pełnego i wspólnego z innymi jednostkami udziału w prawach (w tym, co bardzo ważne, prawach politycznych) i obowiązkach określanych przez porządek prawny danego państwa⁹. Obywatelstwo tak pojmowane ma charakter powszechny wewnątrz państwa, zarazem jednak stanowi ekskluzywne rozgraniczenie zewnętrzne. Przedstawiona próba definicyjna odnosi się oczywiście do pojmowania obywatelstwa w państwach o demokratycznym systemie rządów¹⁰. Zaznaczyć przy tym trzeba, iż ustawodawstwo wielu państw europejskich (w tym Polski) nie definiuje obywatelstwa ani też nie ustala merytorycznej treści tegoż, jedynie zaś reguluje zagadnienia dotyczące jego nabycia, posiadania oraz utraty.

Obywatelstwo zawiera zatem w sobie członkostwo w organizacji państwowej oraz – co niezwykle istotne, aczkolwiek często spłycające – status, który określany jest na płaszczyźnie praw i obowiązków. Z. Cybichowski¹¹ pisał w tym kontekście, iż „prawo obywatelstwa opiera się bezwzględnie na przynależności, lecz sięga dalej, obejmując także udział w życiu publicznym państwa”, zarazem jednak uważał, że „pojęcie przynależności jest obszerniejsze od pojęcia obywatelstwa, przynależność może mieć nie tylko osoba, czy to fizyczna czy prawna, lecz także rzecz jak okręt lub statek powietrzny”.

Pojęcie **przynależności państwowej** (*nationality, nationalité, Staatsangehörigkeit; territorial state membership*) stanowi obok obywatelstwa kolejne ważne czy wręcz fundamentalne dla omawianego tematu zagadnienie terminologiczne, o również nie do końca jednoznacznym rozumieniu. Wielu badaczy uznaje przynależność państwową za termin pokrywający się z pojęciem „obywatelstwo” i w konsekwencji używa obu pojęć zamiennie¹². Takie

⁹ Por. zbliżone definiowanie terminu „obywatelstwo” w: D. Gosewinkel, *Historical development of citizenship*, w: N.J. Smelser, P.B. Baltes (red.), op. cit., s. 1852; O. Svarlien, *Citizenship*, w: J. Gould, W.L. Kolb (red.), *A Dictionary of the Social Sciences*, Tavistock, London 1964, s. 88–89; V. Bogdanov (red.), *The Blackwell Encyclopaedia of Political Institutions*, Blackwell, Oxford 1987, s. 94–95.

¹⁰ Pojęcie obywatelstwa posiada oczywiście rację bytu również w państwie o niedemokratycznej formie rządów, gdzie jednak nacisk kładziony jest bardziej na obowiązki obywatelskie aniżeli prawa, przy czym znaczna część tych ostatnich niejednokrotnie jest chroniona i przestrzegana. Lojalność obywatelska członków takiego państwa może mieć silnie ukształtowany charakter, a jej istnienie ma związek raczej z patriotyzmem czy innymi czynnikami niż z polityczną partycypacją, tj. możliwością wpływania na bieg spraw w państwie. Zob. szerzej hasło *Citizenship*, w: *The Encyclopedia Americana*, t. 6, Grolier, Danbury 1987, s. 743. K.A. Wojtaszczyk (*Kompendium wiedzy o państwie współczesnym, „Liber”*, Warszawa 1999, s. 69) obrazowo pisze w tym względzie, iż „w państwie demokratycznym przyjmuje się pierwszeństwo obywatela przed państwem, zaś w państwie niedemokratycznym państwo ma pierwszeństwo przed jednostką”.

¹¹ Z. Cybichowski, *O pojęciu i istocie przynależności państwowej*, Warszawa 1920, s. 6. i 9. Na temat wieloznaczności pojęcia „obywatelstwo” zob. U.K. Preuß, *O teoretyczno-konstytucyjnym pojęciu obywatela we współczesnym społeczeństwie*, przeł. D. Karłowicz, w: B. Markiewicz (red.), *Obywatel. Odrodzenie pojęcia*, op. cit., s. 85–95.

¹² Jest to zapewne następstwem częstego posługiwania się w niektórych systemach prawnych pojęciem przynależności państwowej w rozumieniu obywatelstwa, nawet jeśli w danym języku występuje rozróżnienie leksykalne między oboma terminami. Dzieje się tak między innymi w Niemczech. Ten stan rzeczy powoduje, iż odróżnienie obu pojęć traci na ostrości. W konsekwencji niejednokrotnie

podejście, aczkolwiek współcześnie mające w wielu państwach pełną rację bytu, jest jednak z punktu widzenia tej pracy (perspektywa historyczna) nie do przyjęcia, gdyż przynależność państwowa występowała również w okresach, kiedy nie istniało obywatelstwo wraz z całym swym katalogiem praw. Ważnym argumentem przeciwko bezkrytycznemu utożsamianiu przynależności państwowej z obywatelstwem jest również fakt, iż ta pierwsza traktowana była zawsze jako pewien stan osoby fizycznej, podczas gdy obywatelstwo bywa także postrzegane na płaszczyźnie prawa podmiotowego tejże¹³. Przynależność państwowa oznaczała zawsze stan członkostwa w danym państwie z powodu **domicylu** (*habitatio, domicile, Wohnsitzprinzip*) – a zatem stałego przebywania i rezydowania w danym miejscu¹⁴, co, w pierwszym rzędzie, łączyło się z czynnikiem terytorialnym¹⁵ i rozróżnieniem między tuziemcem a cudzoziemcem (pojmowanym często nie w znaczeniu identyfikacji etnokulturowej, ale głównie właśnie z perspektywy miejsca zamieszkania) – i powiązana być mogła bądź z poddaństwem (państwowym), bądź też z obywatelstwem. Stąd też przynależność państwowa traktowana jest tu jako formalna część współczesnej definicji obywatelstwa. Biorąc pod uwagę czynnik ludzki, można stwierdzić, że przynależność państwowa stanowi pojęcie węższe od obywatelstwa, za którego zasadniczą cechę charakterystyczną uznać należy zespół praw i obowiązków związanych z więzią łączącą jednostkę z państwem, przy zdecydowanym podkreśleniu tych pierwszych. Dopiero zaś możliwość partycypacji jednostki w sprawach publicznych jawi się rzeczywistym i fundamentalnym wymiarem statusu obywatelskiego. Warto w tym miejscu nadmienić, iż obywatelstwo, według niektórych badaczy omawianego zagadnienia, pojmowane bywa również jako „jedna z form przynależności, charakteryzująca się ścisłym związkiem z posiadaniem praw politycznych”¹⁶. Ten punkt widzenia, mimo iż dalece dyskusyjny, posłużyć może za główną determinantę rozróżnienia między obywatelstwem a (państwowym) poddaństwem.

przyjmuje się obecnie, iż obywatelstwo i przynależność państwowa są z prawnego punktu widzenia terminami synonimicznymi, służącymi po prostu określeniu tego samego związku jednostki z państwem. Zob. szerzej B. Banaszak, A. Preisner, *Prawo konstytucyjne. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993, s. 119. W niektórych jednak państwach (na przykład w Wielkiej Brytanii czy Stanach Zjednoczonych) oba pojęcia są na płaszczyźnie prawnej definiowane odmiennie, a przynależność państwowa może występować bez obywatelstwa. Zob. na przykład J. Szreniawski, *Podstawowe problemy prawne obywatelstwa*, w: *Konstytucyjny ustrój państwa. Księga jubileuszowa Profesora Wiesława Skrzydły*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2000, s. 297.

¹³ Zob. szerzej H. Zięba-Załucka, *Problematyka obywatelstwa a prawa obywatelskie...*, op. cit., s. 119.

¹⁴ Por. definicję pojęcia „domicyl” w: W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Świat Książki, Warszawa 2000, s. 129, tam też na temat pochodzenia omawianego terminu od słowa *domus*.

¹⁵ Na temat znaczenia terytorium jako pojęcia geograficznego i społecznego w kwestii „przyporządkowania osoby ludzkiej do struktury państwowej” zob. J.W. Gałkowski, *Człowiek jako obywatel – aspekt przedmiotowy i podmiotowy*, w: M. Szyszowska (red.), *Człowiek jako obywatel*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1995, s. 42.

¹⁶ M. Banaś, A. Krzywonos, *Prawo do obywatelstwa*, op. cit., s. 158–159.

Poddaństwo to kolejne pojęcie, które często bywa używane na kartach tej książki. Rozumienie istoty instytucji poddaństwa budzi zdecydowanie mniej kontrowersji aniżeli *casus* obywatelstwa czy przynależności państwowej. Niemniej jednak można rozróżnić poddaństwo charakterystyczne dla porządku feudalnego i stanowego w państwie (a zatem związane z zależnością jednej grupy członków państwa od grona innych jego członków, występującą głównie na płaszczyźnie posiadania i użytkowania ziemi) oraz poddaństwo całej ludności państwa, które słusznie przeciwstawiane jest obywatelstwu. Poddaństwo to pojmuje się bowiem jako stosunek podległości ogółu mieszkańców państwa jego suwerennej i absolutnej władzy monarszej. Ten rodzaj polityczno-prawnego związku między jednostką a państwem¹⁷ dotyczy w wymiarze historycznym stanu rzeczy, w którym poddany (*subject, sujet, Untertan*) jest w pierwszym rzędzie obciążony obowiązkami, władza państwowa zaś posiada przede wszystkim prawa¹⁸. Obecnie pojęcie „poddany” występuje z kolei w Europie w rozumieniu obywatela monarchii konstytucyjnej i parlamentarnej, w której głową państwa pozostaje król (królowa) bądź książę¹⁹. W tym sensie termin ów używany jest zazwyczaj jako synonim pojęcia „obywatel”²⁰.

Istotną kwestię stanowią również typologie **praw obywatelskich**. W szerokim ujęciu E. Dobrodziej²¹ wyodrębnia pięć rodzajów praw i wolności, które konstytuują dzisiejsze rozumienie praw obywatelskich. Są to prawa i wolności polityczne (między innymi prawo do pośredniego i bezpośredniego współudziału w rządzeniu państwem, na przykład w postaci pracy w samorządzie czy uczestniczenia w referendum, czynne i bierne prawo wyborcze, prawo zrzeczenia się, wolność słowa, druku, zgromadzeń, manifestacji, prawo do informacji, do składania petycji, do kontroli społecznej), prawa i wolności osobiste (między innymi wolność wyznania i sumienia, nietykalność osobista, nienaruszalność mieszkania, tajemnica korespondencji, prawo do sądu i obrony w postępowaniu karnym, prawo do ochrony konsularnej i dyplomatycznej ze strony państwa podczas pobytu za granicą), prawa ekonomiczne (między innymi prawo własności i dziedziczenia, prawo do działalności gospodarczej, prawo do pracy i wynagrodzenia za pracę), prawa socjalne (między innymi do wypoczynku, ochrony zdrowia, pomocy w przypadku choroby lub niezdolności do pracy) i prawa kulturalne (między innymi do nauki, do korzystania ze zdobyczy kultury).

¹⁷ Państwo, co symptomatyczne dla monarchii absolutnej, traktowane może być jako synonim reprezentującego go władcy czy też być utożsamiane z jego osobą.

¹⁸ Por. M. Banaś, A. Krzywonos, *Prawo do obywatelstwa*, op. cit., s. 161.

¹⁹ J. Pearsall (red.), *The New Oxford Dictionary of English*, Oxford University Press, Oxford 2001, s. 1849, przedstawia współczesne, powszechne rozumienie terminu *subject* w Wielkiej Brytanii jako: *a citizen or member of a state other than its supreme ruler* („obywatel lub członek państwa inny niż jego [najwyższy] władca”).

²⁰ J. Szreniawski (*Podstawowe problemy prawne obywatelstwa*, op. cit., s. 297 w przypisie) wskazuje, iż na przykład w Wielkiej Brytanii prawidłowość ta nie odnosi się jednak do terminu „poddanie”, który po II wojnie światowej został po prostu zastąpiony pojęciem „obywatelstwo”.

²¹ E. Dobrodziej, *Konstytucyjne prawa i obowiązki obywateli dziś i jutro*, Oficyna Wydawnicza Ośrodka Postępu Organizacyjnego, Bydgoszcz 1994, s. 15–19.

Dla ukazania procesu historycznego rozwoju praw obywatelskich obecnie stosuje się jednak zwykle prostą typologię praw obywatelskich T.H. Marshalla²², złożoną z trzech członów: praw i wolności osobistych (*civil citizenship*), praw politycznych (*political citizenship*) oraz praw społecznych (*social citizenship*), w których skład wchodzi prawa socjalne, ekonomiczne i kulturalne.

Ogół tych praw bywa niejednokrotnie określany wyłącznie przez pryzmat praw człowieka, aczkolwiek ich aktualność jako praw obywatelskich pozostaje wciąż pełna. Podstawową klasyfikację **praw człowieka** stanowi współcześnie trójgeneracyjna typologia K. Vasaka²³. O ile dwie pierwsze generacje praw człowieka pokrywają się z w dużym stopniu z trzema członami typologii Marshalla, o tyle trzecia generacja zawiera nowatorskie ujęcie praw ekologicznych, prawa do powszechnego korzystania z najnowszych osiągnięć cywilizacyjnych, prawa narodów do samostanowienia czy prawa mniejszości etnicznych, językowych i religijnych w państwie. Te ostatnie prawa, określane często jako „kolektywne”, ujmowane są, na przykład przez J. Baszkiewicza²⁴, w ramy czwartej generacji praw człowieka. Najczęściej obecnie używanym terminem dla nazwania praw jednostki w państwie pozostają „wolności i prawa człowieka i obywatela”²⁵.

W praktyce wszystkie prawa człowieka, a także i (omówione w dalszej części) obowiązki, odnoszą się i do obywatela, nie zawsze jednak mechanizm ten działa w drugą stronę. Konstytucje wielu państw europejskich częstokroć wyraźnie odróżniają te prawa i wolności, które dotyczą całego rodzaju ludzkiego, oraz te, których podmiotem są wyłącznie obywatele danego państwa. W tym względzie przede wszystkim należy wymienić takie prawa obywatelskie jak prawa wyborcze²⁶, prawo inicjatywy ustawodawczej, prawo do udziału w referendum, prawo dostępu do służby publicznej oraz do informacji o działalności organów i osób publicznych, prawo do opieki ze strony państwa za

²² T.H. Marshall, *Citizenship and social class*, w: idem, *Citizenship and Social Development. Essays by...*, The University of Chicago Press, Chicago 1977, s. 71–134. R. Dahrendorf (*Nowoczesny konflikt społeczny. Esej o polityce wolności*, przeł. S. Bratkowski, W. Wertenstein et al., Czytelnik, Warszawa 1993, s. 70–71) nazwał typologię Marshalla „prawdziwym klejnotem analizy społecznej”.

²³ K. Vasak, *A 30-year struggle – the sustained efforts to give force of law to the Universal Declaration of Human Rights*, „The UNESCO Courier”, listopad 1977, s. 29. Zob. też B. Banaszak, *Ogólne wiadomości o prawach człowieka*, w: B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie...*, op. cit., s. 29–30.

²⁴ J. Baszkiewicz, *Dylematy konstytucyjne*, w: K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski (red.), *Spółczesność i polityka. Podstawy nauk politycznych*, „ASPRA-JR”, Warszawa 2002, s. 266.

²⁵ Zagadnienie zmian terminologicznych w zakresie praw podmiotowych jednostki oraz upowszechniania formuły „wolności i prawa człowieka i obywatela” w miejsce „praw obywatelskich” szeroko omawia na przykład B. Szlachta (*Państwo a obywatel. Uwagi o pojmowaniu obywatelstwa i praw z nim związanych*, w: A. Rzegocki (red.), *Państwo jako wyzwanie*, Ośrodek Myśli Politycznej, Księgarnia Akademicka, Kraków 2000, s. 75–103).

²⁶ H. Zięba-Załucka (*Problematyka obywatelstwa a prawa obywatelskie...*, op. cit., s. 133–134) wyraźnie podkreśla, iż w rozumieniu podmiotowym prawo wyborcze to określone prawo obywatela (a nie każdego człowieka) w państwie. Znane są jednak przypadki przyznawania praw wyborczych, zwłaszcza w wyborach samorządowych, rezydentom-nieobywatelom.

granicą, prawo do powrotu do kraju (a także zakaz wydalenia czy też ekstradycji obywatela przez własne państwo), prawo do bezpłatnej edukacji w szkołach publicznych danego szczebla czy również prawo do pewnych form zabezpieczenia społecznego.

Przytoczona pokrótce systematyka praw i wolności obywatelskich nie może być kompletna bez wstępnego odróżnienia „praw” od „wolności”. Ujmując rzecz obrazowo, najczęściej traktuje się o prawie podmiotu „do” czegoś w państwie i o wolności podmiotu „od” ingerencji państwa w pewne dziedziny życia²⁷. Niniejsza książka ukazuje, jak w historycznym procesie prawnoustrojowego rozwoju idei obywatelstwa następuje wpieryw uzyskiwanie przez członków państwa coraz większej sfery wolności „od”, zaś prawo podmiotów „do czegoś” staje się stosunkowo późnym produktem myśli społeczno-politycznej i efektem rozwiązań ustawowych. Istotne jest w tym miejscu również podkreślenie, iż niejednokrotnie prawa oraz wolności występują w literaturze tematu jako pojęcia synonimiczne, jak choćby w przypadku prawa lub wolności zrzeszania się.

Zagadnienie obywatelstwa w perspektywie ewolucyjnej pozostaje również żywo związane z **obowiązkami obywatelskimi**. Ważne w tej kwestii jest ponowne odniesienie się do państwa współczesnego, w którym wymaga się od obywateli i rezydentów przede wszystkim przestrzegania prawa (w tym uiszczania zobowiązań podatkowych), a także troski o dobro wspólne (w tym dbałości o ochronę środowiska). Powinnościami *stricte* obywatelskimi pozostają natomiast wierność (lojalność) i posłuszeństwo wobec państwa (w tym wypełnianie obowiązku obronnego), a także niekiedy (w czasie pokoju) odbycie służby wojskowej (dotyczy to zwykle mężczyzn). Niemal wszystkie te zobowiązania istniały w zasadzie w okresie całego długiego procesu kształtowania się obywatelstwa, w tym także wtedy, gdy nie posiadało ono racji bytu, jednak w dziejowym rozwoju stanowiska człowieka w państwie dostrzega się wyraźną prawidłowość, zgodnie z którą przewaga obowiązków nad prawami oddała z czasem prymat tym ostatnim.

Książka ta opiera się w dużej mierze na źródłach bezpośrednich, tj. dziełach europejskich filozofów państwa różnych epok oraz na dokumentach, zwłaszcza ustawach zasadniczych i deklaracjach praw. Niektóre źródła badawcze są przy tym tak obszerne, iż należało je potraktować w sposób selektywny, toteż – zwłaszcza w interpretacji rozbudowanych i wieloaspektowych doktryn oraz aktów prawnych – nacisk położony został na problematykę dotyczącą *stricte* przedmiotu pracy i niejednokrotnie tylko na marginesie dotyka ich treści odnoszącej się do kwestii istoty państwa czy legitymacji i uprawnień władzy, chyba iż immanentnie wiążą się one z podstawowym tematem.

²⁷ Podział na tzw. prawa pozytywne oraz negatywne omawia na przykład R.R. Ludwikowski, *Prawo konstytucyjne porównawcze*, Dom Organizatora, Toruń 2000, s. 433.

W pracy tej wykorzystano dzieła między innymi następujących myślicieli społeczno-politycznych, filozofów, teoretyków państwa i badaczy dziejów: Arystotelesa, Tukidydesa, Herodota, Cycerona, Plutarcha, Marka Aureliusza, Tomasza z Akwinu, Dantego, Marsyliusza z Padwy, Leonarda Bruniego, Niccoli Machiavellego, Thomasa Starkeya, Bodinusa, Samuela von Pufendorfa, Thomasa Smitha, Thomasa Hobbesa, Johna Locke'a, Monteskiusza, Jana Jakuba Rousseau, Immanuela Kanta, Johanna Gottlieba Fichtego, Wilhelma von Humboldta, Benjamina Constanta, Johna Stuarta Milla, Georga Jellinka, Roberta Dahla, Raymonda Arona, T.H. Marshalla, Giovanniego Sartoriego, Ralfa Dahrendorfa, Jürgena Habermasa. Wśród podstawowych dokumentów pomocnych w badaniach nad instytucjonalizacją idei obywatelstwa należy przede wszystkim wspomnieć o siedemnastowiecznych angielskich aktach prawnych, dorobku prawnym rewolucji francuskiej (deklaracje praw, ustawy, konstytucje) oraz o różnych ustawach zasadniczych, zwłaszcza doby początków konstytucjonalizmu na kontynencie europejskim. Praca czerpie też w dużej części z dotychczasowego, interdyscyplinarnego dorobku badaczy głównie zachodnioeuropejskich, polskich oraz amerykańskich. W przygotowaniu książki pomocne były również obcojęzyczne wydawnictwa encyklopedyczne, w których zagadnienie obywatelstwa zostało omówione w obszernych artykułach naukowych.



Powstanie tej książki zawdzięczam życzliwości i pomocy wielu osób. Szczególnie podziękowania należą się Marcie i mojej Mamie, które okazały mi wiele zrozumienia i wsparcia w trakcie czasochłonnych badań. Mojemu bratu Janowi dziękuję za uwagi dotyczące języka i formy tekstu. Za przeczytanie pierwotnego tekstu i wszelkie rady, opinie oraz dyskusje na temat metodologii badań, terminologii oraz problematyki pracy bardzo dziękuję Profesor dr hab. Grażynie Ulickiej, Profesorowi dr. hab. Janowi Baszkiewiczowi i Profesorowi dr. hab. Janowi J. Milewskiemu z Uniwersytetu Warszawskiego oraz Profesorowi dr. hab. Eugeniuszowi Zwierzchowskiemu z Uniwersytetu Śląskiego. Jednocześnie podkreślam, iż całą odpowiedzialność za treści zawarte w pracy ponoszę wyłącznie sam.

CZĘŚĆ I

STAROŻYTNE PIERWOWZORY OBYWATELSTWA

1. OBYWATELSTWO *POLIS* ATEŃSKIEJ

1.1. GENEZA POWSTANIA ZWIĄZKU OBYWATELI

Greckie pojęcie „obywatel” – *polites* – etymologicznie wywodzi się od terminu *polis*¹, który zwykle się tłumaczy jako miasto-państwo. W klasycznym języku greckim istniał również czasownik *politeuo*, który można przełożyć na język polski jako „stawać się” i „być obywatelem” oraz „żyć w *polis* jako obywatel”, ale także można rozumieć jako „brać udział w rządzeniu”². Słowo to zanikło wraz z upadkiem helleńskich organizmów politycznych i charakterystycznej dla wielu z nich autonomicznej formy rządów³. Termin *politeia* jest natomiast tłumaczony najczęściej jako „państwo” czy też „rzeczpospolita”, ale oznacza również „ciało obywatelskie”, a także „prawa obywatelskie”, „obywatelstwo”⁴. Pokrewne słowo *politikos* uznawane jest za synonim kultury polityczno-obywatelskiej⁵. Źródłosłów terminu „obywatel” i pojęć mu bliskoznacznych wskazuje na swoiste podporządkowanie antycznego obywatela wspólnoty, jaką była *polis*⁶. W celu prawidłowego przedstawienia procesu kształtowania się ateńskiego modelu obywatelstwa i pojęć z nim związanych niezbędne wydaje się zwrócenie uwagi na genezę powstania helleńskiego miasta-państwa jako formacji ustrojowej oraz rozwoju praw, które przyczyniły się do ukonstytuowania związku obywateli.

Poleis powstały w warunkach rozkładu wspólnot rodowo-plemiennych i porzucenia przez nie koczowniczego stylu życia. Ten stan rzeczy wynikał zapewne ze wzrostu liczebności pierwotnych społeczności i wiążących się z tym problemów. Osiadły tryb życia mógł stanowić warunek *sine qua non*

¹ Termin *polites* (*politis*) nominalnie oznacza dosłownie (wolnego) członka *polis*. Zob. hasła *Polites* i *Polis*, w: H.G. Liddell, R. Scott (oprac.), *A Greek-English Lexicon*, t. II, Clarendon Press, Oxford 1901, s. 1240–1241.

² Zob. szerzej hasło *Politeuo*, w: ibidem, s. 1241. Por. też *Słownik grecko-polski*, t. II, oprac. O. Jurewicz (na podstawie Słownika Z. Węcłewskiego), Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa 2001, s. 211 oraz Z. Kowalewski, *Spółeczeństwo obywatelskie w doświadczeniu historycznym*, PAX, Warszawa 1991, s. 14.

³ Z. Kowalewski, *Spółeczeństwo obywatelskie...*, op. cit., s. 14.

⁴ Zob. szerzej hasło *Politeia*, w: H.G. Liddell, R. Scott (oprac.), *A Greek-English Lexicon*, op. cit., s. 1240–1241; *Słownik grecko-polski*, op. cit., s. 211; R. Popowski, *Słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, „Vocatio”, Warszawa 1997, s. 270.

⁵ Z. Kowalewski, *Spółeczeństwo obywatelskie...*, op. cit., s. 13.

⁶ Por. D. Karłowicz, B. Markiewicz, *Obywatel – Bürger*, w: B. Markiewicz (red.), *Obywatel. Odrodzenie pojęcia*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993, s. 130 oraz G. Sartori, *Teoria demokracji*, przeł. P. Amsterdamski i D. Grinberg, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 352 i 357.

przetrwania wspólnot. Już Arystoteles⁷ zauważał, że wspólnota państwowa zrodziła się do życia z powodu korzyści, a celem jej „jest nie pożytek chwilowy, lecz korzyść obejmująca całe życie”. Pierwotne szczepy opierały się na związkach krwi, stąd też pełnoprawne członkostwo w *polis* związane było z pochodzeniem⁸. Przywódcy rodów dbali w pierwszym rzędzie o dobro swych bliskich, co w praktyce oznaczało wzbogacanie się kosztem napływającej do *polis* ludności obcej. Pochodzenie, pozycja w rodzinie oraz stan posiadania warunkowały dostęp do władzy, stąd też z początku w większości *poleis* to arystokracja rodowa (eupatrydzi) kierowała sprawami państwa w imieniu wszystkich jego mieszkańców. Z czasem w różnych miastach-państwach dochodziło do poszerzania kręgu mieszkańców, którzy uzyskiwali realny udział we władzy.

Dojrzewanie demokracji⁹ było najczęściej związane z dynamicznym rozwojem życia gospodarczego, w tym handlu, pojawieniem się pieniądza i ogólnym bogaceniem się coraz większej części społeczeństwa, ale również z powiększaniem składu armii i ciągłym wzrostem potęgi morskiej. Procesy te zachodziły szczególnie wyraźnie w Atenach, gdzie początki demokracji datuje się już na VII wiek p.n.e. Ateńska *polis* należała do kilkuset organizmów państwowych, które ewoluowały w stronę ludowładztwa, jednak z uwagi na bogaty opis tego miasta-państwa, dokonany przez Arystotelesa w *Ustroju politycznym Aten*, to właśnie ono stało się centrum zainteresowania badaczy starożytnych stosunków politycznych i społecznych. Zdaniem P.B. Clarke’a¹⁰ miejscem, w którym koncepcja obywatela została po raz pierwszy „w pełni wyrażona”, była właśnie ateńska *polis*. Tutejsza demokracja, choć przerywana rządami tyranów, cechowała się względną stabilnością i systematycznym rozwojem, który przejawiał się w wielu reformach stale powiększających grono jednostek uczestniczących we władzy. Reformy te były swoistym kompromisem między bogatszymi i tymi, którzy posiadali mniej¹¹. Pierwotnie o więcej praw walczyli wzbogaceni handlowcy, właściciele statków czy warsztatów produkcyjnych. Stroną silnie broniącą swych przywilejów była zaś arystokracja ziemiska. Z czasem o równość praw zaczęli się upominać wolni członkowie uboższych warstw miejskich, co stymulowało kolejne zmiany

⁷ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, 1160a.20, przeł. D. Gromska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982.

⁸ Dało to początek zasadzie prawa krwi (*ius sanguinis*). Por. W. Kornatowski, *Rozwój pojęć o państwie w starożytnej Grecji*, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1950, s. 59–62.

⁹ S. Lakoff (*Democracy*, w: A.J. Motyl (red.), *Encyclopedia of Nationalism*, t. I, Academic Press, San Diego 2001, s. 106–107) dowodzi, iż w swej pierwotnej formie demokracja oznaczała autonomię komunalną. Jedną z głównych jej zasad stanowiło ograniczenie obywatelstwa do mężczyzn pochodzących ze wspólnego plemienia (rodu). Mimo późniejszego powiększania grona obywatelskiego, autonomia komunalna zawsze odgrywała rolę pierwszoplanową w stosunku do autonomii indywidualnej czy grupowej.

¹⁰ P.B. Clarke, *Citizenship*, Pluto Press, London 1994, s. 5.

¹¹ J. Baszkiewicz, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. I: *Starożytność i wieki średnie*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1974, s. 24–25.

prawne. Im więcej mieszkańców było równych w prawach, tym bardziej obywatelska stawała się społeczność. Równe prawa dawały możliwość wspólnego decydowania o sprawach państwa.

Arystoteles, który wychodził z założenia, że człowiek jest istotą państwową¹², „państwo jest wielością obywateli”, zaś ustrój polityczny tworzy swoisty ład dla tych, którzy w państwie zamieszkują, stwierdzał, iż „pojęcia obywatela w istotnej jego treści nic bezwzględnie trafniej nie określa niż prawo udziału w sądach i w rządzie”¹³. Również Polibiusz¹⁴ uważał, iż to lud powinien „rozstrzygać o nagrodzie i karze”. Obywatelstwo w tym ujęciu oznaczało możliwość sądenia i rządzenia, a zatem uczestniczenia w życiu publicznym. Obywatelstwo takie można by nazwać czynnym, albowiem jego beneficjenci posiadali prawa polityczne. U Herodota¹⁵ ludowładztwo tłumaczone było wręcz jako „równość wobec prawa”. Atenagoras, przywódca ludu syrakuzńskiego, twierdził zaś, iż „najlepsze decyzje podejmuje lud po wysłuchaniu przedłożonych mu wniosków”¹⁶, a nadto zapytywał: „czyż byłoby to sprawiedliwie, gdyby obywatele tego samego państwa nie mieli tych samych praw?”¹⁷. Zamysł równości wobec prawa i powszechnej partycypacji materializował się jednak dość wolno, prawo obywatelstwa nigdy zaś nie objęło swym zasięgiem wszystkich mieszkańców greckiego miasta-państwa.

1.2. ROZWÓJ PRAWA OBYWATELSTWA W *POLIS*

Kodyfikując prawo zwyczajowe, prawodawca Drakon przyznał w 621 roku p.n.e. prawa polityczne jedynie tym, którzy posiadali pełne uzbrojenie¹⁸. Krok ten stanowił w zasadzie potwierdzenie ekskluzywnego charakteru obywatelstwa ateńskiego wolnych mieszkańców płci męskiej, którzy byli na tyle majątni, iż mogli się samodzielnie wyposażyć w narzędzia walki i bronić państwa lub brać udział w wyprawach wojennych. Obywatele-wojownicy pozostawali zatem równi w prawach, ale tylko we własnym gronie. Był to załączek pierwszej demokracji, albowiem „równi w uzbrojeniu”¹⁹ powściągali rządy ambitnych jednostek i korzystając z praw politycznych, brali udział w podejmowaniu wiążących całą społeczność decyzji. Oświeceniowy pisarz

¹² Arystoteles, *Polityka*, 1253a, przeł. L. Piotrowicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1964.

¹³ Ibidem, 1275a.

¹⁴ Polibiusz, *Dzieje*, t. I, przeł. S. Hammer, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1957, s. 326.

¹⁵ Herodot, *Dzieje*, III.80, t. I, przeł. S. Hammer, Czytelnik, Warszawa 1959.

¹⁶ Tukidydes, *Wojna peloponeska*, VI.38, przeł. K. Kumaniecki, Czytelnik, Warszawa 1988.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Arystoteles, *Ustrój polityczny Aten*, III.1 i IV.2, przeł. L. Piotrowicz, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1931.

¹⁹ Na temat „równości w uzbrojeniu” i „demokracji wojskowej” jako archaicznej postaci demokracji zob. szerzej J. Bratkiewicz, *Pierwowzory przednowoczesne społeczeństwa obywatelskiego – geneza, rozwój, dziedzictwo*, „Studia Polityczne” 1993, nr 1–4(5).

G. Vico²⁰ nazwał ten okres rządami najsilniejszych, wywodzących się z rasy herkulesowej „możnych”, dla których legitymacją władzy i posiadanych praw było „rzekome boskie pochodzenie”.

Prawa Drakona gruntownie zreformował w VI wieku p.n.e. Solon²¹. Plutarch²² przedstawiał tego ateńskiego męża stanu jako „naprawcę i prawodawcę państwa”, który „dostosowywał raczej prawa do rzeczywistości niż rzeczywistość do praw”²³. Solon uzależnił dostęp do pełni praw obywatelskich od posiadanego majątku. System ten nie stanowiłby w praktyce większego *novum*, gdyby nie fakt, iż teci (najniższa i najbiedniejsza klasa ateńskiego społeczeństwa ludzi wolnych) otrzymali nieosiągalne dotychczas dla nich prawo udziału w sądach i zgromadzeniach ludowych²⁴. Zgromadzenie ludowe (eklezja) stanowiło najwyższy organ władzy w ateńskiej *polis* i posiadało bardzo rozbudowane uprawnienia. Do jego głównych kompetencji należały: stanowienie prawa, obsadzanie stanowisk w urzędach państwowych i nadzorowanie władzy wykonawczej, prowadzenie polityki obronnej i zagranicznej, nadawanie prawa obywatelstwa i wydawanie wyroków sądowych w sprawach wielkiej wagi. Członkowie trzech klas wyższych posiadali też godność piastowania urzędów, ta jednak nie była dostępna dla najuboższych²⁵. Cenzus majątkowy Solona potwierdzał znaczenie posiadłości ziemskiej w hierarchii społecznej, jednak był o tyle łaskawszy dla biednych, iż zbliżał ich do ideału pełnoprawnych obywateli.

Uzdrowieniu stosunków społecznych w Atenach posłużyła również Solonowa ustawa o oddłużeniu, zgodnie z którą anulowano długi, ale też zabroniono udzielania pożyczek pod zastaw osoby dłużnika. Owo „strząśnięcie ciężarów” (*seisachtheia*), jak je nazywał Arystoteles²⁶, nie zadowoliło bogatych, ale w sposób oczywisty podniosło godność osoby ludzkiej w ówczesnych Atenach. Postępowe było również prawo zezwalające każdemu chętnemu na wnoszenie do sądu skargi w obronie pokrzywdzonego²⁷. Krok milowy na drodze rozwoju instytucji obywatelstwa stanowiło zaś prawo o nadawaniu obywatelstwa, które

²⁰ G. Vico, *Nauka nowa*, przeł. J. Jakubowicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966, s. 479.

²¹ Porównanie różnych zagadnień związanych z problematyką prawa o obywatelstwie z czasów Drakona i Solona przeprowadził M. Grant (*The Rise of the Greeks*, Weidenfeld and Nicolson, London 1987, s. 47–48).

²² Plutarch, *Solon*, 16, w: idem, *Żywoty sławnych mężów (z Żywotów równoległych)*, przeł. M. Brożek, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1997.

²³ Ibidem, 22.

²⁴ Arystoteles, *Ustrój polityczny Aten*, VII.3, op. cit.

²⁵ Ibidem, VII.3 i 4. Zgodnie z przekazem Arystotelesa w czasach Solona istniały trzy klasy ludzi zamożnych: pentakosiomedymnowie (*pentakosiomedimnoi*), ludzie warci 500 miar plonów suchych (zboże) i płynnych (wino, oliwa), jeźdźcy bądź rycerze (*hippeis*), którzy mieli tych miar 300 lub też byli w stanie utrzymać konia, oraz zeugici (*zeugitai*), którzy posiadali 200 miar plonów obu rodzajów bądź byli właścicielami zaprzęgów wołów. Wszyscy pozostali wolni Ateńczycy zaliczali się do klasy robotników najemnych – tetów (*thetes*).

²⁶ Arystoteles, *Ustrój polityczny Aten*, VI.1, op. cit.

²⁷ Ibidem, IX.1.

dopuszczało do niego cudzoziemców dożywotnio wygnanych z ojczyzno kraj, a także tych obcokrajowców, którzy zamieszkiwali w Atenach już na stałe i trudnili się rzemiosłem²⁸. Prawo to należy uznać za logiczne, biorąc pod uwagę fakt, iż dla obu grup beneficjentów nowych przepisów nieodzowna, lub co najmniej roztropna, musiała być wierność nowej ojczyźnie. Reformy Solona miały charakter przełomowy, albowiem konsolidowały społeczeństwo, wzmacniały przywiązanie do państwa jego członków i wychodziły naprzeciw rosnącej roli Aten jako potęgi morskiej. A. Turyn²⁹ tak ocenił działalność Solona na gruncie rozwoju instytucji obywatelstwa: „Solon jest pierwszym mężem stanu w historii kultury europejskiej, który obywatelstwo (...) jako dobro osobiste dźwiga na wyższy poziom”.

Kolejne ważne reformy były wdrażane w latach 508–507 p.n.e. przez Klejstenesa³⁰. Polityk ten przeprowadził nowy podział administracyjny ludności, co według Arystotelesa³¹ miało służyć powiększeniu liczby tych, którzy mogli się cieszyć posiadaniem praw politycznych. Zasadniczą treścią reformy Klejstenesa było zastąpienie obowiązującego wcześniej rodowego podziału Attyki nowym systemem terytorialnym. Status obywatelski uzyskiwała w wyniku tych zmian uboga ludność, która zamieszkiwała peryferie ateńskiej *polis*. Z nowego podziału skorzystać miało też wielu cudzoziemców, w tym część zapewne nieprawnie, co rodziło u Stagiryty pytanie o legalność obywatelstwa nabytego w ten sposób. Filozof doszedł jednak do wniosku, że „i tych trzeba nazwać obywatelami”³², skoro wielu obywateli nieprawnie stało się urzędnikami, a ich władza jest uznawana za legalną. Nowych obywateli obcego pochodzenia nazywano w Attyce *neopolites*. Powiększone grono obywatelskie oznaczało dalszą demokratyzację i pogłębianie jedności ateńskiego państwa. N.G.L. Hammond³³ trafnie nazwał nowy stan rzeczy „ustrojem zrównoważonym”.

Z Klejstenesem wiąże się jednak również powstanie specyficznego i dość kontrowersyjnego prawa obywatelskiego, zwanego ostracyzmem. Ostracyzm był szczególnym rodzajem sądu organizowanego przez zgromadzenie ludowe, który dość często stosowano w V wieku p.n.e. Prawem obywateli było wypisanie na skorupie glinianej (*ostrakon*) imienia tego obywatela, którego poczynania mogły się wydawać niebezpieczne dla funkcjonowania ateńskiej demokracji. Jeśli ktoś zebrał ponad 6 tysięcy głosów, musiał opuścić *polis* na

²⁸ Plutarch, *Solon*, 24, op. cit.

²⁹ A. Turyn, *Sylwety greckie*, „Wiedza i Życie” 1934, nr 8–9. Zob. też W. Lengauer, *Starożytna Grecja okresu archaicznego i klasycznego*, Wydawnictwo „DiG”, Warszawa 1999, s. 72 oraz T. Wałek-Czernecki, S. Witkowski, *Dzieje greckie*, cz. I, Kurpisz, Poznań 1996, s. 187–188.

³⁰ Pełny katalog ówczesnych reform, wraz z opisem zmian w podziale administracyjnym ludności, został przedstawiony przez J.B. Bury’ego i R. Meiggsa (*A History of Greece to the Death of Alexander the Great*, Macmillan, London 1975, s. 136–138).

³¹ Arystoteles, *Ustrój polityczny Aten*, XXI.2, op. cit.

³² Arystoteles, *Polityka*, 1275b i 1276a, op. cit.

³³ N.G.L. Hammond, *Dzieje Grecji*, przeł. A. Świderkówna, PIW, Warszawa 1973, s. 243.

10 lat, bez utraty praw obywatelskich i majątku³⁴. System ten z jednej strony miał poniekąd funkcję prewencyjną, zapobiegał bowiem rozwinięciu się władzy tyrana, z drugiej jednak strony mógł krzywdzić tych, których popularność wzbudzała zazdrość. Obywatele posiadali prawo głosowania w sądzie skorupkowym, ale mieli też obowiązek poddania się jego werdyktowi. Aby zostać osądzonym w tym systemie, nie trzeba było popełnić żadnego przestępstwa ani wykroczenia. W Atenach nie przewidziano również publicznej procedury oskarżania sądzonych³⁵.

Ostateczny prawny obraz obywatela ateńskiego ukształtowany został w 451 roku p.n.e., gdy Perykles, uważany za architekta dojrzałej demokracji, wprowadził nowe prawo o obywatelstwie. Odtąd obywatelstwo przysługiwało tylko tym, których oboje rodzice byli obywatelami ateńskimi³⁶. Uprzednio do praktyki należało nadawanie obywatelstwa członkom społeczności, których ojcowie pochodzili z Aten, matki zaś były cudzoziemkami. Osoby takie zwano *metroksenoi*. Swoistą ofiarą nowego prawa został później sam jego twórca, kiedy musiał prosić ateńskie zgromadzenie ludowe o uznanie za obywatela swego syna „półateńskiej krwi” ze związku z Aspazją z Miletu. Nowa ustawa dała też asumpt do dokładnej oceny zgodności z prawem statusu dotychczasowych obywateli. Przy okazji bezpłatnego rozdawnictwa zboża dokonano sprawdzenia rejestrów obywateli (*diapsephismos*), wykluczając tysiące tych, którzy nie spełniali nawet wcześniej obowiązujących prawnych wymogów posiadania obywatelstwa *polis*³⁷.

Wśród badaczy tego okresu dziejów starożytnej Hellady dominuje pogląd, iż Perykles, pragnąc podkreślić wyłączość obywatelstwa dla rodowitych Ateńczyków, wychodził naprzeciw oczekiwaniom wspólnoty obywatelskiej, która była zainteresowana nie tyle poszerzeniem swego składu o nowych beneficjentów praw, ile raczej ulepszaniem już istniejącego statusu obywatelskiego³⁸. Innymi słowy, pełnoprawnym obywatelom miało wieść się lepiej,

³⁴ Bogatą charakterystykę ostracyzmu jako prawa obywatelskiego przedstawił J.V.A. Fine (*The Ancient Greeks. A Critical History*, Harvard University Press, Cambridge 1983, s. 239–240 i s. 291–292). Autor pisze o możliwości wcześniejszego stosowania tego kontrowersyjnego prawa, jak również dowodzi przyczyn, które spowodowały jego upowszechnienie w czasach Klejstenesa.

³⁵ Por. A. Krawczuk, *Perykles i Aspazja*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1987, s. 48. Konkretnie przykłady zastosowania sądu skorupkowego przytacza Arystoteles (*Ustrój polityczny Aten*, XXII, op. cit.).

³⁶ Arystoteles, *Ustrój polityczny Aten*, XXVI.3, op. cit. Zgodnie z nowym prawem na przykład Klejstenes, twórca poprzednich regulacji prawnych związanych z obywatelstwem, nie mógłby zostać obywatelem Aten, gdyż jego matka była cudzoziemką. Por. też J.B. Bury, R. Meiggs, *A History of Greece...*, op. cit., s. 217.

³⁷ Plutarch, *Perykles*, 37, w: idem, *Żywoty sławnych mężów*, przeł. M. Brożek, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1953.

³⁸ Por. M. Grant, *The Classical Greeks*, Weidenfeld and Nicolson, London 1989, s. 69. Przedstawiono tu pogląd, iż Perykles pragnął, aby obywatelstwo ateńskie zachowało charakter elitarny, a jego znaczenie nie ulegało osłabieniu wraz z przybywaniem nowych beneficjentów; niemniej jednak główną przesłankę wprowadzenia w życie nowego prawa o obywatelstwie stanowiły zapewne względy ekonomiczne, gdyż między 454 a 440 rokiem p.n.e. liczba obywateli korzystających z różnego rodzaju państwowych zapomóg, pensji czy też innych gratyfikacji sięgnęła już 20 tysięcy. Była to zdaniem M. Granta granica możliwości finansowych państwa.

być może kosztem zmniejszenia liczebności całego związku obywatelskiego. Nie liczba obywateli, ale jakość ich praw miała zatem znaczenie priorytetowe³⁹.

Ustawodawstwo Peryklesa miało dwie zasadnicze właściwości – po pierwsze powodowało „oczyszczenie” grona obywateli z tych, którzy uzyskali obywatelstwo w sposób nielegalny, po drugie zaś legalnych obywateli stymulowało do szerszej partycypacji w demokratycznym systemie rządów. Perykles uczynił bowiem z obywatela Aten to, co Arystoteles⁴⁰ nazwał później „zwierzęciem politycznym” czy też „istotą państwową” (*politikon zoon*). Ateńska wspólnota obywatelska stała się zaś, za sprawą reformy Peryklesa, używając słów M.I. Finleya⁴¹, „społecznością bezpośredniego kontaktu”. P. Leveque⁴² celnie skonstatował, iż w okresie rządów Peryklesa pełnienie funkcji państwowych zaczęło być zawodem. Jedną z podstawowych innowacji ateńskiego męża stanu było bowiem wprowadzenie pensji dla tych, którzy chcieli brać udział w posiedzeniach zgromadzenia i decydować o sprawach państwowych. W ten sposób ukształtowały się warunki potrzebne do zaistnienia demokracji bezpośredniej i powszechnej partycypacji obywateli w życiu państwa.

1.3. STATUS OBYWATELA ATEŃSKIEGO

Arystotelesowska *Polityka* oraz *Ustrój polityczny Aten* stanowią dziś główne źródła wiedzy na temat obywatelstwa ateńskiego, którego ostateczne wymogi ukształtowane zostały za czasów Peryklesa. Obywatelstwa nie można było wówczas nabyć w drodze zamieszkiwania na terytorium państwa, a jedynie przez urodzenie bądź przez nadanie. Pochodzenie było przy tym kryterium najistotniejszym, naturalizacja zaś miała miejsce bardzo rzadko⁴³. Nadanie obywatelstwa było przywilejem i wielkim zaszczytem. Ateńczycy dbali o to, aby nikt nieprawnie nie mógł nabyć obywatelstwa, i w tym celu systematycznie przeglądano rejestry obywatelskie⁴⁴. Naturalizacja dotyczyła prawie zawsze pojedynczych jednostek, choć zdarzały się przypadki, gdy udzielano obywatelstwa kolektywnie, a incydentalnie – nawet całym społecznościom innego państwa, co zazwyczaj wiązało się z zasługami obcych wspólnot na rzecz Ateńczyków w okresie wojny⁴⁵.

³⁹ Por. L. Canfora, *Obywatel*, w: J.-P. Vernant (red.), *Człowiek Grecji, Świat Książki*, Warszawa 2000, s. 154 oraz A. Krawczuk, *Perykles...*, op. cit., s. 157.

⁴⁰ Arystoteles, *Polityka*, 1253a, op. cit.

⁴¹ M.I. Finley, *Polityka w świecie starożytnym*, przeł. D. Kosińska, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2000, s. 101.

⁴² P. Leveque, *Świat grecki*, przeł. J. Olkiewicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973, s. 253.

⁴³ Arystoteles, *Polityka*, 1274b, op. cit.

⁴⁴ M.H. Hansen, *Demokracja ateńska w czasach Demostenesa. Struktura, zasady i ideologia*, przeł. R. Kulesza, Wydawnictwo „DiG”, Warszawa 1999, s. 106.

⁴⁵ Typowymi przykładami są nadania obywatelstwa ateńskiego Platejczykom w 427 roku p.n.e., a także Samijczykom w 405 roku p.n.e.

Mianem obywatela ateńskiego można było przede wszystkim określić jednostkę, która pochodziła z rodziny obywatelskiej, a zatem takiej, gdzie zarówno matka, jak i ojciec byli na gruncie prawa wolnymi Ateńczykami. Należy przy tym zwrócić uwagę na fakt, iż Arystoteles używał pojęcia „obywatel” w dwóch różnych znaczeniach, co najlepiej ilustruje przykład kobiet. Z jednej strony nazywał Stagiryta obywatelkami Atenki urodzone w rodzinach ateńskich, z drugiej jednak odmawiał ogółowi kobiet praw politycznych, które *de facto* stanowiły podstawę aktywności społecznej jednostki i esencję obywatelstwa w ogóle. Właściwe grono obywateli mieli bowiem tworzyć ci, którzy brali udział w rządzeniu państwem.

Różnica ta związana jest głównie ze statusem prawnym. W mniemaniu Arystotelesa należało bowiem odróżnić obywateli mających pełnię praw od tych, którzy posiadali prawa obywatelskie, ale z wyłączeniem politycznych. W pierwszym znaczeniu obywatelem był zatem pełnoletni mężczyzna, w drugim zaś obywatelstwo mogło oznaczać okraszona częścią praw przynależność państwową mieszkańców, którzy byli tuziemcami i posiadali status jednostek wolnych, ale z powodu wieku lub płci nie mogli się aktywnie angażować politycznie. Tezę tę zdaje się potwierdzać wprowadzenie kategorii obywateli biernych („nieczynnych”), która co prawda została przez Arystotelesa przedstawiona na przykładzie Ateńczyków płci męskiej, ale logiczne wydaje się również jej zastosowanie wobec wolnych kobiet, pod warunkiem iż te spełniały zwłaszcza wymóg pochodzenia. Istotna różnica polegała jednak na tym, iż kobiety nigdy nie mogły zmienić biernego statusu obywatelskiego na czynny. Stagiryta⁴⁶ uważał, że „z natury inne jest przeznaczenie kobiety”.

Obywatele bierni płci męskiej dzielili się na niepełnoletnich chłopców oraz na mężczyzn w podeszłym wieku, którzy nie byli już objęci obowiązkiem obronnym⁴⁷. Mężczyźni stawali się obywatelami czynnymi wraz z ukończeniem 18 lat, a zatem gdy nabywali pełnoletność. Wówczas to wpisywano ich do rejestru obywatelskiego, który prowadzony był w gminie i obejmował wyłącznie mieszkańców płci męskiej. Gminy zwane były demami (*demos*), stąd też wpisani na listy obywatelskie (*leksiarchikon grammateion*) otrzymywali tytuł *demotikon*, który co prawda pozostawał głównie w użyciu urzędowym, ale odróżniał również obywatela posiadającego prawa polityczne od obywatela biernego. Umieszczenie w rejestrze gminnym należy zatem traktować jako moment, kiedy mężczyzna stawał się pełnoprawnym obywatelem państwa⁴⁸. Formalnie obywatelstwo nadawano w drodze głosowania członków demu, po

⁴⁶ Arystoteles, *Polityka*, 1252b, op. cit.

⁴⁷ Służbie w armii nie podlegali mężczyźni, którzy ukończyli 60 lat. Zob. szerzej D. Whitehead, *Norms of citizenship in ancient Greece*, w: A. Molho, K. Raaflaub, J. Emlen (red.), *City-States in Classical Antiquity and Medieval Italy: Athens and Rome, Florence and Venice*, Wydawnictwo F. Steiner, Stuttgart 1991, s. 137 i n.

⁴⁸ System łączący prawa polityczne z udziałem w demie wprowadziła już reforma Klejstenesa.

zbadaniu, czy kandydat na obywatela spełnia przewidziane prawem wymogi, a zatem czy jest wolno urodzony, pełnoletni i pochodzi z małżeństwa obywateli. Wraz z uzyskaniem obywatelstwa czynnego młodzieniec nabywał także pełnię obowiązków, która przede wszystkim objawiała się w przymusie natychmiastowego wstąpienia do armii w celu odbycia dwuletniego szkolenia wojskowego. Obowiązek obronny na tym się jednak nie kończył, gdyż obywatel musiał na każde żądanie stawiać się do służby czynnej. Kolejnym obowiązkiem obywatelskim było płacenie podatków i innych danin na rzecz państwa. Wiele obowiązków ogniskowało się nadto na prawie prywatnym. Obywatelom nie wolno było żenić się z cudzoziemkami. Za jedynie ważne uznawano zatem małżeństwo z obywatelką ateńską, zaś dzieci ze związku pozamałżeńskiego nie traktowano jak obywateli⁴⁹. Wśród innych powinności należy wymienić: racjonalne dysponowanie majątkiem odziedziczonym po przodkach, a także obowiązkową opiekę nad rodzicami bądź nad ich grobami⁵⁰.

Ateński obywatel miał również szereg praw. Całość praw obywatelskich stanowiła cześć obywatelską. Prawa polityczne pozwalały na udział w zgromadzeniu ludowym, gdzie wszyscy pełnoprawni obywatele (*de facto* ci, którzy odbyli już podstawowe szkolenie wojskowe, a zatem mieli co najmniej 20 lat) mieli możliwość przemawiania, zgłaszania wniosków i głosowania. Trzydziestolatkom przysługiwało już bierne prawo wyborcze, stąd też w drodze losowania mogli zostać wybrani na urzędników, prawodawców lub sędziów. Dużym zaszczytem było zwłaszcza zasiadanie w radzie (*bule*), który to organ przygotowywał dla eklezji projekty aktów prawnych, kontrolował pracę urzędników i w zasadzie sprawował władzę wykonawczą w państwie. Zarówno partycypacja w zgromadzeniu lub radzie, jak i piastowanie urzędów było płatne. Nagradzanie uczestnictwa w zgromadzeniach dawało zatem nawet najbiedniejszym Ateńczykom realną możliwość udziału we władzy.

Do bardzo istotnych praw obywatelskich należały: prawo posiadania własnej ziemi na terenie Aten (bądź Attyki w ogóle) oraz prawo dziedziczenia. Szczególnie biedni, a także niedołęźni obywatele mogli otrzymywać od państwa specjalne zapomogi, które przysługiwały również rodzinom poległych bohaterów wojennych. Specyficzną formą pomocy państwa, skierowaną wyłącznie do obywateli, było – organizowane okazjonalnie – darmowe rozdawnictwo płodów rolnych. Obywatel ateński nie mógł być sprzedany w niewolę, zaś w przypadku zabicia obcokrajowca lub niewolnika nie był karany tak surowo jak za pozbawienie życia innego obywatela własnego państwa⁵¹. Ogólnie obywatele byli znacznie bardziej uprzywilejowani wobec prawa niż – również wolni – cudzoziemcy, o czym świadczy choćby fakt, iż jedynie wobec obywatela nie wolno było stosować kar cielesnych, w tym tortur.

⁴⁹ Wyjątkowym stanem prawnym była sytuacja, gdy żona Ateńczyka miała pochodzić z państwa, z którym Ateny łączyła epigamia, tj. układ uznający za prawomocne małżeństwo między obywatelami obu państw.

⁵⁰ Por. M.H. Hansen, *Demokracja ateńska...*, op. cit., s. 112.

⁵¹ Ibidem, s. 110–111.

W Atenach istniały specjalne środki ochronne, przyjęte w celu przestrzegania prawa obywatelstwa. Przede wszystkim często stosowano wspomniane już rewizje list obywatelskich, a zwykła skarga publiczna mogła spowodować urzędowe zbadanie niejasności związanych ze statusem obywatelskim konkretnych jednostek. Osoby, którym udowodniono nabycie obywatelstwa w sposób niezgodny z prawem, mogły być pozbawione całego majątku, a nadto stać się z dnia na dzień niewolnikami. Mniej rygorystycznym, choć nadal surowym rozwiązaniem była kara zwana atymią, która polegała na częściowym lub całkowitym, czasowym lub dożywotnim, pozbawieniu praw obywatelskich. Kara ta groziła za niewypełnianie obowiązków obywatelskich, na przykład za uchylanie się od służby wojskowej bądź od płacenia podatków, a także choćby za pieniactwo. Najcięższą karę stanowiła dla obywatela epitimia, która oznaczała utratę wszystkich praw obywatelskich w drodze banicji. Wygnanie mogło być jednak z czasem uchylone uchwałą zgromadzenia.

1.4. NIEOBYWATELE W SŁUŻBIE OBYWATELI

Analiza modelu obywatelstwa ateńskiego nie może być pełna bez zwrócenia uwagi na tych mieszkańców *polis*, którzy obywatelstwa nie posiadali, ale służyli interesom obywateli. Grupa ta dzieliła się na dwie różne społeczności: wolnych i niewolników. Wolni, którzy nie byli obywatelami ateńskimi w znaczeniu biernym lub czynnym, posiadali status obcokrajowców, a zatem pochodzili spoza Aten lub Attyki. Ci cudzoziemcy, którzy na stałe osiedlili się na terenie *polis* ateńskiej, nazywani byli metojkami (*métoikoi*)⁵². Metojkowie, choć – podobnie jak obywatele czynni – podlegali obowiązkowej służbie wojskowej i musieli płacić podatki, nie posiadali żadnych praw politycznych, mimo iż jako ludziom wolnym przysługiwały im pewne inne przywileje. Obcokrajowcy mogli przede wszystkim pracować na terenie Aten, a ponieważ nie mieli prawa nabywania ziemi czy też posiadania własnego domu, trudnili się głównie handlem, rzemiosłem lub wchodzili w skład załóg statków. Profesje te powszechnie uznawano w Atenach za mniej prestiżowe aniżeli uprawa ziemi. Ziemia należała bowiem niemal wyłącznie do obywateli; i choć bezpośrednio styczeń z pracą na roli mieli przede wszystkim niewolnicy, to właśnie pełnoprawni Ateńczycy nadzorowali ich pracę i czerpali zyski ze sprzedaży płodów rolnych. Mimo zakazu nabywania ziemi wielu metojków wypracowało spore majątki korzystając z szerokiej swobody gospodarczej, zaś będąc już krezusami nierzadko uzyskiwało specjalne pozwolenia na zakup nieruchomości, a nawet koncesji kopalnianych.

Metojkowie musieli posiadać opiekunów (*prostates*), którzy wywodzili się z grona obywateli ateńskich. Patroni wspierali swych podopiecznych na roz-

⁵² Słowo *metoikoi* oznacza dosłownie „mieszkający razem”. Zob. szerzej M. Grant, *The Classical Greeks*, op. cit., s. 282–283.

prawach sądowych. W konsekwencji zamieszkujący na stałe w Atenach cudzoziemcy posiadali realną opiekę prawną. Zgodnie z literą prawa nie wolno im jednak było zawierać związków małżeńskich z obywatelkami Aten, związki nieformalne były zaś karane⁵³. Niektórzy metojkowie nabywali (w drodze decyzji eklezji) obywatelstwo ateńskie i automatycznie uzyskiwali prawa obywatelskie stosownie do wieku i płci, a zatem w zasadzie stawali się równi pozostałym obywatelom. Nowi obywatele nie mogli jednak sprawować funkcji kapłańskich i piastować najważniejszego stanowiska urzędniczego – archontatu.

Kolejną grupę mieszkańców Aten, którzy nie posiadali statusu obywatelskiego, stanowili niewolnicy (*doulos*)⁵⁴. W przeciwieństwie do metojków niewolnicy, jak sama nazwa wskazuje, pozbawieni byli wolności osobistej. Rekrutowali się najczęściej spośród barbarzyńców, a zatem cudzoziemców spoza Hellady, którzy padli ofiarą greckich najazdów na Azję Mniejszą i wybrzeża Morza Czarnego, bądź też pozyskiwani byli jako jeńcy wojenni w wojnach toczonych między Atenami a innymi *poleis* Grecji właściwej. Często było również sprowadzanie niewolników przez pośredników, na czym zarabiał państwo, pobierając cło. Arystoteles zauważał, iż „pełna rodzina składa się z niewolników i wolnych”⁵⁵, zaś „niewolnik jest żywą własnością”⁵⁶, żywym narzędziem. R. Kulesza⁵⁷ słusznie stwierdził, iż niewolnicy byli „najbardziej upośledzoną” grupą w antycznej *polis*. Nie sposób się również nie zgodzić ze zdaniem J. Baszkiewicza⁵⁸, iż niewolnicy nie czerpali żadnych korzyści z dobrodziejstw systemu demokratycznego, gdyż w ogóle do takiego systemu nie należeli. Demokracja ateńska była domeną wolnych, niewolnik zaś, choć należał do rodzaju ludzkiego, to z prawnego punktu widzenia stanowił przedmiot własności człowieka wolnego.

Oprócz niewolników prywatnych istniała również w Atenach kategoria niewolników publicznych (*demosioi*), którzy albo pomagali w pracy urzędnikom państwowym, albo też jako zwykli robotnicy zatrudniani byli przy robotach publicznych. Zdecydowana większość niewolnych posiadała jednak swego pana (*despotes*), który mógł nimi swobodnie dysponować. Praca niewolnicza polegała na wykonywaniu wszystkich zadań zleconych przez prywatnego czy publicznego właściciela. Niewolnicy jako towar byli przedmiotem otwartego obrotu handlowego i w praktyce nie przysługiwały im żadne prawa. Choć zabicie niewolnika przez obywatela było karalne, to najczęściej – jeśli w ogóle przestępstwo to znajdowało finał na wokandzie sądowej

⁵³ M.H. Hansen, *Demokracja ateńska...*, op. cit., s. 130.

⁵⁴ Niewolników mogło być w Atenach w epoce klasycznej nawet cztery razy więcej aniżeli ludzi wolnych. Zob. L. Canfora, *Obywatel*, op. cit., s. 150.

⁵⁵ Arystoteles, *Polityka*, 1253b, op. cit.

⁵⁶ Ibidem.

⁵⁷ R. Kulesza, *Ateny Peryklesa*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1991, s. 121.

⁵⁸ J. Baszkiewicz, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. I: *Starożytność...*, op. cit., s. 27.

– kończyło się grzywną. Niewolnikowi nie wolno było występować w sądzie ani oficjalnie skarżyć się na złe traktowanie ze strony obywatela, którego stanowił własność. Właściciel niewolnika mógł stosować wobec sługi wszelkiego rodzaju środki represyjne, w tym różne kary cielesne. Niewolnicy mogli posiadać rodziny, a nawet własny majątek, ale jedynie za zgodą właściciela. Taki stan rzeczy nie pozostawał w sprzeczności z sytuacją, gdy niektórzy niewolnicy pędzili dość niezależny żywot, często zamieszkując poza majątkiem swego pana i trudniąc się dobrze płatną pracą, nadal jednak podlegając *despotes*, któremu oddawali ustaloną część zarobków.

Niewolnicy mieli prawo odwiedzania lokalnych sanktuariów i brania udziału w świątach religijnych, gdyż, podobnie jak pozostali mieszkańcy Aten, stanowili część związku kultowego. Nie służyli w armii, co nie znaczy, iż nie byli mobilizowani w przypadku wojny, która często stawała się szansą na ich wyzwolenie, zwłaszcza gdy zasłużyli się dla *polis*. Bogatsi niewolnicy niejednokrotnie wykupywali się z zależności od swego pana lub też otrzymywali wolność. Wówczas stawali się wyzwolencami o statusie równym metojkom, ale nadal nie mogli uzyskać obywatelstwa.

1.5. WOLNOŚĆ I CNOTA OBYWATELSKA

Pełnoprawni obywatele Aten posiadali prawo rządzenia i sądzenia. Aktywne uczestnictwo w życiu demokratycznego państwa było jednak czymś więcej niż tylko prawem, stanowiło wręcz moralny obowiązek. Istotę ludowładztwa i roli w nim obywatela wyjaśnił w słynnej mowie pogrzebowej z początku wojny peloponeskiej Perykles⁵⁹, który utrzymywał, iż ustrój ateński nazywa się demokracją, ponieważ „opiera się na większości obywateli, a nie na mniejszości, zaś każdy obywatel jest równy w obliczu prawa”. Dalej mówca stwierdzał, iż „w naszym życiu państwowym kierujemy się zasadą wolności”⁶⁰, dodawał przy tym jednak: „jesteśmy jedynym narodem, który jednostkę nieinteresującą się życiem państwa uważa nie za bierną, ale za nieużyteczną”⁶¹. Perykles wyraźnie podkreślał zatem wagę „jakości” ciała obywatelskiego w państwie.

Polis stanowiła bowiem swoistą wspólnotę moralną. Fundament demokratycznego ładu antycznej *polis* tworzyły przy tym równość obywateli wobec prawa (*isonomia*)⁶² oraz ich wolność (*eleutheria*). Równość praw oznaczała zarówno tożsame traktowanie wszystkich obywateli przed sądem, równouprawnienie w rozdziale funkcji państwowych, jak i równość każdego głosu w zgromadzeniu. Wolność nie stanowiła zaś jedynie prostego zaprzeczenia niewol-

⁵⁹ Mowa Peryklesa, w: Tukidydes, *Wojna peloponeska*, II.38, op. cit.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ Ibidem, II.40.

⁶² Por. R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, przeł. S. Amsterdamski, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1995, s. 22.

nictwa, wiązała się bowiem z obywatelską aktywnością. Wolność pojmowano jako odpowiedzialną współpracę wszystkich obywateli w imię dobra państwa. Obywatel z założenia miał w każdym swym działaniu kierować się wyłącznie dobrem wspólnym.

Wolność obywatelska panująca w ateńskiej *polis* stała się niezwykle szeroko omawianym tematem w czasach nowożytnych. Kwestią wolności antycznej interesował się szczególnie Georg Wilhelm Friedrich Hegel, który wychodząc z założenia, iż obywatele ateńscy byli wolni jedynie wówczas, gdy uczestniczyli w życiu politycznym związku obywatelskiego, do którego należeli, skłaniał się ku utożsamianiu wolności z aktywną partycypacją w sprawach państwa⁶³. Najobszerniejszą ocenę „wolności starożytnych” przedstawił w XIX wieku wybitny francuski myśliciel Benjamin Constant⁶⁴, który utrzymywał, iż „starożytni uznawali jako rzecz całkowicie do pogodzenia z ową wolnością kolektywną, zupełne podporządkowanie jednostki władzy ogółu”. Constant twierdził wręcz, iż obywatel, posiadając wielką władzę w sprawach publicznych, jako prywatna jednostka pozostawał w zasadzie niewolnikiem. Jeszcze ostrzej wypowiedział się w tym względzie współczesny badacz dziejów antycznej Grecji R. Flacelière⁶⁵, który nazwał miasto starożytne „totalitarnym”, gdyż tak dalece ograniczało wolność prywatną jednostek. G. Sartori⁶⁶ wprost określił obywatela antycznego mianem „obywatela totalnego”. Z. Kowalewski⁶⁷ pisał zaś, iż w antycznej „*polis* nie było praw człowieka, tylko [prawa] obywatela”.

Ateńska wolność obywatelska zaiste dawała szerokie prawa publiczne, ale niejednokrotnie w sposób istotny ograniczała prawa indywidualne⁶⁸. Wolność jednostki nie implikowała możliwości wyboru własnego kultu czy współmałżonka spoza kręgu obywatelskiego. Za roztrwonienie majątku rodzinnego bądź brak opieki nad rodzicami groziło wygnanie. Cała sfera życia prywatnego ograniczona była przez różne, podporządkowane prawu obyczaje, które stały na straży jakości związku obywatelskiego. Obywatel był wolny w sensie fizycznym, zarazem jednak musiał brać udział w życiu publicznym, a pozostali

⁶³ Zob. szerzej Z.A. Pełczyński, *Wolność, państwo, społeczeństwo. Hegel a problemy współczesnej filozofii politycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998, s. 70 i 75.

⁶⁴ B. Constant, *O wolności starożytnych i nowożytnych*, przeł. Z. Kosno, „Arka” 1992, nr 42, s. 74.

⁶⁵ R. Flacelière, *Życie codzienne w Grecji za czasów Peryklesa*, przeł. Z. Bobowicz i J. Targalski, PIW, Warszawa 1985, s. 43.

⁶⁶ G. Sartori, *Teoria demokracji*, op. cit., s. 346.

⁶⁷ Z. Kowalewski, *Spółczesność obywatelskie...*, op. cit., s. 31. E. Stylianidis (*Wpływ antycznej cywilizacji greckiej na rozwój praw człowieka*, w: B. Banaszak (red. i przeł.), *Prawa człowieka: geneza, koncepcje, ochrona*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993, s. 121–122) dowodzi, iż „pojęcie praw człowieka jako kategorii prawnej nie było znane w okresie antycznym, ponieważ nie rozróżniano, nie przeciwstawiano sobie państwa i obywatela”, a także twierdzi, iż „związek genezy praw człowieka z antyczną grecką cywilizacją może być przez wielu podawany w wątpliwość. Jednakże nikt nie może zaprzeczyć, że jeżeli kiedyś i gdzieś rozpoczęła się walka w obronie praw jednostki, to działo się to w antycznej Helladzie”. Por. S. Kowalczyk, *Liberalizm i jego filozofia*, Wydawnictwo „Unia”, Katowice 1995, s. 151, gdzie przedstawiono pogląd, iż „idea praw człowieka wyrasta niewątpliwie z judeochrześcijańskiej myśli biblijnej”.

⁶⁸ Por. R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, op. cit., s. 308.

obywatele doglądali jego poczynania. Obywatel, który nie partycypował w sprawach społeczności, był w zasadzie – jak to określił Perykles – bezużyteczny. Inni obywatele mogli nakazać takiej jednostce opuszczenie państwa; służyła temu okresowo instytucja sądu skorupkowego. Wolność obywatelska stanowiła zatem szczególną wolność polityczną i oznaczała swoisty przymus aktywnego uczestnictwa we władzy *polis*. H. Izdebski⁶⁹ nazwał taką wolność „partycypacyjną”. Kwestię wolności ateńskich obywateli ciekawie oddaje też inna opinia cytowanego już R. Flacelière’a⁷⁰, zgodnie z którą „miasto antyczne stanowiło cel sam w sobie, coś w rodzaju prawdy ostatecznej lub najwyższego dobra. Nie pozwalało nikomu ze swych członków na zbyt wielką wolność i skupiało w sobie działalność wszystkich”. Warto przy tym jednak zwrócić uwagę na fakt, iż obywatele ateńscy posiadali wolność słowa (*isegoria*), która pozwalała przecieżyć na krytykę rozwiązań prawnych państwa na obradach zgromadzenia.

Dogłębną ocenę greckiej wolności obywatelskiej przeprowadził słynny niemiecki teoretyk państwa i prawa Georg Jellinek⁷¹, który krytykował praktykę osądzania czasów starożytnych z perspektywy nowożytnej. Dla Jellinka „brak swobody ruchów”⁷² antycznego obywatela był w wystarczającej mierze nagradzany możliwością jego partycypacji w rządzeniu. Autor *Ogólnej nauki o państwie* przede wszystkim jednak dowodził, iż faktyczna pozycja obywatela, przynajmniej w Atenach, charakteryzowała się daleko posuniętym zakresem wolności indywidualnej. Taki punkt widzenia stanowił całkowite zaprzeczenie ocen ferowanych zwłaszcza przez Constanta. Jellinek akcentował w pierwszym rzędzie znaczenie ateńskiej wolności gospodarczej, uprawnienia obywateli do świadczeń sądów, wysoki poziom rozwoju wolności prywatnoprawnej (zwłaszcza testamentowego prawa spadkowego), istnienie rozbudowanych praw politycznych, które winno się traktować jako prawa indywidualne, czy też fakt tradycyjnego obciążania obywateli świadczeniami publicznymi (tzw. liturgiami) wyłącznie w majestacie prawa, które sami tworzyli. Główną różnicę między wolnością ateńską a wolnością nowożytną widział niemiecki jurysta w tym, iż w *polis* nigdy nie nastąpiła prawna instytucjonalizacja obszaru wolnej od ingerencji państwa wolności indywidualnej obywatela, brakowało bowiem „świadomości prawnego charakteru” tej sfery, „natomiast żywą była świadomość, że państwo wypełnia w interesie jednostki zadania, których ta ostatnia domagać się może, jako praw jej przysługujących”⁷³. Problem ten zauważa K. Sójka-Zielińska⁷⁴, która akcentuje, iż w starożytnych Atenach nie każdy

⁶⁹ Zob. szerzej H. Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 1995, s. 24–25.

⁷⁰ R. Flacelière, *Życie codzienne w Grecji...*, op. cit., s. 33.

⁷¹ G. Jellinek, *Ogólna nauka o państwie*, ks. II: *Nauka o państwie z punktu widzenia społecznego*, przeł. M. Balsigierowa, M. Przedborski, Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa 1924, s. 169–176.

⁷² Ibidem, s. 164.

⁷³ Ibidem, s. 171.

⁷⁴ K. Sójka-Zielińska, *Drogi i bezdroża prawa. Szkice z dziejów kultury prawnej Europy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2000, s. 93.

„człowiek z osobna był powołany do udziału w życiu państwowym, ale wszyscy obywatele (...) mieli działać w imię wspólnych racji”. W teorii Jellinka dyskusyjne pozostaje jednak twierdzenie, jakoby brak prawnego ujęcia indywidualnej wolności obywatela był powodowany faktem, iż wolność ta była powszechnie sama przez się rozumiana i w konsekwencji nie musiała być formalnie potwierdzana. Przyczyną istnienia tego stanu rzeczy miała być rzekoma pełna prawomocność ateńskiej administracji oraz wymiaru sprawiedliwości.

Z wolnością ateńskiego obywatela ściśle wiązała się – wychwalana w *Polityce* – cnota obywatelska. Arystoteles pisał, iż „na tym właśnie polega cnota obywatela, by wykazać umiejętność rządzenia wolnymi a zarazem słuchania, zaś nie może dobrze rządzić, kto się wprawdzie nie nauczył słuchać”⁷⁵. Cnota obywatelska oznaczała umiejętność dobrego rządzenia i bycia rządzonym. Symptomatyczne jest, iż posiadanie tej cnoty przypisywał filozof przede wszystkim tym, którzy nie musieli się parzyć pracą własnych rąk, a zatem mogli poświęcić dużo czasu sprawom kluczowym dla bytu *polis*. Stagiryta potwierdzał, iż zadaniem każdego obywatela jest działanie dla dobra całego związku obywatelskiego. Obywatele posiadali prawa, ale z tego faktu nie wynikała jeszcze żadna umiejętność. Aby z praw mieć pożytek, należało wprawdzie posiadać wiedzę o tym, jak najlepiej rządzić i sądzić. Dopiero rozumny i wyedukowany w sprawach państwa, a zatem wychowany, by rządzić, obywatel był przydatny swojej ojczyźnie. Cnota obywatelska była istotniejsza od cnoty indywidualnej, albowiem w życiu prywatnym obywatel nierzadko postępował nieroztropnie, często obca była mu „cnota dobrego człowieka”, lecz „cnotę dzielnego obywatela”⁷⁶ posiadać po prostu musiał. Polibiusz⁷⁷ dowodził później, iż najlepszą nagrodą za cnotę było rozdzielanie urzędów państwowych „między godnych ludzi”.

1.6. OGÓLNY OBRAZ OBYWATELSTWA ATEŃSKIEGO

Idea obywatelstwa ma swój rodowód w greckiej *polis* i utożsamiana jest z początkami demokracji. Ateńskie miasto-państwo stworzyło model obywatelstwa rozumianego dwojako – w sensie przynależności państwowej z ograniczonymi prawami oraz pełniejszego obywatelstwa czynnego. Obywatelstwo pełnoprawne oznaczało w Atenach dostęp do praw publicznych, członkostwo w społeczności politycznej. Jego posiadanie było, jak to ujął J.V.A. Fine⁷⁸, „źródłem wielkiej dumy i wielu przywilejów”. Obywatelstwo takie nabywali głównie pełnoletni mężczyźni, którzy byli wolno urodzonymi autochtonami. Związek obywateli rozwijał się w drodze dopuszczania do praw politycznych

⁷⁵ Arystoteles, *Polityka*, 1277b, op. cit.

⁷⁶ Ibidem, 1276b.

⁷⁷ Polibiusz, *Dzieje*, op. cit., s. 326.

⁷⁸ J.V.A. Fine, *The Ancient Greeks. A Critical History*, op. cit., s. 394.

coraz szerszych grup społeczeństwa. Pierwotnie prawo obywatelstwa przysługiwało wyłącznie członkom arystokracji rodowej oraz wojownikom. Z czasem możliwość decydowania o losach wspólnoty nabywali bogaci mieszkańcy *polis*, którzy niejednokrotnie stanowili ludność napływową. Ostatecznie jednak przeważało znaczenie pochodzenia – do praw politycznych dopuszczano wyłącznie członków rodzimej społeczności. Od V wieku p.n.e. status obywatela ateńskiego uzyskiwali zatem cudzoziemcy stosunkowo rzadko. Z wyjątkiem niewielu znanych przypadków naturalizacja dotyczyła jednostek, a nie całych zbiorowości. Obywatele zawsze pozostawali w *polis* w mniejszości w stosunku do reszty społeczeństwa⁷⁹. W konsekwencji, ateńskie obywatelstwo opierało się na dyskryminacji większości, miało charakter elitarny i zawierało w sobie przywilej oraz wyłączenie.

W Atenach rozwinięto obywatelstwo ograniczone i pełnoprawne. W pierwszym znaczeniu było to prawnie zagwarantowane członkostwo w terytorialnie określonej *polis*, typowe dla części wspólnoty stanu wolnego – kobiet oraz tych mężczyzn, którzy albo nie byli jeszcze pełnoletni, albo stanowili już grupę seniorów. Taką przynależność państwową nabywało się przez urodzenie w rodzinie obywateli. W pierwotnej *polis* obywatelami jawili się członkowie społeczności związani z jej protoplastami więzami krwi. Kobieta będąca prawowitą obywatelką w tym znaczeniu pochodziła z rodziny, której oboje rodzice byli mieszkańcami *polis* „z krwi i kości”. Status, jaki posiadała, pozwalał jej na korzystanie z szeregu praw obywatelskich odnoszących się do sfery życia prywatnego. Najistotniejsze z nich dotyczyły wstąpienia w związek małżeński z obywatelem ateńskim oraz dziedziczenia majątku⁸⁰. O istotnej roli kobiety-obywatelki w starożytnych Atenach świadczy fakt, iż jej status obywatelski determinował obywatelstwo dzieci, a zatem i możliwość posiadania przez potomków płci męskiej praw politycznych. Sama kobieta nigdy jednak nie mogła korzystać z dobrodziejstw pełnego obywatelstwa.

Jedynie Ateńczycy płci męskiej, którzy spełniali wymóg pochodzenia, stawali się – wraz z nabyciem pełnoletności – częścią wspólnoty obywateli czynnych. Pełnoprawne obywatelstwo implikowało możliwość, czy wręcz powinność korzystania z praw politycznych i było tożsame z aktywnym uczestnictwem w życiu publicznym. Bycie obywatelem oznaczało pełnię antycznej wolności – równość wobec prawa, możliwość rządzenia i bycia rządzonym. Z pełnoprawnym obywatelstwem łączyło się jednak również wiele zobowiązań, które nie dotyczyły obywateli o ograniczonych prawach. Państwo, poprzez prawo obywatelstwa, dawało swym obywatelom ochronę i różnorakie korzyści, ale zarazem wymagało od nich licznych poświęceń. Obywatelstwo stało się zatem swoistym kontraktem, zgodnie z którym więcej praw dawało więcej obowiązków.

⁷⁹ W przełomowym dla rozwoju demokracji ateńskiej V wieku p.n.e. pełnię praw obywatelskich miało ok. 15% mieszkańców Aten, których łączną liczbę szacuje się na nie więcej niż 300 tysięcy. Zob. szerzej J. Baszkiewicz, *Powszechna historia ustrojów państwowych*, „Arche”, Gdańsk 1998, s. 21.

⁸⁰ A.J. Podlecki, *Perikles and his Circle*, Routledge, London 1998, s. 159.

Najważniejsze obowiązki obywatelskie wiązały się z obronnością oraz z materialną sferą życia. Obywatele musieli płacić podatki, a tym samym łożyć na utrzymanie aparatu państwowego (którego stanowili część). W praktyce nie było to jednak wielkim obciążeniem, gdyż główne funkcje ekonomiczne w państwie wypełniali niewolnicy. Stąd już blisko do kluczowego dla ateńskiej idei obywatelstwa stwierdzenia, iż aktywne uczestnictwo obywateli w życiu publicznym było w dużej mierze determinowane istnieniem niewolnictwa. Czynny udział obywateli pełnoprawnych w sprawach publicznych był też możliwy dzięki cudzoziemcom (metojkom), którzy w istotnym stopniu przyczyniali się do wzrostu potęgi gospodarczej miast-państw. Aktywność polityczna była nadto stymulowana przez system wynagrodzeń dla tych, którzy byli skłonni do zawodowego działania na rzecz *polis*. Pełne obywatelstwo może być w tym sensie rozumiane również jako profesja.

Polis ateńska stworzyła pionierski wzorzec obywatelstwa i wyznaczyła kryteria bycia obywatelem w pełnym dzisiejszym rozumieniu tego słowa: wolne urodzenie, pochodzenie, wiek, miejsce zamieszkania, choć również i płeć. Nie można przy tym nie wspomnieć o moralnym aspekcie bycia antycznym obywatelem. Oprócz regulacji jurydycznych, które tworzyły katalog praw i obowiązków obywatelskich, miernikiem obywatelstwa była również obywatelskość, która nie polegała jedynie na współdecydowaniu o losach państwa, ale także – na poczuciu potrzeby działania na rzecz dobra ogółu. Była to moralna powinność. Bez jej wypełniania obywatel stawał się bezużyteczny dla wspólnoty, do której należał. Oprócz możliwości i chęci działania dla dobra ogółu, wzorcowego obywatela Aten cechowała też cnota obywatelska. Cnota ta polegała na posiadaniu wszechstronnej wiedzy i przygotowaniu do aktywnego współrzędzenia. Prawdziwy obywatel ateński musiał być zatem wykształcony.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na warunki, dzięki którym idea obywatelstwa narodziła się właśnie w greckiej *polis*. Inspirujący pod tym względem jest pogląd A. Ryana⁸¹, który twierdzi, iż czynnikiem mającym niezwykle istotne znaczenie dla powstania w starożytnej Grecji instytucji obywatelstwa był klimat. Zdaniem tego badacza idea obywatelstwa nie mogła się narodzić ani na obszarze Bliskiego Wschodu, ani tym bardziej we wspólnotach żyjących na terenach o klimacie zimnym. Gdy bowiem jest nazbyt gorąco, ludzie stają się bierni i łatwiej jest podporządkować ich władzy despoty, niskie temperatury zaś determinują ciągłą walkę człowieka o przetrwanie. Kluczowy dla kwestii miejsca wydaje się jednak przede wszystkim sam charakter miast-państw. Organizmy te były zazwyczaj niewielkie pod względem terytorialnym i posiadały dość małą liczbę mieszkańców. Były to

⁸¹ A. Ryan, *Citizenship*, w: D. Miller (red.), *The Blackwell Encyclopaedia of Political Thought*, Oxford 1987, s. 74–75. Do teorii klimatów i ich wpływu na rozwój i funkcjonowanie państwa oraz jego mieszkańców ważną wagę przywiązywali Bodinus i Monteskiusz.

perfekcyjne warunki do ukształtowania się demokracji bezpośredniej, gdzie każdy obywatel mógł mieć osobisty udział w podejmowaniu decyzji państwowych⁸².

Starożytna *polis* nie знаła systemu reprezentacji, każdy obywatel mógł zatem wyrażać swoją wolę osobiście. Taki stan rzeczy nie był możliwy do utrzymania w państwach dużych i silnie zaludnionych. Stąd też kres ateńskiego – typowego zapewne również dla wielu innych greckich organizmów politycznych – modelu obywatelstwa nastąpił wraz z podbojami Aleksandra Wielkiego, zmierzchem *poleis* i powstaniem, wielkich pod względem powierzchni, monarchii hellenistycznych. E. Stylianidis⁸³ ujął to w sposób następujący: „od czasów Aleksandra Wielkiego (...) zaczyna się nowa epoka. Charakterystyczne dla niej są: upadek państwa-miasta i przekształcenie się obywatela (*politis*) w poddanego (*ypikoos*) oraz rozpoczęcie i rozwój indywidualizmu”. Przeobrażeniu uległa bowiem również filozoficzna koncepcja człowieka – w samorządnej społeczności istotą obywatelstwa była przecież samorealizacja obywatela w drodze partycypacji w życiu politycznym, zaś po zmianie ustrojowego *status quo* etyka epikurejska zaczęła promować ideę spełnienia jednostki przez oddanie się szczęściu osobistemu⁸⁴.

Model obywatelstwa stworzony w starożytnej Helladzie stał się jednak przykładem do naśladowania dla późniejszych kultur europejskich, które dostosowywały jego zdobycze do własnych potrzeb i warunków, eliminując część greckich wartości, przy jednoczesnym kreowaniu innych i dodawaniu często zupełnie nowatorskich rozwiązań.

⁸² Zob. szerzej R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, op. cit., s. 28.

⁸³ E. Stylianidis, *Wpływ antycznej cywilizacji greckiej na rozwój praw człowieka*, op. cit., s. 123.

⁸⁴ Zob. szerzej M. Maneli, *Historia doktryn polityczno-prawnych*, t. I: *Starożytność i średniowiecze*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 123–125 oraz A. Krokiewicz, *Hedonizm Epikura*, PAX, Warszawa 1961, s. 241 (na temat przyjemności człowieka), s. 249–250 (na temat epikurejskiego poglądu o braku naturalnej więzi społecznej między ludźmi) oraz s. 267 i n. (na temat szczęścia).

2. OBYWATELSTWO IMPERIUM RZYMSKIEGO

2.1. EWOLUCJA KRĘGU OBYWATELSKIEGO W MIEŚCIE RZYM

Łaciński termin *civis* jest odpowiednikiem greckiego pojęcia *polites*¹. *Civis* to „obywatel”, członek społeczności obywatelskiej zwanej *civitas*. *Civitas* to termin oznaczający również „obywatelstwo”, a także „państwo” oraz „miasto”². Etymologicznie *civitas* wywodzi się od wcześniejszego słowa *civis*³, co może wskazywać, iż, odwrotnie niż w greckich *poleis*, pierwotnie to jednostka miała znaczenie dominujące w stosunku do społeczności, którą współtworzyła⁴.

Prawo obywatelstwa rzymskiego kształtowało się przez kilka stuleci, w trakcie których wielu przeobrażeniom uległ krąg jego depozytariuszy, jak i sama treść. W najstarszym okresie rzymskiej państwowości *Civitas Romana* obejmowała wyłącznie wolno urodzonych rodowitych Rzymian, a zatem tych, którzy zamieszkiwali miasto Rzym wraz z jego najbliższą okolicą. Tradycyjnie za datę powstania Rzymu przyjmuje się 753 rok p.n.e. Geneza powstania miasta (pierwotnie *urbs*) łączy się z koncentracją i znacznym przyrostem ludności na wzgórzu Palatyn. Osadnicy z Palatynu inkorporowali z czasem mniejsze skupiska ludzkie na Kwirynale i Kapitolu i przejmowali kontrolę nad miejscowym handlem, rozciągając swoje władztwo na znaczną część doliny Tybru. Pierwotnie małym miastem-państwem rządził – piastujący również funkcje kapłańskie – król (*rex*), który wybierany był przez starszyznę rodową. Społeczeństwo rzymskie dzieliło się na rody oraz ekonomicznie zależnych od nich klientów. Każdy ród (*gens*) był zrzeszeniem rodzin pochodzących od wspólnego przodka-protoplasty. Klient (*cliens*) uprawiał ziemię należącą do rodu, z którym pozostawał w układzie stosunków określanych mianem patronatu.

¹ Zob. hasło *Polites*, w: H.G. Liddell, R. Scott (oprac.), *A Greek-English Lexicon*, t. II, Clarendon Press, Oxford 1901, s. 1241. Por. też D. Karłowicz, B. Markiewicz, *Obywatel – Bürger*, w: B. Markiewicz (red.), *Obywatel. Odrodzenie pojęcia*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993, s. 130.

² Zob. W. Wołodkiewicz, J. Kamiński, W. Rozwadowski (red.), *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986, s. 32. Por. też hasło *Civitas*, w: J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, „Universitas”, Kraków 2001, s. 156.

³ Zob. hasło *Civitas*, w: M. Plezia (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. I, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 530 oraz hasło *City*, w: E. Weekley, *An Etymological Dictionary of Modern English*, t. I, Dover Publications, New York 1967, s. 306–307.

⁴ Por. Z. Sokolewicz, *Obywatelstwo a narodowość. Uwagi w związku z ustanowieniem obywatelstwa Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 1997, nr 1, s. 16

Podstawę organizacji politycznej Rzymian i pierwotną jednostkę administracyjnego, militarnego i fiskalnego podziału obywateli stanowiła kuria. Zarówno członkowie rodów, jak i klienci wchodzili w skład kurii i na równi byli członkami pierwszej wspólnoty obywatelskiej. Klienci jako niezamożni obywatele tradycyjnie zobowiązani byli do lojalności wobec swych patronów, zwłaszcza w trakcie podejmowania decyzji na zgromadzeniach ludowych w kuriach, które zwane były komicjami (*comitia*). W konsekwencji główny wpływ na sprawy społeczności miała arystokracja rodowa. Najstarsi i najaktywniejsi członkowie rodów, tzw. *patres*, zasiadali w senacie (*senex*), który tworzył przyboczną radę króla. Z czasem grupa ta wraz z rodzinami zaczęła być tytułowana mianem patrycjatu (*patriciatus*)⁵. Oprócz wpływów politycznych patrycjat cechowała ponadprzeciętna majątność⁶.

Od VI wieku p.n.e. rządony przez dynastię Tarkwiniuszów Rzym dynamicznie powiększał swoje terytorium, uzyskując supremację nad innymi osadami Lacjum. Państwo rosnące w siłę i bogactwo musiało rozbudowywać moc obronną. Znaczny przyrost ludności, w tym rolników z królewskim nadaniem ziemi, kupców i rzemieślników, powodował, iż część społeczeństwa nie wchodziła w skład kurii, albowiem znajdowała się poza systemem patronatu. Nowi mieszkańcy musieli jednak pełnić służbę wojskową oraz ponosić ciężary fiskalne, stąd też zaistniała potrzeba zreformowania systemu kurialnego. Tradycja przypisuje królowi Serwiuszowi Tuliuszowi (VI/V wiek lub V wiek p.n.e.) rozbięcie społeczeństwa na klasy według cenzusu majątkowego. Krok ten związany był z nowym podziałem terytorialnym na jednostki administracyjne zwane centuriami i tribusami i miał przede wszystkim istotne znaczenie militarne; zarazem jednak stanowił podstawę funkcjonowania nowych powszechnych zgromadzeń, zwanych komicjami centurialnymi. Znaczenie tzw. reform serwiańskich polegało na umniejszeniu roli kurii, a zatem pierwotnego podziału rodowego, i wyzwoleniu tendencji republikańskich⁷. Podzieleni na centurie obywatele byli jednocześnie żołnierzami, stąd też społeczność obywatelska, podobnie jak w Grecji, stanowiła wspólnotę wojskową.

W 509 roku p.n.e. wprowadzony został ustrój republikański z dwoma konsulami, którzy pełnili funkcję naczelników państwa przez jeden rok kalen-

⁵ Pełnoprawnych obywateli zwano pierwotnie Kwirydami (*Quirites*). Zob. M. Bunsen, *Encyclopedia of the Roman Empire, Facts on File*, New York 1994, s. 355 oraz G. Alfody, *Historia społeczna starożytnego Rzymu*, przeł. A. Gierlińska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1998, s. 25 (tamże o etymologii terminu *Quirites*). G. Vico (*Nauka nowa*, przeł. J. Jakubowicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966, s. 209–210) dowodził, iż tylko Kwiryty posiadali całość praw obywatelskich. Potwierdzeniem tego poglądu jest fakt, iż prawo rzymskie było z początku określane ogólnie jako *ius Quiritium*. Zob. hasło *Civilis*, w: J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, op. cit., s. 156, gdzie *ius Quiritium* tłumaczone jest, wraz z synonimicznym *ius civile*, jako „prawo narodowe rzymskie”.

⁶ G. Alfody (*Historia społeczna...*, op. cit., s. 25–26) wyjaśnia nadto, iż powstanie patrycjatu jako warstwy wyższej społeczeństwa rzymskiego było spowodowane uzyskaniem przez arystokrację wykształcenia i stworzeniem przez nią siły zbrojnej (oddziałów jeźdźców).

⁷ M. Sczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 2000, s. 22.

darzowy i wybierani byli przez komicja centurialne. Przyćmiły one swoim znaczeniem komicja kurialne, odgrywające odtąd niewielką rolę formalną⁸. Upadek monarchii silnie wzmocnił władzę Senatu, który faktycznie stał się głównym organem władzy w państwie. Skład Senatu uległ powiększeniu o byłych oraz czynnych urzędników państwowych; petryfikowano w ten sposób wiodącą rolę polityczną patrycjuszy. Monopolizowanie władzy w rękach arystokracji ograniczało prawa polityczne i znaczenie osób spoza struktury rodowo-klientalnej i prowokowało konflikty społeczne. W tym stanie rzeczy ukształtowała się warstwa zwana plebejuszami (*plebei*), która miała jedynie ograniczony dostęp do urzędów politycznych i pozostawała narażona na nadużywanie władzy przez bogatych i wpływowych patrycjuszy. Plebs tworzył w zasadzie grupę obywateli drugiej kategorii. Prowadziło to do ostrych wystąpień ubogich, które często przybierały formę odmowy pełnienia przez nich służby wojskowej, co stanowiło poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa i niebagatelne wyzwanie dla patrycjatu.

W 494 roku p.n.e arystokracja zgodziła się na ustanowienie urzędu trybunów ludowych (*tribunus plebis*), którzy mieli służyć pomocą prawną plebejuszom. Trybuni stali się przywódcami i obrońcami ludu rzymskiego, który wybierał ich na zebraniach w tzw. komicjach trybusowych. Posiadali nietykalność osobistą, ich dom zaś mógł stanowić azyl dla plebejuszki. Do najważniejszych prerogatyw trybunów należało prawo wnoszenia sprzeciwu wobec uchwał Senatu czy też postanowień urzędników, które mogły godzić w interes ubogich obywateli⁹. Trybunowie mogli nadto zwoływać komicja trybusowe, na których wolno im było poddawać pod głosowanie projekty ustaw. Dzięki aktywności trybunów pozycja plebejuszki zaczęła ulegać stopniowej poprawie. Przyjęta w połowie V wieku p.n.e. *Ustawa XII tablic* skodyfikowała prawo zwyczajowe, w tym prywatne i procesowe, które wcześniej często było interpretowane na korzyść patrycjuszy¹⁰. Z czasem zniesiono niewolę za długi, a także zagwarantowano plebejuszom dostęp do wszystkich stanowisk urzędowych. Nie dopuszczano ich jednak do szeregu funkcji sakralnych¹¹. Coraz istotniejsze znaczenie uzyskiwały *plebiscita*, tj. „uchwały plebsu”, które regulowały sprawy dotyczące tej konkretnej warstwy społecznej. Uchwały plebsu musiały być zatwierdzone przez Senat, co uległo zmianie po wprowadzeniu w 286 roku p.n.e. *lex Hortensia*, przełomowego dla wzrostu pozycji plebejuszki w państwie. Prawo to nadawało *plebiscitum* moc ustawy obowiązującej ogół obywateli Rzymu.

⁸ E. Klein, *Powszechna historia państwa i prawa*, cz. I, Wydawnictwo „Kolonia”, Wrocław 1996, s. 11.

⁹ T. Łoposzko, *Historia społeczna republikańskiego Rzymu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987, s. 36.

¹⁰ Zob. szerzej K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 2000, s. 37–39.

¹¹ Znaczenie monopolu na prawo do interpretacji wyroczeni i omenów oraz manipulowanie religią dla uzyskania doraźnych celów politycznych przez patrycjuszy zostało opisane przez M.I. Finleya (*Polityka w świecie starożytnym*, przeł. D. Kozińska, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2000, s. 113–116).

Po wprowadzeniu nowej regulacji bogaci i biedni obywatele zostali zrównani w prawach, również politycznych. Celnie podsumował ten fakt N. Davies¹² pisząc, iż „plebs stał się częścią politycznego establishmentu”.

2.2. ROZSZERZENIE PRAWA OBYWATELSTWA NA LATYNÓW I ITALIKÓW

Oprócz równouprawnienia obywateli głównym czynnikiem wpływającym na stabilizację wewnętrzną w państwie rzymskim była polityka aneksji obcych terytoriów. W 338 roku p.n.e. Rzymianie ostatecznie podbili Lacjum. Mieszkańców Lacjum, Latynów, już wcześniej połączyło z Rzymem przymierze (*foedus*). Nękanie przez lata najazdami odmiennych kulturowo wrogich plemion italskich, woleli zwrócić się o pomoc do bliskiego i bogatego sąsiada. Latyni mimo wejścia w skład państwa rzymskiego nie stali się jednak automatycznie jego obywatelami. Otrzymali oni tzw. *ius Latinum*, które pozostawało zbliżone w swej treści do prawa rzymskiego. Obywatelstwo rzymskie mogło natomiast przyspaść w udziale tylko tym Latynom, którzy przeprowadzili się i osiedlili w Rzymie (*ius migrandi*), a zatem uzyskali tam domicyl (*domicilium*)¹³.

Rzymianie stosowali jednak specyficzną metodę tonizowania problemów natury społecznej, politycznej i prawnej w państwie – podbitym plemionom konfiskowali część ziem, które rozdzielali wśród dotychczasowych obywateli, pokrzywdzonym właścicielom zaś pozwalali powiększać swoje włości w drodze udziału w następnych wyprawach wojennych. Dzięki takiej polityce niewielu Latynów emigrowało do stolicy państwa, a system rozdziału ziemi nakręcał spirale wojen z innymi plemionami italskimi i stale powiększał zasięg terytorialny kolonizacji. Powodował również wymieszanie ludności i ciągłe rozprzestrzenianie się wpływów cywilizacji rzymskiej. W III wieku p.n.e. Rzym uzależnił od siebie niemal wszystkie plemiona Półwyspu Apenińskiego. Przybywający do Rzymu „cudzoziemcy” nie posiadali jednak uprawnień obywateli rzymskich i przed sądem posługiwali się wyłącznie normami prawnymi podbitego państwa, którego obywatelami *de iure* wciąż pozostawali. System ten zwany jest zasadą personalności prawa¹⁴. Pozbawieni obywatelstwa rzymskiego mieszkańcy powstającego imperium byli zatem poza miejscem domicylu traktowani jak obcokrajowcy, mimo iż zamieszkiwali w jednym państwie z rodowitymi Rzymianami. Taki stan rzeczy był trudny do utrzymania dla Rzymu w dalszej perspektywie rozwojowej.

W omawianym okresie Rzymianie nie stworzyli wspólnego prawa dla wciąż rozrastającego się państwa, obywatelstwo zaś traktowane było jako

¹² N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1999, s. 197.

¹³ Zob. szerzej K. Christ, *The Romans*, University of California Press, Berkeley 1984, s. 18.

¹⁴ Zasada personalności prawa stanowi przeciwieństwo obecnie stosowanej zasady terytorialności prawa. Zob. W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, *Prawo rzymskie. Instytucje*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 1996, s. 102.

cenny przywilej, stąd też jego nadanie cudzoziemcom uznawano za nagrodę (*praemium*)¹⁵. Obywatelstwo stało się nie tylko instrumentem nagradzającym jednostki, ale wręcz całej społeczności. Przyczyną jego nadań była zazwyczaj lojalność oraz pomoc udzielana w działaniach zbrojnych prowadzonych przez Rzym. Pierwsze kolektywne nadania datują się na IV wiek p.n.e., kiedy uzyskali je między innymi Wolskowie i Hernikowie¹⁶. Obywatelstwo było nadawane przez lud rzymski w drodze ustawy uchwalanej w komicjach¹⁷. Posiadaczem obywatelstwa mógł stać się każdy, bez względu na pochodzenie społeczne czy etniczne. Pojedyncze jednostki były często nagradzane w ten sposób za jednorazowy akt bohaterstwa i poświęcenia lub za wieloletnią służbę dla dobra państwa rzymskiego. A. Krawczuk¹⁸ pisze, iż specjalna formuła *virtutis ergo* najczęściej używana była w ustawach nadających obywatelstwo „tym osobom, które walcząc za sprawę Rzymu wyróżniły się szczególną odwagą”. Jednostki mogły uzyskiwać prawo obywatelstwa rzymskiego również i z innych powodów. I tak na przykład ustawa *lex Acilia* z 123 roku p.n.e. dawała prawo nabycia obywatelstwa tym cudzoziemcom, którzy wygrali w procesie z urzędnikiem rzymskim¹⁹.

System nagród nie mógł jednak zadowolić całej społeczności italskiej. Obciążeni licznymi obowiązkami Italikowie, choć zamieszkiwali w jednym państwie z Rzymianami²⁰, nie posiadali rzymskiego obywatelstwa. Italscy sprzymierzeńcy traktowali wrogów Rzymu jak własnych i wspomagali armię rzymską swymi oddziałami pomocniczymi, tymczasem Rzymianie zazdrośnie bronili swoich przywilejów i nie pozwalali na równouprawnienie Italików w prawie rzymskim, w tym w sprawach państwowych. Szczególnie niesprawiedliwe wydawało się przy tym uprzywilejowane traktowanie Latynów, którzy stanowili wówczas jeden z wielu – choć kulturowo i terytorialnie najbliższy Rzymowi – ludów italskich żyjących w ramach jednego państwa. Przywilej Latynów polegał głównie na zrównaniu ich w prawie cywilnym z Rzymianami, z którymi mogli wchodzić w legalne związki małżeńskie (*ius conubii*) oraz zawierać stosunki prawne w zakresie majątkowym (*ius commercii*)²¹. W przypadku osiedlenia się w mieście Rzym na stałe (*domicilium*) i wpisania się na listę obywateli w trakcie spisu (*census*) Latyni uzyskiwali zaś pełnię obywatelstwa z prawem piastowania urzędów włącznie.

¹⁵ Zob. szerzej A.N. Sherwin-White, *The Roman Citizenship*, Clarendon Press, Oxford 1939, s. 307.

¹⁶ Zob. szerzej M. Zabłocka, *Nadawanie obywatelstwa rzymskiego*, „Prawo Kanoniczne” 1993, nr 1–2, s. 216.

¹⁷ Uprawnienie to było często okresowo przekazywane Senatowi, a później także triumwirom i wodzom republiki. Zob. szerzej A. Krawczuk, „*Virtutis ergo*” nadania obywatelstwa rzymskiego przez wodzów republiki, „Prace Historyczne” 1963, z. 11, s. 8–9.

¹⁸ Ibidem, s. 6. Wspomniana formuła była też używana pod nazwą *virtutis causa*.

¹⁹ M. Zabłocka, *Nadawanie obywatelstwa...*, op. cit., s. 216.

²⁰ Rzymianie uznawali Italików nie tyle za ludy podbite, ile raczej za sojuszników (*socii*).

²¹ Zob. szerzej W. Bojarski, *Prawo rzymskie*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1983, s. 119. Latyni z kolonii latyńskich (*latini coloniarii*) byli, poza wyjątkami, pozbawieni *ius conubii*.

W konsekwencji posiadali status pośredni między Rzymianami a cudzoziemcami (*peregrini*, *peregrini*)²².

W II wieku p.n.e. podjęto w Rzymie dwie próby upowszechnienia obywatelstwa rzymskiego. Plutarch²³ szczególnie akcentował w tym względzie rolę działań Gajusza Grakchusa, trybuna ludowego w latach 123–122 p.n.e. i inicjatora ustawy o sprzymierzeńcach, która postulowała obdarowanie obywatelstwem wszystkich Italików. Inna propozycja Gajusza Grakchusa – *lex frumentaria* – wykluczała jednak możliwość wprowadzenia w życie koncepcji obywatelstwa dla sojuszników. Ustawa zbożowa umożliwiała bowiem dystrybucję dotowanego lub wręcz darmowego ziarna pośród najuboższych obywateli państwa. Gdyby zatem przybyło Rzymowi setki tysięcy nowych obywateli, nad budżetem państwa pojawiłoby się widmo bankructwa. Rozwiązanie alternatywne mogło stanowić cofnięcie zbożowego rozdawnictwa, co nie było jednak do przyjęcia dla ubogiej części rodowitych Rzymian. Dwie dekady później z nowym projektem powszechnego obywatelstwa wystąpił Saturnin. Jego propozycja również nie znalazła wówczas uznania obywateli²⁴. Tymczasem Italikowie coraz częściej nabywali obywatelstwo w sposób nieprawny²⁵.

Stan ten spowodował wprowadzenie przez konsula Kwintusa Scewolę prawa ciężko karzącego nielegalne przywłaszczanie rzymskiego obywatelstwa. Nowa regulacja prawna stała się przyczynkiem do wybuchu wśród Italików wielkiego niezadowolenia, które szybko przerodziło się w wojnę z Rzymianami. Konflikt ten, zwany w Rzymie wojną ze sprzymierzeńcami (*bellum sociale*), toczył się w latach 90–88 p.n.e. i doprowadził do zrównania w prawie obywatelstwa wszystkich mieszkańców Półwyspu Apenińskiego. Historyk rzymski Lucjusz Anneusz Florus²⁶ dwa wieki później nazywał wojnę ze sprzymierzeńcami „niegodziwą wojną” i otwarcie stwierdzał, iż „sprzymierzeńcy całkiem słusznie domagali się praw obywatelskich w państwie, które powiększali swoimi siłami”. Początkowo obywatelstwem nagradzano jedynie te gminy italskie, które nie wzięły udziału w wojnie przeciw Rzymowi. W 90 roku p.n.e. uchwalono w tym celu *lex Iulia de civitate Latinis et sociis danda*, ale dopiero przyjęte rok później *lex Plautia Papiria de civitate Romana* dawało status obywatelski wszystkim Italikom, którzy składali broń. Obywatelstwo rzymskie zostało zdobyte w drodze czynu zbrojnego i choć Italikowie przegrali

²² Por. F. Schulz, *Classical Roman Law*, Clarendon Press, Oxford 1961, s. 79. Autor wyraża pogląd, iż Latyni (jeśli mieszkali poza stolicą) z jednej strony nie byli traktowani na równi z obywatelami Rzymu, z drugiej jednak oficjalnie nie uważano ich również za cudzoziemców. Z początku cudzoziemców zwano w Rzymie wrogami (*hostes*).

²³ Plutarch, *Gajusz Grakchus*, w: Plutarch, *Żywoty sławnych mężów*, przeł. M. Brożek, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1953, s. 446.

²⁴ T. Zieliński, *Rzeczpospolita rzymska*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1989, s. 387–388.

²⁵ Nieuczciwi urzędnicy rzymscy mogli ułatwiać nieprawne uzyskiwanie obywatelstwa przez fałszowanie dokumentów ze spisów ludności. Przykład takiego procederu przedstawia S.L. Dyson (*Community and Society in Roman Italy*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore 1992, s. 71).

²⁶ Lucius Annius Florus, *Zarys dziejów rzymskich*, przeł. I. Lewandowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1973, s. 78–79.

wojnę w sensie militarnym, w zasadzie uzyskali pełnię tego, o co walczyli. Mimo iż przyjmuje się często, że w 89 roku p.n.e. wszyscy Italikowie byli już prawnie Rzymianami, to praktyczne przyznanie im rzymskiego obywatelstwa mogło zająć nawet kolejnych 10 lat²⁷. T. Zieliński²⁸, pisząc: „Italia łacińska – oto rezultat wojny sojuszniczej”, zwraca uwagę, iż wymiernym skutkiem objęcia obywatelstwem ogółu Italików była ekspansja cywilizacyjna Rzymu i zanik dialektów italskich na rzecz języka łatyńskiego (łaciny). Nadanie obywatelstwa Italikom nie tylko przyspieszyło kulturową konsolidację całego półwyspu, ale również przyczyniło się do politycznego scalenia państwa rzymskiego.

W trakcie wojny ze sprzymierzeńcami zaszło jeszcze jedno istotne dla rozwoju instytucji obywatelstwa wydarzenie. W wyniku nadania *virtutis ergo* i na podstawie *lex Iulia* obywatelstwem rzymskim nagrodzono 30 wojowników hiszpańskich walczących po stronie Rzymu. Był to pierwszy przypadek uzyskania rzymskiego obywatelstwa przez cudzoziemców spoza Italii²⁹. A.N. Sherwin-White³⁰ dowodzi, iż kolejnym krokiem ku terytorialnemu rozprzestrzenieniu obywatelstwa poza Półwysep Apeniński były akty nadawania obywatelstwa jako *praemium* towarzyszące ekspansji państwa rzymskiego na tereny Europy, Azji i Afryki w czasach rządów Cezara.

2.3. PONADNARODOWE OBYWATELSTWO IMPERIUM

W 27 roku p.n.e. Oktawian, wódz rzymski i jeden z triumwirów, zgromadził w swych rękach całą rzeczywistą władzę w państwie. Mimo utrzymania instytucji republikańskich Rzym stał się faktycznie cesarstwem o formie ustrojowej zwanej pryncypatem. Jedynowładca występował od tej pory jako pierwszy pośród senatorów (*princeps senatus*) i jako najważniejszy obywatel. Zmiana ustroju państwa rzymskiego najczęściej kojarzona jest z jego wyraźnym rozrostem terytorialnym, ale również i z potęgującymi się konfliktami społecznymi³¹. Sukcesy w postaci wielu udanych podbojów militarnych częściowo tylko przekładały się bowiem na stabilizację wewnętrzną w Rzymie. Wojny powodowały wzrost bogactwa państwa i dostarczały niewolników. Na zdobytych terenach powstawały ogromne latyfundia ziemskie, ale jednocześnie malała liczba drobnych gospodarstw rolnych, które nie wytrzymały konkurencji. Do stolicy państwa napływało coraz więcej nowych obywateli, którzy korzystali z przydziałów zboża, a także czynili niewłaściwy użytek

²⁷ T. Zieliński, *Rzeczpospolita rzymska*, op. cit., s. 392.

²⁸ Ibidem, s. 395.

²⁹ Zob. szerzej M. Zabłocka, *Nadawanie obywatelstwa...*, op. cit., s. 218. Przedstawiono tu pogląd, iż pierwsze nadanie obywatelstwa cudzoziemcom spoza Italii było „punktem zwrotnym w historii cywilizacji zachodniej”.

³⁰ A.N. Sherwin-White, *The Roman Citizenship*, op. cit., s. 327–328.

³¹ Por. M. Szczaniecki, *Powszechna historia...*, op. cit., s. 23–26 oraz H. Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 1995, s. 43 i n.

z posiadanych praw politycznych, handlując swymi głosami na komicjach³². Przekupstwa wyborcze wiązały się często z majątkością. Bogaci właściciele ziemscy czy pośrednicy w handlu pragnęli posiadania większego wpływu na władzę i stanowione prawo. W okresie tym rosła zarazem liczba ubogich proletariuszy, niezainteresowanych uczestnictwem w politycznych instytucjach reprezentacyjnych państwa. Dla tej grupy obywateli często jedyną możliwością uzyskania awansu społecznego było zaciągnięcie się do armii.

Demokracja przestawała być z czasem traktowana jako wartość priorytetowa. H. Kowalski³³ w sposób następujący scharakteryzował proces zmniejszania się wpływu obywateli na sprawy państwowe: „nasilenie się walk wewnętrznych i konfliktów społecznych, rywalizacja między stronnictwami, ugrupowaniami politycznymi czy poszczególnymi politykami spowodowały, iż częstokroć losy ustaw bądź wyborów decydowały się poza zgromadzeniami, którym pozostawiano jedynie formalność, czyli samo głosowanie”. Potężna władza nad rozrastającym się terytorialnie państwem kolonialnym skupiała się w coraz większym stopniu w rękach wojskowych³⁴, których uważano za architektów sukcesów państwa. Próbę reorganizacji władzy w ramach republiki i całościowej przebudowy państwa podjął już wcześniej Cezar. Zapłacił za to utratą życia. Jego następca, przyjmując tytuł *Imperator Caesar Augustus*, stworzył silną armię zawodową, na której oparł swą dożywotnią władzę. Równoległym procesem była rosnąca rola Senatu, którego członkowie majoryzowali najważniejsze stanowiska w państwie, a także byli mianowani namiestnikami prowincji. Niezwykle szybko rozrastała się przy tym władza urzędnicza w kolonialnym imperium. Pełnienie funkcji rzymskiego urzędnika publicznego stanowiło prawdziwą nobilitację. Wzrost znaczenia pracy w służbie publicznej w prowincjach bezpośrednio wiązał się również z nabywaniem przez lokalnych urzędników rzymskiego obywatelstwa. Wykształceni urzędnicy najczęściej wywodzili się z zamożnych rodzin tworzących miejscowe elity. Nadawanie im obywatelstwa przyczyniało się do wierniejszej służby na rzecz Rzymu i postępującej romanizacji³⁵. K. Christ³⁶ twierdzi, iż o ile pierwotnie warunkiem wstępnym uzyskania obywatelstwa rzymskiego było italo-rzymskie pochodzenie albo „zakorzenienie” w kulturze łacińskiej, o tyle w okresie pryncypatu liczyła się głównie lojalność wobec imperium.

³² Na temat wypaczeń w korzystaniu z praw politycznych przez obywateli rzymskich zob. szerzej H. Kowalski, *Kryzys Zgromadzeń Ludowych w Rzymie w okresie schyłku republiki?*, w: A. Ładomirski (red.), *Rzym na przełomie republiki i cesarstwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1988, s. 5–17. Na temat kulis kampanii wyborczej, obietnic wobec ludu oraz zjednywania przyjaciół politycznych zob. K. Tullius Cicerro, *Mały poradnik wyborczy*, przeł. J. Wikarjak, w: A.S. Chankowski (red.), *Wybór źródeł do historii starożytnej*, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1995, s. 138–152 (zwłaszcza pkt VI.21 i 22 o pozyskiwaniu ludzkiej przychylności i głosów przy wyborach oraz pkt XI.44 o hojności).

³³ H. Kowalski, *Kryzys Zgromadzeń Ludowych...*, op. cit., s. 5–6.

³⁴ O politycznej roli armii w tym okresie szczegółowo pisze H. Kowalski (*Armia a wybory w Rzymie w okresie schyłku republiki*, w: A. Ładomirski (red.), *Rzym...*, op. cit., s. 117–124).

³⁵ J. Baszkiewicz, *Powszechna historia ustrojów państwowych*, „Arche”, Gdańsk 1998, s. 42.

³⁶ K. Christ, *The Romans*, op. cit., s. 83.

Posiadanie obywatelstwa rzymskiego w prowincji było swoistym immunitetem. Słynna maksyma *civis Romanum sum* stanowiła odbicie tradycyjnej zasady nietykalności obywatelskiej, która pozwalała na korzystanie z jurysdykcji rzymskiej zamiast miejscowej, co wielu jednostkom ratowało honor i życie. Najsłynniejszy w dziejach przypadek zastosowania podobnej formuły ukazany został w Biblii na przykładzie Pawła Apostoła. Św. Paweł wywodził się z prowincji Cylicja, z rodziny żydowskich faryzeuszów, którzy byli depozytariuszami obywatelstwa rzymskiego. Fakt posiadania przez Pawła obywatelstwa imperium wiązał się zatem z urodzeniem. Kiedy apostoł został pojmany w Jerozolimie, powołał się na swoje rzymskie obywatelstwo i z miejsca został uwolniony³⁷. Paweł, co ciekawe, podkreślał również, iż jest obywatelem miasta Tars, w którym się urodził³⁸. Jest to istotne potwierdzenie faktu, iż w cesarskim Rzymie istniała pierwotnie możliwość posiadania podwójnego obywatelstwa. Stan ten był zapewne zwykle następstwem sytuacji, gdy obywatel miasta w prowincji nabywał obywatelstwo rzymskie bez konieczności zrzeczenia się dotychczasowego statusu obywatela miasta, w którym żył³⁹.

W okresie pryncypatu często stosowano również nadania *virtutis ergo*, które tradycyjnie dotyczyły żołnierzy. W przeciwieństwie do praktyki okresu republiki aktu obdarowania obywatelstwem dokonywał wówczas cesarz, wydając specjalny edykt. Druga istotna różnica polegała na tym, iż bohaterstwo czy lojalność nie musiały być już czynnikami niezbędnymi dla otrzymania *civitas Romana*. Obcy żołnierz mógł – po ukończeniu wzorowej, dwudziestoletniej służby na rzecz imperium – zostać nagrodzony obywatelstwem dla siebie, a nawet i rodziny⁴⁰. Ważny krok ku upowszechnieniu obywatelstwa stanowiła decyzja cesarza Klaudiusza, który po raz pierwszy w 44 roku n.e. nadał obywatelstwo rzymskie mieszkańcom całego miasta poza Italią. Było to Volubilis w prowincji Mauretania w Afryce⁴¹. Późniejsze nadawanie obywatelstwa mieszkańcom oddalonych od Rzymu – również w sensie kulturowym – miało przyczyniać się do ich szybszej romanizacji. Nadal jednak status obywatelski posiadali poza Italią nieliczni mieszkańcy imperium, a sam klucz nadań wiązał się niekiedy z polityką *divide et impera*. Kwintesencją istniejącego stanu rzeczy, a zarazem wołaniem o obywatelstwo uniwersalne, były gorzkie

³⁷ Św. Łukasz, *Dzieje Apostolskie*, Biblia. Nowy Testament, 22, 25–29, przeł. R. Popowski, Oficyna Wydawnicza „Vocatio”, Warszawa 2000. Św. Paweł miał zapytać centuriona: „Czy wolno wam chłostać obywatela rzymskiego i to bez wyroku?” (22, 25), co spowodowało następującą reakcję: „dowódca kohorty przestraszył się, że jest obywatelem rzymskim i że kazał go związać” (22, 29).

³⁸ Ibidem, 21, 39.

³⁹ Por. O. Dawn, D. Heater, *The Foundations of Citizenship*, Routledge, London 1994, s. 10 i 24 oraz K. Christ, *The Romans*, op. cit., s. 82.

⁴⁰ K. Christ, *The Romans*, op. cit., s. 85. Na temat problemów związanych z uzyskaniem obywatelstwa przez członków rodzin żołnierskich zob. szerzej S. Dixon, *The Roman Family*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore 1992, s. 55–57.

⁴¹ M. Zabłocka, *Nadawanie obywatelstwa...*, op. cit., s. 220. Cesarz Wespazjan nadał 30 lat później stare prawa latyńskie (zbliżone do rzymskich) mieszkańcom całej prowincji Iberia. Zob. szerzej S.J. Keay, *Roman Spain*, University of California Press, Berkeley 1988, s. 57–58.

słowa pochodzącego z rzymskiej Grecji Plutarcha⁴²: „ktoś posiadający jedno obywatelstwo jest obcym i cudzoziemcem we wszystkich innych miastach”.

Spektakularna zmiana w prawie obywatelstwa rzymskiego nastąpiła dopiero w wyniku wydania przez cesarza Karakallę w 212 roku n.e. tzw. *constitutio Antoniniana*⁴³. Edykt ten nadawał obywatelstwo rzymskie niemal całej wolnej ludności imperium. Najczęściej spotykanym wytłumaczeniem wprowadzenia nowego prawa są względy fiskalne. Karakalla znany był bowiem ze swej rozrzutności i ciągłych niedostatków w skarbcu, które po części powodowane były jego wielką hojnością wobec żołnierzy. W. Osuchowski⁴⁴ tak oto ocenił działania cesarza: „zwiększa liczbę płatników przez masowe kreowanie rzymskich obywateli, dodając, iż przez uzyskanie siły płatniczej w nowo powstałych obywatelach pochodzenia cudzoziemskiego stara się Karakalla wyciągnąć dla siebie jak największe korzyści”. Motyw finansowy powszechnie tłumaczony jest faktem, iż mieszkańcy imperium, którzy nie posiadali obywatelstwa, nie płacili wszystkich podatków i danin obowiązujących depozytariuszy *status civitatis*. Chodzi tu przede wszystkim o takse spadkową oraz podatek od wyzwoleń. Oprócz powiększenia liczby płatników Karakalla podniósł również samą wysokość wspomnianych obciążeń finansowych⁴⁵. Podatkowe uzasadnienie upowszechnienia obywatelstwa zdaje się także potwierdzać fakt, iż jedyną grupą wolnych mieszkańców, która prawdopodobnie nie została objęta przywilejem, byli peregryni *dediticii*⁴⁶. Ta kategoria cudzoziemców należała do najuboższej ludności i jej opodatkowanie nie przyniosłoby wymiernych efektów finansowych. Natomiast z racji swego statusu *dediticii* opłacali jakoby specjalny podatek, tzw. *tributum capitis*, który w przypadku rozciągnięcia na nich obywatelstwa przestałby istnieć⁴⁷.

Nie mniej ciekawe są dwa oficjalne powody upowszechnienia obywatelstwa rzymskiego w całym cesarstwie – religijny i proceduralny. W swym edykcie

⁴² Plutarch, *O wygnaniu*, w: idem, *Moralia (wybór) II*, 8, 602.B, przeł. Z. Abramowiczówna, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988.

⁴³ Jest wiele kontrowersji dotyczących datowania owego ważnego dekretu. Dogłębną analizę tego zagadnienia przeprowadził A. Łukaszewicz (*Aegyptiaca Antoniniana. Działalność Karakalli w Egipcie [215–216]*, Wydział Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1993, s. 21–22).

⁴⁴ W. Osuchowski, *Constitutio Antoniniana*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1963, z. 4, s. 69.

⁴⁵ Na temat fiskalnego uzasadnienia edyktu zob. szerzej E. Gibbon, *The Decline and Fall of the Roman Empire*, t. I, Encyclopaedia Britannica, Chicago 1996, s. 67–68.

⁴⁶ Zgodnie z definicją Gajusa z II wieku n.e., termin *dediticii* oznaczał tych cudzoziemców, którzy niegdyś walczyli przeciwko Rzymowi, zostali pokonani i poddali się, zachowując przy tym wolność. Zob. K. Christ, *The Romans*, op. cit., s. 172. Wcale nie jest jednak pewne, czy ta grupa mieszkańców imperium nie została rzeczywiście objęta obywatelstwem w ramach *constitutio Antoniniana*, albowiem jedyny egzemplarz papirusu z tekstem edyktu jest niepełny m.in. w treści dotyczącej wspomnianej grupy cudzoziemców. A. Łukaszewicz (*Aegyptiaca Antoniniana*, op. cit., s. 28–30) interpretuje wspomniany dekret cesarski również jako zniesienie kategorii mieszkańców imperium określanych mianem *dediticii* i dowodzi, iż upowszechnienie obywatelstwa objęło wszystkich wolnych poddanych cesarza bez wyjątku.

⁴⁷ Tezę tę szeroko rozwija W. Osuchowski (*Constitutio Antoniniana*, op. cit., s. 69–70). *Tributum capitis* jest tu tłumaczone jako „danina od osoby”.

Karakalla wskazywał, iż intencją jego było zjednanie dla kultu bóstw rzymskich wszystkich cudzoziemców, co miało prowadzić do stworzenia państwa jednolitego pod względem wyznaniowym. Drugi powód to ukrócenie procederu nękania cesarza licznymi prośbami o nadanie obywatelstwa.

Literatura tematu wskazuje na możliwość istnienia szeregu innych przesłanek upowszechnienia obywatelstwa przez Karakallę. Niejednokrotnie zwraca się uwagę na chęć stworzenia przez cesarza zjednoczonej pod każdym względem, kosmopolitycznej monarchii. Idea państwa uniwersalnego, w którym wszyscy obywatele są równi i żyją w zgodzie, posługują się wspólnym językiem i mają jednego władcę, znana była już od czasów Aleksandra Wielkiego. Prawdopodobne jest także, iż Karakalla, pragnąc kontynuować dzieło zdobywcy Mezopotamii, swego ojca Septymiusza Sewera⁴⁸, widział w edykcji narzędzie romanizacji służące pogłębianiu ekspansji terytorialnej. Świadczyć o tym mogą jego późniejsze liczne wojny z Germanami, a przede wszystkim z odległymi Partami. Być może zatem *constitutio Antoniniana* była częścią szerszej strategii unifikacji imperium⁴⁹.

Jakiegokolwiek cele przyświecały decyzji imperatora, nowe prawo miało wielkie znaczenie praktyczne. Wspólne dla wszystkich obywatelstwo było zwycięstwem koncepcji ponadnarodowego państwa prawnego. A. Krawczuk⁵⁰ trafnie ujął to w następujących słowach: „istniała już romanizacja polityczna na dużych obszarach, dokonana się językowa, obecnie zaś wprowadzono prawną”. Jednakowe i równe prawo obejmujące ogół obywateli było nie tylko zaprzeczeniem dotychczasowej dyskryminacji części społeczeństwa, ale przede wszystkim ułatwiało rozwiązywanie zwykłych, codziennych konfliktów, jakie rodziły się między obywatelami a peregrynami, żyjącymi często obok siebie, w tym samym mieście, ale posługującymi się różnym prawodawstwem. Tożsame dla wszystkich prawo obywatelstwa ułatwiało po prostu relacje w teatrze życia codziennego. Jednolite obywatelstwo było nadto uwieńczeniem procesu integracji wolnych mieszkańców imperium i środkiem konsolidującym wieloetniczne społeczeństwo. Uniwersalny status prawny tworzył wspólnotę obywatelską Rzymian, która nie ograniczała swego zasięgu terytorialnego do doliny Tybru czy też Półwyspu Apenińskiego, lecz obejmowała cały basen Morza Śródziemnego, wkraczając daleko w głąb trzech kontynentów. Stan ten z pewnością przyczyniał się do wzmocnienia obronności państwa.

⁴⁸ O Septymiuszu Sewerze jako propagatorze *Imperii* zob. szerzej T. Kotula, *Septymiusz Sewerus. Cesarz z Lepcis Magna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1987, s. 111 i 154.

⁴⁹ Jej elementem mógł być również stosunek cesarza Karakalli do żołnierzy. T. Zieliński (*Cesarstwo rzymskie*, PIW, Warszawa 1995, s. 307) pisał, iż „Karakalla w większym jeszcze stopniu niż jego ojciec był cesarzem żołnierzy”. Wychodząc od tego stwierdzenia, można postawić taką oto hipotezę: Karakalla, upowszechniając prawo obywatelstwa, chciał zjednać sobie armię, której żołnierze rekrutowali się przede wszystkim spośród mieszkańców rzymskich prowincji. Cesarz niejednokrotnie dawał wyraz swej wielkiej sympatii dla cudzoziemców, co często kontrastowało z niechęcią okazywaną rzymskim elitom, dla których prawa obywatelskie miały wielką wartość i znaczenie. Uzyskawszy wdzięczność cudzoziemców, Karakalla równoważył też nienawiść do swojej osoby w łonie elit rzymskiej społeczności.

⁵⁰ A. Krawczuk, *Poczet cesarzy rzymskich: pryncypat*, Iskry, Warszawa 1987, s. 301.

Dla części Rzymian upowszechnienie obywatelstwa miało efekt negatywny. Do 212 roku n.e. obywatelstwo miało bowiem charakter elitarny i zamknięty, było dla autochtonicznych Rzymian atrybutem wyjątkowości, czymś wyróżniającym ich od ludności obcej. Posiadało nie tylko treść prawną, ale było godnością. Stając się dobrem pospolitym, z pewnością tę wartość traciło. Było to swoistym uwieńczeniem procesu, który rozpoczął się wraz z upadkiem republiki – dekadencji praw politycznych, stanowiących niegdyś istotną treść obywatelstwa rzymskiego.

2.4. JURYDYCZNY CHARAKTER OBYWATELSTWA RZYMSKIEGO

Prawa i swobody jednostki w starożytności ujmowane były pierwotnie zwyczajowo, z czasem zaś skodyfikowano je w formie pisanej. Rozwój własności prywatnej był koniecznym warunkiem rozgraniczenia sfery publicznej i prywatnoprawnej. Stało się tak już zapewne we wczesnych cywilizacjach pozaeuropejskich, a także w antycznej Grecji. O ile jednak źródła prawa starożytnej Hellady znane są raczej powierzchownie, o tyle w przypadku Rzymu istnieje wielkie bogactwo literatury tematu, co ułatwia dokładne odtworzenie elementów tutejszej instytucji obywatelstwa. Prawodawstwo rzymskie można w zasadzie nazwać kompletnym, gdyż szczegółowo i rzeczowo regulowało niemal każdą dziedzinę życia człowieka. Kluczową rolę w analizie zbioru praw przysługujących obywatelowi Rzymu odgrywa podmiotowość prawna, która była w prawie rzymskim określana przez trzy elementy: stan wolności (*status libertatis*), rodzaj przynależności do państwa rzymskiego (*status civitatis*, tutaj rozumiany bardziej jako stanowisko jednostki w państwie aniżeli status obywatelski) i stanowisko zajmowane w rodzinie (*status familiae*). Stan wolności stanowił zaprzeczenie niewolnictwa. Rzymski prawnik Gajus⁵¹ przeprowadził podstawowy podział jednostek na płaszczyźnie jurydycznej, stwierdzając, iż „wszyscy ludzie są albo wolni, albo niewolni”. Wolność implikowała niezależność osobistą i swobodę działania w ramach prawa. Ludzie wolni dzielili się na tych, którzy byli wolno urodzonymi (*ingenui*), lub też wyzwoleńcami (*libertini*) – „wolno urodzonymi są ci, którzy urodzili się wolni, wyzwoleńcami ci, których wyzwolono z prawnej niewoli”⁵². Podział ten był istotny z punktu widzenia uprawnień politycznych. Niewolnicy nie byli natomiast w prawie rzymskim w ogóle traktowani jako osoby. Aby posiadać obywatelstwo rzymskie, trzeba zaś było przede wszystkim mieć wolność osobistą.

⁵¹ Gaius, *Institutiones*, 1,9, w: I. Żeber (red. i przeł.), *Prawo rzymskie. Teksty źródłowe do ćwiczeń*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998.

⁵² *Ibidem*, 1,10–11.

Kolejne, ważne kryterium dostępu do obywatelstwa wiązało się z pochodzeniem etnicznym. Z historycznego punktu widzenia można przeprowadzić podział mieszkańców państwa rzymskiego na rdzennych Rzymian, Latynów i peregrynów, czyli cudzoziemców będących bądź Italikami, bądź też pochodzących spoza Półwyspu Apenińskiego. Jak wykazano wcześniej, każda z wymienionych kategorii mieszkańców nabywała całość praw tubylczych Rzymian w sposób ewolucyjny. Proces ten wieńczył dekret Karakalii z 212 roku n.e., który ostatecznie uregulował stanowisko w państwie niemal wszystkich jego członków. Przynależność do danej grupy miała największe znaczenie w ramach prawa publicznego, ale również odnosiła się do różnych regulacji prywatnoprawnych. Ważnym pozostaje również fakt, iż przez długi okres dobrobytu państwa rzymskiego obywatele nie płacili podatków, które byli jednak zobowiązani uiszczać nieobywatele⁵³. *Status civitatis* był też istotny z perspektywy obowiązków militarnych, gdyż Latynowie i cudzoziemcy odbywali służbę wojskową zazwyczaj jedynie w oddziałach pomocniczych.

Ważną rolę prawną odgrywał przez długi okres funkcjonowania państwa rzymskiego *status familiae* związany z patriarchalnym systemem rodziny rzymskiej. Jednostki mogły być własnowolne (*sui iuris*), co oznaczało, iż nie podlegały władzy zwierzchniej w rodzinie, lub podległe (*alieni iuris*) woli naczelnika rodziny (*pater familias*), którym mógł być wyłącznie mężczyzna. Pozycja w rodzinie determinowała zdolność prawną. Niepełna zdolność prawna członków rodziny podległych *pater familias* oznaczała przede wszystkim brak zdolności majątkowej. Prawidłowość ta odnosiła się zarówno do żon, jak i do dzieci. Pozycja kobiet, ze względu choćby na ich rzekomą „płochotę usposobienia”⁵⁴, ogólnie pozostawała niższa od pozycji mężczyzn. Stan ten objawiał się przede wszystkim w braku dostępu kobiet do praw publicznych. Jeden z najwybitniejszych prawników rzymskich Papinian⁵⁵ otwarcie przyznawał: „w wielu naszych przepisach prawa gorsze jest położenie kobiet niż mężczyzn”. Opinię tę potwierdzał inny wielki jurysta Ulpian⁵⁶, który pisał: „kobiety zostały odsunięte od wszelkich obowiązków obywatelskich i publicznych i dlatego nie mogą być sędziami ani sprawować urzędu, ani pozywać, ani przyjąć długu za kogoś innego, ani też sprawować zarządu nad cudzym majątkiem”. Pozycja prawna dojrzałych kobiet, które nie były zależne od męzowskiej lub ojcowskiej władzy w rodzinie (posiadały status *sui iuris*), była jednak zbliżona do statusu mężczyzn, zwłaszcza od okresu pryncypatu⁵⁷, choć grupa ta nadal nie miała zdolności do jawnego udziału w życiu politycznym.

⁵³ K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, op. cit., s. 195.

⁵⁴ Gaius, *Institutiones*, 1, 144, w: I. Zeber, op. cit.

⁵⁵ Papinianus, D.1,5,9, w: ibidem.

⁵⁶ Ulpianus, D.50,17,2, w: ibidem.

⁵⁷ Zob. szerzej A. Arjava, *Women and Roman Law in Late Antiquity*, University of Helsinki, Helsinki 1994, zwłaszcza s. 296–297. Autorka porusza problematykę pozycji kobiety w prawodawstwie rzymskim, dochodząc do wniosku, iż większość uregulowań prawnych starożytnego Rzymu była neutralna pod względem płci, zaś faktycznie nikła pozycja płci pięknej wynikała głównie z jej

Wśród *alieni iuris* stosunkowo najwięcej praw (ograniczona zdolność prawna) posiadał dojrzały – ale pozostający pod władzą ojca – syn (*filius familias*), o czym świadczy choćby możliwość zaciągania przez niego kredytów. Chłopcy byli uznawani za dojrzałych mężczyzn po dokonaniu oględzin ciała (*inspectio corporis*), od czasów justyniańskich zaś – automatycznie po ukończeniu 14 lat. Pełnoletność uzyskiwali jednak dopiero po ukończeniu 25 roku życia. Wówczas nabywali również nieograniczoną zdolność do czynności prawnych⁵⁸. Pozycja mężczyzny w prawie rzymskim przez wiele wieków zależała zatem nie tylko od wolności osobistej czy pochodzenia, ale też od jego dojrzałości i pełnoletności oraz dodatkowo od tego, czy pozostawał on pod władzą ojcowską. Z prawnego punktu widzenia jego obywatelstwo było tym pełniejsze, im był on starszy i bardziej niezależny. Stan ten był zaprzeczeniem modelu ateńskiego, w którym chłopcy stawali się obywatelami z pełnią praw wraz z osiągnięciem pełnoletności i odbyciem służby wojskowej.

Oprócz nadań obywatelstwa cudzoziemcom (*cives facti*) lub nabywania obywatelstwa przez wyzwolonych niewolników (*manumissio*) uzyskanie statusu obywatela rzymskiego następowało zwykle przez urodzenie (*cives nati*). Posiadającym ogół praw publicznych i prywatnych obywatelem Rzymu można zatem nazwać pełnoletniego, wolno urodzonego i własnowolnego (*sui generis*) mężczyznę, jeśli przyszedł na świat w małżeństwie, w którym mężem i żoną byli obywatele rzymscy⁵⁹. Jego pełne obywatelstwo obejmowało prawa publiczne (*iura publica*), w tym prawo piastowania stanowisk państwowych (*ius honorum*) oraz prawo do głosowania na zgromadzeniach (*ius suffragi*). Swoistym prawem, pojmowanym również w charakterze obowiązku, była możliwość służby w legionach. Istotne było też prawo odwoływania się od wyroków do zebrań ludowych (*ius provocationis*). Wymierne znaczenie dla utrzymania rodziny miało prawo zajmowania pod uprawę gruntów państwowych. Dla wielu Rzymian ważne było także ekskluzywne prawo wypełniania obrzędów sakralnych (*ius sacrorum*). Do najistotniejszych praw prywatnych (*iura privata*) należały: prawo do zawarcia ważnego związku małżeńskiego (*ius conubii*), prawo zawierania stosunków prawnych w zakresie majątkowym (*ius commercii*) oraz prawo obrony swych interesów przed sądem (*ius actionis*), a także pełna zdolność

stanowiska w rodzinie, które uniemożliwiało spożytkowanie przysługujących kobietom uprawnień. Relatywnie do innych cywilizacji antycznych, w zdominowanym przez mężczyzn społeczeństwie rzymskim położenie kobiet, zdaniem autorki, było „zaskakująco silne”. Por. W. Litewski, *Rzymskie prawo prywatne*, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1999, s. 130–131, tamże między innymi o braku prawnej władzy kobiet nad dziećmi. Na temat pozycji kobiet rzymskich z perspektywy prawa do dziedziczenia zob. W. Dajczak, *Zapisy na rzecz żony w prawie rzymskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1995.

⁵⁸ W. Bojarski, *Prawo rzymskie*, op. cit., s. 125–126.

⁵⁹ Matką pełnoprawnego obywatela mogła być także Latinka lub *peregrina* będąca legalną żoną Rzymianina, a zatem posiadająca przywilej *conubium*. Zob. ibidem, s. 119 oraz, szerzej, S. Dixon, *The Roman Family*, op. cit., s. 61 i 79, tamże o starych rzymskich regulacjach prawnych (obowiązujących do uchwalenia około 445 roku p.n.e. *lex Canuleia*), które uznawały za nieważne małżeństwo zawarte między patrycjuszami a plebejuszami rzymskimi.

w zakresie dziedziczenia (*testamenti factio*). Obywatele posiadający ogół wspomnianych praw mieli pełną zdolność prawną; byli to zatem *cives optimo iure*⁶⁰.

Do kategorii niepełnoprawnych obywateli (*cives non optimo iure, cives minuto iure*) należeli wyzwoleni niewolnicy (*libertini*), którzy nie posiadali zwłaszcza *ius honorum* (a nawet częściowo *ius conubii*), oraz obywatele bez prawa głosowania (*cives sine suffragio*)⁶¹. *Civitas sine suffragio* można określić jako „półobywatelstwo” czy też obywatelstwo bez partycypacji, które wśród Rzymian obejmowało oprócz mężczyzn niepełnoletnich także wszystkie kobiety (oraz pierwotnie mieszkańców italskich i prowincjonalnych municypiów – autonomicznych miast z prawem rzymskim), pozbawiając wymienione grupy wpływu na sprawy publiczne. Ten stan można porównać z ateńskim niepełnym obywatelstwem nieletnich oraz kobiet. Wszyscy obywatele rzymscy posiadali natomiast nazwisko (*nomen*), które było wyrazem ich uprzywilejowanego względem nieobywateli statusu. Ponadto specjalnym wyznacznikiem statusu obywatelskiego był przywilej noszenia stroju obywatela rzymskiego (toga i *calceus*), a także prawo do zajmowania lepszych miejsc w teatrach bądź cyrkach⁶².

Obywatelstwo rzymskie wiązało się też oczywiście z obowiązkami, do których przede wszystkim należały: płacenie podatków oraz służba wojskowa dla obrony i wzrostu terytorialnego ojczyzny. Obywatel powołany do pełnienia godności państwowych był zobowiązany do rzetelnego wykonywania powierzonych mu zadań, a także, w razie konieczności, piastowania funkcji urzędniczych w dalekich prowincjach. Ogół powinności publicznych wiązał się z zasadami posłuszeństwa (*obedientia*) i służby (*officium*) dla dobra państwa⁶³. Szczególnym obowiązkiem było branie udziału w powszechnym spisie obywateli (*census*), który odbywał się co pięć lat.

Istotną rolę w prawie obywatelstwa rzymskiego odgrywała cześć obywatelska (*existimatio*), którą można zdefiniować jako „stan nieuszczerplonej godności”⁶⁴. Jej umniejszenie, mające charakter niesławy (*infamia*) lub ujmy (*turpitude*), następowało w przypadku uchylania się jednostki od obowiązków obywatelskich bądź też poważnego łamania przez nią prawa. Następstwem uszczerplenia czci przez sąd mogło być poważne ograniczenie praw publicznych i prywatnych obywatela⁶⁵. Cześć obywatelska zanikała zupełnie w przypadku

⁶⁰ W miarę rozwoju prawa rzymskiego zdolność prawną była wiązana przede wszystkim z wolnością osobistą, stanowisko w rodzinie stawało się zaś mniej istotne.

⁶¹ J. Szczepański, *Prawo obywatelstwa rzymskiego. Proces poety Archiasza o nieprawne przyłączenie sobie obywatelstwa rzymskiego*, w: Marcus Tullius Cicero, *Wybór mów II. Mowa w obronie Lucjusza Mureny. Mowa w obronie poety Archiasza*, oprac. i przeł. J. Szczepański, Książnica-Atlas, Lwów 1931, s. 48.

⁶² Zob. szerzej P. Garnsey, R. Saller, *The Roman Empire: Economy, Society and Culture*, University of California Press, Berkeley 1987, s. 117.

⁶³ K. Sójka-Zielińska, *Drogi i bezdroża prawa. Szkice z dziejów kultury prawnej Europy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2000, s. 98.

⁶⁴ Por. Callistratus, D.50,13,5,1, w: I. Žeber, op. cit.

⁶⁵ Zob. szerzej R. Taubenschlag, *Rzymskie prawo prywatne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1955, s. 117–118.

utraty wolności. Oprócz wymiaru prawnego ujma na honorze obywatela miała również istotne znaczenie społeczne – była traktowana jako utrata reputacji i spotykała się z potępieniem, gdyż nie licowała z rzecką przyzwoitością innych obywateli. Uszczuplenie czci obywatelskiej oznaczało w praktyce niemożność piastowania godności państwowych. Na straży moralności obywatelskiej stali cenzorzy, którzy nadzorowali również spisy ludności i posiadali prawo do sporządzania w nich negatywnych uwag (*nota censoria*), dotyczących na przykład części rozwodników czy też obywateli, którzy jakoby niewłaściwie wychowywali swe potomstwo⁶⁶. O randze uprawnień cenzora świadczy fakt, iż mógł on nawet doprowadzić do skreślenia obywatela z listy senatorów.

Prawo rzymskie znało także status *capitis deminutio*, który oznaczał umniejszenie osobowości, a w praktyce – uszczuplenie praw jednostki przez utratę któregoś z trzech składników podmiotowości prawnej. Utrata obywatelstwa mogła być zwłaszcza następstwem zdrady ojczyzny, wygnania, wydania czy nawet pojmania przez nieprzyjaciół, jak również ustawowego uznania obywatela za wroga państwa⁶⁷.

2.5. NIEWOLNICY, JEDNOSTKI „PÓŁWOLNE”, WYZWOLEŃCY-OBYWATELE

W skład wspólnoty obywatelskiej starożytnego Rzymu nigdy nie wchodził ogół jego mieszkańców. Znaczna część jednostek w Rzymie nie posiadała bowiem – aż do uchwalenia *constitutio Antoniniana* – prawa obywatelstwa, a i później prawem obywatelstwa, co oczywiste, nie byli objęci niewolnicy (*servi*). Rzym – podobnie jak starożytna Grecja – przez cały okres swego istnienia pozostawał bowiem państwem formacji niewolniczej.

Według Ulpiana⁶⁸, zgodnie z regulacjami prawa rzymskiego, niewolnicy nie byli osobami. Ten sam jurysta stwierdzał zarazem, iż „co się tyczy prawa natury, wszyscy ludzie są równi”. *Servus* stanowił jednak wyłącznie przedmiot, a nie podmiot prawa, co oznaczało, iż nie miał zdolności prawnej. Istotna różnica między statusem niewolnika a statusem obywatela polegała również na tym, iż niewolnik formalnie nie posiadał godności, która cechowała wolnych⁶⁹. Bez wątplenia podstawowym elementem podmiotowości prawnej mieszkańca państwa rzymskiego pozostawała jednak wolność. Bez wolności nie można było w żaden sposób osiągnąć statusu obywatelskiego. Niewolnik nie był co prawda depozytariuszem *status libertatis*, ale jedynie do momentu

⁶⁶ W. Litewski, *Rzymskie prawo prywatne*, op. cit., s. 132.

⁶⁷ Zob. Paulus, D.4,5,5 pr.-1, w: I. Żeber, op. cit. oraz Modestinus, z księgi trzeciej reguł (D. 49, 15,4), w: W. Bojarski, W. Dajczak, A. Sokala, *Verba iuris. Reguły i kazusy prawa rzymskiego*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, Toruń 1995.

⁶⁸ Ulpianus, D.50,17,32, w: I. Żeber, op. cit.

⁶⁹ Zob. szerzej B. Łapicki, *Jednostka i prawo w Rzymie starożytnym. Rozważania historyczne na tle przeobrażeń prawa i państwa w dobie obecnej*, Wolna Wszechnica, Warszawa 1939, s. 227.

wyzwolenia z prawnej niewoli, które *ipso facto* czyniło go obywatelem. Ten stan rzeczy był istotnym krokiem naprzód w stosunku do rozwiązań prawnych ateńskiej instytucji obywatelstwa, które nie przewidywały możliwości przyznania obywatelstwa wyzwolencom.

Status niewolnika można było nabyć w starożytnym Rzymie w różny sposób. Najczęściej niewolnicy byli cudzoziemcami wziętymi do niewoli w trakcie wojny. Jeńcy wojenni pochodzili zwykle spoza kręgu cywilizacji rzymskiej (byli barbarzyńcami). Ponieważ niewola była w Rzymie dziedziczna, stąd też urodzenie z matki niewolnicy stanowiło kolejną przyczynę zaistnienia stanu całkowitej podległości⁷⁰. W dobie republiki obowiązywało prawo zabraniające zniewalania obywateli, stąd też ci członkowie państwa, których sądy pozbawiły wolności, byli (aż do nastania cesarstwa) sprzedawani w niewolę zagraniczną.

Z czasem rozwinięto w Rzymie różne kategorie prawne *quasi*-niewoli obejmujące jednostki „półwolne”⁷¹. I tak niewypłacalni obywatele (*addicti*) tracili, w ramach egzekucji osobistej, wolność i byli przysądzani wierzycielowi. Synowie sprzedawani przez ojców (w ramach władzy *pater familias*) okresowo mogli przebywać, przy zachowaniu ograniczonej wolności, pod kuratelą obcych, zwłaszcza w celu zadośćuczynienia za popełnione przestępstwa. Osoby takie określano *personae in mancipio*. Specyficzną kategorię tworzyli *auctorati*, którzy najczęściej wykonywali zawód gladiatora. Ludzie ci, przy teoretycznym zachowaniu statusu obywatelskiego, oddawali w kontrakcie prawo do swego życia właścicielom cyrków i w ten sposób faktycznie pozbawiali się wolności. *Redempti ab hostibus* tworzyli grono osób wykupionych z niewoli przez odkupiciela (*redemptor*), do którego *de iure* należeli aż do momentu zwrotu pieniędzy wydanych na ich wykup. Jeszcze inną grupę stanowili *coloni*, którzy byli drobnymi dzierżawcami ziemskimi i pozostawali w daleko idącej zależności od właścicieli gruntów⁷². Pierwotnie *coloni* pozostawali całkowicie wolni, jednak od czasów wzrostu absolutyzmu cesarskiego w III i IV wieku n.e. (dominat) dziedzicznie zostali przywiązani do uprawianej ziemi, faktycznie bez możliwości jej opuszczenia. Pomimo zachowania osobowości prawnej i teoretycznej wolności *coloni* stali się w praktyce niewolnikami (*servi terrae ipsius*) i w przeciwieństwie do niewolników *sensu stricto* niezwykle rzadko udawało im się wyzwolić ze stanu podległości.

⁷⁰ O innych przyczynach powstania niewoli zob. szerzej R. Taubenschlag, *Rzymskie prawo prywatne*, op. cit., s. 108–109 oraz T. Łoposzko, *Historia społeczna republikańskiego Rzymu*, op. cit., s. 150.

⁷¹ Na temat jednostek zbliżonych statusem do niewolników zob. szerzej K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, op. cit., s. 193–195; W. Bojarski, *Prawo rzymskie*, op. cit., s. 116–117; R. Taubenschlag, *Rzymskie prawo prywatne*, op. cit., s. 112–113; W. Litewski, *Rzymskie prawo prywatne*, op. cit., s. 122–124.

⁷² Por. też A. Łoś, *Czy II w. n.e. był początkiem kryzysu rzymskiego społeczeństwa niewolniczego?*, w: T. Kotula, A. Ładomirski (red.), *Kryzysy państwa rzymskiego: republika i cesarstwo*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995, s. 71 (tamże o *servi quasi coloni*) oraz P. Garnsey, R. Saller, *The Roman Empire: Economy, Society and Culture*, op. cit., s. 111–112.

Mogło się tak zdarzyć w przypadku wykupienia uprawianej ziemi, co jednak – ze względu na uzależnienie kredytowe i czynszowe od właścicieli ziemi – nie następowało zbyt często.

Część niewolników, tzw. *servi publici*, stanowiła własność państwa i była wykorzystywana do wykonywania różnych prac publicznych. Pozostali byli sprzedawani do pracy w majątkach osób prywatnych. Liczba posiadanych niewolników była w Rzymie swoistym probierzem bogactwa obywateli. Brak niewolnika w domostwie *de facto* oznaczał zaś ubóstwo. Władza właściciela nad niewolnikiem (*potestas*) była praktycznie pełna. Gajus⁷³ stwierdzał wyraźnie, że „właściciele mają względem niewolników władzę życia i śmierci”. Niemniej jednak, od czasów Karakalli, pisał Gajus⁷⁴: „nie wolno srożyć się nad swymi niewolnikami ponad miarę i bez powodu”. W okresie dominatu „władza życia i śmierci” nad niewolnikami została znacznie uszczuplona. Oprócz uregulowań *stricte* prawnych obowiązywały w Rzymie również normy moralne regulujące stosunek pana do niewolników. Seneka⁷⁵, nawołując do godziwego traktowania niewolników, zalecał: „żyj z niższym tak, jak chciałbyś, by wyższy żył z tobą”. Właściciel niewolnika (*dominus*) decydował o życiu prywatnym swego poddanego i mógł zezwolić na jego małżeństwo, choć i tak nie było ono ważne w myśl prawa. *Dominus* ponosił przy tym bardzo ograniczoną odpowiedzialność prawną za wykroczenia swych niewolników wobec prawa rzymskiego.

Wyzwolenie niewolników zależało najczęściej od zgody właściciela i, aby było w pełni legalne, musiało nastąpić przez umieszczenie wyzwoleńców na liście obywateli w czasie spisu. Następowało również w drodze testamentowej. Z czasem – w związku ze wzrastającą liczbą prywatnych wyzwoleń – istotnie ograniczono możliwość ich dokonywania. Państwo wyzwalalo chętniej zwłaszcza w przypadkach zaistnienia konieczności powołania większej liczby poborowych do służby w armii, w nagrodę za pomoc w wykryciu spisku bądź, rzadziej (w okresie cesarstwa), w wyniku udowodnienia właścicielowi nadmiernego znęcania się nad niewolnikiem. Wyzwolenie niewolników miało w Rzymie niezwykle istotne znaczenie prawne, albowiem pociągało za sobą obdarzenie ich obywatelstwem, a w zasadzie – okrojona formą obywatelstwa, implikującą prawne upośledzenie wyzwoleńców w stosunku do obywateli wolno urodzonych, zarówno w prawie prywatnym, jak i publicznym. Pomimo formalnego uzyskania wolności, wyzwoleńcy podlegali bowiem prawu patronatu (*ius patronatus*), które ustanawiało nad nimi opiekę zwierzchnią byłych właścicieli. *Libertinus* miał obowiązek darzyć swego patrona szacunkiem (*obsequium, reverentia*), a także świadczyć wobec niego szereg bezpłatnych usług, których zakres ustalano jeszcze przed wyzwoleniem i których wypełnianie można było egzekwować sędownie. Patroni niejednokrotnie kupczyli

⁷³ Gaius, *Institutiones*, 1,52, w: I. Żeber, op. cit.

⁷⁴ Ibidem, 1,53.

⁷⁵ Lucius Annaeus Seneca, *Listy moralne do Lucyliusza*, V 47, przeł. W. Kornatowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961.

pomocą wyzwolenców. Byli właściciele mieli nadto prawo dziedziczenia majątku wyzwolenców, gdy ci nie posiadali spadkobierców lub nie sporządzili testamentu. Prawo patronatu mógł ograniczyć jedynie cesarz.

Patroni jako prawni opiekunowie byłych niewolników mieli natomiast obowiązek udzielania im pomocy w sprawach sądowych. Ponieważ wyzwolenci jeszcze jako niewolnicy w ogóle nie byli podmiotami prawa, całe prawodawstwo stanowiło dla nich zwykle trudną do zgłębienia materię. Patron musiał zatem aktywnie bronić swego podopiecznego, asystować mu na rozprawach, a nadto sam posiadał ograniczone prawo występowania przeciwko swojemu wyzwolencowi przed sądem. Nowi obywatele mogli z kolei pozywać swych patronów przed oblicze sądu jedynie za zgodą magistratury. Prawo patronatu było dziedziczone przez następnych patrona, ale nie przechodziło na potomków wyzwolenców. Pierwotnie dopiero wnukowie otrzymywali ogół praw, zaś od czasów cesarstwa już dzieci wyzwolenców były na gruncie prawa traktowane jak wolno urodzeni i posiadały pełnię praw publicznych⁷⁶. Wyzwolenicy jako *cives non optimo iure* mieli bowiem ograniczone prawo głosowania⁷⁷. Najistotniejszy w ich przypadku był jednak wspomniany wcześniej brak *ius honorum*, który nie pozwalał im na piastowanie godności państwowych. Dotkliwie mogły być również niekiedy ograniczenia w zakresie *ius conubii* (zdolności do zawarcia prawnie uznanego małżeństwa z obywatelem rzymskim)⁷⁸. Wyzwolenicy posiadali zaś pełnię praw związanych z *ius commercii*, co niejednokrotnie było kluczem do uzyskania niezależności ekonomicznej, a nawet do wzbogacenia się. Faktycznym wyzwoleniem było często zbudowanie indywidualnej własności, której niewolnicy nie mogli *de iure* posiadać. Właśnie majątność, w połączeniu z uzyskaniem przez potomków pełni praw obywatelskich, rzeczywiście zrównywała rodzinę wyzwolenców z innymi Rzymianami. Reasumując, można stwierdzić, iż opisany status obywatelski wyzwolenców był swoistą „półwolnością” i stanowił preludium do obywatelstwa *par excellence* potomnych.

2.6. OBYWATELSTWO RZYMSKIE W UJĘCIU FILOZOFICZNYM

Zapytanie Cyncerona⁷⁹: „czymże bowiem jest państwo, jeśli nie opartym na przepisach prawa związkami obywateli” posłużyć może za punkt wyjścia dla filozoficznej legitymizacji jurystycznego modelu obywatelstwa. Cytowany tu rzymski mąż stanu, mówca i głosiciel filozofii stoicyzmu przedstawił w I wieku p.n.e. ideę obywatelstwa postrzeganego bardziej w kategoriach

⁷⁶ Por. J. Szczepański, *Prawo obywatelstwa rzymskiego...*, op. cit., s. 48.

⁷⁷ O. Jurewicz, L. Winniczuk, *Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968, s. 358. Por. też W. Litewski, *Rzymskie prawo prywatne*, op. cit., s. 121, tamże uwaga, iż *ius suffragii* wyzwolenców mogło być wykonywane jedynie w niewielu miejskich okręgach wyborczych.

⁷⁸ Por. W. Litewski, *Rzymskie prawo prywatne*, op. cit., s. 121.

⁷⁹ Marcus Tullius Cicero, *O państwie*, ks. I, 49, w: idem, *O państwie. O prawach. O powinnościach. O cnotach*, przeł. W. Kornatowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1960.

równouprawnienia względem prawa aniżeli aktywnego uczestnictwa w życiu politycznym, jak miało to miejsce w ateńskiej *polis*. Cynceron ukazał *civitas* jako związek obywatelski, w którym więzią łączącą wszystkich obywateli jest równa podległość prawu. Równość wobec prawa miała stanowić fundament bytu całej wspólnoty. Z równością integralnie związana była wolność, w zasadzie zaś jeden stan determinował drugi. Wolność mogła istnieć jednak tylko tam, gdzie wspólnota miała wpływ na władzę. Pisał bowiem Cynceron⁸⁰: „siedliskiem wolności może być jedynie to państwo, w którym władza najwyższa należy do ludu (...); lecz jeśli wolność nie opiera się o równość, to nie jest zaiste wolnością!”.

Wolność obywatelska w starożytnym Rzymie mogła być jednak różnie postrzegana. Z jednej bowiem strony była już wolnością możliwość głosowania na zgromadzeniach, z drugiej jednak pełnia wolności objawiała się dopiero w możliwości piastowania przez jednostkę stanowisk państwowych. Ta „pełna” wolność, mimo równości obywateli wobec prawa, dotyczyła w zasadzie przede wszystkim ludzi majątnych i pochodzących z rodów arystokratycznych. Trudno przy tym stwierdzić, czy wolność „niepełna” miała u Cyncerona charakter li tylko iluzoryczny, gdyż materiał źródłowy pozostaje w tym względzie dość fragmentaryczny. Gdyby jednak przyjąć pogląd, iż to dostęp do godności w państwie pozostawał miarą całkowitej wolności, to nadal koncepcja filozofa nie byłaby tożsama z ateńską ideą pełnej partycypacji w rządzeniu, Cynceron bowiem kładł nacisk na prawną i faktyczną możliwość udziału w sprawowaniu władzy, gdy tymczasem w Atenach istniał moralny przymus aktywnego uczestnictwa w życiu państwowym dla dobra ogółu.

Moralizujący Tacyt⁸¹ pisał w okresie pryncypatu, iż „nie na próżno przodkowie (...) z wolności wspólne uczynili dobro”. Rozumienie wolności może być jednak zgoła inne również w zależności od tego, w jakim okresie historycznym poddaje się ją ocenie i na jakie jej cechy konstytutywne kładzie się nacisk. Dla żyjącego w dobie republiki Cyncerona wolność obywateli mogła być ograniczona przez trudny dostęp do piastowania stanowisk państwowych, dla Tacyta zaś, żyjącego w dobie dojrzałego jedynowładztwa, w okresie zaniku wielu urzędów charakterystycznych dla rzeczypospolitej, wolność mogła już po prostu oznaczać dostęp do tych samych – równych dla wszystkich Rzymian – praw przed sądem. W podstawowym swym znaczeniu wolność zawsze jednak pozostawała przeciwieństwem zniewolenia w sensie fizycznym. Wolność taka była gwarancją korzystania chociaż z części praw obywatelskich⁸².

⁸⁰ Ibidem, ks. I, 47.

⁸¹ Tacyt, *Roczniki. Od zgonu boskiego Augusta*, XII 26–27, przeł. S. Hammer, w: L. Winniczuk (oprac.), *Słowo jest cieniem czynu czyli starożytni Grecy i Rzymianie o sobie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972.

⁸² Cynceron wychodził z założenia, iż utrata wolności osobistej przez obywatela nigdy nie może nastąpić bez jego zgody czy też świadomego czynu, który do takiej sytuacji prowadzi. Zob. szerzej B.W. Frier, *The Rise of the Roman Jurists. Studies in Cicero's pro Caecina*, Princeton University Press, Princeton 1985, s. 100–101.

Podobnie jak w przypadku starożytnych Aten, kwestię wolności warto również postrzegać przez pryzmat niezależności jednostki względem państwa czy też możliwości swobodnego wyrażania indywidualnego osądu. Zagadnienie to nurtowało B. Constanta⁸³, który traktując „wolność rzymską” niemal na równi z „wolnością grecką”, twierdził, iż „w Rzymie cenzorzy uważnym okiem śledzą życie rodziny. Prawa rządzą obyczajami, a ponieważ obyczaje dotyczą wszystkiego, nie ma niczego, o czym by prawa nie stanowiły”. Współcześnie już C. Nicolet⁸⁴ celnie konstatuje, na czym polegało ograniczenie wolności politycznej obywateli starożytnego Rzymu: „lud nie ma też swobody wypowiedzi. Zwykły obywatel nie wybiera kwestii, w jakiej jest zapytywany i, co więcej, nie deliberuje. (...) Lud i indywidualny obywatel odpowiadają jedynie («tak» lub «nie») na postawione mu pytanie”. Przynieszone tu poglądy w zasadzie nie przeczą słuszności cyceronowskiej koncepcji wiązania wolności z równością dostępu do praw. Za kwintesencję rozpatrywanej kwestii może posłużyć maksyma *legum servi esse debemus, ut liberi esse possimus*⁸⁵. Obywatele Rzymu byli bowiem poniekąd zmuszeni do rezygnacji z pewnej dozy wolności osobistej na rzecz szeroko rozumianego dobra wspólnego, na straży którego stał rozbudowany system prawny.

Opoką związku obywateli były w pismach Cyserona przede wszystkim instytucje publiczne, które z założenia stać miały na straży państwa prawa. Sprawiedliwa władza państwowa miała się cieszyć pełnym posłuchem u obywateli. Nieposłuszni podlegali karom, zarazem jednak każdemu obywatelowi przysługiwał przywilej odwoływania się od zasądzanych wyroków⁸⁶. Pieczę nad obywatelami sprawowali urzędnicy. Mieli oni z największą starannością wykonywać powierzone im zadania. We wspólnocie panował porządek prawny, w zgodzie z którym obywatel wypełniał z zaangażowaniem swe obywatelskie powinności. Zamysł ten znalazł potwierdzenie u Epikteta⁸⁷, który wychodził z założenia, iż czy się jest monarchą, żebrakiem, czy po prostu szarym obywatelem, trzeba „po mistrzowsku swą rolę odgrywać”.

Obraz moralnego obywatela rzymskiego bodajże najpełniej nakreślił cesarz Marek Aureliusz, zwany „filozofem na tronie”. Imperator pouczał obywatela cesarstwa w sposób następujący: „dbaj o to jako Rzymianin i jako mężczyzna, byś, co masz właśnie pod ręką, to załatwił z pełną, a nieudaną godnością i miłością, i swobodą, i zachowaniem sprawiedliwości”⁸⁸. W mniemaniu władcy wszystkie działania obywatela stanowiły „dopełnienie życia

⁸³ B. Constant, *O wolności starożytnych i nowożytnych*, przeł. Z. Kosno, „Arka” 1992, nr 42, s. 74.

⁸⁴ C. Nicolet, *Obywatel, polityk*, przeł. P. Bravo, w: A. Giardina (red.), *Człowiek Rzymu*, „Volumen”, Warszawa 1997, s. 48.

⁸⁵ Marcus Tullius Cicero, *Pro Cluentio*, 53, 146, w: Z. Landowski, K. Woś, *Słownik cytatów łacińskich*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2002, s. 286–287.

⁸⁶ Por. Marcus Tullius Cicero, *O prawach*, ks. III, 6, w: idem, *O państwie. O prawach...*, op. cit.

⁸⁷ Epiktet, *Encheiridion*, 17, przeł. L. Joachimowicz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1997.

⁸⁸ Marek Aureliusz, *Rozmyślenia*, ks. II, 5, przeł. M. Reiter, PIW, Warszawa 1997.

społecznego”⁸⁹. Ogół obywateli posiadał zbiorowy rozsądek⁹⁰. Przestrzeganie prawa, w którego tworzeniu uczestniczyła cała społeczność obywatelska, miało być gwarancją rozwoju państwa. Dobrobyt państwa opierał się nadto na zgodzie obywateli, tak jak w starej sentencji *concordia civium murus urbium*.

Rzym czasów Marka Aureliusza stanowi niemal doskonałą ilustrację dla ustroju kreślonego przez Cycerona. Sprawiedliwy władca, za jakiego uznawano niemal dwa wieki późniejszego Cyceronowi cesarza, jawi się odbiciem dobrego dla obywateli monarchy z pism myśliciela. Warto przy tym zwrócić uwagę na fakt, iż najwłaściwszym ustrojem dla państwa rzymskiego była według Cycerona monarchia, która czerpała nauki z rozwiązań demokracji i arystokracji. W państwie o ustroju monarchicznym świątły władca rządził mądrze i sprawiedliwie, zaś naczelnym celem wszystkich jego decyzji miało być zapewnienie obywatelom pomyślności⁹¹. Monarcha posiadał status pierwszego pośród obywateli. Z innymi członkami wspólnoty obywatelskiej kształtował, za pomocą prawa i obyczajów, sprawiedliwe państwo. Bardziej aktywni czy też przedniejsi obywatele mieli w tym ustroju dostęp do udziału w rządzeniu, jednak rozstrzyganie wielu spraw państwowych pozostawione było woli całej wspólnoty obywatelskiej. Stan ten charakteryzował się trwałością i opierał na autentycznym „poczuciu równości”, zaś monarcha lepiej mógł władać swym państwem, gdy „do potęgi jednowładztwa przyłączy się powaga wszystkich najlepszych obywateli”⁹². Cycerońska koncepcja wzorowego państwa stanowiła wręcz idealny przepis na trwałość związku obywatelskiego i dobrobyt obywateli w ramach porządku prawnego opartego na równości i wolności.

2.7. RZYMSKI WKŁAD W ROZWÓJ IDEI OBYWATELSTWA

Obywatelstwo rzymskie przebyło długą drogę rozwoju od ekskluzywnego statusu prawnego mieszkańców nadtybrzańskiej osady, poprzez – siłą wywalczone – obywatelstwo całej Italii, aż do powszechnego obywatelstwa imperium. W procesie swej ewolucji obywatelstwo Rzymu określało stanowisko człowieka w państwie różnym pod względem etnicznym, terytorialnym i ustrojowym. Aż do momentu całkowitego upowszechnienia miało ono silne znaczenie nobilitujące, charakter przywileju wyraźnie odróżniającego beneficjentów praw od tych, którzy pozostawali prawnie upośledzeni. Podobnie jak w greckiej *polis*, rzymskie obywatelstwo mogło być pełne, a zatem zawierać (istotne zwłaszcza w okresie wczesnej republiki) prawa polityczne, bądź niepełne – z ograniczonymi w przypadku Rzymu – prawami prywatnymi. Różnica między dwoma

⁸⁹ Ibidem, ks. IX. 23.

⁹⁰ Por. ibidem, ks. IV. 4.

⁹¹ Sprawiedliwy i dobry monarcha miał z założenia zawsze reprezentować interes ogółu obywateli. Zob. szerzej Marcus Tullius Cicero, *The Offices*, przeł. T. Cockman, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, Pluto Press, London 1994, s. 48–50.

⁹² Marcus Tullius Cicero, *O państwie*, ks. I, 69 i ks. II, 15, op. cit.

rodzajami statusu rozmywała się w praktyce wraz ze zmianą ustrojowego *status quo*. Od momentu objęcia prawami obywatelstwa wszystkich Italiców instytucje demokratyczne w państwie traciły na znaczeniu, a tłumne zgromadzenia ludowe nie były już bynajmniej areną demokracji bezpośredniej. T. Zieliński⁹³ pisał o tym procesie: „demokracja rzymska (...) stała się zupełną fikcją”. Wraz z konstytuowaniem wielkiej wspólnoty obywatelskiej prawa polityczne faktycznie przestawały stanowić istotną treść obywatelskiego statusu, zaś kwintesencją obywatelstwa stawała się przynależności do ścisłego, niemal perfekcyjnego systemu równych praw. Wspólnota obywatelska była zatem wspólnotą praw, która dokładnie regulowała wszelkie aspekty życia obywateli: sprawy rodzinne, majątkowe, gospodarcze i inne. Państwo jawiło się swoistym stowarzyszeniem-protektorem, który stoi na straży respektowania praw i nakłada ciężar obowiązków. Polityka zaś stawała się zawodem i domeną wybranych. Była to prawidłowość pozostająca w wyraźnej sprzeczności z ateńskim modelem obywatelstwa, w którym prawa polityczne miały wymiar podstawowy.

Rzymski wzorzec obywatelstwa zasadniczo jednak wzbogacał wzorzec ateński. Pierwsza z innowacji polegała właśnie na tym, iż począwszy od starożytnego Rzymu obywatelstwo zaczęło się bardziej odnosić do równej ochrony jednostek przez prawo aniżeli do ich aktywnego uczestnictwa w stanowieniu i wdrażaniu porządku prawnego w państwie. W starożytnej Grecji obywatelstwo kreowało raczej pewien sposób życia czy nawet stawało się profesją, tymczasem w Rzymie pozostawało przede wszystkim szeroko rozbudowanym stanem prawnym⁹⁴.

Po drugie, obywatelstwo *polis* obejmowało niemal wyłącznie społeczność miejską, zaś rozwinięty model rzymski promował obywatelstwo ponadnarodowe, wieloetniczne, z czasem – prawdziwie kosmopolityczne. Wynika stąd bezpośrednio trzecie *novum* – Rzymianie znali i stosowali przejściowo instytucję podwójnego obywatelstwa, gdzie obywatel był lojalny wobec miasta swego urodzenia, a zatem macierzystej społeczności, a zarazem wobec tworu nadrzędnego, którym było całe imperium⁹⁵.

Rzymskie wzbogacenie idei obywatelstwa polegało również na stosowaniu na skalę masową praktyki nadań kolektywnych, tj. obdarowywania obywatelstwem całych zbiorowości. Obywatelstwo nie było w tym sensie używane li tylko jako nagroda za lojalność, więcej – stanowiło narzędzie polityczne. Podczas gdy ateńska *polis* poprzez prawo obywatelstwa zaznaczała granice swej odrębności i poniekąd dystansowała się od innych społeczności, Rzym nadał obywatelstwu nową dynamikę – wykorzystał je jako instrument wzrostu poza, wciąż wyznaczane, nowe granice. W konsekwencji

⁹³ T. Zieliński, *Rzymska Rzeczpospolita*, op. cit., s. 393.

⁹⁴ Por. C. Nicolet, *Obywatel, polityk*, op. cit., s. 32.

⁹⁵ Por. P.B. Clarke, *Citizenship*, op. cit., s. 9.

obywatelstwo rzymskie stało się czynnikiem wzmacniającym romanizację, środkiem konsolidującym władzę nad ludnością obszernego terytorialnie imperium.

Rzymianie pozwolili również na wewnętrzny przyrost beneficjentów praw obywatelskich – w drodze automatycznego czynienia obywatelami wyzwolonych niewolników. Pozostawali oni prawnie upośledzeni w stosunku do wolno urodzonych, ale jednak mieli dostęp do obywatelstwa. W Atenach były niewolnik pozostawał jedynie wyzwoleniec pozbawionym ogółu praw obywatelskich. M.H. Hansen⁹⁶ nazwał tę różnicę „głęboką przepaścią między greckimi miasdami-państwami a Rzymem”.

Obywatelstwo rzymskie było zawsze otwarte na zmiany, miało charakter prawdziwie ekstensywny. Począwszy od III wieku n.e. posiadanie obywatelstwa wiązało się w Rzymie nie tyle z pochodzeniem czy statusem społecznym, ile przede wszystkim z miejscem zamieszkania. Obok stanu wolności domicyl stał się *expressis verbis* podstawową determinantą członkostwa we wspólnocie obywatelskiej.

Wraz ze zmierzchem cesarstwa rzymskiego i faktycznym przejściem jego roli przez Bizancjum zanikła ostatecznie nie tylko cała treść polityczna obywatelstwa, ale wręcz większość szeroko rozumianych praw publicznych obywateli. Celnie ujął to F. Koneczny⁹⁷ twierdząc, iż „w bizantyjskiej cywilizacji społeczeństwo nie ma głosu w sprawach publicznych; władza państwa centralizuje sobie wszystko”. Pozostały prawa prywatne, przejrzyste uporządkowane w latach 528–534 n.e. przez kodyfikację justyniańską. W realiach rozbudowanej do granic możliwości biurokracji oraz etatyzmu ich zabezpieczenie nie zawsze jednak było tak pełne jak w Rzymie. Bizancjum stało się organizmem całkowicie autokratycznym, gdzie, jak pisał G. Jellinek⁹⁸, „absolutyzm państwowy najwyższy święcił tryumf”. Kiedy zaś wszechwładza jedynowładców sięgnęła zenitu, zależność jednostek uczyniła z rzymskich obywateli bizantyjskich poddanych.

⁹⁶ M.H. Hansen, *Demokracja ateńska w czasach Demostenesa. Struktura, zasady i ideologia*, Wydawnictwo „DiG”, Warszawa 1999, s. 105–106.

⁹⁷ F. Koneczny, *Państwo i prawo w cywilizacji tacińskiej*, Wydawnictwo „Antyk” Marcin Dybowski, Komorów 1997, s. 59.

⁹⁸ G. Jellinek, *Ogólna nauka o państwie*, ks. II: *Nauka o państwie z punktu widzenia społecznego*, przeł. M. Balsigierowa, M. Przedborski, Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa 1924, s. 180.

CZĘŚĆ II

ŚREDNIOWIECZNE I WCZESNONOWOŻYTNE WZORCE OBYWATELSTWA

1. OBYWATELSTWO MIEJSKIE W WIEKACH ŚREDNICH

1.1. RECEPCJA POJĘĆ RZYMSKICH

Rozwój swobód miejskich w wiekach średnich doprowadził do uzyskania przez miasto statusu suwerennego organizmu o formalnej autonomii w pierw w wobec feudałów, a następnie – przejściowo – w stosunku do władzy państwowej. Niezależne mieszczaństwo ukonstytuowało prawo obywatelstwa miejskiego (*ius civile, ius civilis*), które implikowało, kto może być uznany za pełnoprawnego członka municypalnej społeczności. Obywatelstwo miejskie było zbiorem wielu różnych praw (wolności), którymi dysponowanie obwarowane zostało szeregiem obowiązków. Niemal każdy posiadacz *status civitatis* mógł pierwotnie aktywnie wpływać na bieg spraw wspólnoty, a zatem czynnie uczestniczyć w sprawach publicznych miasta. Obywatelstwo miejskie nie dawało jednak swoim depozytariuszom prawa do decydowania o losach kraju, było zatem ograniczone, wedle sformułowania G.G. Coultona¹, do „maleńkiego jądra społeczności” i miało charakter li tylko lokalny. Rady miejskie posiadały przy tym niekiedy pewien wpływ na sprawy państwowe. Obywatelstwo miasta średniowiecznego miało charakter patriarchalny. W „cywilizacji mężczyzn”, jak trafnie nazwał społeczeństwo średniowieczne A. Guriewicz², kobieta pełniła głównie funkcję matki i żony, nie zaś beneficjenta wolności miejskich. Mimo to część kobiet należała do cechów rzemieślniczych lub innych stowarzyszeń, które wpływały w pewien sposób na charakter praw obywatelskich.

Pojęcie „obywatel” (*civis*) odżyło w dobie średniowiecza dzięki recepcji nazewnictwa rzymskiego. Mianem *civitates* określano miasta³, pierwotnie wyłącznie większe grody, głównie książęce lub katedralne. *Civitas* jako wspólnota miejska stała się w sensie formalnym pojęciem lokalnym, od którego – odwrotnie niż w starożytnym Rzymie – brał swoje nowe wcielenie termin *civis*, a jego kolejne odsłony powstawały na gruncie rodzących się języków narodowych⁴. Z tłumaczenia łacińskiego *civis* wzięły się zatem (prawdopodobnie począwszy już co najmniej od XIII wieku) pojęcia synonimiczne

¹ G.G. Coulton, *Panorama średniowiecznej Anglii*, przeł. T. Szafar, PIW, Warszawa 1976, s. 297.

² A. Guriewicz, *Kultura i społeczeństwo średniowiecznej Europy. Exempla XIII wieku*, przeł. Z. Dobrzyński, „Volumen”, Warszawa 1997, s. 197.

³ Mniejsze osady zwano, zwłaszcza w źródłach oficjalnych, *oppida*.

⁴ G. Jellinek, *Ogólna nauka o państwie*, ks. II: *Nauka o państwie z punktu widzenia społecznego*, przeł. M. Balsigierowa, M. Przedborski, Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa 1924, s. 4–5.

– hiszpańskie *ciudadano*, prowansalskie *ciutadan*, francuskie *citeien* i *citeain* (współcześnie *citoyen*), anglo-normańskie *citesein* i *citezein*, i w końcu angielskie *citisein* i *citizein* (współcześnie *citizen*) oraz włoskie *cittadano* (obecnie *cittadino*)⁵.

1.2. NARODZINY ŚREDNIOWIECZNEGO MIASTA I JEGO AUTONOMII

Obywatelstwo miejskie powstało w warunkach monarchii stanowej. Uważa się, iż ustrój ten przyjął się w Europie w wieku XIII i trwał przez kilka kolejnych stuleci⁶. Monarchia stanowa wyrosła na gruzach monarchii wczesnofeudalnej, charakteryzującej się silnymi rządami monarszymi, i w następstwie rozdrobnienia feudalnego. Rozdrobnienie feudalne wzmocniło rolę wielkich właścicieli ziemskich i prowadziło zarazem do licznych wojen oraz ogólnego regresu gospodarczego. Nowy ustrój był odpowiedzią na potrzebę chwili – oznaczał scalenie państwa oraz stworzenie ładu wewnętrznego z ograniczonym (w różnym stopniu) jedynowładztwem monarchy jako wykonawcy praw.

Osobliwością ustroju monarchii stanowej było formalne wyodrębnienie zamkniętych grup społecznych określanych mianem stanów. Stany tworzyły porządek rzeczy, w którym poszczególne sfery posiadały ściśle określone prawa i obowiązki⁷. Hierarchicznie uporządkowane społeczeństwo dzieliło się na stany uprzywilejowane – szlachtę (do której należeli przede wszystkim członkowie rodów rycerskich i właściciele majątków ziemskich, a zatem feudałowie świeccy) oraz duchowieństwo, a także obejmowało tzw. stan trzeci, który z początku skupiał zarówno miejskich kupców czy rzemieślników, jak i poddańczych chłopów. Wraz z ugruntowaniem się autonomii miast i wzrostem ich roli gospodarczej funkcję stanu trzeciego w państwie przejęło w zasadzie samo mieszczaństwo. Chłopów zaś zaczęto traktować jako stan odrębny, lub też w ogóle usunięto poza obręb systemu stanowego⁸.

⁵ Zob. E. Klein, *A Comprehensive Etymological Dictionary of the English Language (Dealing with the Origin of Words and their Sense Development thus Illustrating the History of Civilization and Culture)*, t. I, Elsevier Publishing, Amsterdam 1966, s. 293; C.T. Onions (red.), *The Oxford Dictionary of English Etymology*, Clarendon Press, Oxford 1966, s. 178; E. Partridge, *Origins. A Short Etymological Dictionary of Modern English*, Routledge and Kegan Paul, London 1966, s. 101 oraz W.W. Skeat, *An Etymological Dictionary of the English Language*, Clarendon Press, Oxford 1968, s. 111.

⁶ W poszczególnych krajach Europy Zachodniej epoka monarchii stanowej dobiegła końca w różnym okresie, w Anglii i Francji trwała niemal do końca XV wieku, zaś w niektórych państwach niemieckich nawet do wieku XIX. Zob. szerzej E. Klein, *Powszechna historia państwa i prawa*, cz. I, Wydawnictwo „Kolonja”, Wrocław 1996, s. 148.

⁷ Zob. J. Huizinga, *Jesień średniowiecza*, przeł. T. Brzostowski, PIW, Warszawa 1961, s. 80–81.

⁸ Zdobywanie wyższej pozycji społecznej przez mieszczaństwo traktowane może być jako kres trójdziennej hierarchii społecznej w średniowieczu. Zob. J. Baszkiewicz, *Myśl polityczna wieków średnich*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1998, s. 23.

W istniejącym w ustroju stanowym *status quo* monarcha pozbawiony był niepodzielnej władzy, a do udziału w niej pretendowały zainteresowane głównie obroną własnych interesów stany uprzywilejowane⁹. Szlachta pragnęła peryfikacji feudalnego porządku poddańczego, w którym zależność osobista chłopu od właściciela ziemi przynosiła jej niebagatelne korzyści, a także oczekiwała zmniejszenia obciążeń fiskalnych i obowiązków obronnych wobec państwa i władzy centralnej. Duchowieństwo natomiast dążyło do ściślejszego powiązania religii z państwem i poszerzania dóbr kościelnych objętych immunitetem. Partykularne korzyści brały z pozoru górę nad pożytkiem państwa jako całości. Ogólnie jednak ustrój monarchii stanowej był swoistym kompromisem między głównymi „grupami interesów” i determinował stabilizację wewnętrzną w państwie. Sytuacja ta wpływała z kolei istotnie na ożywienie gospodarcze i wzrost znaczenia miast.

Miasta jako ośrodki kształtowania się koncepcji obywatelstwa odegrały rolę pierwszoplanową już w starożytności. Po upadku cywilizacji rzymskiej Europa Zachodnia przeżywała jednak pierwotnie okres dezurbanizacji¹⁰. Rozwój obywatelstwa w średniowieczu związany był zatem z powstaniem nowych skupisk miejskich. Charakterystyczną dla wczesnego średniowiecza formą osady były wioski i niewielkie osiedla rzemieślniczo-kupieckie, które rozwijały się często przy warownych siedzibach możnych seniorów. Większe skupiska ludzkie zaczęły się tworzyć zapewne w IX wieku. Słusznie J. Rossiaud¹¹ nazywał średniowieczne miasta „cementarzyskami świata wiejskiego”. Przesłanki powstania miast oraz ich usytuowania w konkretnych miejscach były przy tym bardzo różne. Podstawowe czynniki miastotwórcze wiązały się ze wspomnianą stabilizacją państwa – ograniczonymi działaniami wojennymi, wzrastającą liczbą ludności, rozwojem gospodarczym. Istotne znaczenie przy lokalizacji miast miały czynniki naturalne, którym towarzyszyły zwykle takie okoliczności jak: istnienie lokalnych targów, sąsiedztwo grodów, majątków feudalnych, dworów czy siedziby władz kościelnych, bliskość dróg i ich skrzyżowań, mostów czy przystani¹². Miejsca mające wymienione walory

⁹ Istotny wyjątek stanowiły średniowieczne Niderlandy. Zob. J. Balicki, M. Bogucka, *Historia Holandii*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1989, s. 50, gdzie czytamy: „W wielu wypadkach bogate, silne miasta od początku zdobywają tu większy wpływ na rządy niż szlachta. Ten rys rozwoju Niderlandów, niespotykany w innych krajach Europy, pogłębić się miał jeszcze w toku XV w.”

¹⁰ Zob. K. Modzelewski, *Spółczesność i gospodarka*, w: E. Tabaczyńska (red.), *Italia*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1980, s. 215.

¹¹ J. Rossiaud, *Mieszczanin i życie w mieście*, przeł. M. Radożycka-Paoletti, w: J. Le Goff (red.), *Człowiek średniowiecza*, „Volumen”, Warszawa 2000, s. 180.

¹² Bogate zestawienie czynników miastotwórczych przytacza B. Zientara (*Historia powszechna średniowiecza*, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa 1996, zwłaszcza s. 177–179). Zestawienie teorii powstania miast prezentuje H. Samsonowicz (*Życie miasta średniowiecznego*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2001, zwłaszcza s. 12–17). Na temat wczesnośredniowiecznych miast włoskich, które powstały dzięki spuściźnie rzymskiej, pisze C. Wickham (*Early Medieval Italy: Central Power and Local Society 400–1000*, Macmillan, London 1981, s. 80–82). Autor ten podejmuje również próbę prawnego zdefiniowania miasta średniowiecznego.

ściągały nowych przybyszów o różnych uzdolnieniach. Zysk był obopólny – osady bowiem rosły w siłę i pogłębiały swoją samowystarczalność ekonomiczną, dla nowych mieszkańców zaś stawały się rynkiem pracy. Siłę napędową tworzących się miast stanowili pierwotnie zwłaszcza kupcy, rzemieślnicy, szynkarze i inni usługodawcy, bogacący się pracą i handlem na jarmarkach oraz w senioralnych włościach i obronnych grodziskach¹³. Ludność ta pragnęła większej suwerenności ekonomicznej i emancypacji spod władzy feudałów.

Pierwotnie miasto nie posiadało jednak żadnej samodzielności w sensie politycznym. Jego podległość względem feudalnego seniora, biskupa, księcia czy króla oznaczała konieczność płacenia pokaźnych danin. K. Pomian¹⁴ zwraca uwagę, iż rozwój handlu w średniowieczu stał się podstawową przyczyną „nieuchronności konfliktu” między feudałami a mieszczanami. Kość niezgody stanowiła kontrola nad zyskami, które wzrastały wprost proporcjonalnie do rozkwitu miast. Specyficzną kategorię członków społeczności miejskiej stanowili wspomniani już kupcy. Rekrutowali się oni często z grona osób, które zerwały z zależnością feudalną i porzuciwszy ziemię, zajęły się wędrowną wymianą towarów, aby z czasem osiąść w konkretnym miejscu¹⁵. Ludzie ci nadal jednak prowadzili podróży tryb życia, stąd też niejednokrotnie określano ich w miastach mianem „gości”. Mobilność osób trudniących się handlem nie dawała się łatwo podporządkować kontroli lokalnych wielmożów. Kupcy potrzebowali dla swej profesji protektoratu ponadlokalnego i z czasem objęci zostali przez monarchów specjalnymi przywilejami handlowymi (*ius mercatorum*). Uprawnienia te stały się w zasadzie zwiastunem autonomii miast.

Coraz bogatsi mieszkańcy prosperujących ośrodków miejskich odczuwali potrzebę prawnego zabezpieczenia swojej wolności osobistej oraz zgromadzonego majątku, co dało asumpt do powstania ruchu komunalnego¹⁶, który dogodnie rozwijał się w warunkach policentryzmu politycznego. Oswobodzenie się miast spod władzy senioralnej było bowiem często elementem rywalizacji

¹³ C. Dawson (*Tworzenie się Europy*, przeł. J.W. Zielińska, PAX, Warszawa 2000, s. 266–267) dowodzi, iż pierwsze miasta średniowieczne były przede wszystkim ośrodkami sakralnymi, nie zaś organizmami o charakterze handlowym czy politycznym. M. Banniard (*Wczesne średniowiecze na Zachodzie*, przeł. A. Kuryś, „Volumen”, Warszawa 1998, s. 119) wyraża pogląd, iż podstawowym „spoiwem” pierwotnej średniowiecznej społeczności miejskiej była osoba biskupa.

¹⁴ K. Pomian, *Europa i jej narody*, przeł. M. Szpakowska, PIW, Warszawa 1992, s. 32.

¹⁵ Na temat roli kupców w rozwoju miast i obywatelstwa miejskiego zob. szerzej M. Wąsowicz, *Od privi leges do Karty Komuny. Z dziejów przywileju w średniowiecznej Europie*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1999, nr 1–2, s. 87–91.

¹⁶ Ruch komunalny występował pod hasłami wolność (*libertas*) i pokój (*pax, communia pro pace*). Początki ruchu komunalnego datują się na przełom XI i XII wieku i są związane z miastami północnej Francji oraz Włoch. Zob. szerzej J. Baszkiewicz, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. I: *Starożytność i wieki średnie*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1974, s. 166 oraz O.G. Oexle, *Gildie i komuny. O powstaniu „związków” i „gmin” jako podstawowych form współżycia w Europie*, przeł. J. Tandecki, w: O.G. Oexle, *Spółczesność średniowiecza: mentalność – grupy społeczne – formy życia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2000, s. 99, 102 i n. Oexle rozpatruje również antytezę, zgodnie z którą komuna była zjawiskiem wczesnośredniowiecznym, powstała jeszcze przed wiekiem XI i pierwotnie narodziła się na wsi.

między zainteresowanym osłabieniem samowładztwa szlachty monarchą a feudałami¹⁷. Sprzysiężoną komunę miejską można określić mianem solidarnej wspólnoty interesów mieszczan¹⁸. Wspólnota ta stawiała sobie za cel wykupienie się spod władzy pana feudalnego lub biskupa lub po prostu powściągnięcie ich samowoli. W przypadku niepowodzenia ugody odwoływano się do władzy królewskiej lub wszczynano powstania¹⁹. *Summa summarum* ruch emancypacyjny prowadził do uzyskania przez miasto przywileju miejskiego (statutu, karty miejskiej), który formalnie i w formie pisemnej określał prawa oraz obowiązki mieszczan wobec władzy zwierzchniej²⁰. Dokument ten szeroko regulował sprawy związane z samorządem administracyjnym, sądowym i gospodarczym miasta, jego opodatkowaniem, powinnościami obronnymi, strażą miejską oraz własnością ziemską terenów podmiejskich, a także, co niezwykle istotne, gwarantował wolność osobistą mieszczan. Przyznana statutem samorządność nie powstała jednak w pełnej swej formie z dnia na dzień, lecz ewoluowała, wykształcając specyficzny dla każdego miasta z osobna ustrój miejski. Zasady prawne określające sposób funkcjonowania autonomicznego miasta pozostawały przy tym odmienne w różnych częściach Europy. Zwykle jednak w ramach jednego państwa dochodziło do wielokrotnego odtwarzania podobnego modelu ustrojowego²¹, który był też zapożyczany i modyfikowany w niektórych regionach krajów ościennych²².

¹⁷ J.N. Claster (*The Medieval Experience 300–1400*, New York University Press, New York 1982, s. 243) prezentuje popularny pogląd, iż znaczna część miast europejskich (zwłaszcza niemieckich i północnofrancuskich) znalazła w swej walce o uniezależnienie się od władzy feudałów silnego sprzymierzeńca w instytucji centralnej władzy monarchalnej. Taki sojusz z monarchą był, zdaniem Clastera, często obustronnie korzystny, jednak czasami miasta poniewczasie „odkrywały”, iż jeden rodzaj kontroli zamieniły w zasadzie na inny.

¹⁸ L. Martines (*Political conflict in the Italian city states*, w: R. Barker (red.), *Studies in Opposition*, Macmillan, London 1971, s. 82 i 87) podkreśla przy tym, iż pomimo daleko idącej wspólnoty interesów członków komuny nigdy nie było w niej równości.

¹⁹ Dobry przykład stanowi w tym względzie Flandria. Zob. szerzej J. Balicki, M. Bogucka, *Historia Holandii*, op. cit., s. 31–32.

²⁰ Na temat genezy *ius statuendi* zob. szerzej K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2001, s. 60 i 63.

²¹ Dobrze znanym przykładem „praw matczynych” (*Mutterrecht*) jest prawo magdeburskie. Zob. szerzej B. Lesiński, W. Rozwadowski, *Historia prawa sądowego. Zarys wykładu*, Wydawnictwo „ars boni et aequi”, Poznań 1992, s. 48, tamże również o miastach filialnych (*Tochterstädte*).

²² Podstawowy wzorzec ustrojowy stanowiły miasta włoskie (*communia, communitates, universitates*), które dzięki wzmożonej rywalizacji między władzą cesarską a papieżem w większości usamodzielniały się relatywnie wcześnie, bo już w XI wieku (szerokie podstawy autonomii miast włoskich stworzył jednak dopiero pokój w Konstancji w 1183 roku). Instytucje samorządowe miast włoskich wzorowały się na rozwiązaniach rzymskich, stąd też obecność ogólnego zgromadzenia (*consilium, parlamento, arengo*) obywateli (które z czasem przybrało formę wybieralnej, oligarchicznej w swym składzie rady), a także urzędników municypalnych (nazywanych konsulami), których władza zastąpiona została później rządami naczelnika komuny, tj. podesty (na temat wpływu tradycji rzymskiej na rozwój instytucji municypalnych zob. szerzej I. Malinowska-Kwiatkowska, *Parlamenti stanowe a zgromadzenia miejskie w średniowiecznej Italii*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1973, nr 2, s. 25–30, tamże również o cenzusach wyborczych). W XIV i XV wieku wiele komun miejskich północnej i środkowej Italii przeszło transformację ustrojową w kierunku signorii. W jej wyniku podesta uzyskiwał, zazwyczaj w drodze przewrotu, nieograniczoną władzę jako *signore del comune*

Pomimo istnienia różnorodnych modeli ustrojowych cechą wspólną większości miast zachodnioeuropejskich była ich mniej lub bardziej rozbudowana autonomia. T. Manteuffel²³ zdefiniował autonomię miejską jako „możliwość samodzielnego zarządzania swoimi sprawami za pośrednictwem własnych, przez siebie powołanych władz”. Z definicji tej wynika, że władze miejskie wybierano suwerenną decyzją ludności miasta²⁴. Wybór municypalnych włodarzy był jednak prawem tylko części jego mieszkańców.

1.3. KRYTERIA POSIADANIA OBYWATELSTWA MIASTA

Miasta średniowiecznej Europy Zachodniej różniły się od siebie pod wieloma względami, stanowiły jednak przy tym podobne do siebie wspólnoty obywatelskie, które z początku obejmowały zazwyczaj ogół wolnych mieszkańców. Wolność osobistą mieszczan należy z pewnością uznać za warunek *sine qua non* posiadania obywatelstwa. *Status libertatis* mieszkańców miasta stanowił zaprzeczenie stanu poddaństwa (gruntowego, sądowego i osobistego), czyli w zasadzie *quasi-niewolnictwa*²⁵ – związanej z zakazem opuszczania ziemi zależności od pana feudalnego, która polegała na obowiązku świadczenia bezpłatnej pracy na jego gruncie. Pierwotnie *status civitatis* nie był trudny do uzyskania dla zbiegów pańszczyźnianych. Prawidłowość tę oddaje słynna

(zob. szerzej C.G. Mor, *Od „komuny” do „księstwa”*. *Zarys ewolucji ustrojowej Włoch w średniowieczu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, nr 1, s. 93–102). W sąsiedniej Francji część miast przyjęła rozwiązania włoskie i jako tzw. miasta konsularne wyznaczała na zgromadzeniach mieszczkańskich (a następnie na bardziej elitarnych zgromadzeniach notabli) urzędników konsularnych. W północnej Francji oraz we Flandrii władze municypalne tzw. miast komunalnych były natomiast rozwinięciem sądu ławniczego, stąd też ławnicy (wybierani przez zgromadzenia) byli równocześnie urzędnikami, a wraz ze stojącym na ich czele merem tworzyli tzw. ławę miejską. W miastach niemieckich sądownictwo i administracja pozostawały zazwyczaj rozdzielone. Zadania prawne sprawowała ława miejska, władzę samorządową pełniła zaś rada miejska, którą wzorowano na radach miast włoskich. Rada wybierała urzędników na wzór konsulów oraz burmistrza, który pełnił funkcję głównego włodarza miasta. Stosunkowo późno i w kilku etapach nastąpiła natomiast emancypacja miast angielskich, gdzie jedynie większe skupiska mieszczchan od XIV wieku zaczęły otrzymywać osobowość prawną odpowiadającą przywilejom miast kontynentalnych (por. M. Weber, *The City*, przeł. D. Martindale i G. Neuwirth, Collier Books, New York 1962, s. 112). Wcześniej już jednak niektóre z nich dzierżywały podatki miejskie i uzyskiwały różne swobody. Pełniejsze usamodzielnianie się większych miast było związane z powoływaniem własnych sądów, a zatem i z uwalnianiem się spod jurysdykcji sądów hrabstw. Oddzielanie się od dotychczasowych hrabstw powodowało konstituowanie się miast-hrabstw z burmistrzami i radami miejskimi oraz z omnipotentnymi szeryfami, którzy (jako urzędnicy mianowani zwykle przez króla) posiadali bardzo rozbudowane kompetencje. Angielskie rady miejskie liczyły najwyżej nieco ponad dwudziestu członków i podobnie jak urzędy, od początku i jakby z założenia miały charakter elitarny (zob. H. Zins, *Historia Anglii*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1995, s. 54 i 75). Natomiast na kontynencie wpływ na władzę wraz z rozwojem miast i wzrostem ich zamożności monopolizowany był przez bogatsze warstwy mieszczchan.

²³ T. Manteuffel, *Kultura Europy średniowiecznej*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1974, s. 141.

²⁴ H.J. Berman (*Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*, przeł. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 434) ujmując to w sposób następujący: „miastami rządziła wąska grupa ludzi wskazanych przez czołowych mieszczchan i wybranych przez wszystkich mieszkańców”.

²⁵ Por. M. Banniard, *Wczesne średniowiecze na Zachodzie*, op. cit., s. 135.

zasada „powietrze miejskie czyni wolnym” (*Stadtluft macht frei*)²⁶. Powszechne jej stosowanie niemal w całej Europie Zachodniej²⁷ oznaczało szybki przyrost ludności miast i tym samym wzmocnienie ich siły względem władz zwierzchnich. Dla zbiegłych chłopów „powietrze miejskie” stanowiło zaś synonim oswobodzenia z pańszczyzny, które formalnie jednak mogło nastąpić dopiero po pewnym czasie. Zazwyczaj był to jeden rok i jeden dzień zamieszkiwania w mieście²⁸. Po spełnieniu tego warunku gwarantowany przez miasto status wolności osobistej uzyskiwało się zwykle w drodze procesu o uznanie wolności, w trakcie którego zainteresowany musiał przedstawić dowody i świadków swojego – odpowiednio długiego – pobytu na terenie konkretnego miasta. Wraz z oficjalnym przyznaniem statusu wolności otrzymywało się prawa obywatelskie.

Pierwotną formą nabycia obywatelstwa przez osoby stanu wolnego był domicyl, a zatem stałe zamieszkiwanie w mieście, jednakże nowelizowane statuty miejskie szybko przyjmowały za główną zasadę urodzenie z rodziców obywateli (*ius sanguinis*) lub w ogóle urodzenie na terenie miasta (*ius soli*)²⁹. Ciągły napływ ludności wiejskiej do miast powodował z czasem ich niekontrolowany rozrost zarówno pod względem demograficznym, jak i terytorialnym. Stan ten sprzyjał koncentrowaniu władzy municypalnej w rękach „starych” obywateli. Konieczność „ochrony i reglamentowania obywatelstwa” tłumaczy P. Riesenberg³⁰ oczywistym faktem, iż prawo obywatelstwa miejskiego implikowało konkretne korzyści. Autor ten upatruje podstaw kształtującej się dyskryminacji we wzroście wewnątrzmięskiej rywalizacji oraz w łatwiejszym z czasem dostępie części mieszczan do wykształcenia wyższego, którego posiadanie stawało się jednym z filarów społecznego zróżnicowania³¹.

W różnych miastach w różnym okresie pojawił się powszechny trend do zaostrzania wymogów związanych nie tylko z uzyskaniem obywatelstwa, ale

²⁶ Jej przeciwieństwo stanowi formuła „powietrze wiejskie czyni poddanym” (*Dorfluft macht eigen*).

²⁷ Zasada „powietrze miejskie czyni wolnym” została zapewne zastosowana po raz pierwszy w Hiszpanii w X wieku. Później następowała jej recepcja w innych krajach europejskich, zwłaszcza we Francji, Flandrii, Anglii i Niemczech. Być może niezależnie od wpływów hiszpańskich reguła ta pojawiła się we Włoszech, gdzie w XI wieku była już powszechnie stosowana. Pierwotnie oznaczała ona uniezależnienie się zbiega od pana pańszczyźnianego, ale jednocześnie wejście w stosunek zależności wobec właściciela miasta. Dopiero wraz z otrzymaniem przez miasto przywileju były zbieg otrzymywał (wraz z innymi mieszkańcami miasta) właściwy *status libertatis*. Omawiana zasada miała zatem rację bytu, jeszcze zanim powstała instytucja obywatelstwa miejskiego. Zob. szerzej I. Malinowska-Kwiatkowska, *Gwarancje wolności w ustawodawstwie średniowiecznych miast włoskich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1980, s. 24–33.

²⁸ Znane są przypadki bezterminowego działania zasady oswobodzenia, kiedy prawo do wolności działało automatycznie. Zob. szerzej *ibidem*, s. 24–25 i 29.

²⁹ D. Quagliioni, *The legal definition of citizenship in the late middle ages*, w: A. Molho, K. Raaflaub, J. Emlen (red.), *City-States in Classical Antiquity and Medieval Italy: Athens and Rome, Florence and Venice*, Wydawnictwo F. Steiner, Stuttgart 1991, s. 161.

³⁰ P. Riesenberg, *Citizenship in the Western Tradition: Plato to Rousseau*, The University of North Carolina Press, Chapel Hill–London 1992, s. 116.

³¹ *Ibidem*, s. 107.

wręcz z jego utrzymaniem. Niemal wszędzie podstawowym warunkiem korzystania z praw obywatelskich stało się posiadanie w mieście majątku, przede wszystkim zaś własności nieruchomości³². Z. Sokolewicz³³ zauważa, iż z nieruchomością wiązały się „wszelkie prawa i powinności obywatela”. Powinności te miały przede wszystkim charakter fiskalny i oznaczały wypełnianie przez obywateli obowiązków podatkowych nakładanych przez miasto. Innym jeszcze, istotnym czynnikiem warunkującym nabycie praw obywatelskich było w ogóle uzyskanie – w drodze procedury nadawania („przyjmowania do”) obywatelstwa, która zwykle łączyła się z uiszczeniem „opłaty wpisowej” – zgody władz municypalnych na osiedlenie się w mieście. Niejednokrotnie wiązało się to z koniecznością uzyskania poparcia osoby lub grupy osób „wprowadzających”, a nawet z takimi warunkami jak pochodzenie z prawego łoża, „prawowite” wyznanie, dobra reputacja i nienaganne zachowanie (potwierdzone przez *testimonium vocale* lub certyfikaty czy też listy dobrej sławy) bądź zawarcie małżeństwa w danym mieście³⁴. Statuty silnie zaludnionych i wzbogaconych miast wprowadzały również z czasem dla nowo przybyłych wymóg posiadania wolności osobistej i zaczynały zabraniać przyjmowania do grona obywateli zbiegłych poddanych, zapewne głównie z powodu ich ubóstwa.

Wszystkie te warunki wpływały na utratę przez obywatelstwo charakteru powszechności. Stawało się ono ekskluzywnym przywilejem dostępnym dla coraz mniejszej grupy zainteresowanych. Nawet stałe zamieszkiwanie w mieście bynajmniej nie determinowało posiadania statusu obywatelskiego. Stąd też obywatel średniowiecznego miasta (*civis*) uzyskiwał z czasem znacznie silniejszą pozycję prawną od „zwykłego” mieszkańca (*incola*³⁵). Krótko rzecz ujmując, obywatele miast (niemal zawsze) byli mieszczanami, lecz nie wszyscy mieszkańcy miast – obywatelami. Sam termin „mieszczanin” nie jest przy tym do końca precyzyjny. Z prawnego punktu widzenia stan mieszczański stanowili li tylko depozytariusze prawa obywatelstwa miasta³⁶. Punkt ciężkości pojęcia

³² Por. A. Mączak, *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, PIW, Warszawa 1986, s. 57.

³³ Z. Sokolewicz, *Obywatelstwo a narodowość. Uwagi w związku z ustanowieniem obywatelstwa Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 1997, nr 1, s. 17.

³⁴ Traktuje o tym – między innymi na podstawie regulacji *Zwierciadła saskiego* (XIII wiek) i *Prawa magdeburskiego* (od końca XII wieku) – H. Zaremska (*Homo Bonae Famae*, w: *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu*, t. I, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1996, s. 229–236). Autorka, pisząc o stołecznym Krakowie, którego statut oparty został na prawie magdeburskim, stwierdza, iż „pocziwość – *bona fama* – jest warunkiem dostępności do obywatelstwa, korporacji zawodowej, do urzędniczych godności” (ibidem, s. 236).

³⁵ Związany jedynie z zamieszkiwaniem w mieście termin *incola* używany był w średniowiecznych miastach dla odróżnienia mieszkańca-nieobywatela od mieszkańca-obywatela. Zob. hasła *Incola*, *Incolo* i *Incolatus*, w: J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, „Universitas”, Kraków 2001, s. 464 oraz w: M. Plezia (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. III, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 92. Na temat niemieckich nieobywateli miast (*Beisassen*) zob. R. Brubaker, *Citizenship and Nationhood in France and Germany*, Harvard University Press, Cambridge 1992, s. 64. Por. też J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1999, s. 93.

³⁶ H. Samsonowicz, *Życie miasta średniowiecznego*, op. cit., s. 151.

„obywatel” stopniowo przenosił się zatem z miejsca zamieszkania na posiadany realny wpływ na władzę, co z kolei nierozzerwalnie wiązało się z majątkiem. H. Samsonowicz³⁷ pisze w tym względzie, iż „nawet ci, którzy posiadali prawo miejskie, łatwo się deklasowali, w związku z częstymi niepowodzeniami transakcji finansowych”. W średniowiecznym mieście nie było więc gwarancji dożywotniego posiadania obywatelstwa.

Coraz szczelniej zamykające się przed „obcymi” miasta szczegółowo dobierały sobie nowych obywateli, zwracając uwagę przede wszystkim na ich ewentualną użyteczność dla społeczności. Preferowane były przy tym osoby zamożne, choć również i wykwalifikowani rzemieślnicy³⁸. Kryterium majątkowe odgrywało też pierwszoplanową rolę w przypadku utrzymania statusu obywatelskiego i przyczyniało się do stopniowej eliminacji z grona obywateli części mieszkańców miasta, których po prostu pewne prawa przestawały dotyczyć³⁹. Proces ten był odbiciem postępującej oligarchizacji władz samorządowych przez bogatych kupców, bankierów, górniczych inwestorów, właścicieli większych zakładów rękodzielniczych i środków transportu, sędziów czy urzędników miejskich. Mieszczanie ci stanowili grupę posesjonatów i odprowadzali do skarbu miasta najwięcej podatków. Określano ich często mianem czołowych czy też godniejszych obywateli (*cives maiores, maiores civitates*)⁴⁰. Miejski patrycjat (*patriciatus*) arbitralnie decydował, komu przysługują prawa obywatelskie, a kto ich mieć nie powinien⁴¹. Majątek był przy tym głównym probierzem przynależności do ciała obywatelskiego. Tradycyjny podział na trzy warstwy ludności zamieszkującej miasto związany był z jej różnym stanowiskiem prawnym⁴². Plebs (*vulgus*) jako najbiedniejsza warstwa mieszkańców miasta nie tylko nie posiadał majątku, ale często również stałego źródła dochodu, a zatem w praktyce nie płacił podatków. Ludzie z gminy nie mieli zwykle żadnego wykształcenia, a ponieważ niejednokrotnie parali się przestępstwem, łatwo było ich utrzymać poza nawiasem obywatelskiej wspólnoty. Najszerszą grupę społeczności miejskiej stanowiło jednak pospólstwo (*communitas civium*)⁴³. Warstwa ta obejmowała przede wszystkim

³⁷ Ibidem, s. 63.

³⁸ Por. S. Grodziski, *Porównawcza historia ustrojów państwowych*, „Universitas”, Kraków 1998, s. 61. Nasuwa się tu ciekawa paralela do sytuacji w Polsce – J. Bardach (*Czy istniało obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej?*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965, nr 2, s. 262) dowodzi bowiem, iż rzemieślnicy i kramarze mogli tu bez trudu nabywać obywatelstwo miejskie, nawet jeśli nie posiadali nieruchomości. Zdaniem autora: „na tym polegała zasadnicza różnica pomiędzy «ziemią» a miastem”.

³⁹ Statuty miejskie zawierały nadto przepisy umożliwiające formalne wszczynanie procedury odebrania obywatelstwa. Zagadnienie to porusza H. Zaremska (*Homo Bonae Famae*, op. cit., s. 234).

⁴⁰ W miastach włoskich byli to tzw. optymaci.

⁴¹ H.J. Berman (*Prawo i rewolucja...*, op. cit., s. 460) podkreśla przy tym, iż częstokroć miasta „przypisywały” „niejednakowe prawa i obowiązki rozmaitym grupom nieobywateli: klerowi, arystokracji, studentom, Żydom i innym”. Por. też M. Weber, *The City*, op. cit., s. 144.

⁴² H. Samsonowicz, *Życie miasta średniowiecznego*, op. cit., s. 54.

⁴³ Wieloznaczną interpretację tego terminu przedstawia W. Kopaliński (*Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Świat Książki, Warszawa 2000, s. 100).

wykwalifikowanych rzemieślników, mniej zamożnych kupców, szynkarzy, kancelistów. Ich praca miała zazwyczaj charakter stały, zarobki pozwalały na zgromadzenie niewielkiego majątku, a nawet posiadanie skromnych nieruchomości, niekoniecznie o charakterze gruntowo-mieszkalnym (na przykład warsztatów). Wraz z patrycjatem tworzyli oni grupę obywateli. Pospółstwo było jednak często niedopuszczane do decydowania w kluczowych dla miasta sprawach. Koncentracja rządów wyłącznie w rękach patrycjusza czy też majoryzacja przez nich władz miejskich następowała bowiem w myśl zasady, iż ci, co więcej miastu dają, powinni w nim posiadać więcej praw i władzy. M. Wójtowicz⁴⁴ przytacza legitymizującą ten stan rzeczy formułę doktryny prawnej XIII i XIV wieku: *pars minor sed sanior*. Formalne i zwyczajowe ograniczanie praw politycznych pospółstwa prowadziło do kreowania obywateli „drugiej kategorii”⁴⁵. Zwłaszcza w późnym średniowieczu w wielu miastach europejskich dochodziło na tym tle do licznych ostrych konfliktów między dwiema warstwami mieszczaństwa.

Niektóre statuty dopuszczały do praw obywatelstwa osoby spoza miasta. Byli to tzw. obywatele zewnętrzni lub obywatele królewscy⁴⁶. Obywatele zewnętrzni należeli zwykle do stanu szlacheckiego i posiadali w pobliżu miasta majątki ziemskie. Zbywali w miastach swoje płody rolne, w zamian zaś zobowiązywali się do obrony miasta w przypadku zagrożenia zewnętrznego. Pierwotnie, zwłaszcza w Italii i Niemczech, cieszyli się oni w pełni wolnościami miejskimi i omijali zobowiązania lenne wobec możnowładców. W średniowiecznych Niemczech proceder nabywania obywatelstwa zewnętrznego przybrał w XIV wieku tak okazałe rozmiary, iż stał się poważnym zagrożeniem dla interesów lokalnych książąt i baronów, którzy nazywali obywateli zewnętrznych „fałszywymi obywatelami”. W wydanej przez cesarza Karola Luksemburskiego w roku 1356 *Złotej Bulli* w dwóch rozdziałach poruszona została kwestia fałszywych obywateli, których okrzyknięto nawet „oszustami”⁴⁷. Nowe prawo zakazywało miastom nadawania obywatelstwa osobom mieszkającym poza murami, „chyba że przeniosą się w rzeczywistości ciałem do tych miast i tam zamieszkawszy obiorą sobie stałą, prawdziwą i niefikcyjną rezydencję oraz będą ponosić w tychże miastach należne ciężary i świadczenia miejskie”⁴⁸.

⁴⁴ A. Wójtowicz, *Model władzy państwowej Marsyliusza z Padwy*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1977, s. 60.

⁴⁵ B. Beuys (*Florencja: świat miasta – miasto świata. Życie miejskie w latach od 1200 do 1500*, przeł. A.D. Tauszyńska, PIW, Warszawa 1995, s. 23 i 30) pisze w tym kontekście o „obywatelach niepełnowartościowych”, uważając, iż cnoty obywatelskie reprezentowali wyłącznie mieszcianie bogaci i wykształceni.

⁴⁶ K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. III, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966, s. 22 i 103.

⁴⁷ Zob. szerzej *Złota Bulla* cesarza Karola IV, część pierwsza ogłoszona w Norymberdze 10 stycznia 1356 roku, rozdz. XV: *O sprzysiężeniach* i rozdz. XVI: *O fałszywych obywatelach*, przeł. B. Lesiński, J. Walachowicz, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.

⁴⁸ Ibidem, rozdz. XVI.

Przepis ten miał również działać wstecz w stosunku do osób, które nabyły już status obywateli zewnętrznych.

We Francji istniała z kolei grupa obywateli królewskich. Korzystali oni z praw obywatelstwa konkretnego miasta, nie mieli obowiązku zamieszkiwania *intra muros*, a przy tym podlegali wyłącznej jurysdykcji urzędników królewskich. Ta niezbyt często stosowana kategoria obywatelstwa miejskiego była instrumentem walki królów z władcami feudalnymi.

1.4. TREŚĆ STATUSU OBYWATELSKIEGO

Jak słusznie zauważa A. Guriewicz⁴⁹, prawo średniowiecznych miast nie było „harmonijnie skończonym systemem” i z pewnością nie dorównywało regulacjom rzymskim, zarazem jednak dość szczegółowo określało prawa obywatelskie, zwane dziś raczej wolnościami. Prawdopodobnie żadne miasto zachodnioeuropejskie nie zapewniało swym obywatelom wszystkich znanych wolności jednocześnie, lecz zwykle konstituowało pokaźny ich katalog. Podstawą wszelkich swobód była wolność osobista jednostki, która nie tylko stanowiła zaprzeczenie feudalnego zniewolenia, ale również łączyła się z podległością jurysdykcji sądownictwa municypalnego. Statuty miejskie zakazywały bowiem więzienia bez zezwolenia władz municypalnych i w ogóle zabraniały związywania (czy też krępowania w inny sposób) osób zalegających ze spłatą zobowiązań⁵⁰. Zakaz ten stał na straży godności osoby ludzkiej, zarazem jednak miał na celu likwidację procedury prywatnej egzekucji prawa przez wierzycieli. Ściąganie należności opierało się bowiem pierwotnie na prawie zwyczajowym i nie dotyczyło jedynie własności pożyczkobiorcy, ale również i samej jego osoby. Egzekutorzy długów często długo więzili dłużników w *carcer privatum*. W regulacjach prawnych niektórych miast przewidywano przy tym możliwość oddania niewypłacalnego dłużnika w niewolę prywatną, jednak tylko wtedy, gdy postanowił tak sąd.

Prawo nie zezwalało również na prywatne ograniczanie wolności jednostek z jakichkolwiek innych powodów, na przykład politycznych. Ogólnie, wraz z rozwojem prawodawstwa municypalnego i sądownictwa miejskiego, przyjęto zasadę, iż więzienie obywatela jest domeną miasta i może nastąpić tylko w przypadku orzeczenia sądowego. Każde inne uwięzienie czy skrupowanie obywatela było traktowane jako bezprawie i podlegało karze pieniężnej, pozbawienia wolności, a w szczególnych przypadkach mogło nawet prowadzić do zasądzenia kary śmierci. Najsurowsza sankcja prawna wiązała się zwłaszcza z przestępstwem więzienia dla okupu i maltretowania prywatnych aresztantów. Co ważne, niektóre statuty miejskie przewidywały

⁴⁹ A. Guriewicz, *Kategorie kultury średniowiecznej*, PIW, Warszawa 1976, s. 178.

⁵⁰ Zakaz więzienia bez zezwolenia władz miejskich pojawił się najprawdopodobniej już w XI wieku w Hiszpanii, w XII wieku zaś upowszechnił się we Włoszech, Francji, Flandrii, Anglii i Niemczech. Zob. szerzej I. Malinowska-Kwiatkowska, *Gwarancje wolności...*, op. cit., s. 34.

łagodniejsze kary w przypadku prywatnego więzienia osób niebędących obywatelami miasta, czy też po prostu pochodzących spoza miasta⁵¹.

Inny wymiar ochrony wolności osobistej mieszkańców miast stanowiło prawo zabraniające przetrzymywania w areszcie podejrzanych o popełnienie przestępstwa. Istotne znaczenie miała w tym względzie zwłaszcza słynna zasada prawna *neminem captivabimus nisi iure victum*, która na dobre przyjęła się w wielu miastach europejskich w późnym średniowieczu. Jej powstanie i upowszechnienie wiązało się z nadużywaniem przez urzędników miejskich prawa aresztu prewencyjnego. Areszt taki mógł co prawda zostać uchylony po wniesieniu kaucji lub w drodze poręczenia przez powszechnie szanowanego obywatela miasta, niemniej jednak samo jego stosowanie niejednokrotnie rażąco naruszało wolność jednostki⁵².

Wolność osobista mieszczan implikowała swobodę przemieszczania się, która stanowiła przeciwny biegun poddańczego przypisania do ziemi i wywozła się zapewne z tradycji mobilności kupieckiej, która występowała na długo przed emancypacją miast⁵³. Mieszczanie mogli zatem bez niczyjego pozwolenia opuszczać miejsce zamieszkania i udawać się w podróż. Swoboda ta nie była jednak tożsama z bezproblemową przeprowadzką, ta bowiem powodowała uszczuplenie dochodów fiskalnych miasta. Władze municypalne niejednokrotnie zatem ograniczały w swoich statutach możliwość wywozu z miasta majątku lub sprzedaży nieruchomości. Proceder ten stał się z czasem przyczynkiem do wywalczania przez obywateli pełnej wolności zbywania własności nieruchomości, co było łatwiejsze do osiągnięcia zwłaszcza w przypadku tych miast, z których wychodźstwo było rzadkie i nie dawało się dotkliwie odczuć z punktu widzenia finansów miasta.

Z posiadaniem majątku związane były również wolności testowania i dziedziczenia. Przed usamodzielnieniem się miast feudalny zwierzchnik mógł rościć sobie prawo do części spadku lub w ogóle podać w wątpliwość prawną ważność dziedziczenia. Stan ten stanowił w zasadzie pozostałość starych uregulowań prawa lennego⁵⁴.

Istotne znaczenie dla pozycji jednostki w mieście miała swoboda wykonywania dowolnej profesji, która jednak często podlegała pewnym ograniczeniom wraz ze wzrostem znaczenia zawodowych korporacji rzemieślniczych. Cechy miały z założenia bronić interesów określonej grupy pracowniczej, zwłaszcza zaś kontrolować ceny surowców i gotowych produktów oraz regulować prawa

⁵¹ I. Malinowska-Kwiatkowska (ibidem, s. 36), pisząc o wolnościach w miastach włoskich, przytacza przykład statutu ważnego w okresie średniowiecza tokańskiego miasta Pistoia z 1296 roku, który w omawianym przypadku przewidywał karę aż o połowę mniejszą.

⁵² Na temat średniowiecznego ustawodawstwa statutowego dotyczącego miejskich systemów penalnych zob. szerzej H. Zaremska, *Banici w średniowiecznej Europie*, Wydawnictwo „Semper”, Warszawa 1993, s. 45 i n.

⁵³ T. Manteuffel, *Kultura Europy...*, op. cit., s. 154.

⁵⁴ Zob. szerzej M. Sczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 2000, s. 76–81.

związane z zatrudnianiem, przyuczaniem do zawodu bądź zakładaniem nowego warsztatu⁵⁵. Często jednak w praktyce działalność cechów przynosiła korzyści przede wszystkim samym właścicielom zakładów rzemieślniczych, którzy poprzez rozbudowę skomplikowanych przepisów branżowych nie dopuszczali do usamodzielniania się czeladników i rozwoju konkurencji. Elita cechowa niejednokrotnie przejawiała również ambicje polityczne, same zrzeszenia zaś pod wieloma względami monopolizowały życie swoich członków⁵⁶. Cechy oddziaływały na religijność pospólstwa, wywierały znaczny wpływ na poglądy polityczne tej warstwy mieszczaństwa (a nawet jej życie kulturalne i towarzyskie), tworzyły jednostki samoobrony. W wielu krajach europejskich istniał przymus cechowy, który w zasadzie oznaczał brak swobody w podejmowaniu pracy. Stąd też nieskrępowane prawo do wykonywania danego zawodu należy w dużej mierze postrzegać przez pryzmat realiów korporacyjnych i możliwości niczym nieograniczonego dostępu do członkostwa w cechu. Cechy często rezerwowały sobie prawo do wyrażenia odmowy przyjęcia nowego kandydata, pobierały opłaty wpisowe, ustalały ograniczenia wiekowe, wymagały wcześniejszego doświadczenia w pracy w charakterze terminatora lub nakazywały złożenie przysięgi wierności. Ograniczenia korporacyjne nie narzucały jednak nakazu wykonywania konkretnej profesji. Ponadto w polityce przyjmowania nowych członków cechy zdecydowanie preferowały obywateli miasta, w którym działały, i w stosunku do nich procedura przyjęcia była z reguły mniej skomplikowana.

Esencję statusu obywatelskiego stanowiły pozornie prawa polityczne. Obywatele miast średniowiecznych posiadali prawo zasiadania w zgromadzeniach mieszczańskich, które zajmowały się m.in. prawodawstwem, uchwalaniem wysokości i rodzaju podatków, decydowaniem o sposobach wydatkowania dochodów miasta⁵⁷. Obywatele mogli nadto wybierać włodarzy miejskich oraz wchodzić w skład władz municypalnych, a także pełnić funkcje urzędnicze. Kluczowe znaczenie miało również prawo do zasiadania w sądach miejskich. Wszystkie te prawa były z czasem monopolizowane przez patrycjat i stawały się nieosiągalne dla większości obywateli. Teoretycznie jednak, zgodnie z przepisami statutów, czynne i bierne prawa wyborcze posiadał zwykle ogół obywateli, nawet jeśli faktycznie wybór włodarzy zastępowany był zasadą kooptacji.

Jak słusznie zauważa Max Weber⁵⁸, obywatel miasta średniowiecznego w jego specyficznej sytuacji politycznej był jednak bardziej *Homo oeconomicus* niż *Homo politicus*. Mieszczanie mogli zatem korzystać z wolności handlu wewnętrznego i swobody wymiany towarowej z innymi miastami. Bardzo

⁵⁵ Zob. szerzej J.N. Claster, *The Medieval Experience...*, op. cit., s. 242–243.

⁵⁶ A. Guriewicz (*Kategorie kultury średniowiecznej*, op. cit., s. 211) określa to zjawisko mianem reglamentacji cechowej.

⁵⁷ Zob. szerzej I. Malinowska-Kwiatkowska, *Parlamenty stanowe...*, op. cit., s. 31–34.

⁵⁸ M. Weber, *The City*, op. cit., s. 227.

istotne jawią się tu zwłaszcza wolności celne (zwolnienia od rozmaitych myt), które być może najsilniej znaczyły o doniosłości statusu obywatelskiego. Wolności te stymulowały również rozwój działalności bankowej i prowadziły do ogólnego rozkwitu gospodarczego, zwłaszcza tych miast, które leżały na szlakach handlowych.

Ważną rolę odgrywały również wolności wypływające z *ius regale*. Były to prawa do korzystania z dóbr ziemi, które niegdyś leżały w wyłącznej dyspozycji monarchy, z czasem zaś scedowane zostały na rzecz miast. Miasta z kolei odstępowały je swoim obywatelom i zazwyczaj wyłącznie im. Obywatele mogli zatem korzystać z wody rzecznej i bogactw rzek (ryb, piasku, żwiru) oraz z podmiejskich pastwisk i lasów.

Podobnie jak w starożytności, prawa obywatelskie średniowiecznego miasta nie gwarantowały jednostce wolności w dzisiejszym, szerokim sensie tego pojęcia. Problem ten wyraźnie podkreśla J. Le Goff⁵⁹ pisząc, iż „człowiek średniowieczny nie ma żadnego poczucia wolności w rozumieniu nowożytnym. Dla niego wolności to przywilej, słowo chętnie zresztą używane w liczbie mnogiej”. Miasto istotnie ograniczało wolność swoich obywateli. Dotyczyło to przede wszystkim wolności przekonań religijnych i politycznych, ale często również możliwości swobodnego zrzeszania się i uczestniczenia w zgromadzeniach. Brak wolności sumienia przejawiał się głównie w działalności inkwizycji. Nietolerancja religijna była prawnie legalizowana w statutach miejskich, które dyskryminowały wyznawców poglądów religijnych sprzecznych z dogmatami katolicyzmu⁶⁰. Heretycy niejednokrotnie zmuszani byli do opuszczenia miasta, a tym samym tracili prawa związane z jego obywatelstwem. Drastycznym następstwem braku wolności religijnej było zaś stosowanie tortur i palenie innowierców na stosach.

Inkwizycję wykorzystywano również do pozbywania się przeciwników politycznych w mieście. Samo podejrzenie o herezję lub pomoc heretykom mogło bowiem uniemożliwić piastowanie wysokich godności municypalnych. Również rozdział stanowisk urzędniczych zależał często od przekonań politycznych, co najostrej uwidocznilo się zapewne w miastach włoskich. I. Malinowska-Kwiatkowska⁶¹ dowodzi, iż przeciwnicy grupy rządzącej musieli się liczyć z politycznym wygnaniem (*fuoruscito*), zaś o przyjęciu w poczet obywateli miasta niejednokrotnie decydowały prorządowe przekonania polityczne. Miasta skazywały również na banicję wrogów swego ustroju, zwłaszcza tych, którzy bez pozwolenia miejskich włodarzy zakładali sto-

⁵⁹ J. Le Goff, *Kultura średniowiecznej Europy*, przeł. H. Szumańska-Grossowa, „Volumen”, Warszawa 1994, s. 284.

⁶⁰ Zarazem jednak istniały miasta, które nie tylko tolerowały obywateli innowierców, ale wręcz otwarcie przeciwstawiły się inkwizycji, między innymi dlatego, iż kojarzono ją z wpływami „cudzoziemców” (tj. osób niebędących obywatelami danego miasta). Pisze o tym na przykładzie Hiszpanii L. Biały (*Dzieje inkwizycji hiszpańskiej*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1989, s. 50–51).

⁶¹ I. Malinowska-Kwiatkowska, *Gwarancje wolności...*, op. cit., s. 80–81.

warzyszenia bądź brali udział w nielegalnych zgromadzeniach. Istotnym czynnikiem legitymizującym ten stan rzeczy było silne przywiązanie do norm życia komunalnego.

H. Samsonowicz⁶² zwraca z kolei uwagę na określanie średniowiecznego mieszczanina w kategoriach stanowych, zawodowych czy środowiskowych, bez zauważania człowieka jako takiego. Człowiek wolny musiał być przede wszystkim członkiem jakiejś grupy i przez to był poniekąd ograniczony, ale paradoksalnie dawało mu to zarazem gwarancje szerszej wolności⁶³, choćby ze względu na wagę, z jaką wiązała się przynależność do jakiejś organizacji: cechu rzemieślników, stowarzyszenia lekarzy czy prawników, gildii kupieckiej lub związku bankierów, uniwersyteckiej korporacji uczonych czy studentów bądź też religijnej konfraterni. P. Riesenberg⁶⁴ pisze nawet w tym kontekście o istnieniu w średniowiecznym mieście obywatelstwa grupowego, tj. członkostwa w grupie, które implikuje konkretne prawa i obowiązki. Wolność średniowiecznego mieszczanina była wyznaczana przez jego status obywatelski i istniała w ramach danej zbiorowości, której był on członkiem. Ta sama wspólnota reglamentowała jednak zachowanie jednostki i określała normy właściwego postępowania, ograniczała zatem jej swobodę. Stan ten wynikał w dużej mierze z kreowanego przez obyczajowość miejską poczucia solidarności⁶⁵ z korporacją oraz lokalnego patriotyzmu.

Lokalny patriotyzm miejski odgrywał również pierwszoplanową rolę w wypełnianiu obowiązków obywatelskich, a te miały niezwykle istotne znaczenie. Każdy obywatel był zobowiązany bronić honoru swego miasta i składać mu, niekiedy rokrocznie, przysięgę zachowania wierności i przestrzegania jego praw⁶⁶. Oprócz regularnych zobowiązań podatkowych obywatele musieli służyć w strażach miejskich i brać udział w obronie miasta⁶⁷. G.M. Trevelyan⁶⁸ pisał wręcz, iż „poczucie narodowe i wierność wobec króla nie stawiały człowiekowi

⁶² H. Samsonowicz, *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1991, s. 93.

⁶³ R.W. Southern (*Kształtowanie średniowiecza*, przeł. H. Pręczkowska, PIW, Warszawa 1970, s. 126) utrzymuje, iż w umysłowości średniowiecznej wolność człowieka jakby *ex definitione* zawierała w sobie przynależność do „uprzywilejowanej grupy”, a bez tego pojęcie wolności było „bezbarwne”.

⁶⁴ P. Riesenberg, *Citizenship in the Western Tradition...*, op. cit., s. 111.

⁶⁵ T. Manteuffel (*Kultura Europy...*, op. cit., s. 154) przytacza jako główną regułę średniowiecznego życia miejskiego zasadę „niech każdy pomaga drugiemu jak własnemu bratu” (*unus subveniet alteri tamquam fratri suo*).

⁶⁶ Zob. A. Bues, *Historia Niemiec XVI–XVIII wieku*, przeł. I. Kąkolewski, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa 1998, s. 91. Znaczeniu przysięgi obywatelskiej szczególnie dużo uwagi poświęca Max Weber (*The City*, op. cit., s. 109 i 115–117).

⁶⁷ Obywatele wielu miast europejskich posiadali prawo do noszenia broni. H.J. Berman (*Prawo i rewolucja...*, op. cit., s. 427) rozpatruje to prawo w charakterze obowiązku.

⁶⁸ G.M. Trevelyan, *Historia społeczna Anglii. Od Chaucera do Wiktorii*, przeł. A. Klimowicz, PIW, Warszawa 1961, s. 47. Por. L. Martines, *Political conflict in the Italian city states*, op. cit., s. 83; autor wyraża pogląd, iż obywatel włoskiego miasta doby średniowiecza był bardziej lojalny w stosunku do stowarzyszenia, którego pozostawał członkiem, aniżeli wobec samego miasta.

tak częstych i stanowczych wymagań jak patriotyzm obywatelski, który każdy odczuwał wobec swego miasta”. Obywatelom uchylającym się od swoich powinności groziło wygnanie z miasta, które równało się utracie obywatelstwa. Typowym zjawiskiem było również usuwanie z miasta przestępców i tzw. ludzi złej sławy⁶⁹.

1.5. ZNACZENIE INSTYTUCJI OBYWATELSTWA MIEJSKIEGO

Po stuleciach „uśpienia” obywatela antycznego wieki średnie wykreowały swojego obywatela miejskiego. Jego status określany był przez szereg praw, spisanych w municypalnych statutach. Obywatelstwo miejskie tworzyło ład społeczny stojący na straży bezpieczeństwa (również ekonomicznego) i wolności członków społeczności, choć zamkniętej, to jednak utrzymującej w drodze wymiany handlowej rozległe stosunki wewnątrzpaństwowe i międzynarodowe. W średniowieczu obywatelstwo miejskie spełniało zatem funkcję lokalnego zbioru swobód jednostki, co w warunkach feudalnej rzeczywistości epoki miało charakter bardzo postępowy. Obywatelstwo miejskie dawało swoim depozytariuszom różnorodne prawa, ale również, przynajmniej częściowo, gwarantowało ich przestrzeganie. Obywatele mieli dość szeroką autonomię, mogli między innymi konstituować własne władze. Prawo to z czasem podlegać zaczęło istotnym ograniczeniom, ale już sam fakt jego ustanowienia miał doniosłe, historyczne wręcz znaczenie. Obywatelstwo miejskie odegrało przy tym istotną rolę jako instrument edukacyjny w zakresie uczenia jednostek samorządności.

Droga od średniowiecznego obywatelstwa miejskiego do nowożytnego obywatelstwa państwowego była bardzo długa i wyboista. W miastach włoskich doby późnego średniowiecza zanik obywatelstwa w pełnym wydaniu następował wraz z przywłaszczaniem sobie praw politycznych przez grupę oligarchów. Proces ten nie tylko oznaczał utratę znacznej części praw obywatelskich przez większość mieszczan, ale prowadził niejednokrotnie do upadku wewnętrznego ładu, bratobójczej rywalizacji i walk. Rządy z czasem przejmowane były przez tyranów lub przez możne rody, które kumulowały władzę w ramach jednej dynastii. Pozbawieni wpływu na bieg spraw obywatele zamieniali się w poddanych, a ich swobody ginęły w cieniu obowiązków. Podobny scenariusz, wraz z nastaniem ery monarchii absolutnych, powielany był później na znacznie większą skalę niemal na całym kontynencie europejskim. Okres absolutyzmu spowolnił rozwój idei i instytucji obywatelstwa, ale ziarno zasiane w samorządnych średniowiecznych miastach kiełkowało w kolejnych okresach dziejów.

Z. Bauman⁷⁰ słusznie pisze, iż „to właśnie w średniowieczu zbudowane zostały ciepłarnie, w których rozmnażano sadzonki nowoczesnych «wolności»”.

⁶⁹ Zob. szerzej H. Zaremska, *Banici...*, op. cit., s. 50 i n. oraz D. Quaglioni, *The legal definition of citizenship...*, op. cit., s. 161.

⁷⁰ Z. Bauman, *Wolność*, przeł. J. Tokarska-Bakir, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1995, s. 45.

H.J. Berman⁷¹ dowodzi z kolei, iż zawierający prawa obywatelskie statut miasta średniowiecznego stanowił w gruncie rzeczy swoistą umowę społeczną, był „jednym z zasadniczych źródeł historycznych, z których wyrosła nowożytna teoria umowy społecznej jako źródła władzy”. Autor ten uznaje również municypalne swobody obywatelskie za „pierwsze pisane konstytucje nowożytne”⁷². L. Benevolo⁷³ zauważa zaś, iż „władza miejska stanowiła zapowiedź władzy współczesnego państwa prawa”. Rozwiązania jurydyczne członkostwa w mieście stały się bowiem załącznikiem swobód obywatelskich, które wraz z rozwojem nowożytnego państwa udoskonalono i skodyfikowano w skali ogólnopaństwowej w całej Europie Zachodniej.

⁷¹ H.J. Berman, *Prawo i rewolucja...*, op. cit., s. 458–459.

⁷² Ibidem, s. 462. Tutaj też szerzej na temat konstytucyjnego charakteru prawa miejskiego.

⁷³ L. Benevolo, *Miasto w dziejach Europy*, przeł. H. Cieśla, Wydawnictwo „Krağ”, Warszawa 1995, s. 52.

2. ŚREDNIOWIECZNE I RENESANSOWE OBYWATELSTWO PAŃSTWOWE

2.1. WSKRZESZENIE POJĘCIA „OBYWATEL PAŃSTWA”

Rozwojowi miast w wiekach średnich towarzyszył rozkwit szkolnictwa. W wieku XII w Bolonii i Paryżu powstały pierwsze uniwersytety, które stanowiły prawdziwy przełom w dotychczasowym ubogim życiu intelektualnym wieków średnich. Jak słusznie zauważa J. Ptaśnik¹, w miastach wytworzyła się „odrębna od kościelnej kultura miejska”, zarazem jednak to właśnie wspólna wiara i – tożsama dla większości społeczeństw Europy Zachodniej – kultura łacińska przyczyniały się do szybkiego rozprzestrzeniania na rozległych obszarach kontynentu nowych idei. Do ośrodków miejskich Italii i Francji przybywali studenci niemal ze wszystkich stron Europy, zaś pierwsze uniwersytety stawały się powszechnymi wszechnicami wiedzy o charakterze *studium generale*. Zbiorowość uczelniana czerpała z dorobku starożytnych. E. Garin² pisał, iż „odkrycie starożytnych jest nie przyczyną, lecz skutkiem tworzącej się nowej kultury”. Odżywała arystotelesowska myśl polityczna, z całym swoim spektrum pojęciowym³. Człowiek zaczynał być postrzegany jako *politikon zoon*, wolna jednostka mająca prawo do uczestniczenia w decydowaniu o losach państwa. W realiach średniowiecza obywatel państwa stanowił jednak głównie twór teoretyczny, choć jego bliskim krewnym pozostawał członek narodu politycznego.

B. Zientara⁴ w sposób przekonujący udowadniał istnienie w państwie średniowiecznym narodu, którego tylko część posiadała świadomość narodową⁵. Była to większość rycerstwa i górna warstwa mieszczaństwa⁶, i właśnie

¹ J. Ptaśnik, *Kultura wieków średnich. Życie religijne i społeczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1959, s. 430–431.

² E. Garin, *Powrót filozofów starożytnych*, przeł. A. Dutka, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1987, s. 13.

³ Wszechstronnego omówienia zagadnienia odrodzenia arystotelizmu dokonał J. Baszkiewicz (*Państwo suwerenne w feudalnej doktrynie politycznej do początków XIV w.*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1964, zwłaszcza s. 262–265).

⁴ B. Zientara, *Świadomość narodowa w Europie Zachodniej w średniowieczu. Powstanie i mechanizmy zjawiska*, w: A. Gieysztor, S. Gawlas (red. nauk.), *Państwo, naród, stany w świadomości wieków średnich: pamięci Benedykta Zientary 1929–1983*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990, s. 25.

⁵ G. Labuda (*Kształtowanie się systemu państw i narodów europejskich*, w: H. Samsonowicz (red.), *Narodziny średniowiecznej Europy*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1999, s. 321) tak opisuje rodzenie się świadomości narodowej i narodu: „Składnikiem nowym wnoszonym przez organizację polityczną do wspólnoty etnicznej jest jej zdolność do scalenia rozproszonych wspólnot plemiennych w nadrzędną organizację etniczną. Z chwilą wytworzenia się świadomości przynależenia do takiej wyższej wspólnoty etnicznej i politycznej możemy ją nazwać świadomością narodową. Dopiero taka szersza wspólnota tworzy naród”. Na temat procesu rozwoju świadomości narodowej zob. J. Baszkiewicz, *Państwo suwerenne...*, op. cit., zwłaszcza s. 222–226.

⁶ B. Zientara, *Świadomość narodowa...*, op. cit., s. 25.

te dwie warstwy społeczne miały tworzyć naród polityczny, który zdefiniowany został jako „skupiona wokół władzy grupa, nosząca odpowiedzialność za losy państwa i z czasem w coraz większym stopniu przejmująca na siebie ciężar władzy”⁷. Ów naród polityczny to hipotetyczni obywatele państwa w sensie zbliżonym do arystotelesowskiego, członkowie społeczności, którzy posiadali pewien wpływ na władzę. Było ich niewielu, jednak szybko zdobywali coraz szersze prawa, ograniczając przy tym władzę monarszą. Z. Bauman⁸, zwracając uwagę na fakt, iż wolność taka łączyła się z walką o władzę, dowodził, że „wolny status zaświadczał o sile tych, którzy go uzyskali, i o słabości tych, którzy chcąc nie chcąc musieli ustąpić”. W miastach odzwierciedleniem tej prawidłowości były pierwotnie przywileje i tworzenie municypalnego samorządu, a następnie rozwój prawa obywatelstwa miejskiego. W skali ogólnopaństwowej pierwszym szeroko znanym przykładem emancypacji poddanych była natomiast ograniczająca samowolę monarszą Wielka Karta Wolności⁹, którą wydał w 1215 roku król angielski Jan bez Ziemi. Obok Kościoła głównym adresatem dokumentu byli wasale królewscy, którym władca gwarantował szereg swobód. Do najważniejszych należały: zakaz nakładania nadmiernych obciążeń lennych, ograniczenie arbitralności urzędników państwowych, zakaz więzienia i karania bez wyroku sądu, zmniejszenie surowości wyroków i ustanowienie adekwatnych do popełnionych wykroczeń lub przestępstw kar, nienaruszalność majątku prywatnego, przywrócenie nieprawnie skonfiskowanych dóbr, wolność przemieszczania się¹⁰. Wasale królewscy uzyskiwali też istotny wpływ na władzę dzięki prawu wyrażania zgody na zmiany w wysokości obciążeń podatkowych¹¹. Zatwierdzanie podatków miało się odbywać na zgromadzeniach głównych wasali, nazywanych ogólną radą królestwa¹². Podobne

⁷ Ibidem. Na temat stanowego narodu politycznego zob. też J. Bardach, *Naród polityczny i jego przemiany (1493–1993)*, w: idem (red.), *Spółczesność obywatelska i jego reprezentacja (1493–1993)*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1995, s. 10 oraz G. Jellinek, *Ogólna nauka o państwie*, ks. II: *Nauka o państwie z punktu widzenia społecznego*, przeł. M. Balsigierowa, M. Przedborski, Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa 1924, s. 186.

⁸ Z. Bauman, *Wolność*, przeł. J. Tokarska-Bakir, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1995, s. 41.

⁹ K. Grzybowski, *Prawda i legenda Wielkiej Karty Wolności. (W 750-lecie Magna Charta Libertatum)*, „Państwo i Prawo” 1965, nr 8–9, s. 239, wskazuje na wcześniejsze kodyfikacje praw o charakterze wolnościowym (takie jak *fuero* Leonu z 1109 roku i Aragonu z 1172 roku), a także dowodzi, jaki wpływ miała *Wielka Karta Wolności* na inne, późniejsze europejskie regulacje prawne o charakterze wolnościowym. M. Oakeshott (*On Magna Carta*, w: R. Barker (red.), *Studies in Opposition*, Macmillan, London 1971, s. 103–110) przedstawia kulisy walki o swobody zapisane w Karcie.

¹⁰ Zob. szerzej: *Wielka Karta Wolności (Magna Charta Libertatum) z 15 czerwca 1215 roku*, pkt 16, 20, 38, 39, 42, 52, przeł. L. Pauli, W. Sołtysowa, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999. *Wielka Karta Wolności* potwierdzała również pierwsze swobody i wolności, które posiadały angielskie miasta, zwłaszcza Londyn. Zob. ibidem, pkt 13.

¹¹ Ibidem, pkt 12. Później prawo to zostało rozciągnięte na duchowieństwo i mieszczan. Zob. *Statut o podatkach (De tallagio non concedendo) z 1297 roku*, pkt 1, przeł. J. Lange, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia...*, op. cit.

¹² Instytucja zgromadzeń ma swą genezę w radach królewskich i w tradycyjnym obowiązku poddanych doradzania monarsze. Zob. szerzej K. Grzybowski, *Historia doktryn politycznych i prawnych. Od państwa niewolniczego do rewolucyj burżuazyjnych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968, s. 204–205.

zgromadzenia – określane mianem stanowych – stały się niemal powszechne również w innych krajach trzynasto- i czternastowiecznej Europy¹³. Te pierwsze instytucje reprezentacyjne były skutecznymi ośrodkami oporu przeciw jedyń-władztwu. Ich znaczenie polegało przy tym na zwiększaniu udziału coraz liczniejszej części społeczeństwa we władzy¹⁴.

W konsekwencji krąg narodu politycznego ulegał stopniowemu poszerzeniu. Średniowieczna myśl społeczno-polityczna rozwijała ideę szerszej wspólnoty obywatelskiej opartej na powszechnej dostępności jej członków do praw i władzy. Model takiego obywatelstwa istniał w pewnej mierze w miastach średniowiecznych, zwłaszcza w początkowej fazie ich samorządności, a zatem przed okresem całkowitej oligarchizacji władzy przez patrycjat. Jednak średniowieczni luminarze pojmowali stanowisko człowieka w państwie w kategoriach ponadlokalnych. Podstawę dla takiego podejścia stanowiła myśl Tomasza z Akwinu. Św. Tomasz odświeżył bowiem pogląd o społecznej i politycznej naturze człowieka, który stworzony został do życia we wspólnocie i który musiał „żyć w gromadzie, aby jeden wspierał drugiego, aby różni zajmowali się różnymi wynalazkami rozumu”¹⁵. W koncepcji Akwinaty wspólny i pokojowy byt jednostek stanowił determinantę wszelkiego postępu. Nad losem człowieka czuwał „czynnik rządzący”¹⁶ – król. Miał on sprawować rządy sprawiedliwe i „tak troszczyć się o dobre życie społeczeństwa, jak tego wymaga osiągnięcie szczęścia niebieskiego”¹⁷. Taka władza jawiła się podstawowym warunkiem zachowania jedności. Jedność jako dobro wspólne była zaś warunkiem utrzymania pokoju. Św. Tomasz podkreślał, iż największe zagrożenie dla doczesnej, społecznej egzystencji człowieka stanowi przeciwieństwo jedności – charakterystyczna dla państwa tyrana niezgoda. Tymczasem państwo sprawiedliwego władcy tworzyło społeczność ludzi wolnych. Wolnym był ten, „kto stanowi przyczynę dla samego siebie”¹⁸. Autonomia jednostki polegała również na jej ograniczonym udziale we władzy, a nawet na prawie do obalenia tyrana.

Pomimo arystotelesowskich zapożyczeń Akwinata traktował człowieka, społeczeństwo i państwo w kategoriach porządku boskiego, postulując zjednoczenie wszystkich państw ziemskich w państwo Boże. Pogląd ów nie stanowił bynajmniej ciągłości dychotomicznego modelu św. Augustyna, w którym

¹³ Stanowe zgromadzenia przedstawicielskie w chrześcijańskich państwach Półwyspu Iberyjskiego (kortezy) były popularne już w XII wieku. Najstarsze powstało w Królestwie Leonu w 1188 roku. Zob. szerzej M.T. de Lara, J.V. Baroque, A.D. Ortiz, *Historia Hiszpanii*, przeł. S. Jędrusiak, „Universitas”, Kraków 1997, s. 125–126 oraz J.F. O’Callaghan, *A History of Medieval Spain*, Cornell University Press, Ithaca 1975, s. 266.

¹⁴ J. Baszkiewicz, *Średniowieczna myśl polityczno-społeczna*, w: J. Legowicz (red.), *Historia filozofii średniowiecznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979, s. 518.

¹⁵ Św. Tomasz z Akwinu, *O władzy*, przeł. J. Salij, w: Św. Tomasz z Akwinu, *Dzieła wybrane*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 1984, s. 135.

¹⁶ Ibidem, s. 136.

¹⁷ Ibidem, s. 153.

¹⁸ Ibidem, s. 136.

człowiek był częścią *civitas terrena* i jednocześnie mógł być członkiem *civitas Dei*. Choć to już właśnie filozofia augustyniańska wskazywała na społeczną naturę człowieka, który stanowił przeciwieństwo „wielkiej rozumnej gromady zespolonej przez zgodną jedność w umiłowanych przez się sprawach”¹⁹. Augustyn postrzegał jednak *civitas terrena* w kategoriach grzechu i bicia bożego, Akwinata zaś dawał państwu ziemskiemu dużą dozę samostanowienia i uznawał je za miejsce przygotowujące do życia wiecznego. W państwie Tomasza od Boga pochodziła jedynie sama zasada władzy państwowej, natomiast ustroj wspólnoty był już domeną człowieka. Człowiek był zależny od władzy duchowej (*potestas spiritualis*), ale był również podmiotem władzy świeckiej (*potestas secularis*). Posiadał nadto własną wolę i mógł ją wykorzystać, wpływając, zapewne w sposób ograniczony, na bieg ziemskich spraw. Myśl Tomasza z Akwinu stanowiła istotny pomost między augustyniańską koncepcją całkowitego podporządkowania jednostki arbitralnej władzy boskiej a charakterystyczną dla późnośredniowiecznej myśli społeczno-politycznej ideą odrodzenia człowieka jako istoty politycznej.

W filozofii późnego średniowiecza dokonywało się stopniowe rozgraniczenie między człowiekiem pojmowanym jako wierny Kościoła katolickiego a jednostką rozumianą w kategoriach członka państwa. Co więcej, teoretyczna sekularyzacja i demokratyzacja życia w państwie prowadziła do postrzegania jednostki w charakterze obywatela państwa. W. Ullmann²⁰ określił tę zmianę „rehabilitacją” obywatela i nazwał *status quo ante* okresem „mroku”, w którym ludzie „byli przedmiotami, a nie obywatelami i słuchali kodeksów i norm nie przez siebie tworzonych”. Owa rehabilitacja obywatela znalazła wyraz w twórczości Dantego Alighieri, który uważał, iż nie ma nic gorszego, jak nie być obywatelem. Myśl ta wypływała z osobistych doświadczeń poety, który znany z aktywnego udziału w życiu politycznym Republiki Florenckiej i wspierania jednego z rodów w rywalizacji o prym polityczny w państwie, zmuszony został do opuszczenia ojczyzny i życia na wygnaniu²¹. Zapewne to permanentne niepokoje polityczne oraz eksperymenty ustrojowe średniowiecznej Florencji uczyniły z Dantego zagorzałego zwolennika uniwersalnej monarchii wzorowanej na cesarstwie rzymskim, w której dla dobra obywateli rządził silny władca, pojmowany jako najwyższy urzędnik. W monarchii takiej, zdaniem

¹⁹ Św. Augustyn, *O państwie bożym. Przeciw poganom ksiąg XXII*, t. II, przeł. W. Kornatowski, PAX, Warszawa 1977, s. 434.

²⁰ W. Ullmann, *Średniowieczne korzenie renesansowego humanizmu*, przeł. J. Mach, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1985, s. 152.

²¹ M. Barbi (*Dante*, przeł. J. Gałuszka, PIW, Warszawa 1965, s. 23) prezentuje pogląd, iż „wygnanie rozszerzyło horyzont Dantego i z Florentczyka przedzierzgnęło go w obywatela Italii”. Dante, pisząc w *Boskiej Komedii* o losie banity (przeł. E. Porębowicz, PIW, Warszawa 1990, s. 410–411), żalił się:

Poznasz następnie, jakie gorzkie gody
 Spożywać cudzy chleb, jak uciążliwa
 Droga wstępować na nie swoje schody.

Dante, miała się urzeczywistnić prawdziwa wolność człowieka, ponieważ „tylko gdy władca monarcha, człowiek może żyć dla siebie samego, nie zaś dla cudzego pożytku”²². Wolność obywatela była w myśl tej koncepcji gwarantowana przez rządy prawa, monarcha zaś odgrywał niejako rolę sprawiedliwego protektora społecznego ładu. Człowiek jako obywatel zajmował się sprawami doczesnymi – miał wpływ na kształtowanie porządku prawnego i pomagał w rządzeniu, a jako chrześcijanin – dążył do zbawienia.

Podobnie pojmował rolę jednostki tomista Jan (Quidort) z Paryża w *De potestate regia et papali*, gdzie jako obywatelowi państwa przypisywał człowiekowi dążenie do celu naturalnego (*finis naturalis*), jako członkowi Kościoła zaś – do celu nadnaturalnego (*finis supranaturalis*)²³. Pozycja obywatela była przy tym przez Jana z Paryża szczególnie silnie akcentowana. Państwo definiował bowiem uczony jako zbiorowość wszystkich obywateli (*politiae communis*), którzy posiadają pełne prawo do ustanawiania norm życia społecznego, do wybierania króla, oceny jego rządów, a nawet do pozbawienia monarchy tronu. Władza w takim państwie nie posiadała boskiej legitymacji, pochodziła z wyboru i była wyrazem woli jego członków²⁴.

Kamieniem milowym na drodze rozwoju idei pełnoprawnego i powszechnego obywatelstwa stał się w myśli średniowiecza czternastowieczny traktat *Defensor Pacis* pióra Marsyliusza z Padwy. Ten wybitny włoski myśliciel polityczny należał do adherentów promującego niezależność nauki od teologii awerroizmu łacińskiego. Na kartach *Defensor Pacis* dokonał Marsyliusz rewolucyjnego jak na czasy, w których przyszło mu żyć, rozdziału państwa od Kościoła i przedstawił przełomową tezę o suwerenności ludu²⁵. Obywatelem okrzyknął wolną jednostkę, która partycypuje w życiu społeczności i ma wpływ na rządy w państwie. W myśl tej definicji obywatelem był, bez względu na przynależność stanową i status majątkowy, niemal każdy członek państwa płci męskiej. Grupa nieobywateli obejmowała dzieci, niewolników, obco-krajowców oraz kobiety (*pueri, servi, advene ac mulieres*)²⁶. Ogół obywateli (*universitas civium*) uznawał Marsyliusz za suwerena, który pozostaje wyłącznym depozytariuszem prawa wyboru wszelkich władz²⁷. Całe ciało obywatel-

²² Dante Alighieri, *De Monarchia*, przeł. P.H. Wickstead, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, Pluto Press, London 1994, s. 69.

²³ Janowi z Paryża wtórował inny współczesny mu tomista Durandus z Saint-Pourcain, który promował tezę o dwudzielnej naturze człowieka (jako obywatela i chrześcijanina) i akcentował, iż mądrość człowiecza nie kłóci się z mądrością bożą. Zob. J. Legowicz, *Historia filozofii średniowiecznej Europy Zachodniej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980, s. 589.

²⁴ Zob. szerzej W. Ullmann, *Średniowieczne korzenie...*, op. cit., s. 177–179.

²⁵ Zagadnienie suwerenności ludu jako podstawowego elementu teorii władzy państwowej u Marsyliusza najszerszej omawia w piśmiennictwie polskim A. Wójtowicz (*Model władzy państwowej Marsyliusza z Padwy*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1977, zwłaszcza s. 46–53).

²⁶ Ibidem, s. 58.

²⁷ Na temat powoływania rządu lub jego wyboru według Marsyliusza zob. szerzej ibidem, s. 53–56. Zob. też J. Legowicz (red.), *Historia filozofii...*, op. cit., s. 595.

skie, lub też jego „znaczniejsza część” (*valentior pars*)²⁸, było również władne do uchwalania ogółu praw. B. Łapicki²⁹ ujął to w następujących słowach: „ustawa jest wyrazem zgody między obywatelami”. A. Wójtowicz³⁰ słusznie zauważył zaś, iż właściwie „cała teoria prawa Marsyliusza zasadza się na aktywności prawodawczej ludu”.

Wedle Marsyliusza obywatele, nawet jeśli nie byli obeznani z materiają legislacyjną, w swej wielkiej liczbie łatwiej mogli dostrzec ułomności prawa i dla własnej korzyści chcieć je korygować. W ich wspólnym interesie leżało uchwalanie norm, których w porządku prawnym państwa brakowało. W zasadzie członkowie wspólnoty mogli decydować o wszystkim, co ich dotyczy. Stan ten był esencją ludowładztwa i dawał gwarancję pełnej wolności człowieka w państwie. Prawa miały być przy tym równe dla wszystkich, sprawiedliwe i chronione mocą państwa. Wspólnota obywatelska była, według Marsyliusza, kolektywnym prawodawcą (*legislator humanus*), który stał ponad wszelką inną władzą³¹. Padewski myśliciel nawoływał przy tym do karania wszelkich prób zamachu na suwerenność ludu³². Poważne naruszanie prawa przez władcę usprawiedliwiałoby zaś nawet jego detronizację.

Wolność obywatelska w państwie ziemskim sięgała poza sferę spraw świeckich i implikowała też wpływ człowieka na wiarę. Marsyliusz proponował, aby obywatele posiadali prawo wyboru władz kościelnych z samym papieżem na czele³³. Hierarchia kościelna stanowiła część ciała obywatelskiego, a jej zadaniem miało być – obok troski o życie wieczne człowieka – również wspomaganie sprawiedliwej władzy państwowej w drodze zachęcania obywateli do prowadzenia moralnego życia. Sam ustrój miał w zasadzie w państwie z koncepcji Marsyliusza znaczenie drugoplanowe, najbardziej bowiem liczyło się w nim respektowanie i przestrzeganie wolności obywatelskich. Państwo sprawiedliwe było zaś tytułowym „obroncą pokoju”, bezpieczeństwa i pomyślności obywateli (*civilis felicitas*).

²⁸ Marsyliusz z Padwy, *Defensor Pacis*, przeł. A. Gewirth, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, op. cit., s. 70–73. Często pojawia się tu sformułowanie „całe ciało obywatelskie lub też jego znaczniejsza część”, które zapewne nie wiąże się z ograniczeniami cenzusowymi, a raczej z uczestnictwem w podejmowaniu decyzji przez tych obywateli, którzy są aktywni politycznie. Por. J. Baszkiewicz, *Średniowieczna myśl polityczno-społeczna*, op. cit., s. 510, zdaniem autora „znaczniejsza część ciała obywatelskiego” może oprócz „jakości” wyborców oznaczać po prostu również ich liczbę. Por. też A. Wójtowicz, *Model władzy...*, op. cit., s. 59–61, tamże opinia, iż w myśl koncepcji Marsyliusza *quantitas et qualitas* powinny iść ze sobą w parze (ibidem, s. 60).

²⁹ B. Łapicki, *Ideologia rzymska w średniowieczu Europy Zachodniej*, Zakład im. Ossolińskich we Wrocławiu, Łódź 1964, s. 64.

³⁰ A. Wójtowicz, *Elementy pozytywizmu prawniczego w średniowiecznej myśli politycznej*, w: A. Lityński (red.), *Dawne sądy i prawo*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1984, s. 24.

³¹ G. Procacci, *Historia Włochów*, przeł. B. Kowalczyk-Trupiano, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983, s. 44.

³² A. Wójtowicz, *Model władzy...*, op. cit., s. 57.

³³ Marsyliusz należał do promotorów idei podporządkowania Kościoła władzy świeckiej, która z kolei spełniać miała funkcję służebną w stosunku do obywateli. W konsekwencji to ciało obywatelskie miało sprawować kontrolę zarówno nad władzą sakralną, jak i świecką. Zob. Z. Kuksewicz, *Filozofia średniowieczna jako ideologia*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1973, s. 145.

Wieloaspektowy system demokratycznych stosunków społecznych i politycznych Padewczyka wraz z jego uniwersalną i partycypacyjną koncepcją obywatelstwa sięgał do wzorców antycznych i zarazem zdecydowanie wyprzedzał epokę, stając się drogowskazem dla innych myślicieli oraz przyszłych rozwiązań instytucjonalnych. Podobną rolę odegrały poglądy współczesnego Marsyliuszowi filozofa Williama Ockhama. Choć Ockham nie stworzył doktryny tak wszechstronnie ukazującej stanowisko człowieka w państwie, niektórzy badacze upatrują w tezach angielskiego nominalisty początków nowożytnej teorii praw podmiotowych³⁴. Ockham, uznając istnienie prawa bożego, dostrzegł zarazem sferę wolności jednostki na niwie duchowo indyferentnej. Podkreślał znaczenie ludzkiego indywidualizmu, a więc i siły naturalnego, prawego rozumu (*ratio recta*), zdolnego do tworzenia norm prawa pozytywnego, istniejącego niezależnie od Boga i natury³⁵. Według Ockhama człowiek pozostawał depozytariuszem wolności filozoficznej i politycznej³⁶. Wolność filozoficzna implikowała zdolność jednostki do – być może nie zawsze racjonalnego – działania zgodnie z nakazami własnej woli. Natomiast wolność polityczna pozwalała jednostce na suwerenne kreowanie jej losu w ramach państwa. Władza państwowa we wszelkich swych działaniach musiała mieć na względzie przede wszystkim dobro człowieka. Gwałcenie ludzkiej wolności przez suwerena dawało członkom państwa prawo jego usunięcia. Tak daleko idące uprawnienie stanowiło w zasadzie gwarancję trwania modelowego ustroju wspólnoty obywateli. Samo państwo powstało, według Ockhama, z woli ludzkiej, jednak w przeciwieństwie do jednostek, istniejących jako byty realne, stanowiło jedynie abstrakt i było w zasadzie tworem nominalnym³⁷. Państwo miało zatem znaczenie wtórne w stosunku do roli wolnej jednostki, która je konstytuowała i dla swej potrzeby utrzymywała. Kreowana przez Ockhama teoretyczna wizja autonomii osoby ludzkiej w państwie stanowiła kolejny krok na drodze uświadamiania rządzącym potrzeby poszerzania sfery wolności ogólnej człowieka.

Wracając na chwilę do Marsyliusza, warto przypomnieć, iż w kwestii regulowania prawnego położenia jednostki w państwie należał Padewczyk do animatorów idei czerpania wskazówek ze sprawdzonych rozwiązań rzymskich. Inspirował przy tym zapewne niektórych postglosatorów. Pożytek, jaki dla wolności jednostki płynąć może z norm prawa rzymskiego, podkreślali zwłaszcza tacy juryści włoscy jak Cynus de Pistoia, Bartolus de Sassoferrato i Baldus de Ubaldis³⁸. Z wielką atencją traktowali oni funkcję społeczną porządku

³⁴ Zob. H. Olszewski, M. Zmierzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Wydawnictwo „ars boni et aequi”, Poznań 1994, s. 79 oraz M. Wąsowicz, *Od privi leges do Karty Komuny. Z dziejów przywileju w średniowiecznej Europie*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1999, nr 1–2, s. 94.

³⁵ Zob. szerzej R. Tokarczyk, *Klasycy praw natury*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1988, s. 165–166 oraz A. Wójtowicz, *Elementy pozytywizmu prawniczego...*, op. cit., s. 13.

³⁶ G.L. Seidler, *Przedmarksowska myśl polityczna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1985, s. 359.

³⁷ Por. K. Sójka-Zielińska, *Drogi i bezdroża prawa. Szkice z dziejów kultury prawnej Europy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2000, s. 105.

³⁸ Zob. szerzej W. Ullmann, *Średniowieczne korzenie...*, op. cit., s. 191–195.

prawnego w państwie³⁹. Cynus dostrzegał ponadczasowe znaczenie praw i obowiązków obywatelskich, na których niegdyś opierała się rzymska, jurydyczna koncepcja obywatelstwa. Sławny Toskańczyk uchodzi za twórcę słynnej maksymy „cesarstwo pochodzi od Boga, cesarz od ludu” (*imperium a Deo, imperator a populo*), która płynęła z głębokiego przeświadczenia Cynusa o słuszności prawa obywateli do wyboru władcy. Jeszcze dalej rozwinął ten wątek jego uczeń Bartolus, propagator – zaczerpniętej z tradycji rzymskich komicji – teorii reprezentacji. Przeniósł on ideę włoskiego municypalnego *parlamentum* na grunt ogólnopaństwowy, gdzie jako *concilium* powoływane miało być ono przez obywateli, gdyż „zgromadzenie jest wyrazicielem rozumu ludu” (*concilium repraesentat mentem populi*)⁴⁰. Zdaniem Bartolusa lud posiadający władzę, a przynajmniej istotny na nią wpływ, tworzy rzeczywistą wspólnotę o charakterze obywatelskim. Kontynuatorem tej myśli był Baldus, który także czerpiąc ze skarbnicy myśli rzymskiej, teoretyzował na temat wymogów uzyskania obywatelstwa pojmowanego w sensie formalnego członkostwa w państwie (przynależności państwowej) i wyróżniał dwie, znane już w starożytności, możliwości jego nabycia – urodzenie lub naturalizację. Istotny był zwłaszcza pogląd Baldusa, iż obywatelstwo nabyte (*civilitas acquisita*) można uzyskać w drodze wstąpienia w związek małżeński z obywatelem lub przez odpowiednio długie zamieszkiwanie w państwie. Te, wydawałoby się, abstrakcyjne w dobie średniowiecza wywody znalazły rację bytu w nowożytnym prawie obywatelstwa państwowego.

W czternastowiecznej Italii wdrożenia w życie kreujących obywateli państwa koncepcji próbował znawca lektur średniowiecznych myślicieli, humanista i wizjoner Cola di Rienzo⁴¹. Ten wytrawny mówca stanął w 1347 roku na czele rzymskiego powstania pospółstwa i plebsu, które na miejsce obalonych rządów oligarchicznych ustanowiło republikę⁴². Przez siedem miesięcy władzy di Rienzo jako trybuna ludowego radykalnie zmienił się ustrój Rzymu. *Roma renovata* jawiła się republiką obywateli. Przez obywateli rozumiał Cola wszystkich, którzy partycypują we wspólnocie obywatelskiej (*in communitate civili*), w rządzeniu, radzie lub sądzie⁴³. Zamysł ten bliski był modelowi pełnoprawnego obywatela ateńskiej *polis*, u di Rienzo nabywał jednak charakteru powszechnego i ogólnopaństwowego. Sztandarowym hasłem trybuna było bo-

³⁹ A. Wójtowicz, *Model normy stanowionej i niektóre problemy stosowania prawa w doktrynie postgłosatorów (XIII i XIV w.)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1971, nr 2, s. 2.

⁴⁰ Zob. J. Baszkiewicz, A. Wójtowicz, *Z zagadnień ideologii ustawodawczej wieków średnich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1974, nr 1, s. 31.

⁴¹ Na temat działalności politycznej Coli di Rienzo zob. szerzej G. Procacci, *Historia Włochów*, op. cit., s. 100–103.

⁴² Wcześniej, w 1155 roku, w Rzymie wybuchło powstanie ludowe pod wodzą przywódcy partii republikańskiej, reformatora religijnego i społecznego Arnolda z Brescii. Zob. szerzej J.A. Gierowski, *Historia Włoch*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1985, s. 82.

⁴³ Na temat systemu narodowo-politycznego Coli di Rienzo zob. szerzej M. Handelsman, *Rozwój narodowości nowoczesnej*, PIW, Warszawa 1973, s. 72–108.

wiem połączenie pod egidą Rzymu – i na wzór Rzymu starożytnego – wszystkich miast Italii i stworzenie jednego spójnego tworu państwowego. Zaczynem tego dzieła było przejęcie majątków rzymskiej arystokracji i zmuszenie jej do ślubowania wierności republice. Na tym się jednak skończyło, albowiem odwrócenie się od di Rienzo wciąż potężnego Kościoła położyło kres rewolucyjnej wizji zjednoczonego państwa obywateli.

Jeszcze jednym, trwalszym przykładem praktycznego zastosowania idei obywatelstwa powszechnego zdaje się państwo florenckie doby słynnego kronikarza, tłumacza dzieł Arystotelesowych i polityka Leonarda Bruniego. Ten wielki humanista propagował w swoich pismach politycznych ustrój republikański oraz walory wspólnoty obywatelskiej i, co niezwykle ważne, otwarcie popularyzował obywatelskość. W przedmowie Bruniego do przekładu *Polityki* czytamy, iż człowiek jest „słabym zwierzęciem” i brakuje mu doskonałości, którą zapewnić może życie we wspólnocie obywatelskiej⁴⁴. Aby lepiej rozumieć potrzeby republiki, chronić ją i działać dla jej dobra, należy zrazu posiadać gruntowną wiedzę o państwie oraz rządzie. Przesłanie Bruniego było czytelne – wzorowym obywatelem może być tylko obywatel wykształcony.

W dziele *Laudatio* Bruni przeciwstawiał republikański ustrój Florencji tyranii i przestrzegał, iż zła wola zarówno po stronie obywateli, jak i rządzących prowadzić może do samowoli i upadku obywatelskiej wspólnoty⁴⁵. Ustrój Florencji ukazywał Bruni w sposób nieco wyidealizowany⁴⁶, jako czystą symetrię, porządek i wytworność, których na próżno szukać gdzie indziej. Ład społeczny pozostawał jednak kruchy, jeśli obywatele byli słabi moralnie. Dla wspólnego dobra należało zatem dbać o zachowanie istniejącej harmonii w drodze przestrzegania równego dla wszystkich członków państwa prawa. Zgodnie z podstawowym założeniem Florentczyka nic nie mogło stać ponad prawem; w takim porządku rzeczy dobrzy obywatele byli posłuszni rządzącym, ci zaś nie nadużywali swojej władzy.

Już jako kanclerz Florencji, Bruni napisał w 1428 roku mowę pogrzebową ku czci zasłużonego obywatela, rycerza Nanniego Strozziiego, który poległ w wojnie Florencji i Wenecji z Księstwem Mediolanu. Oracja ta nawiązywała do słynnej mowy Peryklesa nad grobem Ateńczyków, którzy oddali swe życie w wojnie peloponeskiej. Bruni raz jeszcze wychwalał walory republiki i jej ustroju, nazywając prawa Florencji mianem „konstytucji ludu”, która w tym samym stopniu gwarantuje każdemu wolność oraz równość⁴⁷. Ludem tym byli

⁴⁴ L. Bruni, *Preface to the Translation of Aristotle's 'The Politics'*, przeł. G. Griffiths, J. Hankins, D. Thompson, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, op. cit., s. 73.

⁴⁵ Zob. szerzej L. Bruni, *Laudatio*, przeł. G. Griffiths, J. Hankins, D. Thompson, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, op. cit., s. 74–76.

⁴⁶ Dla niektórych badaczy wręcz nierealny. Por. G. Holmes, *The Florentine Enlightenment 1400–1450*, Clarendon Press, Oxford 1992, s. 155 oraz B. Beuys, *Florencja: świat miasta – miasto świata. Życie miejskie w latach od 1200 do 1500*, przeł. A.D. Tauszyńska, PIW, Warszawa 1995, s. 147–148.

⁴⁷ L. Bruni, *Oration for the Funeral of Nanni Strozzi*, przeł. G. Griffiths, J. Hankins, D. Thompson, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, op. cit., s. 77–79.

obywatele, nie zaś zniewoleni przez tyrana czy też zastraszeni przez oligarchów poddani. Wolność obywateli знаła tylko jedno ograniczenie – sprawiedliwe prawo. Każdy obywatel mógł uczestniczyć w rządzie republiki, pod warunkiem iż nieobce były mu takie cnoty jak uczciwość, pracowitość, talent i powaga, a celem nadrzędnym pozostawała dlań korzyść całej społeczności. Ta dostępność władzy dla ogółu prawych członków wspólnoty miała być zachętą do działania i samodoskonalenia się jednostek w duchu obywatelskości, w konsekwencji zaś – gwarantować rozwój państwa.

Znaczenie pism Bruniego jest niezwykle istotne, gdyż w dużej mierze oddają one ustrój Florencji, jaki istniał z przerwami od wieku XIII aż po wiek XVI. Florencja przeszła w tym czasie ewolucję od średniej wielkości miasta śródlądowego aż po silne i rozległe – jak na warunki Półwyspu Apenińskiego – państwo z dostępem do morza. To we Florencji, również w skali ponadmunicipalnej, dokonywało się empirycznie odrodzenie obywatela, o którym pisali średniowieczni luminarze. Florencki apologeta republiki wiązał trwałe rozwój i dobrobyt państwa oraz pomyślność jego członków z powszechnością obywatelstwa, którego trzon stanowiły: wolność i równość.

2.2. OD ŚREDNIOWIECZNEGO OBYWATELA DO CZŁOWIEKA ODRODZENIA

Wiek średni z pewnością traktować należy jako okres reinterpretacji wielu terminów starożytnych i zarazem jako stadium wstępne nowożytnego definiowania pojęć życia społecznego i politycznego. Średniowiecze to początek studiów humanistycznych i odrodzenia się koncepcji człowieka pojmowanego jako obywatel. Epoka ta ma zatem swoją własną wartość i specyfikę, a jej doświadczenia w zakresie rozwoju idei obywatelstwa są znaczne. W średniowieczu ewoluująca umysłowość samorządnych i bogatych miast wychodziła poza partykularyzm lokalny i zaczynała postrzegać rzeczywistość polityczną w kategoriach państwa i jego członków. W późnośredniowiecznych dziełach Dantego Alighieri, Jana z Paryża, Marsyliusza z Padwy, Williama Ockhama czy w humanistycznej twórczości Leonardo Bruniego nastąpiło faktyczne wskrzeszenie antycznego wzorca obywatela państwa. Działo się to w warunkach, kiedy religijny ład katolicyzmu przenikał poglądy polityczne i niemal wszystkie sfery życia przeciętnego Europejczyka. Jednostka była zatem członkiem Kościoła i państwa Bożego, ale poniekąd posiadała również autonomiczny status w państwie ziemskim. Arystotelesowskie rozumienie pojęcia „obywatel” pozostawało jednak w realiach epoki w mniejszości, toteż i idea obywatelstwa pojmowanego w kategoriach partycypacji w sprawach państwa nosiła piętno ekskluzywności. Jeszcze przez kilka kolejnych stuleci wizja szerszego dostępu jednostek do udziału w sprawach państwa miała rację bytu przede wszystkim w myśli i twórczości filozofów politycznych, jednak już w średniowieczu rozpoczął się powolny proces eman-

cypacji członków państwa i zarazem stopniowego uszczuplenia władztwa monarchów i ich dworów.

Myśl społeczno-polityczna i prawna samorządnych średniowiecznych miast stworzyła podstawy nowożytnej idei praw podmiotowych jednostki⁴⁸. Luminarze wieków średnich pokazali bowiem potomnym, jak należy pojmować istotę czynnego członkostwa w państwie. Obywatel powinien – co silnie akcentowano – współdecydować o wszystkim, co go dotyczy w ramach wspólnoty, do której należy. Zamysł ten odnosił się do ogółu członków społeczności. Obywatelstwo jawiło się przy tym nie tylko jako zbiór praw, ale implikowało również stan wolności ogólnej, poszanowania człowieka i jego potrzeb. Myśliciele średniowiecza pouczali zarazem, iż beneficjenci statusu obywatelskiego powinni pamiętać o obowiązkach, jakie muszą wypełniać wobec wspólnoty, której są członkami. Przypominali nadto, iż nie zawsze istnieje równowaga między korzystaniem z praw a wywiązywaniem się z powinności, jednak zawsze bycie obywatelem ma się łączyć z obywatelskością, działaniem dla dobra ogółu. Prawdziwi obywatele winni zatem stać na straży obywatelskiej wolności, która stanowi główny wyznacznik rozwoju jednostki i państwa. Świadomość wspólnych korzyści płynących z istnienia swobód obywatelskich jest bowiem kluczem do ich utrzymania; brak zrozumienia tej podstawowej zależności prowadzi zaś do ograniczenia wolności, a zatem do podległości.

W wieku XVI Europa na dobre wkroczyła w nowe stadium rozwoju kulturowego zwane renesansem⁴⁹. Dominującym prądem intelektualnym oraz ruchem literackim doby odrodzenia stał się silnie akcentujący możliwości rozumu ludzkiego, stawiający człowieka w centrum zainteresowania i porzucający teocentryczne wzorce kulturowe średniowiecza humanizm. Renesans stanowił dopełnienie i uwieńczenie studiów humanistycznych zapoczątkowanych już w wiekach średnich, zarazem jednak dokonywał silnych przewartościowań w mentalności Europejczyków. To, co w średniowieczu rodziło się w umysłach ówczesnych intelektualistów, w renesansie nabierało bardziej charakteru objawienia ogólnospołecznego. S. Swieżawski⁵⁰ pisał, iż „zmieniające się perspektywy przyrodnicze, astronomiczne i geograficzne ukazują w nowym świetle problem stanowiska człowieka we wszechświecie”. I rzeczywiście, podejście człowieka w nowy sposób do problemów jego życia i otaczającego go świata stało się owocem szeregu związków przyczynowych, które kumulowały się w jednym okresie.

Przede wszystkim należy tu podkreślić rolę miast i wzrostu ich potęgi gospodarczej oraz politycznej. Miasta rosły w siłę dzięki bogactwu mieszczan.

⁴⁸ B.C. Witte (*Inicjatywy liberalne w dziedzinie praw człowieka*, przeł. B. Banaszak, w: B. Banaszak (red.), *Prawa człowieka: geneza, koncepcje, ochrona*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993, s. 133) pisze wprost o średniowiecznej genezie praw człowieka.

⁴⁹ Renesans ogólnoeuropejski poprzedzony został, postępującym wyraźnie od XIV wieku, odrodzeniem włoskim.

⁵⁰ S. Swieżawski, *Dzieje filozofii europejskiej w XV wieku*, t. VI: *Człowiek*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1983, s. 185.

W ośrodkach miejskich rozwijały się manufaktury, a kwitnący handel i towarzysząca mu bankowość stymulowały prosperity całych państw. To właśnie w bogatych miastach bujnie kwitło życie uniwersyteckie, które determinowało rosnące zainteresowanie sprawami wykraczającymi poza wiarę i lokalną rzeczywistość. Nastawała era odkryć astronomicznych i fizycznych, medycznych i geograficznych, które razem służyć miały człowiekowi i jego ciekawości świata. Wzmogło się zainteresowanie okresem antycznym, którego spuścizna kulturowa zawierała drogowskazy zmian, wzory i wartości ponadczasowe. Poszerzające się wciąż horyzonty naukowe i filozoficzne, aktywność humanistów oraz postępujące zeświecczenie życia społecznego kształtowały człowieka aktywnego i jego nowy model życia czynnego (*vita activa*)⁵¹ – zainteresowanie sprawami doczesnymi, uwielbienie dla piękna otaczającego świata, rozkwit nauki, sztuk pięknych i literatury, rozwój myślenia racjonalistycznego.

Człowiek odrodzenia zaglądał w głąb siebie samego, uczył się siebie i gruntownie poznawał, rozwijał swe zdolności, chciał żyć inaczej oraz lepiej. Poświęcając więcej uwagi sobie i własnemu otoczeniu, odreagowywał niejako wieki egzystencji w porządku świata, w którym Bóg i sprawy wiary stanowiły podstawową treść życia doczesnego. Zarazem jednak człowiek wcale nie odsuwał się od Stwórcy, a jedynie z innego punktu widzenia zaczynał interpretować miejsce religii w życiu doczesnym. Ten stan rzeczy doprowadził z czasem do rozwoju idei o charakterze reformatorskim w ciele Kościoła katolickiego i do nieuniknionej erozji jego jedności⁵².

Życie doczesne było powszechnie pojmowane w nowych realiach jako wartość, którą należało szczególnie pielęgnować. Stąd też zainteresowanie wnętrzem i duchem człowieka usuwało tymczasowo na drugi plan znaczenie wolności obywatelskich, które promowały średniowieczne miasta. Człowiek miejski zachłysnął się nowymi horyzontami poznawczymi w okresie, gdy jego pozycja w społeczeństwie była ponownie ograniczana do roli instrumentalnie traktowanego poddanego. Starożytne wzorce republikańskie były przez krótki okres wykorzystywane przez mieszczan w miastach włoskich do strącania tyranów bądź obalania rządów oligarchicznych i powrotu do ideałów republiki, ale trend ten nie znalazł naśladownictwa na szerszą skalę. Symbolem zmierzchu wspólnoty obywatelskiej stała się oligarchizacja władzy w ostatnich włoskich republikach – Genui i Wenecji – oraz przejęcie w 1512 roku władzy we Florencji przez Medyceuszy, którzy wkrótce przyjęli tytuł książęcy. W skali niemal powszechnej na kontynencie europejskim dojrzała epoka monarchii absolutnych. Proces konania wskrzeszonego w filozofii politycznej średniowiecza obywatela państwa próbował jeszcze bezskutecznie hamować Niccolò Machiavelli, którego myśl stanowiła rozwinięcie idei promowanych przez Bruniego.

⁵¹ A. Borowski, *Renesans*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1992, s. 26.

⁵² Zarazem jednak rozwijały się dociekania scholastyczne, które miały na celu rozumowe udowodnienie dogmatów wiary, często w drodze odwoływania się do uznanych autorytetów religijnych.

2.3. REPUBLIKAŃSKI OBYWATEL WEDŁUG MACHIAVELLEGO

Niccolò Machiavelli tradycyjnie postrzegany bywa jako orędownik zasady „cel uświęca środki”, który wskazuje na żądę władzy i posiadania jako naczelny motyw kierujący działaniami ludzkimi. Ten doświadczony politycznie dyplomata i sekretarz Kancelarii Dziesięciu Republiki Florenckiej, kreśląc w *Księciu* model skutecznego w swych czynach władcy, który nie lęka się stosowania podstępów czy przemocy, pragnął jednak przede wszystkim pokazać realia zdobywania i utrzymywania władzy politycznej w Italii w dobie renesansu⁵³. Opisać mechanizmy procesów politycznych czy nawet wysunąć konkretne propozycje działań prowadzących do osiągnięcia zamierzonego celu – to nie jest jednak tożsame z byciem rzecznikiem takich rozwiązań. Prawdziwy Machiavelli pozostawał protagonistą republikanizmu, ustroju, w którym podlegająca kontroli obywateli władza była przez nich powoływana na czas określony. Problem w tym, iż ustrój republikański, który towarzyszył florenckiemu myślicielowi przez większą część jego życia, pozostawał – nie tylko z perspektywy istniejącego systemu rządów, ale również z powodu braku równości członków wspólnoty obywatelskiej – wysoce niedoskonały i wypaczony⁵⁴. Stąd też Machiavelli starał się wydobyć na światło dzienne jego wady i wskazać sposoby gruntownego zreformowania. Pisarska wizja „obywatelskiego republikanizmu” nie była ideą utopijną, ale próbą naprawy złego stanu rzeczy i pochwałą wolnego, samorządnego społeczeństwa mądrych obywateli.

K. Held⁵⁵ tak ujął myśl przewodnią machiawelskiej koncepcji: „obywatelski duch republiki opiera się na założeniu, że w zbiorze wielu uznajemy każdą jednostkę za niezastąpioną i nienaruszalną osobę”. Machiavelli po części nawiązywał w swym piśmiennictwie do arystotelesowskiego opisu ateńskiego wzorca obywatela czynnego, w którym jednostka stanowiła wartość podstawową jako twórca państwa i inspirator jego rozwoju. Państwo było przez włoskiego myśliciela pojmowane jako suma obywateli wspólnie konstytu-

⁵³ Odmienny punkt widzenia prezentuje A. Podgórecki (*Socjotechniczne wątki w twórczości Machiavellego*, w: *Niccolò Machiavelli. Paradoksy losów doktryny*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1973, s. 135–141), który, dowodząc stosowania przez Machiavellego reguły socjotechniki, pozostawia otwartą kwestię, czy Florentczyk „był świadomym przedstawicielem socjotechniki, czy tylko jej protoplastą” (ibidem, s. 141).

⁵⁴ C. Gil (*Machiavelli*, przeł. E. Wolańska, Wydawnictwo „Oskar”, Warszawa 1997, s. 277) przedstawia obraz niedoskonałości ustroju republikańskiego Florencji w okresie, kiedy żył i pracował tam Machiavelli. Autorka tak definiuje florencki naród (*popolo*): „ogół obywateli korzystających z praw politycznych na podstawie wpisu do rejestru jednego z cechów. Plebejusze i drobni rzemieślnicy nie mają praw obywatelskich, podobnie ludzie z marginesu. Płacenie podatków nie pociąga za sobą *de facto* możliwości dostępu do funkcji publicznych”. Por. J. Malarczyk, *Niccolò Machiavelli i Ulrich von Hutten o stanach panujących i władzy we Włoszech i w Niemczech*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1993, z. 1–2, s. 162–163 oraz A. Kłoskowska, *Machiavelli jako humanista na tle włoskiego Odrodzenia*, Zakład im. Ossolińskich we Wrocławiu, Łódź 1954, s. 46.

⁵⁵ K. Held, *„Mądry obywatel” u Machiavellego*, przeł. D. Karłowicz, w: B. Markiewicz (red.), *Obywatel. Odrodzenie pojęcia*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993, s. 71.

ujących władzę. Punkt ciężkości koncepcji Machiavellego i modelu ateńskiego pozostawał jednakowy: był nim wolny człowiek. Florencki pisarz czerpał również z arystotelesowskiej wizji obywatela wyedukowanego, człowieka mądrego⁵⁶, który korzystając z potencjału swej wiedzy, działa na rzecz dobra wspólnego. Mądrość obywatelska miała znaczenie kluczowe dla sanacji ustroju republikańskiego i trwania wolności jednostki w państwie. Mądrość ta stanowiła część *virtu* – swoistego stanu osobowości człowieka⁵⁷, łączącego w sobie również siły duchowe i fizyczne jednostki, jej energię i aktywność, przezorność, przebiegłość i odwagę, samodyscyplinę oraz siłę woli.

Machiavelli w pełni ukazał swą fascynację republiką jako ustrojem wolności obywatelskich w *Rozmyśleniach nad pierwszą dekadą Tytusa Liwiusza*, pisząc: „rzeczpospolita ma dłuższe życie i dłużej dopisuje jej szczęście niż monarchii, ponieważ łatwiej można ją przystosować do różnych okoliczności dzięki różnorodności żyjących w niej obywateli, niż może to czynić jeden książę”⁵⁸. O prawdziwej sile republiki stanowiła zatem obfitość umiejętności i doświadczeń ogółu jej obywateli, których wspólna mądrość była większa od książęcej⁵⁹. Dzięki różnaitości poglądów członków państwa republika pozostawała bardziej elastyczna w zapobieganiu ewentualnym zagrożeniom. Trwałość republiki była jednak uwarunkowana pełnym podporządkowaniem się wszystkich obywateli prawnym regułom porządku. Machiavelli⁶⁰ uważał, iż „rzeczpospolita wśród swoich ustaw powinna mieć taką, która by czuwała nad tym, aby obywatele pod pozorem dobrych uczynków nie mogli popełniać złych i aby zachowywali opinię, która nie szkodzi wolności, lecz jej pomaga”. Byt państwa zależał zatem według Florentczyka od jakości ciała obywatelskiego.

Zdaniem A. Kłoskowskiej⁶¹ jedną z naczelných cech wyobrażeń natury ludzkiej u Machiavellego był jednak krańcowy pesymizm. Stąd na straży jakości obywatelskiej wspólnoty musiało stać uchwalane wespół prawo. Hamowało ono naturalną skłonność człowieka do grzechu i występku oraz po-

⁵⁶ Warto w tym miejscu przytoczyć pogląd K. Grzybowski (Wstęp, w: N. Machiavelli, *Książę*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1969, s. XLVII), który pisze: „Machiavelli w końcu przekształcił antyczny mit wychowawczej funkcji państwa, wiążąc go nie z nauczaniem abstrakcyjnej moralności, lecz z tworzeniem stosunków społecznych i politycznych, w ramach których prawdopodobniejsze jest, że człowiek będzie «istotą społeczną», a nie egoistycznym głupcem”.

⁵⁷ Termin *virtu* jest różnie tłumaczony w polskiej literaturze tematu. G.L. Seidler (*Machiavelli i jego czasy*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Konstantego Grzybowski*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1971, s. 196) określa *virtu* mianem „cnoty działalności”, zaś J. Malarczyk (Wstęp, w: *Niccolò Machiavelli. Wybór pism*, oprac. K. Żaboklicki, PIW, Warszawa 1972, s. 34) nazywa *virtu* po prostu „inteligencją”.

⁵⁸ N. Machiavelli, *Rozmyślenia nad pierwszą dekadą Tytusa Liwiusza*, przeł. G. Pianko, w: M. Maneli, *Machiavelli*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1968, s. 216.

⁵⁹ J. Malarczyk (Wstęp, op. cit., s. 46) trafnie ujmuje to zagadnienie w następującym zdaniu: „umiejętności polityczne ludu nieskończenie przewyższają, najmądrzejszą chociażby, stojącą u władzy jednostkę”.

⁶⁰ N. Machiavelli, *Rozmyślenia nad pierwszą dekadą...*, op. cit., s. 213.

⁶¹ A. Kłoskowska, *Społeczna teoria Machiavellego*, w: *Niccolò Machiavelli. Paradoksy losów doktryny*, op. cit., s. 116.

wodowało uszlachetnienie człowieczej natury. Ten ważny wniosek Machiavellego sformułowany został w rezultacie dogłębnej historycznej analizy⁶² doświadczeń włoskich republik doby późnego średniowiecza i renesansu⁶³, w których wielu obywateli skuszonych blichtrzem władzy, pragnących długo i za wszelką cenę utrzymać jej przywileje, zdradziło ideały „obywatelskiego republikanizmu” i dopuściło do oligarchizacji władzy, a nawet do objęcia rządów przez despotyczne jednostki.

Opierająca się na prawie republika z pism Machiavellego nagradzała zasługi obywateli przy jednoczesnym karaniu ich win. Każdy obywatel musiał być rzetelnie rozliczany ze swych czynów. Człowiecza chciwość musiała zostać zastąpiona obywatelską mądrością i duchem *virtu*, duchem, który posiadali niegdyś Rzymianie⁶⁴ i który stanowiąc o ich wielkości, pozostawał zarazem gwarantem ich wolności. W czasach nowożytnych, w realiach renesansowej republiki, cnota *virtu* stawała się ponownie niezbędna dla rozwoju doskonałej wspólnoty obywatelskiej. Mądrym członkiem tej wspólnoty był zaś ten, kto umiał powściągnąć swe pragnienia w imię dobra wspólnego.

Obywatelski republikanizm oznaczał „ustrój, w którym świat polityczny konstruowany jest w trakcie wolnej wymiany opinii”⁶⁵. Wolność obywateli w republice była pełna, gdyż zawierała w sobie prawa polityczne, a więc możliwość czynnego udziału we władzy i decydowania o sprawach państwowych. Skarb ten można jednak było łatwo stracić – z braku przezorności, gdy nie przestrzegano prawa bądź zapomniano o obywatelskiej mądrości. Gwarantem trwania republikańskiego *status quo* miało być całkowite zniesienie podziału stanowego przy jednoczesnej zgodzie członków państwa na istnienie naturalnych w społeczeństwie różnic majątkowych⁶⁶.

Dla utrzymania republiki obywateli konieczne mogło się nawet okazać poświęcenie życia. Życie jednostki w obliczu zagrożenia swobód obywatelskich, które jawiły się najdojrzalszym przejawem człowieczeństwa, stawało się jednak wartością wtórną. W *O sztuce wojennej*, pisząc o stojącej na straży wolności państwa i jego obywateli silnej armii narodowej, Machiavelli nakreślił taki oto obraz przykładowego obywatela: „dla niego żadna rzecz nie była tak cenna (nie wyłączając życia), by nie poświęcić jej chętnie dla swych przyjaciół, żadne też trudności nie mogły go powstrzymać, jeśli to było potrzebne ojczyź-

⁶² J. Szacki (*Użytki historii w doktrynie politycznej Machiavellego*, w: *Niccolò Machiavelli. Paradoksy losów doktryny*, op. cit., s. 146), badając znaczenie historii w twórczości Machiavellego, doszedł do następujących wniosków: „otóż Machiavelli z jednej strony wykorzystuje historię jako laboratorium, w którym sprawdza się takie czy inne twierdzenia na temat człowieka i państwa, z drugiej zaś strony jako skarbnicę wzorców moralnych, z jakich winni korzystać jego współcześni”.

⁶³ J. Malarczyk (*Niccolò Machiavelli i Ulrich von Hutten...*, op. cit., s. 165) pisze między innymi o badaniach ustroju miasta Lukki, które przeprowadził Machiavelli.

⁶⁴ Częste nawiązywanie przez Machiavellego do tradycji rzymskiej szeroko bada M. Hulling (*Citizen Machiavelli*, Princeton University Press, Princeton 1983, s. 31–60). Na temat ducha obywatelskiego *virtu* wśród obywateli rzymskich zob. ibidem, s. 38–40.

⁶⁵ K. Held, „Mądry obywatel”..., op. cit., s. 68–69

⁶⁶ Por. J. Malarczyk, *Niccolò Machiavelli i Ulrich von Hutten...*, op. cit., s. 168.

nie”⁶⁷. Wątek poświęcenia życia w obronie swobód obywatelskich pojawił się również w *Historiach florenckich*, gdzie Machiavelli, pisząc o pragnieniu wolności, słauił obywateli, którzy z „uporem jej strzegą, gotowi nawet narazić się dla niej na największe niebezpieczeństwa”⁶⁸.

Realia republiki i wspólnoty obywatelskiej klóciły się ze zgoła odmienną rzeczywistością ukazaną w *Księciu*. Tytułowy książę rządził jednak w epoce dezorganizacji struktury społeczno-państwowej i bezwzględnej walki o władzę, gdy życie człowieka nie stanowiło wartości, a relatywny ład można było wprowadzić wyłącznie drogą przemocy, stosując amoralne i przebiegłe, choć skuteczne reguły politycznej gry. Sterroryzowani poddani księcia pozostawali przeciwieństwem wolnych obywateli republiki. Autorytarne jedynowładztwo *Il Principe* stanowiło jednak środek doraźny, prowadzący do celu nadrzędnego, jakim jawiła się sanacja silnego państwa wolnych obywateli. Dyktatura jednostki była okresem przejściowym między anarchią, a więc zepsuciem państwa, a nastaniem republiki i rządów prawa, kiedy to obywatele sami stawali się księciem.

Machiavelli uczył też w *Księciu*, iż nie ma jednego ustroju doskonałego dla wszystkich społeczeństw. Ten relatywizm poglądów myśliciela prowadził do ukazania systemu, w którym społeczeństwo obywateli jest rządzane przez monarchę, a dzieje się tak wtedy, „kiedy obywatel zostaje księciem swej ojczyzny nie przez żaden nieznośny gwałt, lecz dzięki przychylności innych współobywateli. Taka władza książęca może być nazwana obywatelską”⁶⁹. Trwałość księstw ustanowionych przez obywateli uzależniona była od sprawiedliwych rządów „pierwszego obywatela”, gdyż monarchie owe „upadają najczęściej, gdy przekształcą się w absolutne”⁷⁰. Książęca władza obywatelska, podobnie jak i obywatelski republikanizm, musiały się opierać na dobrych prawach i poszanowaniu wolności wszystkich obywateli, co rządzącym zapewnić miało przychylność i poparcie ludu, państwu zaś – trwałość rządów i ład wewnętrzny. Zarówno w doskonałej republice, jak i w „obywatelskim” księstwie dobrobyt i rozwój wspólnoty zależał jednak od postaw ich mądrych członków, którzy świadomi danej im wolności, zdolni byli ją pielęgnować.

Dla Machiavellego ustrój republikański i wolności obywatelskie miały wspólne i pozytywne konotacje. Nasuwa się tu analogia do pracy raczej mało znanego angielskiego pisarza Thomasa Starkeya, niemal współczesnego sławnemu Florentczykowi, który w kilka lat po wydaniu jego dzieł (około 1535 roku) napisał *A Dialogue between Cardinal Pole and Thomas Lupset*. Choć tytułowe postacie dzieła były autentyczne, to ich dialog zupełnie wyimaginowany. Starkey przeniósł idee Machiavellego na grunt Albionu i tamtejszych

⁶⁷ N. Machiavelli, *O sztuce wojennej*, w: *Niccolò Machiavelli. Wybór pism*, op. cit., s. 626.

⁶⁸ N. Machiavelli, *Historie florenckie*, ks. II, przeł. J. Malarczyk, w: *Niccolò Machiavelli. Wybór pism*, op. cit., s. 764.

⁶⁹ N. Machiavelli, *Książę*, ks. IX, przeł. C. Nanke, Wydawnictwo „Alfa”, Warszawa 1993, s. 38.

⁷⁰ Ibidem, s. 41.

niepokojów doby władzy Henryka VIII, proponując wprowadzenie ustroju republikańskiego lub wybór monarchy w drodze elekcji⁷¹. Esencja tego *novum* w wydaniu angielskim polegała na tym, iż władze miały być ustanawiane przez lud, który, uzbrojony w prawa polityczne, stawał się zbiorowością obywateli. Poddani przeistaczali się w obywateli, którzy, bogaci swą polityczną wolnością, mieli żyć w dobrobycie i szczęśliwości, ogólnym ładzie i sprawiedliwości, czynnie wpływając na swój los i kreując otaczającą ich rzeczywistość⁷². Ta oparta na wzorze włoskim koncepcja nie stanowiła bynajmniej wizji fantasty, czego dowodem stały się siedemnastowieczne angielskie zrywy rewolucyjne, a także późniejsze prawnoustrojowe reformy wolnościowe.

⁷¹ Por. Q. Skinner, *Political philosophy*, w: C.B. Schmitt (red.), *The Cambridge History of Renaissance Philosophy*, Cambridge University Press, Cambridge 1992, s. 446.

⁷² Zob. szerzej T. Starkey, *A Dialogue between Cardinal Pole and Thomas Lupset*, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, op. cit., s. 83–86.

3. PODDAŃSTWO PAŃSTWOWE A OBYWATELSTWO PAŃSTWOWE

3.1. PODDANY W PAŃSTWIE ABSOLUTNYM

Obywatelski republikanizm Machiavellego pozostawał w dobie oligarchizacji miast i rozwoju rządów absolutnych na kontynencie europejskim jedynie wizją intelektualną. Z. Wójcik¹, pisząc o humanistach włoskich, stwierdzał, iż „w gruncie rzeczy lekceważyli lud i uważali, że nie powinien on mieć żadnego współudziału w życiu politycznym”. W podobnym tonie wypowiedział się H.R. Loyn², akcentując co prawda, iż humaniści „podsycali rosnące zainteresowanie życiem obywatelskim”, ale jednocześnie konstatując, iż po części wynikało to „z ich nowej wizji człowieka, istoty zdolnej ogarnąć rozumem otaczający ją świat, umieszczonej w połowie drogi między Bogiem i pospółstwem”. Twierdzenia te, jak i wiele im podobnych, skłaniają ku opinii, iż prawa jednostki do decydowania o losie swoim i państwa, w którym zamieszkiwała, nie były w dobie odrodzenia powszechnie postrzegane jako esencja jej potrzeb, a na pewno już nie miały stanowić dobra uniwersalnego. Poglądy intelektualnych elit Italii, choć zapewne niereprezentatywne dla całej reszty Europy, były w zasadzie odbiciem utrwalonego już zjawiska majoryzacji władz miejskich przez patrycjat, ale jednocześnie stawały się jego humanistyczną legitymizacją. Wynikające z prawa obywatelstwa miejskiego liczne prawa i swobody odnosiły się już wówczas w dużej mierze do *cives maiores* i z tym stanem rzeczy najprawdopodobniej godziła się znaczna część renesansowych humanistów.

Na gruncie państwowym odzwierciedleniem oligarchicznej organizacji władz miejskich, a w Italii – wprowadzania w miastach rządów despotycznych jednostek, był ustrój monarchii absolutnej. Ustrój ten pojawił się w Europie w XVI wieku i rozwinął w pełni w następnych dwóch stuleciach. W absolutyzmie władza państwowa w sposób niemal maksymalny koncentrowana była w rękach autokratycznego monarchy, który niepodzielnie stanowił prawo w myśl reguły „to, co podoba się władcy, jest prawomocne” (*quod principi placuit, legis habet vigorem*). Władca taki nie podlegał niczyjej kontroli

¹ Z. Wójcik, *Historia powszechna XVI–XVII w.*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 127.

² H.R. Loyn, *Włoski renesans*, przeł. T. Wójcik, w: H.R. Loyn (oprac.), *Średniowiecze*, Czytelnik, Warszawa 1996, s. 350.

i mimo iż kierował całokształtem spraw państwowych, pozostawał odpowiedzialny jedynie przed Bogiem, z którego łaski i chęci pełnił jakoby swoje ziemskie posłannictwo. Władza wykonawcza monarchy realizowana była przez rozbudowany aparat administracyjny, który działał na zasadach: centralizmu i biurokratyzmu. Centralizm władzy objawiał się w hierarchicznym podporządkowaniu urzędników i ich absolutnym posłuszeństwie wobec władzy najwyższej. Biurokratyzm zaś polegał na administrowaniu instytucjami państwowymi przez kadre wykształconych i dobrze przygotowanych do pracy zawodowych urzędników państwowych³. Taki system administracji wpływał na wzmocnienie pozycji władcy. Zawodowi urzędnicy, którzy podlegali wyłącznie monarsze, zastępowali arystokrację rodową, która w ustroju monarchii stanowej pretendowała do szerszego decydowania o sprawach państwa. Z perspektywy stanowiska człowieka w państwie była to zmiana o znaczeniu niemal przełomowym. J. Delumeau⁴ pisał, iż w renesansowej rzeczywistości „rozprężyły się więzy społeczne” i „możliwe teraz były kariery poza dawnymi ramami życia (...) Silne osobowości mogły rozwijać się swobodniej i liczniej niż dotąd”. Powstająca w dobie renesansowych przemian monarchia absolutna oznaczała bowiem początek przewlekłego konania porządku stanowego. Wy miernym tego dowodem była narastająca tendencja do kodyfikacji prawa⁵, które – w drodze długiego i powolnego procesu – miało stawać się powszechne i ogólnopaństwowe, co bynajmniej nie oznacza, iż równe dla wszystkich⁶. To, że władca absolutny w nowej rzeczywistości politycznej występował w roli prawodawcy, również stanowiło prawdziwie jakościową zmianę. Wcześniejszy rozjemca, znawca praw czy też ich wykonawca, stawał się bowiem ich jedynym twórcą.

Klasycznym przykładem zmian zachodzących w państwie była Francja, gdzie król pierwotnie umacniał swoją władzę opartą na, jak ujął to Z. Izdebski⁷, „przejsiowej wspólnotcie interesów”, czyli sojuszu z bogacącym się mieszczaństwem i średnią szlachtą, który skierowany był przeciwko możnowładcom. Wzrastający w siłę stan trzeci stawał się przy tym naturalnym rywalem dla feudałów, co powodowało rosnące antagonizmy, które wykorzystywał monar-

³ Zob. szerzej E. Klein, *Historia ustroju Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych Ameryki od XVI do końca XX wieku*, Wydawnictwo „Kolonia”, Wrocław 1998, s. 119.

⁴ J. Delumeau, *Cywilizacja Odrodzenia*, przeł. E. Bąkowska, PIW, Warszawa 1987, s. 290. Por. D. Richet, *Władza a społeczeństwo we Francji u schyłku XVI wieku*, w: *Władza i społeczeństwo w XVI i XVII w.*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989, s. 59–60.

⁵ K. Sójka-Zielińska (*Historia prawa*, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2001, s. 220) przedstawia pogląd, iż w próbach systematyzacji regulacji prawnych w epoce renesansu można dostrzec załazki „nowożytnej techniki kodyfikacyjnej”.

⁶ Chodzi tu o równość wszystkich mieszkańców państwa wobec prawa karnego, nie zaś cywilnego. Nasuwa się tu analogia do sytuacji w Polsce doby odrodzenia, gdy również artykułowane były postulaty równości w zakresie ochrony prawnokarnej. Zob. J. Bardach, *Czy istniało obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej?*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965, nr 2, s. 263.

⁷ Z. Izdebski, *Poglądy Jana Bodinusa na państwo i prawo*, w: J. Bodin, *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958, s. VIII.

cha, budując sobie coraz silniejszą pozycję jedynowładcy i arbitra. Cechą charakterystyczną procesu dojrzewania monarchii absolutnej było ograniczenie znaczenia lub całkowite wyeliminowanie zgromadzeń stanowych, tak bujnie rozwijających się w wiekach średnich. Demontaż stanowych parlamentów ułatwiał powstawanie stałych armii najemnych, które władca utrzymywał z podatków. Armie te miały przede wszystkim dbać o bezpieczeństwo zewnętrzne państwa, ale mogły również skutecznie kruszyć opór niezycyliwych monarsze sił wewnętrznych.

Omnipotencja monarchy szła w parze z ogólnym mniemaniem o braku dojrzałości społeczeństwa do decydowania o sprawach żywo go dotyczących. F. Koneczny⁸, opisując rzeczywistość absolutyzmu, zauważał, iż „społeczeństwo pozbawia się coraz bardziej elementarnych jego spraw, w końcu eliminuje się je całkiem z dziedziny spraw publicznych”. Z kolei G. del Vecchio⁹ konstatował, iż „absolutyzm sprawił to zwłaszcza, że uzyskanie przez jednostkę pewnego zakresu autonomii było możliwe tylko przy wielkim wysiłku i w bardzo wąskich granicach”. Wzrost absolutyzmu następował bowiem wraz z ograniczeniem praw jednostek, które w średniowieczu można było nazwać obywatelami, jeśli były depozytariuszami wolności miejskich, bądź też w szerszym, arystotelesowskim ujęciu – jeśli miały wpływ na władzę ogólnopaństwową czy też we władzy tej uczestniczyły. Tymczasem w dobie absolutyzmu lud nie posiadał w zasadzie wpływu na wybór czy zmianę władz oraz stanowione przez króla i egzekwowane w jego imieniu prawo.

Ten wsteczny, wydawałoby się, stan rzeczy miał jednak silne podstawy ku temu, by trwać, a nawet się rozwijać. Paradoksalnie bowiem, przynajmniej z początku, absolutyzm opierał swoją siłę na zaufaniu i oczekiwaniach sporej części społeczeństw państwowych. Twarde rządy monarsze stanowiły odpowiedź na potrzebę chwili, gdy w okresie reformacji i kontrreformacji Europa targana była wojnami religijnymi, a jej chrześcijańskiej cywilizacji zagrażała z zewnątrz postępująca dynamicznie na Bałkanach i Półwyspie Iberyjskim ekspansja islamu¹⁰. Absolutyzm jako potężna siła broniąca stabilności wewnętrznej i zewnętrznej, bezpieczeństwa i własności poddanych, a także interesów mieszczaństwa w sferze rozwoju handlu i przemysłu, stał się poniekąd strażnikiem dobrobytu państwa i jego mieszkańców, strzegącym również jedności państwa, jak to ujął G. Jellinek¹¹, od „mocy odśrodkowych, tkwiących w odrębnych tendencjach stanowych”. System władzy absolutnej stanowił swoisty substytut wolności ogólnej człowieka i obywatela.

⁸ F. Koneczny, *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Wydawnictwo „Antyk” Marcin Dybowski, Komorów 1997, s. 59.

⁹ G. del Vecchio, *Osobowość i prawa człowieka w świetle nauki prawa*, przeł. C. Tarnogórski, w: M. Szyszkowska, *Zarys filozofii prawa*, „Temida 2”, Białystok 2000, s. 267.

¹⁰ Znamienym jest tu fakt zgromadzenia potężnej władzy przez monarchów hiszpańskich zagrożonych ekspansją polityczną i kulturową Arabów na południu Półwyspu Iberyjskiego.

¹¹ G. Jellinek, *Ogólna nauka o państwie*, ks. III: *Nauka o państwie z punktu widzenia prawnego*, przeł. M. Balsgierowa, M. Przedborski, Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa 1924, s. 315.

Odskoknią od politycznych realiów absolutyzmu jawiły się poszerzone horyzonty renesansowego humanizmu, zainteresowanie człowiekiem jako takim, i światem sztuki, poprzez który wielu ludzi mogło się realizować i pogłębiać swoje doznania zmysłowe. Sztuka, literatura czy życie uniwersyteckie niejednokrotnie stanowiły namiastkę szeregu praw jednostki. B. Truchlińska¹² pięknie uchwyciła ten surogat praw obywatelskich, pisząc o humanistycznej wersji obywatela, o „koncepcji człowieka jako obywatela świata dzieł ludzkich”. Jednostka w autorytarnej rzeczywistości doby odrodzenia mogła być zatem pojmowana jako *Homo creator*, który znajduje upust dla swych potrzeb egzystencjalnych w dziedzinie kultury i sztuki, gdzie talent czy gust człowieka zostaje należycie wyeksponowany. Ale też i tylko tam.

Absolutyzm z pewnością nie był produktem humanizmu renesansowego, lecz pomimo wielu swych ograniczeń nie pozostawał z nim również w sprzeczności. N. Davies¹³ dowodził, iż w dziedzinie polityki to właśnie humanizm renesansowy stanowił początek niezawisłego państwa nowożytnego, albowiem „niezawisłe państwo narodowościowe jest zbiorowym odpowiednikiem autonomicznej osoby ludzkiej”. B. Zientara¹⁴ odnajdywał korzenie państwa narodowego już co prawda w średniowieczu, ale i on skłaniał się ku tezie, iż to w renesansowym absolutyzmie „średniowieczny uniwersalizm, jednolita «Christianitas» rozpadała się coraz wyraźniej na narody i narodowe państwa”. Rozkwitający w dobie renesansu absolutyzm i narastająca tendencja do postrzegania państwa – wzorem starożytnego Rzymu – jako suwerennego podmiotu utożsamianego z monarchą, przyczyniały się zatem do dynamicznego rozwoju procesu integracji narodowej w Europie. Humanistyczny indywidualizm jednostki przekładał się przy tym na wzmożone poczucie odrębności narodu jako zbiorowości ludzi zamieszkujących terytorialnie określone państwo (zazwyczaj tradycyjnie rządzone przez rodzimego władcę bądź dynastię¹⁵), posiadających wspólną przeszłość historyczną, tożsamą lub zbliżoną kulturę¹⁶ oraz zwykle wspólne: język i wiarę, a ponadto być może połączonych również

¹² B. Truchlińska, *Człowiek – obywatel „republiki muz”*, w: M. Szyszkowska (red.), *Człowiek jako obywatel*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1995, s. 161.

¹³ N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1999, s. 519.

¹⁴ B. Zientara, *Świt narodów europejskich. Powstanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, PIW, Warszawa 1985, s. 11.

¹⁵ Na temat roli dynastii w kształtowaniu narodu i państwa zob. szerzej E. Renan, *Co to jest naród*, w: L. Zdybel (red.), *Być w narodzie. Szkice o idei narodu, narodowej kulturze i nacjonalizmie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998, s. 202. Tutaj też (s. 208–209) o religii jako czynniku narodotwórczym i państwowotwórczym.

¹⁶ Na temat narodu jako zbiorowości ludzkiej „zjednoczonej psychologicznie” i „zorganizowanej społecznie” zob. F. Znaniecki, *Współczesne narody*, przeł. Z. Dulczewski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990, s. 13 oraz 40–41, tamże naród utożsamiany jest ze „społeczeństwem o kulturze narodowej” (*national culture society*), które posiada „wspólną, swoistą świecką kulturę piśmienną oraz niezależną organizację, działającą dla zachowania, rozwoju i ekspansji tej kultury” w odróżnieniu od „społeczeństwa politycznego” (*political society*) pojmowanego jako państwo, które posiada „wspólny system prawny i niezależny rząd sprawujący kontrolę nad całą ludnością zamieszkującą określone terytorium”. Por. też E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, przeł. T. Hołówka, PIW, Warszawa 1991, s. 16, tamże definicja kulturowa oraz woluntarystyczna narodu.

swoistą więzią duchową¹⁷. Proces narodotwórczy opierał się jednak głównie na ukształtowanej wspólnocie etnicznej¹⁸. Narodowość jako przynależność do narodu, pojmowanego w sensie wspólnoty etnokulturowej, zaczynała zarazem stawać się przynależnością państwową. Proces ten trwał aż do wyraźnego wykształcenia się państw narodowych w wieku XIX. Z. Sokolewicz¹⁹, pisząc o wczesnonowożytnej integracji narodowej państw Europy Zachodniej, stwierdza otwarcie, iż „w krajach tych pojęcie narodowości utożsamiane jest z przynależnością państwową”.

W dobie monarchii absolutnej owa przynależność państwowa ogółu mieszkańców danego państwa wraz z ich podporządkowaniem suwerennej władzy państwowej uosabianej przez monarchę nosiła miano poddaństwa państwowego. Zasadniczo różniło się ono od poddaństwa charakterystycznego dla ustroju monarchii stanowej, związanego przede wszystkim z feudalnym systemem własności i użytkowania ziemi, w którym punkt ciężkości oscylował wokół zależności chłopów od właścicieli ziemskich. W tamtym systemie poddańczym eksploatowani mieszkańcy wsi uciekali do miast, które zwykle zapewniały im wolność, a pierwotnie – obdarzały nawet swym obywatelstwem. W poddaństwie doby absolutyzmu suwerenem był jeden władca, poddanymi zaś – wszyscy zamieszkujący rządzone przez niego państwo. Tu nie było ucieczki od centralnej zależności, chyba że pod władzę absolutną innego monarchy. Wykształcenie się stanu poddaństwa, rozumianego jako równość wszystkich poddanych przed władcą, stanowiło ważny krok na drodze osłabiania porządku stanowego i feudalnego, aczkolwiek nie likwidowało żadnego z tych zjawisk do końca. Nowy rodzaj podległości praktycznie eliminował na zachodzie Europy stosunki lenne i wasalne, jednakże nie stanowił kresu zależności chłopstwa od państwa feudalnego²⁰ (można tu raczej mówić o zmianie stosunku pańszczyźnianego na czynszowy), zarazem jednak silniej uzależniał samych feudałów od monarchy. Wszyscy poddani podlegali scentralizowanej władzy monarszej i byli przedmiotem jej działań administracyjnych. Esencją tej zależności było uwypuklenie praw państwa²¹, przy jednoczesnym położeniu nacisku na obowiązki poddanego.

¹⁷ E. Renan, *Co to jest naród*, op. cit., s. 209–210. Por. też S. Jedynek, *Refleksje historyka myśli społecznej w sprawie problematyki narodu, czyli Est modus in rebus*, w: L. Zdybel (red.), *Być w narodzie...*, op. cit., s. 16.

¹⁸ J. Maritain (*Człowiek i państwo*, przeł. A. Grobler, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1993, s. 11–12) opisuje proces przeistaczania się społeczności politycznej w naród. Por. D. Miller, *The ethical significance of nationality*, „Ethics” 1988, nr 4, s. 656 oraz F. Znaniecki, *Współczesne narody*, op. cit., s. 10, tamże na temat odmiennej „rasowo” ludności stanowiącej część narodu przy spełnieniu innych cech jego definicji.

¹⁹ Z. Sokolewicz, *Obywatelstwo a narodowość. Uwagi w związku z ustanowieniem obywatelstwa Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 1997, nr 1, s. 25.

²⁰ Głęboko inspirująca jest w tym względzie polemika W. Langa (*Refleksja filozoficznoprawna na tle pracy H.J. Bermana, Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*, „Państwo i Prawo” 1996, nr 12, s. 87) na temat feudalizmu, jego form, ewolucji i schyłku.

²¹ Państwo doby absolutyzmu traktowane może być jako synonim reprezentującego go władcy. Najlepszą tego egzemplifikacją może być słynne zdanie przypisywane Ludwikowi XIV: „Państwo to ja” (*l'État c'est moi!*), wypowiedziane ponoć do przewodniczącego parlamentu francuskiego 22 grudnia 1655 roku.

Paradoksalnie, pomimo swych „antyobywatelskich” cech, poddaństwo było istotnym krokiem naprzód w stronę konstruowania instytucji obywatelstwa państwowego, albowiem jako stan podległości danej władzy i zarazem przynależności do danego państwa stanowiło czytelne zewnętrzne rozgraniczenie między tuziemcami a cudzoziemcami. W monarchii stanowej obywatelstwo miejskie, które dawało swoisty azyl od systemu feudalnego, było natomiast wyznacznikiem podziału wewnętrznego ludności w ramach zwykle tej samej, aczkolwiek zróżnicowanej stanowo, wspólnoty etnicznej. Poddaństwo w państwie z wyraźnie ustalonymi (co nie oznacza, iż niezmiennymi) granicami terytorialnymi władztwa monarszego klarownie określało zatem członkostwo i status danej ludności i służyło budowaniu tożsamości narodowej.

Rozwojowi odrębności narodowej i umacnianiu znaczenia przynależności państwowej w Europie Zachodniej doby renesansu towarzyszył proces wzmacniania jedności kultury zachodniej. J. Delumeau²² tak ocenił nowe tendencje: „są to dwa pozornie sprzeczne, a jednak równoległe zjawiska; ich dialektyka stanowi jedną z głównych cech epoki”. Powstawanie literatury narodowej w różnych krajach pozostawało bowiem w harmonii z ponadnarodowym przenikaniem różnych wpływów kulturowych. Działo się tak za sprawą odkryć autorytetów naukowych epoki (Mikołaja Kopernika czy Leonarda da Vinci) bądź dzięki sztuce uznanych artystów (Michała Anioła, Rafaela, Tycjana czy Albrechta Dürera) i erupcji naśladownictwa ich twórczości przez niezliczone rzesze uczniów rozjeżdżających się niemal po całej Europie. Transeuropejskie fale humanistycznej kultury posiłkowały się przy tym odkurzoną łaciną, która występując głównie w roli *lingua franca* duchowieństwa i intelektualistów różnych krajów, nie była w stanie zahamować rozwoju języków narodowych.

Wracając do realiów politycznych monarchii absolutnej, warto zwrócić uwagę na specyfikę roli miast w nowej rzeczywistości. Koncentracja niemal całej władzy w ręku wszechmocnego monarchy miała z pewnością istotny wpływ na rozwój gospodarczy ośrodków miejskich. Rozwojowi miast towarzyszył jednak zmierzch ich znaczenia politycznego. Wyjątkiem w tym względzie były zapewne miasta stołeczne, których ustanawianie było immanentnie związane z procesem centralizacji politycznej i których rola, z uwagi na lokalizację siedziby władz i urzędów państwowych, stawała się niezwykle ważna²³. Ogólnie jednak samorządność miast, tak istotna w średniowieczu widzianym przez pryzmat charakterystycznych dla tej epoki stosunków feudalnych i stanowych, stawała się przeżytkiem. Bogactwo mieszczan przykuwało uwagę władców państw, co stawało się poważnym zagrożeniem dla autonomii miast i co objawiało się najczęściej w odgórnym narzucaniu na nie coraz większych zobowiązań podatkowych²⁴. W dobie oligarchizacji władz miejskich

²² J. Delumeau, *Cywilizacja Odrodzenia*, op. cit., s. 50.

²³ R. Mackenney, *Europa XVI wieku. Ekspansja i konflikt*, przeł. A. Staniewska, D. Dywańska, PIW, Warszawa 1997, s. 117.

²⁴ Zob. szerzej T. Munck, *Europa XVII wieku. 1598–1700. Państwo, konflikty i porządek społeczny*, przeł. R. Sudół, PIW, Warszawa 1998, s. 194.

i tak większość mieszczan pozbawiona była już wpływu na wybór swych włodarzy, a prawa polityczne lokalnego obywatelstwa odchodziły do lamusa. Niektóre wolności mieszczańskie stawały się zaś z czasem treścią raczkującego prawa ogólnopaństwowego, w którym stopniowo rezygnowano z przywilejów stanowych.

Nowożytne państwo powstawało w zasadzie w sprzeczności wobec muncypalnej autonomii i miejskiego obywatelstwa, którego system przywilejów stawał się w nowych realiach po prostu anachroniczny²⁵. Ustrój absolutyzmu nie zawierał bowiem w sobie specjalnych swobód dla jakiegokolwiek kategorii poddanych, może z wyjątkiem najbliższego grona współpracowników władcy, i *ex definitione* nie tolerował przejawów braku subordynacji. Autonomiczne miasta mogły zaś stanowić istotne zagrożenie dla samowładztwa monarchy. Właśnie dlatego miejscy obywatele stawali się w dobie absolutyzmu zwykłymi poddanymi. Bez szerszej możliwości wyboru i kontrolowania swoich władz nie mogli przy tym posiadać żadnego wpływu na zobowiązania miasta wobec króla i państwa. Silny protekcją władcy miejski patrycjat zyskiwał za to możliwość niczym nieskrępowanej ekspansji gospodarczej w dobie dynamicznego rozwoju handlu i odkryć geograficznych, a część wykształconych mieszczan mogła w niektórych krajach piastować wysokie stanowiska w administracji państwowej.

W realiach rządzonego przez omnipotentnego monarchę państwa poddany stanowił w zasadzie jedynie surogat obywatela. W wizjach takich apologetów absolutyzmu jak Jean Bodin czy Samuel von Pufendorf znalazło się jednak miejsce dla specyficjnie pojmowanej koncepcji poddanego-obywatela, który: posiadał przynależność do określonego państwa, pozostawał zazwyczaj wyzuty z praw politycznych i nie mógł być aktywny na niwie publicznej. Na pewno nie odpowiadał zatem modelowi obywatela zaproponowanemu przez Arystotelesa. Poddany-obywatel cieszył się jednak wolnością osobistą, jego majątek chroniony był prawem, zaś punktem odniesienia stało się dla niego – w miejsce społeczności lokalnej – (reprezentowane przez monarchę) państwo, w którym zamieszkiwał i z którym się utożsamiał. S.E. Finer²⁶ w swym potężnym dziele *Empires, Monarchies and the Modern State* wnioskuje, iż poddanego w monarchii absolutnej można w zasadzie tytułować mianem ograniczonego w prawach obywatela. Badacz ten nie pozostaje w swej opinii osamotniony. Na określenie zbiorowości tak rozumianych obywateli biernych najlepiej pasuje bowiem termin zapożyczony od R. Kosellecka²⁷ – „apolityczne społeczeństwo obywateli”.

²⁵ R. Brubaker, *Citizenship and Nationhood in France and Germany*, Harvard University Press, Cambridge 1992, s. 42.

²⁶ S.E. Finer, *Empires, Monarchies and the Modern State*, Oxford University Press, Oxford 1999, s. 1298.

²⁷ R. Koselleck, *Trzy światy obywatelskie? Wprowadzenie do porównawczej semantyki społeczeństwa obywatelskiego w Niemczech, Anglii i Francji – zarys dziejów teorii*, przeł. D. Lachowska, w: K. Michalski (oprac.), *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1994, s. 115.

Obywatelstwo bierne w dobie absolutyzmu miało się opierać się na prawie do życia, wolności osobistej jednostki, rozwijającym się legalizmie prawnym i szacunku dla majątku prywatnego, który niejednokrotnie uznawano za nie-naruszalny i święty. Wszystko to razem wzięte ograniczało w pewien wąski sposób samowładztwo monarchy i określało granice wolności ogólnej człowieka, który w konsekwencji nie stanowił wyłącznie obiektu do zarządzania²⁸. R. Koselleck²⁹ twierdzi wręcz, iż mogło istnieć społeczeństwo obywateli pozbawionych wpływu na władzę, które jednak „skierowane było ku dobru publicznemu”. Ten punkt widzenia koresponduje z optyką przyjętą w XVI wieku przez Bodinusa.

3.2. PODDANY-OBYWATEL WEDŁUG BODINUSA

Jean Bodin Andegaweńczyk uważany jest za architekta podstaw koncepcji nowożytnego absolutyzmu, który jednak „nie ma prawa być tyranią”³⁰. Ten wybitny francuski teoretyk państwa ukazał w – wydanych w 1576 roku – *Sześciu księgach o Rzeczypospolitej* nowy pod wieloma względami wzór obywatela pojmowanego jako „wolny poddany, który podlega suwerenności innej osoby” i którego pełna swoboda jest krępowana „stanowiskiem osoby, której winien jest posłuszeństwo”³¹. Wizja tak pojmowanego obywatela opierała się na sprecyzowanym przez Bodinusa i kluczowym dla całej jego myśli nowożytnym rozumieniu suwerenności³² w znaczeniu niczym nieograniczonej, nieustającej i pełnej władzy zwierzchniej państwa, w którym suwerenem jest monarcha absolutny. Państwo sprawiedliwego i umiarkowanego władcy-prawodawcy określił myśliciel mianem *civitas*³³ (rzeczypospolitej rozumianej jako praworządne państwo³⁴, nie zaś republika) – związku obywateli rządzonych mocą jednakowych praw i zwyczajów.

²⁸ Zob. szerzej S.E. Finer, *Empires, Monarchies...*, op. cit., s. 1298–1299.

²⁹ R. Koselleck, *Trzy światy obywatelskie?...*, op. cit., s. 115.

³⁰ J. Baszkiewicz, F. Ryszka, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973, s. 182.

³¹ J. Bodin, *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, przeł. R. Bierzanek, Z. Izdebski, J. Wróblewski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958, s. 48.

³² Porównanie z rzymskim pojmowaniem suwerenności (np. według Gajusa) przeprowadza A.J. Carlyle (*Political Liberty. A History of Conception in the Middle Ages and Modern Times*, Greenwood Press, Westport 1980, s. 28).

³³ Bodin nie do końca przejrzysto tłumaczy własne rozumienie pojęcia *civitas*, które określa terminem prawnym, przeciwstawia pojęciu miasta lub odwołuje się do tradycji *civitas* rzymskiej albo zbliża pojęciowo do znaczenia rzeczypospolitej. Pomimo krytyki arystotelowskiego pojmowania terminu „związek obywateli”, w gruncie rzeczy Bodin przychyliła się do określania *civitas* tym mianem, czego przykładem jest przywołanie historii zburzonej Kartaginy, w której *civitas* istniała, choć miasto zostało zniszczone. Por. J. Bodin, *Sześć ksiąg...*, op. cit., s. 51 i 53–57. Na temat tłumaczenia bodinowskiego języka pojęć politycznych zob. też Z. Izdebski, *Poglądy Jana Bodinusa...*, op. cit., s. LXXV.

³⁴ Termin *res publica* oznaczał państwo rozumiane jako wspólnota skierowana w stronę dobra powszechnego swych członków. Por. Q. Skinner, *Political philosophy*, w: C.B. Schmitt (red.), *The Cambridge History of Renaissance Philosophy*, Cambridge University Press, Cambridge 1992, s. 446–447.

W suwerennym państwie Bodinusa wszyscy mieszkańcy byli – co wynikać miało ze stanu naturalnego – poddanymi, ale nie wszyscy poddani mogli być zarazem obywatelami. Mianem obywatela określił Bodin przede wszystkim wolnego poddanego, którego przeciwieństwo stanowił niewolnik, ów zaś „w świetle prawa był niczym”³⁵. Specyficznym rysowała się w tej koncepcji pozycja kobiet i dzieci, gdyż ich swobody, zwłaszcza zaś możliwość rozporządzania majątkiem, zostały – podobnie jak w prawie rzymskim – ograniczone władzą rodzinną³⁶. Dlatego też tworzyły one w zasadzie grupę obywateli biernych. Wśród obywateli rozróżniał pisarz również obywateli naturalnych, a zatem poddanych władzy zwierzchniej od urodzenia, oraz obywateli naturalizowanych. Według Bodinusa obywatelem naturalizowanym był ten, „kto poddał się suwerenności drugiego i został przezeń przyjęty”³⁷. Z formalnego punktu widzenia do nabycia statusu obywatelskiego wymagane było w tym przypadku otrzymanie od władcy listów naturalizacyjnych (*lettres de naturalité*)³⁸. Uzyskanie obywatelstwa mogło w ogóle nastąpić w trojaki sposób: „naturalnie”³⁹, w drodze naturalizacji lub przez wyzwolenie⁴⁰. Posiadanie statusu obywatelskiego było organicznie powiązane z podległością zwierzchnictwu władcy i koniecznością okazywania mu niemal bezgranicznego posłuszeństwa.

Co zatem różniło w Bodinusowej myśli poddanego władcy absolutnego od arystotelesowskiego obywatela? Zgodnie z przywoływaną w *Sześciu księgach* koncepcją Arystotelesa, obywatelem zwie się tego, który uczestniczy we władzy czy sądzie lub ma wpływ na bieg spraw państwowych. Bodinus twierdził jednak, iż „błędem jest mówić, że nie jest obywatelem ten, kto nie ma udziału w urzędach i głosu rozstrzygającego na zgromadzeniach ludowych, czy to przy sądzie, czy przy sprawach państwowych”⁴¹. Francuski filozof państwa zdecydowanie sprzeciwiał się zatem wizji uzbrojonego w prawa polityczne obywatela czynnego i przeciwstawiał jej obywatela pojmowanego jako beneficjenta wolności naturalnej i pewnych praw oraz przywilejów *civitas*, w których udział był „zależny od stanu i warunków każdej osoby, a zatem zależny od tego, czy dana osoba jest szlacheckiego czy też pospolitego pochodzenia, czy jest kobietą lub dzieckiem, stosownie do wieku, płci, warunków i zasług każdego”⁴².

³⁵ J. Bodin, *Sześć ksiąg...*, op. cit., s. 48.

³⁶ Bodin przywiązywał wielką wagę do roli rodziny w państwie. Twierdził, iż rzeczpospolita w ogóle nie ma racji bytu bez rodziny. Dominujące stanowisko w rodzinie piastował mężczyzna, który jako jej naczelnik rozkazywał wszystkim jej członkom, wymagając przy tym pełnego posłuszeństwa. W zasadzie stosunki w państwie suwerennego władcy odzwierciedlały sytuację w rodzinie, władza publiczna monarchy stanowiła zaś poniekąd odbicie władzy prywatnej pana rodziny.

³⁷ J. Bodin, *Sześć ksiąg...*, op. cit., s. 50.

³⁸ Zob. szerzej ibidem, s. 66.

³⁹ Poprzez urodzenie z obojga rodziców-obywateli bądź w związku, w którym choć jedno z rodziców posiadało status obywatela.

⁴⁰ W przypadku wyzwolenia były niewolnik automatycznie miał uzyskać obywatelstwo państwa, z którego pochodził jego były pan.

⁴¹ J. Bodin, *Sześć ksiąg...*, op. cit., s. 57.

⁴² Ibidem, s. 59.

Wynikają stąd dwa oczywiste wnioski. Po pierwsze, obywatelem monarchii absolutnej był w rozumieniu Bodinusa w zasadzie każdy wolny poddany, który posiadał jakieś prawa (nie był niewolnikiem), po drugie zaś – obywatele nie pozostawali równi na płaszczyźnie prawnej. Nie było więc jednolitego, powszechnego statusu obywatelskiego, istniał natomiast cenzusowy poddany-obywatel *par excellence*. Suma posiadanych praw „obywatelskich” zależała bowiem od położenia społecznego, a zatem od przynależności do stanu, ale zarazem i od pozycji majątkowej obywatela, wieku i płci, a także zasług, które zapewne musiały mieć istotną wartość dla państwa. Taki stan rzeczy nie wykluczał w zasadzie istnienia wzoru obywatela, któremu dane było partycypować w sprawach publicznych i brać udział w podejmowaniu istotnych dla całej społeczności państwa decyzji. Obywatelem w tym rozumieniu był – z dużą dozą prawdopodobieństwa – dojrzały, zamożny, poważany i zasłużony mężczyzna stanu szlacheckiego lub mieszczańskiego, który należał do wybranych przez władcę depozytariuszy urzędów państwowych. Grono takich obywateli ograniczone było jednak w państwie absolutnym do wąskich elit dworskich. Takich członków państwa można by okrzyknąć mianem obywateli czynnych, nawet w realiach istnienia ograniczonych instytucji reprezentacyjnych, gdyby nie fakt, że ich pozycja w państwie była całkowicie zależna od woli suwerena.

Dla kontrastu pozostała część kreowanego przez Bodinusa ciała „obywatelskiego” stanowiła grupę obywateli biernych, którzy mimo że posiadali wolność osobistą i chronioną prawem własność, pozbawieni byli praw politycznych, czy raczej wpływu na bieg spraw państwowych. Większa część takiej wspólnoty obywatelskiej pozostawała zatem apolityczna. Wszystkich obywateli łączyły jednak – leżące w kompetencji suwerennego, silnego i dożywotniego władcy absolutnego – gwarancje ochrony⁴³ stabilności państwa⁴⁴ i dobrobytu jego mieszkańców. Oprócz pełnego posłuszeństwa i pomocy suwerenowi, każdy poddany-obywatel musiał przy tym zobowiązać się do bezwarunkowego przestrzegania stanowionych przez władcę praw⁴⁵.

Bodinus, analizując istotę obywatelstwa, sformułował zatem ostatecznie logiczny wniosek, iż to nie przywileje czy prawa muszą stanowić jego główną treść, gdyż te są różnorodne i pozostają nierówne dla obywateli⁴⁶. Zdaniem

⁴³ Protekcja władcy polegać miała na zapewnieniu członkom państwa, przy wsparciu armii i z pomocą prawa, bezpieczeństwa osobistego, majątkowego i rodzinnego. Zob. szerzej ibidem, s. 81.

⁴⁴ Rzeczpospolita miała, zdaniem Bodinusa, zostać zrodzona z przemocy i gwałtu, a suwerenny władca chronił przed powrotem do tego stanu.

⁴⁵ Wola monarchy absolutnego miała stanowić jedyne źródło prawa. Zob. szerzej K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, op. cit., s. 70 oraz A.J. Carlyle, *Political Liberty...*, op. cit., s. 30.

⁴⁶ Bodin twierdził, iż uwzględniając różnorodność praw i przywilejów, można by sformułować tysiące definicji obywatela. Uważał nadto, iż gdyby posiadane prawa miały stanowić o podstawowej treści obywatelstwa, to można by skonstatować, że w niektórych państwach obywatel jest bardziej obywatelem niż tuziemcem. Na potwierdzenie tej tezy przytaczał (*Sześć ksiąg...*, op. cit., s. 69) przykład Florencji, gdzie część mieszkańców „przedstawiła nowemu księciu prośbę, by uważał ich i traktował jako cudzoziemców ze względu na swobody, z jakich korzystali cudzoziemcy”. Por. R.E. Goodin, *What is so special about our fellow countrymen?*, „Ethics” 1988, nr 4, s. 667–671.

pisarza, nigdy w historii nie było państwa, w którym wszyscy obywatele cieszyliby się całkowitą równością praw⁴⁷, „lecz zawsze jedni posiadają ich mniej lub więcej niż inni”⁴⁸. Obywatelstwo jawiło się tu raczej statusem polityczno-prawnym, wzajemnym zobowiązaniem „suwerena względem poddanego, któremu – w zamian za wierność i okazywane posłuszeństwo – winien jest wymierzać sprawiedliwość, służyć radą, udzielać pomocy, wsparcia i ochrony”⁴⁹. Dopiero tak określony stan był przesłanką do korzystania przez jednostkę w państwie z określonych praw, stosownie oczywiście do wspomnianych warunków szeroko rozumianej pozycji społecznej.

Obywatela definiował Bodin również przez pryzmat praw, które wywyższały go ponad obcokrajowca. Poddany danego suwerena nie musiał bowiem ponosić różnych ciężarów, jakie mogły być nałożone na cudzoziemca. Możemy się domyślać, iż francuski filozof państwa miał na myśli pewne powinności podatkowe, jednak dotyczące tej kwestii wyjaśnienie przedstawione na kartach *Rzeczypospolitej* odnosiło się wyłącznie do starożytnych Aten. Tymczasem inna kwestia dotyczyła testowania i dziedziczenia, a w zasadzie ograniczeń, jakim mogli podlegać cudzoziemcy w zakresie cesji praw majątkowych. Bodin odwoływał się tu do starego prawa *ius albinagii*, które jako *droit d'aubaine* określało we Francji prawo władcy do skonfiskowania własności zmarłego cudzoziemca w przypadku braku legalnych dziedziców. Sytuacja taka nie nadarzała się jednak zbyt często, zatem istotniejsze wydawały się ograniczenia dotyczące kręgu dziedziców obcokrajowca. Pierwszeństwo w dziedziczeniu mieli mieć spadkobiercy będący krajowcami (*regnicoles*)⁵⁰, zaś majątek tych alochtonów, którzy zmarli w kraju, gdzie nie posiadali dziedziców, mógł być w całości zarekwirowany (przed czym niejednokrotnie bronili się cudzoziemscy kupcy, wywalczając dla siebie specjalne przywileje⁵¹). Jeszcze jedna, istotniejsza dyferencja między obywatelem a cudzoziemcem wiązała się z prawem represaliów (*droit de marque*). Prawo to odnosiło się, zdaniem pisarza, wyłącznie do obcokrajowców i polegało na możliwości wypędzenia z państwa zarówno w okresie pokoju, jak i wojny.

Bodinus uważał, iż obywatelstwo jest stanem związania poddanego-obywatela z konkretnym władcą, toteż podwójne obywatelstwo mogło mieć rację bytu wyłącznie w przypadku porozumienia między właściwymi, suwerennymi monarchami. Brak takiej umowy mógł powodować, iż uzurpujący sobie prawo do więcej niż jednego obywatelstwa poddany-obywatel uchylałby się w ogóle od posłuszeństwa wobec kogokolwiek. Autor *Rzeczypospolitej* twierdził nadto,

⁴⁷ Najlepszym przykładem jest tu nierówność podatkowa, a także stanowa członków państwa. Zob. szerzej J. Bodin, *Sześć ksiąg...*, op. cit., s. 79.

⁴⁸ Ibidem, s. 80.

⁴⁹ Ibidem, s. 59.

⁵⁰ Ibidem, s. 74. Zasada ta występowała w postaci klauzuli w listach naturalizacyjnych.

⁵¹ Bodin przytacza przykłady immunitetów dla obcych kupców przybywających na niektóre targi we Francji. Zob. szerzej ibidem, s. 75.

iż w zasadzie nie można się wyrzec już posiadanego obywatelstwa⁵² (chyba że za wyraźną zgodą suwerena), a ewentualna stała zmiana miejsca zamieszkania bynajmniej nie pociąga za sobą końca władztwa monarchy nad jego poddanym. Bodin pisał, iż „władza ograniczania i zobowiązania poddanych wcale nie jest związana z miejscem”⁵³. Niemożność prostej utraty obywatelstwa powodowała dożywotnie związanie poddanego-obywatela z suwerenem danego państwa, aczkolwiek z samym państwem nie musiały go łączyć żadne inne więzi. Domicyl zdawał się zatem mieć znaczenie drugorzędne w stosunku do podległości suwerenowi.

Pewne ograniczenie władzy absolutnej stanowiło w koncepcji francuskiego apologety absolutyzmu nienaruszalne, święte wręcz prawo własności, które było zarazem istotnym wyznacznikiem wolności poddanego-obywatela. Bodin twierdził bowiem, iż „ludzie, którzy są wolni i panami swego majątku, jeśli chce się ich zniewolić i zagarnąć to, co do nich należy, łatwo się burzą i buntują, mając serce dzielne, wykarmione wolnością, nie zaś znieprawione niewolą”⁵⁴. W konsekwencji ów obywatel – przy całej swej podległości suwerenności władcy – posiadał daleko idącą niezależność, która mierzona była wartością posiadanego majątku⁵⁵. Zasadna wydaje się opinia, iż w zamyśle Bodinusa majątność mogła stanowić u poddanego-obywatela monarchii absolutnej siłę tłumiącą jego aspiracje polityczne. Nasuwa się tu analogia do sytuacji patrycjatu w tyraniach doby włoskiego renesansu, gdy świątelnicy mieszczańscy złożyli zakosztowane wcześniej wolności „życia obywatelskiego” na ołtarzu korzyści płynących z zajmowania intratnych stanowisk urzędniczych. W ustroju monarchii absolutnej rządzenie majątnymi poddanymi-obywatelami mogło się zdawać łatwiejsze, albowiem przeciwstawiając się onnipotentnemu władcy, bogaci znacznie więcej by stracili, aniżeli zyskali. Bodinusowy obywatel, który posiadał znaczny majątek, mógł również – w drodze płacenia podatków⁵⁶ – dzielić się nim z suwerenem. Bodinus optował przy tym za wymogiem uzyskania przez władcę zgody poddanych-obywateli na opodatkowanie. Z perspektywy realiów absolutyzmu żądanie takie pozostawało raczej jednak li tylko pobożnym życzeniem. B. Manning⁵⁷, pisząc o problemach

⁵² Uważał jednak, iż popełnienie czynów na szkodę państwa, którego jest się obywatelem, a także odmowa posłuszeństwa swemu władcy mogły powodować trwałą banicję i w efekcie odebranie obywatelstwa. Różnica polegała zatem na tym, iż status obywatelski można było utracić z woli władcy (tj. prawa), lecz nie z własnej chęci.

⁵³ J. Bodin, *Sześć ksiąg...*, op. cit., s. 78.

⁵⁴ Ibidem, s. 264.

⁵⁵ Por. G.L. Seidler, *Myśl polityczna czasów nowożytnych*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1972, s. 181. Autor zwraca uwagę, iż w myśl koncepcji Bodina jakiegokolwiek naruszenie własności prywatnej człowieka prowadziło wprost do zniszczenia państwa, stąd też własność stanowiła w istocie kluczowy warunek jego trwałości.

⁵⁶ Zapewne skromnych, albowiem Bodin był wyraźnym rzecznikiem wolności podatkowej, a sam podatek stanowił jednakowoż naruszenie świętości własności prywatnej. Zob. szerzej Z. Izdebski, *Poglądy Jana Bodinusa...*, op. cit., s. XLVIII–XLIX.

⁵⁷ B. Manning, *Szlachta, lud i ustrój*, przeł. J. Kowalikowa, w: A. Mączak (oprac.), *Geneza nowożytnej Anglii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968, s. 448–449.

finansowych monarchii absolutnych, doszedł do następującego wniosku: „podstawowa różnica między angielską monarchią a absolutyzmem kontynentu europejskiego polega (...) na tym, że król nie mógł pozbawić swoich poddanych własności bez ich zgody za pośrednictwem parlamentu”. Nie sposób zaprzeczyć, iż taka zgoda ze strony poddanych-obywateli, zróżnicowanych pod względem praw i całkowicie podporządkowanych władcy, pozbawionych reprezentacji parlamentarnej, byłaby w absolutnym państwie Bodinusa fikcją.

Bodinowska *Rzeczpospolita* ma dużą wartość dla całego zagadnienia ewolucji idei obywatelstwa również dlatego, że wskazuje, iż już w drugiej połowie XVI wieku, na dwa stulecia przed rewolucją francuską, miało rację bytu pojęcie „obywatelstwo państwowe”, które odróżniane było od pojęcia „obywatelstwo miejskie”. Bodin stwierdzał, iż termin obywatel państwa (*citoyen*) ma inną treść niż obywatel miasta (*bourgeois*⁵⁸), „ten bowiem jest obywatelem, kto urodził się z obywatela lub mieszczanina, mieszczaninem zaś jest ten, kogo przyjęto jako obywatela”⁵⁹. Wywody w tej kwestii nie były jednak u pisarza do końca klarowne⁶⁰, co świadczy poniekąd o konfuzji pojęciowej, jaka musiała wówczas istnieć w omawianej materii.

3.3. OBOWIĄZKI PODDANEGO-OBYWATELA WEDŁUG PUFENDORFA

Problematyka członkostwa jednostki w państwie nie była również obca wielkiemu siedemnastowiecznemu juryście Samuelowi von Pufendorfowi, który należał do grona twórców koncepcji umowy społecznej pojmowanej jako źródło państwa. Pufendorf był zarazem, cytując M. Wawrykową⁶¹, „rzecznikiem idei wolnego człowieka i obywatela”. Ów wolny obywatel, a właściwie poddany-obywatel, podlegał jednak władzy absolutnej, której Pufendorf pozostawał, podobnie jak Bodin, żarliwym zwolennikiem. Według niemieckiego luminarza status „obywatelski” wynikał z dobrowolnego uczestnictwa człowieka jako członka społeczeństwa w akcie umowy, która oddawała pełnię władzy suwerenowi⁶². Władza suwerena musiała być absolutna, albowiem

⁵⁸ Bodin nazywał tak obywatela miasta, który to termin można tu uznać za tożsamy z pojęciem „mieszczanin”. Partykularne prawo o obywatelstwie miejskim każdego miasta określane było przezeń po prostu jako *de bourgeoisie*. Zob. idem, *Sześć ksiąg...*, op. cit., s. 51.

⁵⁹ Ibidem, s. 52.

⁶⁰ Zob. A. Sylwestrzak, *Filozofia suwerenności i sprawiedliwości Bodinusa*, „Studia Prawno-ustrojowe” 2002, nr 1, zwłaszcza s. 8, 11 i 21, tamże uwagi na temat braku przejrzystości, konsekwencji lub dokładnego definiowania pojęć w myśli Bodinusa.

⁶¹ M. Wawrykowa, *Dzieje Niemiec 1648–1789*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976, s. 35.

⁶² Na temat dwóch umów kreujących państwo (pierwszej tworzącej społeczeństwo oraz drugiej konstytuującej ustrój państwa i określającej wzajemny stosunek władzy państwowej i obywateli) zob. szerzej H. Olszewski, *Myśl o państwie Samuela Pufendorfa*, w: *Władza i społeczeństwo w XVI i XVII w.*, op. cit., s. 120–122, a także s. 133 (o obustronnych nierównorzędnych zobowiązaniach władzy i obywateli wobec siebie). Por. też M.A. Krapiec, *Dzieła*, t. X: *Człowiek i prawo naturalne*,

tylko taka gwarantowała w pełni trwanie ładu państwowego. Każdy członek wspólnoty winien był zaś władcy całkowite posłuszeństwo.

Pufendorf pokusił się o stworzenie katalogu obowiązków poddanego-obywatela monarchii absolutnej, który zawarł w dziele *De Officio Hominis et Civis Juxta Legem Naturalem Libri Duo*. Obowiązki obywatelskie podzielił na dwa rodzaje: ogólne i szczególne⁶³. Ogólne obowiązki względem władcy, państwa czy współobywateli wynikały z samej przynależności jednostki do danego państwa. W pierwszym rzędzie liczyły się: szacunek, lojalność i karność wobec suwerena oraz poparcie dla wszelkich działań monarchy. Najważniejszą powinnością w stosunku do państwa było stanie na straży jego dobrobytu i bezpieczeństwa, w tym gotowość do poświęcenia życia oraz majątku, ale również oddanie państwu „mocy rozumu” oraz wytrwałość w pracy. Obywatele zobowiązani byli też do kształtowania pokojowego, układowego i przyjaznego współżycia społecznego⁶⁴.

Specjalne obowiązki obywateli wynikały z konkretnych funkcji, jakie pełnili oni w państwie. Pufendorf uważał, iż żaden obywatel nie powinien piastować stanowiska, do którego nie predysponują go zdobyte kwalifikacje. Myśliciel koncentrował przy tym swoją uwagę na konkretnych grupach zawodowych, ważnych z punktu widzenia prawidłowego funkcjonowania państwa. Nauczycielom zabraniał przekazywania szkodliwych treści młodzieży. Urzędnikom radził zapomnieć o prywacie i własnej korzyści. Wszelkie ich działania musiały mieć na względzie jedynie dobro państwa. Od stróżów prawa wymagał całkowitej uczciwości i rzetelności. Prawnicy mieli zapewniać wszystkim obywatelom równy dostęp do wymiaru sprawiedliwości, chronić interesy zwykłych obywateli przed wpływami bardziej „ustosunkowanych” członków społeczności, a także starać się o szybkie rozpatrywanie spraw na wokandzie. Dowódcy wojskowi mieli zaś sumiennie ćwiczyć żołnierzy, wpajać im wierność wobec ojczyzny i dbać o morale w armii. Nie wolno im jednak było narażać podwładnych na zbędne niebezpieczeństwa i zawiązywać spisków przeciwko władcy. Żołnierze z kolei nie mieli prawa narzekać na wysokość żołdu, łupić lub nękać innych obywateli oraz uciekać przed odpowiedzialnością w chwili wojennej próby. Pufendorf wzywał ich otwarcie do oddania życia, gdy wymaga tego interes państwa.

Niemiecki prawnik wychodził z założenia, iż obowiązki szczególne obywateli trwają przez cały okres ich pracy bądź służby, zaś obowiązki ogólne

Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 1993, s. 72. Na temat kwestii sytuacji mniejszości, która nie legitymuje umowy dotyczącej formy rządu (*forma regiminis*), zob. G. Jellinek, *Prawo mniejszości*, przeł. S. Posner, Druk K. Kowalewskiego, Warszawa 1901, s. 16.

⁶³ S. von Pufendorf, *On the Duties of Citizens*, za: W. Schucking (red.), *De Officio Hominis et Civis Juxta Legem Naturalem Libri Duo*, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, Pluto Press, London 1994, s. 91–93.

⁶⁴ Por. K. Saastamoinen, *The Morality of the Fallen Man. Samuel Pufendorf on Natural Law*, SHS, Helsinki 1995, s. 101, tamże na temat wyróżniania przez Pufendorfa zobowiązań natury „moralnej”.

wygasają wraz z utratą obywatelstwa. Stan taki następował za formalnym lub niewypowiedzianym przyzwoleniem władz państwa, gdy wybierało się domicyl w obcym kraju, a nadto w przypadku wygnania, w następstwie popełnienia przestępstwa lub też, co ciekawe, w rezultacie dostania się pod obcą władzę w wyniku działań wojennych⁶⁵.

Nakreślony piórem Pufendorfa elementarz racjonalnych poniekąd obowiązków obywatela w monarchii absolutnej świetnie wpisywał się w realia epoki i jej apolitycznego społeczeństwa poddanych-obywateli z Bodinusowej *Rzeczypospolitej*. Istotne *novum* stanowiło precyzyjne ujęcie zagadnienia utraty obywatelstwa. Zgodnie z duchem czasu, w koncepcji tej wyraźny nacisk położony został na kwestię zobowiązań obywateli względem państwa i jego władcy. Pufendorf pominął zaś prawa przysługujące członkom państwa, co jednak nie przeszkadzało mu w nazywaniu poddanych obywatelami.

3.4. ANGIELSKIE REFORMY WOLNOŚCIOWE

Początkiem końca poddaństwa państwowego w Europie były siedemnastowieczne angielskie akty prawne: *Habeas Corpus Act* z 1679 roku i Bill o prawach z 1688 roku. Dokumenty te sankcjonowały podstawowe wolności jednostki w państwie. Do ogłoszenia obu przełomowych aktów doszło w okresie, gdy dojrzały już parlament⁶⁶ zdobywał kluczowy wpływ na życie polityczne monarchii. Istota długotrwałych konfliktów między parlamentem a Koroną polegała w Anglii głównie na odmiennym postrzeganiu przez obie strony zakresu władzy monarszej, zwłaszcza zaś jej prerogatyw odnoszących się do kwestii religijnych, prawodawstwa i kształtowania finansów państwa, w tym nakładania i regulowania wysokości podatków. Próby zwiększenia uprawnień królewskich i wprowadzenia *de facto* rządów absolutnych, podejmowane głównie przez Jakuba I, ale też i jego syna Karola I, spotkały się z ostrą opozycją, głównie członków Izby Gmin, sędziów sądów powszechnych i szerokich mas mieszczaństwa (w tym jego zamożniejszej części – burżuazji) oraz średniego ziemiaństwa (*gentry*). Bezpośrednia konfrontacja między królem a opozycją została opóźniona, gdy w 1628 roku Karol I zaakceptował Petycję o prawo (*Petition of Right*) – dokument stanowiący obietnicę przestrzegania nagminnie łamanych przez Koronę zapisów Wielkiej Karty Wolności⁶⁷ z 1215 roku i ustawy o podatkach Edwarda I z 1297 roku⁶⁸. Zasadniczą wagę przywiązywano wówczas w Anglii do kwestii poszanowania przez monarchę

⁶⁵ Zob. szerzej S. von Pufendorf, *On the Duties of Citizens*, op. cit., pkt 15, s. 93.

⁶⁶ Składający się z Izby Gmin (w której zasiadali zamożni właściciele ziemscy jako reprezentanci hrabstw i przedstawiciele elit miejskich) oraz Izby Lordów (która skupiała dziedziczną arystokrację, tj. parów).

⁶⁷ K. Grzybowski (*Prawda i legenda Wielkiej Karty Wolności. [W 750-lecie Magna Charta Libertatum]*, „Państwo i Prawo” 1965, nr 8–9, s. 242) wyraża pogląd, iż „legendą od XVI w. stawała się Karta Praw jako fundamentalna podstawa wolności osobistych i politycznych obywateli Anglii”.

⁶⁸ Zob. E. Klein, *Historia ustroju Wielkiej Brytanii...*, op. cit., s. 13.

i wykonawców jego woli uprawnień parlamentu do nakładania zobowiązań podatkowych, a także zaprzestania bezprawnego nękania i więzienia oraz skazywania na śmierć poddanych. Petycja, wyliczając nieprawidłowości poczynań władzy w przeszłości, domagała się, ażeby „naród na przyszłość nie był w ten sposób obciążany”⁶⁹.

W praktyce monarcha nie dotrzymywał własnych zobowiązań i nadal, wykorzystując luki prawne, opodatkowywał poddanych bez udziału parlamentu. Ten stan rzeczy – obok takich przesłanek jak dążenie króla do centralizacji władzy w państwie, krępowanie handlu i samowola w sprawie reform w Kościele anglikańskim – przyczynił się istotnie do wybuchu wojny domowej (tzw. rewolucji angielskiej w latach 1640–1660), która przyniosła zasadnicze zmiany ustrojowe w państwie. Do głównych, doraźnych osiągnięć wielkiej rebelii należało ścięcie króla, likwidacja Izby Lordów i przejściowe wprowadzenie republiki (*Commonwealth*) z rządami armii i Olivera Cromwella jako lorda protektora⁷⁰. O wiele istotniejsze znaczenie dla polepszenia stanowiska jednostki w państwie miało jednak trwałe wzmocnienie pozycji parlamentu, który po restytucji monarchii (i wstąpieniu na tron Karola II) przyjął 26 maja 1679 roku Ustawę o lepszym zabezpieczeniu wolności poddanego i zapobieżeniu zamknięciu w więzieniu w krajach zamorskich. Przepisy tego dokumentu, znanego lepiej pod nazwą *Habeas Corpus Act*, gwarantowały ochronę nietykalności osobistej jednostki i broniły ją przed samowolnym uwięzieniem⁷¹. *Habeas Corpus* oznaczał w angielskim systemie prawnym nakaz (*writ*) doprowadzenia do sądu więźnia w celu ustalenia, czy jego zatrzymanie nastąpiło zgodnie z prawem. Ustawa mówiła, iż każdy więzień „może mieć i ma prawo do starania się i uzyskania *Habeas Corpus* dla siebie”⁷². Sąd miał przy tym obowiązek umotywowania potrzeby zatrzymania więźnia w areszcie (wyjątek stanowiło pozbawienie wolności w związku z podejrzeniem o zbrodnie ciężkie oraz o zdradę stanu)⁷³ bądź też zwolnienia aresztanta za kaucją właściwą dla jego statusu społecznego i rodzaju przestępstwa, o które był obwiniany. Zwalniany miał ze swej strony zapewnić sąd o stawiennictwie na rozprawie. Nowe prawo rozstrzygało też, iż „osoby, które zostaną zwolnione lub odzyskają wolność na podstawie *Habeas Corpus*, nie mogą być w przyszłości powtórnie

⁶⁹ *Petycja o prawo (Petition of Right)* z 1628 roku, pkt 10, przeł. J. Lange, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999. Por. też ibidem, pkt 1–9.

⁷⁰ Na temat osobistego wkładu Olivera Cromwella w zapobieżenie rozwojowi monarchicznego absolutyzmu, kształtowanie powszechnej świadomości narodowej i patriotyzmu, stworzenie warunków do awansu społecznego i politycznego osób spoza dotychczasowych elit, a także na temat paradoksalnego przyczynienia się lorda protektora do wzrostu znaczenia parlamentu w Anglii zob. szerzej C. Hill, *Oliver Cromwell i Rewolucja Angielska*, przeł. I. Szymańska, PIW, Warszawa 1988, s. 254–257.

⁷¹ Por. J.Z. Kędziński, *Dzieje Anglii 1485–1939*, t. I: 1485–1830, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1986, s. 213.

⁷² *Habeas Corpus Act*, art. X, przeł. B. Lesiński, J. Walachowicz, w: M.J. Ptak, M. Kinstler, (oprac.) *Powszechna historia...*, op. cit.

⁷³ Ibidem, art. III.

uwięzione lub aresztowane za to samo przestępstwo przez kogokolwiek, jak tylko na podstawie zarządzenia sądu, w którym zobowiązały się stawić lub który jest właściwy ze względu na rodzaj sprawy”⁷⁴. Poddany Korony uzyskiwał zatem również zapewnienie o prowadzeniu postępowania przez właściwy sąd. Ponadto ustawa nakładała kary pieniężne na urzędników winnych zaniedbań w realizacji nakazów *Habeas Corpus*, a nawet (w przypadku powtórzenia się uchybień) nakazywała uznać ich za niezdolnych do dalszego sprawowania pełnionych funkcji. Wagę omawianego aktu dla przyszłych europejskich rozwiązań prawnych regulujących wolność jednostki w państwie oddaje pogląd M. Wąsowicza⁷⁵, iż „ustawa z 1679 roku stała się w zakresie gwarancji praw obywatelskich wzorem dla osiemnastowiecznego konstytucjonalizmu”.

Drugim aktem prawnym, który uszczuplał królewską samowolę, był przyjęty 13 lutego 1689 roku Bill o prawach⁷⁶. Powstał on w następstwie tzw. chwalebnej rewolucji (*Glorious Revolution* w latach 1688–1689), która bezkrwawo obaliła zwolennika ograniczenia praw parlamentu, katolickiego króla Jakuba II, i wprowadziła na tron dynastię orańską. Bill o prawach stanowił zmianę ustrojową o prawdziwie fundamentalnym znaczeniu, gdyż poważnie ograniczał władzę monarchy, przy jednoczesnym poszerzeniu przywilejów parlamentu, co *de facto* czyniło Wielką Brytanię monarchią parlamentarną. Kluczowy przepis tego aktu stanowił, iż „zawieszenie praw lub ich wykonania, przez rozkaz królewski, bez zgody parlamentu, jest bezprawiem”⁷⁷. Ponadto ustawa potwierdzała nienaruszalne prawo parlamentu do nakładania podatków, a także gwarantowała wolność słowa i debat w parlamencie⁷⁸. W nawiązaniu do *Habeas Corpus Act* zabronione zostało wymaganie od zwalnianych aresztantów nadmiernych kaucji, a także obciążanie poddanych wygórowanymi grzywnami i wymierzanie przez sądy „kar okrutnych i niezwykłych”⁷⁹. Poddanym przyznano również prawo wnoszenia petycji, czyli zwracania się z prośbami do króla, za co nie wolno ich było prześladować. Bill postulował też częste zwoływanie przez monarchę parlamentu, co miało zapobiegać nadużyciom władzy i przyczyniać się do ogólnie lepszej ochrony praw. Ustawa

⁷⁴ Ibidem, art. VI.

⁷⁵ M. Wąsowicz, *Historia ustroju państw Zachodu. Zarys wykładu*, „Liber”, Warszawa 1998, s. 146. Por. też G.M. Trevelyan, *Historia Anglii*, przeł. H. Katz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 455.

⁷⁶ Przyjęty przez parę królewską, Marię II i Wilhelma III Orańskiego, 13 lutego 1689 roku Bill o prawach (*Bill of Rights*) był w swej treści tożsamy z przygotowaną wcześniej przez parlament Deklaracją praw (*Declaration of Rights*). Stał się ustawą *sensu stricto* po ponownym uchwaleniu dokumentu wraz z uzupełnieniami przez nowy parlament 16 grudnia 1690 roku. Zob. szerzej E. Klein, *Historia ustroju Wielkiej Brytanii...*, op. cit., s. 20–22.

⁷⁷ *Bill o prawach*, przeł. J. Lange, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia...*, op. cit., s. 311.

⁷⁸ Gorliwym obrońcą wolności sumienia oraz prawa do swobodnego wypowiedzania myśli w słowie i piśmie jako podstawowych warunków postępu był w XVII wieku słynny poeta John Milton. Inspiracje dla twórców nowych regulacji prawnych mógł stanowić jego traktat *Aeropagitica* (z 1644 roku), który szeroko traktował o wolności myśli i słowa.

⁷⁹ *Bill o prawach*, op. cit., s. 311.

głosiła nadto, iż wszystkie wymienione przywileje „są to odwieczne i niewątpliwe prawa i swobody narodu tego królestwa i winny być jako takie uznawane”⁸⁰.

Reformatorskie akty prawne siedemnastowiecznego konstytucjonalizmu angielskiego usankcjonowały nowy polityczny *status quo* określany mianem *King in Parliament*, w którym monarcha nie mógł już więcej rządzić państwem i jego mieszkańcami samodzielnie, a jedynie przy pomocy parlamentu. E. Zwierzchowski⁸¹, podkreślając, że akty te formalnie miały charakter przywilejów typu feudalnego, pisał, iż historyczne znaczenie „Petycji o prawo, *Habeas Corpus Act* oraz Billu o prawach dla rozwoju praw i wolności obywatelskich polegało głównie na samej idei prawnych gwarancji zabezpieczających podmioty chronione przed arbitralnością nieograniczonej władzy”. Poddani angielskiego monarchy uzyskali zatem realne, potwierdzone ustawą wolności, które stały się początkiem kształtowania nowożytnych praw obywatelskich. D.W. Treadgold⁸² słusznie pisał w tym względzie, iż „Wielka Brytania wytyczyła szlak rozwoju reszcie świata”.

3.5. ANGIELSKIE ROZUMIENIE POJĘCIA „OBYWATEL”

Pojęcie „obywatel” (*citizen*) nie było w XVII wieku dokładnie sprecyzowane i przechodziło na Wyspach Brytyjskich wyraźną ewolucję znaczeniową. Termin ten nadal odnosił się w zasadzie przynajmniej do części mieszkańców miasta (*city*), z którym już od wieków średnich wiązał się jego źródłosłów, zarazem jednak zaczynał obejmować swym zakresem również osoby spoza ośrodków miejskich, przede wszystkim zaś tych poddanych Korony, którzy posiadali majątek uprawniający ich do sprawowania urzędów, zwłaszcza w ośrodkach administracyjnych hrabstw. Własność nieruchoma lub stały dochód i związana z tym pozycja społeczna miały w tym względzie znaczenie priorytetowe. Domicyl już co najmniej od XVI wieku nie stanowił istotnego warunku piastowania stanowisk państwowych w mieście, choć nadal odgrywał obok majątku podstawową rolę w zakresie włodarzenia samym miastem. Władza municypalna pozostawała bowiem w rękach uprzywilejowanych mieszczan, a – podobnie jak w późnym średniowieczu – w miastach, wedle słów A.L. Rowse’a⁸³, „istniały tendencje ku rządowi oligarchicznym i zamkniętym korporacjom. Tam, gdzie odbywały się jakieś powszechne wybory, były one obwarowane wieloma różnymi gwarancjami, co czyniło je tylko pozornie powszechnymi”.

⁸⁰ Ibidem, s. 313.

⁸¹ E. Zwierzchowski, *Wprowadzenie do nauki prawa konstytucyjnego państw demokratycznych*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1992, s. 18.

⁸² D.W. Treadgold, *Wolność: zarys historii*, przeł. A. i J. Soszyńscy, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996, s. 209.

⁸³ A.L. Rowse, *Anglia w epoce elżbietańskiej*, t. I: *Struktura społeczeństwa*, przeł. S. Amsterdamski, PIW, Warszawa 1976, s. 164.

Proces znaczeniowej przemiany pojęcia „obywatel” i jego oddzielania od terminu „mieszczanin” znalazł swoje odbicie w szesnastowiecznym dziele *De Republika Anglorum* pióra królewskiego ministra, prawnika i uczonego Thomasa Smitha. Praca ta była próbą swoistej syntezy struktury społeczeństwa angielskiego. Smith wyodrębniał szereg warstw społecznych, umieszczając w jednej grupie – między zróżnicowaną pod względem majątkowym szlachtą (*nobility, knights, esquires, gentry*) a wzbogaconymi wolnymi chłopami (*yeomen*) – obywateli (*citizens*) i mieszczan (*burgesses*). Według Smitha⁸⁴ obywatele i mieszczanie to tacy członkowie państwa, „którzy nie tylko będą wolni i uznawani za urzędników w miastach, lecz także będą mieli pewien majątek, by te funkcje piastować. Ci obywatele i mieszczanie mają jednak służyć państwu w swych miastach i okręgach (...), z wyjątkiem tylko podczas ich udziału w stanowieniu praw w zgromadzeniu powszechnym królestwa, które zwie się parlamentem. Stare miasta mianują cztery osoby, a każdy okręg dwie, by mieć w nim głosy i wyrażać swą zgodę lub sprzeciw w imieniu miasta lub okręgu, z którego są wyznaczeni”. Ten obszerny cytat ilustruje, jak skomplikowaną materię stanowiło w tym okresie ulegające przewartościowaniu pojęcie „obywatel”. Z jednej strony termin ów odnosił się do części społeczeństwa szerszej od samych mieszczan, z drugiej zaś obejmował jedynie fragment społeczności miejskiej. Krótko mówiąc, obywatele mogli być mieszczanami, lecz nie wszyscy mieszczanie – obywatelami. Punkt ciężkości pojęcia przenosił się bowiem z miejsca zamieszkania na posiadany realny wpływ na władzę, co z kolei nierozzerwalnie wiązało się z posiadaniem majątkiem.

Przedstawione przez Smitha rozumienie terminu „obywatel” miało przy tym pierwiastek arystotelesowski, albowiem łączyło się z wolnością osobistą i ze sprawowaniem urzędów, a zatem z możliwością uczestniczenia w podejmowaniu decyzji dotyczących wspólnoty, której jest się częścią. Zarazem jednak zdecydowane różniło się od koncepcji Stagiryty. Warunkiem *sine qua non* posiadania statusu obywatelskiego był bowiem u Smitha wymóg majątności, co z kolei kłóciło się z ateńską ideą obywatelstwa uniwersalnego (wolnej ludności rodzimej). Angielski obywatel uzbrojony był w prawa polityczne, miał nawet zatem możliwość zasiadania w Izbie Gmin, ale esencją jego statusu pozostawała własność. Smith uważał przy tym, iż również szlachta i zamożni chłopci realnie oddziaływali w większym lub mniejszym stopniu na sprawy państwa, a jednak tych warstw społecznych nie zaliczał do ciała obywatelskiego. Do grona obywateli nie należał także „czwarty rodzaj ludzi, którzy nie rządzą”, czyli zwłaszcza robotnicy, rzemieślnicy, zubożali kupcy i gospodarze, o których Smith wypowiedział się w sposób następujący: „nie mają oni żadnego głosu ani władzy w naszym

⁸⁴ T. Smith, *De Republica Anglorum (The Commonwealth of England)*, oprac. Z. Boras, M. Serwański, w: *Historia powszechna XVI wieku. Teksty źródłowe*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 1978, s. 35.

państwie; nie mają żadnego znaczenia, a są tylko przedmiotem władzy”⁸⁵. Czwarty rodzaj ludzi nie posiadał majątku, mogli się nim za to szczyścić szlachta i wzbogaceni chłopci. To jednak powiązanie własności i wolności osobistej z płatnym piastowaniem stanowisk państwowych bądź municypalnych czy też zasiadanie w parlamencie czyniło jednostkę obywatelem. W konsekwencji bycie obywatelem oznaczało profesję dla bogatych, zawodowe słuźenie interesom państwa lub miasta i ich mieszkańców.

Zgoła odmienne rozumienie pojęcia „obywatel” wykazał w XVII wieku jeden z największych pisarzy politycznych, rojalista i zwolennik silnej władzy absolutnej, Thomas Hobbes. Angielski filozof, kreśląc w *Lewiatanie* historyczny obraz okresu przedpaństwowego, w którym egoistyczny człowiek toczył wojnę, walczył i rywalizował ze wszystkimi innymi istotami ludzkimi (*homo homini lupus; bellum omnium contra omnes*), polemizował z arystotelesowską koncepcją jednostki pojmowanej jako istota z natury społeczna⁸⁶. Zdaniem Hobbesa w stanie naturalnym ludzie pozostawali całkowicie wolni, nie podlegali niczyjej władzy ani żadnym normom, jednak w ich życiu królowały agresja, strach i nędza. Potrzeba bezpiecznej egzystencji zmusiła jednostki do zawarcia porozumienia, które miało charakter umowy każdego z każdym i konstytuowało państwo. Państwo było „jedną osobą, której działań i aktów każdy członek jakiejś dużej wielości stał się mocodawcą (...). I ten, kto ucieleśnia tę osobę, nazywa się suwerenem”⁸⁷. Ludzie przelali wszystkie swoje naturalne prawa na ręce suwerena, który uzyskał niczym nieograniczoną władzę absolutną, gdyż tylko taka gwarantować mogła dobrobyt i rozwój wspólnoty⁸⁸. Suweren nie był częścią umowy społecznej, lecz autonomicznym zarządcą i protektorem, któremu należała się pełna uległość poddanych-obywateli. Rozum suwerena nakazywał jednak, jak pisał M.A. Krapiec⁸⁹, „używać wszechwładzy państwowej tak, by budziła ona szacunek i wychowała obywateli”.

Lewiatan nie był jedynym dziełem Hobbesa, w którym wymiennie poddanych suwerena nazywał filozof obywatelami. W pracy *O obywatelu (De Cive)* dokonał Hobbes wyraźnego zrównania pojęcia „obywatel” z terminem „poddany”, pisząc: „każdy obywatel (*citizen*) (...) jest nazywany poddanym (*subject*) tego, który sprawuje najwyższą władzę”⁹⁰. Określanie poddanego

⁸⁵ Ibidem, s. 36.

⁸⁶ L. Strauss (*Prawo naturalne w świetle historii*, przeł. T. Górski, PAX, Warszawa 1969, s. 157 oraz przypis 4) uznaje, iż Hobbes, odrzucając społeczną naturę człowieka i głosząc pierwotną apolityczność jednostki, nawiązywał do tradycji epikurejskiej.

⁸⁷ T. Hobbes, *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przeł. C. Znamierowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1954, s. 151–152.

⁸⁸ R.A. Tokarczyk (*Hobbes*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1987, s. 156 i 143–144) ujął to w następujących słowach: „moc suwerena jest wyrazem mocy państwa, a ta z kolei przesądza o trwałości organizacji państwowej”, a także: „konieczność lojalności obywateli wobec suwerena uzasadniała potrzeba bezpieczeństwa”.

⁸⁹ M.A. Krapiec, *Dziela*, t. X: *Człowiek i prawo naturalne*, op. cit., s. 72.

⁹⁰ T. Hobbes, *De Cive*, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, op. cit., s. 90.

mianem obywatela miało w wizji Hobbesa logiczną podstawę, albowiem ograniczenie wolności jednostki w państwie⁹¹ następowało w wyniku niczym nieprzymuszonej woli, gdyż „ludzie zgadzają się między sobą podporządkować się dobrowolnie jakiemuś człowiekowi...”⁹². To silna władza absolutna była tym, czego poddani-obywatele pragnęli i co leżało w ich interesie, gdyż oznaczała przeciwieństwo niepewności egzystencji jednostki, anarchii i wojny w państwie. Mimo iż suweren nie rządził z woli boskiej, a jego niczym nieograniczona władza miała posiadać wyraźną legitymację ludu (umowa), to hobbesowskie pojmowanie obywatela stanowiło w zasadzie recepcję koncepcji obywatela bodinusowego.

3.6. OBYWATEL W SPOŁECZEŃSTWIE POLITYCZNYM LOCKE’A

Całkowicie nową jakość w pojmowaniu obywatela stanowiła koncepcja innego wielkiego siedemnastowiecznego angielskiego pisarza politycznego Johna Locke’a, którego myśl liberalna wyrosła w dużej mierze na gruncie krytyki nauki o państwie Hobbesa. W *Dwóch traktatach o rządzie* Locke wyprowadził swoją wizję państwowotwórczą również z teorii stanu naturalnego i umowy społecznej, jednak w zupełnie odmienny sposób przedstawił ich rzeczywistość i kontrastowo różnie zinterpretował następstwa.

Niezależni ludzie żyjący w pierwotnym stanie natury ukazani zostali przez Locke’a jako istoty równe względem siebie i posiadające różne prawa, zwłaszcza zaś prawo do życia, wolności i własności. U podstaw ich egzystencji leżały: rozum⁹³, doświadczenie i rozsądek. Dlatego też – zamiast ze sobą walczyć i konkurować – ludzie szukali gwarancji dla dalszego, spokojnego życia. Tak zrodziła się umowa ustanawiająca społeczeństwo⁹⁴ równoprawnych członków, „zawarta dla zapewnienia im wygody, bezpieczeństwa i pokojowego współżycia, a także dla zabezpieczenia prawa korzystania z ich własności oraz lepszej ochrony przed wszystkimi, którzy nie należą do wspólnoty”⁹⁵. Każdy człowiek zachował w społeczeństwie swe prawa naturalne. Większość członków społeczeństwa powoływała drugą umową państwo i jego instytucje rządowe. Dla nienaruszalności swobód członków państwa władzę podzielono na: egzekutywę, legislatywę (wraz z organami wymiaru sprawiedliwości) oraz organ kierujący polityką zagraniczną.

⁹¹ Zdaniem Hobbesa obywatel nie posiadał nawet prawa do głoszenia poglądów niezgodnych z wolą rządzącego, co stanowiło jawne zaprzeczenie wolności słowa. Zob. W. Wudel, *Filozofia strachu i nadziei. Teoria społeczna Tomasza Hobbesa*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1971, s. 266–267.

⁹² T. Hobbes, *Lewiatan...*, op. cit., s. 152.

⁹³ Życie w zgodzie z naturą miało automatycznie determinować życie rozumne. Zob. M. Voisé, *Myśl społeczna siedemnastego wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970, s. 242.

⁹⁴ L. Strauss (*Prawo naturalne w świetle historii*, op. cit., s. 206) dowodzi, iż jeżeli stan natury był stanem pokoju, to jakby *ex definitione* był to już stan społeczny.

⁹⁵ J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, przeł. Z. Rau, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 222.

Za modelowy ustrój stworzonego wedle tych zasad państwa uznał Locke opartą na rządach prawa monarchię, w której król respektuje aktywną rolę legislatury, cała władza zaś zależna jest od legitymizującej ją umowy z obywatelami. W tak pomyślanej monarchii ograniczonej miejsce poddanych zajęli obywatele. Poddani kojarzyli się bowiem głównie z obowiązkami, biernym podporządkowaniem i daleko posuniętą zależnością od władcy, a zatem cechami charakterystycznymi dla realiów monarchii absolutnej. Obywatele zaś posiadali przede wszystkim prawa. Locke być może jako pierwszy odróżnił przy tym *explicite* prawa obywatelskie od praw człowieka⁹⁶, które jednak stanowiły podstawę dla tych pierwszych. Prawa człowieka były prawami przyrodzonymi, a prawa obywatela – prawami wynikającymi z umowy konstytuującej państwo. M. Nowak⁹⁷ uznał triadę Locke’a – prawo do życia, wolności i mienia – za „egzystencjonalne prawa człowieka”, które stanowią „jądro praw obywatelskich”.

Wspólnota obywateli w koncepcji Locke’a oparta została na równym dla wszystkich jej członków prawie⁹⁸ i nazwana „społeczeństwem obywatelskim” (*civil society*), a zatem zbiorowością zorganizowaną politycznie. Locke⁹⁹ pisał, iż „ci, którzy zjednoczeni w jedną społeczność, podlegają wspólnie ustanowionemu prawu, posiadają trybunał, do którego mogą się odwołać, który dysponuje autorytetem władnym rozstrzygać spory między nimi i karać przestępców, należą razem do społeczeństwa obywatelskiego”. Państwo, w którym istnieje tak zdefiniowane społeczeństwo, stanowiło zaprzeczenie opartej na zasadzie podległości i arbitralności monarchii absolutnej, gdyż ta „będąc niezgodną ze społeczeństwem obywatelskim, nie może stanowić w ogóle formy rządu obywatelskiego (*civil government*)”¹⁰⁰. Członkowie *civil society* pozostawali z założenia wolni, tak jak w stanie naturalnym; ich prawa naturalne w państwie były jednak przy tym zabezpieczone mocą prawa stanowionego.

Stworzona przez Locke’a koncepcja państwa (wraz z podziałem władz) stała się pod koniec XVII wieku niezwykle aktualnym, doktrynalnym uzasadnieniem istnienia nowego modelu brytyjskiej monarchii, w której prawne zdobycze wolnościowe w postaci *Habeas Corpus Act* i Billu o prawach postrzegano jako swoistą umowę, a na jej podstawie reprezentanci miast i okręgów w Izbie Gmin określali status i prerogatywy monarchy. Z pewnością

⁹⁶ S. Estreicher, *Wykłady z historii ustroju państwa i prawa na zachodzie Europy*, red. S. Grodziski, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, s. 230.

⁹⁷ M. Nowak, *Trzy generacje praw człowieka. Ich znaczenie w świetle przesłanek ideowych i historycznych oraz w świetle ich genezy*, przeł. B. Banaszak, w: B. Banaszak (red.), *Prawa człowieka: geneza, koncepcje, ochrona*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993, s. 108.

⁹⁸ Pięknej metafory użyła w tym względzie M. Ossowska (*Mysł moralna Oświecenia angielskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966, s. 93) pisząc, iż jedno prawo miało obowiązywać „ulubieńca dworu i chłopą przy pługu”.

⁹⁹ J. Locke, *Dwa traktaty o rządzie*, op. cit., s. 222.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 225.

jednak ulegające już wówczas upowszechnieniu¹⁰¹ pojęcie „obywatel” nadal rozumiane musiało być w różny sposób. Locke nazywał obywatelami ogół członków politycznej wspólnoty, lecz rację bytu miały jeszcze i inne definicje. Zgodnie z optyką arytotelesowską, obywatelami można było określić wszystkich, którzy mieli realny wpływ na władzę i mogli brać w niej udział, zaś posiłkując się modelem nakreślonym przez Smitha – tych, którzy tworząc niemal oddzielną warstwę społeczną, byli majątnymi urzędnikami administracji państwowej bądź parlamentarzystami i zawodowo trudnili się służbą państwową. Z tą ostatnią koncepcją obywatela korespondowały po części poglądy Locke’a dotyczące praw politycznych, które nie miały być – w jego doskonałym ustroju monarchii ograniczonej – tożsame dla wszystkich. Locke nie kreował bowiem swego modelu obywatela na zasadzie powszechnej wolności politycznej, a raczej postrzegał go przez pryzmat beneficjenta równości we wszystkich pozostałych prawach. Prawa polityczne miały zaś być powiązane z cenzusem majątkowym¹⁰² i tym samym powinny były przynależeć tylko części wspólnoty obywatelskiej. T. Munck¹⁰³ w sposób następujący podsumował poglądy Locke’a w tym względzie: „w jego rozumieniu naród polityczny składał się wyłącznie z tych, którzy majątkiem i wykształceniem dowodzili swego poczucia odpowiedzialności, natomiast inni, którzy utrzymywali się z pracy rąk, zbyt byli zajęci troskami dnia codziennego, by uczestniczyć w polityce”. Można zatem przyjąć, iż Locke wyodrębnił ów „naród polityczny” ze społeczeństwa obywateli, w czym bynajmniej nie zaprzeczał swym fundamentalnym poglądom o gwarancji równości praw, zawartej w umowie społecznej. Pierwotna zgoda dotyczyła bowiem nienaruszalności praw, które istniały w przedpaństwowym stanie natury, prawa polityczne zaś pojawiły się dopiero wraz z nastaniem państwa i władzy¹⁰⁴. Model ten, kreujący obywatela rozumianego jako członka państwa, które chroni jego podstawowe prawa, ale nie zapewnia mu automatycznie wolności politycznej, na którą powinien on sobie sam „zapracować”¹⁰⁵, stał się wkrótce powszechnym wyobrażeniem obywatela monarchii ograniczonej i zaczął silnie oddziaływać na filozofię polityczną doby oświecenia.

¹⁰¹ Zob. hasło *Citizen (a member of a state)*, w: *The Oxford English Dictionary (Re-Issue of a New English Dictionary on Historical Principles)*, t. II, Clarendon Press, Oxford 1961, s. 442, gdzie między innymi przytoczony jest następujący cytat z 1633 roku (Massinger, *Guardian* V.IV): *To save one citizen is a great prize than to have killed in war ten enemies.*

¹⁰² M. Voisé (*Myśl społeczna...*, op. cit., s. 357) formułuje następujący pogląd: „Locke podniósł prestiż indywidualnej zamożności i – co za tym idzie – samodzielność tych, którzy dysponowali dostatecznie dużym zasobem środków finansowych. Stąd nie było daleko do identyfikacji bogactwa nie tylko z poczuciem niezależności osobistej, ale i osobistego znaczenia jednostki”.

¹⁰³ T. Munck, *Europa XVII wieku...*, op. cit., s. 324.

¹⁰⁴ Podobnie rzecz się miała z pieniądzem determinującym rozwój własności. Zob. Z. Ogonowski, *Locke, „Książka i Wiedza”*, Warszawa 1972, s. 209.

¹⁰⁵ Z. Ogonowski (ibidem, s. 208 oraz przypis 101, s. 342), stwierdza, iż społeczeństwo obywatelskie w koncepcji Locke’a było faktycznie „społeczeństwem posiadaczy”. Zob. też rozwinięcie popularnego poglądu, iż teoria polityczna Locke’a miała głównie na celu obronę własności.

CZĘŚĆ III

WZORCE OBYWATELSTWA NOWOŻYTNEGO

1. OŚWIECENIOWE WZORCE OBYWATELSTWA

1.1. DOJRZEWANIE CZŁOWIEKA DO BYCIA OBYWATELEM

Filozofowie doby oświecenia uczynili z rozumu najwyższą instancję otaczającą ich rzeczywistości. Rozum ludzki stanowił z jednej strony instrument poznania świata, z drugiej zaś – narzędzie głębokiej refleksji i krytycznej oceny mechanizmów światem rządzących. Siła rozumu kojarzona była z porządkiem naturalnym, który jawił się przeciwwagą dla społecznych i politycznych realiów absolutyzmu. Racjonalistyczne i materialistyczne podwaliny oświeceniowego światopoglądu konstituowała już myśl Locke'a, stymulująca do urządzania życia społecznego zgodnie z zaleceniami umysłu i potrzeb ludzkich, a wbrew bezwzględny prawom samowładztwa, w tym jego monopolu na rację, który dusił inicjatywę jednostki. M. Serwański¹ celnie ujął rodowód epoki rozumu pisząc, iż była ona „reakcją na dotychczasowy układ stosunków społecznych, na niesprawiedliwą, przestarzałą i skostniałą strukturę stanową, na sposób sprawowania władzy, zwłaszcza na absolutyzm”. W XVIII wieku bezsprzecznie nastąpił istotny postęp w zakresie kształtowania się idei obywatelstwa. O ile jednak w XVII wieku stanowisko człowieka w państwie ulegało wzmocnieniu za sprawą prawnoustrojowych i doktrynalnych konstrukcji kreowanych w Anglii, o tyle w wieku światła – przede wszystkim dzięki francuskiej i niemieckiej filozofii politycznej oraz rozwiązaniom instytucjonalnym wypracowanym we Francji.

J. Black² słusznie zauważał, iż „w osiemnastowiecznej Europie ciężar przeszłości w żadnej dziedzinie nie dawał o sobie znać równie dobitnie jak w społecznym rozkładzie bogactwa, statusu i władzy”. Francja była chyba najlepszym przykładem tego stanu rzeczy. Jej porządek prawny petryfikował daleko idącą nierówność społeczną, która umacniała się przez wieki dzięki istniejącemu w państwie podziałowi stanowemu. W realiach absolutyzmu nawet pozbawione reprezentacji parlamentarnej³ stany uprzywilejowane nie miały jednak większego wpływu na bieg spraw w państwie. Egzemplifikację tego stanu rzeczy stanowiły słynne *lettres de cachet* – nakazy aresztowania lub wygnania z kraju bez postępowania sądowego, które wydawane były w imieniu królów aż do 1789 roku. Omnipotencja monarchów francuskich

¹ M. Serwański, *Historia powszechna. Wiek XVI–XVIII*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2001, s. 282.

² J. Black, *Europa XVIII wieku. 1700–1789*, przeł. J. Mikos, PIW, Warszawa 1997, s. 127.

³ Monarchowie francuscy permanentnie nie zwoływali Stanów Generalnych.

została bodajże najlepiej ukazana w początkowej sentencji napisanego na polecenie Ludwika XIV podręcznika do prawa publicznego: „Naród mieści się w całości w osobie króla (*La nation réside tout entière dans la personne du roi*)”. Kolejni władcy postrzegali poddanych jako jednostki niedouczone i omylne. W takiej absolutystycznej i zarazem dogłębnie konserwatywnej wizji człowieka w państwie, zdaniem R. Skarzyńskiego⁴, „z niedoskonałości intelektualnej wynika (...) słabość moralna, zaś przeciętny człowiek nie jest tedy uprawniony do aktywności politycznej”. W konsekwencji to król wraz z wąskim kręgiem dworskich elit politycznych uprawniony pozostaje do sprawowania pełni władzy w państwie. W realiach osiemnastowiecznej Francji sytuacja ta nie korespondowała jednak z interesami większości mieszkańców państwa. Więcej – była sprzeczna z duchem epoki.

Za warstwy uprzywilejowane przez władzę absolutną osiemnastowiecznej Francji uznać należy arystokrację i szlachtę, z których grona wywodziła się niemal cała najwyższa hierarchia kościelna, znaczna część urzędników państwowych⁵ oraz korpus oficerski w armii. Najbardziej poszkodowanymi w państwie byli zaś chłopci, których pozycja społeczna nadal determinowana była porządkiem feudalnym i wiążącymi się z nim przywilejami podatkowymi dla szlachty i duchowieństwa. Całkowicie niedocenianą warstwą pozostawało jednak bezsprzecznie mieszczaństwo. U. Im Hof⁶ tak obrazowo przedstawiał jego sytuację: „mieszczańscy kupcy zamożnością przewyższali nieraz szlachtę, mieszczaństwo jako takie było w ogólności najbardziej bodaj wykształconą warstwą społeczną. Dążyło do wolności ekonomicznej i duchowej oraz do udziału w decyzjach politycznych”. Tymczasem stosunek władców absolutnych do stanu trzeciego chyba najpełniej objawiał się w likwidowaniu resztek niezależności politycznej miast. Mieszczanie nie pozostawali monarchom dłużni. Ośrodkami oporu o ograniczonym znaczeniu były parlamenty miejskie, które pełniły funkcję najwyższych sądów rejestrujących królewskie dekryty, zwane ordonansami⁷. Parlamenty posiadały tzw. prawo remonstracji, które polegało na wykazywaniu niezgodności i przytaczaniu wątpliwości dotyczących treści ordonansów i nawet wielokrotnym odsyłaniu ich do ponownego rozpatrzenia przez króla. M. Sczaniecki⁸ określił tę prerogatywę parlamentów jako

⁴ R. Skarzyński, *Człowiek i obywatel w konserwatywnej myśli politycznej*, w: M. Szyszkowska (red.), *Człowiek jako obywatel*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1995, s. 236 i 238.

⁵ Niektórzy monarchowie (np. Ludwik XIV) skupiali wokół siebie również wielu uzdolnionych urzędników pochodzących ze stanu mieszczańskiego.

⁶ U. Im Hof, *Europa Oświecenia*, przeł. M. Łukasiewicz, Wydawnictwo „Krag”, Warszawa 1995, s. 179.

⁷ Ordonanse stanowiły normy ogólne w przeciwieństwie do przywilejów, które otrzymywały określone jednostki czy też grupy (np. stany). Ordonanse dotyczyły w pierwszym rzędzie zagadnień związanych z ustrojem politycznym państwa. Zob. K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2001, s. 70, gdzie ordonanse określane są również mianem ustaw królewskich.

⁸ M. Sczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 2000, s. 228.

„prawo weta zawieszającego”. Mimo iż ostatecznie parlamenty zawsze musiały umieszczać w wykazie nowe ordonanse, to jednak ich upór w wykonywaniu tego obowiązku był świadectwem niezadowolenia mieszczan z braku wpływu na sprawy polityczne w państwie. Sytuacja ta nie licowała z pozycją ekonomiczną stanu trzeciego, która ulegała dalszemu wzmocnieniu wraz ze wzrostem siły morskiej Francji i postępującym rozwojem handlu kolonialnego. Rozrzutność i zewnętrzne niepowodzenia militarne władzy już w połowie wieku przekładały się na pogarszającą się sytuację gospodarczą całego państwa. W tym stanie rzeczy rosło rozgoryczenie wykształconych i wzbogaconych mieszczan.

W XVIII wieku Francja toczyła wojny z sąsiadami i zmieniała przebieg swych granic, ale jako państwo narodowe była już dość silnie ukształtowana. Kwestia obywatelstwa państwowego pozostawała przy tym prawnie niezdefiniowana. Suma praw wynikających z faktu zamieszkiwania w mieście była zaś niezwykle skromna⁹. W rozrastających się miastach okresu wczesnonowoczesnego następowały bowiem dwa istotne procesy: znaczne ograniczenie autonomii municypalnej na rzecz centralistycznej administracji (we Francji – intendencji)¹⁰ oraz silne zróżnicowanie pod względem ludnościowym. Obywatelami miast nie byli tylko mieszczanie, albowiem domicyl municypalny uzyskiwali bez trudu przynależni do pozostałych stanów. W sensie ogólnopaństwowym natomiast można by – w ślad za Bodinusem – uznać za obywatela każdego poddanego monarchy. W znaczeniu prostej przynależności do państwa obywatelem był bowiem w zasadzie niemal każdy, kto podlegał prawom państwowym, a zatem ten, kto – stale zamieszkując konkretne terytorium i będąc zależnym od władzy danego monarchy – mógł się cieszyć pewnymi wolnościami, ale przede wszystkim wypełniać nałożone nań obowiązki.

Nie znaczy to jednak, iż żyjący we Francji cudzoziemcy byli traktowani na równi z ludnością miejscową. W prawie zwyczajowym silnie zakorzeniony

⁹ Wciąż obowiązywał jednak podział na obywateli i nieobywateli miasta. J. Wojtowicz (*Miasto europejskie w epoce Oświecenia i Rewolucji Francuskiej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972, s. 160) pisze, iż w epoce oświecenia w miastach nadal zachodziło „wyodrębnianie obywateli posiadających prawa miejskie, wpisanych do ksiąg miejskich, od ludności nieposiadającej takich praw, żyjącej niejako na marginesie społeczeństwa oficjalnego”. Autor przedstawia nadto (ibidem, s. 192) tabelę stratyfikacji społecznej miasta europejskiego doby oświecenia, w której konkretne grupy ludności miejskiej przyporządkowuje zarówno formalnym, jak i nieformalnym instytucjom i organizacjom życia miejskiego.

¹⁰ J. Wojtowicz (ibidem, s. 73–74) pisze wręcz o zaniku autonomii miejskiej we Francji po tym, jak dekrety Ludwika XIV (z 1692 roku i 1704 roku) zniosły ustrój miast oparty na możliwości wyboru przez obywateli władz municypalnych i ukonstytuowały urząd mera z nominacji oraz wprowadziły nabywanie za pieniądze zależnych od zgody władcy stanowisk urzędniczych. Autor podkreśla zarazem walory królewskiej protekcji, zwłaszcza zaś troskę o przyszłość gospodarczą miast, co „pozytywnie oddziaływało na ich rozwój perspektywiczny”. Zniesienie autonomii miast nie musiało wcale oznaczać osłabienia pozycji patrycjatu miejskiego, który często nadal pozostawał u władzy, jedynie zaś w inny sposób nabywał stanowiska. J. Wojtowicz pisze przy tym jednak (ibidem, s. 84), iż „państwo absolutystyczne ostro ingerowało w wewnątrzustrojowe sprawy miast, zmieniając dowolnie magistraty i miejskie wilkierze, ale w konfliktach wewnątrzmijskich stawało ono najczęściej po stronie grup posiadających”.

pozostawał bowiem szczególny status członkostwa w państwie, który znajdował wyraz formalny w orzecznictwie sądowym. Jurysprudencja czyniła często istotne rozróżnienie pomiędzy osobami, które posiadały *qualité de français*, a obcokrajowcami. Jak wskazuje R. Brubaker¹¹, problem przynależności państwowej był wielokrotnie rozpatrywany przez francuskie parlamenty. Sądy te nie ustalały, co prawda, dokładnie ogólnych kryteriów członkostwa w państwie, ale dość często regulowały status „obywatelski” w konkretnych sprawach. Najczęściej wiązało się to z wątpliwościami dotyczącymi prawa do spadku w przypadku alochtonów. Już od średniowiecza bowiem w użyciu pozostawało wspomniane wcześniej *ius albinagii*¹², które – na gruncie francuskim jako *droit d'aubaine* – określało prawo korony czy państwa do konfiskaty własności zmarłego cudzoziemca w przypadku braku ustawowych spadkobierców¹³. Mimo iż znaczenie tego prawa uległo z czasem marginalizacji¹⁴, to jednak okazjonalne odwoływanie się do niego na wokandzie sądowej dowodziło istotnych różnic w zakresie testowania i dziedziczenia między rodowitymi Francuzami a obcokrajowcami, którzy na stałe rezydowali we Francji. Istota problemu leżała w tym, iż parlamenty – przy okazji rozpatrywania spraw spadkowych – ustalały warunki, które musiał spełniać mieszkaniec państwa i zarazem poddany monarchy, aby posiadać ów szczególny status *qualité de français*. Jeszcze w XVI wieku do wymogów tych należały: urodzenie we Francji, posiadanie przynajmniej jednego rodzica, który był rodowitym Francuzem, oraz stałe zamieszkiwanie w granicach państwa francuskiego. W XVIII wieku, zdaniem R. Brubakera¹⁵, oprócz domicylu wystarczyło spełniać już tylko jeden z pozostałych dwóch warunków. Orzecznictwo parlamentów w okresie wczesnonowożytnym i oświeceniowym z pewnością wniosło istotny wkład w późniejsze prawne zdefiniowanie obywatelstwa i umieszczenie w konstytucjach kryteriów jego nabycia.

W drugiej połowie XVIII wieku rozwijał się w Europie ustrój zwany absolutyzmem oświeconym. Ta mutacja monarchii absolutnej była próbą modernizacji dotychczasowych struktur władzy i mechanizmów rządzenia

¹¹ R. Brubaker, *Citizenship and Nationhood in France and Germany*, Harvard University Press, Cambridge 1992, s. 36–37.

¹² Odpowiednik tzw. prawa kaduka w dawnej Polsce czy też *Fremdlingsrecht* w państwach niemieckich. Zob. S. Grodziski, *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” LXVII, Prace Prawnicze, z. 12, Kraków 1963, s. 25–26. Na temat stosowania omawianego prawa w różnych państwach europejskich, a także o greckich i rzymskich odpowiednikach *ius albinagii* zob. J. Bodin, *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej* (z roku 1576), przeł. R. Bierzanek, Z. Izdebski, J. Wróblewski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958, s. 71–76.

¹³ B. Lesiński, W. Rozwadowski, *Historia prawa sądowego. Zarys wykładu*, Wydawnictwo „ars boni et aequi”, Poznań 1992, s. 78.

¹⁴ W drugiej połowie XVII wieku Francja zawarła z wieloma państwami europejskimi dwustronne umowy, które wyłączały z podległości rygorom *droit d'aubaine* poddanych państw będących ich sygnatariuszami. Zob. R. Brubaker, *Citizenship and Nationhood...*, op. cit., s. 37.

¹⁵ Ibidem, s. 38.

oraz ich adaptacji do zmieniających się realiów społeczno-ekonomicznych. Zreformowany przez niektórych monarchów absolutyzm stanowił obmyślaną na miarę epoki odpowiedź na rosnącą pozycję i aspiracje polityczne mieszczaństwa oraz jego podstawową rolę w budowaniu dobrobytu państwa. Absolutyzm oświecony w Europie Zachodniej najpełniej zaowocował w Austrii i Prusach, aczkolwiek wiele ważnych reform przeprowadzonych zostało również w innych państwach niemieckich, w Hiszpanii, Portugalii, Szwecji i Danii¹⁶. Reformy ustrojowej nie doczekała się natomiast Francja.

Przemiany w duchu absolutyzmu oświeconego dopuszczały do stanowisk państwowych większą liczbę mieszczan. Prawidłowość ta dotyczyła zarówno scentralizowanej administracji, która otwierała się na nową, „oświeconą biurokrację”¹⁷, jak i korpusu oficerskiego rozbudowywanych armii¹⁸. Uwaga oświeconych monarchów skupiała się jednak przede wszystkim na ogólnym postępie gospodarczym i cywilizacyjnym ich państw. W tym celu konstytuowany był porządek prawny ułatwiający wprowadzanie zmian w przemyśle i rolnictwie, a także stymulujący rozwój handlu, coraz bardziej zlaicyzowanego szkolnictwa i kultury. W dziedzinie szeroko pojętej wolności ogólnej człowieka zakazywano tortur czy procesów o uprawianie magii i rzucanie czarów, łagodzono kary i kodyfikowano prawo karne¹⁹, wprowadzano lub rozwijano tolerancję religijną czy nawet – jak w Szwecji Gustawa III – swobodę druku. Absolutyzm oświecony nie prowadził jednak wprost do zniesienia nierówności członków państwa wobec prawa oraz ostatecznego przewyciężenia podziałów stanowych i zlikwidowania struktur feudalnych. Wszystkie jego innowacje obliczone były głównie na wzmocnienie nadal niepodzielnej władzy monarchów, którzy w nowej roli prezentowali się jako kompetentni i sprawiedliwi najwyżsi urzędnicy, słudzy państwa.

W dobie przemian państwa władcy absolutnego, mimo utrzymania przez szlachtę pozycji uprzywilejowanej, poprawie uległa sytuacja mieszczaństwa. Nie pozostawało to bez wpływu na kwestię ostatecznego zaniku obywatelstwa miejskiego i rozwoju obywatelstwa państwowego. Zagadnieniem tym interesował się J. Kocka²⁰, który badał na przykładzie historii Niemiec etymologię

¹⁶ Zob. szerzej J. Wojtowicz, *Późne Oświecenie w Europie (Wybrane zagadnienia okresu 1763–1789)*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1991, s. 26–28.

¹⁷ Ibidem, s. 28.

¹⁸ Powszechny obowiązek wojskowy przyczynił się następnie w XIX wieku do szybszego zrównywania w prawach członków państwa. Zob. J. Baszkiewicz, *Powszechna historia ustrojów państwowych*, „Arche”, Gdańsk 1998, s. 324.

¹⁹ K. Sójka-Zielińska (*Historia prawa*, op. cit., s. 219–227) opisuje przebieg procesu kodyfikacji prawa i zwraca uwagę na jego ideologiczne podstawy w postaci prawa natury, które określa mianem „systemu ideologiczno-społecznego mieszczaństwa walczącego z feudalizmem” (ibidem, s. 220). Autorka tłumaczy również (ibidem, s. 224), dlaczego kodyfikacja prawa karnego następowała szybciej niż prawa cywilnego – prawo karne pełniło bowiem funkcję „bezpośredniego instrumentu polityki państwa”, zaś w problematyce kodyfikacji prawa cywilnego odbijał się kompleksowy proces przemian społeczno-ekonomicznych, związanych ze zmierzchem gospodarki feudalnej i wzrastaniem gospodarki kapitalistycznej.

²⁰ J. Kocka, *O historii społecznej Niemiec*, przeł. J. Kałużny, I. Sellmer, J. Serwański, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1997, s. 303–309.

terminu *Bürger* i losy rozwoju społeczeństwa politycznego. Wyróżnił on trzy następujące znaczenia wspomnianego pojęcia: mieszczanin jako obywatel miasta średniowiecznego i wczesnonowożytnego, mieszczanin jako wykształcony i majątny przedstawiciel nowoczesnego mieszczaństwa (poczynając od okresu oświecenia) oraz obywatel państwa żyjący w społeczeństwie obywateli, które pod koniec XVIII wieku było w zasadzie li tylko modelem teoretycznym, nakreślonym piórem Immanuela Kanta oraz innych, wcześniejszych myślicieli. W sposób zwięzły znaczenie pojęcia *Bürger* przedstawione zostało przez D. Karłowicz i B. Markiewicz²¹, które zauważają, iż „słowo *Bürger* opisuje z jednej strony członka pewnej warstwy społecznej o określonym majątku i statusie, najczęściej mieszkańca miasta – *Stadtbürger*, a z drugiej członka szerszej grupy pełnoletnich osób, posiadających w państwie te same prawa i obowiązki – *Staatsbürger*”. Dokonując pewnego uproszczenia, można stwierdzić, iż termin *Bürger* oznaczał zarówno obywatela miasta, jak i obywatela państwa. Tym samym w państwach niemieckich, podobnie jak w Anglii czy Francji – gdzie jednak terminy *citizen* czy *citoyen* bezpośrednio nawiązywały do łacińskiego *cives* – pojęcie „obywatel” było genetycznie powiązane z miastem.

W okresie oświecenia następował jednak wyraźny zwrot znaczeniowy w pojmowaniu obywatelstwa, zwrot ku społeczności państwowej. Termin *Bürger* w znaczeniu „obywatel państwa” nie wiązał się już wyłącznie z twórczością humanistów, ale stawał się popularny wśród wykształconych mieszkańców państwa. Kiełkująca, zwłaszcza w mentalności mieszczańskiej, idea obywatelstwa państwowego – zakładająca równość praw (ale nadal z wyłączeniem praw politycznych) dla ogółu poddanych monarchy – pozostawała w sprzeczności z modelem lokalnego obywatelstwa miejskiego. Działo się tak, gdyż specjalne wolności stanowiące treść obywatelstwa miejskiego po prostu kłóciły się z równoprawnym członkostwem w państwie ogółu jego mieszkańców. Charakterystycznym przykładem tej sprzeczności były przywileje cechów, które w miarę topnienia swobód symptomatycznych niegdyś wyłącznie dla obywateli miast nadal pozostawały nośnikiem daleko idącej autonomii, preradzającej się jednak z czasem w faktyczny monopol korporacyjny, który w XVII wieku stał na drodze rozwoju wolności przemysłowej w państwach, w których rozkwitał kapitalizm. Już w Prusach Fryderyka II tendencja ta doprowadziła do uchwalenia prawa antycechowego²². Paradoksalnie, nowoczesne mieszczaństwo w warunkach absolutyzmu oświeconego budowało swój potencjał ekonomiczny dzięki znoszeniu praw miejskich bądź też zakładało manufaktury przemysłowe na terenach podmiejskich, gdzie nie sięgały regulacje gildii rzemieślniczych²³. J. Kocka dowodzi przy tym, iż

²¹ D. Karłowicz, B. Markiewicz, *Obywatel – Bürger*, w: B. Markiewicz (red.), *Obywatel. Odrodzenie pojęcia*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993, s. 131.

²² Zob. szerzej M. Szczaniecki, *Powszechna historia...*, op. cit., s. 257 i 268. Por. też J. Wojtowicz, *Miasto europejskie w epoce...*, op. cit., s. 77, a także s. 75 na temat „znoszenia cechów” we Francji.

²³ J. Kocka, *O historii społecznej...*, op. cit., s. 307.

postęp gospodarczy w miastach determinował rozrost administracji i szkolnictwa, a pracownicy tych sektorów działalności państwa uważali się bardziej za poddanych monarchy czy już nawet za obywateli państwa aniżeli obywatele miast.

Oświeceniowe mieszczaństwo tworzyło zarazem nową kulturę miejską i poniekąd alienowało się od zachowawczego stanu szlacheckiego. Popularna w poprzednich wiekach tendencja do uzyskiwania nobilitacji zanikała, gdyż „nowi” mieszczenie, jak pisał U. Im Hof²⁴, „byli dumni, że są mieszczanami i chcieli nimi pozostać”. Część wykształconych mieszkańców miast znała lektury Locke’a, Monteskiusza, Kanta i ich wizje społeczeństw politycznych, które odrzucały dotychczasowy porządek stanowy oraz absolutystyczne samowładztwo, zaś dostęp do praw politycznych w państwie uzależniały raczej od pozycji majątkowej. Część mieszczań z pewnością dopatrywała się w pomnażaniu mienia i umacnianiu swego statusu społecznego drogi do ograniczenia absolutyzmu i pokojowych przekształceń ustrojowych, które dałyby im możliwość współdecydowania o sprawach państwa.

W realiach francuskiej monarchii absolutnej doby oświecenia powstały dwa rozbudowane, doktrynalne modele obywatelstwa państwowego – pióra Monteskiusza i Jana Jakuba Rousseau. Ich wspólnym mianownikiem było obdarzenie wolnością polityczną mieszkańców państwa. Pierwszy z myślicieli proponował jednak połączenie pełnoprawnego obywatelstwa z kwestią majątności, Rousseau odrzucał zaś własność jako wyznacznik dostępności pełni praw i promował ideę obywatelstwa powszechnego. Oba wzorce stymulowały późniejsze rozwiązania prawnoustrojowe doby rewolucji francuskiej.

Na gruncie niemieckim idea obywatelstwa państwowego szczególnie interesowała Immanuela Kanta oraz Johanna Gottlieba Fichtego. O ile jednak Kant koncentrował swoją uwagę głównie na kwestii dostępności praw politycznych, o tyle tworzący na przełomie XVIII i XIX wieku (głównie w trakcie i tuż po okresie rewolucji francuskiej) Fichte pojmował obywatelstwo przede wszystkim w wymiarze „narodowym”. Zapewne oba wzorce wpłynęły istotnie na rozwój prawa przynależności państwowej oraz praw obywatelskich w dziewiętnastowiecznych Niemczech.

1.2. OBYWATEL W UJĘCIU MONTESKIUSZA

W dużej części dzięki wnikliwej analizie przekształceń, jakie zaszły w ustroju społecznym i politycznym siedemnastowiecznej Anglii, a które w osiemnastowiecznej Europie miały już istotne znaczenie poznawcze, narodziła się monteskiuszowska krytyka francuskiego absolutyzmu²⁵. Angielskie fundamenty

²⁴ U. Im Hof, *Europa Oświecenia*, op. cit., s. 180.

²⁵ Pierwsza krytyka stosunków społeczno-politycznych we Francji epoki Burbonów pojawiła się już w wydanych przez Monteskiusza anonimowo w 1721 roku *Listach perskich*.

konstytucyjne z lat: 1679 i 1688 wzmocnione zostały na początku XVIII wieku Ustawą o następstwie tronu²⁶, która – obok uregulowania kwestii związanych z czysto anglikańską sukcesją tronu – wprowadzała prawo zakazujące królowi usuwania z urzędu sędziów sumiennie sprawujących swoje obowiązki²⁷ (stanowiło to załączek zasady niezawisłości sędziowskiej) oraz pozbawiała monarchę przywileju ulaskawiania jego urzędników oskarżanych, sądzonych i skazywanych przez parlament (dało to początek regule konstytucyjnej odpowiedzialności ministrów). Ukształtowane na Wyspach Brytyjskich podstawy systemu *rule of law* stały się przyczynkiem do napisania przez Monteskiusza pracy *O duchu praw*²⁸, która została wydana w 1748 roku. W dziele tym wyłożył pisarz nowatorską – jak na realia burbońskiej Francji – wizję państwa, w której kluczową rolę odgrywała jednostka pojmowana jako obywatel.

Według Monteskiusza państwo miało powstać w wyniku zawarcia przez rozumnych ludzi porozumienia opartego na prawach natury. Zamyśl ten nie był nowy, albowiem umowa społeczna na dobre zagościła w europejskiej myśli społeczno-politycznej jeszcze w XVII wieku. Monteskiusz był jednak zwolennikiem poglądu, iż ukształtowanie się społeczeństwa i powstanie państwa następowało na gruncie historycznie niepowtarzalnych warunków czasu oraz miejsca, tj. środowiska geograficznego i przyrodniczego wraz ze wszystkimi jego cechami. To kluczowe dla doktryny ewolucyjnego historyzmu, a także dla założeń determinizmu geograficznego postrzeganie początków życia we wspólnocie stanowiło punkt wyjścia do konstruowania, w rozwiniętym już organizmie państwowym, stosunków społecznych, politycznych i prawnych opartych na racjonalnych przesłankach i rzeczywistych uwarunkowaniach.

Dla rozważań Monteskiusza punktem odniesienia pozostawała przede wszystkim rodzima Francja, której anachroniczny ustrój polityczny hamował postęp i w sposób nieunikniony prowadził w kierunku wybuchu społecznego niezadowolenia. Członkowie państwa nie posiadali bowiem praktycznie żadnego wpływu politycznego na władzę zwierzchnią. Ten stan rzeczy był niezgodny z tzw. duchem praw. Duch praw przejawiał się w rozumieniu przez władarzy państwa zależności między wszystkimi czynnikami wpływającymi na byt i potrzeby człowieka, i konstruowaniu na ich podstawie regulacji prawnych rządzących życiem społecznym i politycznym. Monteskiusz²⁹ pisał, iż „rządem najbliższym natury jest ten, którego osobliwy charakter najzgodniejszy jest z charakterem ludu, dla którego istnieje”. Tymczasem rzeczywistość osiemnastowiecznej Francji pozostawała krańcowo odmienna. Społeczeństwu francuskiemu przede wszystkim brakowało wolności, którą Monteskiusz mianował

²⁶ *Act of Settlement* z 1701 roku.

²⁷ Wyjątkiem była sytuacja, gdy rezygnacji sędziego z urzędu domagały się wspólnie Izba Gmin i Izba Lordów.

²⁸ W. Buchner, *Rządy prawa a demokracja*, „Arka” 1992, nr 42, s. 98.

²⁹ Ch.L. de Montesquieu, *O duchu praw*, t. I, przeł. T. Boy-Żeleński, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957, s. 32.

naczelnym atrybutem obywatela. Wolność ta rozumiana była jako „prawo czynienia wszystkiego tego, na co ustawy pozwalają”, w przypadku zaś, gdyby „jeden obywatel mógł czynić to, czego one zabraniają, nie byłoby już wolności, ponieważ inni posiadaliby z natury rzeczy tę samą możliwość”³⁰.

Brak swobód obywatelskich we Francji wynikał z arbitralności oraz nieomylności absolutnego władcy (i jego otoczenia), utrzymującego, iż obywatele są politycznie niedojrzali. Tymczasem oświeczone elity z kręgów zarówno arystokracji i szlachty, jak i przede wszystkim mieszczańskiego stanu trzeciego były gotowe i chętne do partycypowania w rządzeniu państwem. W zgodzie z duchem współczesnych mu czasów Monteskiusz zaproponował zatem pogłębioną wizję wolności jednostki nazwaną wolnością polityczną, którą zdefiniował jako „możność czynienia tego, czego powinno się chcieć”³¹. Wolność polityczna obywatela jako przeciwieństwo apolitycznej bierności poddanego stanowić miała trzon praworządnego państwa, zaś „aby istniała ta wolność, trzeba rządu, przy którym by żaden obywatel nie potrzebował się lękać drugiego obywatela”³².

Rząd taki widział Monteskiusz w – zbliżonym do angielskiego – modelu ograniczonej monarchii konstytucyjnej, w której jednak musiał istnieć bardziej czytelny podział władz na: ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Trzy autonomiczne organy rządzące miały się wzajemnie równoważyć i powściągać, stojąc w ten sposób na straży praworządności państwa i wolności jego obywateli. Państwo praworządne jawiło się w tej koncepcji jako wspólnota, w której dobre i liberalne zarazem prawa gwarantowały podstawowe swobody obywatelskie: wolność myśli, słowa i sumienia. Bycie obywatelem oznaczało zatem członkostwo w praworządnej społeczności, która zapewniała swym członkom szeroko pojętą wolność i bezpieczeństwo.

Nazywając obywatelami ogół członków państwa – a nawet postulując przy tym wzmocnienie praw kobiet czy też wprowadzenie ważnego *novum* w postaci pomocy społecznej – Monteskiusz otwarcie wzbraniał się przed zrównaniem wszystkich obywateli w prawach politycznych. Nie szukał w tym względzie uzasadnień płynących z warunków umowy społecznej, gdyż wprost przyznawał, iż wszyscy ludzie przychodzą na świat równi. Przytaczał raczej eksplikację związaną ze stanem posiadania. Relatywizm praw politycznych miał się objawiać przede wszystkim w cenzusie majątkowym, stosowanym przy wyborze członków izby niższej dwuizbowej legislatury. Monteskiusz³³ tak ujął konieczność cenzusowej reglamentacji praw wyborczych: „wszyscy obywatele w poszczególnych okręgach winni mieć prawo głosu w wyborze przedstawiciela, wyjąwszy tych, którzy znajdują się tak nisko, że można przyjąć, iż nie mają własnej woli”. Dodatkowym zaakcentowaniem nierówności praw politycznych

³⁰ Ibidem, s. 231–232.

³¹ Ibidem.

³² Ibidem, s. 234.

³³ Ibidem, s. 238.

było proponowane ustanowienie dziedzicznej izby wyższej parlamentu, w której zasiadać miała obierana nie w drodze wyborów szczególna część ciała obywatelskiego, gdyż „istnieją zawsze w każdym państwie ludzie wyróżniający się rodem, bogactwem lub zaszczytami; ale gdyby ich zmieszano z ludem i gdyby mieli tylko jeden głos jak inni, wspólna wolność byłaby ich niewolą, nie mieliby żadnego interesu jej bronić, gdyż większość postanowień zapadałaby przeciwko nim”³⁴.

Koncepcja członkostwa w państwie nakreślona przez Monteskiusza potwierdzała jego pogląd o względności ludzkich praw, które miały być przecież w danej rzeczywistości społecznej tyleż racjonalne, co praktyczne. Objęcie prawami politycznymi wszystkich mieszkańców państwa – w przeważającym stopniu niewykształconych, prostych i ubogich – byłoby, w bliskiej baronowi de Montesquieu epoce, z pewnością posunięciem rewolucyjnym w znaczeniu destrukcyjnym. Przynależność do państwa gwarantowała zatem każdej jednostce rządu prawa, poczucie bezpieczeństwa oraz wolności wypływające z praw naturalnych. Prawa polityczne pozostawały jednak zarezerwowane dla tych, którzy świadomi byli, jak z nich rozumnie korzystać. Krąg takich pełnoprawnych obywateli musiał posiadać kwalifikacje natury majątkowej (co niejednokrotnie wiązało się również z wiekiem i wykształceniem), tudzież pokrewnej – rodowej (posiadanie tytułów, piastowanie godności).

Rozwijające poglądy Locke’a idee Monteskiusza były prawdziwie reformatorskie, gdyż kreowały nowoczesne, praworządne państwo z władzami pochodzącymi w dużej mierze z wyboru oraz rysowały obraz wspólnoty cieszących się szeregiem swobód obywateli, z których część postrzegana była w roli „narodu politycznego”. *Duch praw* stanowił zatem cenną wskazówkę dla wszystkich kontestatorów politycznego *status quo* we Francji odnośnie do kierunku, w którym powinny podążać zmiany ustroju państwa i praw jego członków.

1.3. WIZJA OBYWATELSTWA UNIWERSALNEGO ROUSSEAU

Wizję obywatela dalece odmienną od monteskiuszowskiej zaproponował Rousseau, który z pewnością zasługuje na miano ojca nowożytnej idei obywatelstwa powszechnego. Nakreślił bowiem pierwszy wzorzec teoretyczny takiego członkostwa w państwie, w którym pełna dostępność praw obywatelskich stała się przeciwieństwem posiadania przez jednostkę szczególnych atrybutów cenzusowych. Nowatorski projekt Rousseau połączył w sobie zamysł powszechnej wspólnoty politycznej z koncepcją kontraktowej zgody oraz ideą autonomii jednostki w państwie. Propozycję obywatelstwa uniwersalnego przedstawił Jan Jakub w wydanej w 1762 roku *Umowie społecznej*. W dziele tym zawarł nieco utopijne, ale z założenia idealne wyobrażenie państwa, jego

³⁴ Ibidem, s. 239.

obywateli oraz porządku społecznego, kreowanego przez umowę społeczną, która jawiła się, używając sformułowania C. Porębskiego³⁵, „bardzo osobliwym urządzeniem spraw ludzkich”. Wizja ta powstała na gruncie głębokiego przeświadczenia Rousseau o nierówności prawnej i politycznej oraz cywilizacyjnej niewoli człowieka jako cechach dominujących w państwach i społeczeństwach współczesnej pisarzowi epoki.

Szukając sposobu naprawy państwa i niesprawiedliwości w nim panujących, należało wpierw, zdaniem Jana Jakuba, przenieść się do stanu naturalnego. Tam panowała równość i wolność, a człowiek pierwotny pozostający w kontakcie z przyrodą był istotą szczęśliwą, moralnie czystą, dobrą i współczującą. Jednostka taka żyła w pokoju z innymi, czego następstwem było powstanie rodziny jako pierwszego stadium wspólnoty. Na tym etapie idealny obraz życia przedspołecznego uległ jednak istotnemu przeobrażeniu, czy wręcz deformacji. Osiadły tryb życia w połączeniu z odpowiedzialnością za los bliskich i rosnącymi potrzebami natury egzystencjalnej zrodził w człowieku silną potrzebę gromadzenia przedmiotów materialnych. Tak powstała własność i, prowadzące do konfliktów, rozróżnienie ludzi na bogatych i ubogich, a zatem – na silnych i słabych. Własność wykształciła społeczną nierówność, która wraz z ustanowieniem państwa wzmocniona została utratą naturalnej wolności jednostki. Z nierówności narodziła się państwowa władza despotów.

W modelowym stanie rzeczy Rousseau postulował powrót do punktu wyjścia – do naturalnej wolności i równości człowieka. Aby tak się jednak stało, konieczne było zrazu zdefiniowanie i przebudowanie porządku społecznego w sposób radykalnie odmienny od istniejącego. Stąd waga zawarcia nowej, korzystnej umowy społecznej, umowy wszystkich ze wszystkimi, która przywróciłaby, potwierdziła i wzmocniła prawnonaturalne swobody człowieka, przy jednoczesnym zagwarantowaniu trwałości i rozwoju państwa. W drodze umowy człowiek miał się wyzbyć swojej wolności przyrodzonej oraz stracić „nieograniczone prawo do wszystkiego, co go nęci i co może osiągnąć”, ale w zamian otrzymać „wolność społeczną i własność na wszystko, co posiada”³⁶, a zatem prawne usankcjonowanie i ochronę istoty swego człowieczeństwa.

Celem proponowanej przez Jana Jakuba idealnej umowy społecznej była zasadnicza przemiana człowieka w obywatela, pojmowanego jako „uczestnika władzy zwierzchniej”, i zarazem w poddanego, w rozumieniu „podległego ustawom państwowym”³⁷. Umowa miała nadto konstytuować „taką równość między obywatelami, iż wszyscy zobowiązują się na tych samych warunkach i wszyscy powinni korzystać z tych samych praw”³⁸. Na bazie równości moralnej i prawnej oparł Rousseau zasadę zwierzchnictwa ludu, która

³⁵ C. Porębski, *Umowa społeczna. Renesans idei*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1999, s. 91.

³⁶ J.-J. Rousseau, *Umowa społeczna*, przeł. A. Peretiatkiewicz, w: J.-J. Rousseau, *Umowa społeczna oraz Uwagi o rządzie polskim*. (...), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966, s. 28.

³⁷ Ibidem, s. 23–24.

³⁸ Ibidem, s. 40.

gwarantowała wszystkim obywatelom status kolektywnego suwerena. Owa suwerenność ludu w państwie stanowiła faktycznie odbicie niezależności i samorządności jednostki w stanie naturalnym, zaś w połączeniu z równością wobec prawa i wolnością społeczną tworzyła nową, powszechną wolność polityczną.

Wprowadzenie w życie tej idealnej umowy czyniło obywateli twórcami prawa, któremu zarazem podlegali, mogli więc w drodze woli powszechnej³⁹ decydować o sobie i o przyszłości swego państwa. Ciało obywatelskie przybierało najpełniej postać najwyższego ustawodawcy, gdy uchwalało normy prawne w drodze demokracji bezpośredniej. Jednym z najistotniejszych i niezbywalnych praw obywatelskich była zatem możliwość powoływania władz państwowych przez głosowanie. W wizji Rousseau rząd nie stanowił części umowy społecznej, podlegał bowiem kontroli ludu. W razie potrzeby mógł zostać rozwiązany. Główne zadanie rządu polegało na realizowaniu woli ogółu.

Dla dobra wspólnoty instytucje państwa miały jednak również powściągać partykularne interesy obywateli, a zwłaszcza zapobiegać kumulacji nadmiernej własności w rękach pojedynczych jednostek. Powód wydawał się oczywisty – nierówność majątkowa prowadzi przecież do podziałów społecznych i w końcu do zniewolenia człowieka. Przesadne bogactwo człowieka kłóciło się z zasadą równości, która w tym względzie oznaczała, iż „żaden obywatel nie jest dość majątny, aby mógł przekupić drugiego, i żaden nie jest tak biedny, aby się musiał zaprzedać”⁴⁰. Rousseau proponował względnie równe rozłożenie własności prywatnej wśród obywateli, co nie musiało się wydawać wizją dalece utopijną, biorąc pod uwagę możliwość stosowania progresji podatkowej.

Istotne miejsce w koncepcji społeczeństwa równoprawnych obywateli zajęła kwestia obywatelskiej odpowiedzialności i zaangażowania jednostek w sprawy państwa. Rousseau⁴¹ pisał: „wszystkie usługi, jakie obywatel może oddać państwu, powinien natychmiast wykonać, jak tylko suwerenny lud tego zażąda; ale ze swej strony suwerenny lud nie może obarczać poddanych żadnym ciężarem niepotrzebnym wspólnocie”. Głęboki sens tej myśli zdaje się następujący: obywatele są uzależnieni od ładu prawnego, który sami dobrowolnie ustanowili, i pozostają zobowiązani stać na straży jego trwałości, co jest warunkiem istnienia ładu społecznego w państwie, ale zarazem mają prawo zachować wrodzoną wolność naturalną. Członkostwo we wspólnocie oznaczało zatem zarówno gotowość obywateli do wypełniania obowiązków, jak i szanowanie praw współobywateli. Zrozumienie i respektowanie takiej

³⁹ M. Zmierzak (*J.J. Rousseau – rzecznik totalitaryzmu czy liberalnej demokracji?*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1989, nr 2, s. 13 i 15) określa udział obywateli w tworzeniu prawa jako gwarancję dla wolności jednostki, ale jednocześnie podkreśla, iż Rousseau nie przewidział, jak ma wyglądać wola powszechna w sytuacji różnorodności poglądów politycznych obywateli. Na temat woli powszechnej jako wyrazu jednomyślności członków społeczeństwa politycznego zob. A.J. Carlyle, *Political Liberty. A History of Conception in the Middle Ages and Modern Times*, Greenwood Press, Westport 1980, s. 217.

⁴⁰ J.-J. Rousseau, *Umowa społeczna*, op. cit., s. 62.

⁴¹ Ibidem, s. 38.

umowy dawało gwarancję jej efektywności, ale faktyczne i pełne wzmocnienie istniejącego w państwie porządku następowało jedynie – jak już wiele wieków wcześniej dowodził Arystoteles, przypominali zaś Bruni i Machiavelli – w drodze gruntownego wychowania obywatelskiego⁴². Rousseau uważał, iż nie wystarczy domagać się, aby obywatel był prawy, ale trzeba uczyć go obywatelskości przez wskazywanie prawidłowych postaw obywatelskich. Ponieważ kształtowanie prawego obywatela wydawało się procesem długim i trudnym, należało je rozpocząć już w dzieciństwie. Podstawą wychowania obywatelskiego miało być wpajanie miłości do ojczyzny i stałe hartowanie ducha patriotycznego. Patriotyzm i cnota obywatelska rodziły się jednak i trwały wyłącznie w warunkach wolności ogólnej człowieka, ta zaś – zdaniem filozofa – mogła istnieć dopóty, dopóki obowiązki obywatelskie nie przyćmią naturalnych praw jednostki. Jedynie zaś wykształceni, świadomi i cieszący się pełnią wolności obywatele mogli z zapałem wykonywać swe zobowiązania względem państwa.

Obywatel nakreślony piórem Rousseau jawił się w dobie absolutyzmu postacią niemal surrealistyczną, podobnie jak i absurdalna wydawała się cała wizja fundamentów społecznych i politycznych, na których oparte zostało państwo z *Umowy społecznej*. Niemniej jednak właśnie ów nowatorski pomysł całkowitego przekształcenia istniejącego stanu rzeczy był zarazem odważną kontrpropozycją dla archaicznego i niereformowalnego porządku panującego w państwie samowładcy. Model obywatela kreowany przez Rousseau stanowił przy tym zachętę do postrzegania człowieka w zupełnie nowym świetle. Po raz pierwszy w czasach nowożytnych członek państwa ukazany został bowiem jako pełnoprawny obywatel, równy w prawach pozostałym jednostkom w państwie. Status obywatelski miał zatem oznaczać dostęp do całości praw i obowiązków w państwowej wspólnotce.

1.4. KANTOWSKI MODEL OBYWATELA

Mechanizmami rządzącymi społecznym charakterem istoty ludzkiej i statusem teje w państwie interesował się jeden z największych luminarzy oświecenia, Immanuel Kant. Ciekawość ta doprowadziła niemieckiego filozofa do stworzenia wizji idealnego państwa o ustroju obywatelskim. W *Uzasadnieniu metafizyki moralności* z 1785 roku Kant zdefiniował państwo (*civitas*) jako połączenie pewnej liczby ludzi pod rządami prawa⁴³. Państwo to ustanawiała umowa społeczna, która jednak w koncepcji Kanta jawiła się, zdaniem M. Acewicza⁴⁴, „jako czysta idea, która jest tylko hipotezą, ale hipotezą

⁴² Zob. szerzej J.-J. Rousseau, *A Discourse on Political Economy*, przeł. G.D.H. Cole, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, Pluto Press, London 1994, s. 96–99.

⁴³ I. Kant, *The Metaphysics of Morals*, cz. I: *The Metaphysical Elements of Right*, przeł. W.D. Hastie, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, op. cit., s. 103.

⁴⁴ M. Acewicz, *Kantowski ideał państwa i „całości kosmopolitycznej”*, „Archiwum Historii Myśli Politycznej” 1992, nr 2, s. 28.

logicznie konieczną”. Teoria umowy stanowiła dla Kanta punkt wyjścia do konstruowania ładu państwowego, w którym wszyscy członkowie państwa na równi podlegają normom prawa.

Podporządkowanie ustawom nie oznaczało bynajmniej równości przy ich uchwalaniu. Kant pojmował bowiem członkostwo w państwie w dwojakim znaczeniu – jako przynależność państwową jednostek wraz z szeregiem obowiązków i praw prywatnych oraz dodatkowo – jako stan dysponowania przez pewną grupę obywateli pełnią praw publicznych. Zdaniem U.K. Preuża⁴⁵ już w wieku XVIII „występowała rozbieżność między kręgiem przynależności państwowej (*Staatsangehörigen*) a kręgiem obywateli (*Staatsbürger*), a niezgodność ta polegała na społecznej ekskluzywności statusu obywatela”. W Kantowskiej wizji obywatelstwa rozbieżność ta objawiała się w bardzo wyraźnym podziale na obywateli biernych i obywateli czynnych.

Obywatele bierni byli członkami państwa i podlegali jego prawu, ale to obywatele czynni mogli je zarazem tworzyć. Ekskluzywność czynnego statusu obywatelskiego polegała zatem na „zdolności do głosowania”, „niezależności politycznej” czy też po prostu na byciu depozytariuszem praw politycznych⁴⁶. Kant sformułował jasne zasady uczestnictwa w społeczeństwie obywateli czynnych, którym W. Buchner⁴⁷ nadał nazwę „racjonalnej konstytucji społeczeństwa obywatelskiego”. Obok wolności – oznaczającej przestrzeganie jedynie tych norm, które istniały w ramach porządku prawnego i pozostającej „tym jedynym, pierwotnym, każdemu człowiekowi na mocy jego człowieczeństwa przysługującym prawem”⁴⁸ – obywatel czynny posiadał jeszcze dwa inne atrybuty: „szczególną” równość, pojmowaną jako „niepodleganie zobowiązaniu przez innych do czegoś więcej niż to, do czego można zobowiązywać ich również nawzajem”⁴⁹ oraz, immanentnie z nią powiązaną, samodzielność, a zatem bycie „panem samego siebie”. Ten ostatni wyróżnik implikował konieczność posiadania źródła utrzymania, a więc i majątku, który świadczył niejako o obywatelskiej dojrzałości. Krótko mówiąc, możliwość korzystania z praw politycznych obwarowana została przez Kanta wymogiem posiadania własności.

Kant daleki był jednak od zamykania granic społeczności obywateli czynnych przed kimkolwiek, z wyjątkiem małoletnich oraz – wciąż niedocenianych – kobiet⁵⁰, które uważał za istoty niesamodzielne, tj. podległe woli mężczyzn. Każda inna jednostka, korzystając z potwierdzonej w istniejącym porządku prawnym przyrodzonej wolności, mogła do przynależności państwowej dodać

⁴⁵ U.K. Preuß, *O teoretyczno-konstytucyjnym pojęciu obywatela we współczesnym społeczeństwie*, przeł. D. Karłowicz, w: B. Markiewicz (red.), *Obywatel...*, op. cit., s. 87.

⁴⁶ I. Kant, *The Metaphysics of Morals*, op. cit., s. 104.

⁴⁷ W. Buchner, *Kant – państwo i prawo*, Wydawnictwo „Aureus”, Kraków 1996, s. 137.

⁴⁸ I. Kant, *Metafizyczne elementy teorii prawa*, przeł. C. Tarnogórski, w: M. Szyszkowska, *Zarys filozofii prawa*, „Temida 2”, Białystok 2000, s. 246.

⁴⁹ Ibidem.

⁵⁰ I. Kant, *The Metaphysics of Morals*, op. cit., s. 104.

członkostwo w elitarnej wspólnocie politycznej. Działo się tak jednak dopiero wraz z nabyciem przez członka państwa, koniecznie w sposób uczciwy, samodzielności ekonomicznej. Do czasu spełnienia tego warunku jednostka posiadała li tylko status obywatela biernego, który wykluczał korzystanie z wolności politycznej. W konsekwencji bycie obywatelem biernym oznaczało brak osobowości obywatelskiej, a zatem zależność jednostki od pomocy i protekcji obywateli czynnych.

Brak samowystarczalności materialnej czynił obywateli biernych jedynie „pomocnikami”⁵¹ czynnych członków wspólnoty. W myśl koncepcji Kanta obywatel bierny nie posiadał przede wszystkim prawa głosu w wyborach, możliwości piastowania stanowisk państwowych czy też zdolności do uczestniczenia w uchwalaniu ustaw, choć suma jego pozostałych praw pozostawała identyczna jak u obywateli „politycznie wolnych”. Wizja ta wyraźnie nawiązywała do rozwiązań proponowanych wcześniej przez Locke’a.

Z teorii Monteskiusza zaczerpnął Kant gwarancję trwałości istnienia społeczeństwa politycznego, którą dawał trójpodział władz, przy szczególnym podkreśleniu niezależności władzy sądowniczej⁵². Dopiero jednak współpraca wszystkich trzech sił – egzekutywy, legislatywy i sądownictwa – stanowiła, zdaniem filozofa, fundament niezależności państwa i podstawę dobrobytu jego członków. Na straży tych wartości stał również państwowy aparat przymusu, który bynajmniej nie miał ograniczać czyjejkolwiek wolności, lecz jedynie gwarantować przestrzeganie porządku prawnego.

Kantowska koncepcja dychotomicznego statusu obywatelskiego stanowiła zaprzeczenie modelu obywatelstwa uniwersalnego oraz idei równego rozdziału własności, a zatem też promowanych przez Jana Jakuba Rousseau. Kant, biorąc pod uwagę całościowy obraz stosunków społeczno-politycznych panujących w osiemnastowiecznych społeczeństwach europejskich, daleki był również od zrównywania wolności przysługujących istocie ludzkiej jako takiej z pełnią praw obywatelskich. Kantowski zamysł powiązania stanu majątności z posiadaniem wolności politycznej przez jednostkę zaspokajał oczekiwania nowoczesnego mieszczaństwa niemieckiego, zarazem jednak miał z założenia stymulować jego biedniejszą część do bogacenia się i zdobywania wpływu na sprawę państwa.

1.5. ZAMYŚŁ UMOWY OBYWATELSKIEJ FICHTEGO

Na gruncie niemieckim problematykę statusu jednostki w państwie podjął również, bogaty o doświadczenia rewolucji francuskiej, Johann Gottlieb Fichte. Na przełomie XVIII i XIX wieku Fichte nakreślił głęboko zakorzenioną w myśli oświeceniowej wizję nowoczesnego niemieckiego społeczeństwa

⁵¹ Ibidem, s. 105.

⁵² Ibidem, s. 106.

politycznego, konstytuowanego na podstawie prawnej umowy obywatelskiej. Filozof pozostawał świadom faktu, iż Niemcy – ze względu na swą utrwaloną strukturę stanową, a nadto z powodu terytorialnego rozdrobnienia – były wówczas w tyle przemian ustrojowych, społecznych i gospodarczych, jakie dokonywały się w Wielkiej Brytanii i Francji. Ten, wedle sformułowania A. Ochockiego⁵³, „kompleks Niemiec” stanowił nie tylko wyraz dezaprobaty dla postępującego wielowymiarowego zapóźnienia ojczyzny, ale również wołanie o naprawę istniejącego stanu rzeczy. W konsekwencji myśl Fichtego zdecydowanie odrzucała przeżytki feudalizmu, archaiczną strukturę stanową wraz z jej ewidentną nierównością społeczną, a także stan głębokich dysproporcji na polu własności prywatnej.

Fichte usprawiedliwiał przy tym po części dawny system feudalny, wychodząc z założenia, iż każda epoka rządzi się własnymi prawami. Historyczne przywileje stanowe postrzegał jako skarb publiczny, tymczasowo zdeponowany w rękach przedstawicieli wykształconych rodów dla ugruntowania siły wewnętrznej kształtujących się państw narodowych. Wraz ze wzmocnieniem ładu państwowego depozytariusze cennego „kapitału” winni byli jednak stopniowo zwracać go państwu. Fichte twierdził, iż członek państwa, który jest prawdziwie wolny i szlachetny, chętnie godzi się dla dobra ojczyzny na ograniczenie swego dotychczas uprzywilejowanego statusu. Ten zaś, kto jest temu przeciwny – dowodzi tylko swej niedojrzałości. Myśliciel uważał, iż należy dążyć do stopniowego znoszenia starych przywilejów, bo ogół jednostek wcześniej „nieuprzywilejowanych” mógłby w zmieniającej się rzeczywistości uczynić znacznie więcej dla rozwoju państwa niż dla samych wyróżnionych, którym musiał się niegdyś wysługiwać. Fichte pisał, iż „jest całkiem w porządku, że uznajemy to, co nastrocza nam nasza epoka, i że godzimy się nie pragnąć więcej czegoś, co czasy (w jakich żyjemy) już odrzuciły”⁵⁴.

Nowoczesne państwo winno być zatem silne dzięki zrównaniu w prawach wszystkich swych członków. Proces postępującego równouprawnienia nazwany został przez Fichtego „wewnętrznym przenikaniem obywatela przez państwo”⁵⁵. Osmoza ta czyniła poddanych obywatelami. Ostoją nowego porządku w państwie stało się w koncepcji niemieckiego filozofa „prawodawstwo obywatelskie”⁵⁶, stworzone i dobrowolnie przyjęte przez jego członków. Prawodawstwo obywatelskie stanowiło owoc umowy obywatelskiej, w której „każda jednostka musi ugodzić się z wszystkimi innymi o własność, prawa i swobody, które winny jej przysługiwać, i o te, które ma ona przyznać innym, co do których winna ona zrzec się wszystkich swoich naturalnych roszczeń praw-

⁵³ A. Ochocki, *Filozofia wychowania do wolności*, w: J.G. Fichte, *Zamknięte państwo handlowe i inne pisma*, oprac. A. Ochocki, Fundacja Aletheia, Warszawa 1996, s. 7.

⁵⁴ J.G. Fichte, *Rysy zasadnicze epoki współczesnej*, przeł. R. Marszałek, w: idem, *Zamknięte państwo handlowe...*, op. cit., s. 263.

⁵⁵ Ibidem, s. 265.

⁵⁶ J.G. Fichte, *Żądanie zwrotu wolności myśli od książąt Europy, którzy ją dotychczas uciskali*, przeł. R. Reszke, w: idem, *Zamknięte państwo handlowe...*, op. cit., s. 28.

nych”⁵⁷. Akceptacja sprawiedliwych norm współżycia we wspólnocie równych wobec prawa obywateli oznaczała zachowanie przez jednostki człowieczeństwa, osobowości i wolności.

Umowa obywatelska była aktem uniwersalnym, zawartym przez wszystkich ze wszystkimi. Jej pierwszą część stanowiła „umowa obywateli co do prawa własności”⁵⁸. Kontrakt ten nie ograniczał się bynajmniej do sfery majątku i zarobków obywateli, więcej – gwarantował ich ogólną wolność społeczną. Drugą część porozumienia nazwał Fichte „umową obronną”⁵⁹, w której każda ze stron nawzajem zobowiązywała się do obrony ogółu obywateli oraz ich własności. Umowa opierała się z założenia na niepewności co do tego, który z członków wspólnoty i kiedy zostanie zaatakowany. Toteż każdy dla własnego i zarazem wspólnego dobra winien był wnieść do siły obronnej państwa pewien udział. Fichte pisał, iż „uzyskanie obywatelstwa danego państwa niesie ze sobą konieczność wypełnienia umowy obronnej”⁶⁰. Wkład do obronności państwa i jego społeczeństwa mógł mieć jednak charakter *stricte* materialny. Niemiecki myśliciel wyrażał nawet pogląd, iż działania obronne pozostają głównie domeną „żołdaków”⁶¹. „Spokój jest pierwszym obowiązkiem obywatelskim”⁶², stąd też cywile mieli w zasadzie powstrzymać się w okresie wojny od działań zbrojnych, co najlepiej służyłoby ich bezpieczeństwu i ochronie własności, będącej najwyższym po życiu dobrem człowieka.

Całościową umowę, scalającą dwa pomniejsze kontrakty, nazywał Fichte „umową zjednoczeniową”⁶³. Umowa ta nakładała na obywateli państwa obowiązek płacenia podatków. Zdolność do poboru podatków uznał zaś filozof na najwyższy przejaw suwerenności państwa.

Państwo, w którym istniała wspólnota obywateli, posiadało władzę wykonawczą, a na jej czele stał „książę”⁶⁴. Obywatele przenieśli na niego prawo do rządzenia, zachowali jednak wolność polityczną, której granice określał myśliciel w sposób dalece enigmatyczny. Fichte pisał jedynie, iż „każdy posiada swój udział w ciele, które nas ochrania: posiada głos przy wyborze władz, w sprawach bezpieczeństwa i zagwarantowania konstytucji”⁶⁵. Z polityczną sferą życia związany był również, raczej mało realny, projekt eforatu⁶⁶,

⁵⁷ J.G. Fichte, *Podstawy prawa naturalnego wedle zasad teorii wiedzy*, przeł. P. Dybel, w: idem, *Zamknięte państwo handlowe...*, op. cit., s. 137.

⁵⁸ Ibidem, s. 138.

⁵⁹ Ibidem, s. 139.

⁶⁰ Ibidem, s. 142.

⁶¹ J.G. Fichte, *Nauka o państwie albo o stosunku państwa pierwotnego do państwa rozumu*, przeł. R. Reszke, w: idem, *Zamknięte państwo handlowe...*, op. cit., s. 321.

⁶² Ibidem.

⁶³ J.G. Fichte, *Podstawy prawa naturalnego...*, op. cit., s. 144.

⁶⁴ Idem, *Żądanie zwrotu wolności myśli...*, op. cit., s. 29.

⁶⁵ Idem, *Grundlage des Naturrechts nach Prinzipien der Wissenschaftslehre*, w: Z. Kuderowicz, *Fichte*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1963, s. 133.

⁶⁶ Efor w antycznej Sparcie był jednym z pięciu najwyższych funkcjonariuszy państwowych wybieranych corocznie. Grecki termin *ephoros* tłumaczony jest jako „nadzorca” (W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Świat Książki, Warszawa 2000, s. 141). Zob. też Z. Kuderowicz, *Fichte*, op. cit., s. 134 w przypisie.

czyli rady doświadczonych, starszych mędrców, których zadaniem miała być kontrola władz państwowych i stanie na straży ładu wewnętrznego, w sytuacjach kryzysowych zaś – nawet wezwanie obywateli do zmiany rządzących w państwie elit.

Fichte dzielił obywateli na tych, którzy wywiązują się ze swych obywatelskich powinności, oraz na kontestatorów porządku państwowego. Obywatele niedotrzymujący zobowiązań względem współobywateli mieli stać się poddanymi i podlegać hipotetycznej „umowie podporządkowania” (*Unterwerfungsvertrag*)⁶⁷. Umowa taka karałaby odstępców zgodnie z wymogami prawa powszechnego. Fichte, podobnie jak Kant, akcentował w ten sposób znaczenie przymusu jako gwaranta przestrzegania zasad umowy obywatelskiej.

Status obywatelski postrzegany był przez Fichtego przede wszystkim przez pryzmat systemu wzajemnych powinności członków państwa i konieczności ich zaspokajania. Filozof dokonywał przy tym klarownego rozróżnienia między człowiekiem rozumianym po prostu jako istota ludzka a jednostką pojmowaną jako obywatel: „pierwszy działa jedynie po to, aby zaspokoić swoje potrzeby, i bez jego własnego działania żadna z nich nie będzie zaspokojona, obywatel zaś ma wiele do zrobienia, ale nie ze względu na siebie, lecz ze względu na innych; z kolei jego własne najwyższe potrzeby zostają zaspokojone bez jego współdziałania, w wyniku działania innych”⁶⁸. W modelu członkostwa w państwie silnie osadzonym na kryterium obowiązków brakowało miejsca dla człowieczego egoizmu. Fichte twierdził wręcz – podobnie jak niegdyś Perykles – iż obywatele czerpiący korzyści z wyzysku innych, leniwi i próżnujący są po prostu zbędni. Zarazem niezwykle ważną rolę przypisywał wychowaniu obywatelskiemu. Przywoływał ateński pierwowzór obywatelstwa, w którym „sztuka rządzenia w wychowaniu upatrywała podstawę bycia obywatelem państwa oraz kształciła obywateli w sposób, w jaki w późniejszych epokach tego już nie czyniono”⁶⁹.

Wychowanie obywatelskie stanowiło w opinii Fichtego fundament bytu narodowego Niemców. Obywatelstwo zastępujące poddaństwo stanowić miało newralgiczną część idei odnowy państwa i musiało się wiązać ze wzmocnieniem ducha narodu. Istotną rolę odgrywał tu również język, zaś „jak daleko sięgała niemiecka mowa, każdy mógł traktować siebie podwójnie jako po części obywatel swego rodzimego państwa, którego opiece przede wszystkim podlegał, po części zaś jako obywatel całej wspólnej ojczyzny niemieckiej nacji”⁷⁰.

⁶⁷ J.G. Fichte, *Podstawy prawa naturalnego...*, op. cit., s. 146.

⁶⁸ Ibidem, s. 148–149.

⁶⁹ J.G. Fichte, *Siódma Mowa: Jeszcze głębsze ujęcie pierwotności i niemieckości narodu*, w: *Mowy do narodu niemieckiego*, przeł. P. Dybel, R. Marszałek, w: idem, *Zamknięte państwo handlowe...*, op. cit., s. 292.

⁷⁰ Idem, *Ósma Mowa: Czym jest naród w wyższym znaczeniu tego słowa i czym jest miłość ojczyzny?*, w: *Mowy do narodu niemieckiego*, op. cit., s. 313.

Według Fichtego naród i ojczyzna były jednak pojęciami wykraczającymi poza sferę państwa jako tworu terytorialnego, stąd też związane z państwem prawa obywatelskie miały *de facto* znaczenie wtórne w stosunku do miłości do ojczyzny, uznawanej przez myśliciela za „absolutnie największą, ostateczną i niezależną władzę zwierzchnią”⁷¹. Fichte traktował obywatelstwo jako jeden ze środków prowadzących do zreformowania stosunków ogólnoniemieckich, skoro zaś wymagał tego interes narodowy, skłonny był ograniczać naturalną wolność jednostek. Determinująca trwanie narodu miłość do ojczyzny stała zatem ponad takimi „pospolitymi celami” prawa obywatelstwa jak gwarantowanie własności, wolności osobistej, wolności myśli i słowa, bezpieczeństwa i dobrobytu członków państwa, a także jego wewnętrznego spokoju. Duch narodu bowiem to nie „duch spokojnej mieszczańskiej miłości do ustroju państwowego oraz do zasad, lecz (...) trawiący ogień wyższej miłości ojczyzny”⁷², dla której każdy obywatel jest w stanie siebie ofiarować i ograniczyć swe prawa na rzecz obowiązków.

Kreowany przez Fichtego wzorzec obywatelstwa narodowego stymulował kształtowanie się idei niemieckiego nacjonalizmu i wpływał na późniejsze postrzeganie obywatelstwa w zjednoczonych Niemczech przez pryzmat zamkniętej granicami wspólnego państwa przynależności narodowej.

⁷¹ Ibidem, s. 307.

⁷² Ibidem, s. 309.

2. REWOLUCJA FRANCUSKA I OBYWATELSTWO „EMPIRYCZNE”

2.1. ZMIERZCH ABSOLUTYZMU

Główną przesłanką wybuchu rewolucji francuskiej w 1789 roku było długotrwałe utrzymywanie się niereformowalnej władzy absolutnej, która tłumiała wolność poddanych. Tymczasem pod koniec XVIII wieku zaplecze intelektualne oraz pozycja finansowa stanu trzeciego w pełni predestynowały go do udziału w rządzeniu państwem. Materialna pozycja mieszczaństwa francuskiego umacniała się wraz z rozwojem kapitalistycznego systemu produkcji, którego zaprzeczeniem były obecne nadal we Francji stosunki feudalne. Emancypacja mieszczaństwa wymagała zniesienia archaicznych przywilejów stanowych oraz systemu poddaństwa chłopów. Wartości te stanowiły jednak podstawę uprzywilejowanej pozycji szlachty oraz duchowieństwa, stąd też dogłębne przeobrażenia systemu społeczno-politycznego w zasadzie mogły się dokonać wyłącznie w drodze rewolucji.

Podstawy ideologiczne gruntownych przemian dawała twórczość wielkich myślicieli oświecenia, zwłaszcza zaś poglądy wyrażane przez Monteskiusza i Rousseau. Nie bez znaczenia pozostawały również społeczno-polityczne oraz gospodarcze koncepcje przedstawicieli szkoły fizjokratów, encyklopedystów czy nawet utopijnych komunistów. Luminarze epoki proponowali kierunki zmian często zasadniczo od siebie odmienne, ale zawsze – teoretycznie przynajmniej – lepsze od stanu rzeczywistego. Intelektualna krytyka ustroju i władzy absolutnej stanowiła odzwierciedlenie panujących we Francji nastrojów społecznych. Przelewane na papier wizje uznanych autorytetów podsycaly ogólny klimat niezadowolenia i przyspieszały dojrzewanie rozwiązań radykalnych. Intelektualna krytyka *status quo* prowadziła wprost do przełomu, który miał uzbroić człowieka w więcej praw, poszerzyć horyzonty jego wolności i przekształcić poddanego w obywatela.

Dogodne warunki do obalenia absolutyzmu we Francji przyniosło jednak dopiero załamanie finansów państwa, postępujący kryzys gospodarczy i ucisk fiskalny oraz dodatkowo klęska nieurodzaju. Ta mnogość problemów wewnętrznych skutecznie wzmocniła niezadowolenie Francuzów, z których ponad 24 miliony było mieszczanami lub chłopami, do stanu szlacheckiego należało zaś zaledwie około pół miliona¹. Frustracja stanu trzeciego silnie objawiła się już

¹ M. Sczaniecki, *Powszechna historia państwa i prawa*, oprac. K. Sójka-Zielińska, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 2000, s. 334.

w 1787 roku, w odmowie rejestracji przez parlamenty ordonansów wprowadzających podwyżkę podatków. Wykładnia prawna parlamentu paryskiego wskazała wówczas na konieczność zwołania przez króla Stanów Generalnych w celu uchwalenia zwiększonych obciążeń fiskalnych narodu². Czarę goryczy dopełniła jeszcze podjęta przez Ludwika XVI próba odebrania parlamentom prawa do ewidencjonowania dekretów królewskich. Pod presją gwałtownego i powszechnego oburzenia chwiejny i niekonsekwentny w swojej polityce monarcha zgodził się ostatecznie na zebranie Stanów Generalnych (5 maja 1789 roku)³ i na przydzielenie w nich stanowi trzeciemu aż połowy miejsc. W toku kampanii wyborczej uaktywnił się zagorzały rzecznik interesów mieszczaństwa ksiądz Emmanuel Joseph Sieyès, którego broszura *Co to jest stan trzeci?* była ostrą krytyką – okrzykniętej mianem *imperium in imperio* – szlachty oraz petryfikowanego przez nią stanu nierówności i niesprawiedliwości społecznej. Sieyès⁴ wychwalał zarazem stan trzeci, utożsamiając go z narodem i żądając oddania mu władzy w państwie: „Bo któż ośmieli się powiedzieć, że stan trzeci nie ma w sobie wszystkiego, czego potrzeba do stanowienia całego narodu? Jest to człowiek mocny i czerstwy, którego ramię jest jeszcze zakute w kajdany”.

Po zebraniu się Stanów Generalnych przyjęta została zasada kolektywnych obrad przedstawicieli wszystkich stanów, a także wymóg głosowania indywidualnego. To istotne *novum* w praktyce prowadzenia prac parlamentu stało się podstawą reguły, iż posłowie reprezentują cały naród, a nie jedynie własne stany. W konsekwencji Stany Generalne przemianowały się na Zgromadzenie Narodowe (17 czerwca 1789 roku), które w celu uchwalenia ustawy zasadniczej ogłosiło się następnie Konstytuanta (9 lipca 1789 roku). Ten nagły bieg zdarzeń oraz obawa społeczeństwa przed zdecydowaną i ostrą reakcją ze strony Ludwika XVI sprowokowały zdobycie przez lud paryski Bastylji (14 lipca 1789 roku) – symbolu ucisku monarchii absolutnej. Był to początek, wedle określenia E. Le Roy Ladurie’a⁵, „godziny porachunków”, która prowadziła wprost do obalenia absolutyzmu. Upadek absolutyzmu w wyniku wydarzeń rewolucji francuskiej przyniósł pierwsze nowożytne ukonstytuowanie idei obywatelstwa na gruncie prawnoustrojowym.

² F. Dumont (*Zgromadzenia stanowe we Francji a sprawy podatkowe*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, z. 2, s. 103) pisze o „wskrzeszeniu” przez sędziów parlamentów tezy o obligatoryjnej zgodzie stanów na regulowanie przez monarchę kwestii podatkowych. Autor dodaje również (ibidem, s. 108), iż nakładanie „podatków na samych podatników (*assiette de l’impôt*)” wbrew występującym od XIV w. aspiracjom Stanów Generalnych wymknęło się z ich kompetencji i przeszło w całości na urzędników (*agents*) królewskich. Inaczej było w Stanach Partykularnych, gdzie zaaprobowana została zasada poboru podatków przez prowincję, względnie kraj”.

³ Poprzednim razem Stany Generalne zebrały się 175 lat wcześniej.

⁴ E. Sieyès, *Co to jest stan trzeci?*, przeł. B. Strumiński, w: B. Baczek (oprac.), *Filozofia francuskiego Oświecenia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961, s. 404.

⁵ E. Le Roy Ladurie, *Ku rewolucji? Uwagi o państwie ancien régime’u*, przeł. B. Janicka, w: K. Michalski (oprac.), *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1994, s. 98.

2.2. DEKLARACJA PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA Z 1789 ROKU

26 sierpnia 1789 roku Konstytuanta przyjęła Deklarację Praw Człowieka i Obywatela. Ten bezprecedensowy w dziejach prawodawstwa Starego Kontynentu dokument stał się zacznym nowożytnego urzeczywistniania się idei demokracji w Europie. Deklaracja wyprzedzała swoimi rozwiązaniami siedemnastowieczne ustawy angielskie, które jako pierwsze gwarantowały wolności jednostki w państwie. Bezpośrednich wzorców francuskiego aktu prawnego należy się jednak dopatrywać w amerykańskich manifestach praw obywatelskich – Deklaracji Praw Wirginii z 12 czerwca 1776 roku oraz Deklaracji Niepodległości z 4 lipca 1776 roku, których twórców inspirowała w dużej mierze postępową myśl Locke’a.

Inicjatorem i głównym architektem Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela był francuski polityk, uczestnik wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych, markiz Marie Joseph La Fayette, który posiłkował się doświadczeniami Thomasa Jeffersona – współautora amerykańskiej Deklaracji Niepodległości. Treść francuskiej deklaracji powstawała jednak w atmosferze długotrwałych sporów w szerokim gronie członków Konstytuandy. S. Meller⁶ pisał, iż istota polemik „dotyczyła przede wszystkim wzajemnej zależności między naturalnymi prawami człowieka w duchu oświecenia a decyzją o przyznaniu wszystkim pełni praw obywatelskich”. Pomimo ostatecznego wypracowania wspólnych rozwiązań problem ten pozostawał otwarty, co stało się oczywiste już wkrótce po uchwaleniu Deklaracji.

Preambuła przyjętej Deklaracji stanowiła, iż prawa człowieka nie mogą być uchwalane, lecz jedynie oficjalnie obwieszczane przez państwo, albowiem ich naturalny charakter jest ponadczasowy i niezmienny. Przyrodzone prawa człowieka z założenia miały pozostawać tożsame dla całego rodzaju ludzkiego, zaś ustanawiane mocą Deklaracji prawa obywatela – odnosić się jedynie do członków państwa francuskiego. Czy jednak realne było przyporządkowywanie tych przełomowych regulacji konkretnemu narodowi i miejscu? Historia wyraźnie pokazała, iż nie.

Istotniejsza zdaje się inna kwestia: czy możliwe było wówczas w ogóle klarowne i bezdyskusyjne oddzielenie praw człowieka od praw obywatela?⁷ Słusznie zauważył J. Baszkiewicz⁸, iż to „nie przypadek, że w Deklaracji mówi się jednym tchem o Człowieku i o Obywatelu. Równie oczywiste jest, że nie są to dwie różne osoby”. Rzecz w tym, iż dopiero jednostka występująca w roli obywatela stawała się świadoma praw, jakie ma jako istota ludzka,

⁶ S. Meller, *Pożegnanie z rewolucją*, Wydawnictwo „Verba”, Chotomów 1991, s. 58–59.

⁷ Por. B. Banaszak, *Ogólne wiadomości o prawach człowieka*, w: B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2002, s. 17.

⁸ J. Baszkiewicz, *1789: Spory o prawa człowieka i obywatela*, w: M. Szyszkowska (red.), *Człowiek jako obywatel*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1995, s. 207–208.

i potrafiła zarazem oraz mogła w nowych warunkach z nich korzystać. Celnie ujęła istotę tego zagadnienia H. Arendt⁹: „Deklaracja nakazała wyzwolenie człowieka spod wszelkiej kurateli i obwieściła, że stał się pełnoletni”. Prawa człowieka i obywatela współistniały zatem w symbiozie i były ze sobą immanentnie powiązane, zaś, wedle słów J. Baszkiewicza¹⁰, „Deklaracja Praw miała przynieść trwałe pojednanie tego, co ludzkie i tego, co obywatelskie; miała zharmonizować prawa naturalne i prawa pozytywne”. Pogląd ten zdaje się znajdować potwierdzenie w artykule drugim Deklaracji, który mówi, iż „celem wszelkiego zrzeszenia politycznego jest utrzymanie przyrodzonych i nieulegających przedawnieniu praw człowieka”¹¹. Przywołane tu zrzeszenie polityczne (*association politique*) to państwo, które transponowało naturalne prawa człowieka na grunt porządku prawa stanowionego i czyniło je prawem obywatelskim¹².

Za podstawowe atrybuty człowieka w państwie uznali twórcy Deklaracji: wolność, własność, bezpieczeństwo i opór przeciw uciskowi. Wolność zdefiniowano jako możliwość czynienia przez każdego wszystkiego tego, co nie powoduje szkody drugiemu. Kres tak pojmowanej wolności wyznaczony mógł zostać jedynie drogą ustawową (art. IV). Prawo mogło zakazywać wyłącznie tego, co szkodliwe dla społeczeństwa, wszystko zaś, czego nie zabraniało, musiało być dozwolone (art. V). „Korzystanie zatem z przyrodzonych praw każdego człowieka nie napotyka innych granic, jak te, które zapewniają korzystanie z tych samych praw innym członkom społeczeństwa”¹³. Sprecyzowana w ten sposób wolność stała się ideą abstrakcyjną, zaprzeczeniem wszystkich wcześniejszych przywilejów stanowych bądź korporacyjnych. Według E.-W. Böckenförde¹⁴ owa wolność ogólna zajęła „miejsce konkretnych wolności dawnego ustroju”.

W dalszych częściach Deklaracji powszechna wolność ogólna materializowała się jednak w bardziej wymiernych pojęciach, takich jak: wolność osobista (art. VII i IX), wolność sumienia (art. X), wolność myśli i poglądów oraz pisma i druku (art. X i XI). Szczególnie dużo uwagi poświęcono w dokumencie

⁹ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, t. I, przeł. M. Szawiel, D. Grinberg, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1993, s. 325.

¹⁰ J. Baszkiewicz, *Nowy człowiek, nowy naród, nowy świat. Mitologia i rzeczywistość Rewolucji Francuskiej*, PIW, Warszawa 1993, s. 49.

¹¹ *Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 26 sierpnia 1789 roku*, art. II, przeł. O. Beiersdorf, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.

¹² Ogół praw jednostki w państwie jest niekiedy określany w polskiej literaturze tematu terminem „prawo obywatelskie”. Zob. M. Riedel, *W poszukiwaniu „związku obywatelskiego”. Idea tego, co polityczne, i problem demokracji europejskiej*, przeł. B. Markiewicz, w: B. Markiewicz (red.), *Obywatel. Odrodzenie pojęcia*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993, s. 36 oraz B. Zawadzka, *Prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996, s. 5.

¹³ *Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 26 sierpnia 1789 roku*, op. cit., art. IV.

¹⁴ E.-W. Böckenförde, *Idee ładu społecznego i politycznego w Rewolucji Francuskiej*, przeł. M. Łukasiewicz, w: K. Michalski (oprac.), *Europa i społeczeństwo obywatelskie...*, op. cit., s. 103.

wolności osobistej jednostki, zabraniając oskarżania jej, aresztowania, więzienia i karania wbrew prawu (art. VII i VIII), a nadto nakazując, by aż do orzeczenia winy była uznawana za niewinną (art. IX). Własność¹⁵ okrzyknięta została prawem „nietykalnym i świętym”¹⁶, którego pozbawienie mogło nastąpić wyłącznie w szczególnych przypadkach i jedynie w majestacie prawa oraz za sprawiedliwym odszkodowaniem (art. XVII).

Już w pierwszym artykule Deklaracji wyraźnie podkreślono równość wszystkich wolnych ludzi wobec prawa¹⁷; to ona determinowała istnienie wolności¹⁸ i z niej wynikały powszechne prawa polityczne obywateli, zwłaszcza zaś ich osobisty lub pośredni udział w uchwalaniu ustaw, a także możliwość piastowania stanowisk i urzędów publicznych „wedle swego uzdolnienia” oraz „osobistych zasług i zdolności”¹⁹. Obywatele otrzymywali nadto prawo do uchwalania podatku powszechnego (art. XIII i XIV), który winien być „równo rozdzielony między wszystkich obywateli w miarę ich środków”²⁰.

Źródłem wszelkiej władzy czyniła Deklaracja naród (art. III), stąd też „żadne ciało, żadna jednostka nie może sprawować władzy, która by wyraźnie od narodu nie pochodziła”²¹. Rządzący mieli przy tym podlegać pełnej kontroli współobywateli (art. XV). Za jedno z głównych zadań władzy publicznej uznano czuwanie nad przestrzeganiem praw człowieka i obywatela (art. XII). Deklaracja głosiła zarazem potrzebę formalnego zabezpieczenia tych praw. Dopiero zaś prawnoustrojowe gwarancje uprawnień politycznych obywateli ustanawiały w praktyce, inspirowaną wizją Rousseau, zasadę suwerenności ludu. Dokument wzywał również do rozdziału władz państwowych (art. XVI), co z kolei wyraźnie nawiązywało do koncepcji Monteskiusza.

Mimo iż deputowani Konstytuanty nie rozgraniczali precyzyjnie praw człowieka od praw obywatela²², warto się pokusić o próbę ich czytelniejszego podziału. Analizę taką przeprowadził w polskim piśmiennictwie między innymi E. Klein²³, który za podstawowe prawo obywatelskie uznał równość wobec prawa, jako kolejne bardzo istotne wskazał równość wobec sądu, która *implicite* pojawiła się zwłaszcza w artykułach Deklaracji dotyczących wolności osobistej

¹⁵ Na temat wpływu doktryny fizjokratów na treść Deklaracji (zwłaszcza w kwestii roli własności w państwie) zob. J. Kodreński, *Wielka Rewolucja Francuska a własność. Od własności feudalnej do własności kapitalistycznej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1986, z. 1, s. 80.

¹⁶ *Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela* z 26 sierpnia 1789 roku, op. cit., art. XVII.

¹⁷ Kwestia niewolnictwa w koloniach pozostawała jednak nadal otwarta.

¹⁸ M. Morabito, D. Bourmaud, *Historia konstytucyjna i polityczna Francji (1789–1958)*, przeł. A. Jamróz, „Temida 2”, Białystok 1996, s. 82.

¹⁹ *Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela* z 26 sierpnia 1789 roku, op. cit., art. VI.

²⁰ Ibidem, art. XIII.

²¹ Ibidem, art. III.

²² J. Baszkiewicz, *Wolność druku i rewolucja 1789 roku*, w: A. Korobowicz, H. Olszewski (red.), *Studia z historii państwa, prawa i idei*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1997, s. 35.

²³ E. Klein, *Historia ustroju Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych Ameryki od XVI do końca XX wieku*, Wydawnictwo „Kolonial”, Wrocław 1998, s. 136–137.

jednostki. Do pozostałych praw obywateli zaliczył równość podatkową oraz bezpośredni lub pośredni udział w stanowieniu prawa i uchwalaniu zobowiązań podatkowych. Odwołując się do optyki K. Grzybowskiego²⁴, który widział „w prawach «człowieka» podstawowe zasady ustroju społecznego, zaś w prawach «obywatela» podstawowe zasady ustroju politycznego”, można przyjąć założenie, iż prawami obywatelskimi były wszystkie zawarte w Deklaracji zasady dotyczące szeroko pojętej wolności politycznej jednostki w państwie. Za główne prawo przynależne obywatelowi uznał K. Grzybowski zasadę zwierzchnictwa ludu, za prawa „dalsze”²⁵ zaś – stanowiące poniekąd środek realizacji wspomnianej zasady – równość wobec prawa oraz wolność przekonań. Wyodrębnienie praw obywatelskich przeprowadził również S. Kowalczyk²⁶, który do praw związanych „z osobliwością życia społecznego” zaliczył prawo do demokracji (pośredniej lub bezpośredniej), równość wobec prawa, wolności: przekonań, słowa i druku, a także odpowiedzialność urzędników publicznych przed wspólnotą obywatelską.

Ponadczasowe znaczenie pierwszej Deklaracji polega przede wszystkim na umieszczeniu w niej zwięzłego katalogu praw podmiotowych jednostki²⁷, które w kolejnych dwóch stuleciach weszły do ustaw zasadniczych pozostałych państw europejskich. Twórcy aktu jasno zrywali zatem z tradycyjnym postrzeganiem człowieka jako przedmiotu prawa publicznego, w pełni podporządkowanego władzy i ustawom, na których powstanie i działanie nie miał żadnego wpływu. Mocą Deklaracji poddany przemieniał się w obywatela. Transformacja ta następowała już jednak nie na kartach dzieł filozofów politycznych, lecz w sferze normatywnej. Jednostronne obowiązki poddanego względem monarchy i podległych mu instytucji państwowych ustępowały miejsca wyidealizowanym prawom i stanowi wzajemnej zależności między obywatelem a państwem. Deklaracja podkreślała również siłę narodu jako depozytariusza suwerenności. Powszechne obywatelstwo, mieszczące w sobie przynależność do państwa oraz cały wachlarz wspólnych dla wszystkich jego członków praw, stawało się ważnym czynnikiem integrującym członków kształtującego się państwa narodowego.

2.3. OBYWATELE CZYNNI I BIERNI

Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela miała z założenia stać się „katechizmem nowego ładu”²⁸, tymczasem, przynajmniej początkowo, pozostała jedynie manifestem praw jednostki w państwie. Wśród członków świeżo

²⁴ K. Grzybowski, *Historia doktryn politycznych i prawnych. Od państwa niewolniczego do rewolucyj burżuazyjnych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968, s. 369.

²⁵ Ibidem, s. 411–412.

²⁶ S. Kowalczyk, *Liberalizm i jego filozofia*, Wydawnictwo „Unia”, Katowice 1995, s. 145.

²⁷ Na temat genezy pojęcia „prawa podmiotowe” zob. K. Motyka, *Prawa człowieka. Idee, instytucje prawne, praktyka*, w: idem (red.), *Konstytucjonalizm we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998, s. 57–60.

²⁸ W. Markov, A. Soboul, *Wielka rewolucja Francuzów 1789*, przeł. E. Marciniak, red. nauk. J. Baszkiewicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1984, s. 119.

ukształtowanej francuskiej klasy politycznej jej tekst budził szereg zastrzeżeń już podczas redagowania, lecz głęboka refleksja przyszła dopiero po uchwaleniu aktu, gdy należało gruntownie przebudować system prawny w państwie. Okazało się, iż przyjęty dokument nie wyczerpywał zagadnienia swobód obywatelskich. W Deklaracji nie wspomniano bowiem słowem o wolności stowarzyszeń²⁹. Co jednak istotniejsze, po uchwaleniu Deklaracji zdano sobie sprawę, iż przeważająca część ciała obywatelskiego nie jest wystarczająco wykształcona i politycznie dojrzała do korzystania z praw, które otrzymywała, a deklarowane prawa nie idą w parze z obywatelskimi obowiązkami, których treść nie została przez polityków w ogóle sformułowana. W konsekwencji tuż po przyjęciu Deklaracji rozpoczął się proces rozmijania się nowo stanowionego prawa z założeniami dokumentu.

Z perspektywy statusu obywatelskiego najistotniejsze znaczenie miała w tym względzie ustawa o wyborach z 22 grudnia 1789 roku³⁰, która pozostawała w niemal całkowitej sprzeczności z deklarowaną raptem cztery miesiące wcześniej – a wypływającą z idei zwierzchnictwa ludu – zasadą powszechności praw politycznych w państwie. Z inicjatywy Sieyèsa ustawa o wyborach wprowadzała cenzus majątkowy czy raczej podatkowy, który usuwał biedniejszą część społeczeństwa, według sformułowania J. Baszkiewicza³¹, „za nawias obywatelskiej aktywności”. Członków państwa francuskiego dzielono bowiem, zgodnie z nazewnictwem Sieyèsa, na obywateli biernych (*citoyens passifs*) oraz obywateli czynnych (*citoyens actifs*), przy czym prawa wyborcze otrzymywali wyłącznie ci ostatni.

Obywatelem czynnym był wedle nowego prawa mężczyzna, który miał ukończone 25 lat życia, posiadał *qualité de français*, legitymował się stałym miejscem zamieszkania (w którym był ewidencjonowany w rejestrze gwardii narodowej), nie był zatrudniony w charakterze służby domowej oraz złożył przysięgę obywatelską. Podstawową rolę odgrywała nadto pozycja materialna obywatela, a w zasadzie wysokość jego zarobków. Obywatel czynny musiał pozostawać płatnikiem rocznego podatku bezpośredniego w kwocie równej co najmniej trzydniowemu zarobkom lokalnym³². E.-W. Böckenförde³³, opisując ów ekskluzywny status, posłużył się następującym sformułowaniem: „prawo

²⁹ 14 czerwca 1791 roku Konstytuanta uchwaliła ustawę Le Chapeliera, która zabraniała pod groźbą kary obywatelom tego samego stanu lub zawodu zrzeszania się, wyznaczania przywódców, zawierania dla ochrony swoich interesów jakichkolwiek postanowień i porozumień oraz organizowania zbiegowisk. Wymienione czyny ustawa uznawała za sprzeczne z zasadami wolności. Zob. szerzej *Ustawa Le Chapeliera z 14 czerwca 1791 roku*, art. II, przeł. T. Janasz, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia...*, op. cit.

³⁰ Ustawa o wyborach z 22 grudnia 1789 roku była później modyfikowana w Konstytucji w 1790 roku oraz (zwłaszcza) w maju i czerwcu 1791 roku. Wprowadzone wówczas zmiany w prawie wyborczym do Zgromadzenia Prawodawczego nie naruszały jednak zasadniczego charakteru pierwotnych uregulowań.

³¹ J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1999, s. 328–329.

³² W. Markov, A. Soboul, *Wielka rewolucja...*, op. cit., s. 123.

³³ E.-W. Böckenförde, *Idee ładu społecznego...*, op. cit., s. 107.

wyborcze przysługuje nie każdemu, lecz tylko obywatelowi, który zdolny jest do czynności reprezentowania na gruncie własnych osiągnięć i niezależności”.

Obywatele czynni mogli tworzyć zgromadzenia wyborcze pierwszego stopnia, zdolne wybierać przede wszystkim członków władz gminnych i kantonalnych oraz elektorów. Kandydaci na elektorów rekrutowali się z grona tych obywateli czynnych, którzy płacili roczny podatek bezpośredni w wysokości co najmniej 10 dniówek³⁴. Elektorzy posiadali prawo wyboru w kolegiach elektorskich władz departamentu i sędziów, a ponadto posłów do tzw. Zgromadzenia Prawodawczego. Bierne prawo wyborcze, a zatem możliwość piastowania funkcji deputowanego, przysługiwało wyłącznie właścicielom nieruchomości, którzy odprowadzali do skarbu państwa podatki znacznie wyższe od tych uiszczanych przez elektorów³⁵. Tak skonstruowany system wyborów pośrednich, ograniczający wolność polityczną cenzusem podatkowym, skutecznie eliminował z udziału w decydowaniu o sprawach państwa większą część społeczeństwa, która automatycznie tworzyła grupę obywateli biernych.

Obywatele bierni, zwani również stanem czwartym, posiadali wolność osobistą, przynależność do państwa i narodu (*qualité de français*) i na równi z obywatelami czynnymi podlegali rygorom prawa, lecz ich pozbawione partycypacji politycznej obywatelstwo pozostawało dalece niepełne³⁶. Przyjęcie w ustawie o wyborach nierównego statusu członkostwa w państwie przypominało rozwiązania proponowane na gruncie francuskim przez Monteskiusza (w Anglii przez Locke’a, w Niemczech przez Kanta). Przy zastosowaniu stronnicyj interpretacji prawną podstawę takiego stanu rzeczy mógł stanowić następujący zapis Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela: „podstawą różnic społecznych może być tylko wzgląd na pożytek ogółu”³⁷.

Otwartą pozostaje kwestia, czy Sieyès i legislatorzy Konstytuanty, dokonując ustawowego rozdzielenia obywateli na dwie kategorie, postąpili słusznie. W ówczesnych realiach społeczno-politycznych zastosowany przez nich podział zdaje się jednak rozwiązaniem salomonowym, zapewniającym wpływ na rozwój państwa ludziom zamożniejszym, ale zarazem lepiej wykształconym i z tego chociażby względu – relatywnie bardziej kompetentnym. Grupa obywateli czynnych w przeważającym stopniu stanowiła nadto grono adwersarzy *ancien régime’u* i inspirowała przełomowe niejednokrotnie przeobrażenia w duchu potrzeb obszernej (również ubogiej) części społeczeństwa. Chyba najlepszy tego przykład stanowi (uchwalony jeszcze przed Deklaracją) Dekret

³⁴ W. Markov, A. Soboul, *Wielka rewolucja...*, op. cit., s. 123. Konstytucja Francuska z 3 września 1791 roku w art. 32 wprowadzała dla elektorów wymóg posiadania nieruchomości lub majątku przynoszącego wysoki dochód, którego wysokość ustalana była w zależności od miejsca zamieszkania.

³⁵ Konstytucja Francuska z 3 września 1791 roku stanowiła w art. 35, iż posłem może zostać obrany każdy obywatel czynny bez względu na wysokość płaconego podatku. W przypadku zastosowania poprzednich uregulowań prawnych w parlamencie nie mogłoby zasiadać wielu wybitnych intelektualistów, których stan posiadania nie był wystarczająco duży.

³⁶ J. Baszkiewicz (*Nowy człowiek...*, op. cit., s. 197) ujął to wprost: „termin «obywatel bierny» chytrze odbierał prawa polityczne biedakom”.

³⁷ *Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela* z 26 sierpnia 1789 roku, op. cit., art. I.

o zniesieniu powinności feudalnych, który „całkowicie unieważniał stosunki feudalne”³⁸ we Francji. Faktem jest, iż prawo wyborcze odbiegało zdecydowanie od zasadniczej treści Deklaracji i było w swojej wymowie głęboko niesprawiedliwe, jednak jego użyteczność społeczna była oczywista. Ustawa o wyborach moderowała nastroje radykalne w społeczeństwie i – przynajmniej w zamierzeniu – miała zapobiec wybuchowi anarchii w państwie. W następstwie jej przyjęcia w 1791 roku na ponad 26 milionów mieszkańców Francji tylko około 4,3 miliona posiadało status obywateli czynnych³⁹, a zatem przyzwolenie na aktywny udział w kształtowaniu losów państwa.

Partycypacja polityczna tej części społeczeństwa okazała się istotna zwłaszcza w obliczu gruntownej reformy zarządu terytorialnego i faktycznej decentralizacji władzy. W wyniku zmian administracyjnych zrównany został ustrój gmin wiejskich i miejskich we Francji, a co za tym idzie – ostatecznie i formalnie zniesiono specjalne przywileje municypalne, stanowiące niegdyś fundament instytucji obywatelstwa miejskiego. Obywatele czynni najchętniej uczestniczyli w wyborach do wiejskiego i miejskiego samorządu gminnego; mniejsze zainteresowanie społeczne towarzyszyło natomiast wyłanianiu składu aparatu administracyjnego wyższego szczebla.

Deklaracja zakładała równość wszystkich obywateli wobec prawa, stąd też do głównych zadań Konstytuanty należało zreformowanie obowiązującego w państwie porządku prawnego. Liczne zmiany, które w pierwszym rządzie dotyczyły powszechnie krytykowanego systemu surowego wymiaru sprawiedliwości, zaczęto pierwotnie umieszczać w królewskim ordonansie o postępowaniu karnym z roku 1670⁴⁰. Do podstawowych reform należały: wprowadzenie jawności posiedzeń sądowych, umożliwienie oskarżonym wyznaczania własnych obrońców, uczynienie sądownictwa niezawisłym, zniesienie tortur,

³⁸ *Dekret o zniesieniu powinności feudalnych z 4/5 sierpnia 1789 roku*, art. I, przeł. K. Krauze, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia...*, op. cit. Likwidacja ustroju feudalnego i formalne uwłaszczenie chłopów we Francji były procesem stopniowym, który trwał do 1793 roku. Wspomniany dekret stanowił zatem jedynie preludium do całościowego rozwiązania problemu. J. Kodreński (*Wielka Rewolucja Francuska a własność...*, op. cit., s. 76) przypomina, iż ówczesne rozumienie pojęcia „feudalizm” nie miało nic wspólnego z systemem lennym, ale „używano tego terminu w XVIII w. jako oznaczenia dawnego systemu monarchicznego oraz ustroju rolnego, w którym opłacane czynsze i inne świadczenia noszą nazwę praw feudalnych”. Najistotniejszymi prawami feudalnymi jawiły się wówczas świadczenia rzeczowe i pieniężne, nie zaś prawa osobiste. Tymczasem dekret z sierpnia 1789 roku przede wszystkim zniósł te ostatnie. Pozostałe prawa mogły zostać przez dzierżawców wykupione. Kolejny krok na drodze eliminacji feudalizmu stanowiły decyzje Zgromadzenia Ustawodawczego z sierpnia 1792 roku, które dawały części dzierżawców prawo własności do ziemi lub zmniejszały ciężar obligatoryjnych odszkodowań. Ostatecznie dekretem Konwentu Narodowego z 17 czerwca 1793 roku unieważniono całość praw panów feudalnych do świadczeń i odszkodowań ze strony chłopów. Dokumentację związaną z ustrojem feudalnym oficjalnie później konfiskowano i niszczone.

³⁹ K. Koranyi, *Powszechna historia państwa i prawa*, t. IV, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 251.

⁴⁰ Nowy kodeks karny w formie dwóch ustaw z września 1791 roku unieważniał ostatecznie królewski ordonans o postępowaniu karnym z 1670 roku. W kodeksie karnym istniał przepis o pozbawieniu praw obywatelskich.

zrównanie kar (pochodzenie i pozycja społeczna miały odtąd nie odgrywać żadnej roli). Odzwierciedleniem zasady suwerenności ludu stało się obsadzanie stanowisk sędziowskich w drodze wyboru oraz tworzenie ław przysięgłych, które dawały obywatelom bezpośredni udział w działalności wymiaru sprawiedliwości. Stan ten poświadczała pierwsza francuska ustawa zasadnicza, która mówiła, iż „sądownictwo wykonują bezpłatnie sędziowie wybierani przez lud”⁴¹ oraz „że w sprawach karnych żaden obywatel nie może być sądzony inaczej, jak na podstawie oskarżenia wniesionego przez ławę przysięgłych, albo zadekretowanego przez Ciało ustawodawcze, w wypadku gdy do niego należy wniesienie sprawy”⁴².

Przyjęcie 3 września 1791 roku – tj. zaledwie w cztery miesiące po uchwaleniu pionierskiej w Europie konstytucji polskiej – pierwszej francuskiej ustawy zasadniczej było wydarzeniem niezwyklej wagi. E. Zwierzchowski⁴³ słusznie pisał, iż „konstytucja jako akt wyrażający prawnoustrojowe i polityczne cele sił rewolucyjnych nie tylko wytyczała przyszły kształt systemu politycznego i prawnego, ale przede wszystkim była symbolem odrzucenia dotychczasowego porządku społecznego i politycznego”. Częścią konstytucji francuskiej stała się Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela. W tytule o obywatelstwie⁴⁴ oraz w rozdziale dotyczącym ciała ustawodawczego⁴⁵ ustawa konstytucyjna sankcjonowała przyjęty wcześniej podział administracyjny kraju i związany z nim zmodyfikowany pośredni system wyborczy, który odnosił się do obywateli czynnych. Obywatelami francuskimi mianowała ustawa wszystkich urodzonych we Francji z ojca Francuza bądź z ojca cudzoziemca, pod warunkiem iż na stałe zamieszkiwali we Francji, a także osoby, które przyszły na świat w innym kraju z ojca Francuza, lecz po osiedleniu się w królestwie złożyły przysięgę obywatelską. Do ciała obywatelskiego zaliczono również tych, którzy „urodzeni w obcym kraju i wywodzący się w jakimkolwiek stopniu z Francuza lub Francuzki ekspatriowanych ze względów religijnych, przybyli na stałe do Francji i złożyli przysięgę obywatelską”⁴⁶. Na określenie statusu obywatela w pierwszym rzędzie posłużono się zatem domicylem. Ważne i wielokrotnie akcentowane prawo krwi (*ius sanguinis*) określające *qualité de français* łączono przy tym z prawem ziemi (*ius soli*) w aspekcie dotyczącym cudzoziemców, którzy mieszkając we Francji, stawali się obywatelami, jeżeli tam się urodzili.

⁴¹ Konstytucja Francuska z 3 września 1791 roku, art. 156, w: M. Sczaniecki (oprac. i przeł.), *Wybór źródeł do historii państwa i prawa w dobie nowożytnej*, t. I, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1987.

⁴² Ibidem, art. 163.

⁴³ E. Zwierzchowski, *Sądownictwo konstytucyjne*, „Temida 2”, Białystok 1994, s. 10.

⁴⁴ Konstytucja Francuska z 3 września 1791 roku, tytuł II: *O podziałach królestwa i o obywatelstwie*, w: M. Sczaniecki (oprac. i przeł.), *Wybór źródeł...*, op. cit.

⁴⁵ Ibidem, rozdział I: *O Narodowym Zgromadzeniu ustawodawczym*, tytuł III: *O władzach publicznych*.

⁴⁶ Konstytucja Francuska z 3 września 1791 roku, art. 2, w: B. Lesiński, J. Walachowicz (oprac. i przeł.), *Historia ustroju państwa w tekstach źródłowych*, Polski Dom Wydawniczy „Ławica”, Poznań 1992.

Konstytucja czyniła Francję ograniczoną monarchią konstytucyjną, której ustrój miał się opierać na zasadach: podziału władz i zwierzchnictwa narodu (reprezentowanego w jednoizbowym Zgromadzeniu Prawodawczym przez posłów). Posłowie nie mogli łączyć swej funkcji z pełnieniem innych stanowisk państwowych, zaś prawo reelekcji do ciała ustawodawczego przysługiwało im dopiero po przerwie długości jednej kadencji legislatury. Konstytucja pozostawiała prerogatywy związane ze stanowieniem prawa w wyłącznej kompetencji Zgromadzenia Prawodawczego, zabraniała monarsze rozwiązywania parlamentu i ograniczała prawo głowy państwa do wetowania aktów prawnych, a także wprowadzała zasadę konstytucyjnej odpowiedzialności ministrów. Bez wątpienia pierwsza francuska ustawa zasadnicza była w tym kształcie wielkim osiągnięciem na drodze budowy demokracji, choć niebezpiecznie przechylała szalę władzy w kierunku jednej grupy obywateli – zamożnego mieszczaństwa, którego przedstawiciele (głównie żyrondyści) uzyskali, przy zastosowaniu w nowych wyborach obowiązującej ordynacji wyborczej, zdecydowaną większość miejsc w Zgromadzeniu. Taki stan rzeczy oznaczał dla znacznej części społeczeństwa jedynie połowiczną zmianę *status quo ante*.

Praktycznie żadne przeobrażenia nie nastąpiły zaś na gruncie praw politycznych kobiet, które niejednokrotnie podejmowały działania mające na celu realne polepszenie swego stanowiska w państwie. W wielu symptomatycznych dla rewolucji francuskiej organizacjach klubowych o charakterze politycznym kobiety zdawały się równe w prawach z mężczyznami⁴⁷, lecz w treści konstytucji całkowicie o nich zapomniano. Dało to asumpt do obwieszczenia we wrześniu 1791 roku przez francuską publicystkę Olimpię de Gouges Deklaracji Praw Kobiety i Obywatelki. Ten adresowany wyłącznie do kobiet manifest wyrażał niezadowolenie francuskich feministek z prawnie usankcjonowanej społecznej dominacji mężczyzn. Treść programu pani de Gouges stanowiła przy tym odbicie zasad umieszczonych w Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela. Działalność grupy pierwszych emancypantek, skupionych wokół autorki kobiecego *credo*, nie znalazła jednak w sytuacji radykalizacji nastrojów społecznych szerszego odzewu i zrozumienia, zwłaszcza ze strony męskiej części francuskiego społeczeństwa.

2.4. DEKLARACJA PRAW CZŁOWIEKA I OBYWATELA Z 1793 ROKU

Niezadowolenie obywateli biernych z ich dyskryminacji w państwie znalazło ujście w powstaniu ludowym 10 sierpnia 1792 roku. Bunt ten wybuchł w warunkach chaosu gospodarczego, głodu oraz frustracji narosłych na gruncie początkowych niepowodzeń militarnych Francji w wojnie z Austrią i Prusami, a także w tle nieudanej próby ucieczki z kraju króla Ludwika XVI. Uwzięnie

⁴⁷ J. Baszkiewicz, S. Meller, *Rewolucja Francuska 1789–1794. Społeczeństwo obywatelskie*, PIW, Warszawa 1983, s. 105.

i zawieszenie w czynnościach monarchy, który posądzany był o współpracę z obcymi dworami na rzecz zdławienia rewolucji, dało bodziec do rozwiązania się parlamentu i proklamowania nowych wyborów. Wybory do Konwentu Narodowego odbyły się na zasadzie szerokiej partycypacji, jedynie przy zastosowaniu cenzusu wieku, którego granica została obniżona. Głosować mógł praktycznie każdy mężczyzna, który ukończył 21 lat. Zmiana ta miała charakter iście rewolucyjny, ograniczała bowiem zasadniczy krąg obywateli biernych do kobiet i nieletnich. Rewolucyjna była również działalność wyłonięnego w nowych wyborach Konwentu, gdyż doprowadził on do obalenia monarchii, proklamowania republiki (25 września 1792 roku) i stracenia uznanego za zdrajcę monarchy. Pomimo początkowej przewagi wpływów żyrondistów w Konwencie i rządzie, już wiosną 1793 roku, na skutek niepowodzeń ich rządów oraz piętrzących się problemów wewnętrznych i zewnętrznych, dominującą pozycję polityczną zdobyli we Francji jakobini, których poglądy były znacznie bardziej radykalne.

Jakobini pod wodzą Maksymiliana de Robespierre'a doprowadzili do uchwalenia 24 czerwca 1793 roku nowej konstytucji oraz towarzyszącej jej, zmienionej i rozbudowanej, Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela. Robespierre należał do grona zagorzałych krytyków ograniczeń powszechności praw politycznych w państwie, twierdził, iż „każda jednostka ma prawo do współudziału w uchwalaniu obowiązujących ją ustaw i w tyczącej jej administracji publicznej. Inaczej nieprawdą jest, że wszyscy ludzie są równouprawnieni, że każdy jest obywatelem państwa”⁴⁸. Poglądy te znalazły odbicie w nowej deklaracji, która będąc swoistym wyrazem protestu wobec rozwiązań prawnych ograniczających Deklarację z 1789 roku, stanowiła zarazem ważną próbę uzupełnienia jej treści. Jakobińskie konstytucyjne akty prawne nigdy nie weszły w życie, zawierały jednak szereg reformatorskich rozwiązań, ważnych dla późniejszego kształtowania się idei i instytucji obywatelstwa państwowego.

W Deklaracji z 1793 roku podstawowy nacisk położony został na pogwałconą wcześniej zasadę równości wszystkich obywateli. Równość wymieniono w dokumencie przed takimi prawami jak wolność, bezpieczeństwo i własność⁴⁹ (art. II). Szczególnie silnie podkreślono znaczenie równości w następującym zdaniu: „każdy obywatel ma równe prawo współdziałania przy tworzeniu ustaw i mianowaniu swych przedstawicieli oraz urzędników”⁵⁰. Wszystkim obywatelom obiecywała jakobińska deklaracja równy dostęp do funkcji publicznych, których pełnienie uzależniała jedynie od zasług i zdolności (art. V), zarazem jednak uznawała za obowiązek, a nie nagrodę (art. XXX). W przypad-

⁴⁸ M. de Robespierre (1789 rok), [cyt. za:] W. Markov, A. Soboul, *Wielka rewolucja...*, op. cit., s. 124.

⁴⁹ Na temat stosunku jakobinów do własności zob. J. Kodrębski, *Wielka Rewolucja Francuska a własność...*, op. cit., s. 81–82.

⁵⁰ *Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 24 czerwca 1793 roku*, art. XXIX, przeł. F.M. Buonarroti, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia...*, op. cit.

ku złamania prawa urzędnicy państwowi mieli być karani na równi z innymi obywatelami (art. XXXI). Z zasady równości wyrastały również postępowe i powszechne prawa społeczne do pracy, opieki społecznej i oświaty, gdyż „wsparcia publiczne są świętym długiem, a oświata jest potrzebą wszystkich”⁵¹.

Dokument powielał definicję wolności zawartą w Deklaracji z 1789 roku, uzupełniając ją zarazem o element moralizatorski: „nie czyn drugiemu, czego nie chcesz, by tobie czyniono”⁵². Wyraźnie akcentując wagę wolności osobistej, deklaracja jakobińska całkowicie odżegnywała się od instytucji poddaństwa (art. XVIII). W dokumencie przypomniane zostały wszystkie prawa dotyczące szeroko pojętej wolności jednostki. Za potrzebną uznano pełną swobodę gospodarczą obywateli (art. XVII), która łączyła się poniekąd z kwestią własności. Powszechnego prawa własności nie nazywano już jednak świętym, ale nadal uznawano za nienaruszalne. Obywatel mógł zatem „używać swego majątku, dochodów, owoców swej pracy i swych przedsiębiorstw oraz dobrowolnie nimi rozporządzać”⁵³.

Kluczowym prawem i zarazem najpierwszym obowiązkiem obywatelskim jawił się opór przeciwko rządowi łamiącemu prawa ludu oraz jednostce dążącej do jedynowładztwa (art. XXXV i XXVII). Deklaracja z 1793 roku dawała również obywatelom nieograniczone prawo składania petycji na ręce urzędników państwowych (art. XXXII). Ważne było umieszczenie w dokumencie prawa obywatela do bezpieczeństwa. Opieka państwa nad każdym obywatelem miała polegać na strzeżeniu jego osoby, praw oraz własności (art. VIII). Mocą dokumentu powszechnym stawało się nadto prawo kontroli oraz rozliczania rządu z wydatkowania środków uzyskiwanych w drodze opodatkowania obywateli (art. XX).

W Deklaracji z 1793 roku silnie uwydatniono również zasadę suwerenności ludu, a także zwrócono uwagę na potrzebę rozgraniczenia funkcji publicznych (nie wspominając przy tym o podziale władzy), odpowiedzialność urzędników państwowych oraz na prawo do nowelizacji konstytucji.

Dopełnienie przedstawionego w nowej deklaracji katalogu praw obywatelskich stanowiła treść ustawy zasadniczej, a zwłaszcza jej przepis dotyczący czynnego i biernego prawa wyborczego, który mówił, iż „do wykonywania praw obywatela francuskiego dopuszcza się każdego mężczyznę, urodzonego i zamieszkałego we Francji, który ukończył 21 lat życia”⁵⁴. Ustawa wprowadzała przy tym sześciomiesięczny wymóg domicylu kantonálního (art. XI). Nowa konstytucja legitymizowała zatem pierwsze w Europie powszechne prawo wyborcze mężczyzn.

W porównaniu z poprzednią ustawą zasadniczą konstytucja jakobińska znacznie rozszerzała również możliwość wykonywania praw obywatela

⁵¹ Ibidem, art. XXI i XXII.

⁵² Ibidem, art. VI.

⁵³ Ibidem, art. XVI.

⁵⁴ *Ustawa Konstytucyjna z 24 czerwca 1793 roku*, art. IV, w: M. Sczaniecki (oprac. i przeł.), *Wybór źródeł...*, op. cit.

francuskiego przez cudzoziemców. Mężczyzna nieposiadający *qualité de français*, a chcący nabyć obywatelstwo, musiał mieć ukończone 21 lat, od co najmniej jednego roku zamieszkiwać we Francji, żyć tam z własnej pracy lub posiadać majątek, albo też poślubić Francuzkę bądź adoptować dziecko lub utrzymywać starca (art. IV). W konsekwencji ustawa konstytucyjna pogłębiała znaczenie domicylu, zaś kwestię miejsca urodzenia uznawała za mniej istotną. Do obywatelstwa francuskiego dopuszczano nadto każdego obcokrajowca, „którego ciało ustawodawcze uzna za dobrze zasłużonego dla ludzkości”⁵⁵.

Konstytucja z 1793 roku dokładnie regulowała również kwestię utraty praw obywatelskich, która mogła nastąpić w wyniku naturalizacji jednostki w obcym kraju, przyjęcia urzędów lub zaszczytów pochodzących od rządu „nieludowego”, a także (art. V) w drodze sądowego skazania na kary powodujące pozbawienie czci i niesławę (aż do momentu rehabilitacji).

W myśl konstytucji jakobińskiej wszyscy pełnoprawni obywatele otrzymywali prawo kreowania składu różnych organów państwowych (art. VII i VIII). Prawo to mogło być wykonywane w sposób bezpośredni (między innymi w przypadku wyboru deputowanych do Ciała Ustawodawczego [art. VIII, XXIII]) lub pośredni (między innymi w przypadku wyboru urzędników administracji oraz części sędziów przez elektorów [art. IX], wyznaczanych wcześniej przez obywateli [art. XXXVII]), kolektywny (na zebraniach pierwiastkowych [art. XI i XII] lub elektorskich [art. XXXVIII]) oraz jawny (w formie ustnej lub pisemnej [art. XVI]). Rozwinięciem praw obywatelskich było również konstytucyjne połączenie idei reprezentacji z – promowaną niegdyś przez Rousseau – zasadą demokracji bezpośredniej. Zwiększona rola polityczna obywateli miała polegać na dyskutowaniu oraz zatwierdzaniu lub też oprotostowywaniu (na zebraniach powszechnych zgromadzeń pierwiastkowych) proponowanych przez Ciało Ustawodawcze aktów prawnych⁵⁶, co w zasadzie stanowiło formę plebiscytu ludowego.

Ponieważ w myśl konstytucji egzekutywa stawała się całkowicie uzależniona od legislatury, której działalność podlegała bezpośredniej kontroli ogółu obywateli, formalnie pełnej materializacji ulegała zasada suwerenności ludu (przy jednoczesnym zaprzeczeniu regule trójpodziału władzy). W praktyce jednak, mimo iż nową konstytucję oraz stanowiącą jej dopełnienie Deklarację przyjęto w referendum ludowym, ze względu na pozostawanie Francji w stanie wojny z Austrią i Prusami, jak również z powodu wewnętrznego zagrożenia działaniami kontrrewolucyjnymi, implementacja nowych aktów prawnych

⁵⁵ Ustawa Konstytucyjna z 24 czerwca 1793 roku, art. IV, w: M.Z. Jedlicki (oprac. i przeł.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1955. Zob. też U.K. Preuß, *Two challenges to European citizenship*, w: R. Bellamy, D. Castiglione (red.), *Constitutionalism in Transformation: European and Theoretical Perspectives*, Blackwell Publishers, Oxford 1996, s. 126.

⁵⁶ Ustawa Konstytucyjna z 24 czerwca 1793 roku, art. X: *Lud dyskutuje ustawy*, w: M. Szczaniecki (oprac. i przeł.), *Wybór źródeł...*, op. cit.

została zawieszona. Miały one wejść w życie po ustabilizowaniu się sytuacji politycznej. Tak się jednak nie stało, zaś wprowadzone przez jakobinów dyktatorskie rządy terroru (Komitetu Ocalenia Publicznego wraz z podległym mu Komitetem Bezpieczeństwa Powszechnego oraz Trybunałem Rewolucyjnym) przeczyły intencji respektowania przez władze jakichkolwiek praw człowieka i obywatela.

Zasady sformułowane przez Konwent Narodowy w aktach prawnych z 24 czerwca 1793 roku miały jednak wartość szczególną – były programem założeń na przyszłość. Zdefiniowane w jakobińskiej deklaracji i konstytucji stanowisko jednostki w państwie ulegało bowiem – w stosunku do poprzednich aktów prawnych doby rewolucji – daleko idącej przemianie, głównie przez nadanie statusowi obywatelskiemu równego i uniwersalnego charakteru. Teoretycznie zniesiono przy tym podział na obywateli czynnych i biernych, wprowadzono inspirujący i zupełnie prekursorski katalog praw społecznych, wzmocniono udział obywateli w stanowieniu prawa i konstytuowaniu władz państwowych, a nadto sformułowano zasady nabywania prawa obywatelstwa przez cudzoziemców na stałe zamieszkałych we Francji.

Jakobińskie dokumenty prawnoustrojowe nadal jednak nie deklarowały równouprawnienia kobiet, których członkostwo w państwie pozbawione było pierwiastka politycznego. Konwent – w wydanym 30 października 1793 roku dekrete – uznawał za nielegalne wszelkie stowarzyszenia kobiece⁵⁷ i podkreślał jedynie rolę żon i matek we wspieraniu mężczyzn i wychowywaniu dzieci w obywatelskim duchu patriotyzmu. Czołowa feministka Olimpia de Gouges kontestowała narzucane w ten sposób ograniczenia i kontynuowała walkę z dyskryminacją kobiet, co doprowadziło ją wprost na gilotynę. Taki sam los spotkał wielu innych oponentów jakobińskiego terroru, który charakteryzował się całkowitą bezwzględnością w walce z faktycznym i wymagowanym wrogiem rewolucji.

2.5. DEKLARACJA PRAW I OBOWIĄZKÓW CZŁOWIEKA I OBYWATELA Z 1795 ROKU

Względny powrót do normalności zapewnił tzw. przewrót termidoriański, dokonany w lipcu 1794 roku za sprawą tych członków Konwentu, którzy byli krytycznie nastawieni do jakobinów i ich polityki. Termidorianie dość skutecznie zaprowadzili z pomocą armii porządek w państwie – eliminując poprzednie władze i znaczną część stworzonych przez nie instytucji, tłumiąc powstania i bunty, przywracając zawieszony wcześniej swobody gospodarcze oraz tworząc nową konstytucję republiki, którą uchwalono ostatecznie 22 sierpnia 1795

⁵⁷ Dekret ten zakazywał również organizowania zebrań i zgromadzeń, w których brałoby jednocześnie udział więcej niż pięć kobiet. Zob. szerzej S.G. Mezey, *Women and democracy*, w: S.M. Lipset (red.), *The Encyclopedia of Democracy*, t. III, Routledge, London 1995, s. 1380.

roku wraz z Deklaracją Praw i Obowiązków Człowieka i Obywatela. Treść obu dokumentów odzwierciedlała w dużej mierze interesy zamożniejszej części mieszczaństwa francuskiego, która zdobyła decydujący wpływ na prace Konwentu.

Nowa Deklaracja z 22 sierpnia 1795 roku miała, co warto podkreślić, zmodyfikowany tytuł, który obok praw wymieniał również zapomniane w dwóch poprzednich manifestach obowiązki. Prawa człowieka i obywatela ujęte zostały w początkowej części dokumentu i przypominały w swojej treści rozwiązania zawarte w Deklaracji z 1789 roku. W artykule wstępnym wyszczególniono podstawowe swobody jednostki w państwie w następującej kolejności: wolność, równość, bezpieczeństwo i własność. Wolność wracała w Deklaracji na pozycję pierwszą, wyprzedzając równość wobec prawa (art. III), która implikowała prawa polityczne (art. XX). Udział całej wspólnoty w gwarantowaniu praw każdego jej członka determinować miał bezpieczeństwo ogółu obywateli (art. IV). Szczególny nacisk położono w dokumencie na prawo własności (art. V), które musiało kojarzyć się twórcom Deklaracji również z obowiązkami, albowiem w części dokumentu właśnie ich dotyczącej umieszczono niniejsze słowa: „uprawa gruntów, wszelka produkcja, wszystkie środki pracy i cały porządek społeczny opierają się na zachowaniu własności”⁵⁸. Z własnością wiązała się również wolność gospodarza, która nie mogła jednak ograniczać fizycznej wolności jednostki (art. XV). Dokument pomijał prawa społeczne, które wprowadzono w deklaracji jakobińskiej, a także – znane z wcześniejszych manifestów – prawo do oporu.

W kwestiach ustrojowych, podkreślając zasadę suwerenności ludu (art. XVII i XVIII) i woli powszechnej (art. VI), powracano do reguły podziału władzy, ponieważ „gwarancja społeczna nie może istnieć, jeżeli podział władz nie jest ustanowiony, jeżeli ich granice nie są określone (...)”⁵⁹. Te – skonstruowane już w pierwotnej deklaracji – podstawowe normy prawnoustrojowe ponownie stać miały na straży trwałości wspólnoty, tym razem jednak podparte umoralniającym katalogiem obowiązków obywateli, który wypełniał całość drugiej, krótszej części dokumentu.

Do grupy postawowych obowiązków obywatelskich zaliczono sumienną służbę jednostek dla dobra całego społeczeństwa, szanowanie ustaw i organów władzy (art. III), a także życie w zgodzie z nakazami etyki. To właśnie uczciwość i moralność w życiu prywatnym miały stanowić podstawę cnoty obywatelskiej, albowiem nie może być dobrym obywatelem ten, kto nie jest zarazem wzorowym członkiem rodziny i przyjacielem (art. IV). Dużą wagę przywiązywano jednak przede wszystkim do wspomnianej kwestii przestrzegania przez obywateli prawa (art. V–VII). Wypełnianie zobowiązań nałożonych

⁵⁸ *Deklaracja Praw i Obowiązków Człowieka i Obywatela z 22 sierpnia 1795 roku, Obowiązki*, art. VIII, przeł. C. Zeller, w: Z. Kędzia (red.), *Prawa i obowiązki obywateli. Wybór źródeł*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1978.

⁵⁹ *Ibidem, Prawa*, art. XXII.

ustawą oznaczało również *implicite* konieczność rzetelnego płacenia podatków. Kwestia obowiązku podatkowego została podniesiona *explicite* w części dotyczącej praw, gdzie stanowiono, iż „wszelka danina jest ustanowiona dla pożytku powszechnego; musi ona być rozłożona na wszystkich podatników zgodnie z ich możliwościami”⁶⁰. Kwintesencję dokumentu stanowił artykuł o obowiązku obronnym, który mówił, iż „każdy obywatel winien służyć swojej ojczyźnie i zachowaniu wolności, równości i własności, w każdym czasie, gdy prawo przywołuje go do ich obrony”⁶¹.

Nowe wymogi prawne posiadania obywatelstwa francuskiego zostały przedstawione w tytule drugim Konstytucji Republiki Francuskiej (tzw. konstytucji dyrektorialnej) z 22 sierpnia 1795 roku, który stanowił, iż „obywatelem francuskim jest każdy mężczyzna urodzony i zamieszkały we Francji, który ukończył 21 lat życia; wpisał się na listę obywatelską w swym kantonie, zamieszkiwał na terytorium Republiki od jednego roku i płaci podatek bezpośredni, gruntowy lub osobisty; a ponadto obywatelami – bez jakiegokolwiek wymogu uiszczania podatku – są Francuzi, którzy wzięli udział w jednej lub więcej wojen dla ustanowienia Republiki”⁶². Przepisy nowej konstytucji czyniły więc obywatelem, niezależnie od posiadania *qualité de français*, stałego i od urodzenia mieszkańca Francji płci męskiej, który wypełniał na rzecz państwa obowiązek podatkowy, lub też rodowitego Francuza, który służył na rzecz obrony ojczyzny. Przepis ten był uzupełnieniem Deklaracji Praw i Obowiązków, warto jednak podkreślić, iż w tekście konstytucji istota obywatelstwa wyraźnie dookreślona została przez pryzmat możliwości korzystania przez jednostkę z praw politycznych.

W myśl dyrektorialnej ustawy zasadniczej najistotniejsza z elekcji, czyli wybór członków do dwuizbowego parlamentu, a także nominacje sędziowskie i administracyjne na poziomie departamentu dokonywane miały być pośrednio przez elektorów na zasadzie cenzusu podatkowego (stosunkowo wysokie dochody obywatela) i wiekowego (ukończone 25 lat życia), przy spełnieniu pozostałych warunków definicji obywatela. Inni depozytariusze statusu obywatelskiego posiadali jedynie prawo wyboru na zgromadzeniach pierwsiastkowych elektorów, niższych rangą pracowników wymiaru sprawiedliwości oraz niektórych urzędników administracji kantonowej i municypalnej. Co się tyczy biernego prawa wyborczego, to zostało ono najsilniej napiętnowane cenzusem wieku i wymogiem domicylowym, aby bowiem stać się członkiem niższej izby parlamentu (Rady Pięciuset), trzeba było mieć ukończone 30 lat i co najmniej 10 lat zamieszkiwać we Francji, zaś w przypadku izby wyższej (Rady Starszych) – odpowiednio 40 i 15 lat. Dodatkowe utrudnienie w zdobyciu prawa wybieralności stanowił wysoki

⁶⁰ Ibidem, *Prawa*, art. XVI.

⁶¹ Ibidem, *Obowiązki*, art. IX.

⁶² *Konstytucja Republiki Francuskiej z 22 sierpnia 1795 roku*, art. VIII i IX, w: B. Lesiński, J. Walachowicz (oprac. i przeł.), *Historia ustroju państwa...*, op. cit.

cenzus podatkowy; natomiast w przypadku Rady Starszych kandydat na jej członka musiał być nadto żonaty lub pozostawać wdowcem. Wszystkie te warunki świadczą o tym, jak bardzo limitowany był za sprawą trzeciej konstytucji francuskiej dostęp do całości praw politycznych, stanowiących esencję pełnego obywatelstwa.

Obwarowana szeregiem arbitralnych wymogów prawnoustrojowa definicja członka państwa pozostawała przy tym w jawnej sprzeczności ze zwyczajowym rozumieniem pojęcia „obywatel”. Już od 1790 roku parlament francuski zabraniał używania tytułów arystokratycznych, a także różnego rodzaju form grzecznościowych kojarzących się z przywilejami stanowymi. W zamian powszechnie stosowane były we Francji zwroty *Monsieur* i *Madame*. Wraz z nastaniem ustroju republikańskiego termin „obywatel” wszedł do kanonu rewolucyjnego żargonu. Zwracanie się per *Citoyen* (bądź *Citoyenne*) najlepiej chyba odzwierciedlało podstawowe zasady rewolucji francuskiej: wolność, równość i braterstwo, i odpowiadało po prostu duchowi czasu. Obywatelem w tym rozumieniu był każdy mieszkaniec Francji „postmonarchicznej”, bez względu na pochodzenie, wykształcenie czy status majątkowy. Obywatel republiki był zarazem przeciwieństwem wcześniejszego poddanego w monarchii absolutnej. Pojęcie „obywatel”, choć silnie przesyczone egalitaryzmem, odgrywało jednak głównie rolę tytułarną i zaczęło zanikać w takim użyciu wraz z wprowadzeniem władzy cesarskiej przez Napoleona Bonapartego.

Konstytucja *Anno Domini* 1795 oddawała władzę wykonawczą kolegium zwanym dyrektoriatem, które składało się z pięciu dyrektorów powołujących ministrów kierujących konkretnymi resortami. Skomplikowana forma rządów dyktatoratu nie sprawdziła się w trudnych warunkach gospodarczych i politycznych, i w zasadzie nie zadowalała żadnej większej grupy społecznej w państwie. Okres władzy dyktatoratu charakteryzował się dalszym umacnianiem pozycji armii, która nie tylko tonizowała nastroje w kraju, ale również odnosiła sukcesy w działaniach wojennych, co powodowało, iż postrzegano ją w roli głównego gwaranta ładu społecznego i państwowego. W tym stanie rzeczy obalający dyktariat przewrót wojskowy w listopadzie 1799 roku i przejście władzy przez sprawnego dowódcę Napoleona Bonapartego zaakceptowano we Francji ze spokojem i zrozumieniem. W praktyce wydarzenie to kończyło rewolucję francuską.

Następstwem skupienia władzy w rękach jednostki musiała być jednak zmiana konstytucji. Ustawa zasadnicza z 13 grudnia 1799 roku wprowadzała *novum* ustrojowe w postaci konsulatu – formy rządu, która oddawała pełnię władzy wykonawczej Napoleonowi Bonapartemu jako pierwszemu konsulowi. Szerokie prerogatywy głowy państwa (w tym kluczowa inicjatywa ustawodawcza, która oznaczała *de facto* przewagę egzekutywy nad legislaturą) torowały jej drogę do władzy autorytarnej, przy jednoczesnym zachowaniu pozorów demokracji.

Tekstu nowej konstytucji nie poprzedzała deklaracja praw, zaś pełny status obywatelski ponownie określony został przez przyzmat praw politycznych,

ograniczonych cenzusem płci i wieku. W tytule ustawy zasadniczej traktującym o prawie obywatelstwa⁶³ obywatelem francuskim nazywano każdego urodzonego i zamieszkałego we Francji mężczyznę, „który ukończywszy dwudziesty pierwszy rok życia wpisał się do rejestru obywateli swojego okręgu gminnego i przebywał następnie przez rok na terytorium Rzeczypospolitej”⁶⁴. Konstytucja konsularna dopuszczała również do posiadania obywatelstwa tych obcokrajowców, którzy, będąc w myśl prawa francuskiego pełnoletni, postanowili zamieszkać na stałe we Francji i przebywali tam następnie bez przerwy przez lat dziesięć (art. III).

Termin „obywatel”, podobnie jak i we wcześniejszych aktach prawnych, używany był w konstytucji z 1799 roku również dla oznaczenia wszystkich członków państwa francuskiego, i to temu licznemu gronu, a nie wyłącznie beneficjentom praw wyborczych (pełnoprawnym obywatelom), nadawała ustawa zasadnicza okrojone prawa, które stanowiły raczej surogat swobód obywatelskich zawartych w trzech wcześniejszych deklaracjach. Wśród praw obywatelskich wymieniano przede wszystkim: równość wobec prawa, wolność jednostki (ujętą głównie w ramy pojęcia nietykalności osobistej), prawo wnoszenia petycji i nietykalność majątkową⁶⁵.

Gwarantowane konstytucją, z pozoru powszechne, prawo wyborcze było niezwykle zawile w swej materii i w praktyce poważnie uszczuplało rolę elektoratu w kreowaniu władz. Opierało się ono na trójstopniowym systemie tzw. listy zaufania (okręgowej, departamentalnej i narodowej [art. VII–IX]), na której obywatele mogli w drodze głosowania umieścić współobywateli zasługujących ich zdaniem na pełnienie funkcji państwowych. Jednak sam wybór należał w praktyce do pierwszego konsula i pochodzącego z jego nominacji Senatu Zachowawczego (art. XIX–XX). Taki sposób mianowania członków władz państwowych świadczył o narastającej tendencji do zawoalowanego ograniczania praw politycznych mieszkańców Francji. Stan ten nie wywoływał bynajmniej gremialnych protestów ze strony Francuzów, zmęczonych wydarzeniami rewolucji i licznymi eksperymentami w zakresie definiowania ich statusu obywatelskiego, których praktyczny efekt objawiał się zazwyczaj w rosnącym chaosie społecznym i anarchii. Apetyt jednostek na wolność polityczną chwilowo obumierał⁶⁶, zaś sama koncepcja pełnoprawnego obywatelstwa ulegała we wspólnocie *quasi*-obywateli przejściowemu zdezawuowaniu.

⁶³ *Konstytucja Rzeczypospolitej Francuskiej z 13 grudnia 1799 roku*, tytuł I: *O używaniu prawa obywatelstwa*, w: M.Z. Jedlicki (oprac. i przeł.), *Powszechna historia...*, op. cit.

⁶⁴ *Ibidem*, art. II.

⁶⁵ *Konstytucja Rzeczypospolitej Francuskiej z 13 grudnia 1799 roku*, op. cit. Por. zwłaszcza artykuły dotyczące postanowień ogólnych zawarte w tytule siódmym.

⁶⁶ Por. J. Baszkiewicz, *Nowy człowiek*, w: B. Łagowski (red.), *Czy historia może się cofnąć?*, Wydawnictwo „Secesja”, Kraków 1993, s. 37.

2.6. ZNACZENIE OBYWATELSTWA „EMPIRYCZNEGO”

Doświadczenia rewolucji francuskiej w zakresie materializowania idei obywatelstwa na gruncie prawnoustrojowym miały swój wielki wymiar praktyczny – stały się testem obywatelskości, którego większość francuskiego społeczeństwa, będąc niewystarczająco dojrzała do uczestniczenia w rządzeniu, stanowieniu praw i decydowaniu o losach państwa, nie zdała. Sprawdziło się zatem arystotelesowskie przesłanie, ponowione w myśli Rousseau, iż podstawowym warunkiem powstania prawdziwej wspólnoty obywateli jest wychowanie obywatelskie⁶⁷ i że obowiązkiem członków państwa pozostaje w pierwszym rzędzie działanie *pro publico bono*, a zatem przekraczanie granic partykularyzmu poszczególnych stanów, warstw społecznych czy też grup interesów, do których się należy. Pełnią praw można się zaś cieszyć jedynie wtedy, gdy umie się z nich odpowiedzialnie korzystać⁶⁸.

Wydarzenia końca XVIII wieku we Francji uczyły, iż równości wszystkich członków państwa nie sposób osiągnąć w wyniku nagłych, nieuporządkowanych i radykalnych zmian. Konserwatywny krytyk rewolucji francuskiej Edmund Burke⁶⁹ pisał w 1790 roku o kielkującym francuskim społeczeństwie politycznym: „w tej spółce wszyscy ludzie mają równe prawa, ale nie do tego samego. Człowiek, który wniósł do spółki tylko pięć szylingów, ma do nich prawo, podobnie jak ten, który wniósł pięćset funtów, ma prawo do swej większej części. Lecz ten pierwszy nie ma prawa do równego udziału w dochodach z połączonego kapitału. A co się zaś tyczy udziału we władzy, autorytecie i zarządzaniu, jaki powinien przypadać każdej jednostce w kierowaniu państwem, to nie sądzę, iżby należał on do bezpośrednich, pierwotnych praw człowieka w społeczeństwie obywatelskim”. Zawarte w deklaracjach doby rewolucji abstrakcyjne prawa człowieka i obywatela pozostawały zatem po części sprzeczne z duchem czasu.

Rewolucja francuska jako spontaniczny wyraz protestu przeciwko nierówności społecznej była jednak wołaniem o całościowe przewartościowanie stanowiska człowieka w państwie. Świadomi tej potrzeby pozostawali twórcy kolejnych deklaracji praw oraz konstytucji i chociaż ostatecznie okazało się, iż rewolucyjnie nie da się zrazu zmienić poddanego w obywatela, to podjęte

⁶⁷ Ze znaczenia wychowania obywatelskiego zdawali sobie sprawę jakobini, którzy próbowali wcielić w życie, postulowaną w art. XXII zawieszanej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 24 czerwca 1793 roku, ideę powszechnego bezpłatnego szkolnictwa podstawowego.

⁶⁸ Doskonałym przykładem braku umiejętności właściwego korzystania z praw obywatelskich był użytek z wolności druku zawartej w art. XI Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 26 sierpnia 1789 roku i obowiązującej w praktyce aż przez trzy lata (tj. do czasu obalenia monarchii w 1792 roku). J. Baszkiewicz (*Wolność druku i rewolucja 1789 roku*, op. cit., s. 36) zwraca uwagę na prawdziwy wysyp w drukowanych wówczas tekstach różnych radykalnych poglądów, które stymulowały masowe niepokoje społeczne i prowadziły do wybuchu anarchii.

⁶⁹ E. Burke, *Rozważanie o rewolucji we Francji (i...)*, przeł. D. Lachowska, Wydawnictwo „Znak”, Kraków–Warszawa 1994, s. 76.

wysiłki były wielkim krokiem na drodze do tego celu. Przełomowe znaczenie miały zwłaszcza sformułowane jako pierwsze: Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 1789 roku oraz konstytucja francuska z 1791 roku, których dość trzeźwe postulaty były co prawda mniej odkrywczymi od późniejszych awangardowych i bardziej egalitarnych aktów prawnych konwencji jakobińskiej, ale które weszły w życie i stały się choć na krótko w znacznej swej części obowiązującym zbiorem norm prawnych. Niebagatelną rolę odegrały również pozostałe dokumenty ustrojowe z lat 1789–1799. Wszystkie one wprowadzały pewne innowacje, stanowiące wyzwanie nie tylko dla wciąż obecnego w Europie porządku absolutystycznego, ale nawet dla rozwiązań prawnych przyjętych wcześniej dla ochrony wolności ogólnej poddanego w Wielkiej Brytanii⁷⁰; stawały się nadto inspiracją dla autorów przyszłych ustaw zasadniczych na kontynencie. Już w 1794 roku zwolennik żyrondyistów, konstytucjonalista Jean Antoine Condorcet⁷¹, pisał na kanwie stworzonej przez siebie teorii postępu, iż „jeśli przyjrzymy się współczesnemu światu, stwierdzimy przede wszystkim, iż zasady konstytucji francuskiej stały się w Europie zasadami wszystkich ludzi światłych”. Zmiany poczynione w mentalności Europejczyków w końcu XVIII wieku były już bowiem nieodwracalne.

Warto uporządkować przyczyny, dla których rewolucja francuska stanowiła przełom w wielowiekowym rozwoju idei obywatelstwa. Po pierwsze, teoretyczne produkty oświeceniowej i wcześniejszej filozofii politycznej mogły, metodą prób i błędów, znaleźć praktyczne zastosowanie w skali ogólnopaństwowej dużego kraju europejskiego. Konfrontacja teorii z praktyką była z pewnością brutalna, dowiodła jednak konieczności bardziej elastycznej adaptacji polityki władz państwa do potrzeb jego członków w przyszłości.

Po drugie, przemiany rewolucyjne nadawały statusowi poddanego znaczenie już niemal historyczne. Poddany pojmowany jako uzależniony w pełni od monarchy absolutnego członek jednego ze stanów w państwie wkraczał na drogę przemiany w obywatela legitymującego się prawami podmiotowymi i rozumianego, w najskromniejszej formie, jako beneficjent dzielonej z innymi współobywatelami faktycznej równości wobec prawa. Status ten, gwarantowany w ustawie zasadniczej, nie zaś regulowany monarchą ustawą, miał w praktyce istotną wartość, zwłaszcza na niwie nietykalności osobistej i majątkowej jednostki. Powszechna równość jednostek wobec prawa, a zatem możliwość równego dochodzenia swych praw przed sądem, oznaczała tworzenie wspólnoty obywatelskiej składającej się z członków cieszących się tożsamymi swobodami. Było to przeciwieństwem zarówno istoty realiów stanowych, jak i wpływającej z niej niegdyś instytucji obywatelstwa miejskiego.

Po trzecie, akty prawne rewolucji francuskiej (zwłaszcza zaś jakobińskie dokumenty ustrojowe) kreowały model wspólnoty obywatelskiej, w której

⁷⁰ T.C.W. Blanning, *Epilogue: The old order transformed 1789–1815*, w: E. Cameron (red.), *Early Modern Europe. An Oxford History*, Oxford University Press, Oxford 1999, s. 349.

⁷¹ J.A. Condorcet, *Szkic obrazu postępu ducha ludzkiego poprzez dzieje*, przeł. E. Hartleb, J. Strzelecki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957, s. 213.

cenus płci, a także – ze zrozumiałych względów – cenzus wieku, stanowiły w zasadzie jedyne granice powszechności praw politycznych. Postulowany zamysł obywatelstwa pełnoprawnego pozbawiał prawa polityczne charakteru przywileju dla nielicznych. Była to wizja nieco abstrakcyjna, przerastająca realia epoki, ale zarazem wskazująca przyszły kierunek ewolucji idei obywatelstwa na gruncie prawnoustrojowym.

Po czwarte, doświadczenia rewolucji wyraźnie wskazywały na potrzebę zmiany tradycjonalistycznej w kwestii roli kobiet w państwie mentalności społecznej. W XVIII wieku zadebiutował ruch emancypacji kobiet, którego działaczki domagały się dla płci pięknej statusu obywatelskiego równego pozycji mężczyzn w społeczeństwie. Idea równouprawnienia kobiet i mężczyzn w państwie rozwijała się następnie, w XIX wieku, głównie pod sztandarami sufrażystek, walczących o równe dla obu płci prawa wyborcze.

Po piąte, prawne zdefiniowanie obywatelstwa wzmacniało narodowy charakter organizmu państwowego. W konsekwencji ulegające upowszechnieniu pojęcie „obywatel państwa” stało się w prawie krajowym przeciwstawieniem pojęcia „cudzoziemiec”, w wymiarze ponadnarodowym zaś – pojęcia „obywatel obcego państwa”. W dobie rewolucji wypracowywano jednak również rozwiązania, które stwarzały możliwość nadawania obywatelstwa cudzoziemcom spełniającym określone wymogi, przede wszystkim legitymującym się odpowiednio długim domicylem.

Po szóste, powszechne obywatelstwo państwowe – nabierając wymiaru obywatelstwa narodowego i wytyczając granice jednorodnej wspólnoty obywatelskiej, do której należeli praktycznie wyłącznie mieszkańcy danego państwa (zazwyczaj w nim urodzeni) – stwarzało warunki rozwojowe dla prawnej dyskryminacji cudzoziemców i inspirowało późniejszy rozkwit ideologii i polityki nacjonalizmu⁷². Zarazem ugruntowywało poczucie przywiązania jednostek do państwa i budowało wśród jego członków realną więź obywatelską, wzmacniając przy tym patriotyzm.

Nie bez racji wielki historyk i filozof Ernest Renan⁷³ pisał o osiągnięciach doby oświecenia: „Człowiek powrócił po wiekach poniżenia do ducha antycznego, do poszanowania siebie, do idei swoich praw. Słowa «ojczyzna» i «obywatel» uzyskały swoje poprzednie znaczenie”.

⁷² Por. R. Brubaker, *Citizenship and Nationhood in France and Germany*, Harvard University Press, Cambridge 1992, s. 43–48.

⁷³ E. Renan, *Co to jest naród*, w: L. Zdybel (red.), *Być w narodzie. Szkice o idei narodu, narodowej kulturze i nacjonalizmie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998, s. 203.

3. LIBERALNA WIZJA CZŁONKA PAŃSTWA

3.1. INDYWIDUALISTYCZNE POSTRZEGANIE JEDNOSTKI W PAŃSTWIE

Po rewolucji francuskiej wyraźnie uwidocznił się w Europie podział na dwa, znane z doświadczenia historycznego i filozofii politycznej, kontrastujące ze sobą wzorce obywatela. Pierwszy z nich, nazywany republikańskim¹ bądź klasycznym², wiązał się przede wszystkim z ateńskim ideałem obywatela oraz z koncepcjami takich myślicieli jak Bruni, Machiavelli czy Rousseau. Drugi wzorzec, określany mianem liberalnego³, brał swój początek w myśli Locke'a i Monteskiusza. Wspomniane rozróżnienie korespondowało z charakterystycznym dla początków XIX wieku porzucaniem przez elity intelektualne i polityczne Starego Kontynentu wielu republikańskich idei doby rewolucji francuskiej i rozwojem indywidualistycznego podejścia do kwestii stanowiska jednostki w państwie.

Z punktu widzenia tradycji republikańskiej status obywatelski jednostki postrzegany był jako możliwość korzystania przez nią z ogółu praw politycznych w państwie i zarazem jako jej aktywny udział w sprawach dotyczących ogółu członków państwa. Model taki mógł mieć rację bytu w pewnych okresach dziejów w licznie niewielkich wspólnotach obywatelskich, rozwiniętych m.in. w starożytnych Atenach z ich wzorcem obywatelstwa elitarnego, w Rzymie doby republiki z rozwiązaniami obywatelstwa pełnoprawnego oraz pół-obywatelstwa, w niektórych średniowiecznych miastach europejskich na przed-oligarchicznym etapie rozwoju samorządności czy we Florencji w okresie rządów demokratycznych. Jednak w społeczno-politycznych realiach dużego państwa europejskiego, jakim była Francja okresu rewolucji, wzorzec klasyczny po prostu się nie sprawdził. Republikański ideał obywatela implikował nie

¹ S. Hall, *Nationality, Migration Rights and Citizenship of the Union*, Martinus Nijhoff Publishers, Dordrecht 1995, s. 2 oraz J. Habermas, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, przeł. B. Markiewicz, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993, s. 14–15.

² S. Macedo, *Cnoty liberalne*, przeł. G. Łuczkiwicz, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1995, s. 128–129 oraz O. Dawn, D. Heater, *The Foundations of Citizenship*, Routledge, London 1994, s. 11–15.

³ S. Macedo, *Cnoty liberalne*, op. cit., s. 127 i 130–131; O. Dawn, D. Heater, *The Foundations of Citizenship*, op. cit., s. 16–17; J. Habermas, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa...*, op. cit., s. 14–15; S. Hall, *Nationality, Migration Rights and Citizenship...*, op. cit., s. 3; E. Dobrodziej, *Konstytucyjne prawa i obowiązki obywateli dziś i jutro*, Oficyna Wydawnicza Ośrodka Postępu Organizacyjnego, Bydgoszcz 1994, s. 9–10.

tylko możliwość czynnego uczestniczenia człowieka w sprawach państwa, ale wręcz obowiązek jego działania dla dobra wspólnego, co stanowiło probierz obywatelskości jednostki⁴. J. Habermas⁵ nie bez racji scharakteryzował republikański model obywatela przede wszystkim w kategoriach komunitarystycznych, akcentując istotę członkostwa jednostki we wspólnocie etyczno-kulturowej, w której „obywatelstwo aktualizuje się jedynie w kolektywnej praktyce samo-określania się”. Podstawową treścią statusu obywatelskiego była w modelu klasycznym powinność zbiorowego decydowania o wszystkim, co dotyczy ogółu, w imię wyraźnego pierwszeństwa dobra wspólnego nad prawami jednostki⁶. Powinność taka mogła być wypełniana najlepiej w warunkach demokracji bezpośredniej, którą Rousseau uznawał za faktyczną i pełną realizację ideału demokratycznego porządku w państwie. O ile jednak w teorii francuskiego filozofa – podobnie zresztą jak i w myśli Machiavellego – demokracja była postrzegana przez pryzmat uniwersalnego udziału w rządzeniu, o tyle w perspektywie historycznej trudno byłoby znaleźć praktyczne przykłady trwałego istnienia takiego porządku rzeczy. Mimo to, obok obowiązków członków państwa i ich obywatelskiej postawy, wzorzec republikański ogniskował się – przynajmniej teoretycznie – przede wszystkim na prawach politycznych, które mogły być urzeczywistnione w warunkach ładu demokratycznego.

Tymczasem liberalna wizja obywatela powstawała nie tylko w daleko idącej opozycji do swej republikańskiej poprzedniczki, ale poniekąd i w swoistej sprzeczności do idei demokracji w ogóle⁷. Antagonizm ten przejawiał się głównie w odmiennym rozumieniu istoty statusu jednostki w państwie. Kluczowym dla filozofii liberalnej założeniem stało się – poczynając w zasadzie już od Locke’a – priorytetowe względem dobra ogółu traktowanie indywidualnych praw jednostki, a zatem kładzenie nacisku właśnie na obywatelskie prawa, nie zaś obowiązki. W swojej klasycznej formie myśl liberalna postrzegała przy tym władzę państwową jako ciało stojące na straży bezpieczeństwa, wolności i własności obywateli. W konsekwencji liberałowie bardziej interesowali się tym, czy rząd należycie wywiązuje się ze swoich zadań, a zatem służy interesom obywateli, aniżeli czy jest kreowany przez ich ogół. Obywatele z założenia bowiem nie stanowili władzy bezpośrednio, ale składali ów obowiązek na karb swoich reprezentantów w myśl zasady rządów przedstawicielskich⁸. Istotną prawidłowością w myśli liberalnej, ale zarazem i swois-

⁴ J. MacCun pisał w tym względzie w 1894 roku, iż nie jest się obywatelem „w rzeczywistości i treści”, jeśli jedynie posiada się prawa, ale przede wszystkim, jeśli się z nich korzysta. Zob. szerzej idem, *Ethics of citizenship*, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, Pluto Press, London 1994, s. 162.

⁵ J. Habermas, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa...*, op. cit., s. 14–15.

⁶ Por. L. Morawski, *Prawa jednostki a dobro wspólne. (Liberalizm versus komunitaryzm)*, „Państwo i Prawo” 1998, nr 11, s. 28.

⁷ Zob. szerzej N.L. Rosenblum, *Liberalism: Tension between liberalism and democracy*, w: S.M. Lipset (red.), *The Encyclopedia of Democracy*, t. III, Routledge, London 1995, s. 758–759 oraz L. Morawski, *Prawa jednostki a dobro wspólne...*, op. cit., s. 31–32.

⁸ S. Macedo, *Cnoty liberalne*, op. cit., s. 128.

tym odstępstwem od zasad demokracji, była przy tym – często pokrętnie argumentowana lub przedstawiana li tylko *implicite* – odmowa przyznania wszystkim członkom państwa praw politycznych. Negując powszechność biernego i czynnego prawa wyborczego, liberałowie głosili zarazem równość wszystkich obywateli wobec prawa.

Antynomia ta była, zdaniem liberalnych myślicieli, tylko pozorna. Liberalna wizja stanowiska jednostki w państwie odwoływała się bowiem do reguł prawa natury i w rezultacie broniła takich podstawowych dla człowieka ideałów i dóbr jak wolność, równość czy prywatna własność⁹, które wywodzić się miały jeszcze ze stanu naturalnego i stanowić wzorzec dla prawa pozytywnego. Władza państwowa była natomiast *novum* symptomatycznym dla stanu państwowego; musiała bowiem być obierana według reguł wcześniej nieistniejących. Naturalna wolność człowieka wcale zatem nie zawierała w sobie wolności politycznej, równość zaś oznaczała po prostu jednakowe podporządkowanie wszystkich obywateli normom prawa. Władza państwowa w dużej mierze ukonstytuowana została dla ochrony własności prywatnej, musiała więc działać racjonalnie. Stąd już blisko było do wniosku, iż winni ją stanowić i dźwżyć ludzie odpowiedzialni. O dojrzałości do wolności politycznej mogły przy tym przede wszystkim świadczyć: wysoka pozycja materialna oraz wykształcenie.

Filozofia liberalna, zakładając pierwotnie brak powszechności prawa wyborczego, promowała zarazem szereg swobód o konotacji politycznej (takich jak wolność słowa, druku, zgromadzeń, zrzeszania się), których rozwój musiał w sposób nieunikniony prowadzić w przyszłości do nadania prawu głosu charakteru uniwersalnego, a zatem i do zmiany oblicza istotnej części liberalnego *credo*. Myśl liberalna dostrzegła z czasem znaczenie pełnej wolności politycznej i niejako nadała jej walor rękojmi dla wolności jednostki w pozostałych dziedzinach życia.

Esencją myśli liberalnej zawsze jednak pozostawała pozycja prawna jednostki w państwie oraz jej autonomia względem państwa. Równe, a zarazem podmiotowe traktowanie obywateli przez władzę państwową określały takie postulaty liberalne jak nietykalność osobista jednostki, wolność wyznania, wolność sumienia, a także prawo do tajemnicy korespondencji oraz nienaruszalności mieszkania. Postulaty te jako prawa miały tworzyć i gwarantować nieograniczoną władzą państwa sferę prywatności jednostki¹⁰. Promując je, filozofia liberalna kreowała nowożytnie rozumienie wolności jednostki.

Liberalny wzorzec obywatela miał szereg cech wspólnych z modelem klasycznym. Oba zakładały partycypację obywateli (części lub ogółu) w sprawach państwa (aczkolwiek w innym wymiarze – pierwszy jako prawo, drugi również jako powinność); implikowały wypełnianie przez jednostki w państwie

⁹ E. Dobrodziej, *Konstytucyjne prawa i obowiązki obywateli...*, op. cit., s. 9.

¹⁰ M. Nowak, *Trzy generacje praw człowieka. Ich znaczenie w świetle przesłanek ideowych i historycznych oraz w świetle ich genezy*, w: B. Banaszak (red.), *Prawa człowieka: geneza, koncepcje, ochrona*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993, s. 109.

pewnych fundamentalnych obowiązków obywatelskich, takich jak choćby obrona ojczyzny¹¹; akcentowały również (w mniejszym lub większym stopniu) znaczenie edukacji obywatelskiej¹². Sama myśl liberalna nigdy jednak nie stanowiła monolitu, a w procesie kształtowania się liberalnej wizji obywatela uzupełniały się różne punkty widzenia.

Liberalny wzorzec obywatela zrodził się w konkretnej sytuacji społeczno-politycznej – w dziewiętnastowiecznej Europie brakowało bowiem z początku prawnoustrojowej materializacji większości postulatów deklaracji praw człowieka i obywatela, które powstały w trakcie rewolucji francuskiej. Myśl liberalna wypełniała poniekąd istniejącą próżnię, ale przede wszystkim wpływała na treść praw obywatelskich umieszczanych w powstających w kolejnych dziesięcioleciach ustawach zasadniczych. Istotny wkład miało w tym względzie piarstwo polityczne, zwłaszcza takich uznanych dziewiętnastowiecznych liberałów jak Wilhelm von Humboldt, Benjamin Constant de Rebecque oraz John Stuart Mill.

3.2. AUTONOMIA OBYWATELA W PAŃSTWIE W UJĘCIU HUMBOLDTA

We wszechstronnej myśli filozoficznej Wilhelma von Humboldta znalazło się miejsce dla zainteresowań problematyką państwa wraz z jego naczelnym podmiotem – człowiekiem postrzeganym w roli równoprawnego obywatela. Ciekawość tego tematu związana była u Humboldta z dziejowym przełomem, jaki stanowiła współczesna myślicielowi rewolucja francuska, ale także z fascynacją kulturą Grecji antycznej i jej doświadczeniami w zakresie kształtowania się idei i instytucji obywatelstwa. Pod koniec XVIII wieku napisał Humboldt jedno ze swoich czołowych dzieł *Idee o próbie ustalenia granic działalności państwa*, które stanowiło zbiór poglądów filozofa na wolność jednostki w państwie. Znamca myśli niemieckiego liberała B. Andrzejewski¹³ pisał, iż Humboldta intrygował przede wszystkim problem wzajemnych powiązań między polityką państwa a obywatelem jako częścią państwowej maszyny. W rzeczy samej, status obywatelski jednostki określał filozof przede wszystkim przez pryzmat granic działalności państwa; państwo, zdaniem Humboldta, mogło bowiem istnieć w dwojakim celu – dla przysparzania obywatelom szczęścia lub dla zapobiegania złu, które im zagraża. Odgórne uszczęśliwianie jednostek przez instytucje państwa traktował myśliciel jako krzywdę, która hamowała moce drzemiące w obywatelu – aktywność i przedsiębiorczość, i tym samym

¹¹ Na temat „minimalnych wymogów obywatelskości” w doktrynie liberalnej zob. szerzej W.A. Galston, *Cele liberalizmu*, przeł. A. Pawelec, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1999, s. 266 i 274.

¹² Zob. szerzej ibidem, rozdział: *Edukacja obywatelska*, s. 261–277.

¹³ B. Andrzejewski, *Jednostka i państwo w filozofii Wilhelma von Humboldta*, w: idem (red.), *Jednostka – społeczeństwo – państwo. Z filozoficznej refleksji nad zagadnieniem władzy*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 1985, s. 17.

osłabiała ogólną siłę społeczeństwa. W idealnym państwie obywatel miał sam budować swój dobrobyt i nie wolno mu w tym było ani przeszkadzać, ani pomagać. Nadmierna troskliwość państwa wpływała również źle na moralność jednostek, co potencjalnie prowadziło do omijania przez nie prawa i uchylania się od obywatelskich obowiązków. Słusznym zadaniem państwa pozostawało szeroko rozumiane gwarantowanie obywatelom bezpieczeństwa i nic ponadto. Pisał Humboldt: „zdrożna jest każda próba ingerencji państwa w prywatne sprawy obywateli”¹⁴. Państwo jako ogół instytucji odgrywało w koncepcji Humboldta rolę strażnika chroniącego obywatela przed zagrożeniami natury wewnętrznej i zewnętrznej, którym w pojedynkę nie był on władny stawić czoła. Państwo było też sędzią rozstrzygającym spory i zatargi między równoprawnymi obywatelami. Takie państwo chroniło realną wolność człowieka, objawiającą się w absolutnej swobodzie do indywidualnego rozwoju. Każda ingerencja państwa stanowiła zaś w praktyce ograniczenie tejże wolności.

W pewnych sytuacjach mogło jednak dojść do swoistego wewnętrznego konfliktu interesów między jednostką rozumianą jako istota ludzka a człowiekiem pojmowanym jako obywatel. Działo się tak zwłaszcza w przypadku wojny, gdyż człowiek z natury lęka się śmierci, natomiast jego podstawową powinnością obywatelską jest obrona państwa. Konieczność ryzykowania życia dla ojczyzny pozostawała, zdaniem filozofa, w sprzeczności z nieustannym dążeniem jednostki do niezależności; była jednak ceną, jaką człowiek musiał płacić za utrzymanie swej wolności.

Humboldt utrzymywał, iż naruszenie wolności obywatela w państwie mogło nastąpić jedynie w celu wzmocnienia prawidłowego rozwoju narodu, a i to raczej w formie moralnie słusznego przymusu wychowawczego. Był to jeden z niewielu akcentów narodowych w myśli filozofa, mający zarazem pierwiastek edukacyjny. Państwo miało również uczyć, a właściwie pouczać, tworzyć swoistą „różnorodność sytuacji” (*Mannigfaltigkeit der Situationen*)¹⁵ – wskazywać drogi rozwoju tym jednostkom, które dopiero stają się obywatelami. Dojrzałym obywatelom wystarczyło w zasadzie dać swobodę działania, aby indywidualnie i efektywnie pokonywali wszelkie przeszkody życiowe. Obywatel Humboldta był zatem istotą niezależną, mógł doskonale „zrealizować się jako człowiek”¹⁶ i jednocześnie czuć się bezpiecznie w państwie, którego pozostawał członkiem i które bez potrzeby natury egzystencjalnej nie mogło ograniczać jego największego skarbu – wolności. Wolności obywatela kreowanego przez Humboldta brakowało jednak pierwiastka politycznego.

¹⁴ W. von Humboldt, *Ideen zu einem Versuch, die Grenzen der Wirksamkeit des Staats zu bestimmen*, w: B. Andrzejewski, *Wilhelm von Humboldt*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1989, s. 193.

¹⁵ B. Andrzejewski, *Wilhelm von Humboldt*, op. cit., s. 65.

¹⁶ W. von Humboldt, *Über Religion*, cyt. za: ibidem, s. 63.

3.3. WOLNOŚĆ OBYWATELSKA W MYŚLI CONSTANTA

Zagadnieniem praw politycznych jednostki w państwie interesował się szerzej Benjamin Constant, autor rozpraw i mów politycznych, propagator poglądów burżuazji francuskiej okresu porewolucyjnego. Zdaniem Constanta konstruowanie nowożytnych treści stanowiska jednostki w państwie nie mogło być pełne bez odwołania się do istoty antycznego statusu obywatelskiego, zwłaszcza zaś jego ateńskiego pierwowzoru. W 1819 roku Constant dał temu wyraz w – należącej dziś do kanonu myśli liberalnej – mowie *O wolności starożytnych i nowożytnych*, w której już na wstępie zdefiniował kluczowe dla idei obywatelstwa pojęcie wolności. Wolność oznaczała jego zdaniem „pewność niepodlegania niczemu innemu jak tylko prawom”¹⁷ i rozumiana w ten sposób stanowiła przeciwieństwo arbitralnego kreowania indywidualnego losu ludzkiego przez inne jednostki lub grupę. Wolność ogólna jednostki w państwie objawiała się przede wszystkim w takich swobodach jak: wolność osobista (nietykalność jednostki i wolność przemieszczania się), szeroko pojęta wolność poglądów (myśli, słowa i druku), wolność wyznania, prawo do zgromadzeń, nienaruszalność majątku, wolność do wyboru zajęcia i jego wykonywania, a nadto „prawo do wpływania na sprawowanie rządu”¹⁸. Constant dokonał zręcznego porównania tak ujętej wolności nowożytnej z tzw. wolnością starożytną.

Wolność starożytna polegać miała przede wszystkim na posiadaniu przez członków państwa szerokich praw publicznych, głównie zaś na wspólnym i bezpośrednim udziale obywateli w sprawowaniu władzy politycznej, stanowieniu prawa i sądzeniu, ścisłym kontrolowaniu urzędników państwowych, ich ewentualnym oskarżaniu, skazywaniu lub uniewinnianiu, zawieraniu traktatów czy nawet decydowaniu o sprawach wojny i pokoju. Kolektywna wolność polityczna starożytnych najczęściej jednak szła w parze z całkowitym podporządkowaniem prywatnego życia jednostki władzy ogółu¹⁹. Najlepszym tego przykładem był, zdaniem myśliciela, zupełny brak wolności sumienia w świecie antycznym.

W świecie nowożytnym sytuacja wyglądała zgoła odmiennie, gdyż nawet w państwach o najbardziej rozwiniętej wolności politycznej jednostka, zachowując niezależność indywidualną, posiadała jedynie pozorny wpływ na władzę. Constant pisał, iż „nie możemy już cieszyć się wolnością starożytnych, wolnością, na którą składa się aktywne i stałe uczestnictwo w kolektywnej władzy. Wolność, która jest naszym udziałem, polega na spokojnym oddawaniu

¹⁷ B. Constant, *O wolności starożytnych i nowożytnych*, przeł. Z. Kosno, „Arka” 1992, nr 42, s. 74.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Constant stwierdzał zarazem, iż obywatele Aten posiadali większą „wolność indywidualną” aniżeli Spartanie czy Rzymianie, aczkolwiek w stosunku do wolności czasów nowożytnych nadal należy ją uważać za poważnie ograniczoną, czego istotnym probierzem jawi się chociażby istnienie w starożytnych Atenach instytucji ostracyzmu. Zob. ibidem, s. 77.

się osobistej niezależności”²⁰. Wolność starożytna czyniła zatem istotą statusu obywatelskiego udział jednostek we władzy, wolność nowożytna zaś przesunęła punkt ciężkości w stronę indywidualnej niezależności, którą prawnie gwarantowała²¹.

Skoro inna była istota wolności obywatela państwa antycznego, a inna treść wolności obywatela państwa nowożytnego, musiało w końcu pojawić się pytanie, która wolność jest lepsza. Constant twierdził, iż wolność indywidualna jest najistotniejszą potrzebą jednostki i nie wolno jej poświęcać dla wolności politycznej, ale też uważał, iż w zasadzie wcale nie ma potrzeby dokonywania jakiegokolwiek wyboru, zamiast bowiem „rezygnować z którejś z tych dwóch rodzajów wolności, należy (...) nauczyć się godzić jedną z drugą”²². Posiadanie wolności politycznej mogło przecież skutecznie gwarantować nienaruszalność wolności indywidualnej. Wolność polityczna w państwie najlepiej miała się zaś realizować w systemie reprezentacji, „który jest niczym innym jak organizacją, przy pomocy której naród zrzuca na barki kilku jednostek ciężar tego, czego nie może lub nie chce robić sam. Ubodzy sami zajmują się swoimi interesami; ludzie bogaci zaś biorą sobie zarządców”²³.

Pomimo twierdzenia, iż „ogół obywateli jest suwerennym panem”²⁴, Constant nie zamierzał bynajmniej czynić z wolności politycznej dobra wspólnego i uzależniał dostęp do konstytuujących ją praw od posiadania przez jednostkę odpowiednio wysokiego statusu materialnego. Majętność obywatela miała być probierzem jego niezależności, a zatem i umiejętności podejmowania samodzielnych wyborów politycznych. W kręgach mieszczańskich własność pochodziła najczęściej z handlu, który zdaniem Constanta realnie emancypował jednostkę, a za sprawą swego głównego narzędzia – kredytu, powodował, iż to władza stawała się od niej *sui generis* zależna.

Constant dzielił obywateli państwa na dwie grupy – biernych, którzy cieszyli się wyłącznie wolnością nowożytną, oraz czynnych, którzy korzystali z owoców wolności łączonej. Z. Janowski²⁵ celnie ujął to w sposób następujący: „w warunkach konkretnej rzeczywistości politycznej plan Constanta polegał na rozciągnięciu praw człowieka na wszystkich obywateli i jednoczesnym ograniczeniu praw politycznych do osób o określonym statusie majątkowym”. Wolność polityczna, która dawała prawo wyboru rozmaitych władz, a także możliwość zasiadania w ich gremiach, stanowiła zatem esencję pełnego statusu obywatelskiego. Ten zaś pozostawał, zdaniem Constanta, niedostępny w pierwszym rządzie dla cudzoziemców oraz dla osób małoletnich, albowiem jedni

²⁰ Ibidem.

²¹ Por. G. Sartori, *Teoria demokracji*, przeł. P. Amsterdamski i D. Grinberg, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 352.

²² B. Constant, *O wolności starożytnych i nowożytnych*, op. cit., s. 83.

²³ Ibidem, s. 82.

²⁴ B. Constant, *O monarchii konstytucyjnej i rękojmiach publicznych*, przeł. W. Niemoiowski, Kurjer Polski, Warszawa 1831, s. 40.

²⁵ Z. Janowski, *Benjamin Constant: Zapomniany liberał*, „Arka” 1992, nr 42, s. 89–90.

nie kierują się wspólnym interesem z członkami państwa, w którym rezydują, drudzy zaś nie posiadają odpowiedniego stopnia „oświecenia”²⁶. Teoretycznie obywatele osiągający pełnoletność winni byli uzyskiwać całość praw obywatelskich, jednakże „ci, których ubóstwo utrzymuje w wiecznej zależności i skazuje na pracę najemne, nie są ani bardziej oświeceni niż dzieci w kwestii spraw publicznych, ani bardziej zainteresowani od cudzoziemców w dobrobycie narodowym, którego czynników nie znają i którego korzyści dzielą jedynie w sposób pośredni”²⁷. W konsekwencji to wykształcenie oraz niezależność materialna stanowiły wraz z pełnoletnością i przynależnością państwową wspólny fundament dojrzałości politycznej i klucz do posiadania przez jednostkę pełnoprawnego obywatelstwa.

3.4. GRANICE SWOBÓD OBYWATELSKICH WEDŁUG MILLA

Znaczący wkład do rozwoju liberalnej wizji obywatela wniósł angielski filozof, logik i ekonomista John Stuart Mill, który nieustrudzenie promował wolność jednostki w niemal wszystkich możliwych jej aspektach. Trudniący się profesją dziennikarską Mill jak mało kto wrażliwy pozostawał na bolączki kształtującego się kapitalistycznego społeczeństwa industrialnego oraz towarzyszący temu procesowi rozwój nierówności społecznych. Jego bogate obserwacje przyczyniły się do powstania szeregu wybitnych dzieł, wśród których szczególne znaczenie dla zagadnienia stanowiska człowieka w państwie mają *O wolności* (z roku 1859), *O rządzie reprezentatywnym* (z roku 1861) oraz *Poddaństwo kobiet* (z roku 1869)²⁸.

Przewodni temat wielowątkowej myśli Milla stanowiła autonomia jednostki w państwie i jej granice. Filozof ogniskował swoje zainteresowania nie tyle na „wolności woli” człowieka, ile na jego „wolności obywatelskiej”, którą nazywał również „wolnością społeczną” i specyficznie definiował jako „charakter i granice władzy, której społeczeństwo ma prawo podporządkować jednostkę”²⁹. Wolność obywatelska jawiła się tym pełniejsza, im szersze pozostawały swobody obywatela w państwie. Jednostka była zatem prawdziwie wolna, gdy posiadała wszelkie warunki dla rozwoju swojej indywidualności. Swobodny rozwój indywidualności stanowił przy tym dla Milla jeden z zasadniczych determinantów powszechnego dobrobytu. Wszystko to, co niszczyło indywidualność, nosiło zaś miano despotyzmu³⁰.

Mill, umieszczając jednostkę w centrum swego zainteresowania, nie deprecjonował bynajmniej znaczenia społeczeństwa jako ogółu jednostek zamie-

²⁶ B. Constant, *Wykłady z polityki konstytucyjnej*, w: M. Sobańska-Bondaruk, S.B. Lenard (oprac.), *Wiek XIX w źródłach*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 110.

²⁷ Ibidem.

²⁸ Angielski tytuł *Considerations on Representative Government* tłumaczony bywa również jako *O rządzie reprezentacyjnym*, zaś *The Subjection of Women* – jako *Zależność kobiet*.

²⁹ J.S. Mill, *O wolności*, przeł. A. Kurlandzka, Wydawnictwo „AKME”, Warszawa 1999, s. 17.

³⁰ Ibidem, s. 79.

szkujących państwo, gdyż „sam fakt życia w gromadzie wymaga, by każdy musiał przestrzegać pewnych prawideł postępowania wobec pozostałych ludzi”³¹. Władza społeczeństwa nad jednostką miała optymalny charakter wówczas, gdy nie naruszała jej indywidualności, zarazem jednak stała na straży zasad, które regulowały relacje między członkami wspólnoty. Mill pisał, iż „jednostka jest odpowiedzialna za czyny szkodzące interesom drugich i może ponieść społeczną lub prawną karę, jeśli społeczeństwo uzna, że jedna lub druga jest potrzebna dla jego ochrony”³². Wszelka szkoda (a nawet już ryzyko jej powstania) czyniona przez jednostkę innej jednostce oznaczała bowiem naruszenie społecznej wolności. Wolność obywatelska nie była zatem wolnością skończoną, a raczej wolnością przemyślaną, wolnością od zbędnej ingerencji państwa.

Istota ludzkiej wolności w państwie obejmowała u Milla w pierwszym rzędzie wolność sumienia, „wolność myśli i uczucia”, „absolutną swobodę opinii i sądu we wszystkich przedmiotach praktycznych lub filozoficznych, naukowych, moralnych lub teologicznych”, „swobodę gustów i zajęć”, wolność dobrowolnego zrzeszania się³³. Mill uważał, iż „żadne społeczeństwo, w którym swobody te nie są (...) szanowane, nie jest wolne, bez względu na formę jego rządu; i żadne społeczeństwo nie jest całkowicie wolne, jeśli nie są one w nim uznawane bez żadnych absolutnie zastrzeżeń”³⁴. Co ciekawe, naruszeniem indywidualnych swobód jednostki w państwie jawiła się Millowi demokracja, którą pojmował filozof jako władzę większości nad ogółem obywateli. Ów stan rzeczy miał stanowić wypaczenie rdzennej idei demokracji, tj. takiej, w której cały lud rządził wspólnie lub też był w całości reprezentowany. Pojęcie „demokracja” było zatem pierwotnie synonimem równości wszystkich obywateli, w czasach nowożytnych miało oznaczać zaś „rząd przywileju na korzyść liczebnej większości”³⁵, przy zupełnym pominięciu potrzeb mniejszości. Mill twierdził, iż większość wyborców powinna posiadać większość reprezentantów, lecz i mniejszość winna zarazem być reprezentowana przez należną jej mniejszość przedstawicieli: „mniejszość powinna być, jednym słowem, równie kompletnie reprezentowana jak większość”³⁶. Kwestia ta pozostawała w bezpośrednim związku z istnieniem w Wielkiej Brytanii systemu reprezentacji proporcjonalnej³⁷.

³¹ Ibidem, s. 91.

³² Ibidem, s. 111. Trudno się w tym miejscu zgodzić z poglądem S. Kowalczyka (*Liberalizm i jego filozofia*, Wydawnictwo „Unia”, Katowice 1995, s. 39), który pisze, iż w typowej dla liberalizmu koncepcji Milla człowiek „żyje tylko dla siebie i własnego szczęścia, dlatego nie jest zobowiązany uwzględniać w całokształcie swej egzystencji społecznej wspólnoty”.

³³ J.S. Mill, *O wolności*, op. cit., s. 28.

³⁴ Ibidem.

³⁵ J.S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym*, w: idem, *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, przeł. J. Hołówka, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1995, s. 131.

³⁶ Ibidem.

³⁷ Na temat szczegółów preferowanego przez Milla systemu reprezentacji proporcjonalnej z listą ogólnokrajową (której pomysłodawcą był Thomas Hare) zob. ibidem, s. 136–138.

Niedoskonałość „falszywej demokracji”³⁸ korespondowała z kwestią wolności politycznej obywateli. Mill z żelazną konsekwencją przeciwstawiał się całkowitej dostępności prawa głosu. Uważał bowiem, iż zadaniem władzy jest dążenie do stałego rozwoju państwa; wszelki postęp determinowany może być jednak tylko podejmowaniem decyzji rozumnych, dlatego też rządzący oraz ci, którzy ich wybierają, powinni być wykształceni. W konsekwencji priorytetowe znaczenie dla wolności politycznej miało „szkolenie obywateli”, które „wrywa ich z ciasnego kręgu osobistego i rodzinnego egoizmu i usposabia do rozumienia wspólnych interesów oraz prowadzenia wspólnych spraw”³⁹. Mill chętnie posiłkował się przykładem niewykształconych robotników, którzy gdyby posiadali prawo głosu w wyborach parlamentarnych – i korzystali z dobrodziejstw fałszywej demokracji większości – narzucaliby pozostałym obywatelom swoje zdanie praktycznie w każdej kwestii. Taka rzeczywistość oznaczałaby w zasadzie despotyzm kolektywnej przeciętności⁴⁰. Remedium zdawało się jedno: „oświata powszechna powinna poprzedzić powszechne głosowanie”⁴¹.

Brytyjski filozof ubolewał jednak zarazem nad stanem, w którym część społeczeństwa nie miałaby prawa głosu, a zatem pozbawiona byłaby udziału w stanowieniu parlamentarnej reprezentacji. W takiej rzeczywistości nadal brakowałoby prawdziwej demokracji. Mill nie sugerował wykluczenia z prawa do posiadania pełnej wolności politycznej jakiejś warstwy społecznej li tylko dlatego, iż była ona biedniejsza od pozostałych. Prawo głosu, aby było świadomie wykorzystane, mogło przyspaść wszystkim tym, którzy dowiedli swej politycznej dojrzałości. Do kategorii wykluczonych mieli należeć nieumiejący pisać i czytać, a także nieznający podstaw arytmetyki. Osoby pozbawione wiedzy elementarnej nie tylko bowiem mogły być łatwo manipulowane, ale i nie posiadały zdolności do podejmowania odpowiedzialnych decyzji. Podobnie rzecz się miała z osobami nieplacącymi podatków. Przyznanie praw wyborczych tej grupie członków państwa oznaczałoby zwiększenie ryzyka publicznej rozrzutności, a „kto się nie może utrzymać z własnej pracy, nie ma prawa rozporządzać pieniędzmi drugich”⁴². Mill postulował zatem przyznanie prawa głosu wszystkim tym, którzy co najmniej od lat pięciu utrzymują się samodzielnie, bez względu na wysokość odprowadzanego przez nich podatku. Pogląd ten stanowił odbicie modnej wśród Brytyjczyków maksymy: *taxation and representation go together*⁴³. Bankructwo lub niewypłacalność jednostek stanowiłyby przy tym wystarczające przesłanki do odebrania im posiadanych wcześniej praw politycznych.

³⁸ Ibidem, s. 141.

³⁹ J.S. Mill, *O wolności*, op. cit., s. 128.

⁴⁰ Por. R. Dahrendorf, *Nowoczesny konflikt społeczny. Esej o polityce wolności*, przeł. S. Bratkowski, W. Wertenstein et al., Czytelnik, Warszawa 1993, s. 75, tamże o znaczeniu praw politycznych w sytuacji, gdy brak wykształcenia stawia pod znakiem zapytania możliwość świadomego z nich korzystania.

⁴¹ J.S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym*, op. cit., s. 156.

⁴² Ibidem, s. 158.

⁴³ R. Ludwikowski, J. Woleński, *J. S. Mill*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979, s. 114.

Dla ochrony „rozumu politycznego”⁴⁴, jak również dla zachowania moralnej i intelektualnej wartości opinii politycznej elektoratu, Mill sugerował, aby „ludziom oddającym się wyższym zatrudnieniom”⁴⁵ pozwolić głosować podwójnie. Pluralne głosowanie dotyczyć miało w pierwszym rządzie tych wszystkich, którzy posiadali stopnie uniwersyteckie⁴⁶ oraz pracodawców, ponieważ „nie użyteczna, ale szkodliwa to rzecz, gdy konstytucja krajowa głosi, że ciemnota i nauka jednakowo są uprawnione do rządzenia krajem”⁴⁷.

W myśli brytyjskiego liberała przewijał się jeszcze jeden ważny dezyderat – przyznanie praw wyborczych kobietom. Mill atakując, jak to ujął G.M. Trevelyan⁴⁸, „niewolę konwenansu”, zabierał głos w drażliwej kwestii współczesnych mu czasów, gdyż „dziś wszyscy godzą się na to, iż jest rzeczą właściwą i słuszną, aby kobiety myślały, pisały i nauczały. Od chwili, gdy się takie wyobrażenia przyjęły, polityczna dyskwalifikacja kobiet nie ma żadnej podstawy”⁴⁹. Ostra krytyka społecznej i politycznej dominacji mężczyzn oraz patriarchalnych stosunków rodzinnych miała na celu uświadomienie ustawodawcom, iż skoro kobieta-monarchini może pełnić najwyższy urząd polityczny w państwie i robi to w sposób wybitny – zdradzając przy tym wrodzoną wręcz zdolność do rządzenia (jak na przykład królowa Wiktorja, zwłaszcza zaś królowa Elżbieta I⁵⁰) – to tym bardziej jest w stanie dokonać świadomego wyboru swoich parlamentarnych reprezentantów czy też członków władz lokalnych. Jeśli zatem przyjąć za aksjomat logicznie brzmiące założenie, iż nie istnieje między kobietami a mężczyznami żadna *differentia specifica* na płaszczyźnie kompetencji i predyspozycji do podejmowania działań politycznych, to należało, zdaniem Milla, obdarzyć płęć piękną pełnią praw wyborczych, przy zachowaniu jedynie tych wymogów, które stawiane są mężczyznom: „jeżeli ustawy rządowe pewnego kraju wyłączyć mogą niezdolnego mężczyznę, wyłączą również niezdolną kobietę”⁵¹.

⁴⁴ J.S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym*, op. cit., s. 159.

⁴⁵ Ibidem, s. 161.

⁴⁶ Już król Jakub I Stuart nadał w 1603 roku uniwersytetom w Cambridge i Oksfordzie prawo wyboru po dwóch członków Izby Gmin. Wszyscy mężczyźni, którzy uzyskali w tych uczelniach stopień naukowy i zarejestrowali się na uniwersyteckiej liście wyborczej, posiadali prawo wybierania i wybieralności. Natomiast art. IV Ustawy o unii z Irlandią (*Act of Union with Ireland*) z 1800 roku uprawniał Uniwersytet Św. Trójcy w Dublinie do wystawiania jednego reprezentanta w Izbie Gmin. (Od reformy Charlesa Greya w 1832 roku uniwersytet ten również posiadał prawo wyboru dwóch swoich przedstawicieli do izby niższej w Londynie). Opisany przywilej został przyznany także niektórym innym uniwersytetom w Zjednoczonym Królestwie już po opublikowaniu przez Milla dzieła *O rządzie reprezentatywnym*. Ukoronowanie starań Milla o głosowanie pluralne stanowiła jednak późniejsza szeroka reforma prawa wyborczego, przeprowadzona w latach 1884–1885 przez rząd Williama Gladstone’a. Pluralne prawo wyborcze zostało ostatecznie zniesione w Wielkiej Brytanii w 1948 roku.

⁴⁷ J.S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym*, op. cit., s. 165.

⁴⁸ G.M. Trevelyan, *Historia społeczna Anglii. Od Chaucera do Wiktorii*, przeł. A. Klimowicz, PIW, Warszawa 1961, s. 498.

⁴⁹ J.S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym*, op. cit., s. 166–167.

⁵⁰ Idem, *Poddaństwo kobiet*, w: *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, op. cit., s. 337.

⁵¹ Ibidem, s. 336.

Postulat kobiecej wolności politycznej stanowił w liberalnej myśli Milla jedynie wierzchołek góry lodowej, albowiem, wskazując na dalece niedoskonały status obywatelski płci pięknej, przybliżał on kwestię ogólnej zależności czy wręcz poddaństwa (*subjection*) kobiet wobec mężczyzn. Pojęcie „poddaństwo” stanowiło przy tym poniekąd przeciwieństwo pojęcia „obywatelstwo”. Mill pisał, iż „poddaństwo społeczne kobiet jest faktem odosobnionym wśród instytucji społecznych; jest to jedyna szczybka dotychczas niewypełniona w zasadniczej ich podstawie”⁵². Poddaństwo to charakteryzowało się w praktyce tak dalekim, wieloaspektowym uzależnieniem kobiet od mężczyzn⁵³, iż przerasowało jakoby nawet stan niewolnictwa, gdyż „nie ma niewolników, których by niewola była tak daleko posuniętą”⁵⁴. Brytyjski liberał wzywał zatem do ograniczenia władzy męzowskiej, dopuszczenia kobiet do wykonywania zawodów i sprawowania urzędów, które dotychczas stanowiły domenę mężczyzn, i w konsekwencji do umożliwienia im zarobkowania, które jawiło się fundamentem kobiecej godności. Mill nawoływał w ten sposób do całkowitego odrzucenia despotyzmu tradycji, która „interese społecznym”⁵⁵ nazywała faktycznie uprzywilejowaną pozycję społeczną, polityczną i prawną mężczyzn.

Postępowe millowskie postulaty poszerzania ogólnej wolności jednostki w państwie, warunkowego i stopniowego otwierania praw politycznych na niezamężną część społeczeństwa czy też emancypacji kobiet w państwie stanowiły wzór nie tylko dla ustawodawców brytyjskich, ale i dla wielu konstytucjonalistów z innych krajów europejskich.

⁵² J.S. Mill, *Poddaństwo kobiet*, op. cit., s. 303.

⁵³ Objawiającym się na przykład w braku możliwości samodzielnego dysponowania przez kobiety zamężne swoim majątkiem. Zob. J. Hołówka, *Wstęp*, w: J.S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym*, op. cit., s. 31.

⁵⁴ J.S. Mill, *Poddaństwo kobiet*, op. cit., s. 315.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 333.

4. PODSTAWY PRZYNALEŻNOŚCI DO PAŃSTWA NARODOWEGO

4.1. POTRZEBA OBYWATELSTWA W PAŃSTWIE NARODOWYM

Zamykanie czy też odgradzanie się przed obcymi obywatelami lub poddanymi¹ stało się w XIX wieku domeną państwa narodowego. Wyraźne kształtowanie się modelu suwerennego państwa, w którym większość obywateli charakteryzowała się tą samą narodowością (przynależnością do jednego narodu w sensie etnokulturowym), współgrało z instytucjonalnym urzeczywistnianiem się idei obywatelstwa. Co więcej, obywatelstwo (jako członkostwo i status) oraz narodowość tworzyły w wielu państwach Starego Kontynentu koherentną całość². Interesujące były przesłanki tej prawidłowości. Z. Bauman³ wskazuje na potrzebę istnienia narodu w państwie, „by we wdrażaniu posłuszeństwa móc skutecznie odwoływać się do uczuć, sumienia i obowiązku, by podniecać do czynu wspólnotą tradycji i szantażować ospałych wspólnotą losu”. E. Shils⁴ uważa z kolei, iż poczucie przynależności do narodu jawi się trzonem ludzkiego bytu w społeczeństwie i organizacji państwowej. Ciekawe podejście prezentuje W. Kymlicka⁵, który stwierdza wręcz, iż obywatele postrzegają swoje wybory życiowe (losy osobiste) jako powiązane z przetrwaniem określonej, historycznie ukształtowanej społeczności narodowej (wraz z jej instytucjami), do której przynależą. R.B. Hall⁶ dowodzi natomiast, iż pogłębiające się w XIX wieku utożsamianie się ludzi z państwem i zachodzącymi w nim procesami politycznymi stało się logiczną konsekwencją wzrastającego wzajemnego „przenikania się państwa i społeczeństwa” w warunkach dynamicznego rozwoju polityki podatkowej, praw politycznych, edukacji czy chociażby prasy. Państwo, wyrażając silniejsze zainteresowanie egzystencją

¹ Termin „obywatel” wypierał w XIX wieku spetryfikowane w warunkach niemal powszechnego utrzymywania się ustroju monarchicznego w Europie pojęcie „poddany”.

² Por. Z. Sokolewicz, *Obywatelstwo a narodowość. Uwagi w związku z ustanowieniem obywatelstwa Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 1997, nr 1, s. 23 oraz E. Shils, *Nation, nationality, nationalism and civil society*, w: *The Virtue of Civility. Selected Essays on Liberalism, Tradition and Civil Society*, Liberty Fund, Indianapolis 1997, s. 191 i 206.

³ Z. Bauman, *Kryzys państwa narodowego we współczesnej Europie*, „Przegląd Zachodni” 1994, nr 4, s. 11.

⁴ E. Shils, *Nation, nationality, nationalism...*, op. cit., s. 211 i 204.

⁵ W. Kymlicka, *Politics in the Vernacular. Nationalism, Multiculturalism, and Citizenship*, Oxford University Press, Oxford 2001, s. 312.

⁶ R.B. Hall, *National Collective Identity: Social Constructs and International Systems*, Columbia University Press, New York 1999, s. 162.

swoich obywateli, promowało zarazem ich godność⁷. Poszanowanie jednostki wiązało się z coraz głębszym jej postrzeganiem przez pryzmat członka wspólnoty narodowej. Instytucja obywatelstwa stanowiła w tych realiach mechanizm, który chronił przed migracjami (zwłaszcza biedoty), wskazywał, kto może korzystać w danym kraju z katalogu praw i obowiązków obywatelskich, a zarazem określał „swoich” – członków narodu – i przyporządkowywał ich państwu. W konsekwencji obywatelstwo w dziewiętnastowiecznej rzeczywistości nabywało w coraz większym stopniu charakter rozgraniczenia zewnętrznego (odseparowanie się od innych państw i narodów, pielęgnowanie własnej tożsamości), traciło natomiast powoli wymiar rozgraniczenia wewnętrznego (zrównywało bowiem w prawach członków państwa). Według R. Dahrendorfa⁸: „państwo narodowe było (...) niezbędne do ustanowienia umowy społecznej zamiast dotychczasowych więzów feudalnych”.

Terytorialne zamknięcie się przed członkami innych państw z założenia miało służyć żywotnym interesom państwa narodowego⁹. E.L. Jones¹⁰ udowadnia przy tym, iż rola państwa narodowego polegała w dużej mierze na stwarzaniu warunków dla wielopłaszczyznowego rozkwitu całego społeczeństwa kapitalistycznego, a zatem na promowaniu rozwoju (i kodyfikacji odpowiednich przepisów) handlu, przemysłu, techniki, opieki społecznej, a nawet na zapobieganiu lub minimalizowaniu skutków klęsk żywiołowych i epidemii. Państwo narodowe stawało się również gwarantem nieskrępowanej działalności gospodarczej swoich członków. Istotnym czynnikiem wpływającym na konieczność dokonania rozgraniczenia zewnętrznego był nadto niezwykle dynamiczny przyrost ludności w szeregu państw Europy. Przez niecałe sto lat, pomiędzy 1750 a 1845 rokiem, liczba ludności całego kontynentu europejskiego wzrosła ponad 80% (z około 140 mln do około 250 mln)¹¹. W samych Prusach natomiast w relatywnie krótkim okresie lat 1816–1865 przyrost ludności oscylował wokół niewiarygodnej wręcz liczby 87%¹². Od początku do końca XIX wieku populacja Niemiec (państw niemieckich, a od 1871 roku zjednoczonej Rzeszy Niemieckiej)¹³ wzrosła z 18 do 43 mln, kontynentalnej Francji z 29 do 41 mln, Wielkiej Brytanii zaś (wraz z Irlandią, bez imperium) z 16 do 42 mln¹⁴. Nowoczesne państwo narodowe nie mogło w tych realiach istnieć bez

⁷ Ibidem, s. 22.

⁸ R. Dahrendorf, *Nowoczesny konflikt społeczny. Esej o polityce wolności*, przeł. S. Bratkowski, W. Wertenstein et al., Czytelnik, Warszawa 1993, s. 62.

⁹ R. Brubaker, *Citizenship and Nationhood in France and Germany*, Harvard University Press, Cambridge 1992, s. 27.

¹⁰ Zob. szerzej rozdział: *Nation-states*, w: E.L. Jones, *The European Miracle. Environments, Economies and Geopolitics in the History of Europe and Asia*, Cambridge University Press, Cambridge 1996, s. 127–149.

¹¹ C. McEvedy, R. Jones, *Atlas of World Population History*, Penguin Books, Harmondsworth 1978, s. 29.

¹² R.B. Hall, *National Collective Identity...*, op. cit., s. 157.

¹³ Wraz z wcielonymi przez Prusy terenami polskimi, Księstwem Szlezewiku (od 1864 roku), Lotaryngią i Alzacją (od 1871 roku), ale bez Wielkiego Księstwa Luksemburga, Księstwa Limburgii, terytoriów Habsburgów austriackich oraz bez kolonii.

¹⁴ C. McEvedy, R. Jones, *Atlas...*, op. cit., s. 69, 57, 49.

obywatelstwa, a obywatelstwo musiało w nowych warunkach społeczno-politycznych egzystować na gruncie organizacji państwowej¹⁵ (nie zaś stanowej wspólnoty lokalnej). Max Weber uznał w konsekwencji „obywatelstwo wraz z prawami i obowiązkami”¹⁶ za jeden z kluczowych atrybutów współczesnego mu państwa.

Mówiąc o państwie narodowym, należy jednak, zdaniem J. Habermasa¹⁷, rozróżnić w istocie dwa odmienne znaczenia pojęcia „naród” – jako wspólnoty pochodzenia i jako „narodu danego państwa” (*Staatsvolk*). W części państw europejskich oba znaczenia krzyżowały się ze sobą w wieku XIX, czego efektem było wykształcenie się „narodu obywatelskiego” (*Staatsbürgernation*). Habermas dowodzi, iż „wraz z Rewolucją Francuską zmienia się więc znaczenie pojęcia «naród»; z pewnej przedpolitycznej wielkości staje się on cechą konstytutywną przy określaniu politycznej tożsamości członka (*Bürger*) pewnej demokratycznej wspólnoty. W końcu XIX wieku dochodzi wręcz do odwrócenia stosunku między narodową tożsamością, którą uznaje się za przypisaną, a demokratycznie skonstruowanym obywatelstwem państwowym, które jest nabywane”¹⁸. Naród obywatelski umacnia zatem swą jedność nie tyle na przesłankach natury etnokulturowej, ile na płaszczyźnie demokratycznej wspólnoty woli.

Proces ten nie jest jednak prosty, a ponadto nie przebiega w jednakowy sposób pod każdą szerokością geograficzną. E.-W. Böckenförde¹⁹ słusznie zauważa zatem, iż „naród” oznacza pojęcie polityczne tam, gdzie ugruntowuje się on w warunkach istniejącego już organizmu państwowego, a „wola i deklaracja woli życia w (...) konkretnym ustroju politycznym, bycia jego obywatelem uzasadniają przynależność do narodu”. Inaczej jest jednak w warunkach braku wspólnego państwa – tam kształtowanie się narodu następuje według kryteriów „przedpaństwowych”, opiera się na cechach składających się na odrębność etniczną i kulturową danej ludności. W momencie powstania organizacji państwowej narodowość długo jeszcze odgrywa kluczową rolę w procesie konstruowania prawa obywatelstwa. Najlepszą egzemplifikację tej prawidłowości stanowi *casus* Niemiec.

4.2. POCHODZENIE I MIEJSCE URODZENIA JAKO DETERMINANTY OBYWATELSTWA

W podzielonych Niemczech budowa wspólnoty obywateli i w ogóle konstytuowanie na gruncie prawnoustrojowym terminu „obywatelstwo” dokonywały się pierwotnie przede wszystkim na płaszczyźnie tendencji

¹⁵ R.B. Hall, *National Collective Identity...*, op. cit., s. 72.

¹⁶ E. Shils, *Max Weber and the world since 1920*, w: *The Virtue of Civility...*, op. cit., s. 228.

¹⁷ J. Habermas, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, przeł. B. Markiewicz, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993, s. 9.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ E.-W. Böckenförde, *Idee ładu społecznego i politycznego w Rewolucji Francuskiej*, przeł. M. Łukasiewicz, w: K. Michalski (oprac.), *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1994, s. 109.

zjednoczeniowych, wzmożonego przemieszczania się ludności oraz postępujących przemian społeczno-ekonomicznych. Geneza obywatelstwa rozumianego zarówno w znaczeniu pełnoprawnej, materialnej partycypacji w sprawach państwa (*Staatsbürgerschaft*), jak również formalnej przynależności państwowej (*Staatsangehörigkeit*) zakorzeniona była głęboko w stanowym obywatelstwie miejskim i kulturze mieszczańskiej. Ponieważ rozdrobnienie państw niemieckich stanowiło potężny hamulec dla rozwoju gospodarczego narodu niemieckiego (brak wolności obrotu towarowego z powodu niejednolitego obszaru celnego i handlowego, różnych systemów podatkowych, miar i wag, pieniądza, opłat wyjazdowych), budowanie jednego państwa narodowego musiało w konsekwencji leżeć przede wszystkim w interesie miejscowej burżuazji. Nie bez racji R.B. Hall²⁰ mówi zatem o powstawaniu w dziewiętnastowiecznych Niemczech obywatelstwa „burżuazyjno-narodowego” (*bourgeois-national citizenship*). Droga do jego urzeczywistnienia była jednak niezwykle zawiła.

R. Brubaker²¹ zwraca uwagę, iż formalny początek tej drodze dały dwustronne układy o swobodzie ruchu (przepływie ludności) zawierane przez poszczególne państwa niemieckie jeszcze przed powołaniem Związku Niemieckiego w 1815 roku. Traktaty te umożliwiały każdemu z sygnatariuszy między innymi wydalenie „przynależnych” czy też „podwładnych” drugiej strony umowy, która była zobowiązana ich przyjąć. Co ważne, umowy te definiowały, kogo należy uznać za „przynależnego” danego państwa. Początków konstytucyjnego umocowania idei obywatelstwa można się jednak, zdaniem J. Torpeya²², doszukiwać w ustawie zasadniczej Bawarii z 1818 roku. Prawdopodobnie to w niej po raz pierwszy formalnie określono prawo mieszkańców państwa do statusu zwanego indygenatem (*Indigenat*)²³, który implikował prywatne

²⁰ R.B. Hall, *National Collective Identity...*, op. cit., s. 246.

²¹ R. Brubaker, *Citizenship and Nationhood...*, op. cit., s. 69.

²² J. Torpey, *The Invention of the Passport. Surveillance, Citizenship and the State*, Cambridge University Press, Cambridge 2000, s. 71.

²³ Ibidem, s. 72. Niemieckie pojęcie *Indigenat* oznacza „przynależność państwową”, „prawo przynależności”. Zob. J. Piprek, J. Ippoldt, *Wielki słownik niemiecko-polski*, t. 1 z suplementem, Wiedza Powszechna, Warszawa 2000, s. 836. Termin „indygenat” pochodzi od średniowiecznego łacińskiego pojęcia *indigenatio*, tłumaczonego jako „prawo obywatelstwa”. Zob. szerzej W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Świat Książki, Warszawa 2000, s. 228. Łaciński termin *indigena* oznacza „osobę żyjącą w miejscu urodzenia, tubylca, krajowca, rodaka”, słowo *indigenatus* tłumaczone jest między innymi jako „miejscowe pochodzenie”. Zob. szerzej J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, „Universitas”, Kraków 2001, s. 473. W polskim piśmiennictwie prawnohistorycznym spotyka się tłumaczenie niemieckiego indygenatu po prostu jako „obywatelstwo”. Zob. E. Klein, *Historia ustroju państw niemieckich i Rosji od XVIII do XX wieku*, Wydawnictwo „Kolonja”, Wrocław 1999, s. 90. S. Grodziski (*Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” LXVII, Prace Prawnicze, z. 12, Kraków 1963, s. 21) definiuje natomiast występujące już we wczesnym średniowieczu polskie rozumienie terminu „indygenat” jako „przynależność jednostki do pewnego terytorium”. Oba ujęcia można uznać za synonimiczne względem niemieckiego *Indigenat*. Należy tu jednak zwrócić uwagę na inne, częstsze pojmowanie terminu „indygenat” w języku polskim, w znaczeniu przyznania cudzoziemskiemu szlachcicowi szlachectwa polskiego lub przyznania cudzoziemcowi prawa obywatel-

i publiczne prawa obywatelskie (*bürgerliche*) na zasadzie pochodzenia, czyli *ius sanguinis*, zastępującej wcześniejszy domicyl (*Wohnsitzprinzip*), związany głęboko ze statusem poddanego i czerpiący ze zwyczajowej reguły „miejsce zamieszkania czyni poddanym” (*domicilium facit subditum*)²⁴. Był to ważny krok na drodze łączenia obywatelstwa (*Staatsbürgerschaft* i *Staatsangehörigkeit*) z przynależnością narodową (*Nationalität*, *Volkszugehörigkeit*) jako regułą członkostwa w państwie, odwołującą się do wspólnego pochodzenia etnokulturowego. Na szerszą skalę zasady przynależności państwowej zostały skodyfikowane w Prawie nabycia i utraty statusu poddanego pruskiego z 1842 roku, w którym stosunek prawny *Staatsangehörigkeit* powstawał z potrzeby uregulowania między Prusami a innymi terytoriami niemieckimi piętrzących się problemów związanych z warunkami przemieszczania się oraz deportacji zwłaszcza tych niepożądanych członków drugiego państwa, którym brakowało środków na utrzymanie. Nabycie statusu poddanego pruskiego nowe prawo uzależniało od pochodzenia, zawarcia związku małżeńskiego lub naturalizacji²⁵. Sam domicyl mógł w tych realiach uczynić cudzoziemca najwyżej podwładnym tymczasowym (*subditus temporarius*), ale nie automatycznie członkiem państwa. Przełomowy pruski akt prawny stanowił później wzór do naśladowania dla innych państw niemieckich, których rozwiązania miały jednak nadal wymiar li tylko regionalny (subnarodowy). Istota niemieckich kodyfikacji pierwszej połowy XIX wieku polegała jednak na tym, iż to w ich wyniku państwo zaczęło być silniej postrzegane nie tylko jako wspólnota terytorialna, ale również jako organizacja członkowska²⁶. Ważne znaczenie miało nadto oddzielenie obywatelstwa od kwestii domicylu przez zdefiniowanie go w pierwszym rzędzie na zasadzie prawa krwi i uwypuklenie w ten sposób akcentu narodowego.

W 1871 roku Niemcy stały się państwem zjednoczonym i przyjęły tym samym wspólne prawo obywatelstwa oparte na rozwiązaniach pruskich z 1842 roku. Prawo to pozbawiało tzw. *Auslanddeutsche*, tj. Niemców, którzy wyjechali do pracy w koloniach albo udali się na emigrację zarobkową na przykład do Stanów Zjednoczonych czy Ameryki Łacińskiej²⁷, obywatelstwa Rzeszy

stwa kraju, w którym przebywa. Tożsame lub podobne definicje oraz historyczne przykłady zastosowania pojęcia w piśmiennictwie polskim zob. H. Zgólkowa (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. XIV, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 1998, s. 223; *Słownik języka polskiego*, t. III, red. nac. W. Doroszewski, PAN, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961, s. 194–195; M.S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. II (Lwów 1855), PIW, Warszawa 1951, s. 206; *Słownik ilustrowany języka polskiego*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1916, s. 445; *Słownik języka polskiego*, t. I, Wydawnictwo Maurycego Orgelbranda, Wilno 1861, s. 418; *Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. VIII, Instytut Badań Literackich PAN, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974, s. 534. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki (*Słownik języka polskiego*, t. II [1902], PIW, Warszawa 1952, s. 89) traktują pojęcie „indygenat” (indygienat) jako synonim terminu „inkolat”, który dodatkowo oznacza „nadanie obywatelstwa honorowego przez miasto”.

²⁴ Zob. R. Brubaker, *Citizenship and Nationhood...*, op. cit., s. 70.

²⁵ Ibidem, s. 71.

²⁶ Ibidem.

²⁷ W wieku XIX prawie pięć milionów Niemców opuściło Europę i udało się na emigrację do Nowego Świata. Zob. szerzej C. McEvedy, R. Jones, *Atlas...*, op. cit., s. 68.

w przypadku, gdyby nie powrócili i ponownie nie zamieszkali w Niemczech w ciągu 10 lat od momentu ich opuszczenia. Równocześnie umożliwiało, po spełnieniu pewnych warunków, nabycie obywatelstwa (naturalizację) przez osoby nieniemieckiego pochodzenia (*Volksfremde*), które zamieszkiwały na stałe na terytorium Rzeszy. Niemiecka konstytucja legitymizowała zarazem istnienie w zrzeszonych w związku państwach ich miejscowych obywatelstw krajowych. Tymczasem proces unifikacji narodowej Niemców przebiegał dość dynamicznie, mimo iż Rzesza pozostawała państwem o widocznym różnicowaniu kulturowym (w tym dialektalnym) w poszczególnych krainach historycznych. Budowa państwa narodowego nie została jednak dokończona, nawet w warunkach zwycięstwa koncepcji jedności bez wielonarodowościowej Austrii²⁸ i przynależności przeważającej większości członków zjednoczonego państwa do tego samego narodu.

Rewitalizacja nastrojów nacjonalistycznych w Niemczech i ożywienie akcji germanizacyjnej na ziemiach anektowanych (zwłaszcza polskich) zbiegło się z podbojami kolonialnymi, których wielkim orędownikiem był cesarz Wilhelm II. Polityka doby wilhelmińskiej, przesiąknięta nacjonalizmem i imperializmem, miała przy tym baczących obserwatorów na polu nauki. Georg Jellinek, który nie stronił w swej teorii od elementów demokratycznych, za niezbędne uważał zarazem stałe terytorialne rozbudowywanie państwa niemieckiego. Precyzyjnie dowodził on nadto, iż aby „wytworzyć poczucie narodowe, musi jeszcze nastąpić przeciwieństwo do narodów innych”²⁹. Liberalny w swoich poglądach teoretyk państwa Otto von Gierke utrzymywał zaś, iż państwo to nic innego jak „zorganizowany naród”³⁰, choć ów naród pojmował w pierwszym rzędzie jako ogół obywateli posiadających prawa polityczne. Obywatelstwo w ujęciu Gierkego to zatem członkostwo jednostki w grupie społecznej zorganizowanej w państwo narodowe³¹. Te i inne poglądy oraz ożywione dyskusje wokół problematyki ustrojowej wzmacniały zapewne wśród elit społeczeństwa niemieckiego zainteresowanie zagadnieniem trwałości państwa i narodu, zwłaszcza w realiach świeżo zjednoczonego, a wciąż powiększanego imperium. Tendencja do silniejszego oparcia obywatelstwa niemieckiego na pierwiastku etnokulturowym uwidoczniła się natomiast zwłaszcza w okresie, gdy rozgłosu nabral problem statusu ludności tubylczej terenów podbitych w Afryce i Oceanii. W 1909 roku przyjęte zostało prawo, zgodnie z którym

²⁸ Konstytucja Weimarska z 1919 roku w art. 61 przewidywała przyszłe przyłączenie się Austrii do Rzeszy. Konstytucja ta została jednak przyjęta już po upadku monarchii austro-węgierskiej i w warunkach jej terytorialnego okrojenia, które przyczyniło się do stworzenia państwa będącego niemal monolitem narodowościowym.

²⁹ G. Jellinek, *Ogólna nauka o państwie*, ks. I, przeł. A. Peretiatkiewicz, Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa 1921, s. 126.

³⁰ J.W. Ochmański, *Ewolucja koncepcji państwa w naukach prawnych w Niemczech w latach 1871–1936*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1997, nr 1–2, s. 105–106.

³¹ Por. hasło *Obywatelstwo*, w: U. Kalina-Prasznic (red.), *Encyklopedia prawa*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2000, s. 555.

rdzenni mieszkańcy niemieckich terytoriów zależnych uznawani byli jedynie za poddanych Rzeszy (*Untertanen*) w odróżnieniu od białych, europejskich „obywateli imperialnych”³² (*Reichsangehörige*). Praktyczna różnica polegała między innymi na tym, iż ci pierwsi nie posiadali wolności przemieszczania się. Niemieccy nacjonaści zrzeszeni w różnych organizacjach (między innymi w Niemieckim Towarzystwie Kolonialnym, Lidze Pangermańskiej, Stowarzyszeniu Szkół Niemieckich) obstawali jednak przy konieczności całościowej zmiany ustawy o obywatelstwie, tak aby *Auslanddeutsche* posiadali do niego niczym nieograniczone prawo.

Zmiana taka nastąpiła w 1913 roku, gdy przyjęta została nowa ustawa o obywatelstwie Rzeszy, dokonująca faktycznego zrównania indygenatu z narodowością, co implikowało „unarodowienie” obywatelstwa³³, który to proces przebiegał w dwóch wymiarach. Przede wszystkim ogół etnicznych Niemców obdarzony został pełnią praw i obowiązków obywatelskich. W efekcie indygenat Rzeszy stał się bardziej dostępny dla wszystkich wcześniejszych i przyszłych etnicznych emigrantów niemieckich, w mniejszym stopniu zaś osiągalny dla imigrantów do Niemiec. Od 1913 roku Niemcy, którzy bezpowrotnie opuszczali Rzeszę, nie musieli się zatem obawiać utraty jej obywatelstwa. Obywatelstwo rodziców nabywały nadto automatycznie dzieci, często narodzone tysiące kilometrów od ojczyzny. Ciemnoskórzy poddani Rzeszy z kolonii byli go tymczasem pozbawieni. Autochtoni z terytoriów zależnych, nawet po hipotetycznym przeprowadzeniu się do kontynentalnych Niemiec, mieli przy tym niewielką szansę na nabycie obywatelstwa imperium. Ta dyskryminacyjna praktyka nie różniła się niczym szczególnym od rozwiązań stosowanych przez inne mocarstwa kolonialne, jednak w przypadku Niemiec stanowiła być może zwiastun przyszłego oparcia prawa obywatelstwa na podłożu rasistowskim.

Drugi wymiar ustawy z 1913 roku polegał natomiast na wprowadzeniu przez nią pojęcia *Reichsdeutsche* (Niemcy Rzeszy) jako oficjalnego określenia ogółu dotychczasowych obywateli Rzeszy bez względu na ich narodowość. Odtąd „germanizacyjne w swych założeniach”³⁴ prawo kwalifikowało jako Niemców przedstawicieli innych narodowości zamieszkujących Rzeszę, co doprowadziło do negowania w okresie po zakończeniu I wojny światowej faktu istnienia w Niemczech mniejszości narodowych (Polaków, Żydów, Czechów, Łużyczan, Litwinów, Duńczyków, Fryzyjczyków).

Nowe niemieckie prawo o obywatelstwie uchwalone zostało w okresie, kiedy teoretyk państwa i prawa Hugo Preuß głośno wysuwał postulat budowy państwa narodowego (*Volkstaat*) pojmowanego jako przeciwieństwo państwa

³² R.B. Hall (*National Collective Identity...*, op. cit., s. 230) używa wyrażenia *imperial citizens*.

³³ R. Brubaker (*Citizenship and Nationhood...*, op. cit., s. 52) pisze o procesie, który określa mianem *nationalisation of citizenship*.

³⁴ E.J. Osmańczyk, *Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986, s. 453 (*Reichsdeutsche*).

zwierzchniczego (*Obrigkeitsstaat*)³⁵. Naród niemiecki mógł się, zdaniem Preuße, rozwijać wyłącznie dzięki poszanowaniu jego woli w państwie. Preuß zauważał zatem bezpośrednią współzależność pomiędzy kreowaniem silnego narodu a konstytuowaniem społeczeństwa politycznego i postrzegał obywatelstwo w państwie narodowym jako połączenie przynależności i statusu, czemu dał wyraz, współtworząc powojenną konstytucję.

Ustawa zasadnicza Rzeszy Niemieckiej z 1919 roku podkreślała – na mocy przepisu o regulowaniu „przynależności państwowej do Rzeszy i do Krajów”³⁶ wyłącznie w drodze ustawodawstwa Rzeszy – znaczenie jednego nadrzędnego obywatelstwa niemieckiego i deprecjonowała tym samym³⁷ rolę wcześniejszych, istniejących wspólnie z państwowym, obywatelstw krajowych³⁸. Ta republikańska konstytucja używała w preambule sformułowania o niemieckim ludzie będącym jednością w swych szczepach, którego wymowa była znacznie bardziej „etniczna” aniżeli przepis o zabezpieczeniu dobrobytu niemieckiego narodu umieszczony w arendzie do konstytucji monarchicznej z 1871 roku. Zapoczątkowany w 1919 roku okres Republiki Weimarskiej charakteryzował się tendencją do usilnej germanizacji obywateli niemieckich o niemieckim pochodzeniu. Rozgłos zdobyło wówczas propagandowe hasło „mniejszością jest kto chce” (*Minderheit ist wer Will*), które stanowiło odbicie oficjalnej polityki władz niemieckich utrzymujących, iż narodowość determinuje subiektywna wola przynależenia do danego narodu, nie zaś pochodzenie (urodzenie) i rodzima mowa³⁹. Członkostwo Niemiec w Lidze Narodów w la-

³⁵ Hugo Preuß już w 1912 roku przeciwstawił sobie oba pojęcia w pracy *Volksstaat und Obrigkeitsstaat*, zaś w 1915 roku w dziele *Das deutsche Volk und die Politik* przeprowadził rozwinięty dowód tezy mówiącej, iż zapóźnienie w konstytuowaniu państwa liberalnego i brak korelacji pomiędzy zwycięstwami militarnymi a sukcesami natury politycznej wiąże się z trwaniem Niemiec na etapie państwa zwierzchniczego (w którym państwo i naród stanowią przeciwieństwo), czyli z niedostatkiem reform ustrojowych (w odróżnieniu od Anglii i Francji). Zob. szerzej J.W. Ochmański, *Ewolucja koncepcji...*, op. cit., s. 108–111.

³⁶ *Konstytucja Rzeszy Niemieckiej* z 11 sierpnia 1919 roku, art. 110, przeł. pod kierunkiem J. Makowskiego, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999. Por. też ibidem, art. 6 pkt 3.

³⁷ Por. E. Klein, *Historia ustroju państw niemieckich...*, op. cit., s. 90.

³⁸ Dotyczyło to w pierwszym rządzie indygenatu Bawarii. Konstytucja Drugiej Rzeszy Niemieckiej z 16 kwietnia 1871 roku w przypadku Bawarii wyłączała bowiem (art. 4) spod jurysdykcji i nadzoru Rzeszy takie kwestie jak przynależność państwowa, osiedlanie się, kolonizacja i emigracja do krajów pozaniemieckich.

³⁹ E.J. Osmańczyk, *Encyklopedia...*, op. cit., s. 323 (*Minderheit ist wer Will*). Tutaj też cytaty pochodzący z wypowiedzi przewodniczącego naczelnego Związku Polaków w Niemczech, J. Kaczmarka, na Kongresie Polaków w Niemczech w Berlinie 6 marca 1938 roku: „To tylko ci panowie, którzy chętnie chcieliby, żeby im Matki Polki rodziły małych Niemców, uważają, że musi być świadomość przynależenia do narodowości i wola jej posiadania. A tymczasem dziecko-niemowlę należy do narodowości rodziców, choć tego jeszcze nie wie, a chcieć nie może”. Por. W. Stróżewski, *Etyka obywatelska – etyka obywatela*, w: B. Markiewicz (red.), *Obywatel. Odrodzenie pojęcia*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993, s. 46, tamże następujący pogląd: „Przynależność do określonego narodu nie jest ani wynikiem zasługi, ani wyboru. Decyduje wyłącznie urodzenie, a więc czynnik, na który jednostka nie ma najmniejszego wpływu. Przynależności do narodu, czyli «narodowości», nie można się także pozbyć: nawet zmieniając obywatelstwo czy wyznanie, pozostanie się Polakiem, Ukraińcem czy Żydem”.

tach 1926–1933 wymusiło w końcu na władzach w Berlinie uznanie *de iure* praw mniejszości narodowych i tym samym formalne zaniechanie polityki wynaradawiania obywateli o innej niż niemiecka narodowości.

Zmiany w polityce narodowościowej były jednak krótkotrwałe i połowiczne, albowiem poczynając już od 1933 roku, tj. od momentu wprowadzenia przez rząd Trzeciej Rzeszy stanu wyjątkowego i faktycznego zniesienia wielu praw i wolności obywatelskich, rozpoczął się proces likwidowania organizacji mniejszościowych i terroryzowania obywateli niemieckich o niearyjskim pochodzeniu. Prześladowania ludności żydowskiej zostały już w początkowym okresie dyktatury narodowosocjalistycznej usankcjonowane tzw. ustawami norymberskimi z 1935 roku. Ustawa o obywatelstwie Rzeszy uznawała, iż „obywatelem Rzeszy (*Reichsbürger*) jest jedynie niemiecki poddany krwi niemieckiej albo pokrewnej, którego zachowanie świadczy o chęci i zdolności do wiernego służenia Narodowi Niemieckiemu i Rzeszy”⁴⁰. Tylko zdefiniowanemu w taki sposób obywatelowi miały przysługiwać określone ustawami pełne prawa polityczne, co i tak miało ograniczone znaczenie praktyczne w totalitarnej rzeczywistości, ale pozwalało choćby na pełnienie stanowisk urzędniczych. Późniejsze rozporządzenie wykonawcze do ustawy wyraźnie już artykułowało, iż „Żyd nie może być obywatelem Rzeszy”⁴¹. Niezwykle ważny dokument stanowiła również komplementarna względem prawa o obywatelstwie Ustawa o ochronie niemieckiej krwi i niemieckiej czci, uchwalona przez Sejm Rzeszy jakoby ze świadomością, iż „czystość krwi niemieckiej stanowi warunek dalszego trwania ludu niemieckiego”⁴². Ustawa ta zakazywała pod groźbą ograniczenia wolności zawierania małżeństw oraz utrzymywania stosunków pozamałżeńskich (kontaktów płciowych) między Żydami a Niemcami. Istniejące już „mieszane” związki małżeńskie uznane zostały w świetle prawa za nieważne. Regulacje te stały się kwintesencją i zarazem triumfem nowego rasistowskiego i skrajnie etnokulturowego podejścia faszystowskich władz niemieckich do kwestii obywatelstwa i narodowości⁴³. Jego teoretyczną legitymację stanowiła poniekąd koncepcja – opartej na więzach ziemi, krwi

⁴⁰ Ustawa o obywatelstwie Rzeszy z dnia 15 września 1935 roku, art. 2 pkt 1, w: M. Sczaniecki (oprac.), *Wybór źródeł do historii państwa i prawa w dobie nowożytnej*, „Liber”, Warszawa 1996.

⁴¹ Pierwsze rozporządzenie wykonawcze do ustawy o obywatelstwie Rzeszy z 14 listopada 1935 roku, art. 4 pkt 1, przeł. M. Sczaniecki, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia...*, op. cit.

⁴² Arenga do Ustawy o ochronie niemieckiej krwi i niemieckiej czci z dnia 15 września 1935 roku, w: M. Sczaniecki (oprac.), *Wybór źródeł do historii...*, op. cit.

⁴³ V. Vujacic (*Sociology [VIII. Institutionalism and rational choice: Newer approaches to the study of nationalism]*), w: A.J. Motyl (red.), *Encyclopedia of Nationalism*, t. I, Academic Press, San Diego 2001, s. 715) używa w tym względzie sformułowania: *racialization of German ethnicity under Nazism*. A. Vincent (*Political theory [XI. Cosmopolitanism, citizenship, and nationalism]*), w: A.J. Motyl (red.), op. cit., s. 607) pisze zaś o rozwinięciu koncepcji obywatelstwa w ideologię etnokulturowej dominacji (*ideology of ethnocultural dominance*). R. Brubaker (*Citizenship and Nationhood...*, op. cit., s. 52) nazywa ów proces *ethnicization of citizenship* i wskazuje na wzbogacenie polityki „unaradawiania” obywatelstwa o wymiar wyraźnie etnokulturowy (*specifically ethnocultural dimension*).

i rasy – wspólnoty narodowej (*Volksgemeinschaft*), lansowana przez apologetę nazizmu Reinharda Höhna⁴⁴.

Po aneksji Czechosłowacji w 1939 roku władze hitlerowskie wprowadziły do swego ustawodawstwa pojęcie *Volksdeutsche* (ludowi Niemcy), które ukute zostało dla nazwania kolonistów niemieckich osiadłych poza granicami Rzeszy (w odróżnieniu od *Reichsdeutsche*)⁴⁵. W trakcie II wojny światowej nowy termin odnosił się faktycznie do obywateli okupowanych przez Niemcy państw obcych, którzy albo dobrowolnie, albo pod przymusem stwierdzali swoją niemiecką narodowość i na podstawie kryterium narodowościowego lub rasowego umieszczani byli na tzw. *Deutsche Volksliste*, którą musieli podpisać. Lista ta przyporządkowywała *Volksdeutschów* do jednej z czterech grup, które określały stopień przynależności do państwa i narodu niemieckiego oraz wiążące się z tym prawa i obowiązki. Do pełnego statusu obywatelskiego państwa totalitarnego mieli dostęp zasłużeni w kultywowaniu niemieckości oraz przyznający się do niemieckiej tożsamości narodowej, natomiast w ograniczonym stopniu mogli się nim cieszyć urodzeni w rodzinach mieszanych narodowo, a także członkowie grup etnicznych o zbliżonym do niemieckiego pochodzeniu czy zamieszkujących przed wojną tereny graniczące z Rzeszą (na przykład Ślązacy). Oddzielną, uprzywilejowaną kategorię przynależnych do hitlerowskich Niemiec stanowili potomkowie niemieckich kolonistów, tzw. *Deutschstämmige*.

Hitlerowska polityka rozszerzania niemieckiego ciała obywatelskiego o *Volksdeutschów* była z pozoru kontynuacją symptomatycznego dla okresu późnej Rzeszy Cesarskiej oraz ery Republiki Weimarskiej procesu „unaradawiania” obywatelstwa. Zasadnicza różnica polegała jednak na oparciu go na ideologii rasistowskiej oraz na dyskryminowaniu i wyniszczaniu przez III Rzeszę niektórych mniejszości wewnątrz Niemiec (na przykład Łużyczan), a zatem na odmawianiu pewnym grupom obywateli członkostwa w państwie i statusu obywatelskiego⁴⁶, przy jednoczesnym, choćby częściowym, obdarzaniu prawem obywatelstwa osób z terenów okupowanych, których niemieckie korzenie miały niejednokrotnie wątpliwy charakter. Ten ostatni wymiar polityki Rzeszy można poniekąd tłumaczyć realizowaniem przez nazistów ideologii *Lebensraum* (przestrzeni życiowej), dającej legitymację do ekspansji terytorialnej dla *Volk ohne Raum*⁴⁷ i dostępu do rzekomo niezbędnych dla przetrwania narodu terenów na wschodzie Europy wraz z ich bogactwami naturalnymi. Ta nowa przestrzeń życiowa miała być perspektywicznie „oczyszczona” z ludności

⁴⁴ Zob. szerzej J.W. Ochmański, *Ewolucja koncepcji...*, op. cit., s. 116–117.

⁴⁵ E.J. Osmańczyk, *Encyklopedia...*, op. cit., s. 565 (*Volksdeutsche*).

⁴⁶ A. Vincent (*Political theory...*, op. cit., s. 607) podkreśla przy tym fakt, iż ustawodawstwo niemieckie z 1913 roku pozbawione było jeszcze ideologii, zaś kreowanie wspólnoty obywatelskiej opartej na pochodzeniu (*ius sanguinis*) polegało raczej, oprócz preferowania tzw. *Auslanddeutsche*, na utrudnianiu nabywania obywatelstwa imigrantom.

⁴⁷ *Naród bez przestrzeni* – to tytuł powieści H. Grimma z 1926 roku.

macierzystej w drodze jej eksterminacji, wysiedlenia lub zniewolenia (Generalny Plan Wschodni) i poddana niemieckiej akcji kolonizacyjnej. Germanizacja ziemi miała w zasadzie zastąpić zamysł germanizacji autochtonów. Zgodnie z tak realizowaną koncepcją miejscowi *Volksdeutsche* mogli stawać się forpocztą germańskiego osadnictwa.

Porażka III Rzeszy stanowiła kres rasistowskich akcentów w niemieckim prawie o obywatelstwie, ale nie przesądzała bynajmniej o schyłku idei wspólnoty pochodzenia, która na dobre zadomowiła się w powojennym konstytucjonalizmie Republiki Federalnej Niemiec, co w dużej mierze wiązało się z powstaniem dwóch państw niemieckich, a także Berlina Zachodniego, i ponownym uaktualnieniem się kwestii narodu bez jednego państwa. Ustawa zasadnicza RFN z 1949 roku posiłkowała się w zakresie prawa o obywatelstwie zarówno ustawodawstwem z 1913 roku, jak i rozwiązaniami opartymi na *Deutsche Volksliste* z lat 1939–1945. W jej rozumieniu za Niemca został zatem uznany „każdy, kto ma obywatelstwo niemieckie albo kto jako uchodźca lub wypędzony narodowości niemieckiej, jego małżonek lub potomek znalazł przyjęcie na obszarze Rzeszy Niemieckiej według stanu z dnia 31 grudnia 1937 roku”⁴⁸. Ustawa zasadnicza przywracała również obywatelstwo niemieckie tym (oraz ich potomkom), którzy w okresie między 30 stycznia 1933 roku a 8 maja 1945 roku zostali go pozbawieni z przyczyn rasowych, politycznych lub religijnych. Odzyskanie obywatelstwa (restytucja, reintegracja) miało następować na wniosek zainteresowanych lub automatycznie, jeśli osiedlili się oni w Niemczech po 9 maja 1945 roku i nie wyrazili odmiennego życzenia. Na podstawie przepisów ustawy zasadniczej oraz późniejszych uregulowań prawnych obywatelami RFN stali się w konsekwencji nie tylko jej właściwi przynależni, w tym osoby posiadające inną narodowość (dawniej *Reichsdeutsche*) oraz Niemcy z Berlina Zachodniego, ale także obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej⁴⁹, niemieccy emigranci (*Auslanddeutsche*) oraz osoby określane przedtem mianem *Volksdeutschów* i ich potomkowie. Prawo do obywatelstwa RFN stało się zatem w praktyce prostą wypadkową reguły *ius sanguinis* i utrzymało „unarodowiony” charakter.

Zaczątkiem regresu dominacji restrykcyjnej zasady wspólnoty pochodzenia jako wyznacznika prawa do obywatelstwa niemieckiego stała się masowa imigracja zarobkowa do RFN. Poczynając od 1955 roku władze niemieckie zawarły szereg umów (między innymi z Włochami, Turcją, Jugosławią) dotyczących napływu legalnych *Gastarbeiterów* (robotników-gości). Największa ich fala osiedliła się w Niemczech w latach 60. i 70. XX wieku. Obcy

⁴⁸ Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z 23 maja 1949 roku, art. 116 pkt 1, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia...*, op. cit.

⁴⁹ Na tym tle dochodziło później do ostrych sporów między władzami RFN i NRD. Na temat kontrowersji wokół orzeczenia senatu Federalnego Trybunału Konstytucyjnego RFN z 31 lipca 1973 roku w sprawie interpretacji układu RFN–NRD w kwestii obywatelstwa RFN zob. E.J. Osmańczyk, *Encyklopedia...*, op. cit., s. 355 (*Obywatelstwo podwójne*).

przybysze posiadali prawomocny, stały pobyt na terytorium RFN, pracowali tam i płacili podatki, często posługiwali się biegle językiem niemieckim, a swe dzieci posyłali do miejscowych szkół, jednakże do rzadkich przypadków należało stosunkowo szybkie uzyskanie przez nich niemieckiego obywatelstwa⁵⁰, zwłaszcza w sytuacji kiedy Niemcy nie uznawały podwójnego obywatelstwa rezydentów o nieniemieckim pochodzeniu (w przypadku nabycia obywatelstwa RFN musiało nastąpić zrezygnowanie z dotychczasowego obywatelstwa, co było dotkliwe zwłaszcza w przypadku Turków, którzy po jego zrzczeniu się automatycznie mogli utracić prawo do dziedziczenia w swej ojczyźnie). Sytuacja ta odnosiła się również do narodzonych i kształconych w RFN dzieci, a nawet często i wnuków *Gastarbeiterów*. Ktoś mógł być zatem przedstawicielem trzeciego pokolenia zamieszkałych w Niemczech imigrantów, władać lepiej językiem niemieckim aniżeli mową ojczystą, zostać w Niemczech wykształconym i nigdy nie wyjeżdżać za granicę, a jednak zarazem być pozbawiony prawa do miejscowego obywatelstwa przede wszystkim ze względu na brak przynależności do *Volk*⁵¹.

O ile asymilacja *Gastarbeiterów* z kulturą niemiecką (zwłaszcza w przypadku Turków czy Arabów) była przy tym mało prawdopodobna, o tyle integracja z niemieckim społeczeństwem politycznym – ważna i potrzebna. Nie mogła jednak nastąpić bez stworzenia rzeczywistej więzi prawnej między jednostką a państwem, której materializacja pozostawała jednak niezwykle trudna. Kwestia ta stała się szczególnie nabrzmiała w latach 90., kiedy to do zjednoczonych Niemiec zaczęli masowo przybywać etniczni Niemcy z Europy Środkowo-Wschodniej i krajów byłego Związku Radzieckiego. Ich znajomość języka czy nawet obycie z kulturą niemiecką pozostawało często znikome bądź wręcz żadne, a jednak już sam fakt bycia potomkiem na przykład *Volksdeutscha* predestynował ich do natychmiastowego otrzymania pełnoprawnego obywatelstwa niemieckiego. R. Brubaker⁵² nazwał ten fenomen odzwierciedleniem „wyraźnie etnokulturowego odchylenia w pojmowaniu przez Niemców samych siebie”. Z punktu widzenia *Gastarbeiterów status quo* jawił się wyjątkowo krzywdzący. Dopiero w 1999 roku – gdy tworzony przez Socjaldemokratyczną Partię Niemiec wspólnie z Partią Zielonych rząd Gerharda Schrödera doprowadził do uchwalenia nowej ustawy o obywatelstwie, po części posiłkującej się prawem ziemi (prawem miejsca urodzenia, *ius soli*) oraz oczywiście domicylu – w niemieckim rozumieniu obywatelstwa nastąpiło częściowe odejście od całkowitej zależności od koncepcji wspólnoty pochodzenia. Liberalizacja prawa o obywatelstwie miała na celu „zrepublikanizowanie pojęcia obywatela”,

⁵⁰ Zgodnie z przepisami imigranci mieli do tego prawo dopiero po 15 latach legalnego pobytu, po spełnieniu między innymi takich wymogów jak niekaralność i zdolność do samodzielnego utrzymania się.

⁵¹ R.B. Hall, *War and security*, w: A.J. Motyl (red.), *Encyclopedia of Nationalism*, t. I, op. cit., s. 877.

⁵² R. Brubaker, *Citizenship and Nationhood...*, op. cit., s. 14.

tj. wprowadzenie rozwiązań, które od lat stanowią normę w wielu innych państwach europejskich, i „przygotowanie Niemiec na XXI wiek”, w którym część niemieckiej historii i tożsamości będą już stanowić akcenty tureckie, włoskie czy rosyjskie⁵³.

W wyniku reformy przepisów o obywatelstwie zdecydowanie skrócony został (z 15 do 8 lat) okres oczekiwania na otrzymanie miejscowego obywatelstwa przez obcokrajowców zamieszkałych w Niemczech legalnie i na stałe, przy spełnieniu jednak dodatkowych warunków, wśród których znalazły się między innymi: znajomość języka, uznanie niemieckiej konstytucji, brak działań wymierzonych przeciwko wolnościowo-demokratycznym zasadom ustroju RFN, sądowa niekaralność, zdolność do utrzymania siebie i rodziny⁵⁴. Istotnym wymogiem pozostała natomiast wywołująca szereg kontrowersji konieczność zrzeczenia się dotychczasowego obywatelstwa, aczkolwiek znacznemu poszerzeniu uległy zarazem wyjątki od tej zasady (między innymi w przypadku wystąpienia istotnych niekorzyści natury majątkowej lub gospodarczej bądź też napotkania pewnych innych szczególnie uciążliwych procedur lub okoliczności)⁵⁵. Radykalną zmianę stanowiło uznanie prawa miejsca urodzenia i automatyczne przyznawanie obywatelstwa (w chwili urodzenia) dzieciom cudzoziemskich rodziców, z których stały pobyt choć jednego na terytorium Niemiec był prawnie usankcjonowany od minimum 8 lat w momencie narodzin potomka⁵⁶. W przypadku wspomnianych dzieci nowe prawo niemieckie zezwoliło nadto na przejściowe utrzymanie ich podwójnego lub wielokrotnego obywatelstwa aż do czasu uzyskania pełnoletności. Wówczas to (do 23 roku życia) muszą one dokonać wyboru jednego obywatelstwa i tym samym zrzec się drugiego lub pozostałych⁵⁷. Ów model „opcjonalny” stał się wspólnym mianownikiem zaproponowanym przez niemieckich liberałów, dzięki któremu zmiany w prawie o obywatelstwie można było przyjąć w wyższej izbie niemieckiego parlamentu. Niemieccy chadecy nie pozwolili jednak na – postulowane pierwotnie przez rządzącą koalicję – całkowite usankcjonowanie w przepisach posiadania wielokrotnego obywatelstwa.

Osiągnięty na gruncie prawnym *modus vivendi* nie zliberalizował niemieckiego pojęcia obywatelstwa w sposób gruntowny, co zdaniem niektórych ekspertów świadczy na korzyść tezy, iż Niemcy nie osiągnęły jeszcze na tym konkretnym polu standardów państwa liberalnego⁵⁸. Prymat idei obywatelstwa

⁵³ C. Özdemir (Turek ze Szwabii, polityk Partii Zielonych), *Nowi Niemcy*, wywiad przeprowadzony przez A. Rubinowicz, „Gazeta Wyborcza” z 8 stycznia 1999 roku.

⁵⁴ Zob. szerzej *Ustawa o cudzoziemcach* (w Niemczech) z 23 lipca 1999 roku, art. 85 pkt 1, w: S. Born (red.), *Teksty ustaw*, przeł. A.-M. Sadowski, Inter Nationes, Bonn 1999.

⁵⁵ Zob. szerzej *ibidem*, art. 87.

⁵⁶ Zob. szerzej *Ustawa o przynależności państwowej* z dnia 23 lipca 1999 roku, art. 4, w: S. Born (red.), *Teksty ustaw*, op. cit.

⁵⁷ Zob. szerzej *ibidem*, art. 29.

⁵⁸ Zob. A. Vincent, *Political theory...*, op. cit., s. 607. Według *Europe's Muslims*, „The Economist” z 10–16 sierpnia 2002 roku, s. 11, tylko około 10% *Gastarbeiterów* pochodzących z krajów islamskich cieszy się w Niemczech posiadaniem praw politycznych.

opartego przede wszystkim na zasadzie pochodzenia wyraźnie zauważalny był nawet w języku politycznym, jakiego używali sami reformatorzy – członkowie niemieckiego rządu tworzonego przez lewicę. Federalny minister spraw wewnętrznych Otto Schily⁵⁹ skonstratował na przykład, iż w wyniku uchwalenia nowego prawa o obywatelstwie dzieci cudzoziemskich rodziców uzyskały „szansę dorosnąć jako Niemcy wśród Niemców”, zaś obcokrajowcy żyjący od dłuższego czasu w Niemczech otrzymali „ofertę integracyjną”. Polityk ten stwierdzał nadto, iż nowa ustawa nie jest w stanie odgórnie „zarządzić” integracji, lecz stanowi dla „współobywateli cudzoziemskich” wyraźny znak niemieckiej przychylności oraz „naszej woli do wspierania pokojowego współżycia wszystkich ludzi niezależnie od ich kulturowego pochodzenia”⁶⁰.

4.3. TRADYCJA I WSPÓLNE WARTOŚCI JAKO WYZNACZNIKI OBYWATELSTWA

Drogą zgoła odmienną od niemieckiej kształtowała się historyczna korelacja między narodowością a obywatelstwem w innych państwach narodowych, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii i we Francji. Tam również narodowość stała się poniekąd pojęciem synonimicznym w stosunku do obywatelstwa, tyle że mniej w znaczeniu etnokulturowym, a bardziej jako określenie członkostwa w politycznym narodzie obywateli, we wspólnocie obywatelskiej. Zarówno do modelu brytyjskiego (brak jednej zwartej konstytucji), jak i francuskiego odnosić się przy tym może habermasowska koncepcja „konstytucyjnego patriotyzmu”⁶¹, zgodnie z którą fundament demokratycznego państwa narodowego stanowi nie wyłącznie rodzima ludność, ale także wspólna konstytucja i kultura polityczna. J. Habermas⁶² słusznie zauważa przy tym, iż „demokratyczne obywatelstwo nie musi (...) być zakorzenione w narodowej tożsamości jakiegoś narodu; szanując wielość kulturowych form życia, wymaga ono jednak uspołecznienia wszystkich obywateli w ramach wspólnej kultury politycznej”. Według S. Jedyńaka⁶³ „zdobyczą myśli społecznej siedemnastowiecznej Anglii i rewolucyjnej Francji jest stworzenie koncepcji narodu jako wspólnoty państwowo-politycznej, wspólnoty obywatelskiej. Istnieje ona na mocy dobrowolnego uczestnictwa. Łączy ją nawet nie tyle język i historia, ile prawa i poczucie obywatelstwa”. Oba te obszernie cytaty korespondują z szeroko rozpowszechnionym poglądem, iż wspólnota pochodzenia nie stanowi jedyne go warunku istnienia i rozwoju państwa narodowego.

⁵⁹ O. Schily, *Reforma prawa o przynależności państwowej*, w: S. Born (red.), *Teksty ustaw*, op. cit., s. 1.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ J. Habermas, *Republika Federalna Europy*, wywiad przeprowadzony przez J.-M. i L. Ferry, „le point” z 13 kwietnia 2001 roku, w: „Forum” 2001, nr 20, s. 3.

⁶² J. Habermas, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa...*, op. cit., s. 17.

⁶³ S. Jedyńak, *Refleksje historyka myśli społecznej w sprawie problematyki narodu, czyli Est modus in rebus*, w: L. Zdybel (red.), *Być w narodzie. Szkice o idei narodu, narodowej kulturze i nacjonalizmie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998, s. 19.

E. Shils⁶⁴ dowodzi, iż zarówno dziewiętnastowieczni Brytyjczycy, jak i Francuzi w zasadzie nie postrzegali wyraziście własnych społeczeństw w etnokulturowych kategoriach narodowych, zaś podnoszenie kwestii poczucia przynależności do narodu miało dla nich bliskie konotacje raczej z Irlandczykami czy też z nacjami bałkańskimi. Z tej perspektywy naród w sensie etnokulturowym kojarzył się z tendencjami separatystycznymi, z walką o ukonstytuowanie nowej lub umocnienie zagrożonej państwowości, z pragnieniem posiadania niepodległej ojczyzny przez tych, których świadomość narodowa istniała choćby tylko dzięki wyobrażeniu własnego państwa. Mieszkańcy Wielkiej Brytanii czy Francji nie musieli udowadniać przynależności do określonego miejsca i swoich z nim związków. Rzeczywiste przyporządkowanie tutejszych narodów konkretnemu terytorium, na którym procesy państwowotwórcze uległy zakończeniu, było już dawno dokonane. Nie znaczy to jednak, iż narody państwowe były homogeniczne pod względem etnicznym i kulturowym. W ramach narodu danego państwa istnieć mógł bowiem w sensie etnokulturowym zwykle jeden naród główny i szereg pomniejszych, których tendencje do otwartego manifestowania swoich odrębności ulegały poniekąd uśpieniu w wyniku kształtowania się narodu obywatelskiego. Naród polityczny powstawał tu zatem jako ogół obywateli państwa bez względu na ich tożsamość etniczną. Kształtowaniu się państwa narodowego towarzyszył proces demokratyzacji rządów i faktycznego upodmiotowienia członków państwa. Jedność francuskiego czy też brytyjskiego narodu obywatelskiego konstituowała się przy tym bardziej na bazie ustalonego terytorium, na którym panowały określone prawa i wartości ulegające upowszechnieniu w ramach całej wspólnoty politycznej, aniżeli na więzach krwi. Powiązanie biologiczne nigdy przy tym nie zostało wyeliminowane całkowicie, a to ze względu na jego rolę jako łącznika z przeszłością historyczną⁶⁵. Naród stanowi bowiem taką specyficzną zbiorowość, w której przeszłość i teraźniejszość współlegzystują ze sobą⁶⁶. W doświadczeniach przeważającej części państw i społeczeństw Europy Zachodniej więzy krwi nie miały jednak pozycji dominującej, która przyćmiłaby inne aspekty rozwoju idei obywatelstwa. Następstwem liberalnego podejścia do roli pochodzenia stała się tam otwartość wobec imigrantów i możliwość względnie szybkiego nabywania przez nich oraz ich potomków prawa obywatelstwa. W Wielkiej Brytanii i Francji bardzo ciekawie kształtowały się historyczne przesłanki tego stanu rzeczy.

W brytyjskim rozumieniu pojęcia „narodowość” oprócz członkostwa w „piętrowym” narodzie państwowym wyróżnić należy, mniej akcentowaną w kontekście obywatelstwa, przynależność do wspólnoty pochodzenia. Naród państwowy stanowią w Zjednoczonym Królestwie Brytyjczycy, którzy jednak,

⁶⁴ E. Shils, *Nation, nationality, nationalism...*, op. cit., s. 194.

⁶⁵ Por. D. Miller, *The ethical significance of nationality*, „Ethics” 1988, nr 4, s. 654–655.

⁶⁶ E. Shils, *Nation, nationality, nationalism...*, op. cit., s. 197.

jeśli spojrzeć z perspektywy etnokulturowej, są zarazem zazwyczaj Anglikami bądź Szkotami, Walijszczykami lub Irlandczykami. Te odrębności kulturowe wewnątrz narodu państwowego były zawsze żywe i widoczne, podobnie jak w Belgii czy Hiszpanii, co jednak nie stało na przeszkodzie w budowaniu jednego narodu obywatelskiego opartego na wspólnej tradycji. Brytyjskie instytucje polityczne powstawały w celu ochrony i z inicjatywy przedstawicieli różnych narodów wchodzących dziś w skład Zjednoczonego Królestwa, zaś moc legitymizującą w procesie tworzenia narodu obywatelskiego miały tu wielkie historyczne akty ustawodawcze o znaczeniu konstytucyjnym. Zapoczątkowany na Wyspach Brytyjskich relatywnie wcześniej proces demokratyzacji życia społecznego wprowadzał w orbitę spraw publicznych coraz liczniejszą grupę poddanych Korony i czynił zdobycze demokracji dobrem ogółu, a zarazem wspólnym mianownikiem łączącym wszystkich przynależnych do narodu państwowego. Procesowi temu towarzyszyło systematyczne, aczkolwiek długotrwałe, niwelowanie szerokich dysproporcji w poziomie życia różnych warstw społecznych, co determinowało głębsze jednoczenie się brytyjskiego społeczeństwa.

Ciągłość posiadania przez Brytyjczyków jednego państwa przypisanego do niemal niezmiennego terytorium europejskiego, wspólnego monarchy, niepodległości, a także rozwinięta językowa anglicyzacja całego królestwa, udane scalenie regionów w jeden organizm gospodarczy, administracyjny i polityczny oraz skupienie się miejscowych elit na poszerzaniu praw i wolności jednostki w państwie uniemożliwiały rozwój nacjonalizmu na skalę niemieckiego⁶⁷ mimo wyraźnej heterogeniczności etnokulturowej narodu państwowego. Być może jednak to właśnie występowanie w państwie innych obok angielskiego, silnych liczebnie, lecz odmiennych kulturowo narodów stało się przyczyną swoistej indyferentności wobec kwestii pochodzenia. Naród obywatelski powstawał tu zatem dzięki swoistemu kompromisowi wobec tego, co łączyło jego elementy składowe, nie zaś w drodze pełnego negowania i zasypywania odrębności natury kulturowej, które występują między narodami regionalnymi. Brytyjczycy jako naród państwowy rozwijali się zatem w zupełnie innym wymiarze aniżeli Niemcy – naród pozbawiony jednego wspólnego państwa. Podczas gdy ci ostatni (a raczej niemieckie elity polityczne i kulturalne) skupiali swoje wysiłki przede wszystkim na długotrwałym i trudnym zadaniu budowy zjednoczonego państwa i utrwalaniu jego istnienia opartego na więzach krwi i ziemi, Brytyjczycy silnie zaawansowani byli już w proces konstruowania, jak to sformułował R.B. Hall⁶⁸, gmachu „imperium społeczeństwa obywatelskiego”. Słowo imperium ma tu szczególny wydźwięk, albowiem stale udos-

⁶⁷ Jeśli nie liczyć dżingoizmu towarzyszącego pod koniec XIX wieku polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii.

⁶⁸ R.B. Hall, *National Collective Identity...*, op. cit., s. 161.

konalne brytyjskie prawo o obywatelstwie⁶⁹ umożliwiało stosunkowo szybkie uzyskiwanie obywatelstwa przez poddanych monarchy i zarazem przynależnych do Zjednoczonego Królestwa przedstawicieli brytyjskich terytoriów zależnych (a często nawet i państw *Commonwealthu*, Wspólnoty Narodów), którzy urodzili się lub legalnie i na stałe osiedlili w Wielkiej Brytanii. Brytyjczycy wypracowali bowiem w drugiej połowie XX wieku niezwykle liberalne podejście do kwestii przyznawania obywatelstwa cudzoziemskim rezydentom, kładąc główny nacisk na ich integrację z miejscowym społeczeństwem w ramach wspólnej kultury politycznej, przy jednoczesnym pełnym poszanowaniu dla odmienności natury kulturowej i religijnej. Istotny tego probierz stanowi czynne prawo wyborcze przysługujące w Wielkiej Brytanii wszystkim przynależnym do Wspólnoty Narodów natychmiast po ich legalnym przybyciu na Wyspy Brytyjskie, mimo iż nie posiadają oni obywatelstwa brytyjskiego, a nawet często nie są poddanymi brytyjskiego monarchy (na przykład obywatele Indii, Pakistanu czy Nigerii)⁷⁰. Brytyjski model obywatelstwa nie tylko zatem nie opiera się w przeważającym stopniu na zasadzie pochodzenia, ale co więcej – za sprawą pełnego przyzwolenia na kulturowanie obcych form życia kulturowego nowych członków państwa, przy ich równoczesnym uspołecznianiu w ramach wspólnoty państwowo-politycznej – odrzuca podejście asymilacyjne i zdecydowanie wybiera integracyjne.

Inaczej nieco jest we Francji, która stanowi wzór pośredni między niemieckim a brytyjskim wzorcem kształtowania się idei obywatelstwa w państwie narodowym. Tutaj bowiem daleko posuniętej obojętności wobec roli pochodzenia towarzyszył proces budowy narodu państwowego, a następnie obywatelskiego, na zasadzie asymilacji różnych (z etnokulturowego punktu widzenia) członków państwa z kulturą miejscową. W konsekwencji francuskie pojęcie narodowości przybrało właściwie tylko jedno znaczenie, ulegając niemal całkowitemu stopieniu się z pojęciem obywatelstwa⁷¹. Naród francuski po rewolucji przestał bowiem stanowić swoistą różnorodność w jedności, amalgamat etniczny, a stawał się w coraz większym stopniu monolitem narodowościowym. Polityka centralistyczna, będąca kontynuacją

⁶⁹ Mowa tu o *British Nationality Act* z lat 1948, 1964 i 1981 oraz *Immigration Act* z 1971 roku. Wielka Brytania wypracowała przy tym szczegółowe rozwiązania utrudniające uzyskanie pełnego obywatelstwa brytyjskiego przez tubylców zamieszkałych w terytoriach zależnych. Posiadają oni przynależność do Zjednoczonego Królestwa (*British nationality*) i są poddanymi monarchy brytyjskiego (*British subjects*), ale nie mają z tego tytułu prawa do zamieszkiwania (*right of abode*) na terytorium Zjednoczonego Królestwa oraz szeregu innych atrybutów brytyjskiego statusu obywatelskiego. Ich obywatelstwo nosi obecnie (*British Nationality Act* z 1981 roku wszedł w życie 1 stycznia 1983 roku) miano *British Dependent Territories Citizenship*. Poddanymi królowej brytyjskiej są również obecnie obywatele państw-członków Wspólnoty Narodów (*Commonwealth*), które uznają monarchę brytyjskiego jako głowę państwa na zasadzie unii personalnej. Na temat wyraźnej różnicy w pojmowaniu obywatelstwa (*citizenship*) i przynależności państwowej (*nationality*) we Wspólnocie Narodów zob. szerzej *Nationality in the British Commonwealth*, w: *The World Book Encyclopedia*, t. 14, World Book, Chicago–London 1987, s. 54.

⁷⁰ *Special Report: Muslims in Western Europe*, „The Economist” z 10–16 sierpnia 2002 roku, s. 24.

⁷¹ Zob. R. Brubaker, *Citizenship and Nationhood...*, op. cit., s. 50 oraz Z. Sokolewicz, *Obywatelstwo a narodowość...*, op. cit., s. 25–26.

tradycji monarchii absolutnej, kładła silny nacisk na jedność kulturową społeczeństwa, co objawiało się przede wszystkim w ogólnym upowszechnianiu języka francuskiego jako języka ogólnonarodowego. Jednocześnie umniejszano znaczenie języków narodów regionalnych i wręcz spychano je do roli wymierających z czasem dialektów. Było to możliwe przede wszystkim dzięki popularyzacji oświaty, która lansowała literacki język ogólnonarodowy (dialekt paryski) i tworzone w nim dzieła narodowej kultury francuskiej⁷². Supremacja jednego języka powodowała regres kultury ludowej i powolny schyłek poczucia członkostwa w narodzie regionalnym. Rozwojowi ogólnonarodowego języka literackiego towarzyszyło nadto używanie języka francuskiego jako wyłącznego języka urzędowego w administracji i sądach⁷³. W rezultacie wszechstronnie propagowana francuskość narodu państwowego wykluczała niejako podkreślanie różnic kulturowych czy etnicznych przez Katalończyków, Basków, Korsykan, Alzaczyków, Flamandów, a także mieszkańców Bretanii, Prowansji, Normandii, Bearn, Szampanii lub choćby Pikardii. Podtrzymywanie odrębności ich małych ojczyzn mogło mieć bowiem charakter destrukcyjny dla cementowania jedności państwa. W trakcie wieloletniego procesu osłabiania lokalnych partykularyzmów i sentymentów do miejscowych tradycji udało się wypracować Francuzom trwałą zasadę, iż dzielące ich odmienności mają charakter nie tyle narodowościowy, ile raczej regionalny⁷⁴. Pomogły w tym wspólne wartości republikańskie, wokół których umacniała się tożsamość kształtującego się francuskiego narodu obywatelskiego. Takie wartości jak wolność, braterstwo czy równość zostały silnie wyartykułowane podczas rewolucji francuskiej, a następnie zaczęły być urzeczywistniane w życiu społeczno-politycznym. Francuski naród obywatelski powstawał zatem dzięki asymilacji różnych narodowości z głównym rdzeniem kulturowym oraz w drodze integracji na gruncie tożsamy wartości, nie zaś na zasadzie wspólnoty pochodzenia.

Obywatelstwo Francuzów praktycznie już od czasów rewolucji wiązało się przede wszystkim z miejscem zamieszkania i urodzenia. *Ius soli* miało zatem we Francji znaczenie dopełniające wobec *ius sanguinis*, co ułatwiało asymilację i integrację członków państwa należących do narodów regionalnych, a także obcokrajowców. Polityka władz francuskich w kwestii obywatelstwa i jego praw nie zawsze jednak stroniła od akcentów etnokulturowych czy wręcz rasowych. Wyraźny tego przykład stanowi stosunek rodowitych Francuzów do członków miejscowej diaspory żydowskiej. W trakcie rewolucji pełne prawa obywatelskie wypływające z Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 26

⁷² Od 1635 roku pieczę nad doskonaleniem ogólnonarodowego języka francuskiego oraz rozwojem francuskiej literatury sprawowała Akademia Francuska – najstarsze nowożytne towarzystwo naukowe w Europie.

⁷³ Polityka ta zapoczątkowana została wydanym w 1539 roku przez króla Franciszka I de Valois edyktem z Villers-Cotterêts, czyniącym język francuski językiem urzędowym na terenie całego zjednoczonego państwa i prowadzącym do wyparcia języka prowansalskiego jako podstawowej mowy południa Francji.

⁷⁴ Z. Sokolewicz, *Obywatelstwo a narodowość...*, op. cit., s. 20.

sierpnia 1789 roku zostały przyznane ogółowi Żydów francuskich dopiero specjalnym dekretem Konstytuanty z 27 września 1791 roku, a zatem już po uchwaleniu pierwszej francuskiej konstytucji⁷⁵. Żydzi mieli również prawo czuć się obywatelami drugiej kategorii zwłaszcza w ostatniej dekadzie wieku XIX i na początku wieku XX, kiedy to kulminacją wzrastających tendencji nacjonalistycznych i antysemitycznych stała się – polaryzująca społeczeństwo francuskie w kwestii narodowościowej – tzw. sprawa Dreyfusa⁷⁶. Wyjątki te zdają się jednak tylko potwierdzać powszechne przeświadczenie o tym, iż we Francji doszło w perspektywie historycznej do wyraźnego scalenia pojęć „obywatelstwo” i „narodowość”, co w głównej mierze zawdzięczać należy polityce centralistycznej i asymilacyjnej oraz materializacji uniwersalistycznych wartości łączących obywateli bez względu na ich pochodzenie. W konsekwencji imigranci drugiego i trzeciego pokolenia automatycznie stawali się pełnoprawnymi obywatelami, od których wymagano pełnej lojalności wobec państwa i jego narodu.

Rosnący systematycznie odsetek nieasymilujących się z miejscową kulturą obywateli o niefrancuskim pochodzeniu etnokulturowym doprowadził jednak w ostatnich dekadach XX wieku do wzrostu nastrojów ksenofobicznych w społeczeństwie francuskim i zdobycia popularności przez skrajnie nacjonalistyczny Front Narodowy Jean-Marie Le Pena. J. Baszkiewicz⁷⁷ zwraca również uwagę na inne przesłanki tego stanu rzeczy – obawy Francuzów przed masową przestępczością, motywacje natury ekonomicznej, a także, co niezwykle istotne, arogancję elit wobec problemów niższych warstw społeczeństwa. Z. Sokolewicz⁷⁸, pisząc, iż pojmowanie we Francji pojęcia *nationalité* zarówno przez pryzmat stosunku jednostki wobec państwa, jak i wspólnoty narodowej umożliwiło uporanie się z różnymi dylematami wynikającymi z przeszłości, słusznie zatem zapytuje: „czy okaże się równie skuteczne wobec nowych problemów wynikających z imigracji, przede wszystkim z krajów Maghrebu?”.

W obecnej rzeczywistości asymilacja całkowicie odmiennych kulturowo przybyszy z państw pozaeuropejskich, zwłaszcza islamskich⁷⁹, wydaje się

⁷⁵ E. Klein, *Historia ustroju Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych Ameryki od XVI do końca XX wieku*, Wydawnictwo „Kolonja”, Wrocław 1998, s. 149. W. Markov i A. Soboul (*Wielka rewolucja Francuzów 1789*, przeł. E. Marciniak, red. nauk. J. Baszkiewicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1984, s. 122) zwracają uwagę, iż w przypadku Żydów sefardyjskich pochodzenia hiszpańsko-portugalskiego nastąpiło to 28 stycznia 1790 roku, zaś wobec wschodniej gałęzi Żydów aszkenazyjskich w Alzacji – dopiero 27 grudnia 1791 roku.

⁷⁶ Zob. szerzej R.B. Hall, *National Collective Identity...*, op. cit., s. 257.

⁷⁷ J. Baszkiewicz, *Historia Francji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1999, s. 628.

⁷⁸ Z. Sokolewicz, *Obywatelstwo a narodowość...*, op. cit., s. 20.

⁷⁹ Społeczność muzułmańska we Francji liczyła u progu XXI wieku około 4,2 mln osób (głównie Arabów z państw Maghrebu oraz imigrantów z Afryki subsaharyjskiej, Turków i Kurdów). Dla porównania w Niemczech mieszkało wówczas około 3,2 mln wyznawców islamu (przede wszystkim Turcy i Kurdowie), w Wielkiej Brytanii zaś – około 1,3 mln (głównie przybysze z Pakistanu, Indii, Bangladeszu, Nigerii). Dane te pochodzą z *Europe's Muslims*, op. cit., s. 11. W omawianym okresie ludność Francji wynosiła około 60,8 mln, Niemiec – około 82 mln, Wielkiej Brytanii – 59,1 mln. Dane te pochodzą z informatora *Świat w liczbach 2002*, The Economist i Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa 2001, s. 134, 174, 224.

praktycznie niemożliwa, chociażby ze względów religijnych. Przykład francuski świadczyć może zatem na korzyść tezy, iż idea obywatelstwa w państwie narodowym może być w przyszłości, w realiach trudnej adaptacji części imigrantów, silnie targana przeciwstawnymi trendami – natury kosmopolitycznej oraz nacjonalistycznej⁸⁰. Wyraźnym tego symptomem jest zauważalna dziś w wielu państwach Europy Zachodniej skłonność do zaostrzania prawa imigracyjnego przy równoczesnym szerszym otwarciu miejscowych społeczeństw na obce wpływy kulturowe. Efektem ubocznym nowej tendencji może być większe społeczne przyzwolenie dla realizacji idei głębszego osadzania obywatelstwa na zasadzie pochodzenia, szczególnie w sytuacji, gdy duża rzesza imigrantów, na przykład z krajów islamskich, nie integruje się ze społeczeństwami zachodnimi, nawet jeżeli cieszy się w nich pełnią praw obywatelskich. Dotyczy to zwłaszcza tej części muzułmanów, dla której mające priorytetowe znaczenie prawo religijne pozostaje w opozycji do pewnych wartości stanowiących fundament państwa liberalnego. „The Economist”⁸¹ wyraża opinię, iż warunkiem *sine qua non* adaptacji muzułmańskich imigrantów do życia w społeczeństwach europejskich i stawania się ich dobrymi członkami jest posiadanie miejscowego obywatelstwa i wszystkich związanych z nim praw, ale zauważa zarazem pogłębiający się proces tworzenia izolujących się „równoległych społeczeństw”⁸² nawet tam, gdzie nabycie obywatelstwa nie nastęrczało dotychczas zbyt wielu trudności (na przykład w Wielkiej Brytanii). Uzyskanie obywatelstwa przez cudzoziemców nie jest przy tym jednoznaczne z ich lojalnością w stosunku do nowej ojczyzny i wcale automatycznie nie determinuje ich integracji. Jej podstawą wydaje się zatem oprócz obywatelstwa znajomość miejscowego języka, posiadanie pracy, dostęp do edukacji i brak dyskryminacji, bez których to wartości wyalienowani ze społeczeństwa cudzoziemcy mogą konstytuować „równoległe społeczeństwa”, a nawet uciekać w otchłań religijnych oraz kulturowych radykalizmów i ekstremizmów⁸³.

Doświadczenia Niemiec uczą, iż zwracanie się ku modelowi obywatelstwa opartego w przeważającym stopniu na pochodzeniu etnokulturowym może się przyczynić do niebezpiecznego wzrostu rasizmu i ksenofobii pośród ludności rodzimej i pogłębić dalsze rozbijanie społeczeństw zachodnich. Szczególnie warte przemyślenia wydają się w tym miejscu ważne słowa G. Delanty’ego⁸⁴, który przestrzega, iż „tożsamość europejska wpadła w pułapkę rasowej koncepcji swojej genezy, której przejawem jest dziś nowy nacjonalizm i materialistyczny szowinizm”.

⁸⁰ Por. A. Vincent, *Political theory...*, op. cit., s. 607.

⁸¹ *Europe’s Muslims*, op. cit., s. 11.

⁸² Na temat *parallel society* zob. szerzej *Special Report: Muslims in Western Europe*, op. cit., s. 22.

⁸³ Jak na przykład poniżające traktowanie kobiet czy napady na homoseksualistów. Zob. szerzej ibidem. Na temat imigracji muzułmanów i działalności terrorystycznej ekstremistów islamskich zamieszkałych w Europie zob. szerzej M. Kuczyński, *Krwawiąca Europa. Konflikty zbrojne i punkty zapalne w latach 1990–2000. Tło historyczne i stan obecny*, Bellona, Warszawa 2001, s. 443–487.

⁸⁴ G. Delanty, *Odkrywanie Europy. Idea, tożsamość, rzeczywistość*, przeł. R. Włodek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 1999, s. 213.

5. ISTOTA OBYWATELSTWA W PAŃSTWIE NARODOWYM

5.1. BUDOWANIE DEMOKRACJI A ROZWÓJ OBYWATELSTWA

Ukonstytuowane w aktach prawnych rewolucji francuskiej fundamenty nowożytnej instytucji obywatelstwa były diamentem, który w XIX wieku zaczęto szlifować. H. Arendt¹ słusznie zauważyła, iż „od początku paradoks zawarty w ogłoszeniu niezbywalnych praw ludzkich polegał na tym, że dotyczył «abstrakcyjnej» istoty ludzkiej, jak gdyby nieistniejącej w żadnym określonym miejscu”. I rzeczywiście, z jednej strony prawa i wolności jednostki mogły teoretycznie zostać „zaszczepione” wszędzie, z drugiej zaś ich faktyczne wprowadzenie w życie zależało od specyficznych realiów czasu i miejsca. Proces konstytucjonalizacji praw obywatelskich potoczył się zatem w różnych państwach Starego Kontynentu nieco odmiennymi torami. Często towarzyszyły mu posunięcia wsteczne, ogólnie jednak krok po kroku tworzone były załączki społeczeństw politycznych; fundamentalne zmiany na gruncie stanowiska człowieka w państwie były w Europie okresu porewolucyjnego wyłącznie kwestią czasu. J. Baszkiewicz² pisał w tym kontekście, iż jeśli „rewolucja burżuazyjna nie zdobędzie przewagi, jeśli przekształci się w mozolny konflikt o władzę lub jeśli poniesie porażkę – reformy, do których sytuacja społeczna dojrzała, również się pojawią. Dawny reżim przeprowadzi je pod presją rewolucji lub ze strachu przed nią”.

Rozwój idei obywatelstwa po rewolucji francuskiej pozostawał w bezpośredniej korelacji z powolnym kształtowaniem się w państwach europejskich demokratycznego systemu rządów. J.A. Schumpeter³ ujął „osiemnastowieczną filozofię demokracji” w następujących słowach: „metoda demokratyczna jest rozwiązaniem instytucjonalnym służącym wypracowaniu decyzji politycznych, które realizuje wspólne dobro, sprawiając, że ludzie sami decydują o różnych sprawach w drodze wyboru jednostek zbierających się w celu wykonywania woli ludu”. Oświeceniowe koncepcje teoretyczne, rozwiązania prawnoustrojowe doby rewolucji francuskiej oraz dziewiętnastowieczna myśl liberalna

¹ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, t. I, przeł. M. Szawiel, D. Grinberg, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1993, s. 325.

² J. Baszkiewicz, *Wolność, równość, własność. Rewolucje burżuazyjne*, Czytelnik, Warszawa 1981, s. 26.

³ J.A. Schumpeter, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, przeł. M. Rusiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 312.

tworzyły podstawy demokracji przedstawicielskiej, którą G. Sartori⁴ określił zwięźle „jako demokrację pośrednią, w której lud nie rządzi sam, ale wybiera przedstawicieli nim rządzących”. Zdaniem Sartoriego, w sytuacji gdy nie ma warunków do zaistnienia demokracji bezpośredniej, demokracja przedstawicielska jest jedyną możliwą formą demokracji⁵. W XIX wieku budowa demokracji następowała jednak głównie w drodze znoszenia cenzusów majątkowych w prawie wyborczym. J. Baszkiewicz⁶ wyodrębnił dwie podstawowe europejskie strategie demokratyzacji – brytyjską „na raty” i francuską, polegającą na ciągłym „powtarzaniu, aż do skutku, załamujących się prób utrwalenia powszechnych i równych wyborów parlamentarnych (w roku 1848 wyjątkowo także wyborów prezydenckich)”. Powolność w budowaniu demokracji powodowana była po części w tych i innych przypadkach długotrwałym brakiem odpowiedniego „środowiska” czy też „demokratycznej kultury obywatelskiej”⁷. Dla „uobywatelnienia” członków państwa i powodzenia budowy ustroju demokracji przedstawicielskiej musiało, zdaniem R. Dahla⁸, zaistnieć na trwałe siedem integralnie ze sobą powiązanych instytucji: wybór przedstawicieli, wolne i uczciwe wybory, powszechne prawo wyborcze, bierne prawo wyborcze, wolność słowa, dostęp do informacji oraz swoboda zrzeszeń.

E. Zwierzchowski⁹ zwraca uwagę na znaczenie konstytucji w procesie demokratyzacji, pisząc, iż „to właśnie normy ustawy zasadniczej konstituowały naczelne założenia nowego ustroju społeczno-ekonomicznego i politycznego oraz określały pozycję obywatela w państwie”. Konstytucjonalizacja podstawowych praw jednostki w państwie prowadziła również do włączenia ich w system powszechnie obowiązujących wartości¹⁰. Początek procesu upodmiotowienia członka państwa stanowiło prawnoustrojowe umocowanie takich wartości jak prawo do życia, wolność osobista, prawo własności czy równość wobec prawa. Zwłaszcza faktyczna równość wobec prawa stanowiła ważny krok na drodze budowy – na gruncie ostatecznego rozpadu porządku stanowego – społeczeństw obywatelskich (politycznych, cywilnych). Pojęcie „społeczeństwo obywatelskie” odnosiło się w XIX wieku do opisu takiego społeczeństwa, w którym występowałyby: pełna wolność i równość obywateli, a zatem funkcjonowałyby wspólne dla wszystkich jednostek prawa obywatelskie. R. Dahrendorf¹¹ określił je jako „kompas, z którego pomocą możemy obrać właściwy

⁴ G. Sartori, *Teoria demokracji*, przeł. P. Amsterdamski i D. Grinberg, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 145.

⁵ Ibidem, s. 347.

⁶ J. Baszkiewicz, *Powszechna historia ustrojów państwowych*, „Arche”, Gdańsk 1998, s. 274.

⁷ Ibidem, s. 272.

⁸ R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, przeł. S. Amsterdamski, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1995, s. 310–311.

⁹ E. Zwierzchowski, *Sądownictwo konstytucyjne*, „Temida 2”, Białystok 1994, s. 9.

¹⁰ Por. idem, *Wprowadzenie do nauki prawa konstytucyjnego państw demokratycznych*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1992, s. 22.

¹¹ R. Dahrendorf, *Zagrożone społeczeństwo obywatelskie*, przeł. M. Łukasiewicz, w: K. Michalski (oprac.), *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1994.

kurs między Scyllą państwa ze wszystkimi kompetencjami władzy a Charybdą korporacjonistycznego kartelu i instytucji, które w pewnych warunkach są dla wolności równie groźne”. W realiach rodzących się w wieku XIX społeczeństw industrialnych niezwykle trudno było obrać taki kurs, który zadowoliliby wszystkich zainteresowanych. Społeczeństwa industrialne miały bowiem, zdaniem E. Gellnera¹², egalitarne oczekiwania i aspiracje, które nie mogły się od razu ziścić w nieegalitarnej rzeczywistości, albowiem „industrializacja we wczesnym stadium wiedzie do ostrej, przykrej i widocznej nierówności”. W podobnej dla większości państw Europy Zachodniej drodze dynamicznego rozwoju kapitalizmu i związanej z nim rosnącej nierówności społecznej w XIX wieku i początkach XX wieku, społeczeństwo obywatelskie nie mogło mieć charakteru zbliżonego do egalitarnego, a jedynie, jak ujął to R. Koselleck¹³, postać „przejściową”. Zasadniczym problemem, wokół którego ogniskowała się ewolucja przejściowego społeczeństwa obywatelskiego, stała się, wzbudzająca ogromne emocje, kwestia wolności politycznej. W nakreślonym już w starożytnych Atenach republikańskim modelu obywatela oznaczała ona uczestnictwo jednostek w życiu politycznym, w konkurencyjnym, nowożytnym podejściu liberalnym zaś – wiązała się przede wszystkim z autonomią jednostki w państwie i z szeregiem praw o konotacji politycznej¹⁴.

Wolność polityczna do dnia dzisiejszego nie jest jednoznacznie pojmowana. Ciekawa jej definicja wyszła z pod pióra R. Arona¹⁵, który dostrzegł w niej „tę spośród wolności formalnych, która zapewnia obywatelowi uczestnictwo w rzeczy publicznej, która daje mu poczucie, że za pośrednictwem swoich przedstawicieli, a ewentualnie też swoich opinii, wywiera wpływ na los zbiorowości”. L.L. Lacambra¹⁶ doszedł zaś do wniosku, iż „wolność jest wolnością polityczną jako uczestnictwo w państwie według koncepcji greckiej lub współczesnej, albo wolnością woli, swobodnym osądem lub wolnością od przymusu ustawowego (jak w liberalizmie), jednak zawsze jest wolnością”. Z punktu widzenia praw jednostki w państwie wolność polityczna stanowi najwyższy wymiar wolności ogólnej, albowiem, jak słusznie zauważył K. Pomian¹⁷, „sama przez się wolność nie zapewnia prawa do udziału w życiu politycznym”.

Niezwykle ważnym elementem wolności politycznej jest prawo do zrzeszania się. Jego rozwój niemal immanentnie związany był w ostatnich dekadach

¹² E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, przeł. T. Hołówka, PIW, Warszawa 1991, s. 92.

¹³ R. Koselleck, *Trzy światy obywatelskie? Wprowadzenie do porównawczej semantyki społeczeństwa obywatelskiego w Niemczech, Anglii i Francji – zarys dziejów teorii*, przeł. D. Lachowska, w: K. Michalski (oprac.), *Europa i społeczeństwo obywatelskie...*, op. cit., s. 120.

¹⁴ Na temat autonomii jednostki w państwie jako podstawowego komponentu pojęcia „społeczeństwo obywatelskie” zob. szerzej S.N. Eisenstadt, *Civil society*, w: S.M. Lipset (red.), *The Encyclopedia of Democracy*, t. I, Routledge, London 1995, s. 240.

¹⁵ R. Aron, *Esej o wolnościach*, przeł. M. Kowalska, Fundacja Aletheia, Warszawa 1997, s. 132.

¹⁶ L.L. Lacambra, *Prawo naturalne: wiedza naukowa czy myślenie magiczne?*, przeł. C. Tarnogórski, w: M. Szyszkowska, *Zarys filozofii prawa*, „Temida 2”, Białystok 2000, s. 280.

¹⁷ K. Pomian, *Europa i jej narody*, przeł. M. Szpakowska, PIW, Warszawa 1992, s. 152.

XIX wieku z rodzeniem się praw społecznych obywatelstwa (zwłaszcza z budowaniem ruchu związkowego), z czasem zaś wolność zrzeszania się zaczęła być uważana niemal za podstawę trwania społeczeństwa obywatelskiego. Ch. Taylor¹⁸ wyróżnia szereg znaczeń pojęcia „społeczeństwo obywatelskie”, ale w każdym z nich kluczową rolę przypisuje możliwości wolnego stowarzyszenia się. Samo prawo do organizowania się nie stanowi jednak kwintesencji wolności politycznej. Jej głównym probierzem jest bowiem egalitaryzm prawa wyborczego – tego dobra przejściowych społeczeństw obywatelskich, które dozowane było najdłużej. Instrumentem je dawującym były cenzusowe ordynacje wyborcze, których kolejne odsłony przybliżały członków państwa do ideału społeczeństwa cywilnego, aczkolwiek droga ta była najczęściej bardzo wyboista. Sztandarowy wręcz przykład stanowi w tym względzie *casus* Wielkiej Brytanii, gdzie podział na obywateli czynnych i biernych był bodajże najbardziej trwały. Grono obywateli czynnych było tu z początkiem XIX wieku niezwykle skromne, gdyż możliwość brania udziału w wyborach obwarowana została jeszcze w średniowieczu bardzo wysoko ustawionym cenżem majątkowym. Archaicznym przeżytkiem był również system, w którym przywilej wysyłania posłów do Izby Gmin przypadał tylko niektórym z miast, niejednokrotnie bardzo słabo zaludnionym, podczas gdy szybko rozwijające się ośrodki przemysłowe częstokroć były go pozbawione. Ten niesprawiedliwy sposób podziału mandatów, jak również rażąca elitarność praw politycznych stymulowały w realiach społeczno-gospodarczych kapitalizmu żądania pełnego upowszechnienia praw wyborczych. Istotą postulowanych przez „ruchy demokratyczne”¹⁹ zmian było przede wszystkim oddzielenie statusu majątkowego obywatela od kwestii praw politycznych. Problem ten był symptomatyczny również dla innych państw kontynentu, które wchodziły na drogę rozwoju demokracji, brytyjski proces ewolucji prawa wyborczego trwał jednak całe stulecie i dotyczył nadto pierwszych dekad XX wieku.

Rozszerzaniu wolności politycznej mężczyzn i ogólnej demokratyzacji zasad określających organizację i sposób funkcjonowania instytucji politycznych wielu państw europejskich towarzyszyła, rozgorzała na dobre w drugiej połowie XIX wieku, walka o prawa wyborcze kobiet. Dziewiętnastowiecznym sufrażystkom udało się zmienić czy raczej uzyskać dla kobiet status obywatelski w zasadzie tylko w jednym państwie, i to w dodatku pozaeuropejskim²⁰. W Europie trzeba było na to czekać kilka dziesięcioleci dłużej, stąd też tutejsze przejściowe społeczeństwa obywatelskie kształtowały się w znacznej mierze w drodze kolejnych reform prawa wyborczego dla mężczyzn. Teoretycznie obywatelami stawali się w XIX wieku niemal wszyscy wolni i równi

¹⁸ Ch. Taylor, *Kiedy mówimy społeczeństwo obywatelskie*, w: K. Michalski (oprac.), *Europa i społeczeństwo obywatelskie...*, op. cit., s. 59.

¹⁹ R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, op. cit., s. 303.

²⁰ Kobiety w Nowej Zelandii uzyskały wyłącznie czynne prawo wyborcze do parlamentu w 1893 roku. Wcześniej w skali regionalnej otrzymały je w kilku stanach USA.

wobec prawa mieszkańcy państw Europy Zachodniej, ale pełnoprawny status obywatelski stanowił zazwyczaj powolnie i niezbyt chętnie przydzielany przywilej, do którego dostęp wyznaczał również cenzus płci.

Wiek XX stał się okresem bujnego rozkwitu praw społecznych (socjalnych, ekonomicznych i kulturalnych) związanych z przynależnością jednostek do państwa. Rozwój praw społecznych korespondował nie tylko z zaawansowaną industrializacją, ale i większą już powszechnością praw politycznych, dzięki którym ubodzy, a zazwyczaj i niewykształceni członkowie państwa mogli wpływać na poprawę swoich warunków egzystencjalnych, a już z pewnością głośno artykułować nurtujące ich bolączki. Prawa społeczne wiązały się ściśle z pracą, nauką oraz kulturą, a zatem z niezwykle istotnymi dziedzinami życia ludzkiego, i stanowiły dopełnienie wcześniej zagwarantowanych praw i wolności osobistych oraz wolności politycznej. Powstanie tak rozbudowanego katalogu praw odnoszących się do człowieka w państwie wpłynęło na postrzeganie fenomenu społeczeństwa obywatelskiego w szerszym wymiarze. Społeczeństwo obywatelskie stało się z czasem swoistym ogniwem pośrednim między państwem a jednostką, społeczeństwem rozumianym jako sieć niezależnych od (pojmowanej podmiotowo) władzy publicznej różnych organizacji i porozumień stworzonych przez obywateli, działających w imię dobra ogólnego²¹.

Prawa obywatelskie w okresie po II wojnie światowej zaczęły być coraz silniej postrzegane z perspektywy ogólnych praw istoty ludzkiej, bez względu na jej przynależność państwową. Trend ten przyczynił się do prawnomiędzynarodowej instytucjonalizacji praw człowieka i tym samym do powstania swoistego wyzwania dla instytucji obywatelstwa w ogóle. Dynamiczny rozwój idei praw człowieka wcale jednak nie wpłynął ujemnie na istotę obywatelstwa, co po części należy wiązać z istnieniem państw narodowych, których porządek prawny i instytucje stanowią podstawową gwarancję respektowania praw człowieka w stosunku do własnych obywateli na ich terytorium. R. Aron²², zastanawiając się nad możliwością ustanowienia obywatelstwa ponadpaństwowego, doszedł do wniosku, iż prawa człowieka mają rację bytu wyłącznie w państwach narodowych, dodając: „Żydzi mojego pokolenia nie mogą zapomnieć, jak kruche stają się te prawa człowieka, kiedy nie odpowiadają im prawa obywatelskie”.

Kierunki, jakimi podążał prawnoustrojowy rozwój idei obywatelstwa po rewolucji francuskiej, były determinowane ważnymi wydarzeniami historycznymi. W XIX wieku istotne znaczenie dla ogólnej ewolucji praw i wolności osobistych na kontynencie europejskim miało ostateczne wyeliminowanie

²¹ Por. K. Dziubka, *Społeczeństwo obywatelskie: wybrane aspekty ewolucji pojęcia*, w: A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak (red.), *Studia z teorii polityki*, t. II, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998, s. 44–46 oraz P. Winczorek, *Wstęp do nauki o państwie*, „Liber”, Warszawa 2000, s. 117–118.

²² R. Aron, *Is multinational citizenship possible?*, „Social Research” 1974, nr 4 [cyt. w przekładzie W. Wertenstein za:] R. Dahrendorf, *Nowoczesny konflikt społeczny. Esej o polityce wolności*, przeł. S. Bratkowski, W. Wertenstein et al., Czytelnik, Warszawa 1993, s. 86.

pańszczyzny (w państwach niemieckich i w Austro-Węgrzech), które na krótko zapewniło swobodę przemieszczania się; a także wolnościowy zryw Wiosny Ludów, który poniekąd uświadomił zwolennikom władzy absolutnej nieuchronność obdarzenia prawami politycznymi ogółu dorosłych członków państwa. Ważnym etapem na drodze rozwoju prawa przynależności państwowej było zjednoczenie Niemiec, a także Włoch. Nowo powstałe państwa, ugruntowując własną jedność, często nie koncentrowały się przy tym na prawach i wolnościach obywatelskich swoich członków, lecz priorytetowo traktowały raczej, używając zwrotu S. Jedyńaka²³, „polityczny, narodowy ekskluzywizm”. Obywatelstwo w dziewiętnastowiecznych państwach europejskich stawało się ekskluzywnym rozgraniczeniem zewnętrznym, czego namacalnym wyrazem było upowszechnienie paszportów i wprowadzanie wiz. Nawet po ukonstytuowaniu się państw narodowych i formalnym rozbudowaniu prawa obywatelstwa nie brakowało w historii współczesnej okresów, w których pojęcie „obywatelstwo” przestawało w zasadzie funkcjonować w rozumieniu statusu, a dla niektórych członków państwa również w znaczeniu przynależności państwowej. Działo się tak zwłaszcza w dobie wojen. I wojna światowa zrodziła całą rzeszę bezpaństwowców (apatrydów), a okres międzywojenny charakteryzował się rozwojem systemów totalitarnych, które nie respektowały praw wiążących się z obywatelstwem. J. Kocka²⁴, uznając w przybliżeniu 1930 rok za moment, w którym konstytucyjne państwo „obywatelsko-parlamentarne” popadło w Europie w głęboki kryzys – spowodowany nasileniem się wielkich i w ogromnej mierze antyobywatelskich ruchów masowych: faszyzmu i komunizmu – nazwał międzywojnie „okresem poobywatelskim”, czasem dyktatur. Idea obywatelstwa przetrwała jednak doświadczenia totalitaryzmów i gwałt na podmiotowych prawach jednostki, jaki dokonany został podczas II wojny światowej, aby z nowym impetem ulec materializacji w Europie Zachodniej w latach 50. XX wieku. Szybkie odrodzenie pojęcia „obywatel” i kształtowanie się demokratycznego państwa liberalnego było w dużej mierze możliwe dzięki prawnoustrojowym i doktrynalnym wzorcom obywatelstwa stworzonym w poprzednich stuleciach.

5.2. IDEA PRAW OBYWATELSKICH GWARANTOWANYCH KONSTYTUCYJNIE

Zapoczątkowany pod koniec XVIII wieku proces prawnoustrojowego konstytuowania obywatelstwa i praw z nim związanych kontynuowany był w Europie po krótkiej przerwie przez kolejne stulecie i pierwsze dekady XX wieku.

²³ S. Jedyńak, *Refleksje historyka myśli społecznej w sprawie problematyki narodu, czyli Est modus in rebus*, w: L. Zdybel (red.), *Być w narodzie. Szkice o idei narodu, narodowej kulturze i nacjonalizmie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998, s. 22.

²⁴ J. Kocka, *Pojęcie społeczeństwa obywatelskiego i próby jego urzeczywistnienia od XVIII wieku*, przeł. D. Karłowicz, w: B. Markiewicz (red.), *Obywatel. Odrodzenie pojęcia*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993, s. 17.

Terminy: „obywatel” i „obywatelstwo” umieszczano w szeregu aktów prawnych rangi konstytucyjnej, a we Francji również w Kodeksie cywilnym (Napoleona) z 1804 roku. W Wielkiej Brytanii doby rządów parlamentarno-gabinetowych treść praw obywatelskich określana była zaś w drodze uchwalania szczegółowych ustaw. Konstytucjonalizmowi kontynentu brakowało jednak homogeniczności. Niektóre konstytucje, zwłaszcza te okrojowane, służyły bowiem li tylko legitymizacji niedemokratycznego *status quo*, a zawarte w nich skromne prawa obywatelskie (czy też prawa poddanych) miały niejednokrotnie charakter wyłącznie iluzoryczny i deklaracyjny. Inną grupę stanowiły z kolei te akty prawne, które z założenia miały chronić pozycję jednostki w państwie, a zatem nie tylko wymieniać, ale i realnie gwarantować przysługujące jej prawa. Istotną prawidłowością, która towarzyszyła procesowi poszukiwania formalnego wyrazu związku jednostki z państwem, była przy tym tymczasowość wielu dokumentów rangi konstytucyjnej lub też ich uchwalanie pozbawione dalszej implementacji. Cechą charakterystyczną początków całego nurtu konstytucjonalizmu na Starym Kontynencie było niemniej jednak naśladownictwo chociaż części rozwiązań proponowanych w Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 1789 roku²⁵. Odbywało się ono na dwóch płaszczyznach – praw i wolności osobistych oraz praw politycznych.

Początek procesu „konkretyzowania” statusu obywatelskiego jednostki i deklarowania ograniczonego katalogu przysługujących jej praw datuje się w najważniejszych ustawach wielu państw kontynentu na okres ekspansji napoleońskiej, która zaszczerpiła na terenach podbitych francuskie regulacje ustrojowe doby bonapartyzmu. Wzorce te, nie dość że często zawierały pozornie tylko istotną treść, były również krótkotrwałe; mimo to przyczyniały się do późniejszego upowszechnienia tendencji do formalnego gwarantowania kluczowych swobód jednostki w państwie (prawa do życia, wolności osobistej, równości wobec prawa, prawa własności). Do pierwszych rzeczywiście postępowych ustaw zasadniczych, które zawierały poszerzone prawa i wolności obywatelskie, należały: konstytucja Szwecji (*Forma Rządu*) z 1809 roku, konstytucja Hiszpanii z 1812 roku (obowiązująca do 1814 roku oraz w latach 1820–1923) i tzw. *eidsvollska* konstytucja Norwegii z 1814 roku. Zwłaszcza dwa ostatnie akty prawne wyraźnie promowały zasadę suwerenności ludu, która w praktyce oznaczała rządy monarchy i działalność instytucji państwa w zgodzie z literą prawa²⁶.

W grupie państw europejskich o najistotniejszym dorobku konstytucyjnym w zakresie regulacji statusu jednostki w państwie w XIX wieku i w początkach XX wieku należy jednak przede wszystkim wymienić Francję, Belgię, Niemcy i Austrię²⁷. Twórcy niemal każdej z ustaw zasadniczych przyjętych w tych

²⁵ S.E. Finer, *Notes towards a history of constitutions*, w: V. Bogdanov (red.), *Constitutions in Democratic Politics*, Gower, Aldershot 1988, s. 27–28.

²⁶ M. Wąsowicz, *Historia ustroju państw Zachodu. Zarys wykładu*, „Liber”, Warszawa 1998, s. 133–134.

²⁷ Z. Kędzia, *Burżuazyjna koncepcja praw człowieka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1980, s. 116.

państwach ustanawiali węższy lub szerszy katalog praw przysługujących obywatelom (lub poddanym), rzadziej istocie ludzkiej jako takiej. S. Estreicher²⁸ ocenił ten stan rzeczy w sposób następujący: „w ciągu wieku XIX zakwestionowała teoria polityczna istnienie «praw przyrodzonych», zaś prawa człowieka i obywatela ujęła pod wspólną kategorię praw obywatelskich (...)”. Pozornym odstępstwem od tej reguły zdawała się konstytucja belgijska z 1831 roku, która gwarantowała „każdemu obcokrajowcowi przebywającemu na terytorium Belgii korzystanie z ochrony przyznawanej osobom i rzeczom”²⁹, co jednak wynikało nie tyle z abstrakcyjnego, prawnonaturalnego charakteru praw jednostki, ile raczej z prawnego usankcjonowania przez państwo godności i życia człowieka. Takie ujęcie problemu prowadziło z czasem do krystalizowania się doktryny pozytywizmu prawniczego, która rozwijała się dynamicznie zwłaszcza od połowy XIX wieku. Pozytywizm prawniczy silnie akcentował związki prawa z państwem, kładł nacisk na znaczenie prawa stanowionego i odrzucał wszelkie elementy historyczne czy wartościujące, z założenia negował zatem kluczową dla kwestii praw człowieka koncepcję praw natury. J.W. Ochmański³⁰ zauważył, iż w myśli pozytywistycznej „prawo wiązało obywateli jedynie dlatego, iż twórcą jego była władza państwowa, a nie z powodu jego słuszności czy sprawiedliwości”. Załączki tej prawidłowości widoczne były już w karcie konstytucyjnej nadanej przez Ludwika XVIII narodowi francuskiemu w 1814 roku, w której prawa człowieka i obywatela sprowadzone zostały do miana „praw publicznych Francuzów”³¹.

Wiele dziewiętnastowiecznych ustaw zasadniczych określanych jest dziś mianem konstytucji „umiarkowanych”, po części liberalnych, ale zarazem niedemokratycznych³². Opinia ta wynika zapewne z faktu, iż ustawy te gwarantowały jednostce jedynie ograniczony katalog praw, miały zatem – w stosunku do rozwiązań doby rewolucji francuskiej – charakter wsteczny. I tak na przykład wspomniana karta konstytucyjna z 1814 roku postulowała formalną równość Francuzów (nazywanych poddanymi) wobec prawa, ich wolność osobistą, prawo własności i wolność druku. Deklarowana wolność wyznania kłóciła się w niej z jednoczesnym wyniesieniem katolicyzmu do rangi religii

²⁸ S. Estreicher, *Wykłady z historii ustroju państwa i prawa na zachodzie Europy*, red. S. Grodziski, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000, s. 231.

²⁹ *Konstytucja Królestwa Belgii z 7 lutego 1831 roku*, art. 128, przeł. W. Skrzydło, w: Z. Kędzia (red.), *Prawa i obowiązki obywateli. Wybór źródeł*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1978.

³⁰ J.W. Ochmański, *Ewolucja koncepcji państwa w naukach prawnych w Niemczech w latach 1871–1936*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1997, z. 1–2, s. 104.

³¹ *Karta Konstytucyjna (Królestwa Francji) z 4 czerwca 1814 roku*, przeł. M. Sczaniecki, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999. Akt Dodatkowy do Konstytucji Cesarstwa z 22 kwietnia 1815 roku, nadany i zatwierdzony w drodze plebiscytu w okresie tzw. 100 dni Napoleona, w tytule V powracał jednak do sformułowania „prawa człowieka i obywatela”.

³² G. Górski, S. Salmonowicz, *Historia ustrojów państw*, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2001, s. 466.

państwowej³³. Antynomia ta zniknęła po rewolucji lipcowej za sprawą karty konstytucyjnej z 1830 roku, w której, co ciekawe, Ludwik Filip tytułował się „królem-obywatelem”.

W większości wczesnych dziewiętnastowiecznych konstytucji niemieckich również bardzo oszczędnie poruszana była kwestia statusu jednostki w państwie, którą długo zresztą określano mianem poddanego (*Untertan*), nie zaś obywatela (*Staatsbürger*). Niemiecki Akt Związkowy z 1815 roku gwarantował, iż „różnorodność w zakresie wyznań chrześcijańskich nie może stanowić w krajach na obszarach Związku Niemieckiego podstawy do jakiegokolwiek różnicy w dziedzinie korzystania z praw obywatelskich i politycznych”³⁴. Mocą tego dokumentu ogół Niemców uzyskiwał nadto na terenie wszystkich państw należących do Związku prawo do nabywania i posiadania własności ziemskiej. Swobodne przeprowadzanie się (wraz z wolnością od wszelkich podatków migracyjnych, które wiązały się z przemieszczaniem majątku³⁵) oraz dostęp do służby cywilnej i wojskowej w nowym miejscu zamieszkania jednostki były możliwe po uzyskaniu zezwolenia państwa przyjmującego.

Wzorcowe wręcz rozwiązania w dziedzinie kreowania indywidualistycznego statusu jednostki w państwie i uznania jej praw podmiotowych przypisuje się wspomnianej już ustawie zasadniczej Królestwa Belgii z 1831 roku, która wykorzystując przepisy prawne zawarte we wcześniejszych francuskich kartach konstytucyjnych, szeroko je rozwijała³⁶. Dzieło belgijskiej konstytuandy znosiło jakiegokolwiek zróżnicowanie stanowe w państwie, za podstawowy warunek korzystania przez mężczyzn z praw politycznych uznawało zaś posiadanie przynależności państwowej. Konstytucja stanowiła nadto, iż wszelka władza w Belgii pochodzi od narodu oraz że „Belgowie są równi wobec prawa”³⁷. Ustawa konstytucyjna gwarantowała jednostkom wolność osobistą i prawo do sądu (bez postanowienia sądu w zasadzie nie mogło nastąpić aresztowanie), orzekanie i wymierzanie kar wyłącznie na podstawie ustawy, nienaruszalność mieszkania, prawo własności (i zakaz konfiskaty mienia), wolność sumienia i wyznania, wolność prasy (wypowiedzi i druku), wolność zrzeszania się, wolność zgromadzeń³⁸, prawo petycji, tajemnicę korespondencji, a także wolność oświaty³⁹.

³³ Konstytucyjne uprzywilejowanie jednego wyznania jest w Europie Zachodniej spotykane do dnia dzisiejszego. Dobry przykład stanowi w tym względzie Dania, której ustawa zasadnicza uprzywilejowuje Kościół ewangelicko-augsburski przy jednoczesnym zagwarantowaniu obywatelom wolności wyznania.

³⁴ *Niemiecki Akt Związkowy* z 8 czerwca 1815 roku, art. 16, przeł. B. Lesiński, J. Walachowicz, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia...*, op. cit.

³⁵ *Ibidem*, art. 18 (a)-(c).

³⁶ Konstytucja ta miała oddzielny rozdział spełniający funkcję katalogu praw obywateli. Podobne rozwiązanie zostało później zastosowane między innymi w konstytucji Królestwa Sardynii z 1848 roku (Statut królestwa) i w konstytucji Królestwa Danii z 1849 roku. Zob. szerzej R.R. Ludwikowski, *Prawo konstytucyjne porównawcze*, Dom Organizatora, Toruń 2000, s. 448.

³⁷ *Konstytucja Królestwa Belgii* z 7 lutego 1831 roku, art. 6, op. cit.

³⁸ Na temat ograniczeń z nią związanych zob. szerzej P. Czarny, B. Naleziński, *Wolność zgromadzeń*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998, s. 28.

³⁹ Zob. szerzej *Konstytucja Królestwa Belgii* z 7 lutego 1831 roku, art. 17, op. cit.

Proponowane, zwłaszcza we Francji i Niemczech, rozwiązania konstytucyjne pierwszej połowy XIX wieku miały w dziedzinie szeroko pojętej wolności jednostki w państwie charakter jedynie połowiczny i nie mogły gwarantować istnienia trwałego ładu społecznego. Dowiodły tego wystąpienia rewolucyjne tzw. Wiosny Ludów. To w ich efekcie utworzono Republikę Francuską, której ustawa zasadnicza została przyjęta w listopadzie 1848 roku⁴⁰. W przepisach rozdziału konstytucji mówiącego o „prawach obywatelskich gwarantowanych przez konstytucję” znoszono wszelkie różnice związane z pochodzeniem społecznym obywateli oraz możliwość zasądzania kary śmierci w procesach politycznych, a także rozwijano zasadę wolności osobistej człowieka, wprowadzając zakaz niewolnictwa we wszystkich terytoriach francuskich⁴¹. Konstytucja ta zawierała również katalog praw obywatelskich, do złudzenia przypominający przepisy zawarte w konstytucji belgijskiej z 1831 roku. Pewne *novum* stanowiło zadeklarowanie szerokich praw społecznych, które na długo jednak pozostały niemal wyłącznie martwą literą prawa⁴².

W Niemczech istotny postęp na drodze wzbogacania statusu członków państwa mógł nastąpić za sprawą Ustawy o prawach zasadniczych narodu niemieckiego, uchwalonej w grudniu 1848 roku przez Frankfurckie Zgromadzenie Narodowe – ogólnoniemiecki parlament zwołany w celu zjednoczenia Niemiec w jedno państwo. Jego deputowani próbowali zastąpić model „państwa policyjnego” (*Polizeistaat*) systemem „państwa kierującego się prawem” (*Rechtstaat*)⁴³. Przyjęta ustawa odpowiadała w swej treści postanowieniom zawar-

⁴⁰ Konstytucja ta gwarantowała powszechność praw politycznych mężczyźn. Obowiązywała jednak praktycznie tylko do grudnia 1851 roku, tj. do zamachu stanu Ludwika Napoleona. Doświadczenia francuskie drugiej połowy XIX wieku (tzw. cesarstwa autorytarnego – w latach 1852–1860 i późniejszego tzw. cesarstwa liberalnego do 1870 roku) w zakresie wzbogacania statusu obywatelskiego były bardzo skromne. Składająca się z trzech odrębnych ustaw tzw. konstytucja III Republiki z 1875 roku, która obowiązywała aż do II wojny światowej, wprowadzała natomiast model republiki parlamentarnej i przywracała mężczyznom realną możliwość korzystania z praw politycznych. We wstępie do konstytucji IV Republiki z 13 października 1946 roku i konstytucji V Republiki z 4 października 1958 roku proklamowano przywiązanie ludu francuskiego do zasad Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 1789 roku.

⁴¹ We Francji niewolnictwo zostało uznane za niezgodne z prawem w 1791 roku, jego dalsze utrzymywanie w koloniach zaś związane było z interesami francuskich plantatorów. Początków ruchu na rzecz zakazu handlu niewolnikami i zniesienia niewolnictwa w Europie można się doszukiwać w powstałym we Francji w 1788 roku i kierowanym przez J.A. Condorceta Towarzystwie Przyjaciół Czarnych (*Société des Amis des Noirs*). Pierwszym państwem europejskim, które wprowadziło zakaz handlu niewolnikami, była Dania (dekret królewski z 1792 roku). Wielka Brytania zniosła niewolnictwo we własnych koloniach w 1833 roku. Zob. szerzej R.R. Ludwikowski, *Prawo konstytucyjne porównawcze*, op. cit., s. 451 oraz W. Markov, A. Soboul, *Wielka rewolucja Francuzów 1789*, przeł. E. Marciniak, red. nauk. J. Baszkiewicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1984, s. 122–123.

⁴² Pozorne reformy w zakresie praw ekonomicznych i socjalnych przeprowadzano w latach 60. XIX wieku. Faktyczną implementację praw społecznych we Francji datuje się dopiero na okres rządów Frontu Ludowego i gabinetu Léona Bluma, tj. na lata 1936–1937 i 1938 rok.

⁴³ M. Wawrykowa, *Dzieje Niemiec 1789–1871*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980, s. 339. Zob. też *Żądania ludu niemieckiego* („Karlsruher Zeitung” z 1 marca 1848 roku), w: I. Rusinowa, T. Wituch (oprac.), *Teksty źródłowe do dziejów powszechnych XIX wieku*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1981.

tym we francuskiej Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 1789 roku i za jej przykładem została włączona do tzw. konstytucji frankfurckiej z marca 1849 roku. Podmiotowym prawom obywatelskim nadano w niej charakter priorytetowy. E. Klein⁴⁴ wypowiedział się w tym względzie w sposób następujący: „zapisane w konstytucji prawa obywatelskie miały przekształcić dotychczasowych poddanych monarchów niemieckich w obywateli”. Tak się jednak nie stało, albowiem postępowy dokument z 1848 roku nigdy nie wszedł w życie. Późniejsze, dziewiętnastowieczne niemieckie ustawy zasadnicze miały w dziedzinie praw i wolności osobistych charakter zdecydowanie zachowawczy. W kwestii formalnej warto natomiast podkreślić fakt, iż Konstytucja II Rzeszy Niemieckiej z 1871 roku używała pojęcia „obywatel” (*Staatsbürger*)⁴⁵ i określała ogólnoniemiecki status obywatelski, wymieniając przy tym poważnie okrojone – w stosunku do konstytucji frankfurckiej – prawa obywatelskie. Mimo swego nieliberalnego charakteru, poprzez zapowiedź wprowadzenia powszechnego prawa wyborczego dla mężczyzn, z pewnością stanowiła potrzebny krok na drodze konstytuowania społeczeństwa politycznego. Proces ten trwał aż do zakończenia I wojny światowej i ostatecznego upadku monarchii absolutnej.

W owym czasie uczeni niemieccy, reprezentujący zarówno pozytywistyczną, jak i organiczną szkołę naukową, snuli rozbudowane wizje doktrynalne traktujące o relacjach między państwem a jego członkami. Prześiąknięty ideałami państwa liberalnego i konstytucji frankfurckiej Otto von Gierke postrzegał idealny organizm państwowy jako połączenie „zrzeszenia obywateli państwa” (*Staatsbürgergenossenschaft*) i „zwierzchniczej władzy” (*obrigkeitliche Spitze, Monarchie*), silnie przy tym akcentując konieczność ochrony praw publicznych i wolności obywatela w państwie⁴⁶. Potrzebę istnienia prawnej gwarancji dla podmiotowych praw jednostki zauważał również pozytywista Georg Jellinek. Koncepcje obu naukowców z pewnością stymulowały twórców późniejszej konstytucji republikańskiej.

Ważnym aktem prawnym doby Wiosny Ludów była austriacka ustawa zasadnicza, okrojowana przez cesarza w kwietniu 1848 roku. Choć w jej części zatytułowanej *Obywatele i polityczne prawa mieszkańców państwa* zawarte zostały niektóre tylko postulaty wysuwane przez kręgi liberalne wewnątrz monarchii, a konstytucja ostatecznie w ogóle nie weszła w życie, to jej inspirująca funkcja polegała na sformułowaniu prawa do emigracji⁴⁷. Bardziej praktyczne znaczenie miała natomiast Ustawa zasadnicza o powszechnych

⁴⁴ E. Klein, *Historia ustroju państw niemieckich i Rosji od XVIII do XX wieku*, Wydawnictwo „Kolonia”, Wrocław 1999, s. 75.

⁴⁵ Obok określeń „przynależny” czy też „podwładny” (*Angehörige*) i „poddany” (*Untertan*). Zob. *Konstytucja Drugiej Rzeszy Niemieckiej z 16 kwietnia 1871 roku*, art. 3, w: M.Z. Jedlicki (oprac. i przeł.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1955 oraz w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia...*, op. cit.

⁴⁶ J.W. Ochmański, *Ewolucja koncepcji...*, op. cit., s. 105–106.

⁴⁷ Por. Z. Kędzia, *Burżuazyjna koncepcja...*, op. cit., s. 124.

prawach obywateli z grudnia 1867 roku (która aż do wybuchu I wojny światowej stanowiła prawną podstawę więzi łączącej jednostkę z państwem w austriackiej monarchii konstytucyjnej) oraz – będąca jej uzupełnieniem – ustawa o Trybunale Państwa (*Reichsgericht*). Instytucja ta z założenia służyć miała ochronie praw politycznych członków państwa, jednakże w swym bogatym orzecznictwie włączyła do tej kategorii niemal wszelkie prawnie umocowane swobody obywatelskie⁴⁸. Choć wyroki trybunału zyskały jedynie walor deklaratoryjny, rzadko kiedy były lekceważone przez urzędy państwowe, których działania przesiąknięte pozostawały duchem legalizmu. Owocna działalność austriackiego Trybunału Państwa i szacunek dla jego orzeczeń świadczą mogą na korzyść tezy, iż nawet skąpy katalog ustawowo gwarantowanych praw obywatelskich służyć mógł w dziewiętnastowiecznym państwie europejskim wzmocnieniu stanowiska jednostki w państwie.

Za akt wielkiej wagi w procesie konstytucyjnego precyzowania statusu obywatelskiego należy uznać tzw. konstytucję weimarską, której współautor Hugo Preuß już na długo przed wybuchem I wojny światowej postulował budowę państwa liberalnego i realne w nim równouprawnienie wszystkich obywateli. Przyjęta 11 sierpnia 1919 roku republikańska ustawa zasadnicza Rzeszy Niemieckiej czerpała obficie z katalogu praw i wolności osobistych oraz praw politycznych zawartych w tzw. konstytucji frankfurckiej, zarazem jednak, co ważne, wprowadzała szereg przepisów dotyczących obywatelskich powinności. Konstytucja stwierdzała, iż „mężczyźni i kobiety mają zasadniczo te same prawa i obowiązki obywatelskie”⁴⁹ i nakazywała wszystkim Niemcom służyć w zgodzie z ustawami państwu i gminie, podejmować się honorowych czynności urzędowych, wypełniać obowiązek służby wojskowej (który w praktyce dotyczył mężczyzn) oraz ponosić ciężary publiczne (stosownie do środków). Ustawa zasadnicza, poręczając prawo własności, nakładała na właścicieli obowiązki („gdyż używanie własności winno być zarazem służbą dla dobra ogółu”⁵⁰), których jednak bliżej nie precyzowała. Konstytucja uznawała również uprawę i użytkowanie ziemi za powinność jej posiadacza. Ważnym zobowiązaniem natury moralnej czynił też republikański dokument używanie przez wszystkich obywateli ich sił umysłowych i fizycznych dla dobra społeczeństwa.

Konstytucja weimarska formułowała nadto szereg praw obywatelskich w sposób nowatorski lub wręcz pionierski na Starym Kontynencie – zapewniała wszystkim obywatelom Rzeszy prawo do korzystania z opieki państwa za granicą i zakazywała ich wydawania obcemu państwu w celu karania. Obok tajemnicy korespondencji gwarantowała „nietykalność tajemnicy pocztowej, telegraficznej i telefonicznej”⁵¹. Wolność słowa (wypowiedzi, pisma, druku)

⁴⁸ A. Dziadzio, *Ochrona praw i wolności obywatelskich w austriackiej monarchii konstytucyjnej (1867–1914)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2001, z. 1, s. 268.

⁴⁹ *Konstytucja Rzeszy Niemieckiej z 11 sierpnia 1919 roku*, art. 109, przeł. pod kierunkiem J. Makowskiego, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia...*, op. cit.

⁵⁰ Ibidem, art. 153.

⁵¹ Ibidem, art. 117.

uzupełniała o prawo do swobodnego wygłaszania zapatrywań w sposób „obrazowy lub jakikolwiek inny”⁵². Znosiła cenzurę, ale zarazem postulowała zwalczanie wydawnictw obscenicznych oraz polecała ochronę młodzieży przed „ujemnymi wpływami publicznych widowisk i przedstawień”⁵³. Stanowiła o braku religii państwowej i poręczała wolność tworzenia organizacji wyznaniowych i zrzeszania się w nich. Zapewniała państwową ochronę praw autorów, wynalazców i artystów. Znosiła wszelkie przywileje płynące z urodzenia lub przynależności do danego stanu, zakazując przy tym dalszego nadawania tytułów szlacheckich, a dotychczasowe oznaczenia szlachectwa uznając za część nazwiska. Ustawa zasadnicza deklarowała też „swobodny rozwój narodowy”⁵⁴ obcojęzycznej ludności Rzeszy, w tym zwłaszcza używanie rodzimej mowy w nauczaniu, administracji wewnętrznej i wymiarze sprawiedliwości.

Niemiecka konstytucja wielokrotnie w swej treści zapowiadała rozwinięcie konkretnych praw obywatelskich w ustawach specjalnych. Ta praktyka, stosowana w Europie już w XIX wieku, stała się w dwudziestowiecznym prawodawstwie regułą. W wielu krajach kontynentu formalna kwestia przynależności jednostki do państwa zaczęła być nadto normowana w sposób kompleksowy w jednym akcie prawnym. Tendencja ta wiązała się zwłaszcza z procesem ciągłego redefiniowania prawnych warunków nabywania lub utraty obywatelstwa.

5.3. PRAWA WYBORCZE JAKO KWINTESENCJA OBYWATELSTWA

Nieuniknionym następstwem wydarzeń rewolucji francuskiej, ale również i konsekwencją kształtowania się społeczeństw industrialnych oraz postępującego rozwoju szkolnictwa, było w państwach europejskich coraz wyraźniejsze artykułowanie przez ich członków żądania upowszechnienia czynnego i biernego prawa wyborczego. Wiek XIX stał się, przynajmniej dla mężczyzn, okresem schyłkowym parlamentaryzmu cenzusowego, który, limitując przyznanie praw politycznych grupie wyedukowanych i zamożnych jednostek w państwie, skutecznie dzielił obywateli na czynnych i biernych⁵⁵. Ci ostatni długo jednak pozostawali w przeważającej większości, co nie licowało z – uznawaną w konstytucjach wielu państw kontynentu za podstawę ładu społecznego – zasadą równości wszystkich obywateli wobec prawa. Reguła ta pozostała po części martwą literą również długo po przyznaniu praw wyborczych wszystkim mężczyznom w państwie, wówczas bowiem kategoria obywateli biernych zwykle wciąż istniała i odnosiła się do kobiet.

⁵² Ibidem, art. 118.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Ibidem, art. 113.

⁵⁵ J. Żarnowski, *Spoleczeństwa XX wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1999, s. 15.

Po raz pierwszy w dziewiętnastowiecznej Europie prawo głosu dla wszystkich pełnoletnich mężczyzn wprowadzone zostało w 1848 roku we Francji⁵⁶, która знаła już – sięgające czasów rewolucji, lecz istniejące tylko doraźnie – rozwiązania w zakresie powszechności praw politycznych. Konstytucja Republiki Francuskiej z 4 listopada 1848 roku zapewniała czynne prawo wyborcze „wszystkim Francuzom”⁵⁷ w wieku 21 lat, bierne zaś tym, którzy ukończyli lat 25. Ustawa ta znosiła zatem wcześniejszy cenzus majątkowy, jednakże ogół obywateli pełnoprawnych (*pays légal*) obejmował wyłącznie mężczyzn. Podobnie było w zjednoczonej Rzeszy Niemieckiej, gdzie ustawa zasadnicza z 16 kwietnia 1871 roku gwarantowała, iż „Sejm Rzeszy pochodzi z powszechnych i bezpośrednich wyborów”⁵⁸. W Norwegii prawa wyborcze mężczyzn nabrały charakteru uniwersalnego w 1898 roku, w Belgii – w 1893 roku, w Austrii – w 1907 roku, we Włoszech zaś – w 1912 roku.

Prawdziwym majstersztykiem w zakresie kontrolowanego racjonowania prawa wybierania i wybieralności stały się natomiast brytyjskie reformy wyborcze (*parliamentary reform*)⁵⁹, które przeciągnęły proces „uobywatelnienia” mieszkańców Zjednoczonego Królestwa, a zatem liczebnego uszczuplenia grona obywateli biernych, niemal aż do połowy XX wieku. *Casus* brytyjski stanowi pokazowy wręcz przykład tego, jak trudno było idei obywatelstwa wziąć rozbrat z rzutującą od wieków na jego treść kwestią własności.

Na początku XIX wieku na Wyspach Brytyjskich obowiązywało prawo wyborcze do Izby Gmin, które trwało w niemal niezmienionej formie od ponad 400 lat⁶⁰. Było ono oparte na wysoko ustawionym cenzusie majątkowym, który powodował, iż beneficjentami wolności politycznej w państwie pozostawali w pierwszym rzędzie przedstawiciele rodów arystokratycznych oraz miejskiego patrycjatu. Monopol na prawo do elekcji posłów posiadały w zasadzie korporacje terytorialne, tj. hrabstwa i uprzywilejowane miasta. W konsekwencji w parlamencie reprezentowano nie tyle ludność Królestwa, ile poszczególne jednostki administracyjne kraju oraz lokalne elity, które finansowały kampanie wyborcze swoich kandydatów. G.M. Trevelyan⁶¹ ocenił realia ówczesnych elekcji w sposób następujący: „system wyborczy nie dawał żadnemu większemu odłamowi społeczeństwa jakiejś poważniejszej i bezpo-

⁵⁶ 23 kwietnia 1848 roku w wyborach do Zgromadzenia Narodowego, rozpisanych w wyniku rewolucji lutowej, która obaliła monarchię.

⁵⁷ *Konstytucja Republiki Francuskiej* z 4 listopada 1848 roku, art. 25 i 26, przeł. M. Sczaniecki, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia...*, op. cit.

⁵⁸ *Konstytucja Drugiej Rzeszy Niemieckiej* z 16 kwietnia 1871 roku, art. 20, przeł. B. Lesiński, J. Walachowicz, w: ibidem.

⁵⁹ Dotyczące prawa wyborczego do Izby Gmin. O połowicznych zmianach wprowadzonych w składzie i trybie obsady Izby Lordów pisze I. Jaworski (*Zarys powszechnej historii państwa i prawa*, oprac. K. Sójka-Zielińska, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1997, s. 356–357).

⁶⁰ E. Klein, *Historia ustroju Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych Ameryki od XVI do końca XX wieku*, Wydawnictwo „Kolonial”, Wrocław 1998, s. 45.

⁶¹ G.M. Trevelyan, *Historia Anglii*, przeł. H. Katz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967, s. 742.

średniej reprezentacji”. Ponieważ po 1673 roku w Królestwie przestano nadawać kolejnym ośrodkom miejskim przywilej wyboru posłów⁶², petryfikacji uległa z czasem zasada, iż prawo do posiadania przedstawicielstwa w parlamencie mają jedynie stare miasta, które niejednokrotnie pozbawione były liczniejszej populacji. Ten prawny stan rzeczy nie licował z duchem czasu. Już bowiem od XVIII wieku Wielka Brytania przeżywała istny *boom* gospodarczy, objawiający się między innymi powstawaniem wielu nowych ośrodków wytwórczych, do których licznie ścigali mieszkańcy podupadających osad. Znaczna część wielotysięcznych miast nie posiadała przy tym w ogóle swych przedstawicieli w Izbie Gmin, gdy tymczasem o ważnych dla państwa kwestiach natury ekonomicznej decydowali niejednokrotnie reprezentanci wyludnionych tzw. zgniłych grodów (*rotten boroughs*)⁶³. Stąd też jeszcze przed rewolucją we Francji wśród brytyjskich elit politycznych i gospodarczych silnie artykułowana zaczęła być potrzeba reformy prawa wyborczego.

Postulaty demokratyzacji ordynacji wyborczej – wysuwane w Izbie Gmin głównie przez członków klubu parlamentarnego wigów oraz polityków liberalnych – dotyczyły przede wszystkim takich zagadnień jak odebranie przywilejów wyborczych „zgniłym grodom” (czy też wprowadzenie podziału mandatów odpowiadającego zmianom na mapie ludnościowej państwa), równouprawnienie w prawach politycznych katolików z protestantami⁶⁴, wprowadzenie jednakowych zasad wyborczych dla wszystkich okręgów, zrównanie czynnego i biernego prawa wyborczego⁶⁵ oraz rozszerzenie prawa wyborczego na większą liczbę obywateli przede wszystkim w drodze obniżenia cenzusu majątkowego. Zwłaszcza ostatnia kwestia długo musiała czekać na ostateczne rozwiązanie, stanowiła bowiem pochodną wszelkich zmian towarzyszących rozwojowi kapitalistycznego państwa, zaś, jak pisał K. Pomian⁶⁶, „ustawodawstwo z systemem cenzusowym na czele nadawało (...) centralne znaczenie kwestii stosunków między prawami obywatelskimi a własnością, między państwem a społeczeństwem obywatelskim, między polityką a gospodarką”.

Pierwszą reformę prawa wyborczego przeprowadził już w dobie rządów parlamentarno-gabinetowych, w 1832 roku, premier Charles Grey, gdyż „zostało uznane za celowe podjęcie skutecznych środków dla poprawienia różnych nadużyć tak długo istniejących w wyborach do służby w Izbie Gmin”⁶⁷.

⁶² E. Klein, *Historia ustroju Wielkiej Brytanii...*, op. cit., s. 46.

⁶³ Istniały także tzw. *pocket boroughs*, w których arystokracja była w stanie każdorazowo doprowadzić do zwycięstwa w wyborach swoich protegowanych. Kres egzystencji takich okręgów położyła reforma wyborcza Charlesa Greya z 1832 roku.

⁶⁴ Dezyderat ten zrealizowany został jeszcze w 1829 roku w drodze uchwalenia *Catholic Emancipation Act*.

⁶⁵ Dokonano tego już po pierwszej reformie wyborczej, mocą ustawy specjalnej z 1858 roku.

⁶⁶ K. Pomian, *Europa i jej narody*, op. cit., s. 153.

⁶⁷ *Ustawa o reprezentacji ludu Anglii i Walii w parlamencie z 7 czerwca 1832 roku*, przeł. I. Rusinowa i T. Wituch, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia...*, op. cit.

Reforma ta zasadniczo modernizowała podział państwa na okręgi wyborcze, głównie w drodze likwidacji niemal wszystkich *rotten boroughs*, zmniejszenia z dwóch do jednego liczby reprezentantów wielu niewielkich miejscowości oraz przyznania prawa wyboru członków parlamentu między innymi takim dynamicznie rozwijającym się ośrodkiem gospodarczym jak Manchester czy Birmingham. Reforma Greya ujednolicała nadto – wcześniej często różniące się od siebie – zasady wyboru posłów w miastach oraz poszerzała nieliczny elektorat właścicieli nieruchomości o ich dzierżawców o ustalonych dochodach, co przyczyniało się w sposób istotny do uszczuplenia reprezentacji arystokracji w izbie niższej parlamentu i zwiększania się w niej wpływów średnio zamożnego mieszczaństwa (*middle class*). Ocenia się, iż w wyniku zmian w ordynacji wyborczej liczba obywateli czynnych w Zjednoczonym Królestwie zwiększyła się o ponad 30%⁶⁸.

Kolejnym, ważnym etapem na drodze dozowania wolności politycznej była reforma wyborcza przeprowadzana w latach 1867–1868 przez konserwatywnych premierów⁶⁹: hrabiego Derby (Edwarda George’a Stanleya) oraz Benjamina Disraeliego. Jej istota polegała na obniżeniu cenzusu majątkowego elektoratu oraz wprowadzeniu prawa głosu w mieście dla lokatorów płacących określony czynsz roczny. Innowacje te nie zmieniły jednak zasadniczo istoty brytyjskich elekcji parlamentarnych, która nadal polegała na traktowaniu jako podmiotów wyborczych jednostek terytorialnych, nie zaś samych wyborców. W efekcie wprowadzonych zmian liczba uprawnionych do głosowania, w tym zwłaszcza robotników miejskich, mogła jednak wzrosnąć nawet o jeden milion, tj. o ponad 100% w stosunku do stanu sprzed reformy⁷⁰.

Obywatele stali się podmiotami prawa wyborczego dopiero w wyniku przeprowadzenia w latach 1884–1885 trzeciej reformy wyborczej, pilotowanej przez liberalnego premiera Williama Gladstone’a, który miał ambicję dokonania zmiany systemu od podstaw⁷¹. Trzon tej najistotniejszej z dotychczasowych reform stanowiła Ustawa o reprezentacji ludu, która dokonywała unifikacji wymogów wyborczych dla mieszkańców miast i wsi, a w zasadzie dawała prawo głosu przede wszystkim robotnikom rolnym i górnikom, będącym „głowami samodzielnych domostw”⁷². Reforma pomijała natomiast tych pełnoletnich mężczyzn, którzy byli bezrobotni, zamieszkiwali wraz z ojcami (i w konsekwencji nie płacili samodzielnie czynszu) bądź pracowali w charakterze służby domowej. Ważnym *novum* stało się nadto wprowadzenie zasady

⁶⁸ E. Klein, *Historia ustroju Wielkiej Brytanii...*, op. cit., s. 49.

⁶⁹ Zaprojektowana jednak w dużej mierze już w latach 1865–1866 za czasów premierostwa Johna Russella, który jako wig, a następnie członek Partii Liberalnej, począwszy od 1819 roku działał aktywnie na rzecz reformy prawa wyborczego i istotnie przyczynił się między innymi do wprowadzenia zmian we wcześniejszej ordynacji w 1832 roku.

⁷⁰ J.Z. Kędzierski, *Dzieje Anglii 1485–1939*, t. II: 1830–1939, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1986, s. 229. Por. E. Klein, *Historia ustroju Wielkiej Brytanii...*, op. cit., s. 53.

⁷¹ S. Grodziski, *Porównawcza historia ustrojów państwowych*, „Universitas”, Kraków 1998, s. 209.

⁷² G.M. Trevelyan, *Historia Anglii*, op. cit., s. 813.

wyborów pluralnych, do których w dziele *O rządzie reprezentatywnym* (z 1861 roku) gorąco namawiał, nieżyjący już w okresie drugiego premierostwa Gladstone'a, John Stuart Mill. Pluralne głosowanie dotyczyło odtąd – oprócz absolwentów uniwersytetów posiadających prawo wyboru posłów⁷³ – wszystkich tych, którzy byli właścicielami nieruchomości lub przedsiębiorstw w więcej niż jednym okręgu wyborczym.

Reforma Gladstone'a zmieniała dotychczasowy, przestarzały już podział wyborczy kraju, konstytuując głównie jednomandatowe okręgi wyborcze o podobnej liczbie ludności, w których wybierano posłów na zasadzie większości względnej (*Redistribution Act* z 1885 roku). Rozwiązanie to daleko odstawało jednak od millowskiego postulatu realnej demokracji, w której swoją reprezentację posiadałaby również mniejszość wyborców. Twórcy reformy nie towarzyszył również duch emancypacji płci pięknej, albowiem – pomimo głośniejszej dyskusji parlamentarnej na temat wolności politycznej kobiet – nie udało się wypracować żadnego zadowalającego dla pań kompromisu. Znaczenie całego pakietu nowych rozwiązań prawnych polegało w głównej mierze na ostatecznym odebraniu prawa wyborczego miastom i hrabstwom, i tym samym przyznaniu, iż stanowi ono prawo podmiotowe jednostki⁷⁴, oraz na wykreowaniu całej rzeszy nowych obywateli czynnych. W rezultacie reformy liczba dorosłych mężczyzn, którzy posiadali prawa wyborcze, podwoiła się⁷⁵, co oznaczało w praktyce, iż jedna szóstka całej ludności Wielkiej Brytanii mogła udać się do urn przy kolejnych wyborach parlamentarnych⁷⁶.

Na następne poszerzenie grona obywateli czynnych trzeba było czekać w Zjednoczonym Królestwie aż do zakończenia I wojny światowej, kiedy to w 1918 roku opracowana przez rząd liberalnego premiera Davida Lloyd George'a nowa Ustawa o reprezentacji ludu wprowadziła wybory powszechne, przy zachowaniu dla mężczyzn cenzusu wieku wynoszącego 21 lat. Przełomowe znaczenie przyjętego aktu prawnego polegało jednak na ustanowieniu ograniczonego prawa wyborczego dla kobiet. Panie mogły odtąd zacząć decydować o sprawach państwa wraz z ukończeniem 30 roku życia. Ustawa preferowała przy tym kobiety zamężne, panny zaś dopuszczała do urn tylko wówczas, gdy dysponowały własnym mieszkaniem lub posiadały stopień uniwersytecki. Kobietom spełniającym wymogi ustawowe przyznano niemal równocześnie bierne prawo wyborcze. Pierwszy mandat poselski w Wielkiej

⁷³ Członkowie tej grupy wyborców byli szczególnie uprzywilejowani, mogli bowiem oddać jeden głos w miejscu zamieszkania, a drugi w swoim okręgu uniwersyteckim, teoretycznie zaś kolejne głosy tam, gdzie prowadzili przedsiębiorstwo lub posiadali dodatkową nieruchomość, pod warunkiem jednak, że dokonali tego w różnych okręgach wyborczych.

⁷⁴ M. Wąsowicz, *Historia ustroju państw Zachodu...*, op. cit., s. 153.

⁷⁵ E. Klein, *Historia ustroju Wielkiej Brytanii...*, op. cit., s. 54 oraz J.Z. Kędziński, *Dzieje Anglii...*, op. cit., s. 394.

⁷⁶ Z. Cybichowski, *O pojęciu i istocie przynależności państwowej*, Referat na VI Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich, Warszawa 1920, s. 5.

Brytanii kobieta uzyskała w wyborach 1918 roku⁷⁷. Z. Cybichowski⁷⁸ pisał w 1920 roku, iż po przeprowadzeniu reformy Lloyda George'a mniej więcej dwie piąte ludności posiadało w Zjednoczonym Królestwie prawo głosu.

Następnym etapem upowszechniania prawa wyborczego i zarazem postępującej emancypacji kobiet była Ustawa o równym prawie wyborczym, przyjęta w 1928 roku na wniosek rządu konserwatysty Stanleya Baldwina, która zrównywała cenzus wieku mężczyzn i kobiet⁷⁹. Dopiero jednak w 1948 roku rząd laburzysty Clementa Richarda Attlee przeprowadził pełną demokratyzację prawa wyborczego, likwidując głosowanie pluralne i opierając wybory na prostej zasadzie jeden wyborca – jeden głos (*one man – one vote*). Wraz z zakończeniem procesu przyznawania praw wyborczych wszystkim pełnoletnim obywatelom Wielkiej Brytanii⁸⁰ przestał istnieć, oparty na racjonowaniu praw politycznych – za pomocą cenzusów: majątkowego oraz płci – anachroniczny podział na obywateli czynnych i biernych.

5.4. PRAWA SPOŁECZNE⁸¹ OBYWATELI

W 1950 roku brytyjski socjolog T.H. Marshall zaproponował nieskomplikowaną, trójczłonową typologię praw obywatelskich, która stała się klasycznym przykładem analizy istoty nowożytnego obywatelstwa w ujęciu ewolucyjnym⁸². W pracy *Citizenship and Social Class*⁸³ Marshall zwrócił uwagę na

⁷⁷ Mandat ten ostatecznie nie został objęty, zaś pierwsza posłanka zasiadła w Izbie Gmin rok później w wyniku wyborów uzupełniających.

⁷⁸ Z. Cybichowski, *O pojęciu i istocie przynależności państwowej*, op. cit.

⁷⁹ Dopiero w 1969 roku cenzus wieku w przypadku czynnego prawa wyborczego uległ obniżeniu do lat 18, przy czym dla biernego prawa wyborczego pozostał wymóg posiadania ukończonych 21 lat.

⁸⁰ Głowa państwa jest w Zjednoczonym Królestwie pozbawiona prawa wybierania i wybieralności, zaś niektórzy obywatele Wielkiej Brytanii, jak np. członkowie Izby Lordów, duchowni, policjanci czy wojskowi, z racji pełnionych funkcji, nie posiadają biernego prawa wyborczego. Zasady te nie są bynajmniej uznawane za naruszające prawa obywatelskie członków wymienionych grup.

⁸¹ Polski termin „prawa społeczne” jest obecnie najczęściej stosowany w celu określenia całej kategorii siostrzanych praw ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych człowieka lub obywatela. Spotyka się również użycie w tym samym znaczeniu terminu „prawa socjalne”, co jednak wydaje się nieprawidłowe ze względu na jednoczesne nazywanie grupy praw przez jej część (*pars pro toto*), bądź też mylące z powodu częstego ich pojmowania wyłącznie w znaczeniu praw do świadczeń socjalnych. Zob. szerzej B. Zawadzka, *Prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996, s. 8. Stanowiące część grupy praw społecznych prawa ekonomiczne niejednokrotnie określane są w polskim nazewnictwie mianem praw gospodarczych, czego przykładem jest choćby przyjęte tłumaczenie dokumentu ONZ z 1966 roku o nazwie *International Covenant in Economic, Social, and Cultural Rights* jako Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych.

⁸² Na temat kulisy powstania koncepcji Marshalla zob. S.M. Lipset, *Introduction*, w: T.H. Marshall, *Class, Citizenship and Social Development. Essays by...*, The University of Chicago Press, Chicago 1977, s. V–XXII.

⁸³ R. Dahrendorf (*Nowoczesny konflikt społeczny. Esej o polityce wolności*, op. cit.) poświęcił koncepcji Marshalla podrozdział *Przypadek T.H. Marshalla* (ibidem, s. 69–77), a także zapożyczył tytuł pracy Marshalla (*Citizenship and Social Class*) dla nazwania całego rozdziału swej książki (ibidem, s. 56–88).

historyczny proces wzbogacania instytucji obywatelstwa o nowe treści, poczynając od XVIII wieku, a kończąc na XX wieku. Schemat przyrostu nowych praw przedstawiony został na przykładzie Wielkiej Brytanii, jednakże stanowił logiczny porządek, mający, *mutatis mutandis*, odniesienie i do innych krajów Europy Zachodniej. Trzystopniowa klasyfikacja składała się z praw i wolności osobistych (*civil citizenship*), praw politycznych (*political citizenship*) oraz praw społecznych (*social citizenship*)⁸⁴. Z perspektywy Marshalla stan przynależności państwowej jednostki wzbogacony został w XVIII wieku o tak istotne prawa i wolności, które wzmocniły pozycję człowieka w państwie, jak wolność osobista, równość wobec prawa, prawo własności i zawierania umów, wolność wyznania i sumienia, wolność słowa i przekonań czy prawo zrzeszania się. Wiek XIX wiązał się z rozwojem obywatelskich praw politycznych, zwłaszcza z upowszechnianiem czynnego i biernego prawa wyborczego w elekcjach lokalnych i parlamentarnych. Wiek XX wpisał się z kolei w nowożytnie dzieje instytucji obywatelstwa wprowadzeniem szeregu praw społecznych, dających każdemu obywatelowi możliwość korzystania z podstawowego choćby poziomu dobrobytu ekonomicznego i socjalnego, w tym z prawa do edukacji i różnych świadczeń socjalnych.

A. Smolar⁸⁵ oceniał w rezultacie, iż „schematycznie rzecz ujmując: wiek XVIII stał pod znakiem państwa prawa, XIX – państwa demokratycznego, XX – państwa opiekuńczego”. Jednakże sam autor koncepcji uważał za proponowaną periodyzację procesu wzbogacania istoty obywatelstwa za umowną i w dużej mierze uproszczoną. Taki stan rzeczy wiązał się przede wszystkim z faktem, iż prawa czy wolności symptomatyczne dla danego wieku brały swój początek niejednokrotnie w znacznie wcześniejszym okresie historycznym, we wskazanym stuleciu zaś ulegały prawnej instytucjonalizacji czy też ich rozwój osiągał po prostu swoje apogeum⁸⁶. Inna, nieco dyskusyjna, strona koncepcji polegała na nie do końca jasnym przyporządkowaniu konkretnych swobód danej grupie praw czy wolności, na przykład prawo zrzeszania się uznane zostało za część *civil citizenship*, gdy tymczasem niejednokrotnie klasyfikowane było przez innych teoretyków jako część tego, co Marshall nazwał mianem *political citizenship* lub *social citizenship*⁸⁷. Zastrzeżenia te w żadnym wypadku nie rzutują jednak ujemnie na jakość przeprowadzonej analizy.

Marshall wyszedł z założenia, iż obywatelstwo już co najmniej od wieków średnich implikowało stan równości w prawach i obowiązkach wszystkich

⁸⁴ Użyte tu terminy angielskie pochodzą z pracy T.H. Marshalla (*Citizenship and Social Class*, w: T.H. Marshall, *Class, Citizenship and Social Development...*, op. cit., s. 71–134), polskie odpowiedniki zaś – z eseju A. Smolara (*Od człowieka socjalizmu do obywatela*, w: B. Markiewicz (red.), *Obywatel. Odrodzenie pojęcia*, op. cit., s. 113).

⁸⁵ A. Smolar, *Od człowieka socjalizmu do obywatela*, op. cit., s. 113.

⁸⁶ T.H. Marshall, *Citizenship and Social Class*, op. cit., s. 81 i n.

⁸⁷ Na temat trudności w klasyfikacji niektórych praw zob. szerzej B. Zawadzka, *Prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne*, op. cit., s. 12.

jego depozytariuszy. Paradoksalnie jednak, w trakcie długotrwałego rozwoju idei i instytucji obywatelstwa uwidoczniła się specyficzna prawidłowość, polegająca na tym, iż postępującemu procesowi poszerzania liczby beneficjentów obywatelstwa oraz zasięgu geograficznego tegoż (od stanowego obywatelstwa miejskiego do ponadklasowego państwowego) towarzyszyła odwrotna właściwość, związana z jakościowym czy też funkcjonalnym ubożeniem lub różnicowaniem się treści obywatelstwa⁸⁸. I tak na przykład w instytucji średniowiecznego obywatelstwa miejskiego można dostrzec cechy składające się niemal na pełnię obywatelstwa nowożytnego, a zatem zarówno elementy praw wolnościowych, jak i praw politycznych, a ponadto – praw społecznych (choćby w charakterystycznej dla cechów solidarności korporacyjnej⁸⁹). Pełnoprawne członkostwo w mieście wiązało się, co więcej, zarówno z przynależnością terytorialną, jak i ze statusem. W późniejszym procesie kształtowania się państwa narodowego, zanikania feudalnego porządku stanowego, a zatem i elitarnego statusu prawnego obywateli miast, zdobycze autonomii miejskiej zaczęły na gruncie przynależności państwowej i monarszego poddaństwa nabierać charakteru ogólnego. Innymi słowy, to, co niegdyś przysługiwało tylko członkom lokalnej społeczności, stawało się dobrem wspólnym; działo się tak jednak stopniowo i na raty. Prawa obywatelskie były zatem różne, zarówno w czasie, jak i w swoim charakterze. W XX wieku wszystkie treści składowe obywatelstwa stworzyły jedną całość, co doprowadziło do zrównania szans (*equality of opportunity*⁹⁰) ogółu członków państwa. Ewolucja praw przysługujących jednostce w państwie zamieniła zatem lokalne przywileje stanowe czy późniejsze monopole grupowe w uniwersalne pełnoprawne obywatelstwo.

W swojej koncepcji Marshall dowodzi, iż proces ten zakończył się wraz z powstaniem *social citizenship*, którego idea, w swej pierwotnej formie, miała się ukształtować w Anglii pod koniec XIX wieku. Prawa społeczne stały się w zasadzie logicznym i nieuniknionym produktem ukształtowania się kapitalizmu, a zatem i proletariatu czy też w ogóle klas społecznych, wzrostu społecznych nierówności, a także liczby ludności organizmów państwowych. Efektem wszystkich tych zjawisk było pogłębiające się zainteresowanie problemem biedy, zarówno wśród zwykłych członków społeczeństwa, jak i – z konieczności – wśród jego elit politycznych. Szczególny wkład w nagłośnienie potrzeby prawnoustrojowego umocowania praw społecznych przypadł jednak ruchowi związkowemu, który na Wyspach Brytyjskich zaczął się rozwijać w postaci tzw. klubów zawodowych (*trade clubs*) już w XVIII wieku. Powstanie pierwszych związków zawodowych (na bazie ruchu robotniczego czartystów) datowane jest tu natomiast na lata 30. XIX wieku. Niemal od

⁸⁸ T.H. Marshall, *Citizenship and Social Class*, op. cit., s. 79–80.

⁸⁹ Por. B.S. Turner, *Citizenship and public policy*, w: N.J. Smelser, P.B. Baltes (red.), *International Encyclopedia of the Social and Behavioral Sciences*, t. III, Elsevier, Oxford 2001, s. 1848.

⁹⁰ T.H. Marshall, *Citizenship and Social Class*, op. cit., s. 120.

początku swego istnienia ruch związkowy (*trade unionism*) krępowany był przez władze państwowe w sposób ustawowy. We Francji już w 1791 roku ustawa Le Chapeliera zakazywała pracownikom jakiegokolwiek zrzeszania się, zaś obowiązujące w Wielkiej Brytanii w latach 1799–1825 tzw. ustawy antykoalicyjne (*Combination Acts*) traktowały związki zawodowe jako organizacje spiskowe. W innych krajach europejskich także obowiązywały podobne ograniczenia. W konsekwencji artykułowaniu potrzeby wprowadzenia ustawodawstwa społecznego towarzyszyła batalia o legalizację prawa do zrzeszania się⁹¹. Zakaz działalności związkowej zniesiono pierwotnie w Niemczech w 1869 roku, rok później w Austrii, a następnie, między innymi, w Wielkiej Brytanii (*Trade Union Act* z 1871 roku) i w 1884 roku we Francji. Związki zawodowe odwoływały się zazwyczaj do jakiejś szerszej koncepcji społeczno-politycznej bądź ideologii (takiej jak socjalizm, liberalizm, chrześcijańska doktryna społeczna)⁹², jednakże ich wspólnym mianownikiem pozostawały: dążenie do obrony zbiorowego interesu pracowników oraz działania na rzecz polepszenia ich statusu ekonomicznego i socjalnego w państwie.

Podnoszone przez Marshalla do rangi pionierskich angielskie prawa społeczne zaczęto uchylać w latach 70. XIX wieku. Pojmowane w roli zarówno prawa, jak i obowiązku, kształcenie podstawowe zostało uznane za wymóg powszechny w 1870 roku, zaś wydana w 1875 roku Ustawa o zdrowiu publicznym konstituowała podstawy rozwoju publicznej służby zdrowia na Wyspach Brytyjskich. To jednak postępowe „dzieło ustawodawstwa socjalnego”⁹³ kanclerza Niemiec Otto von Bismarcka uznawane jest za najszerszy system praw społecznych stworzony w dziewiętnastowiecznej Europie. Niemieckie rozwiązania socjalne odpowiadały na narastające problemy wewnętrzne Rzeszy w dobie industrializacji i wykorzystywały pomysły wysuwane przez miejscową socjaldemokrację, a nadto tonizowały żądania realnej emancypacji politycznej członków państwa (w Niemczech obowiązywała bardzo skomplikowana ordynacja wyborcza). Polityka bezpieczeństwa socjalnego „żelaznego kanclerza” opierała się głównie na rozwoju szerokiego systemu ubezpieczeń społecznych, finansowanych przede wszystkim przez pracodawców i skarb państwa, w mniejszym zaś stopniu przez samych zainteresowanych⁹⁴. Wydane w latach

⁹¹ „Prawo do zrzeszania się” bywa również określane w polskim piśmiennictwie mianem „prawa do stowarzyszania się”, „wolności zrzeszania się”, a także „wolności organizowania się”. Zob. P. Sarnecki, *Wolność zrzeszania się*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998, s. 7.

⁹² Legalizacja ruchu związkowego i uznanie prawa członków państwa do zrzeszania się otworzyło drogę do prawnego konstituowania partii politycznych, stanowiących często ogólnopaństwową lub regionalną reprezentację ruchów zawodowych, społecznych, wyznaniowych czy etnicznych. W niektórych państwach (na przykład w Wielkiej Brytanii) część partii politycznych powstała jednak na gruncie wcześniejszych klubów parlamentarnych. Zob. szerzej E. Zwierzchowski, *Opozycja parlamentarna*, w: idem (red. nauk.), *Opozycja parlamentarna*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2000, s. 14.

⁹³ J. Pajewski, *Niemcy w czasach nowożytnych (1517–1939)*, Instytut Zachodni, Poznań 1947, s. 247.

⁹⁴ W. Turnowiecki, *Bismarck a polityka społeczna*, „Teoria i Praktyka Polityki (Materiały i studia)” 1995, nr 1, s. 111.

1883–1889 ustawy⁹⁵ regulowały kwestie przymusowego ubezpieczenia pracowników na wypadek niezdolności do pracy spowodowanej chorobą bądź wypadkami przy pracy (możliwość otrzymania zasiłków i odszkodowań), inwalidztwem (renty) lub podeszłym wiekiem (emerytury) i gwarantowały im opiekę medyczną (bezpłatną pomoc lekarską i niezbędne medykamenty). System ubezpieczeń społecznych przewidywał nadto jednorazowe świadczenie finansowe dla rodziny osoby ubezpieczonej w przypadku jej zgonu. Niezwykła popularność niemieckich rozwiązań socjalnych⁹⁶ stanowiła wyraźny dowód potrzeby ich wprowadzenia. Prawa społeczne zostały poszerzone o ochronę pracy robotników (zakaz zatrudniania nieletnich, wprowadzanie jednakowych stawek płac bez względu na płeć, ograniczenie czasu pracy, a także zagwarantowanie dni wolnych od pracy w święta) już po ustąpieniu Bismarcka, w 1891 roku⁹⁷.

W Zjednoczonym Królestwie postępowe ustawodawstwo społeczne⁹⁸ wprowadzane było w latach 1906–1914 przez liberałów. Głównym jego inicjatorem był David Lloyd George⁹⁹, który skutecznie przeforsował w parlamencie prawo do emerytury dla osób powyżej 70 lat, płace minimalne, a także ubezpieczenia na wypadek choroby i inwalidztwa. Istotnym wyróżnikiem reform brytyjskich było jednak nowatorskie ubezpieczenie dla bezrobotnych z 1911 roku. Jeszcze jednym państwem zaliczanym do grona prekursorów praw społecznych była Szwecja, gdzie w latach 1932–1939 realizowano koncepcję *folks hema* („dom ludu”). Jej solidarystyczny charakter objawiał się

⁹⁵ Ustawa o ubezpieczeniach z tytułu chorób (*Gesetz, betreffend die Krankenversicherung der Arbeiter*) z 1883 roku, Ustawa o ubezpieczeniach z tytułu wypadków (*Gesetz, betreffend die Unfallversicherung der Arbeiter*) z 1884 roku, Ustawa o ubezpieczeniach z tytułu inwalidztwa i wieku (*Gesetz, betreffend die Invaliditäts- und Altersversicherung*) z 1889 roku. Ustawodawstwo socjalne Bismarcka jest niekiedy nazywane „ustawodawstwem fabrycznym”. Zob. A. Nowakowski, *Powszechna historia państwa w zarysie. Od państwa antycznego do r. 1918*, „Totus”, Białystok 1991, s. 151.

⁹⁶ W. Turnowiecki (*Bismarck a polityka społeczna*, op. cit., s. 115) przedstawia zestawienie statystyczne liczby członków systemu ubezpieczeń w Niemczech i jej wzrost w latach 1885–1905, wyszczególniając przy tym konkretne rodzaje ubezpieczeń.

⁹⁷ Kolejne ważne stadium upowszechniania praw społecznych w Niemczech i Europie stanowiła Konstytucja Rzeszy Niemieckiej z 11 sierpnia 1919 roku, zwłaszcza zaś jej części zatytułowane *Życie społeczne* oraz *Oświata i szkoła*, w których m.in. gwarantowano opiekę państwa nad rodzinami wielodzietnymi oraz macierzyństwem (art. 119), postulowano ochronę młodzieży przed wyzyskiem i zaniedbaniem moralnym, umysłowym oraz cielesnym (art. 122), wprowadzano powszechny obowiązek szkolny i zapewniano bezpłatne kształcenie oraz pomoce szkolne w ośmioletnich publicznych szkołach ludowych oraz w placówkach doszkalających do ukończenia osiemnastego roku życia (art. 143 i 145), deklarowano pomoc dla uzdolnionej młodzieży z rodzin ubogich w nauce w szkołach średnich i wyższych (art. 146), a nadto zapowiadano opiekę państwa nad pomnikami sztuki, historii i przyrody (art. 150), co uznawane jest za pionierskie rozwiązanie konstytucyjne w zakresie udostępniania obywatelom zdobyczy kultury oraz wartości środowiska naturalnego. Zob. szerzej *Konstytucja Rzeszy Niemieckiej* z 11 sierpnia 1919 roku, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia...*, op. cit.

⁹⁸ Chodzi tu zwłaszcza o Ustawę o emerytach (*Old Age Pensions Act*) z 1908 roku, Ustawę o radach branżowych (*Trade Board Act*) z 1909 roku oraz Ustawę o narodowym ubezpieczeniu zdrowotnym (*National Health Insurance Act*) z 1911 roku.

⁹⁹ David Lloyd George pełnił w latach 1905–1908 funkcję ministra handlu, a w latach 1908–1915 – kanclerza skarbu.

w uznaniu państwa za protektora godnych warunków życia obywateli, co prowadziło do zwiększania państwowego interwencjonizmu i rozwoju pomocy społecznej, reformy systemu podatkowego oraz propagowania spółdzielczości¹⁰⁰. Pierwsze reformy społeczne w Europie stanowiły istotny przełom w postrzeganiu samej istoty pomocy państwa dla obywateli. Opieka społeczna nie tylko przestawała być uważana za domenę organizacji kościelnych i charytatywnych, ale zaczynała być kojarzona bardziej z prawami społecznymi aniżeli z miłosierdziem.

Dla autora *Citizenship and Social Class* faktycznym urzeczywistnieniem idei praw społecznych obywatelstwa jawiła się jednak powojenna, kompleksowa zmiana nastawienia państwa europejskiego do potrzeb egzystencjalnych swoich członków. Zakotwiczenia *social citizenship* dopatrywał się Marshall w głoszącej możliwość osiągnięcia powszechnej pomyślności obywateli wizji *welfare state*¹⁰¹. Koncepcja ta najlepiej miała zostać wyrażona w polityce Partii Pracy¹⁰² – rządzącej w Wielkiej Brytanii w latach 1945–1951 – której udało się pogodzić demokratyczny system rządów z rozbudowaną ingerencją państwa w sferę życia gospodarczego (zapobiegającą negatywnym zjawiskom społecznym w rodzaju bezrobocia) oraz z daleko idącym rozszerzeniem systemu świadczeń socjalnych. Rząd Clementa Richarda Attlee wprowadził w życie reformę oświaty, całościowy system obowiązkowych ubezpieczeń społecznych oraz powszechną i bezpłatną opiekę zdrowotną (*National Health Service*).

Z perspektywy teorii Marshalla triumf *welfare state* miał jednak jeszcze jedno ważne oblicze. Dostępność praw społecznych, a zatem zaspokojenie pewnych minimalnych potrzeb bytowych obywateli, prowadziła do realnego ich zrównania również na niwie wcześniej uzyskanych praw osobistych i politycznych oraz zmniejszania się dysproporcji w poziomach życia w społeczeństwie¹⁰³. Brytyjski socjolog pisał w *Social Selection in the Welfare State*¹⁰⁴, iż w nowej rzeczywistości nie ma już miejsca dla klasy rządzącej,

¹⁰⁰ S. Zawadzki, *Państwo o orientacji społecznej. Geneza – doświadczenia – perspektywy*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 1996, s. 41–42.

¹⁰¹ Termin *welfare state* nie jest tutaj tłumaczony na język polski w związku z kontrowersjami, jakie towarzyszą jego przekładom. Do najczęściej spotykanych translacji należą: „państwo dobrobytu” (*état du bien-être*, *Wohlfahrtsstaat*), „państwo socjalne” lub „państwo społeczne” (*état social*), „państwo opieki społecznej”, „socjalne państwo prawa” (*sozialer Rechtsstaat*), „państwo opiekuńcze” (*état providence*), a także „państwo o orientacji społecznej” (*social oriented state*). Por. B. Zawadzka, *Prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne*, op. cit., s. 24; S. Zawadzki, *Państwo o orientacji społecznej...*, op. cit., s. 176 oraz P. Winczorek, *Wstęp do nauki o państwie*, op. cit., s. 112. Różnice w przekładach wiążą się niejednokrotnie z odmiennym definiowaniem koncepcji, co może wynikać z silniejszego akcentowania podstawowego jej pierwiastka, jakim jawi się pomoc socjalna, bądź też z uwypuklenia rozbudowanej opiekuńczości czy wręcz paternalistycznego charakteru państwa.

¹⁰² Laburzyści przejęli i wprowadzili w życie szereg postulatów zawartych w opublikowanym w 1942 roku planie (*Report on Social Insurance and Allied Services*) inicjatora głębokich reform społecznych, liberała Williama Henry’ego Beveridge’a.

¹⁰³ Por. E. Dobrodziej, *Konstytucyjne prawa i obowiązki obywateli dziś i jutro*, Oficyna Wydawnicza Ośrodka Postępu Organizacyjnego, Bydgoszcz 1994, s. 11.

¹⁰⁴ T.H. Marshall, *Social selection in the welfare state*, w: idem, *Sociology at the Crossroads and Other Essays*, Heineman, London 1963, s. 265.

jako że przywództwo i władza stają się domeną ogółu: polityków, sędziów, duchownych, przedsiębiorców, związkowców, intelektualistów oraz innych obywateli pochodzących ze wszystkich klas społecznych oraz reprezentujących wszystkie kręgi zawodowe. W połowie XX wieku następowała zatem faktyczna materializacja – będącej produktem co najmniej trzywiekowej ewolucji – idei trójczłonowego obywatelstwa, które eliminowało w państwie konflikt „klasowy”¹⁰⁵ i po raz pierwszy w historii zrównywało szanse wszystkich jego członków w drodze ograniczania społecznych i ekonomicznych nierówności generowanych przez kapitalizm¹⁰⁶. W konsekwencji pełne, równe i uniwersalne prawa obywatelstwa miały stanowić główną determinantę pomyślności społeczeństwa i rozwoju państwa.

Poczynając od połowy XX wieku *social citizenship* jawi się w zasadzie jako główne pole dalszego wzbogacania idei obywatelstwa państwowego, albowiem w powojennych, wielomilionowych demokracjach zachodnich prawa społeczne zajmują często pozycję dominującą w stosunku do praw politycznych. Podczas gdy realne znaczenie tych ostatnich zaczęło być poniekąd spłycające w pierwszym rzędzie do prawa wyborczego (zwłaszcza czynnego), a zatem możliwości oddania przez obywatela raz na kilka lat głosu na przedstawicieli tej czy innej partii lub opcji politycznej¹⁰⁷, to wciąż rosło zapotrzebowanie na coraz bardziej szczegółowe regulacje dotyczące społecznej sfery życia obywateli i na dalsze wyrównywanie dysproporcji materialnych w społeczeństwie. Apetyt ten temperowany jest przejściowo w okresach problemów ekonomicznych, które nękają nawet najbogatsze państwa Europy, ale powraca wraz z przyspieszeniem wzrostu tempa ich rozwoju gospodarczego. Prawa społeczne są nadto coraz silniej postrzegane w charakterze obowiązków państwa wobec obywateli, którzy już z samego tytułu posiadania obywatelstwa powinni być uprawnieni do pewnego minimum bytowego. Tendencja ta utrwała się w dużej mierze dzięki rosnącemu dobrobytowi w państwach Europy Zachodniej. Równocześnie esencją *social citizenship* w coraz mniejszym stopniu wydają się prawa socjalne, obecna ewolucja praw społecznych rozkłada się bowiem bardziej równomiernie pomiędzy prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne, które obejmują swą treścią i rozwijają nie tylko nowe kwestie związane z pracą i wypoczynkiem (ciągle ulepszanie warunków pracy, ochrona pracy młodocianych, matek oraz kobiet w ciąży, prawo do jednakowej płacy dla pracowników obu płci, readaptacja zawodowa i społeczna niepełnosprawnych, prawo do informacji i konsultacji w miejscu pracy – partycypacji pracowniczej,

¹⁰⁵ Por. D. Gosewinkel, *Historical development of citizenship*, w: N.J. Smelser, P.B. Baltes (red.), *International Encyclopedia of the Social and Behavioral Sciences*, t. III, op. cit., s. 1856.

¹⁰⁶ C. Mouffe, *Citizenship*, w: S.M. Lipset (red.), *The Encyclopedia of Democracy*, t. I, op. cit., s. 219.

¹⁰⁷ Problem ten podnosił już Max Weber (*Parliament and government in Germany*, w: idem, *Political Writings*, red. P. Lassman, R. Speirs, Cambridge University Press, Cambridge 1994, s. 226). Por. G. Sartori, *Teoria demokracji*, op. cit., s. 141–142.

prawo do strajku, skracanie czasu pracy, płatne urlopy, dni wolne od pracy), zdrowiem (dostępność kuracji w sanatoriach, rehabilitacji) czy oświatą (powszechna dostępność szkolnictwa średniego, zrównywanie szans w podjęciu kształcenia wyższego, pomoc stypendialna państwa), ale również takie zagadnienia jak likwidowanie barier utrudniających nieskrępowane prawo do rozwijania działalności gospodarczej, polityka mieszkaniowa, ochrona konsumenta, korzystanie ze zdobyczy kultury i nauki oraz z wartości środowiska naturalnego. Te wciąż rozbudowywane prawa obywatelskie umieszczane są w ustawach zasadniczych albo częściej – regulowane szczegółowym ustawodawstwem zwykłym, zwłaszcza prawem ubezpieczeń społecznych, prawem pracy oraz różnymi dziedzinami prawa administracyjnego (na przykład przepisami dotyczącymi systemu ochrony zdrowia i opieki społecznej, edukacji oraz instytucji nauki i kultury, a także ochrony środowiska naturalnego).

5.5. PEŁNOPRAWNE OBYWATELSTWO KOBIEC

Idea obywatelstwa w Europie wzbogacona została o nowy, niezwykle ważny wymiar wraz z uzyskaniem pełnoprawnego członkostwa w państwie przez kobiety. Wielu badaczy słusznie utrzymuje, iż obywatelstwo w Europie miało w trakcie swej długiej ewolucji charakter *stricte* patriarchalny¹⁰⁸, co nierozzerwalnie wiązało się z ogólną organizacją tutejszych społeczeństw, w których dominującą rolę odgrywali mężczyźni. G. Ulicka¹⁰⁹ pisze w tym kontekście, iż status „społecznie niewidocznej” kobiety determinowany był pozycją jej męża – głowy rodziny. Przez wieki aktywność publiczna płci pięknej uznawana była za niestosowną¹¹⁰, polityka zaś stanowiła domenę li tylko mężczyzn, którzy traktowali kobiety jako istoty niestałe emocjonalnie, słabe i kruche. Patriarchalna obyczajowość zaczęła jednak ulegać zmianie po wydarzeniach rewolucji francuskiej, kiedy to impetu nabrał ruch emancypacji kobiet. W dobie silnego akcentowania idei narodowych kobieta zaczęła być nadto postrzegana nie wyłącznie przez pryzmat jej stanowiska w rodzinie jako żony i matki, ale poniekąd również w roli symbolu ciągłości egzystencjalnej narodu¹¹¹. Choć, jak pisze D. Langewiesche¹¹², nacjonalizm definiował się w kategoriach męskości, to żeńskie alegorie państwa konstruowały kobiecą tożsamość narodową.

¹⁰⁸ Zob. N. Yuval-Davies, *Gender relations and the nation*, w: A.J. Motyl (red.), *Encyclopedia of Nationalism*, t. I, Academic Press, San Diego 2001, s. 310 oraz Z. Sokolewicz, *Obywatelstwo a narodowość. Uwagi w związku z ustanowieniem obywatelstwa Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 1997, nr 1, s. 19.

¹⁰⁹ G. Ulicka, *Demokracje zachodnie: zasady, wartości, wizje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 32–33.

¹¹⁰ S.G. Mezey, *Women and democracy*, w: S.M. Lipset (red.), *The Encyclopedia of Democracy*, t. III, op. cit., s. 1380.

¹¹¹ Por. N. Yuval-Davies, *Gender relations and the nation*, op. cit., s. 297.

¹¹² D. Langewiesche, *Naród, nacjonalizm, państwo narodowe: stan i perspektywy badań*, przeł. A. Peszke, „Sprawy Narodowościowe (Seria Nowa)” 2002, nr 20, s. 51.

Zdaniem C. Pateman, autorki rozpraw¹¹³ z zakresu studiów nad tożsamością kulturową płci, w zasadzie cała myśl społeczno-polityczna odnosząca się do kwestii przynależności jednostki do państwa i związanego z tym statusu ogniskowała się przez wieki na prawach obywatelskich wyłącznie mężczyzn, przedstawiała zatem męski punkt widzenia, miała z założenia charakter dyskryminacyjny i pozostawała na wskroś przesiąknięta kulturą patriarchalną. W wymiarze prawnoustrojowym natomiast, w konsekwencji wydarzeń końca XVIII wieku we Francji, doszło do połowicznej tylko zmiany jakościowej dominacji mężczyzn. Pateman uważa, iż dokonała się swoista transpozycja tejże dominacji z poziomu patriarchalnego do wymiaru *fraternity* („braterstwo” – jedno z haseł rewolucyjnych), w którym mimo utrzymania dotychczasowej zależności kobiet od mężczyzn w sferze prywatnej (rodzinnej) następowało powolne zrównywanie płci w sferze publicznej (w prawach politycznych). Koncepcja Pateman wpisuje się w ramy często spotykanego poglądu, iż proces emancypacji kobiet nie dobiegł jeszcze końca.

Wątek ten szeroko omawia inna badaczka statusu płci pięknej W. Rule¹¹⁴, która wychodzi z założenia, iż definicja obywatela objęła swą treścią kobiety dopiero w XX wieku, aczkolwiek uzyskane wówczas przez nie prawa wyborcze nie stanowią bynajmniej ostatniego stadium procesu stawania się obywatelkami. Rule zaproponowała trzyfazowy model kształtowania się pozycji kobiet w relacji do sytuacji społeczno-politycznej większości państw, również europejskich, w nowożytnej perspektywie ewolucyjnej. Faza pierwsza, określana mianem rozwojowej (*development phase*), polegać miała na artykułowaniu czy też zauważaniu konieczności zmian położenia prawnego kobiet przy okazji stopniowego uzyskiwania praw wyborczych przez mężczyzn. Działo się tak również na przykład w trakcie powstawania ruchu zapobiegania patologii alkoholizmu. W fazie osiągnięć (*achievement phase*) kobiety obdarzone zostały prawami politycznymi, co często towarzyszyło takim istotnym cesurom czasowym jak zakończenie wojny lub uzyskanie przez dany kraj niepodległości. Etap ten nie został jeszcze zamknięty w wymiarze ogólnoświatowym (w przeciwieństwie do Europy), choć obecnie zauważa się rozwój trzeciej fazy (*implementation phase*), polegającej na wprowadzaniu w życie realnej wolności politycznej kobiet. Stan ten polega na faktycznym umożliwianiu kobietom partycypacji w sprawach państwa, a w szczególności na stwarzaniu im warunków do równej reprezentacji we władzach publicznych. O ile bowiem kobiety niejednokrotnie piastują najwyższe stanowiska w państwie, o tyle ich

¹¹³ Zob. szerzej C. Pateman, *Three questions about womanhood suffrage*, w: C. Daley, M. Nolan (red.), *Suffrage and Beyond: International Feminist Perspectives*, New York University Press, New York 1994 oraz idem, *The Sexual Social Contract*, Polity Press, Cambridge 1988.

¹¹⁴ W. Rule, *Woman: Enfranchisement*, w: R. Rose (red.), *International Encyclopedia of Elections*, Macmillan, London 2000, s. 345.

procentowy udział we władzach państwowych pozostaje nadal bardzo niski¹¹⁵. Pierwsze etapy omawianego procesu odnoszą się w przybliżeniu odpowiednio do XIX i XX wieku, gdy tymczasem faza trzecia czeka nadal na swą pełną realizację. Rule zaś sugeruje, iż pełnoprawne obywatelstwo kobiet zostanie zapewne osiągnięte w XXI wieku.

Nie ulega wątpliwości, iż faktycznym wyznacznikiem uzyskiwania przez kobiety w państwie statusu obywatelskiego było nabywanie przez nie praw równych mężczyznom. Idea społeczno-politycznego równouprawnienia płci rozwinęła się w drugiej połowie XVIII wieku, pierwotnie w Ameryce Północnej, a następnie we Francji, gdzie silnie propagowała ją wówczas Olimpia de Gouges, oraz w Wielkiej Brytanii, głównie za sprawą Mary Wollstonecraft, autorki opublikowanej w 1792 roku pracy *Vindication of the Rights of Women*, będącej manifestem kobiecej emancypacji. Ruch emancypacyjny osiągnął jednak pełny rozkwit w XIX wieku, wraz z intensyfikacją żądań zniesienia prawnego upośledzenia kobiet, które przejawiało się przede wszystkim w fizycznej zależności żon od mężów oraz w kwestiach: majątkowej, opieki nad dziećmi i swobodnego wyboru miejsca zamieszkania. W Wielkiej Brytanii przyjęty w 1870 roku *Married Women's Property Act* bronił już własności mężatek, które jednak dopiero od 1891 roku mogły pozywać swych mężów do sądu za ograniczanie ich wolności osobistej. John Stuart Mill¹¹⁶ pisał trzy dekady wcześniej: „miejmy wreszcie nadzieję, że jeszcze za naszego pokolenia różnica płci (...) przestanie być uważaną jako dostateczny powód, żeby istotę ludzką pozbawić rękami wspólnego bezpieczeństwa i z praw obywatelskich ogołocić”. Wówczas to bowiem mąż mógł nie tylko dowolnie rozporządzać czasem swej małżonki, ale również i legalnie ją więzić¹¹⁷.

Innym, ważnym postulatem ruchu kobiecego było równouprawnienie zawodowe. Płeć piękna domagała się nie tylko dopuszczenia do wykonywania szeregu profesji uznawanych wówczas za godne jedynie mężczyzny, ale również i zrównania płac. Bój w tej kwestii toczy się w zasadzie do dnia dzisiejszego, tymczasem pozytywnego rozwiązania doczekał się problem równych dla obu płci szans edukacyjnych. Dziewiętnastowieczne feministki żądały powszechnego dla kobiet prawa do studiów na uczelniach wyższych. Wymagało to kompleksowego zreformowania systemu oświaty, w tym ujednoczenia programów nauczania w szkołach żeńskich i męskich, co wiązało się w głównej mierze z zagadnieniem egzaminu dojrzałości, stanowiącego przepustkę do studiów wyższych¹¹⁸. We Francji, Wielkiej Brytanii czy Niemczech problem

¹¹⁵ W. Rule przedstawia wyniki badań (opublikowanych w: *Democracy Still in the Making*, Inter-Parliamentary Union, Geneva 1997), z których wynika, iż w 1997 roku udział kobiet w ogólnopństwowych ciałach ustawodawczych krajów o długiej tradycji demokratycznej równał się 20%, gdy tymczasem średnia w tym względzie dla wszystkich państw świata wynosiła 9%. Kobiety stanowiły wówczas zaledwie 5% ogółu wybranych szefów państw. Zob. szerzej ibidem, s. 347.

¹¹⁶ J.S. Mill, *O rządzie reprezentatywnym*, w: idem, *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, przeł. J. Hołówka, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1995, s. 169.

¹¹⁷ J.Z. Kędziński, *Dzieje Anglii 1485–1939*, t. II: 1830–1939, op. cit., s. 378.

¹¹⁸ Zob. J. Żarnowski, *Spółczesność XX wieku*, op. cit., s. 15–16.

dyskryminacji edukacyjnej został rozwiązany jeszcze w drugiej połowie XIX wieku, w latach 1863–1895, jednakże w wielu innych państwach kontynentu pozostawał nadal aktualny w okresie międzywojennym. Przeobrażenia prawne nie zawsze jednak zmieniały zrazu mentalność męskiej części społeczeństwa, co celnie oddawał modny niemiecki slogan, który nawoływał płęć piękną, aby zajmowała się raczej dziećmi, kuchnią i kościołem (*Kinder, Küche und Kirche*) aniżeli na przykład pracą zawodową, nauką czy polityką¹¹⁹. J. Kocka¹²⁰ ocenia jednak, iż w Niemczech przełomu wieków „ruchowi emancypacji kobiet udało się stopniowo poddać krytyce jednostronność modelu obywatela z punktu widzenia specyfiki płci oraz uzasadnić tę krytykę aspiracjami tego modelu, czyli postulatami równości, pełnej świadomości i samorealizacji dla wszystkich”. Prawidłowość ta występowała, *mutatis mutandis*, i w wielu innych państwach kontynentu europejskiego, a jej następstwem musiały być dalsze koncesje męskiego ciała obywatelskiego na rzecz płci pięknej.

Podstawowy probierz stawania się obywatelkami, a nawet warunek dziejowej sprawiedliwości, stanowiło dla wielu kobiet zdobycie praw politycznych. Osiągnięcie równouprawnienia na niwie publicznej pozostawało długofalowym zadaniem sufrażystek¹²¹, postrzegających szansę na diametralną zmianę położenia kobiet w rodzinie, społeczeństwie i państwie przede wszystkim w zdobyciu przez nie pełni praw wyborczych. Bojowniczkami o emancypację polityczną pań były szczególnie aktywne w krajach anglosaskich, co wiązało się poniekąd z dość szybko postępującym procesem równouprawnienia płci w Stanach Zjednoczonych¹²². W Wielkiej Brytanii już w 1888 roku mocą Ustawy o radach hrabstw kobiety uzyskały ograniczone prawa wyborcze do lokalnych organów samorządowych, jednak to kraje skandynawskie jako pierwsze w Europie przyznały kobietom pełne czynne i bierne prawo wyborcze. Autonomiczna Finlandia zrobiła to w 1906 roku, Norwegia – w 1913 roku, Dania i zależna od niej Islandia – w 1915 roku.

Momentem przełomowym rozszerzania „przestrzeni dla kobiet”, wedle sformułowania D. Langewiesche¹²³, stało się zakończenie I wojny światowej, kiedy to w 1918 roku między innymi w Niemczech, Austrii i Polsce obdarzono je pełnią praw wyborczych. Nieco inaczej wyglądała jednak sytuacja w Wielkiej Brytanii, gdzie uchwalone wówczas prawa wyborcze kobiet zostały obwaro-

¹¹⁹ A. Czubiński, *Europa dwudziestego wieku: zarys historii politycznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1997, s. 17.

¹²⁰ J. Kocka, *O historii społecznej Niemiec*, przeł. J. Kałużny, I. Sellmer, J. Serwański, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1997, s. 312.

¹²¹ Angielski termin *suffragist* pochodzi od słowa *suffrage* („prawo głosowania”), które zapożyczone zostało od francuskiego pojęcia *le suffrage* („prawo wyborcze” lub „wybory”). *Le suffrage* z kolei bierze swe początki od średniowiecznego łacińskiego słowa *suffragium* („głos [wyborczy]”). Zob. szerzej W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Świat Książki, Warszawa 2000, s. 478.

¹²² Na terytorium stanu Wyoming kobiety wywalczyły prawa polityczne w 1869 roku, aczkolwiek w całej federacji uzyskały je dopiero w 1920 roku.

¹²³ D. Langewiesche, *Naród, nacjonalizm...*, op. cit., s. 51.

wane cenzusem wieku, a pośrednio również cenzusami: majątkowym i wykształcenia. Nowe prawa uprzywilejowywały nadto mężatki. Stało się tak mimo wzmożonej aktywności najślynniejszej chyba europejskiej działaczki ruchu kobiecego początku XX wieku Emmeline Pankhurst, założycielki (w 1903 roku) Women's Social and Political Union, inicjatorce akcji aktywnego oporu przeciwko męskiej dominacji w społeczeństwie i propagatorki czynnego udziału płci pięknej w I wojnie światowej. Zdaniem Pankhurst wojenna służba kobiet w obronie ojczyzny stanowiła antytezę rzekomej ich niezaradności i braku odpowiedzialności. Na pełnię politycznej wolności brytyjskie oraz irlandzkie kobiety musiały jednak czekać do 1928 roku. W wielu państwach europejskich kobiety stały się obywatelkami czynnymi w latach 1919–1921 (między innymi w Holandii, Luksemburgu i Szwecji) i w późniejszym okresie międzywojnia (na przykład w Hiszpanii – w 1931 roku). Natomiast we Francji, gdzie w wyborach do Konwentu w 1792 roku wprowadzono po raz pierwszy powszechne głosowanie mężczyzn, stało się to dopiero w 1944 roku, we Włoszech – rok później, w Belgii zaś, znanej z relatywnie liberalnej konstytucji 1831 roku – w 1948 roku.

W tym samym roku uchwalona została przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, która głosiła, iż „każdy człowiek ma prawo do uczestniczenia w rządzeniu swym krajem bezpośrednio lub przez swobodnie wybranych przedstawicieli”¹²⁴, a także, iż wola ludu „będzie wyrażona w (...) wyborach, które powinny być powszechne i równe”¹²⁵. A jednak w Grecji, dziedzicze tradycji starożytnej Hellady i kolebce idei obywatelstwa, kobiety otrzymały pełne prawa wyborcze dopiero w drugiej połowie XX wieku, w 1952 roku. W Portugalii nastąpiło to zaś dopiero w 1976 roku.

Innym jeszcze paradoksem pozostaje fakt, iż w niektórych krajach kontynentu (Norwegia, Holandia) kobiety wcześniej otrzymały bierne prawo wyborcze aniżeli czynne, co powodowało utrzymywanie się przez pewien czas kuriozalnego wręcz stanu, polegającego na tym, iż posłanką do parlamentu można było zostać wyłącznie dzięki głosom elektoratu męskiego.

Jeśli rzeczywiście uznać możliwość równego udziału w politycznych procesach decyzyjnych dotyczących spraw państwa za ostatni etap rozwoju obywatelstwa kobiet, to droga do jego osiągnięcia pozostaje nadal otwarta. Pod koniec XX wieku jedynie w 6% krajów o demokratycznym systemie rządów płć piękna zajmowała od 25% do 40% miejsc w ogólnopaństwowych organach ustawodawczych¹²⁶. Na czele państw traktujących emancypację kobiet w sposób

¹²⁴ Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych 10 grudnia 1948 roku, art. 21 pkt 1, w: A. Przyborowska-Klimczak (oprac.), *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów*, Wydawnictwo Lubelskie Prawnicze, Lublin 1992.

¹²⁵ Ibidem, art. 21 pkt 3.

¹²⁶ Zob. szerzej W. Rule, *Woman: Enfranchisement*, op. cit., tab. I: *Leading Countries in Women's Citizenship: Countries with a Minimum of 25% Women Parliamentarians* (1997), s. 347 (dane według: *Democracy Still in the Making*, op. cit.).

priorytetowy były i są kraje nordyckie. W Skandynawii jednak od lat praktykowany jest zwrot, jak to ujmuje E. Malinowska¹²⁷, od patriarchalnego modelu relacji płci w stronę układu partnerskiego między mężczyznami i kobietami. W Danii, Finlandii, Norwegii czy Szwecji kobiety stanowią na początku XXI wieku ponad jedną trzecią składu członkowskiego legislatur.

Skandynawski *status quo* jest w dużej mierze wynikiem stosowania systemu kwotowego, a zatem – najogólniej rzecz ujmując – przydzielenia kobietom określonego procentowo poziomu udziału na partyjnych listach wyborczych, co zdaje się szczególnie efektywne w warunkach istnienia proporcjonalnego systemu reprezentacji. W przypadku Belgii, a także niektórych krajów pozaeuropejskich (zwłaszcza latynoamerykańskich), system kwot polega natomiast na ustawowym zagwarantowaniu kobietom konkretnej puli miejsc w organie legislacyjnym¹²⁸.

Implementacja metody kwotowej w Europie Zachodniej datowana jest na lata 90. XX wieku, jednak wciąż napotyka wiele problemów natury formalnoprawnej, co wiąże się z jej rzekomo niekonstytucyjnym charakterem, wpływającym z naruszania zasady równości. Kwoty można postrzegać nadto być może tylko jako etap przejściowy na drodze do wprowadzenia idącej jeszcze dalej zasady parytetu płci, która przewiduje procentowe zrównanie mężczyzn i kobiet w podziale stanowisk publicznych. Niektórzy zwolennicy demokracji parytetowej tłumaczą przy tym nawet, iż, jak pisze G. Ulicka¹²⁹, „różnicowanie płci sprawia, że w tej samej przestrzeni publicznej istnieją dwie odrębne grupy i każda z nich powinna mieć odrębny status obywatelski. Obecność kobiet w życiu politycznym pozwoli na właściwą reprezentację ich interesów (co do tej pory nie miało miejsca)”. Nie brakuje przy tym adwersarzy głębszego otwarcia sfery publicznej dla kobiet – system kwotowy czy parytetowy jest często określany mianem dyskryminacyjnego czy też traktującego kobiety lepiej od mężczyzn nie ze względu na zasługi, ale wyłącznie ich płeć. Inny, niejednokrotnie spotykany argument mówi, iż ustępstwa ustawodawcy w omawianej kwestii mogą powodować silniejszą presję mniejszości etnicznych, religijnych czy seksualnych do nowego zdefiniowania ich stanowiska w państwie.

Tymczasem brak powszechności parytetu stanowi dla działaczek organizacji feministycznych potwierdzenie tezy, iż pozycja kobiet pozostaje wciąż dalece ułomna. Dzieje się tak jakoby dlatego, iż nierówność ról obu płci w społeczeństwie i państwie determinowana jest wciąż obowiązującym tradycyjnym modelem

¹²⁷ E. Malinowska, *Mężczyźni i kobiety w społeczeństwie jutra*, „Kultura i Społeczeństwo” 2003, nr 4, s. 96.

¹²⁸ Zob. szerzej M.P. Jones, *Gender quotas*, w: R. Rose (red.), *International Encyclopedia of Elections*, op. cit., s. 143–144.

¹²⁹ G. Ulicka, *Demokracja a prawa polityczne kobiet we Francji*, w: *Państwo – demokracja – samorząd. Księga jubileuszowa w sześćdziesięciopięciolecie Profesora Eugeniusza Zielińskiego*, „Elipsa”, Warszawa 1999, s. 597.

rodziny, w którym brakuje partnerskiego podziału obowiązków. Walka ruchu feministycznego, jawiącego się współczesnym wcieleniem ruchu sufrażystek, wciąż trwa i skupia się obecnie na dążeniu do ciągłego doskonalenia regulacji prawnych i zmiany zwyczajów kulturowych, tak aby kreowały one rzeczywiście obopólnie korzystne relacje między kobietami i mężczyznami w każdej płaszczyźnie życia¹³⁰. Ruch feministyczny zdecydowanie optuje za obaleniem popularnego, dychotomicznego podziału ról, zgodnie z którym kobiety zajmują się raczej sferą prywatną stosunków międzyludzkich, mężczyźni zaś są aktywni zwłaszcza na forum publicznym¹³¹. Feminizm postuluje zatem ideę równego członkostwa kobiet i mężczyzn tak w rodzinie, jak i w społeczeństwie oraz państwie. Perspektywiczne osiągnięcie tego celu, zdaniem członkiń ruchu feministycznego, będzie natomiast faktycznym urzeczywistnieniem pełnoprawnego obywatelstwa kobiet.

5.6. PRAWA OBYWATELSKIE A PRAWA CZŁOWIEKA

Począwszy od drugiej połowy XX wieku idea obywatelstwa weszła na nową drogę ewolucji. Treść obywatelstwa utraciła część swego ekskluzywnego i hermetycznego charakteru, przez co, jak twierdzi D. Gosewinkel¹³², nastąpiła nawet pewna „dewaluacja” obywatelstwa. Stało się tak w dużej mierze dlatego, iż związany dotychczas głównie z obywatelstwem i gwarantowany mocą prawa państwowego zbiór praw przysługujących jednostce zaczął być regulowany międzynarodowymi aktami prawnymi i uzyskał status uniwersalny. Uniwersalizm ten nie polega jednak na powszechnym dostępie do praw stanowiących esencję obywatelstwa, co stało się w większości państw europejskich faktem już w pierwszej połowie stulecia, lecz na objęciu systemem ochrony ponadpaństwowej jednostki w rozumieniu nie obywatela, lecz człowieka. Międzynarodowa legitymizacja praw człowieka doprowadziła w zasadzie do uznania ich pozycji za dominującą w stosunku do praw obywatela¹³³.

Termin „prawa człowieka” oznacza prawa jednostki pierwotne w stosunku do państwa, a zatem takie, które przysługują każdemu człowiekowi bez względu na posiadane obywatelstwo. Przez niektórych badaczy wspomniane pojęcie zawężane jest jednak do określania tych, gwarantowanych w ustawach zasadniczych państw praw jednostki, które dotyczą również osób nielegitymujących się obywatelstwem danego państwa¹³⁴. Współcześnie prawo państwowe odnoszące się do stanowiska jednostki w państwie powinno być

¹³⁰ Na temat współczesnych postulatów feminizmu postrzeganych z perspektywy praw obywatelskich zob. szerzej S.G. Mezey, *Women and democracy*, op. cit., s. 1381.

¹³¹ Zob. szerzej N. Yuval-Davies, *Gender relations and the nation...*, op. cit., s. 310–312.

¹³² D. Gosewinkel, *Historical development of citizenship*, op. cit., s. 1854.

¹³³ Por. ibidem.

¹³⁴ B. Banaszak, A. Preisner, *Prawo konstytucyjne. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993, s. 86.

zgodne z przyjętymi standardami międzynarodowymi. Stan ten wynika z poszanowania człowieczeństwa każdej jednostki ludzkiej. W przypadku demokracji europejskich praktycznie pełny katalog praw człowieka wchodzi zatem obecnie w skład praw do niedawna przynależnych jednostce przede wszystkim z racji posiadania obywatelstwa, stąd też pojęcie „praw obywatelskich” ulega nowemu zdefiniowaniu i odnosi się dziś często wyłącznie do uprawnień obywateli konkretnego państwa, które mają swoje źródło w prawie w znaczeniu przedmiotowym i służą ochronie ich interesów¹³⁵. Obywatele danego kraju, tocząc z nim spór lub broniąc swego dobra, mogą zatem powoływać się na prawa obywatelskie, znajdujące odzwierciedlenie w konkretnych regulacjach prawnych. Spotykany często termin „podstawowe prawa obywatelskie” odnosi się z kolei najczęściej do tych praw, które gwarantowane są w ustawie zasadniczej danego państwa (kryterium formalne); lub też określa najistotniejsze prawa, z których można ewentualnie rozwinąć pozostałe (kryterium materialne). Ponieważ jednak część praw umocowanych konstytucyjnie uniwersalizuje adresata, a zatem odnosi się nie tylko do obywateli, ale również do ogółu osób przebywających na terytorium danego państwa, toteż optymalne zdaje się dziś używanie okrojonego pojęcia „prawa podstawowe”.

Prawa obywatelskie nie pozostają bynajmniej w całkowitej defensywie¹³⁶ ani nie mogą być automatycznie utożsamiane z prawami człowieka. Niektórzy badacze zwracają w tym względzie uwagę na odmienny rodowód praw człowieka i praw obywatelskich¹³⁷. Początki wyróżniania praw człowieka kojarzone są bowiem zwykle z siedemnastowieczną koncepcją praw natury (zwłaszcza z myślą Locke’a), gdy tymczasem geneza podmiotowych praw obywatelskich – raczej z teorią Rousseau i Deklaracją Praw Człowieka i Obywatela z 1789 roku oraz z dziewiętnastowiecznym pozytywizmem prawniczym. Podczas gdy prawa człowieka wywodzą się z samej natury (są to zatem prawa przyrodzone), prawa obywatelskie uznawane są za domenę państwa, które je ustanawia (prawa pozytywne). Omawiane terminy do dnia dzisiejszego nie doczekały się jednak w pełni precyzyjnego rozróżnienia (również w ustawach zasadniczych), aczkolwiek różnice między nimi są już ostrzej formułowane aniżeli w 1789 roku.

Z pewnością jednak wprowadzenie prawnomiędzynarodowej kategorii praw człowieka nie powoduje automatycznego objęcia wszystkich jednostek ogółem praw charakterystycznych dla członków konkretnego państwa z tytułu posiadania przez nich obywatelstwa. O ile bowiem całość praw przysługujących człowiekowi winna być jednakowa i dla obywatela, o tyle suma praw przypadających w udziale obywatelowi danego państwa nie jest należna wszystkim jednostkom w nim rezydującym. Prawami determinowanymi posiadaniem

¹³⁵ Ibidem.

¹³⁶ Por. E. Dobrodziej, *Konstytucyjne prawa i obowiązki obywateli...*, op. cit., s. 11.

¹³⁷ Por. B. Zawadzka, *Prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne*, op. cit., s. 9.

obywatelstwa pozostają zazwyczaj w państwie zwłaszcza prawa polityczne (w tym kluczowe prawo do zajmowania stanowisk publicznych, prawa wyborcze, prawo do udziału w referendach, prawo inicjatywy ustawodawczej); z grupy praw i wolności osobistych – prawo do opieki ze strony państwa (ochrony konsularnej i dyplomatycznej) za granicą lub chociażby bardzo ważne prawo do powrotu do kraju; z grupy praw społecznych – prawo do publicznej edukacji czy choćby prawo do zasiłku dla bezrobotnych. Podobnie rzecz się ma z obowiązkami. Podczas gdy przebywanie na terytorium danego państwa wymaga od każdej jednostki przestrzegania jego praw czy też zazwyczaj (choćby w przypadku wykonywania tam pracy) płacenia podatków, to pewne zobowiązania zastrzeżone są wyłącznie lub niemal zawsze dla obywateli¹³⁸. Obywatelstwo implikuje zwłaszcza obowiązek wierności jednostki wobec państwa jej przynależności¹³⁹, powinność obrony tegoż państwa, a często również i obowiązek różnego rodzaju służby (szczególnie wojskowej w okresie pokoju). Narzucenie tych powinności obcokrajowcom-rezydentom nie tylko mogłoby zagrozić interesom państwa przyjmującego, ale nadto postawić samych zainteresowanych w sytuacji braku lojalności wobec państwa, którego pozostają obywatelami.

Idea międzynarodowej ochrony przysługujących każdemu człowiekowi praw i wolności zdobyła szczególne uznanie po II wojnie światowej jako reakcja na okrucieństwa dokonane w jej trakcie oraz jako wyraz braku zaufania do wewnątrzpaństwowego systemu protekcji praw jednostki. System praw człowieka stanowi od połowy XX wieku domenę organizacji międzynarodowych z Organizacją Narodów Zjednoczonych oraz Radą Europy na czele, na forach których uchwalono wiele przełomowych aktów prawnych konstytuujących go i rozwijających. Znaczenie tych dokumentów ma albo zasięg globalny, albo też *stricte* regionalny. Regionalne europejskie regulacje w zakresie praw człowieka mają po części charakter wtórny, zarazem jednak i uzupełniający w stosunku do norm pierwotnych, stanowionych przez ONZ. Do najważniejszych aktów prawnych szeroko podejmujących kwestię uniwersalnej ochrony praw jednostki w wymiarze globalnym należą Powszechna Deklaracja Praw Człowieka z 1948 roku, Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych (wraz z tzw. protokołem opcyjnym) oraz Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych z 1966 roku¹⁴⁰. Na kontynencie europejskim ochrona praw człowieka stanowi przede

¹³⁸ Por. B. Banaszak, *Podstawowe obowiązki prawne jednostki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, zwłaszcza s. 18–20.

¹³⁹ Zdaniem S. Starzyńskiego (*Prawa i obowiązki obywatelskie*, w: Z. Cybichowski, *Encyklopedia podręcznego prawa publicznego [konstytucyjnego, administracyjnego i międzynarodowego]*, t. II, „Biblioteka Polska”, Warszawa 1926, s. 685) jest to podstawowy obowiązek obywatelski, z którego wypływają wszystkie pozostałe.

¹⁴⁰ Problematyka praw człowieka została pierwotnie podjęta już w Karcie Narodów Zjednoczonych z 1945 roku. Zob. *Karta Narodów Zjednoczonych* podpisana w dniu 26 czerwca 1945 roku przez państwa członkowskie ONZ, preambuła oraz art. 1, ust. 3, w: A. Przyborska-Klimczak (oprac.), *Prawo międzynarodowe publiczne...*, op. cit.

wszystkim przedmiot takich dokumentów uchwalonych przez Radę Europy¹⁴¹ jak Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 1950 roku (wraz z późniejszymi protokołami dodatkowymi) oraz Europejska Karta Społeczna¹⁴² z 1961 roku (i jej protokół dodatkowy z 1988 roku).

Te i inne, bardziej szczegółowe dokumenty zawierają zbiór dotychczas wypracowanych i objętych międzynarodową ochroną praw człowieka. Dużą popularnością cieszy się ich trójgeneracyjna typologia, która wylansowana została w drugiej połowie lat 70. XX wieku przez francuskiego jurystę Karela Vasaka¹⁴³. Koncepcja ta nie implikuje hierarchicznego uporządkowania czy gradacji poszczególnych praw człowieka, a raczej wskazuje na ewolucyjny proces ich rozwoju. Pierwsza generacja praw człowieka obejmuje, według Vasaka, prawa i wolności osobiste oraz polityczne, których geneza sięga XVIII i XIX wieku i wiąże się z ówczesnym rozwojem konstytucjonalizmu oraz upodmiotowieniem jednostki ludzkiej. Do grupy tych praw należą przede wszystkim prawo do życia i wolność osobista, ale również cały zespół praw człowieka związanych z jego egzystencją psychiczną i prawną, prywatnością, poruszaniem się, sferą duchową, komunikowaniem się oraz uczestnictwem w życiu politycznym¹⁴⁴. Prawa drugiej generacji powstały w wiekach: XIX i XX i obejmują grupę praw ekonomicznych, socjalnych oraz kulturalnych. Trzecia generacja praw człowieka nadal jest praktycznie *in statu nascendi*, jej osobliwością pozostaje zaś w dużej mierze skoncentrowanie się na ochronie środowiska naturalnego jako wspólnego dobra służącego dalszej egzystencji rodzaju ludzkiego. Do praw tej generacji zaliczane są zatem prawa ekologiczne (między innymi do zdrowej żywności, czystych wód, powietrza i gleby), ale także prawo do wspólnego korzystania z najnowszych osiągnięć cywilizacyjnych (na przykład światowego przekazu informacji)¹⁴⁵. Z trzecią generacją

¹⁴¹ Do problematyki praw człowieka odnoszą się również regulacje prawne powstałe w ramach Wspólnot Europejskich. Ważne znaczenie ma tu zwłaszcza katalog praw zawarty w przyjętej przez Parlament Europejski 12 kwietnia 1989 roku Deklaracji o Prawach Podstawowych i Wolnościach Podstawowych, która odnosi się do wszystkich jednostek przebywających w obszarze obowiązywania prawa wspólnotowego. W ramach Unii Europejskiej istotną inicjatywą jest Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej, proklamowana na szczycie Rady Europejskiej w Nicei 7 grudnia 2000 roku.

¹⁴² Nazywana również Europejską Kartą Socjalną.

¹⁴³ Typologia ta przedstawiona została między innymi w artykule *A 30-year struggle – the sustained efforts to give force of law to the Universal Declaration of Human Rights*, „The UNESCO Courier”, listopad 1977. Typologia Vasaka zdecydowanie różni się merytorycznie od zaproponowanej w 1950 roku przez T.H. Marshalla klasyfikacji praw obywatelskich, aczkolwiek przypomina ją swą trójstopniową formą. Na temat czterech generacji praw człowieka zob. J. Baszkiewicz, *Dylematy konstytucyjne*, w: K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski (red.), *Społeczeństwo i polityka. Podstawy nauk politycznych*, „ASPRA-JR”, Warszawa 2002, s. 261–267.

¹⁴⁴ Zob. szerzej M. Nowak, *Trzy generacje praw człowieka. Ich znaczenie w świetle przesłanek ideowych i historycznych oraz w świetle ich genezy*, przeł. B. Banaszak, w: B. Banaszak (red.), *Prawa człowieka: geneza, koncepcje, ochrona*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993, zwłaszcza s. 108, 110 i 112.

¹⁴⁵ K.A. Wojtaszczyk, *Kompendium wiedzy o państwie współczesnym*, „Liber”, Warszawa 1999, s. 70–71.

wiążą się nadto ochrona mniejszości religijnych, językowych i etnicznych¹⁴⁶ oraz potwierdzenie prawa narodów do samostanowienia, które służyć mają promocji światowego pokoju i solidarności. Ogół tych praw określany jest często mianem „kolektywnych” lub „solidarnościowych”¹⁴⁷, gdyż ich adresatem jest nie tyle jednostka jako taka, ile raczej zbiorowości czy też cała ludzkość.

Międzynarodowe akty prawne, które deklarują prawa człowieka, nakładają na państwa-sygnatariuszy¹⁴⁸ obowiązek objęcia wszechstronną ochroną wszystkich jednostek przebywających na ich terytorium¹⁴⁹. Mimo postępującego rozwoju międzynarodowego sądownictwa i coraz łatwiejszej doń dostępności podstawowym protektorem praw człowieka pozostaje nadal państwo ze swoimi gwarancjami natury formalnej (środki prawne i instytucjonalne) oraz materialnej (między innymi tradycja i kultura polityczna, edukacja). E. Zwierzchowski¹⁵⁰ zwraca uwagę na fakt, iż szczególnie od lat 60. XX wieku upowszechniają się w świecie dwa rodzaje instytucji państwowych, które służą ochronie praw obywatelskich gwarantowanych w konstytucjach – instytucja rzecznika praw obywatelskich (*ombudsman*) oraz trybunały konstytucyjne. Państwo gwarantuje zatem przestrzeganie praw człowieka w pierwszym rzędzie w ramach własnej wspólnoty obywatelskiej. Trudno w tym miejscu zgodzić się z poglądem D. Gosewinkela o „dewaluacji” znaczenia obywatelstwa, a wręcz, jak twierdzą niektórzy badacze¹⁵¹, należy mówić o dalszym umacnianiu się jego roli, o czym ma świadczyć choćby fakt uznania prawa do obywatelstwa za część praw człowieka¹⁵². H.R. van Gunsteren¹⁵³ twierdzi, iż prawa człowieka muszą mieć pewną instytucjonalną platformę, aby efektywnie odegrać swoją rolę.

¹⁴⁶ Prawa mniejszości zaliczane są również do tzw. czwartej generacji praw człowieka. Zob. J. Baszkiewicz, *Dylematy konstytucyjne*, op. cit., s. 266. Na temat praw mniejszości zob. szerzej J.A. Rybczyńska, *Mniejszości narodowe i ochrona ich praw*, w: K. Motyka (red.), *Konstytucjonalizm we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998, s. 81–104, zwłaszcza s. 95–100 (*Międzynarodowa ochrona mniejszości narodowych*) oraz s. 100–103 (*Katalog praw mniejszości narodowych*).

¹⁴⁷ M. Nowak, *Trzy generacje praw człowieka...*, op. cit., s. 106.

¹⁴⁸ Po dokonaniu ratyfikacji przez ich parlamenty.

¹⁴⁹ J. Białocerkiewicz (*Europejska konwencja o obywatelstwie*, w: K. Lubiński (red.), *Studia z prawa publicznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2001, s. 36) pisze w tym względzie o „zasadzie narodowego traktowania cudzoziemców”.

¹⁵⁰ Zob. szerzej E. Zwierzchowski, *Wprowadzenie do nauki...*, op. cit., s. 23.

¹⁵¹ Zob. ibidem.

¹⁵² Na temat ewolucji prawa do obywatelstwa w dokumentach międzynarodowych zob. szerzej H. Suchocka, *Prawo do posiadania obywatelstwa*, w: R. Wieruszewski (red. nauk.), *Prawa człowieka. Model prawny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1991, zwłaszcza s. 272 i n. Na temat Europejskiej Konwencji o Obywatelstwie z 6 listopada 1997 roku oraz wcześniejszych regulacji prawa do obywatelstwa, opracowanych pod auspicjami Rady Europy, zob. J. Białocerkiewicz (*Europejska konwencja o obywatelstwie*, op. cit., zwłaszcza s. 41 i n.). Bardzo istotny w tym względzie jest też artykuł W. Czaplińskiego (*Problematyka obywatelstwa w aktualnych pracach Rady Europy*, „Studia Europejskie” 1998, nr 2, zwłaszcza s. 50–55). Problematykę uznania prawa do obywatelstwa za część praw człowieka podejmuje natomiast krytycznie Z. Galicki (*Czy prawo do obywatelstwa należy do katalogu praw człowieka?*, w: P. Bajda (red.), *Obywatelstwo w Europie Środkowo-Wschodniej*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 1996, s. 5–12).

¹⁵³ H.R. van Gunsteren, *Admission to citizenship*, „Ethics” 1988, nr 4, s. 731.

Badacz ten uznaje obywatelstwo za zinstytucjonalizowany status jednostki, który pozwala jej na dochodzenie swych praw naturalnych w stosunkach z innymi obywatelami i z państwami. Obywatelstwo nadal pozostaje podstawową kategorią określającą stanowisko człowieka w państwie i przynależność państwową jednostki. Jego znaczenie jest dziś szczególnie silnie odczuwalne na płaszczyźnie swobodnego przemieszczania się i problemu imigracji. E. Zieliński¹⁵⁴ słusznie pisze w związku z tym, iż „żadne państwo nie ma obowiązku wpuszczania cudzoziemców (...) na swoje terytorium. Może ono zakazać wstępu, może też ustalać warunki, od spełnienia których uzależniona jest zgoda”. Autorzy raportu *Uchodźcy świata*¹⁵⁵, podkreślając znaczenie obywatelstwa jako podstawowego elementu bezpieczeństwa jednostki – choćby ze względu na prawo do stałego pobytu w danym kraju – piszą, iż „obok stwarzania ludziom poczucia wspólnoty i tożsamości uprawnia ono człowieka do ochrony przez państwo i stwarza podstawy prawne do korzystania z wielu praw obywatelskich i politycznych”. Znaczenia międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka nie da się jednak przecenić, gdyż polega ono w dużej mierze na powściągnięciu instytucji państwa przed pokusą naruszania praw przysługujących jednostce. W konsekwencji stosunek praw człowieka do praw gwarantowanych przez prawo obywatelstwa należy uznać bardziej za komplementarny¹⁵⁶ aniżeli przeciwstawny lub konkurencyjny. System praw człowieka nie prowadzi zatem do zubożenia idei (czy też instytucji) obywatelstwa, a raczej do jej otwarcia na zewnątrz, czego przykładem może być również narodzenie się i rozwój idei ponadpaństwowego obywatelstwa Unii Europejskiej.

¹⁵⁴ E. Zieliński, *Nauka o państwie i polityce*, „Elipsa”, Warszawa 2001, s. 12.

¹⁵⁵ J. Crisp (red.), *Uchodźcy świata 1997–1998. Wyzwania humanitarne*, przeł. S. Kasperec et al., UNHCR, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 227.

¹⁵⁶ Ten punkt widzenia omawia D.A. Downs, *Civil liberties and human rights*, w: N.J. Smelser, P.B. Baltes (red.), *International Encyclopedia of the Social and Behavioral Sciences*, op. cit., t. III, s. 1869–1874.

ZAKOŃCZENIE

Na zakończenie powtórzmy raz jeszcze, iż idea obywatelstwa w Europie znajduje się w stanie ciągłej ewolucji, a zatem istota instytucji obywatelstwa oraz kryteria jego nabycia ulegają przeobrażeniom. Podstawowe wzorce obywatelstwa stworzone zostały w starożytnych Atenach i Rzymie, kolejne zaś, średniowieczne i nowożytne modele – powstałe w sferze koncepcji teoretycznych lub na płaszczyźnie prawnoustrojowej – istotnie wzbogacały lub też – niekiedy – zubożały wzorce pierwotne. Ewolucja idei obywatelstwa w perspektywie historycznej wiązała się przede wszystkim ze specyficznymi warunkami natury społeczno-politycznej i ekonomicznej. W tym miejscu warto dokonać podsumowania wniosków potwierdzających te twierdzenia.

Ateńskie i rzymskie pierwowzory obywatelstwa przeszły długą drogę rozwoju, wykształcając pewne specyficzne cechy charakterystyczne. Oba modele powstały w państwach formacji niewolniczej. W przypadku Rzymu wyzwoleni niewolnicy mogli stać się obywatelami. Instytucja obywatelstwa rzymskiego miała w ogóle charakter ekstensywny, była bowiem „otwarta” na ludność terenów podbitych, i stała się instrumentem scalania wieloetnicznego imperium. Rzymianie znali przy tym pojęcie podwójnego obywatelstwa. Obywatelstwo ateńskie zawsze miało zaś charakter elitarny i zamknięty, co poniekąd wiązało się ze specyfiką terytorialną *polis*. Posiadanie obywatelstwa ateńskiego łączyło się w pierwszym rzędzie z pochodzeniem; imperium rzymskie promowało natomiast znaczenie miejsca urodzenia. Obywatelstwo ateńskie było organicznie powiązane z istnieniem demokracji bezpośredniej i implikowało szereg praw politycznych. Aktywny z nich użytek stał się w zasadzie esencją statusu obywatelskiego. Inaczej było w Rzymie, gdzie obywatelstwo miało charakter przede wszystkim jurydyczny i w pierwszym rzędzie implikowało równość wobec prawa. Obywatelstwo rzymskie w znacznie mniejszym stopniu niż ateńskie opierało się na dostępności praw politycznych i nie było immanentnie powiązane z ideą demokracji. W obu modelach wykształcono przy tym pewne kryteria korzystania z pełni praw obywatelskich, które ulegały ewolucji. Do podstawowych kryteriów posiadania pełnoprawnego obywatelstwa, które determinowało prawa publiczne, należały przejściowo: arystokratyczne pochodzenie, zdolność do uzbrojenia się i majątność, zawsze zaś: wolne urodzenie, wiek i płeć.

W ateńskim pierwowzorze obywatelstwa wykształcone zostały podstawowe powinności obywatelskie – wierność wobec państwa i obowiązek jego obrony, służba wojskowa w okresie pokoju, przestrzeganie prawa, płacenie podatków.

Obowiązki te pozostają praktycznie niezmiennie w czasach nowożytnych. Powinności obywatelskie Ateńczyków wiązały się jednak również z ich życiem prywatnym – za nielegalne uznawano małżeństwa z cudzoziemcami; opieka nad rodzicami lub ich grobami nabierała charakteru przymusu prawnego; zaś roztrwonienie majątku odziedziczonego po przodkach mogło doprowadzić do utraty obywatelstwa. W Rzymie jednostki posiadające obywatelstwo były – w pewnych okresach – zwolnione z konieczności płacenia podatków. Wypełnianie powinności obywatelskich (a w starożytnych Atenach również korzystanie z praw politycznych) łączyło się z obywatelskością – działaniem na rzecz dobra wspólnoty, której jednostka pozostawała członkiem.

O ile Ateny czy też – pierwotnie – miasto Rzym były organizmami o charakterze miast-państw, o tyle miasta średniowieczne stanowiły część większych jednostek terytorialnych. Średniowieczne obywatelstwo miejskie stanowiło zatem instytucję o charakterze lokalnym. Jego istnienie związane było z ustrojem monarchii stanowej i wyodrębnieniem się stanu mieszczańskiego. Bycie beneficjentem praw obywatelskich w średniowiecznym mieście uzależnione było z początku od domicylu, pochodzenia z rodziny obywateli bądź w ogóle od urodzenia w mieście. Z czasem głównym warunkiem korzystania z praw obywatelskich stało się posiadanie własności nieruchomości, gwarantującej wpływy podatkowe do kasy municypalnej. Przy przyjmowaniu w poczet obywateli miast europejskich niejednokrotnie konieczne były nadto: rekomendacja osób wprowadzających, pochodzenie z prawego łoża, zawarcie małżeństwa w danym mieście, „prawowite” wyznanie czy też dobra reputacja. Na katalog prekursorskich (jak na wieki średnie) wolności miejskich składały się między innymi: stanowiąca zaprzeczenie feudalnego poddaństwa wolność osobista (implikująca również zakaz więzienia bez zezwolenia sądu), wolność swobodnego przemieszczania się, testowania i dziedziczenia, korzystania z dóbr ziemi, a także wolność wykonywania dowolnej profesji. Część obywateli posiadała nadto rozbudowane prawa polityczne (które determinowały partycypację w wyborze władz, a także udział w zgromadzeniach uchwalających lokalne prawa i wysokość podatków oraz decydujących o wydatkowaniu dochodów miasta). Obywatel średniowiecznego miasta jawił się jednak bardziej *Homo oeconomicus* niż *Homo politicus*, szczególną wagę miały zaś w wiekach średnich wyływające z obywatelstwa protekcyjno-prawne ekonomiczne, w tym zwłaszcza wolności celne. Z prawami tradycyjnie związane były obowiązki, w tym wierność wobec miasta (i konieczność składania przysięgi obywatelskiej), powinności podatkowe, służba w strażach miejskich oraz obowiązek obronny. Niektóre miasta znały instytucję „obywatelstwa zewnętrznego” lub „obywatelstwa królewskiego”, niewymagająca nie wymagała posiadania domicylu *intra muros*.

Prawa obywatelstwa miejskiego stały się z czasem atrakcyjne również i dla pozostałych członków państwa. Jednym z pierwszych aktów prawnych zapewniających szerszej reprezentacji społeczeństwa ochronę przed monarszą

samowolą była angielska Wielka Karta Wolności z 1215 roku. W okresie tym w Europie powstawały pierwsze zgromadzenia przedstawicielskie, które reprezentowały „naród polityczny”. Odtąd bogatsi bądź lepiej wykształceni poddani uzyskiwali coraz większy wpływ na władzę w państwie, a sfera wolności ogólnej jednostki ulegała powolnemu poszerzaniu. Emancypacji górnych warstw ludności państwa towarzyszył rozwój europejskiej myśli społeczno-politycznej, która „odkurzała” starożytne pojęcie obywatelstwa państwowego i raczej bezskutecznie próbowała je przetransponować na grunt średniowiecznych realiów prawnoustrojowych. Teoretyczne koncepcje obywatelstwa promowały nie tylko jego ponadlokalną specyfikę, ale też często i uniwersalny charakter. Dante Alighieri akcentował konieczność zagwarantowania wolności obywatela w państwie w drodze wprowadzenia rządów prawa. Jan z Paryża pojmował państwo jako zbiorowość wszystkich obywateli, którzy posiadają możliwość wyboru swojej władzy. Marsyliusz z Padwy wyraźniej już formułował tezę o suwerenności ludu, obywatelem zaś nazywał każdą wolną jednostkę, która partycypuje w życiu wspólnoty i posiada wpływ na rządy w państwie. Ważny wkład w rozwój idei obywatelstwa wnieśli w wiekach średnich również postglosatorzy, a w XV wieku florencki pisarz i polityk Leonardo Bruni kojarzył powszechne obywatelstwo z rozwojem państwa i pomyślnością jego członków. Wkrótce potem za obywatelstwem uniwersalnym i pełnoprawnym optował również Niccolò Machiavelli, który najlepsze warunki dla jego rozwoju dostrzegał w ustroju republikańskim. Tam właśnie skutecznie zniesione mogły zostać wszelkie podziały stanowe przy jednoczesnym zachowaniu naturalnych w społeczeństwie różnic majątkowych.

Wzrost absolutyzmu w Europie w sposób niezwykle istotny wpłynął na kształtowanie się idei obywatelstwa. Ustrój monarchii absolutnej *ex definitione* ograniczał prawa jednostki, eliminował zgromadzenia stanowe lub pomniejszał ich znaczenie, a także uwydatniał rolę onnipotentnego monarchy-prawodawcy. W absolutyzmie wszyscy poddani stanowili przedmiot scentralizowanej władzy monarszej, która w dobie wojen na kontynencie stawała się poniekąd gwarantem bezpieczeństwa jednostki. Był to już okres początków kształtowania się państw narodowych, a narodowość jako przynależność do wspólnoty etnokulturowej implikowała w zasadzie i przynależność państwową, która łączyła się z podporządkowaniem wszystkich poddanych suwerennej władzy państwowej reprezentowanej przez monarchę i nosiła miano poddaństwa państwowego. Istotą poddańczego systemu zależności było położenie nacisku na prawa instytucji państwa (uosobianego przez władcę) przy jednoczesnym uwydatnieniu obowiązków poddanego.

Instytucja poddaństwa państwowego – z pozoru wsteczna w stosunku do instytucji obywatelstwa miejskiego – była jednak ważnym pomostem na drodze budowania obywatelstwa państwowego, gdyż osłabiała porządek stanowy i feudalny, oznaczała stan podległości danej władzy centralnej i zarazem przynależności do konkretnego państwa. Stanowiło zatem poddaństwo

państwowe klarowne rozgraniczenie zewnętrzne na tuziemców i cudzoziemców. W ustroju monarchii stanowej obywatelstwo miejskie było *a contrario* wyznacznikiem podziału wewnętrznego mieszkańców państwa w ramach zwykle tej samej, choć zróżnicowanej stanowo wspólnoty etnicznej. Instytucja poddaństwa zrównywała jednak całą ludność państwa nie w prawach, ale w obowiązkach i w zależności od jednej władzy zwierzchniej.

Apologeta absolutyzmu Jean Bodin stworzył w XVI wieku teoretyczną koncepcję poddanego, który miał być zarazem obywatelem. Zdaniem Bodinusa atrybutem członka *civitas* nie było bynajmniej posiadanie wolności politycznej – jak to formułował wiele wieków wcześniej Arystoteles – lecz wolność osobista i podleganie suwerenności władcy. Co więcej, obywatele nie charakteryzowała wcale równość wobec prawa, gdyż ich pozycja w państwie zależała od tak różnych czynników jak pochodzenie społeczne, płeć, wiek czy zasługi. Zbyt pochopny byłby wniosek, iż obywatelstwo pozostawało w tej koncepcji niczym innym jak stroniczo ubranym w zalety poddaństwem, Bodinus doszedł bowiem do ważnego wniosku, iż obywatelstwo może oznaczać stosunek polityczno-prawny, wzajemne zobowiązanie, w myśl którego suweren – w zamian za wierność i okazywane posłuszeństwo – winien jest wymierzać sprawiedliwość oraz udzielać poddanym pomocy i ochrony. Tak rozumiane obywatelstwo stanowiło w swej istocie przede wszystkim stan związania poddanego-obywatela z suwerenem, a także z terytorium, nad którym roztaczał on swą władzę.

Odmienne podejście do kwestii stanowiska człowieka w państwie prezentował szesnastowieczny angielski badacz prawa Thomas Smith, który analizował proces przewartościowywania terminu „obywatel” i jego oddzielania od pojęcia „mieszczanin”. Uczony ten dostrzegł aberrację stanu, w którym dane prawa przysługiwały pewnym członkom państwa ze względu na ich miejsce zamieszkania (miasto). Konstatował również, w duchu arystotelesowskim, iż obywatel to jednostka posiadająca realny wpływ na władzę, ale szedł nawet dalej – uznawał za obywateli te wyłącznie jednostki, które zawodowo piastowały stanowiska państwowe lub municypalne, a zatem tworzyły poniekąd „naród polityczny”, co jednakże w realiach epoki nadal korespondować musiało z posiadaniem majątkiem, a nawet po części i z wykształceniem.

Tymczasem istotniejsze praktyczne znaczenie miało poszerzenie sfery autonomii jednostki, gwarantowane w przełomowych angielskich aktach prawnych – *Habeas Corpus Act* z 1679 roku oraz Billu o prawach z 1687 roku. Doświadczenia ustrojowe Albionu stały się pożywką dla wielkiej indywidualności epoki – Johna Locke’a. Angielski filozof stał się apologetą praw naturalnych człowieka: do życia, wolności i własności. Locke być może jako pierwszy dokonał przy tym klarownego odróżnienia praw człowieka od praw obywatela. Te pierwsze uznawał bowiem za prawa przyrodzone, drugie zaś – za wynikające z umowy konstytuującej państwo. Locke stał się w zasadzie propagatorem idei podmiotowych praw jednostki żyjącej we wspólnocie. Wspólnota ta,

zwana społeczeństwem obywatelskim (*civil society*), opierała się na społeczeństwie ustanowionym i równym dla wszystkich członków prawie. Teoretyczna równość praw nie implikowała jednak bynajmniej powszechności praw politycznych, które ograniczone być miały cenzusem majątkowym. Własność posiadana przez obywateli i – pozostające z nią poniekąd w korelacji – wykształcenie dowodzić miały poczucia odpowiedzialności i dojrzałości do brania udziału w decydowaniu o sprawach państwa.

Myśl Locke'a stała się w dużej mierze podstawą światopoglądu oświeceniowego, który otwarcie przeciwstawiał się absolutystycznemu samowładztwu i ograniczaniu wolności ludzkiej. Wymiernym tego przykładem była twórczość Monteskiusza, który uważał, iż stan rzeczy, w którym członkowie państwa nie posiadają wpływu na władzę zwierzchnią, jest po prostu niezgodny z „duchem praw”. Monteskiusz propagował ideę powołania władzy, której natura odpowiada charakterowi ludu. Było to w istocie nic innego jak wołanie o swobody obywatelskie, zwłaszcza zaś o równouprawnienie stanu mieszczańskiego. Wolność polityczna stanowić miała w tej koncepcji trzon praworządnego państwa. Dostęp do niej wciąż jednak pozostawał uzależniony od stanu posiadania. W konsekwencji prawa polityczne miały służyć tylko tym, którzy – z racji posiadanego majątku, ewentualnie wykształcenia lub godności – byli świadomi, jak z nich korzystać.

Z kwestią własności jako wyznacznika wolności politycznej obywateli zdecydowanie zrywała natomiast wizja państwa i społeczeństwa nakreślona piórem Jana Jakuba Rousseau. Model członkostwa w państwie ukazany w *Umowie społecznej* zakładał w zasadzie równość ogółu obywateli również na niwie praw politycznych (wola powszechna), które dawały realną możliwość bezpośredniego wpływu na kreowanie władzy państwowej oraz uchwalanie ustaw (suwerenność ludu). Ciało obywatelskie przybierało zaś w pełni postać najwyższego ustawodawcy, gdy było władne uchylać prawo w drodze demokracji nie tyle przedstawicielskiej, ile raczej bezpośredniej. Ten śmiały projekt obywatelstwa uniwersalnego zdecydowanie poszerzał zakres wolności politycznej członków państwa, zarazem jednak, co ciekawe, ograniczał ich prawo własności. Nierówność majątkowa determinowała bowiem, zdaniem francuskiego myśliciela, podziały społeczne i prowadziła wprost do zniewolenia człowieka – jawiła się zatem głównym wrogiem powszechności obywatelstwa.

Zagadnienie obywatelstwa podjął w swej twórczości jeszcze jeden wielki luminarz doby oświecenia, Immanuel Kant. Niemiecki filozof dokonał próby stworzenia idealnego modelu państwa o ustroju „obywatelskim”, które opierać się miało na wspólnym dla wszystkich jego członków porządku prawnym. Kant jako jeden z pierwszych myślicieli nowożytnych wprowadzał przy tym dość klarowne rozróżnienie między przynależnością państwową (*Staatsangehörigkeit*), która determinowała zewnętrzny podział na cudzoziemców i tużemców i implikowała pewien podstawowy katalog praw i obowiązków tożsamy dla całego grona tych ostatnich, a generującym wewnętrznym podział

członków państwa obywatelstwem (*Staatsbürgerschaft*) rozumianym jako posiadanie pełni praw publicznych i niczym nieskrępowane uczestnictwo w sprawach państwa przez część wspólnoty, która nosiła miano obywateli czynnych. Przynależni do państwa obywatele bierni, choć podlegali wspólnemu prawu, nie mogli go zarazem tworzyć. Dostęp do prawdziwego ciała obywatelskiego, tj. do nabycia pełnej „osobowości obywatelskiej”, musiał się raz jeszcze wiązać z uzyskaniem samodzielności ekonomicznej, z byciem „panem samego siebie”. Idea obywatelstwa w wydaniu Kanta stanowiła w zasadzie zaprzeczenie koncepcji obywatelstwa uniwersalnego Rousseau, była jednak trzeźwą propozycją na miarę epoki. Wizja ta nie stawiała nadto prostego znaku równości między wolnościami przysługującymi istocie ludzkiej jako takiej a prawami obywatelskimi.

Przez stulecia porządek prawny panujący w państwach europejskich determinował prawa jednostki, które wynikały z jej przynależności do danej grupy społecznej (kręgu wolno urodzonych, grona zamożnych czy danego stanu). Dopiero akty prawne doby rewolucji francuskiej wprowadziły jurydyczną kategorię praw podmiotowych jednostki. Rewolucja francuska obalała przy tym porządek absolutystyczny, wyzwała drzemiące w mieszczaństwie siły rozwojowe i wprowadzała ustrój republikański (aczkolwiek, jak dowiodła historia, nie bezpowrotnie). Pierwsze nowożytne ukonstytuowanie praw każdego człowieka na gruncie prawnoustrojowym przyniosła Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela z 1789 roku. Za podstawowe atrybuty człowieka-obywatela uznano w Deklaracji: wolność, własność, bezpieczeństwo i opór przeciw uciskowi. Wolność została prawnie zdefiniowana jako możliwość czynienia przez każdego wszystkiego tego, co nie powoduje szkody drugiemu, a granica tak pojmowanej wolności określona mogła być jedynie drogą ustawową. Prawo mogło przy tym zakazać wyłącznie tego, co szkodliwe dla społeczeństwa, wszystko zaś, czego nie zabraniało, musiało być dozwolone. Mocą Deklaracji państwo jakby transponowało naturalne prawa człowieka na grunt porządku prawa stanowionego. Spośród szeregu praw przedstawionych w dokumencie za szczególnie ważne dla istoty obywatelstwa uznać można: zasadę zwierzchnictwa ludu, równość wobec prawa, a także wolności: przekonań, słowa i druku, czy też w ogóle szeroko pojęte prawa polityczne jednostki w państwie. Nakreślona na kartach Deklaracji idea powszechnych praw obywatelskich musiała jeszcze długo czekać na swe praktyczne urzeczywistnienie. Z jednej strony Deklaracja nie wyczerpywała zagadnień swobód obywatelskich (nie gwarantowała jednostkom wolności stowarzyszeń), z drugiej zaś automatycznie obdarowywała obywateli licznymi prawami, całkowicie zapominając przy tym o obowiązkach. Nie dziwi zatem fakt, iż ustawa o wyborach z 1789 roku wprowadzała cenzus majątkowy i skutecznie dzieliła ciało obywatelskie na obywateli biernych oraz czynnych, obdarowując prawem wyborczym wyłącznie tych drugich. W uchwalonej w 1791 roku prekursorskiej francuskiej ustawie zasadniczej za podstawowe determinanty obywatelstwa

uznano: domicyl oraz pochodzenie, a także miejsce urodzenia. Wyznaczniki te gwarantowały przynależność państwową wraz z szeregiem praw podstawowych. Prawa polityczne, a zatem esencję obywatelstwa czynnego, wciąż zaś determinować miała zasobność majątkowa.

Niezadowolenie obywateli biernych z ich jawnej dyskryminacji w państwie doprowadziło do uchwalenia w 1793 roku (przez ukonstytuowany w powszechnych dla pełnoletnich mężczyzn wyborach Konwent Narodowy) nowej konstytucji oraz towarzyszącej jej, zmienionej i rozbudowanej deklaracji. W dokumencie tym nacisk położony został na zasadę równości wszystkich obywateli. Równość postawiona została przed takimi dobrami, jak wolność, bezpieczeństwo i własność. Z zasady równości wyrastały również postępowe i powszechne prawa społeczne do pracy, opieki społecznej i oświaty. Znaczenie Deklaracji jakobińskiej dla rozwoju idei obywatelstwa polega właśnie przede wszystkim na pionierskim promowaniu w niej praw społecznych. Z pozoru wstecznym krokiem wydawać by się mogła natomiast nowa Deklaracja Praw i Obowiązków Człowieka i Obywatela z 1795 roku. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, iż zawierała ona – pominięte w dwóch poprzednich deklaracjach – powinności obywatelskie. Akt ten wzywał członków państwa do przestrzegania litery prawa, szanowania organów władzy, rzetelnego płacenia podatków, a także wywiązywania się z obowiązku obronnego.

Francuskie akty prawnoustrojowe końca XVIII wieku ustanawiały katalog perspektywicznych praw człowieka w państwie. W dobie rewolucji obywatelstwo nabrało jednak również charakteru empirycznego. Niepowodzenie w kształtowaniu „nowego człowieka” w państwie wiązało się w dużej mierze z niekontrolowaną próbą żywiołowego i na siłę stworzenia obywateli z niewykształconych członków państwa. Rewolucja była jednak bliska ukonstytuowania pełnoprawnego obywatelstwa powszechnego, a na pewno wpłynęła w sposób zasadniczy na rozwój konstytucjonalizmu na Starym Kontynencie i prawnego umocowania podstawowych praw jednostki w państwie.

W XIX wieku na płaszczyźnie doktrynalnej rozwinęła się natomiast liberalna koncepcja obywatelstwa, tworząca – w duchu epoki – kategorię wykluczonych, tj. obywateli biernych pozbawionych praw politycznych w państwie, które – raz jeszcze – wiązano z majątkiem i wykształceniem. Liberalowie promowali przy tym model ustroju demokracji przedstawicielskiej w państwie, a zatem stanowienie władzy przez reprezentantów, wybranych głosami „odpowiedzialnej” części społeczeństw państwowych. Liberalne podejście do stanowiska człowieka w państwie było wybitnie indywidualistyczne, broniło takich podstawowych dla człowieka w państwie dóbr jak wolność, równość czy prywatna własność, ale zarazem – choćby piórem Constanta – promowało prawa *quasi*-polityczne: wolność słowa, druku, zgromadzeń, zrzeszania się, które z czasem musiały prowadzić w sposób nieunikniony do nadania prawom wyborczym charakteru powszechnego. Już Mill dostrzegał przy tym znaczenie pełnej wolności politycznej jako swoistej gwarancji dla wolności w pozostałych

dziedzinach życia. Angielski filozof wzywał przy tym do zarzucenia patriarchalnego charakteru obywatelstwa i wprowadzenia w czyn społeczno-politycznej emancypacji kobiet. Myśl Milla demokratyzowała liberalizm i kładła fundamenty pod gmach współczesnej demokracji liberalnej.

Dla upowszechnienia praw politycznych w państwie niezbędne było jednak ustanowienie prawnych kryteriów przynależności państwowej. Pochodzenie i miejsce urodzenia zostały ostatecznie ujęte w konstytucjach i prawie pochodnym państw narodowych jako podstawowe determinanty członkostwa w państwie i korzystania w nim z praw obywatelskich. Myśl Fichtego i rozwiązania prawnoustrojowe Niemiec w XIX i XX wieku doprowadziły do nadania obywatelstwu charakteru silnie narodowego. Domicyl przestał być przy tym warunkiem *sine qua non* przynależności do państwa. W dobie znacznego przyrostu liczby ludności w Europie i ruchów migracyjnych państwa narodowe upowszechniły paszporty i wize jako dokumenty podróży swych członków. Innowacje te nie zapobiegły jednak stałym przemieszczaniom się części ludności, co determinowało konieczność naturalizowania obywateli państw obcych. W państwach liberalnych poszanowanie godności jednostki ludzkiej i inne wartości demokratyczne zaczęły być z czasem podstawą uzyskiwania statusu obywatelskiego przez imigrantów.

Kwintesencją praw obywatelskich stało się jeszcze w XIX wieku prawo głosu w wyborach. Proces jego nieuniknionej uniwersalizacji wiązał się ze zdobyczami rewolucji francuskiej, ostatecznym załamaniem się porządku stanowego w państwach europejskich oraz kształtowaniem się społeczeństw industrialnych i rozwojem edukacji. Problem polegał jednak na tym, iż wolność polityczna w „przejściowych” społeczeństwach obywatelskich długo łączona była ze statusem majątkowym obywatela. „Uobywatelnienie” ogółu członków państwa płci męskiej materializowało się zatem przez całe stulecie metodą prób i błędów lub też „na raty”.

W XX wieku pełnoprawnymi obywatelkami stały się kobiety. W niektórych państwach Europy równouprawnienie edukacyjne, a w przypadku pewnych profesji i zawodowe, osiągnięte zostało jeszcze pod koniec XIX wieku, jednak diametralną zmianę statusu kobiet w państwie przyniosły dopiero pierwsze dekady XX wieku, kiedy płeć piękna została w końcu obdarzona pełnym czynnym i biernym prawem wyborczym w znacznej części krajów kontynentu. Wiek XX wzbogacił również istotę obywatelstwa o prawa społeczne (ekonomiczne, socjalne i kulturalne), dające każdemu członkowi państwa możliwość korzystania z podstawowych zdobyczy wynikających z dobrobytu ekonomicznego i socjalnego, w tym z prawa do kształcenia i różnych świadczeń socjalnych. Rozwój praw społecznych wydaje się obecnie ważnym polem wzbogacania instytucji obywatelstwa.

W drugiej połowie XX wieku istota obywatelstwa utraciła część swego państwowego charakteru w wyniku uchwalenia międzynarodowych aktów prawnych, chroniących prawa człowieka jako takiego, nie zaś tylko obywatela.

Ponadpaństwowy system ochrony praw człowieka doprowadził do częstego uznawania ich roli za dominującą w stosunku do praw obywatela. Prawami determinowanymi w danym kraju posiadaniem obywatelstwa pozostały zwłaszcza prawa polityczne, choć i te zaczynają stopniowo uzyskiwać charakter ponadpaństwowy. Dzieje się tak za sprawą rozwoju idei obywatelstwa europejskiego. Jej instytucjonalizacja w Traktacie z Maastricht z 1992 roku świadczy na korzyść tezy, iż obywatelstwo w Europie ma przed sobą nowe, nieznane jeszcze etapy rozwoju. Instytucja obywatelstwa europejskiego potwierdza już dziś prawo obywateli państw obszaru wspólnotowego do nieskrępowanego poruszania się i zamieszkiwania w innych krajach Unii, a nadto, co niezwykle istotne, daje im w miejscu rezydowania czynne i bierne prawo wyborcze do samorządów i Parlamentu Europejskiego.

Jest to już jednak nowy, ponadpaństwowy wymiar kształtowania się idei i instytucji obywatelstwa. Z perspektywy ponad dwóch tysięcy lat ewolucji obywatelstwa w Europie za najważniejsze jej etapy można uznać:

- pełne uzależnienie możliwości posiadania obywatelstwa od kryterium pochodzenia (Ateny);
- uznanie za esencję obywatelstwa politycznej partycypacji w sprawach wspólnoty (Ateny);
- uznanie znaczenia obywatelskości dla trwania wspólnoty obywatelskiej (Ateny);
- nadanie priorytetowego znaczenia równości obywateli wobec prawa (Rzym);
- uznanie miejsca urodzenia za główny wyznacznik posiadania obywatelstwa (Rzym);
- dopuszczenie do prawa obywatelstwa wyzwolenców (Rzym);
- wykształcenie prawa obywatelstwa przez społeczność lokalną w ramach państwa (miasta w wiekach średnich);
- wykształcenie form obywatelstwa, które nie wymagały domicylu (miasta w wiekach średnich);
- recepcję miejskich wolności obywatelskich przez „naród polityczny” (średniowiecze i odrodzenie);
- powiązanie pochodzenia etnokulturowego i przynależności państwowej w ramach instytucji poddaństwa państwowego (monarchia absolutna);
- uznanie obywatelstwa za stosunek polityczno-prawny (myśl Bodinusa);
- poszerzenie sfery autonomii jednostki (angielskie akty prawne w XVII wieku);
- uzależnienie dostępu do pełnoprawnego obywatelstwa od wartości posiadanego majątku (miasta w wiekach średnich; myśl Locke’a, Monteskiusza, Kanta, Constanta);
- upodmiotowienie jednostki w państwie (myśl Locke’a; akty prawne rewolucji francuskiej);
- „etnifikację” obywatelstwa (myśl Fichtego; niemieckie akty prawne w XIX i XX wieku);

- marginalizację znaczenia domicylu (XIX i XX wiek);
- konstytucjonalizację praw i wolności osobistych (akty prawne rewolucji francuskiej; XIX wiek);
- upowszechnienie praw politycznych (zwłaszcza prawa głosu) mężczyzn (myśl Rousseau; rewolucja francuska; XIX wiek);
- przyznanie pełni praw obywatelskich kobietom (myśl Milla; XX wiek);
- zmierzch znaczenia stanu majątkowego dla statusu obywatelskiego (XIX i XX wiek);
- rozwój praw społecznych (XX wiek);
- proces „otwierania” obywatelstwa na imigrantów (XX wiek);
- transpozycję praw obywatelskich do wymiaru praw człowieka (druga połowa XX wieku).

ABOUT THIS BOOK

THE HISTORICAL DEVELOPMENT OF CITIZENSHIP IN EUROPE BY KRZYSZTOF TRZCIŃSKI

This is an interdisciplinary work that is mostly political, historical and juridical in character, as the notion of citizenship is one of the key terms of the social sciences, and raises questions of a legal, political, historical, philosophical and sociological nature. The main subjects of this work are the origins and evolution of the idea and institution of citizenship in Western Europe. Doctrinal and normative models of citizenship presented in this work are of different historical origins (beginning with ancient times and ending with the 20th century).

This work shows that in different historical periods the notion of citizenship underwent shifts in semantic substance, and that the idea of citizenship is in permanent flux. Hence, the essence of citizenship is continually being enriched with new elements (or, at times, impoverished by the loss of other elements). The concept of citizenship has been redefined in the historical perspective according to specific conditions of a socio-political, economic and cultural nature. At various historical periods the term “citizen” referred to a wider or narrower spectrum of society. Criteria for membership in the body of citizens also evolved.

Over the centuries, many models of citizenship emerged in Europe. Some of them were clearly institutional in form (the Roman model, for example), whereas others were the fruit of the social and political thinking of political philosophers at different times (such as Jean Bodin). The basic models emerged in ancient Athens and Rome. Later models of citizenship usually took over a considerable number of traits particular to initial models (such as the right to life) but at the same time, they usually eliminated some of their elements (such as the enslavement of certain members of society) while simultaneously creating and adding new ones (such as electoral rights for women). In this manner, models emerged which were an offshoot of classical models. These models contributed in part to the formation of the contemporary institution of citizenship, which brings together different elements of various historical models.

The results of research into the origins and evolution of the idea of state citizenship in Europe as presented in this work, complement the body of work on the subject already in existence in Polish, as before now, there has not been

a Polish monograph on the subject. As a result, in the majority of Polish general encyclopedias and specialized lexicons, the terms “citizenship” and “citizen” are usually defined from the contemporary point of view alone. This work is a modest contribution to research into the evolution of the state (including research into the formation of the nation-state in Europe), as the institution of citizenship is inherently and functionally tied to the State. This work also contributes to research into the evolution of a new model of citizenship, namely the supranational European Union citizenship. The institutional development of notion of EU citizenship could – along with the unavoidable transformation of all community structures or even the very notion of integration itself – lead to a fundamental change in the contemporary concept of state citizenship. This work could also prove useful in research into the phenomenon of immigration in Europe, especially into the interdependence between the question of obtaining the citizenship of the host state and the effective integration of immigrants.

Bibliografia

Monografie, prace zbiorowe, podręczniki, rozprawy, eseje, mowy

- Alfoldy G., *Historia społeczna starożytnego Rzymu*, przeł. A. Gierlińska, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1998.
- Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, t. I, przeł. M. Szawiel, D. Grinberg, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1993.
- Arjava A., *Women and Roman Law in Late Antiquity*, University of Helsinki, Helsinki 1994.
- Aron R., *Esej o wolnościach*, przeł. M. Kowalska, Fundacja Aletheia, Warszawa 1997.
- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, przeł. D. Gromska, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982.
- Arystoteles, *Polityka*, przeł. L. Piotrowicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1964.
- Arystoteles, *Ustrój polityczny Aten*, przeł. L. Piotrowicz, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1931.
- Augustyn (św.), *O państwie bożym. Przeciw poganom ksiąg XXII*, t. II, przeł. W. Kornatowski, PAX, Warszawa 1977.
- Balicki J., Bogucka M., *Historia Holandii*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1989.
- Banaszak B., *Ogólne wiadomości o prawach człowieka*, w: B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2002.
- Banaszak B., *Podstawowe obowiązki prawne jednostki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997.
- Banaszak B., Preisner A., *Prawo konstytucyjne. Wprowadzenie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993.
- Banaś M., Krzywonos A., *Prawo do obywatelstwa*, w: B. Banaszak, A. Preisner (red.), *Prawa i wolności obywatelskie w Konstytucji RP*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2002.
- Banniard M., *Wczesne średniowiecze na Zachodzie*, przeł. A. Kuryś, „Volumen”, Warszawa 1998.
- Barbi M., *Dante*, przeł. J. Gałuszka, PIW, Warszawa 1965.
- Bardach J., *Naród polityczny i jego przemiany (1493–1993)*, w: idem (red.), *Spółczesność obywatelska i jego reprezentacja (1493–1993)*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1995.

- Bardach J., Leśnodorski B., Pietrzak M., *Historia ustroju i prawa polskiego*, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1999.
- Baszkiewicz J., *Dylematy konstytucyjne*, w: K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski (red.), *Spółeczeństwo i polityka. Podstawy nauk politycznych*, „ASPRA-JR”, Warszawa 2002.
- Baszkiewicz J., *Historia Francji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1999.
- Baszkiewicz J., *Myśl polityczna wieków średnich*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1998.
- Baszkiewicz J., *Nowy człowiek*, w: B. Łagowski (red.), *Czy historia może się cofnąć?*, Wydawnictwo „Secesja”, Kraków 1993.
- Baszkiewicz J., *Nowy człowiek, nowy naród, nowy świat. Mitologia i rzeczywistość Rewolucji Francuskiej*, PIW, Warszawa 1993.
- Baszkiewicz J., *Państwo suwerenne w feudalnej doktrynie politycznej do początków XIV w.*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1964.
- Baszkiewicz J., *Powszechna historia państwa i prawa, t. 1: Starożytność i wieki średnie*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1974.
- Baszkiewicz J., *Powszechna historia ustrojów państwowych*, „Arche”, Gdańsk 1998.
- Baszkiewicz J., *Średniowieczna myśl polityczno-społeczna*, w: J. Legowicz (red.), *Historia filozofii średniowiecznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1979.
- Baszkiewicz J., *Wolność druku i rewolucja 1789 roku*, w: A. Korobowicz, H. Olszewski (red.), *Studia z historii państwa, prawa i idei*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1997.
- Baszkiewicz J., *Wolność, równość, własność. Rewolucje burżuazyjne*, Czytelnik, Warszawa 1981.
- Baszkiewicz J., *1789: Spory o prawa człowieka i obywatela*, w: M. Szyszkowska (red.), *Człowiek jako obywatel*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1995.
- Baszkiewicz J., Meller S., *Rewolucja Francuska 1789–1794. Społeczeństwo obywatelskie*, PIW, Warszawa 1983.
- Baszkiewicz J., Ryszka F., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973.
- Bauböck R., *Transnational Citizenship. Membership and Rights in International Migration*, Edward Elgar Publishing, Brookfield 1994.
- Bauman Z., *Wolność*, przeł. J. Tokarska-Bakir, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1995.
- Bazyłow L., *Historia powszechna 1492–1648*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1991.
- Bellamy R., *The political form of the constitution: the separation of powers, rights and representative democracy*, w: R. Bellamy, D. Castiglione (red.),

- Constitutionalism in Transformation: European and Theoretical Perspectives*, Blackwell, Oxford 1996.
- Benevolo L., *Miasto w dziejach Europy*, przeł. H. Cieśla, Wydawnictwo „Krağ”, Warszawa 1995.
- Berlin I., *Cztery eseje o wolności*, przeł. H. Bartoszewicz et al., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.
- Berman H.J., *Prawo i rewolucja. Kształtowanie się zachodniej tradycji prawnej*, przeł. S. Amsterdamski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
- Beuys B., *Florencja: świat miasta – miasto świata. Życie miejskie w latach od 1200 do 1500*, przeł. A.D. Tauszyńska, PIW, Warszawa 1995.
- Białocerkiewicz J., *Europejska konwencja o obywatelstwie*, w: K. Lubiński (red.), *Studia z prawa publicznego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2001.
- Biały L., *Dzieje inkwizycji hiszpańskiej*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1989.
- Black J., *Europa XVIII wieku. 1700–1789*, przeł. J. Mikos, PIW, Warszawa 1997.
- Blanning T.C.W., *Epilogue: the old order transformed 1789–1815*, w: E. Cameron (red.), *Early Modern Europe. An Oxford History*, Oxford University Press, Oxford 1999.
- Böckenförde E.-W., *Idee ładu społecznego i politycznego w Rewolucji Francuskiej*, przeł. M. Łukasiewicz, w: K. Michalski (oprac.), *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1994.
- Böckenförde E.-W., *Wolność – państwo – Kościół*, przeł. P. Kaczorowski, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1994.
- Bodin J., *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, przeł. R. Bierzanek, Z. Izdebski, J. Wróblewski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958.
- Bojarski W., *Prawo rzymskie*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1983.
- Bojarski W., Dajczak W., Sokala A., *Verba iuris. Reguły i kazusy prawa rzymskiego*, Towarzystwo Naukowe Organizacji i Kierownictwa, Toruń 1995.
- Borowski A., *Renesans*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1992.
- Brubaker R., *Citizenship and Nationhood in France and Germany*, Harvard University Press, Cambridge 1992.
- Bruni L., *Laudatio*, przeł. na ang. G. Griffiths, J. Hankins, D. Thompson, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, Pluto Press, London 1994.
- Bruni L., *Oration for the Funeral of Nanni Strozzi*, przeł. na ang. G. Griffiths, J. Hankins, D. Thompson, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, Pluto Press, London 1994.
- Bruni L., *Preface to the Translation of Aristotle's 'The Politics'*, przeł. na ang. G. Griffiths, J. Hankins, D. Thompson, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, Pluto Press, London 1994.
- Buchner W., *Kant – państwo i prawo*, Wydawnictwo „Aureus”, Kraków 1996.
- Bues A., *Historia Niemiec XVI–XVIII wieku*, przeł. I. Kąkolewski, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa 1998.

- Burke E., *Rozważanie o rewolucji we Francji (i...)*, przeł. D. Lachowska, Wydawnictwo „Znak”, Kraków–Warszawa 1994.
- Bury J.B., Meiggs R., *A History of Greece to the Death of Alexander the Great*, Macmillan, London 1975.
- Butler N.M., *What it means to be a citizen of a republic*, w: A. Capper (red.), *Citizenship*, The University Society, New York 1921.
- Canfora L., *Obywatel*, w: J.-P. Vernant (red.), *Człowiek Grecji*, Świat Książki, Warszawa 2000.
- Carlyle A.J., *Political Liberty. A History of Conception in the Middle Ages and Modern Times*, Greenwood Press, Westport 1980.
- Carver C.J., *The what and how of citizenship*, w: A. Capper (red.), *Citizenship*, The University Society, New York 1921.
- Chaunu P., *Cywilizacja wieku oświecenia*, przeł. E. Bąkowska, PIW, Warszawa 1993.
- Christ K., *The Romans*, University of California Press, Berkeley 1984.
- Cicero K. Tullius, *Mały poradnik wyborczy*, przeł. J. Wikarjak, w: A.S. Chankowski (red.), *Wybór źródeł do historii starożytnej*, Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1995.
- Cicero M. Tullius, *The Offices*, przeł. na ang. T. Cockman, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, Pluto Press, London 1994.
- Cicero M. Tullius, *O państwie*, w: idem, *O państwie. O prawach. O powinnościach. O cnotach*, przeł. W. Kornatowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1960.
- Cicero M. Tullius, *O prawach*, w: idem, *O państwie. O prawach. O powinnościach. O cnotach*, przeł. W. Kornatowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1960.
- Clarke P.B., *Citizenship*, Pluto Press, London 1994.
- Claster J.N., *The Medieval Experience 300–1400*, New York University Press, New York 1982.
- Condorcet J.A., *Szkic obrazu postępu ducha ludzkiego poprzez dzieje*, przeł. E. Hartleb, J. Strzelecki, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957.
- Constant B., *O monarchii konstytucyjnej i rękojmiach publicznych*, przeł. W. Niemoiowski, Kuryer Polski, Warszawa 1831.
- Constant B., *O wolności starożytnych i nowożytnych*, przeł. Z. Kosno, „Arka” 1992, nr 42.
- Constant B., *Wykłady z polityki konstytucyjnej*, w: M. Sobańska-Bondaruk, S.B. Lenard (oprac.), *Wiek XIX w źródłach*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Coulton G.G., *Panorama średniowiecznej Anglii*, przeł. T. Szafar, PIW, Warszawa 1976.
- Cybichowski Z., *O pojęciu i istocie przynależności państwowej*, Referat na VI Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich, Warszawa 1920.

- Czarny P., Naleziński B., *Wolność zgromadzeń*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998.
- Czubiński A., *Europa dwudziestego wieku: zarys historii politycznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1997.
- Dagger R., *Civic Virtues. Rights, Citizenship, and Republican Liberalism*, Oxford University Press, Oxford–New York 1997.
- Dahl R., *Demokracja i jej krytycy*, przeł. S. Amsterdamski, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1995.
- Dahrendorf R., *Nowoczesny konflikt społeczny. Esej o polityce wolności*, przeł. S. Bratkowski, W. Wertenstein et al., Czytelnik, Warszawa 1993.
- Dahrendorf R., *Zagrożone społeczeństwo obywatelskie*, przeł. M. Łukasiewicz, w: K. Michalski (oprac.), *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1994.
- Dante A., *Boska komedia*, przeł. E. Porębowicz, PIW, Warszawa 1990.
- Dante A., *De Monarchia*, przeł. na ang. P.H. Wickstead, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, Pluto Press, London 1994.
- Davies N., *Europa. Rozprawa historyka z historią*, przeł. E. Tabakowska, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1999.
- Dawn O., Heater D., *The Foundations of Citizenship*, Routledge, London 1994.
- Dawson C., *Tworzenie się Europy*, przeł. J.W. Zielińska, PAX, Warszawa 2000.
- Delanty G., *Odkrywanie Europy. Idea, tożsamość, rzeczywistość*, przeł. R. Włodek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Kraków 1999.
- Delumeau J., *Cywilizacja Odrodzenia*, przeł. E. Bąkowska, PIW, Warszawa 1987.
- Dixon S., *The Roman Family*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore 1992.
- Dobrodziej E., *Konstytucyjne prawa i obowiązki obywateli dziś i jutro*, Oficyna Wydawnicza Ośrodka Postępu Organizacyjnego, Bydgoszcz 1994.
- Dubel L., *Koncepcja władzy prawodawczej Marsyliusza z Padwy*, w: *Konstytucyjny ustrój państwa. Księga jubileuszowa Profesora Wiesława Skrzydły*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2000.
- Dubel L., Malarczyk J., *Historia doktryn polityczno-prawnych*, Agencja Wydawniczo-Handlowa Antoni Dudek, Lublin 2001.
- Dyson S.L., *Community and Society in Roman Italy*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore 1992.
- Dziubka K., *Spółeczeństwo obywatelskie: wybrane aspekty ewolucji pojęcia*, w: A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak (red.), *Studia z teorii polityki*, t. II, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998.
- Epiktet, *Diatryby*, w: idem, *Diatryby, Encheiridion (z dodaniem...)*, przeł. L. Joachimowicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961.
- Epiktet, *Encheiridion*, przeł. L. Joachimowicz, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1997.
- Estreicher S., *Wykłady z historii ustroju państwa i prawa na zachodzie Europy*, red. S. Grodziski, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2000.

- Fichte J.G., *Mowy do narodu niemieckiego*, przeł. P. Dybel, R. Marszałek, w: idem, *Zamknięte państwo handlowe i inne pisma*, oprac. A. Ochocki, Fundacja Aletheia, Warszawa 1996.
- Fichte J.G., *Nauka o państwie albo o stosunku państwa pierwotnego do państwa rozumu*, przeł. R. Reszke, w: idem, *Zamknięte państwo handlowe i inne pisma*, oprac. A. Ochocki, Fundacja Aletheia, Warszawa 1996.
- Fichte J.G., *Podstawy prawa naturalnego wedle zasad teorii wiedzy*, przeł. P. Dybel, w: idem, *Zamknięte państwo handlowe i inne pisma*, oprac. A. Ochocki, Fundacja Aletheia, Warszawa 1996.
- Fichte J.G., *Rysy zasadnicze epoki współczesnej*, przeł. R. Marszałek, w: idem, *Zamknięte państwo handlowe i inne pisma*, oprac. A. Ochocki, Fundacja Aletheia, Warszawa 1996.
- Fichte J.G., *Żądanie zwrotu wolności myśli od książąt Europy, którzy ją dotychczas uciskali*, przeł. R. Reszke, w: idem, *Zamknięte państwo handlowe i inne pisma*, oprac. A. Ochocki, Fundacja Aletheia, Warszawa 1996.
- Filipowicz S., *Historia myśli polityczno-prawnej*, Wydawnictwo „Arche”, Gdańsk 2001.
- Fine J.V.A., *The Ancient Greeks. A Critical History*, Harvard University Press, Cambridge 1983.
- Finer S.E., *Empires, Monarchies and the Modern State*, Oxford University Press, Oxford 1999.
- Finer S.E., *Notes towards a history of constitutions*, w: V. Bogdanov (red.), *Constitutions in Democratic Politics*, Gower, Aldershot 1988.
- Finley M.I., *Polityka w świecie starożytnym*, przeł. D. Kozińska, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2000.
- Flacelière R., *Życie codzienne w Grecji za czasów Peryklesa*, przeł. Z. Bobowicz i J. Targalski, PIW, Warszawa 1985.
- Florus L. Annius, *Zarys dziejów rzymskich*, przeł. I. Lewandowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1973.
- Freeden M., *Rights*, University of Minnesota Press, Minneapolis 1991.
- Frier B.W., *The Rise of the Roman Jurists. Studies in Cicero's pro Caecina*, Princeton University Press, Princeton 1985.
- Galicki Z., *Czy prawo do obywatelstwa należy do katalogu praw człowieka?*, w: P. Bajda (red.), *Obywatelstwo w Europie Środkowo-Wschodniej*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 1996.
- Galston W.A., *Cele liberalizmu*, przeł. A. Pawelec, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1999.
- Gałkowski J.W., *Człowiek jako obywatel – aspekt przedmiotowy i podmiotowy*, w: M. Szyszkowska (red.), *Człowiek jako obywatel*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1995.
- Garin E., *Powrót filozofów starożytnych*, przeł. A. Dutka, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1987.

- Garnsey P., Saller R., *The Roman Empire: Economy, Society and Culture*, University of California Press, Berkeley 1987.
- Gellner E., *Narody i nacjonalizm*, przeł. T. Hołówka, PIW, Warszawa 1991.
- Gibbon E., *The Decline and Fall of the Roman Empire*, t. I, Encyclopaedia Britannica, Chicago 1996.
- Gierowski J.A., *Historia Włoch*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1985.
- Gil C., *Machiavelli*, przeł. E. Wolańska, Wydawnictwo „Oskar”, Warszawa 1997.
- Górski G., Salmonowicz S., *Historia ustrojów państw*, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2001.
- Grant M., *The Classical Greeks*, Weidenfeld and Nicolson, London 1989.
- Grant M., *The Rise of the Greeks*, Weidenfeld and Nicolson, London 1987.
- Grodziski S., *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” LXVII, Prace Prawnicze, z. 12, Kraków 1963.
- Grodziski S., *Porównawcza historia ustrojów państwowych*, „Universitas”, Kraków 1998.
- Grzybowski K., *Historia doktryn politycznych i prawnych. Od państwa niewolniczego do rewolucyj burżuazyjnych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968.
- Grzybowski K., *Wstęp*, w: N. Machiavelli, *Książę*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1969.
- Guriewicz A., *Kategorie kultury średniowiecznej*, przeł. J. Dancygier, PIW, Warszawa 1976.
- Guriewicz A., *Kultura i społeczeństwo średniowiecznej Europy. Exempla XIII wieku*, przeł. Z. Dobrzyński, „Volumen”, Warszawa 1997.
- Habermas J., *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, przeł. B. Markiewicz, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993.
- Hall R.B., *National Collective Identity: Social Constructs and International Systems*, Columbia University Press, New York 1999.
- Hall S., *Nationality, Migration Rights and Citizenship of the Union*, Martinus Nijhoff Publishers, Dordrecht 1995.
- Hammond N.G.L., *Dzieje Grecji*, przeł. A. Świderkówna, PIW, Warszawa 1973.
- Handelsman M., *Rozwój narodowości nowoczesnej*, PIW, Warszawa 1973.
- Hansen M.H., *Demokracja ateńska w czasach Demostenesa. Struktura, zasady i ideologia*, przeł. R. Kulesza, Wydawnictwo „DiG”, Warszawa 1999.
- Held K., „Mądry obywatel” u Machiavellego, przeł. D. Karłowicz, w: B. Markiewicz (red.), *Obywatel. Odrodzenie pojęcia*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993.
- Herodot, *Dzieje*, t. I, przeł. S. Hammer, Czytelnik, Warszawa 1959.

- Heywood A., *Political Ideas and Concepts. An Introduction*, Macmillan, London 1994.
- Hill C., *Oliver Cromwell i Rewolucja Angielska*, przeł. I. Szymańska, PIW, Warszawa 1988.
- Hobbes T., *De Cive*, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, Pluto Press, London 1994.
- Hobbes T., *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, przeł. C. Znamierowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1954.
- Holmes G., *The Florentine Enlightenment 1400–1450*, Clarendon Press, Oxford 1992.
- Huizinga J., *Jesień średniowiecza*, przeł. T. Brzostowski, PIW, Warszawa 1961.
- Hullington M., *Citizen Machiavelli*, Princeton University Press, Princeton 1983.
- Im Hof U., *Europa Oświecenia*, przeł. M. Łukasiewicz, Wydawnictwo „Krag”, Warszawa 1995.
- Izdebski H., *Historia myśli politycznej i prawnej*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 1995.
- Izdebski Z., *Poglądy Jana Bodinusa na państwo i prawo*, w: J. Bodin, *Sześć ksiąg o Rzeczypospolitej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958.
- Jagielski J., *Obywatelstwo polskie. Zagadnienia podstawowe*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1998.
- Jaworski I., *Zarys powszechnej historii państwa i prawa*, oprac. K. Sójka-Zielińska, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1997.
- Jedynak S., *Refleksje historyka myśli społecznej w sprawie problematyki narodu, czyli Est modus in rebus*, w: L. Zdybel (red.), *Być w narodzie. Szkice o idei narodu, narodowej kulturze i nacjonalizmie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998.
- Jellinek G., *Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela*, przeł. Z. Libkind-Lubodziecka, Księgarnia Powszechna, Warszawa 1905.
- Jellinek G., *Ogólna nauka o państwie*, ks. I, przeł. A. Peretiatkovicz, Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa 1921.
- Jellinek G., *Ogólna nauka o państwie*, ks. II: *Nauka o państwie z punktu widzenia społecznego*; ks. III: *Nauka o państwie z punktu widzenia prawnego*, przeł. M. Balsigierowa, M. Przedborski, Księgarnia F. Hoesicka, Warszawa 1924.
- Jellinek G., *Prawo mniejszości*, przeł. S. Posner, Druk K. Kowalewskiego, Warszawa 1901.
- Jones E.L., *The European Miracle. Environments, Economies and Geopolitics in the History of Europe and Asia*, Cambridge University Press, Cambridge 1996.
- Jurewicz O., Winniczuk L., *Starożytni Grecy i Rzymianie w życiu prywatnym i państwowym*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968.
- Justyński J., *Historia doktryn polityczno-prawnych*, Dom Organizatora, Toruń 2000.

- Kant I., *Metafizyczne elementy teorii prawa*, przeł. C. Tarnogórski, w: M. Szyszkowska, *Zarys filozofii prawa*, „Temida 2”, Białystok 2000.
- Kant I., *The Metaphysics of Morals*, cz. I: *The Metaphysical Elements of Right*, przeł. na ang. W.D. Hastie, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, Pluto Press, London 1994.
- Karłowicz D., Markiewicz B., *Obywatel – Bürger*, w: B. Markiewicz (red.), *Obywatel. Odrodzenie pojęcia*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993.
- Keay S.J., *Roman Spain*, University of California Press, Berkeley 1988.
- Kędzia Z., *Burżuazyjna koncepcja praw człowieka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1980.
- Kędzia Z., *Geneza praw człowieka i obywatela*, w: idem (red.), *Prawa i obowiązki obywateli. Wybór źródeł*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1978.
- Kędzia Z., *Konstytucyjna koncepcja praw, wolności, obowiązków człowieka i obywatela*, w: idem (red. nauk.), *Prawa, wolności i obowiązki człowieka i obywatela w nowej polskiej konstytucji*, Poznańskie Centrum Praw Człowieka, Instytut Nauk Prawnych PAN, Poznań 1990.
- Kędzierski J.Z., *Dzieje Anglii 1485–1939*, t. I: 1485–1830; t. II: 1830–1939, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1986.
- Klein E., *Historia ustroju państw niemieckich i Rosji od XVIII do XX wieku*, Wydawnictwo „Kolonia”, Wrocław 1999.
- Klein E., *Historia ustroju Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych Ameryki od XVI do końca XX wieku*, Wydawnictwo „Kolonia”, Wrocław 1998.
- Klein E., *Powszechna historia państwa i prawa*, cz. I, Wydawnictwo „Kolonia”, Wrocław 1996.
- Kłoskowska A., *Machiavelli jako humanista na tle włoskiego Odrodzenia*, Zakład im. Ossolińskich we Wrocławiu, Łódź 1954.
- Kłoskowska A., *Spółeczna teoria Machiavellego*, w: *Niccolò Machiavelli. Paradoksy losów doktryny*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1973.
- Kocka J., *O historii społecznej Niemiec*, przeł. J. Kałużny, I. Sellmer, J. Serwański, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1997.
- Kocka J., *Pojęcie społeczeństwa obywatelskiego i próby jego urzeczywistnienia od XVIII wieku*, przeł. D. Karłowicz, w: B. Markiewicz (red.), *Obywatel. Odrodzenie pojęcia*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993.
- Kolańczyk K., *Prawo rzymskie*, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 2000.
- Koneczny F., *Państwo i prawo w cywilizacji łacińskiej*, Wydawnictwo „Antyk” Marcin Dybowski, Komorów 1997.
- Koranyi K., *Powszechna historia państwa i prawa*, t. I: *Starożytność*, III, IV, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961, 1966, 1967.

- Kornatowski W., *Rozwój pojęć o państwie w starożytnej Grecji*, Państwowy Zakład Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1950.
- Koselleck R., *Trzy światy obywatelskie? Wprowadzenie do porównawczej semantyki społeczeństwa obywatelskiego w Niemczech, Anglii i Francji – zarys dziejów teorii*, przeł. D. Lachowska, w: K. Michalski (red.), *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1994.
- Kotula T., *Septymiusz Sewerus. Cesarz z Lepcis Magna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1987.
- Kowalczyk S., *Liberalizm i jego filozofia*, Wydawnictwo „Unia”, Katowice 1995.
- Kowalewski Z., *Spółeczeństwo obywatelskie w doświadczeniu historycznym*, PAX, Warszawa 1991.
- Kowalski H., *Armia a wybory w Rzymie w okresie schyłku republiki*, w: A. Ładomirski (red.), *Rzym na przełomie republiki i cesarstwa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1988.
- Kowalski H., *Kryzys Zgromadzeń Ludowych w Rzymie w okresie schyłku republiki?*, w: T. Kotula, A. Ładomirski (red.), *Kryzysy państwa rzymskiego: republika i cesarstwo*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995.
- Krasowski K., Lesiński B., Sikorska-Dzięgielewska K., Walachowicz J., *Powszechna historia państwa i prawa*, Wydawnictwo „ars boni et aequi”, Poznań 1993.
- Krawczuk A., *Perykles i Aspazja*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1987.
- Krawczuk A., *Poczet cesarzy rzymskich: pryncypat*, Iskry, Warszawa 1987.
- Krapiec M.A., *Dzieła*, t. X: *Człowiek i prawo naturalne*, Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 1993.
- Krokiewicz A., *Hedonizm Epikura*, PAX, Warszawa 1961.
- Król M., *Między korporacją a społeczeństwem obywatelskim*, w: B. Markiewicz (red.), *Obywatel. Odrodzenie pojęcia*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993.
- Kuczyński M., *Krwawiąca Europa. Konflikty zbrojne i punkty zapalne w latach 1990–2000. Tło historyczne i stan obecny*, Bellona, Warszawa 2001.
- Kuderowicz Z., *Fichte*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1963.
- Kuderowicz Z., *Filozofia nowożytnej Europy*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989.
- Kuksewicz Z., *Filozofia średniowieczna jako ideologia*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1973.
- Kuksewicz Z., *Zarys filozofii średniowiecznej*, t. I: *Filozofia łacińskiego obszaru kulturowego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973.
- Kulesza R., *Ateny Peryklesa*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1991.

- Kymlicka W., *Politics in the Vernacular. Nationalism, Multiculturalism, and Citizenship*, Oxford University Press, Oxford 2001.
- Labuda G., *Kształtowanie się systemu państw i narodów europejskich*, w: H. Samsonowicz (red.), *Narodziny średniowiecznej Europy*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1999.
- Lacambra L.L., *Prawo naturalne: wiedza naukowa czy myślenie magiczne?*, przeł. C. Tarnogórski, w: M. Szyszkowska, *Zarys filozofii prawa*, „Temida 2”, Białystok 2000.
- Lamentowicz W., *Obywatelstwo w integrującej się Europie*, w: M. Szyszkowska (red.), *Człowiek jako obywatel*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1995.
- Lara M.T. de, Baruque J.V, Ortiz A.D., *Historia Hiszpanii*, przeł. S. Jędrusiak, „Universitas”, Kraków 1997.
- Le Goff J., *Człowiek średniowiecza*, przeł. M. Radożycka-Paoletti, w: idem (red.), *Człowiek średniowiecza*, „Volumen”, Warszawa 2000.
- Le Goff J., *Kultura średniowiecznej Europy*, przeł. H. Szumańska-Grossowa, „Volumen”, Warszawa 1994.
- Legowicz J., *Historia filozofii średniowiecznej Europy Zachodniej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980.
- Lengauer W., *Starożytna Grecja okresu archaicznego i klasycznego*, Wydawnictwo „DiG”, Warszawa 1999.
- Le Roy Ladurie E., *Ku rewolucji? Uwagi o państwie ancien régime'u*, przeł. B. Janicka, w: K. Michalski (oprac.), *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1994.
- Lesiński B., Rozwadowski W., *Historia prawa sądowego. Zarys wykładu*, Wydawnictwo „ars boni et aequi”, Poznań 1992.
- Leveque P., *Świat grecki*, przeł. J. Olkiewicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973.
- Lipset S.M., *Introduction*, w: T.H. Marshall, *Class, Citizenship and Social Development. Essays by...*, The University of Chicago Press, Chicago 1977.
- Litewski W., *Rzymskie prawo prywatne*, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 1999.
- Locke J., *Dwa traktaty o rządzie*, przeł. Z. Rau, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.
- Ludwikowski R., Woleński J., *J. S. Mill*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1979.
- Ludwikowski R.R., *Prawo konstytucyjne porównawcze*, Dom Organizatora, Toruń 2000.
- Lukian z Samostate, *Pochwała miasta ojczystego*, w: L. Winniczuk (oprac.), *Słowo jest cieniem czynu, czyli starożytni Grecy i Rzymianie o sobie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972.
- Łapicki B., *Ideologia rzymska w średniowieczu Europy Zachodniej*, Zakład im. Ossolińskich we Wrocławiu, Łódź 1964.

- Łapicki B., *Jednostka i prawo w Rzymie starożytnym. Rozważania historyczne na tle przeobrażeń prawa i państwa w dobie obecnej*, Wolna Wszechnica, Warszawa 1939.
- Łoposzko T., *Historia społeczna republikańskiego Rzymu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1987.
- Łoś A., *Czy II w. n.e. był początkiem kryzysu rzymskiego społeczeństwa niewolniczego?*, w: T. Kotula, A. Ładomirski (red.), *Kryzysy państwa rzymskiego: republika i cesarstwo*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995.
- Łukasz (św.), *Dzieje Apostolskie*, w: *Biblia. Nowy Testament*, przeł. R. Popowski SDB, „Vocatio”, Warszawa 2000.
- Łukaszewicz A., *Aegyptiaca Antoniniana. Działalność Karakalli w Egipcie (215–216)*, Wydział Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1993.
- MacCun J., *Ethics of citizenship*, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, Pluto Press, London 1994.
- Macedo S., *Cnoty liberalne*, przeł. G. Łuczkiwicz, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1995.
- Machiavelli N., *Historia Florencji*, ks. IV, przeł. G. Pianko, w: M. Maneli, *Machiavelli*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1968.
- Machiavelli N., *Historie florenckie*, ks. II, przeł. J. Malarczyk, w: K. Żaboklicki (oprac.), *Niccolò Machiavelli. Wybór pism*, PIW, Warszawa 1972.
- Machiavelli N., *Książę*, przeł. C. Nanke, Wydawnictwo „Alfa”, Warszawa 1993.
- Machiavelli N., *O sztuce wojennej*, w: K. Żaboklicki (oprac.), *Niccolò Machiavelli. Wybór pism*, PIW, Warszawa 1972.
- Machiavelli N., *Rozmyślenia nad pierwszą dekadą Tytusa Liwiusza*, przeł. G. Pianko, w: M. Maneli, *Machiavelli*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1968.
- Mackenney R., *Europa XVI wieku. Ekspansja i konflikt*, przeł. A. Staniewska, D. Dywańska, PIW, Warszawa 1997.
- Malarczyk J., *Wstęp*, w: K. Żaboklicki (oprac.), *Niccolò Machiavelli. Wybór pism*, PIW, Warszawa 1972.
- Malinowska-Kwiatkowska I., *Gwarancje wolności w ustawodawstwie średniowiecznych miast włoskich*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1980.
- Maneli M., *Historia doktryn polityczno-prawnych*, t. I: *Starożytność i średniowiecze*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967.
- Manning B., *Szlachta, lud i ustrój*, przeł. J. Kowalikowa, w: A. Mączak (oprac.), *Geneza nowożytnej Anglii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968.
- Manteuffel T., *Kultura Europy średniowiecznej*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1974.
- Marek Aureliusz, *Rozmyślenia*, przeł. M. Reiter, PIW, Warszawa 1997.

- Maritain J., *Człowiek i państwo*, przeł. A. Grobler, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1993.
- Markiewicz B., *Żywe obrazy. O kształtowaniu pojęć poprzez ich przedstawienie*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1994.
- Markov W., Soboul A., *Wielka rewolucja Francuzów 1789*, przeł. E. Marciniak, red. nauk. J. Baszkiewicz, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1984.
- Marshall T.H., *Citizenship and social class*, w: idem, *Class, Citizenship and Social Development. Essays by...*, The University of Chicago Press, Chicago 1977.
- Marshall T.H., *Social selection in the welfare state*, w: idem, *Sociology at the Crossroads and Other Essays*, Heineman, London 1963.
- Marsyliusz z Padwy, *Defensor Pacis*, przeł. na ang. A. Gewirth, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, Pluto Press, London 1994.
- Martines L., *Political conflict in the Italian city states*, w: R. Barker (red.), *Studies in Opposition*, Macmillan, London 1971.
- Mączak A., *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, PIW, Warszawa 1986.
- Meller S., *Pożegnanie z rewolucją*, Wydawnictwo „Verba”, Chotomów 1991.
- Mielnik B., *Obywatelstwo Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000.
- Mill J.S., *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, przeł. J. Hołówka, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1995.
- Mill J.S., *O wolności*, przeł. A. Kurlandzka, Wydawnictwo „AKME”, Warszawa 1999.
- Mill J.S., *Poddaństwo kobiet*, w: idem, *O rządzie reprezentatywnym. Poddaństwo kobiet*, przeł. J. Hołówka, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1995.
- Modzelewski K., *Spółeczeństwo i gospodarka*, w: E. Tabaczyńska (red.), *Italia*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1980.
- Montesquieu Ch.L. de, *O duchu praw*, t. I, przeł. T. Boy-Żeleński, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1957.
- Morabito M., Bourmaud D., *Historia konstytucyjna i polityczna Francji (1789–1958)*, przeł. A. Jamróz, „Temida 2”, Białystok 1996.
- Morin E., *Myśleć: Europa*, przeł. J. Łęczycki, Wydawnictwo „Wola”, Warszawa 1989.
- Motyka K., *Prawa człowieka. Idee, instytucje prawne, praktyka*, w: idem (red.), *Konstytucjonalizm we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998.
- Munck T., *Europa XVII wieku. 1598–1700. Państwo, konflikty i porządek społeczny*, przeł. R. Sudół, PIW, Warszawa 1998.
- Nicolet C., *Obywatel, polityk*, przeł. P. Bravo, w: A. Giardina (red.), *Człowiek Rzymu*, „Volumen”, Warszawa 1997.
- Nowak M., *Trzy generacje praw człowieka. Ich znaczenie w świetle przesłanek ideowych i historycznych oraz w świetle ich genezy*, przeł. B. Banaszak,

- w: B. Banaszak (red.), *Prawa człowieka: geneza, koncepcje, ochrona*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993.
- Nowakowski A., *Powszechna historia państwa w zarysie. Od państwa antycznego do r. 1918*, „Totus”, Białystok 1991.
- Oakeshott M., *On Magna Carta*, w: R. Barker (red.), *Studies in Opposition*, Macmillan, London 1971.
- O’Callaghan J.F., *A History of Medieval Spain*, Cornell University Press, Ithaca 1975.
- Ochocki A., *Filozofia wychowania do wolności*, w: J.G. Fichte, *Zamknięte państwo handlowe i inne pisma*, Fundacja Aletheia, Warszawa 1996.
- Oexle O.G., *Gildie i komuny. O powstaniu „związków” i „gmin” jako podstawowych form współżycia w Europie*, przeł. J. Tandecki, w: O.G. Oexle, *Spółeczeństwo średniowiecza: mentalność – grupy społeczne – formy życia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2000.
- Ogonowski Z., *Locke*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1972.
- Ogrodziński P., *Pięć tekstów o społeczeństwie obywatelskim*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1991.
- Olszewski H., *Myśl o państwie Samuela Pufendorfa*, w: M. Kamler et al. (kom. red.), *Władza i społeczeństwo w XVI i XVII w.*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989.
- Olszewski H., Zmierzak M., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Wydawnictwo „ars boni et aequi”, Poznań 1994.
- Ossowska M., *Myśl moralna Oświecenia angielskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966.
- Pajewski J., *Niemcy w czasach nowożytnych (1517–1939)*, Instytut Zachodni, Poznań 1947.
- Pełczyński Z.A., *Wolność, państwo, społeczeństwo. Hegel a problemy współczesnej filozofii politycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998.
- Piotrowski R., *Od materii Świata do materii Państwa. Z filozofii Tomasza Hobbesa*, „Universitas”, Kraków 2000.
- Pipes R., *Własność a wolność*, przeł. L. Niedzielski, „Muza”, Warszawa 2000.
- Plutarch, *Gajusz Grakchus*, w: Plutarch, *Żywoty sławnych mężów*, przeł. M. Brożek, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1953.
- Plutarch, *O wygnaniu*, w: Plutarch, *Moralia (wybór) II*, przeł. Z. Abramowiczówna, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1988.
- Plutarch, *Perykles*, w: Plutarch, *Żywoty sławnych mężów*, przeł. M. Brożek, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1953.
- Plutarch, *Solon*, w: Plutarch, *Żywoty sławnych mężów (z Żywotów równoległych)*, przeł. M. Brożek, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1997.
- Podgórecki A., *Socjotechniczne wątki w twórczości Machiavellego*, w: Niccolò Machiavelli. *Paradoksy losów doktryny*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1973.
- Podlecki A.J., *Perikles and his Circle*, Routledge, London 1998.

- Polibiusz, *Dzieje*, t. I, przeł. S. Hammer, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1957.
- Pomian K., *Europa i jej narody*, przeł. M. Szpakowska, PIW, Warszawa 1992.
- Popielski K., *Znaczenie wartości w procesie stawania się człowieka i bycia obywatelem*, w: M. Szyszkowska (red.), *Człowiek jako obywatel*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1995.
- Porębski C., *Umowa społeczna. Renesans idei*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1999.
- Prawo rzymskie. Teksty źródłowe do ćwiczeń*, red. przekładu I. Żeber, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998.
- Preuß U.K., *O teoretyczno-konstytucyjnym pojęciu obywatela we współczesnym społeczeństwie*, przeł. D. Karłowicz, w: B. Markiewicz (red.), *Obywatel. Odrodzenie pojęcia*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993.
- Preuß U.K., *Two challenges to European citizenship*, w: R. Bellamy, D. Castiglione (red.), *Constitutionalism in Transformation: European and Theoretical Perspectives*, Blackwell, Oxford 1996.
- Preuß U.K., *Wstępne uwagi o koncepcji obywatelstwa europejskiego*, w: P. Bajda (red.), *Obywatelstwo w Europie Środkowo-Wschodniej*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 1996.
- Procacci G., *Historia Włochów*, przeł. B. Kowalczyk-Trupiano, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983.
- Ptaśnik J., *Kultura wieków średnich. Życie religijne i społeczne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1959.
- Pufendorf S. von, *On the Duties of Citizens*, z: *De Officio Hominis et Civis Juxta Legem Naturalem Libri Duo*, red. W. Schucking, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, Pluto Press, London 1994.
- Quaglioni D., *The legal definition of citizenship in the late middle ages*, w: A. Molho, K. Raaflaub, J. Emlen (red.), *City-States in Classical Antiquity and Medieval Italy: Athens and Rome, Florence and Venice*, Wydawnictwo F. Steiner, Stuttgart 1991.
- Ramus W., *Instytucje prawa o obywatelstwie polskim*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980.
- Renan E., *Co to jest naród*, w: L. Zdybel (red.), *Być w narodzie. Szkice o idei narodu, narodowej kulturze i nacjonalizmie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998.
- Richet D., *Władza a społeczeństwo we Francji u schyłku XVI wieku*, w: M. Kamler et al. (kom. red.), *Władza i społeczeństwo w XVI i XVII w.*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1989.
- Riedel M., *W poszukiwaniu „związku obywatelskiego”. Idea tego, co polityczne, i problem demokracji europejskiej*, przeł. B. Markiewicz, w: B. Markiewicz (red.), *Obywatel. Odrodzenie pojęcia*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993.

- Riesenberg P., *Citizenship in the Western Tradition: Plato to Rousseau*, The University of North Carolina Press, Chapel Hill–London 1992.
- Rossiaud J., *Mieszczanin i życie w mieście*, przeł. M. Radożycka-Paoletti, w: J. Le Goff (red.), *Człowiek średniowiecza*, „Volumen”, Warszawa 2000.
- Rousseau J.-J., *A Discourse on Political Economy*, przeł. na ang. G.D.H. Cole, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, Pluto Press, London 1994.
- Rousseau J.-J., *Umowa społeczna*, przeł. A. Peretiatkowicz, w: idem, *Umowa społeczna oraz Uwagi o rządzie polskim. (...)*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966.
- Rowse A.L., *Anglia w epoce elżbietańskiej*, t. I: *Struktura społeczeństwa*, przeł. S. Amsterdamski, PIW, Warszawa 1976.
- Rybczyńska J.A., *Mniejszości narodowe i ochrona ich praw*, w: K. Motyka (red.), *Konstytucjonalizm we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998.
- Saastamoinen K., *The Morality of the Fallen Man. Samuel Pufendorf on Natural Law*, SHS, Helsinki 1995.
- Samsonowicz H., *Dziedzictwo średniowiecza. Mity i rzeczywistość*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1991.
- Samsonowicz H., *Urbanizacja i geneza państw nowożytnych w Europie*, w: *Historia. Idee. Polityka. Księga dedykowana Profesorowi Janowi Baszkiewiczowi*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 1995.
- Samsonowicz H., *Życie miasta średniowiecznego*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2001.
- Sarnecki P., *Wolność zrzeszania się*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998.
- Sartori G., *Teoria demokracji*, przeł. P. Amsterdamski i D. Grinberg, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Schulz F., *Classical Roman Law*, Clarendon Press, Oxford 1961.
- Schumpeter J.A., *Kapitalizm, socjalizm, demokracja*, przeł. M. Rusiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995.
- Szczaniecki M., *Powszechna historia państwa i prawa*, oprac. K. Sójka-Zielińska, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 2000.
- Seidler G.L., *Machiavelli i jego czasy*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Konstantego Grzybowskiego*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1971.
- Seidler G.L., *Myśl polityczna czasów nowożytnych*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1972.
- Seidler G.L., *Przedmarksowska myśl polityczna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1985.
- Seneca L. Annaeus, *Listy moralne do Lucyliusza*, przeł. W. Kornatowski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961.
- Serwański M., *Historia powszechna. Wiek XVI–XVIII*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2001.
- Sherwin-White A.N., *The Roman Citizenship*, Clarendon Press, Oxford 1939.

- Shils E., *Civility and civil society: good manners between persons and concern for the common good in public affairs*, w: *The Virtue of Civility. Selected Essays on Liberalism, Tradition and Civil Society*, Liberty Fund, Indianapolis 1997.
- Shils E., *Max Weber and the world since 1920*, w: *The Virtue of Civility. Selected Essays on Liberalism, Tradition and Civil Society*, Liberty Fund, Indianapolis 1997.
- Shils E., *Nation, nationality, nationalism and civil society*, w: *The Virtue of Civility. Selected Essays on Liberalism, Tradition and Civil Society*, Liberty Fund, Indianapolis 1997.
- Sieyès E., *Co to jest stan trzeci?*, przeł. B. Strumiński, w: B. Baczek (oprac.), *Filozofia francuskiego Oświecenia*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961.
- Skarżyński R., *Człowiek i obywatel w konserwatywnej myśli politycznej*, w: M. Szyszkowska (red.), *Człowiek jako obywatel*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1995.
- Skinner Q., *Political philosophy*, w: C.B. Schmitt (red.), *The Cambridge History of Renaissance Philosophy*, Cambridge University Press, Cambridge 1992.
- Smith T., *De Republica Anglorum (The Commonwealth of England)*, oprac. Z. Boras, M. Serwański, w: *Historia powszechna XVI wieku. Teksty źródłowe*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 1978.
- Smolar A., *Od człowieka socjalizmu do obywatela*, w: B. Markiewicz (red.), *Obywatel. Odrodzenie pojęcia*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993.
- Southern R.W., *Kształtowanie średniowiecza*, przeł. H. Pręczkowska, PIW, Warszawa 1970.
- Sójka-Zielińska K., *Drogi i bezdroża prawa. Szkice z dziejów kultury prawnej Europy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2000.
- Sójka-Zielińska K., *Historia prawa*, Wydawnictwo Prawnicze Lexis Nexis, Warszawa 2001.
- Spencer H., *The Man Versus the State*, Liberty Classics, Indianapolis 1981.
- Starkey T., *A Dialogue between Cardinal Pole and Thomas Lupset*, w: P.B. Clarke, *Citizenship*, Pluto Press, London 1994.
- Starzyński S., *Prawa i obowiązki obywatelskie*, w: Z. Cybichowski, *Encyklopedia podręcznego prawa publicznego (konstytucyjnego, administracyjnego i międzynarodowego)*, t. II, „Biblioteka Polska”, Warszawa 1926.
- Strauss L., *Prawo naturalne w świetle historii*, przeł. T. Górski, PAX, Warszawa 1969.
- Stróżewski W., *Etyka obywatelska – etyka obywatela*, w: B. Markiewicz (red.), *Obywatel. Odrodzenie pojęcia*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1993.
- Stylianidis E., *Wpływ antycznej cywilizacji greckiej na rozwój praw człowieka*, w: B. Banaszak (przeł. i red.), *Prawa człowieka: geneza, koncepcje, ochrona*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993.

- Suchocka H., *Prawo do posiadania obywatelstwa*, w: R. Wieruszewski (red. nauk.), *Prawa człowieka. Model prawny*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1991.
- Swieżawski S., *Dzieje filozofii europejskiej w XV wieku*, t. VI: *Człowiek*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1983.
- Sylwestrzak A., *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Wydawnictwo Prawnicze PWN, Warszawa 2000.
- Szacki J., *Użytki historii w doktrynie politycznej Machiavellego*, w: *Niccolò Machiavelli. Paradoksy losów doktryny*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1973.
- Szczepański J., *Prawo obywatelstwa rzymskiego. Proces poety Archiasza o nieprawne przywłaszczenie sobie obywatelstwa rzymskiego*, w: Marcus Tullius Cicero, *Wybór mów II. Mowa w obronie Lucjusza Mureny. Mowa w obronie poety Archiasza*, oprac. i przeł. J. Szczepański, Książnica-Atlas, Lwów 1931.
- Szlachta B., *Państwo a obywatel. Uwagi o pojmowaniu obywatelstwa i praw z nim związanych*, w: A. Rzegocki (red.), *Państwo jako wyzwanie*, Ośrodek Myśli Politycznej, Księgarnia Akademicka, Kraków 2000.
- Szreniawski J., *Podstawowe problemy prawne obywatelstwa*, w: *Konstytucyjny ustrój państwa. Księga jubileuszowa Profesora Wiesława Skrzydły*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2000.
- Szyszkowska M., *Obywatel w ujęciu filozoficznoprawnym*, w: M. Szyszkowska (red.), *Człowiek jako obywatel*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1995.
- Szyszkowska M., *Zarys filozofii prawa*, „Temida 2”, Białystok 2000.
- Śpiewak P., *Ideologie i obywatele*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1991.
- Świderkówna A., *Hellenika. Wizerunek epoki od Aleksandra do Augusta*, PIW, Warszawa 1978.
- Tacyt, *Roczniki. Od zgonu boskiego Augusta*, przeł. S. Hammer, w: L. Winniczuk (oprac.), *Słowo jest cieniem czynu, czyli starożytni Grecy i Rzymianie o sobie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972.
- Taubenschlag R., *Rzymskie prawo prywatne*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1955.
- Taylor Ch., *Kiedy mówimy społeczeństwo obywatelskie*, w: K. Michalski (oprac.), *Europa i społeczeństwo obywatelskie. Rozmowy w Castel Gandolfo*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 1994.
- Tokarczyk R.A., *Hobbes*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1987.
- Tokarczyk R.A., *Klasycy praw natury*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1988.
- Tokarczyk R.A., *Filozofia prawa w perspektywie prawa natury*, „Temida 2”, Białystok 1996.
- Tomasz z Akwinu (św.), *O władzy*, przeł. J. Salij OP, w: Św. Tomasz z Akwinu, *Dzieła wybrane*, Wydawnictwo „W drodze”, Poznań 1984.
- Torpey J., *The Invention of the Passport. Surveillance, Citizenship and the State*, Cambridge University Press, Cambridge 2000.

- Treadgold D.W., *Wolność: zarys historii*, przeł. A. i J. Soszyńscy, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996.
- Trevelyan G.M., *Historia Anglii*, przeł. H. Katz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967.
- Trevelyan G.M., *Historia społeczna Anglii. Od Chaucera do Wiktorii*, przeł. A. Klimowicz, PIW, Warszawa 1961.
- Truchlińska B., *Człowiek-obywatel „republiki muz”*, w: M. Szyszkowska (red.), *Człowiek jako obywatel*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1995.
- Tukidydes, *Wojna peloponeska*, przeł. K. Kumaniecki, Czytelnik, Warszawa 1988.
- Uchodźcy świata 1997–1998. Wyzwania humanitarne*, red. J. Crisp, przeł. S. Kasperec et al., UNHCR, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Ulicka G., *Demokracja a prawa polityczne kobiet we Francji*, w: *Państwo – demokracja – samorząd. Księga jubileuszowa w sześćdziesięciolecie Profesora Eugeniusza Zielińskiego*, „Elipsa”, Warszawa 1999.
- Ulicka G., *Demokracje zachodnie: zasady, wartości, wizje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.
- Ulicka G., Wojtaszczyk K.A., *Idea demokracji – historia i współczesność*, w: K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski (red.), *Spółczesność i polityka. Podstawy nauk politycznych*, „ASPRA-JR”, Warszawa 2002.
- Ullman W., *Średniowieczne korzenie renesansowego humanizmu*, przeł. J. Mach, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1985.
- Vecchio G. del., *Osobowość i prawa człowieka w świetle nauki prawa*, przeł. C. Tarnogórski, w: M. Szyszkowska, *Zarys filozofii prawa*, „Temida 2”, Białystok 2000.
- Vico G., *Nauka nowa*, przeł. J. Jakubowicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1966.
- Voisé W., *Myśl społeczna siedemnastego wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970.
- Walek-Czernecki T., Witkowski S., *Dzieje greckie*, cz. I, Kurpisz, Poznań 1996.
- Wawrykowa M., *Dzieje Niemiec 1648–1789*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1976.
- Wawrykowa M., *Dzieje Niemiec 1789–1871*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1980.
- Wąsowicz M., *Historia ustroju państw Zachodu. Zarys wykładu*, „Liber”, Warszawa 1998.
- Weber M., *Parliament and government in Germany*, w: idem, *Political Writings*, red. P. Lassman, R. Speirs, Cambridge University Press, Cambridge 1994.
- Weber M., *Suffrage and democracy in Germany*, w: idem, *Political Writings*, red. P. Lassman, R. Speirs, Cambridge University Press, Cambridge 1994.
- Weber M., *The City*, przeł. na ang. D. Martindale i G. Neuwirth, Collier Books, New York 1962.

- Whitehead D., *Norms of citizenship in ancient Greece*, w: A. Molho, K. Raaf-laub, J. Emlen (red.), *City-States in Classical Antiquity and Medieval Italy; Athens and Rome, Florence and Venice*, Wydawnictwo F. Steiner, Stuttgart 1991.
- Wickham C., *Early Medieval Italy: Central Power and Local Society 400–1000*, Macmillan, London 1981.
- Wieruszewski R., *Podstawowe obowiązki obywateli PRL*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1984.
- Winczorek P., *Wstęp do nauki o państwie*, „Liber”, Warszawa 2000.
- Witte B.C., *Inicjatywy liberalne w dziedzinie praw człowieka*, przeł. B. Banaszak, w: B. Banaszak (red.), *Prawa człowieka: geneza, koncepcje, ochrona*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1993.
- Wojtaszczyk K.A., *Kompendium wiedzy o państwie współczesnym*, „Liber”, Warszawa 1999.
- Wojtowicz J., *Miasto europejskie w epoce Oświecenia i Rewolucji Francuskiej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972.
- Wojtowicz J., *Późne Oświecenie w Europie (Wybrane zagadnienia okresu 1763–1789)*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1991.
- Wołodkiewicz W., Zabłocka M., *Prawo rzymskie. Instytucje*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 1996.
- Wójcik Z., *Historia powszechna XVI–XVII w.*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Wójtowicz A., *Elementy pozytywizmu prawniczego w średniowiecznej myśli politycznej*, w: A. Lityński (red.), *Dawne sądy i prawo*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1984.
- Wójtowicz A., *Model władzy państwowej Marsyliusza z Padwy*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1977.
- Wudel W., *Filozofia strachu i nadziei. Teoria społeczna Tomasza Hobbesa*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1971.
- Zaremska H., *Banici w średniowiecznej Europie*, „Semper”, Warszawa 1993.
- Zaremska H., *Homo Bonae Famae*, w: *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu*, t. I, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1996.
- Zawadzka B., *Prawa ekonomiczne, socjalne i kulturalne*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1996.
- Zawadzki S., *Państwo o orientacji społecznej. Geneza – doświadczenia – perspektywy*, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 1996.
- Zieliński E., *Nauka o państwie i polityce*, „Elipsa”, Warszawa 2001.
- Zieliński T., *Cesarstwo rzymskie*, PIW, Warszawa 1995.
- Zieliński T., *Rzeczpospolita rzymska*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1989.
- Zientara B., *Historia powszechna średniowiecza*, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa 1996.

- Zientara B., *Świadomość narodowa w Europie Zachodniej w średniowieczu. Powstanie i mechanizmy zjawiska*, w: A. Gieysztor, S. Gawlas (red. nauk.), *Państwo, naród, stany w świadomości wieków średnich: pamięci Benedykta Zientary 1929–1983*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990.
- Zientara B., *Świt narodów europejskich. Powstanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, PIW, Warszawa 1985.
- Zins H., *Historia Anglii*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1995.
- Znaniński F., *Współczesne narody*, przeł. Z. Dulczewski, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1990.
- Zwierzchowski E., *Opozycja parlamentarna*, w: idem (red. nauk.), *Opozycja parlamentarna*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2000.
- Zwierzchowski E., *Sądownictwo konstytucyjne*, „Temida 2”, Białystok 1994.
- Zwierzchowski E., *Wprowadzenie do nauki prawa konstytucyjnego państw demokratycznych*, Uniwersytet Śląski, Katowice 1992.
- Żarnowski J., *Spółczesność XX wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1999.

Artykuły w periodykach, artykuły encyklopedyczne, wywiady

- Abu-Laban Y., *Reconstructing an inclusive citizenship for a new millennium: Globalization, migration and difference*, „International Politics” 2000, nr 4.
- Acewicz M., *Kantowski ideał państwa i „całości kosmopolitycznej”*, „Archiwum Historii Myśli Politycznej” 1992, nr 2.
- Balibar E., *Propositions on citizenship*, „Ethics” 1988, nr 4.
- Bardach J., *Czy istniało obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej? (W związku z pracą S. Grodzkiego, „Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej”)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965, nr 2.
- Baszkiewicz J., Wójtowicz A., *Z zagadnień ideologii ustawodawczej wieków średnich*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1974, nr 1.
- Bauman Z., *Kryzys państwa narodowego we współczesnej Europie*, „Przegląd Zachodni” 1994, nr 4.
- Birnbaum P., *Citizenship: Sociological aspects*, w: N.J. Smelser, P.B. Baltes (red.), *International Encyclopedia of the Social and Behavioral Sciences*, t. III, Elsevier, Oxford 2001.
- Bratkiewicz J., *Pierwowzory przednowoczesne społeczeństwa obywatelskiego – geneza, rozwój, dziedzictwo*, „Studia Polityczne” 1993, nr 1–4.
- Buchner W., *Rządy prawa a demokracja*, „Arka” 1992, nr 42.
- Cieślak T., *Reforma pruskiego prawa wyborczego w okresie imperializmu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, nr 2.
- Czapliński W., *Problematyka obywatelstwa w aktualnych pracach Rady Europy*, „Studia Europejskie” 1998, nr 2.
- Downs D.A., *Civil liberties and human rights*, w: N.J. Smelser, P.B. Baltes (red.), *International Encyclopedia of the Social and Behavioral Sciences*, t. III, Elsevier, Oxford 2001.

- Dumont F., *Zgromadzenia stanowe we Francji a sprawy podatkowe*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, nr 2.
- Dziadzio A., *Ochrona praw i wolności obywatelskich w austriackiej monarchii konstytucyjnej (1867–1914)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2001, nr 1.
- Eisenstadt S.N., *Civil society*, w: S.M. Lipset (red.), *The Encyclopedia of Democracy*, t. I, Routledge, London 1995.
- Europe’s Muslims*, „The Economist” 10–16 sierpnia 2002 r.
- Follesdal A., *Union citizenship: Unpacking the beast of burden*, „Law and Philosophy” 2001, nr 3.
- Goodin R.E., *What is so special about our fellow countrymen?*, „Ethics” 1988, nr 4.
- Gosewinkel D., *Historical development of citizenship*, w: N.J. Smelser, P.B. Baltes (red.), *International Encyclopedia of the Social and Behavioral Sciences*, t. III, Elsevier, Oxford 2001.
- Grzybowski K., *Prawda i legenda Wielkiej Karty Wolności. (W 750-lecie Magna Charta Libertatum)*, „Państwo i Prawo” 1965, nr 8–9.
- Gunsteren H.R. van, *Admission to citizenship*, „Ethics” 1988, nr 4.
- Habermas J., *Republika Federalna Europy*, wywiad przeprowadzony przez J.-M. i L. Ferry, „le point” z 13 kwietnia 2001 r., w: „Forum” 2001, nr 20.
- Hall R.B., *War and security*, w: A.J. Motyl (red.), *Encyclopedia of Nationalism*, t. I, Academic Press, San Diego 2001.
- Hamburger J., *John Stuart Mill*, w: S.M. Lipset (red.), *The Encyclopedia of Democracy*, t. III, Routledge, London 1995.
- Janowski Z., *Benjamin Constant: Zapomniany liberał*, „Arka” 1992, nr 42.
- Jones M.P., *Gender quotas*, w: R. Rose (red.), *International Encyclopedia of Elections*, Macmillan, London 2000.
- Katz R.S., *Noncitizens and the right to vote*, w: R. Rose (red.), *International Encyclopedia of Elections*, Macmillan, London 2000.
- Kodreński J., *Wielka Rewolucja Francuska a własność. Od własności feudalnej do własności kapitalistycznej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1986, nr 1.
- Konopacki S., *Obywatelstwo europejskie a rozszerzenie Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 1999, nr 4.
- Krawczuk A., „*Virtutis ergo*” nadania obywatelstwa rzymskiego przez wodzów republiki, „Prace Historyczne” 1963, nr 11.
- Lakoff S., *Democracy*, w: A.J. Motyl (red.), *Encyclopedia of Nationalism*, t. I, Academic Press, San Diego 2001.
- Lang W., *Refleksja filozoficznoprawna*, „Państwo i Prawo” 1996, nr 12.
- Langewiesche D., *Naród, nacjonalizm, państwo narodowe: stan i perspektywy badań*, przeł. A. Peszke, „Sprawy Narodowościowe (Seria Nowa)” 2002, nr 20.
- Lehning P.B., *European citizenship: Towards a European identity?*, „Law and Philosophy” 2001, nr 3.

- Malarczyk J., *Niccolò Machiavelli i Ulrich von Hutten o stanach panujących i władzy we Włoszech i w Niemczech*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1993, nr 1–2.
- Malinowska E., *Meżczyźni i kobiety w społeczeństwie jutra*, „Kultura i Społeczeństwo” 2003, nr 4.
- Malinowska-Kwiatkowska I., *Parlamente stanowe a zgromadzenia miejskie w średniowiecznej Italii*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1973, nr 2.
- Mezey S.G., *Women and democracy*, w: S.M. Lipset (red.), *The Encyclopedia of Democracy*, t. III, Routledge, London 1995.
- Mik C., *Obywatelstwo europejskie w świetle prawa wspólnotowego i międzynarodowego*, „Toruński Rocznik Praw Człowieka i Pokoju” 1993/1994, nr 2.
- Miller D., *The ethical significance of nationality*, „Ethics” 1988, nr 4.
- Mor C.G., *Od „komuny” do „księstwa”. Zarys ewolucji ustrojowej Włoch w średniowieczu*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, nr 1.
- Morawski L., *Prawa jednostki a dobro wspólne. (Liberalizm versus komunitaryzm)*, „Państwo i Prawo” 1998, nr 11.
- Mouffe C., *Citizenship*, w: S.M. Lipset (red.), *The Encyclopedia of Democracy*, t. I, Routledge, London 1995.
- Muslims in Western Europe (Special Report:)*, „The Economist” z 10–16 sierpnia 2002 r.
- Ochmański J.W., *Ewolucja koncepcji państwa w naukach prawnych w Niemczech w latach 1871–1936*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1997, nr 1–2.
- Osuchowski W., *Constitutio Antoniniana*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” 1963, nr 4.
- Özdemir C., *Nowi Niemcy. (O reformie niemieckiego prawa o obywatelstwie mówi Cem Özdemir, niemiecki polityk tureckiego pochodzenia)*, wywiad przeprowadzony przez A. Rubinowicz, „Gazeta Wyborcza” z 8 stycznia 1999 r.
- Pieliński K., *Edmund Burke czyli o fundamentalnej wyższości złudzenia nad prawdą*, „Archiwum Historii Myśli Politycznej” 1992, nr II.
- Ramus W., *Pojęcie obywatelstwa. (Spór wokół istoty przynależności państwowej)*, „Państwo i Prawo” 1977, nr 6.
- Rosenblum N.L., *Liberalism*, w: S.M. Lipset (red.), *The Encyclopedia of Democracy*, t. III, Routledge, London 1995.
- Rule W., *Woman: Enfranchisement*, w: R. Rose (red.), *International Encyclopedia of Elections*, Macmillan, London 2000.
- Salmonowicz S., *O przelocie XI–XIII w. w dziejach prawa w Europie*, „Państwo i Prawo” 1996, nr 12.
- Sitek B., *Historia prawa a europejska kultura prawna (na tle artykułu S. Salmonowicza)*, „Państwo i Prawo” 1997, nr 4.
- Smith R.M., *Citizenship: Political*, w: N.J. Smelser, P.B. Baltes (red.), *International Encyclopedia of the Social and Behavioral Sciences*, t. III, Elsevier, Oxford 2001.

- Sokolewicz Z., *Obywatelstwo a narodowość. Uwagi w związku z ustanowieniem obywatelstwa Unii Europejskiej*, „Studia Europejskie” 1997, nr 1.
- Sugar P.F., *Fascism and nationalism*, w: A.J. Motyl (red.), *Encyclopedia of Nationalism*, t. I, Academic Press, San Diego 2001.
- Svarlien O., *Citizenship*, w: J. Gould, W.L. Kolb (red.), *A Dictionary of the Social Sciences*, Tavistock Publications, London 1964.
- Sylwestrzak A., *Filozofia suwerenności i sprawiedliwości Bodinusa*, „Studia Prawnoustrojowe” 2002, nr 1
- Tamir Y., *Nationalism*, w: S.M. Lipset (red.), *The Encyclopedia of Democracy*, t. III, Routledge, London 1995.
- Trzcіński K., *Geneza i istota średniowiecznego obywatelstwa miejskiego na zachodzie Europy. Przyczynek do badań dziejów obywatelstwa państwowego*, „Państwo i Społeczeństwo” 2004, nr 3.
- Trzcіński K., *Obywatelstwo w Europie. Idea i jej wyraz formalny w perspektywie historycznej*, „Studia Europejskie” 2002, nr 2.
- Trzcіński K., *Odwrócenie perspektywy: poddany jako obywatel w monarchii absolutnej, czyli o wieloznaczności pojęć lub ich różnym rozumieniu*, „Przegląd Politologiczny” 2004, nr 3.
- Trzcіński K., *Początki nowożytnego obywatelstwa w Europie – obywatel państwa i katalog jego praw w dokumentach Rewolucji Francuskiej*, „Studia Europejskie” 2005, nr 2.
- Trzcіński K., *Prawo obywatelstwa a zagadnienia imigracji na tle doświadczeń niemieckich*, „Państwo i Prawo” 2003, nr 2.
- Trzcіński K., *Zmierzch obywatelstwa patriarchalnego. Szkic do dziejów procesu*, „Szkice Humanistyczne” 2005, nr 1–2.
- Turner B.S., *Citizenship and public policy*, w: N.J. Smelser, P.B. Baltes (red.), *International Encyclopedia of the Social and Behavioral Sciences*, t. III, Elsevier, Oxford 2001.
- Turnowiecki W., *Bismarck a polityka społeczna*, „Teoria i praktyka polityki (Materiały i studia)” 1995, nr 1.
- Turyn A., *Sylwety greckie*, „Wiedza i Życie” 1934, nr 8–9.
- Vincent A., *Political theory (XI. Cosmopolitanism, citizenship, and nationalism)*, w: A.J. Motyl (red.), *Encyclopedia of Nationalism*, t. I, Academic Press, San Diego 2001.
- Vujacic V., *Sociology (VIII. Institutionalism and rational choice: Newer approaches to the study of nationalism)*, w: A.J. Motyl (red.), *Encyclopedia of Nationalism*, t. I, Academic Press, San Diego 2001.
- Wąsowicz M., *Od privi leges do Karty Komuny. Z dziejów przywileju w średniowiecznej Europie*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1999, nr 1–2.
- Wójtowicz A., *Model normy stanowionej i niektóre problemy stosowania prawa w doktrynie postglosatorów (XIII i XIV w.)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1971, nr 2.
- Yuval-Davies N., *Gender relations and the nation*, w: A.J. Motyl (red.), *Encyclopedia of Nationalism*, t. I, Academic Press, San Diego 2001.

- Zabłocka M., *Nadawanie obywatelstwa rzymskiego*, „Prawo Kanoniczne” 1993, nr 1–2.
- Zięba A., *Zagadnienia ustroju państwowego w doktrynie współczesnego liberalizmu brytyjskiego*, „Państwo i Prawo” 1999, nr 6.
- Zięba-Załucka H., *Problematyka obywatelstwa a prawa obywatelskie w konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2001, nr 1.
- Zmierczak M., *J.J. Rousseau – rzecznik totalitaryzmu czy liberalnej demokracji?*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1989, nr 2.

Akty prawne cytowane w pracy

- Bill o Prawach (Bill of Rights)* z 13 lutego 1689 roku, przeł. J. Lange, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela* z 26 sierpnia 1789 roku, przeł. O. Beiersdorf, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela* z 24 czerwca 1793 roku, przeł. F.M. Buonarotti, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Deklaracja Praw i Obowiązków Człowieka i Obywatela* z 22 sierpnia 1795 roku, przeł. C. Zeller, w: Z. Kędzia (red.), *Prawa i obowiązki obywateli. Wybór źródeł*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1978.
- Dekret o zniesieniu powinności feudalnych* z 4/5 sierpnia 1789 roku, przeł. K. Krauze, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności* podpisana w dniu 4 listopada 1950 roku przez państwa członkowskie Rady Europy, w: A. Przyborowska-Klimczak (oprac.), *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów*, Wydawnictwo Lubelskie Prawnicze, Lublin 1992.
- Habeas Corpus Act* z 1679 roku, przeł. B. Lesiński, J. Walachowicz, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Karta Konstytucyjna (Królestwa Francji)* z 4 czerwca 1814 roku, przeł. M. Szczaniecki, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Karta Konstytucyjna (Królestwa Francji)* z 14 sierpnia 1830 roku, przeł. M. Szczaniecki, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.

- Karta Narodów Zjednoczonych* podpisana w dniu 26 czerwca 1945 roku przez państwa członkowskie ONZ, w: A. Przyborowska-Klimczak (oprac.), *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów*, Wydawnictwo Lubelskie Prawnicze, Lublin 1992.
- Konstytucja Drugiej Rzeszy Niemieckiej z 16 kwietnia 1871 roku*, przeł. B. Lesiński, J. Walachowicz, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Konstytucja Drugiej Rzeszy Niemieckiej z 16 kwietnia 1871 roku*, w: M.Z. Jedlicki (oprac. i przeł.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1955.
- Konstytucja Francuska z 3 września 1791 roku*, w: B. Lesiński, J. Walachowicz (oprac.), *Historia ustroju państwa w tekstach źródłowych*, Polski Dom Wydawniczy „Ławica”, Poznań 1992.
- Konstytucja Francuska z 3 września 1791 roku*, w: M. Sczaniecki (oprac. i przeł.), *Wybór źródeł do historii państwa i prawa w dobie nowożytnej*, t. I, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1987.
- Konstytucja Królestwa Belgii z 7 lutego 1831 roku*, przeł. W. Skrzydło, w: Z. Kędzia (red.), *Prawa i obowiązki obywateli. Wybór źródeł*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1978.
- Konstytucja Republiki Francuskiej z 4 listopada 1848 roku*, przeł. M. Sczaniecki, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Konstytucja Republiki Francuskiej z 22 sierpnia 1795 roku*, w: B. Lesiński, J. Walachowicz (oprac.), *Historia ustroju państwa w tekstach źródłowych*, Polski Dom Wydawniczy „Ławica”, Poznań 1992.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Francuskiej z 13 grudnia 1799*, w: M.Z. Jedlicki (oprac. i przeł.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1955.
- Konstytucja Rzeszy Niemieckiej z 11 sierpnia 1919 roku*, przeł. pod kierunkiem J. Makowskiego, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Międzynarodowy Pakt Praw Obywatelskich i Politycznych* przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 16 grudnia 1966 roku, w: J. Buszydlik, S. Sagan, *Najnowsze źródła do nauki prawa konstytucyjnego (zbiór aktów normatywnych)*, red. E. Zwierzchowski, Wydawnictwo dr-a A. Abramskiego, Katowice 1992.
- Międzynarodowy Pakt Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych* przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 16 grudnia 1966 roku, w: J. Buszydlik, S. Sagan, *Najnowsze źródła do nauki prawa konstytucyjnego (zbiór aktów normatywnych)*, red. E. Zwierzchowski, Wydawnictwo dr-a A. Abramskiego, Katowice 1992.

- Niemiecki Akt Związkowy z 8 czerwca 1815 roku*, przeł. B. Lesiński, J. Walachowicz, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Petycja o prawo (Petition of Right) z 1628 roku*, przeł. J. Lange, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Pierwsze Rozporządzenie Wykonawcze do ustawy o obywatelstwie Rzeszy, z 14 listopada 1935 roku*, przeł. M. Sczaniecki, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, uchwalona przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 10 grudnia 1948 roku, w: A. Przyborowska-Klimczak (oprac.), *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów*, Wydawnictwo Lubelskie Prawnicze, Lublin 1992.
- Protokół opcyjny do Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych* przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w dniu 16 grudnia 1966 roku, w: A. Przyborowska-Klimczak (oprac.), *Prawo międzynarodowe publiczne. Wybór dokumentów*, Wydawnictwo Lubelskie Prawnicze, Lublin 1992.
- Statut o podatkach (De tallagio non concedendo) z 1297 roku*, przeł. J. Lange, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Ustawa Konstytucyjna z 24 czerwca 1793*, w: M.Z. Jedlicki (oprac. i przeł.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1955.
- Ustawa Konstytucyjna z 24 czerwca 1793*, w: M. Sczaniecki (oprac. i przeł.), *Wybór źródeł do historii państwa i prawa w dobie nowożytnej*, t. I, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1987.
- Ustawa Le Chapelier z 14 czerwca 1791 roku*, przeł. T. Janasz, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Ustawa o cudzoziemcach [w Niemczech] z dnia 23 lipca 1999 roku*, w: S. Born (red.), *Teksty ustaw IN-PRESS*, przeł. A.-M. Sadowski, Inter Nationes, Bonn 1999.
- Ustawa o [niemieckiej] przynależności państwowej z dnia 23 lipca 1999 roku*, w: S. Born (red.), *Teksty ustaw IN-PRESS*, przeł. A.-M. Sadowski, Inter Nationes, Bonn 1999.
- Ustawa o obywatelstwie Rzeszy z dnia 15 września 1935 roku*, w: M. Sczaniecki (oprac.), *Wybór źródeł do historii państwa i prawa w dobie nowożytnej*, „Liber”, Warszawa 1996.
- Ustawa o ochronie niemieckiej krwi i niemieckiej czci z dnia 15 września 1935 roku*, w: M. Sczaniecki (oprac.), *Wybór źródeł do historii państwa i prawa w dobie nowożytnej*, „Liber”, Warszawa 1996.

- Ustawa o reprezentacji ludu Anglii i Walii w parlamencie z 7 czerwca 1832 roku*, przeł. I. Rusinowa i T. Wituch, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Ustawa Zasadnicza Republiki Federalnej Niemiec z 23 maja 1949 roku*, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Wielka Karta Wolności (Magna Charta Libertatum) z 15 czerwca 1215 roku*, przeł. L. Pauli, W. Sołtysowa, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
- Złota Bulla cesarza Karola IV, cz. I ogłoszona w Norymberdze 10 stycznia 1356 roku*, przeł. B. Lesiński, J. Walachowicz, w: M.J. Ptak, M. Kinstler (oprac.), *Powszechna historia państwa i prawa. Wybór tekstów źródłowych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.

Encyklopedie, leksykony, słowniki, źródła statystyczne

- Bańkowski A., *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. II, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Bogdanov V. (red.), *The Blackwell Encyclopaedia of Political Institutions*, Blackwell, Oxford 1987.
- Britannica. Edycja polska*, Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 1997.
- Bunson M., *Encyclopedia of the Roman Empire*, Facts on File, New York 1994.
- Chamber's Encyclopaedia*, George Newnes, London 1955.
- Cybichowski Z., *Encyklopedia podręcznego prawa publicznego (konstytucyjnego, administracyjnego i międzynarodowego)*, t. I–II, „Biblioteka Polska”, Warszawa 1926.
- Encyklopedia albo słownik rozumowany nauk, sztuk i rzemiosł zebrany z najlepszych autorów (...). Wybór artykułów*, oprac. A. Soboul, przeł. J. Rogoziński, J. Guranowski, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1957.
- Encyklopedia prawa międzynarodowego i stosunków międzynarodowych*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1976.
- Funk & Wagnalls New Encyclopedia*, Funk & Wagnalls Inc., New York 1986.
- Gould J., Kolb W.L. (red.), *A Dictionary of the Social Sciences*, Tavistock Publications, London 1964.
- Jaskólski M. (red.), *Słownik historii doktryn politycznych*, t. I, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1997.
- Kalina-Prasznic U. (red.), *Encyklopedia prawa*, Wydawnictwo C.H. Beck, Warszawa 2000.
- Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., *Słownik języka polskiego*, t. II (1902) i III (1904), PIW, Warszawa 1952.
- Klein E., *A Comprehensive Etymological Dictionary of the English Language (Dealing with the origin of words and their sense development thus illus-*

- trating the history of civilization and culture*), t. I, Elsevier Publishing, Amsterdam 1966.
- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1991.
- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*, Świat Książki, Warszawa 2000.
- Landowski Z., Woś K., *Słownik cytatów łacińskich*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2002.
- Liddell H.G., Scott R. (oprac.), *A Greek-English Lexicon*, t. II, Clarendon Press, Oxford 1901.
- Linde M.S.B., *Słownik języka polskiego*, t. II (1855) i III (1857), PIW, Warszawa 1951.
- Lipset S.M. (red.), *The Encyclopedia of Democracy*, t. I–III, Routledge, London 1995.
- Loyn H.R. (oprac.), *Średniowiecze*, Czytelnik, Warszawa 1996.
- Magill F.N. (red.), *International Encyclopedia of Government and Politics*, t. I, Fitzroy Dearborn Publishing, London 1996.
- McEvedy C., Jones R., *Atlas of World Population History*, Penguin Books, Harmondsworth 1978.
- Miller D. (red.), *The Blackwell Encyclopaedia of Political Thought*, Blackwell, Oxford 1987.
- Motyl A.J. (red.), *Encyclopedia of Nationalism*, t. I, Academic Press, San Diego 2001.
- Nowa Encyklopedia Powszechna PWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1997–1999.
- Onions C.T. (red.), *The Oxford Dictionary of English Etymology*, Clarendon Press, Oxford 1966.
- Osmańczyk E.J., *Encyklopedia ONZ i stosunków międzynarodowych*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986.
- Partridge E., *Origins. A Short Etymological Dictionary of Modern English*, Routledge and Kegan Paul, London 1966.
- Pearsall J. (red.), *The New Oxford Dictionary of English*, Oxford University Press, Oxford 2001.
- Piprek J., Ippoldt J., *Wielki słownik niemiecko-polski*, t. 1 z suplementem, Wiedza Powszechna, Warszawa 2000.
- Plezia M. (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. I i III, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Popowski R., *Słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, „Vocatio”, Warszawa 1997.
- Rose R. (red.), *International Encyclopedia of Elections*, Macmillan, London 2000.
- Scruton R., *A Dictionary of Political Thought*, Pan Books, London 1983.
- Skeat W.W., *An Etymological Dictionary of the English Language*, Clarendon Press, Oxford 1968.

- Słownik grecko-polski*, t. II, oprac. O. Jurewicz (na podstawie Słownika Z. Węclewskiego), Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa 2001.
- Słownik ilustrowany języka polskiego*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1916.
- Słownik języka polskiego*, t. I, Wydawnictwo Maurycego Orgelbranda, Wilno 1861.
- Słownik języka polskiego*, t. III (1961) i V (1963), red. nacz. W. Doroszewski, PAN, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961, 1963.
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, t. VIII (1974) i XIX (1990), Instytut Badań Literackich PAN, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974, 1990.
- Smelser N.J., Baltes P.B. (red.), *International Encyclopedia of the Social and Behavioral Sciences*, t. III, Elsevier, Oxford 2001.
- Sondel J., *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, „Universitas”, Kraków 2001.
- Świat w liczbach 2002*, „The Economist” i Wydawnictwo Studio EMKA, Warszawa 2002.
- The Encyclopedia Americana*, Grolier, Danbury 1987.
- The New Encyclopaedia Britannica, Macropaedia*, Encyclopaedia Britannica, Chicago–London 1998.
- The Oxford English Dictionary (Re-Issue of a New English Dictionary on Historical Principles)*, t. II, Clarendon Press, Oxford 1961.
- The World Book Encyclopedia*, World Book, Chicago–London 1987.
- Weekley E., *An Etymological Dictionary of Modern English*, t. I, Dover Publications, New York 1967.
- Wielka Encyklopedia Powszechna*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1962–1970.
- W. Wołodkiewicz, J. Kamiński, W. Rozwadowski (red.), *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1986.
- Zgólkowa H. (red.), *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, t. XIV (1998), i XXV (2000), Wydawnictwo Kurpisz, Poznań 1998, 2000.

INDEKS NAZWISK

- A**bu-Laban Y. 10
Acewicz M. 139
Aleksander Wielki 38, 49
Alfody G. 40
Andrzejewski B. 172, 173
Arendt H. 150, 201
Arjava A. 51
Aron R. 18, 203, 205
Arystoteles (Stagiryta) 18, 22–28, 31, 35, 107, 109, 119, 139, 240
Aspazja z Miletu 26
Atenagoras 23
Attlee C.R. 218, 223
Augustyn (św.) 85, 86
- B**aczko B. 148
Bajda P. 235
Baldus de Ubaldis 89, 90
Baldwin S. 218
Balicki J. 67, 69
Baltes P.B. 10, 13, 220, 224, 236
Banaszak B. 12, 14, 16, 33, 93, 122, 149, 171, 231, 233, 234
Banaś M. 12, 14, 16
Banniard M. 68, 70
Barbi M. 86
Bardach J. 72, 73, 94, 102
Barker R. 69, 84
Bartolus de Sassoferrato 89, 90
Baruque J.V 85
Baszkiewicz J. 16, 18, 22, 31, 36, 46, 66, 68, 83, 85, 88, 90, 108, 131, 149, 150, 151, 153, 154, 157, 166, 199, 201, 202, 234, 235
Bauman Z. 80, 84, 181
Bellamy R. 160
Benevolo L. 81
- Berman H.J. 70, 73, 79, 81
Beuys B. 74, 91
Beveridge W.H. 223
Białocerkiewicz J. 235
Biały L. 78
Birnbaum P. 10
Bismarck O. von 221, 222
Black J. 127
Blanning T.C.W. 167
Blum L. 210
Böckenförde E.-W. 150, 153, 183
Bodin J. 18, 37, 107–113, 129, 240, 245, 247
Bogdanov V. 13, 207
Bogucka M. 67, 69
Bojarski W. 43, 52, 54, 55
Bonaparte Napoleon 164, 207
Born S. 193, 194
Borowski A. 94
Bourmaud D. 151
Bratkiewicz J. 23
Brubaker R. 72, 107, 130, 168, 182, 185, 187, 189, 192, 197
Bruni L. 18, 91, 92, 94, 139, 169, 239
Buchner W. 134, 140
Bues A. 79
Bunsen M. 40
Burbonowie 133
Burke E. 166, 167
Bury J.B. 25, 26
- C**allistratus 53
Cameron E. 167
Canfora L. 27, 31
Carlyle A.J. 108, 110, 138
Castiglione D. 160
Cezar (Gajusz Juliusz Cezar) 45, 46
Chankowski A.S. 46

- Charles G. 215
 Christ K. 42, 46–48
 Clarke P.B. 22, 60, 61, 87, 88, 91, 99, 114, 139, 170
 Claster J.N. 69, 77
 Condorcet J.A. 167, 168, 210
 Constant (de Rebecque B.) 18, 33, 34, 59, 172, 174–176, 243, 245
 Coulton G.G. 65
 Crisp J. 236
 Cromwell O. 116
 Cybichowski Z. 13, 217, 218, 233
 Cycleron (Marcus Tullius Cicero) 18, 46, 53, 57–60
 Cynus de Pistoia 89, 90
 Czapliński W. 235
 Czarny P. 209
 Czubiński A. 228
- D**ahl R. 18, 32, 33, 38, 202, 204
 Dahrendorf R. 16, 18, 178, 182, 202, 205, 218
 Dajczak W. 52, 54
 Daley C. 226
 Dante Alighieri 18, 86, 87, 92, 239
 Davies N. 42, 104
 Dawn O. 47, 169
 Dawson C. 68
 Delanty G. 200
 Delumeau J. 102, 106
 Disraeli B. 216
 Dixon S. 47, 52
 Dobrodziej E. 15, 169, 171, 223, 232
 Doroszewski W. 185
 Downs D.A. 236
 Drakon 9, 23, 24
 Dreyfus A. 199
 Dumont F. 148
 Durandus z Saint-Pourcain 87
 Dürer A. 106
 Dyson S.L. 44
 Dziadzio A. 212
 Dziubka K. 205
- E**dward I 115
 Eisenstadt S.N. 203
 Elżbieta I 179
 Emlen J. 28, 71
 Epiktet 59
 Estreicher S. 122, 208
- F**erry J.-M. 194
 Ferry L. 194
 Fichte J.G. 18, 133, 141, 142–145, 244, 245
 Fine J.V.A. 26, 35
 Finer S.E. 107, 108, 207
 Finley M.I. 27, 41
 Flacelière R. 33, 34
 Franciszek I de Valois 198
 Frier B.W. 58
 Fryderyk II 132
- G**ajus (Gaius) 48, 50, 51, 56, 108
 Galicki Z. 235
 Galston W.A. 172
 Gałkowski J.W. 14
 Garin E. 83
 Garnsey P. 53, 55
 Gawlas D. 83
 Gellner E. 104, 203
 Giardina A. 59
 Gibbon E. 48
 Gierke O. von 186, 211
 Gierowski J.A. 90
 Gieysztor A. 83
 Gil C. 95
 Gladstone W. 179, 216, 217
 Goodin R.E. 110
 Gosewinkel D. 13, 224, 231, 235
 Gouges O. de 157, 161, 227
 Gould J. 13
 Górski G. 208
 Grakchus Gajusz 44
 Grant M. 24, 26, 30
 Grey Ch. 179, 216
 Grimm H. 190
 Grodziski S. 73, 130, 184, 216
 Grzybowski K. 84, 96, 115, 152

Gunsteren H.R. van 235
Guriewicz A. 11, 65, 75, 77
Gustaw III 131

Habermas J. 12, 18, 169, 170, 183, 194
Hall R.B. 181–184, 187, 191, 196, 199
Hall S. 169
Hammond N.G.L. 25
Handelsman M. 90
Hansen M.H. 27, 29, 31, 62
Hare T. 177
Heater D. 47
Hegel G.W.F. 33
Held K. 95, 97
Henryk VIII 99
Herodot 18, 23
Hill C. 116
Hobbes T. 18, 120, 121
Höhn R. 190
Holmes G. 91
Hołówka J. 180
Huizinga J. 66
Hulling M. 97
Humboldt W. von 18, 172–173

Im Hof U. 128, 133
Ippoldt J. 184
Izdebski H. 34, 45
Izdebski Z. 102, 108, 112

Jabłoński A.W. 205
Jagielski J. 10, 12
Jakub I Stuart 115, 179
Jakub II 117
Jakubowski W. 16, 234
Jan (Quidort) z Paryża 87, 92, 239
Jan bez Ziemi 84
Jan z Paryża 92, 239
Janowski Z. 175
Jaworski I. 214
Jedlicki M.Z. 160, 165, 211
Jedynak S. 105, 194, 206
Jefferson T. 149
Jellinek G. 18, 34, 35, 62, 65, 84, 103, 114, 186, 211

Jones E.L. 182
Jones M.P. 230
Jones R. 182, 185
Jurewicz O. 21, 57

Kaczmarek J. 188
Kalina-Prasznic U. 186
Kamiński J. 39
Kant I. 18, 132, 133, 139–141, 144, 154, 241, 242, 245
Karakalla 48, 49, 51, 56
Karłowicz D. 10, 13, 21, 39, 132, 185
Karol I 115
Karol II 116
Karol Luksemburski 74
Keay S.J. 47
Kędzia Z. 162, 207, 208, 211
Kędzierski J.Z. 116, 216, 217, 226
Kinstler M. 74, 84, 116, 117, 150, 153, 155, 158, 188, 189, 191, 208, 209, 211, 212, 214, 215, 222,
Klaudiusz 47
Klein E. 41, 66, 102, 115, 151, 184, 188, 199, 211, 214–217
Klejstenes 25, 28
Kłoskowska A. 95, 96
Kocka J. 131, 206, 228
Kodrębski J. 151, 155, 158
Kolańczyk K. 41, 51
Kolb W.L. 13
Koneczny F. 62, 103
Konopacki S. 7
Kopaliński W. 14, 73, 143, 184, 228
Kopernik M. 106
Koranyi K. 74, 155
Kornatowski W. 22
Korobowicz A. 151
Koselleck R. 107, 108, 203
Kotula T. 49, 55
Kowalczyk S. 33, 177
Kowalewski Z. 21, 33
Kowalski H. 46
Krawczuk A. 26, 43, 49
Krapiec M.A. 113, 120
Krokiewicz A. 38

- Kryński A. 185
 Krzywonos A. 12, 14, 15
 Kuczyński M. 200
 Kuderowicz Z. 143
 Kuksewicz Z. 88
 Kulesza R. 31
 Kwintus Scewola 44
 Kymlicka W. 181
- K**a Fayette M.J. 149
 Labuda G. 83
 Lacambra L.L. 203
 Lakoff S. 22
 Landowski Z. 59
 Lang W. 105
 Langewiesche D. 225, 228
 Lara M.T. de 85
 Le Goff J. 67, 78
 Le Pen J.-M. 199
 Le Roy Ladurie E. 148
 Legowicz J. 85, 87
 Lehning P.B. 7
 Lenard S.B. 176
 Lengauer W. 25
 Leonardo da Vinci 106
 Lesiński B. 69, 130, 156
 Leśnodorski B. 72
 Leveque P. 27
 Liddell H.G. 21, 39
 Linde M.S.B. 185
 Lipset S.M. 7, 161, 170, 203, 218, 224, 225
 Litewski W. 52, 54, 55, 57
 Lityński A. 88
 Lloyd George D. 217, 218, 222
 Locke J. 18, 121–123, 127, 133, 136, 141, 149, 154, 169, 170, 232, 240, 241, 245
 Loyn H.R. 101
 Lubiński K. 235
 Lucjusz Anneusz Florus 44
 Ludwik Filip 209
 Ludwik Napoleon 210
 Ludwik XIV 105, 128, 129
 Ludwik XVI 148, 157
- Ludwik XVIII 208
 Ludwikowski R.R. 17, 178, 209, 210
- Ł**adomirski A. 46, 55
 Łapicki B. 54, 88
 Łoposzko T. 41, 55
 Łoś A. 55
 Łukasz (św.) 47
 Łukaszewicz A. 48
- M**acCun J. 170
 Macedo S. 169, 170
 Machiavelli N. 18, 94–98, 101, 139, 169, 170, 239
 Mackenney R. 106
 Malarczyk J. 95–97
 Malinowska E. 230
 Malinowska-Kwiatkowska I. 69, 71, 75–78
 Maneli M. 38, 96
 Manning B. 112
 Manteuffel T. 70, 76, 79
 Marek Aureliusz 18, 59, 60
 Maria II 117
 Markiewicz B. 10, 12, 13, 21, 39, 95, 132, 140, 150, 188, 206, 219
 Markov W. 152–154, 158, 199, 210
 Marshall T.H. 16, 18, 218, 219–221, 223, 234
 Marsyliusz z Padwy 18, 87–89, 92, 239
 Martines L. 69, 79
 Mączak A. 72, 112
 McEvedy C. 182, 185
 Medyceusze 94
 Meiggs R. 25, 26
 Meller S. 149, 157
 Mezey S.G. 161, 225, 231
 Michalski K. 107, 148, 150, 183, 202–204
 Michał Anioł 106
 Milewski J.J. 18
 Mill J.S. 172, 18, 176–180, 217, 227, 243, 244, 246
 Miller D. 37, 105, 195
 Milton J. 117

- Modzelewski K. 67
Molho A. 28, 71
Monteskiusz (de Montesquieu Ch.L.)
18, 37, 133–136, 141, 147, 151,
154, 169, 245
Mor C.G. 70
Morabito M. 151
Morawski L. 170
Motyka K. 152, 235
Motyl A.J. 22, 189, 191, 225
Mouffe C. 7, 224
Munck T. 106, 123
- N**aleziński B. 209
Nicolet C. 59, 61
Niedźwiedzki W. 185
Nolan M. 227
Nowak M. 122, 171, 234, 235
Nowakowski A. 222
- O**'Callaghan J.F. 85
Oakeshott M. 84
Ochmański J.W. 186, 188, 190, 211,
208
Ochocki A. 142
Ockham W. 89, 92
Oexle O.G. 68
Ogonowski Z. 123
Oktawian 45
Olszewski H. 89, 113, 151
Onions C.T. 66
Ortiz A.D. 85
Osmańczyk E.J. 187, 188, 190, 191
Ossowska M. 122
Osuchowski W. 48
Özdemir C. 193
- P**ajewski J. 221
Pankhurst E. 229
Papinian 51
Partridge E. 66
Pateman C. 226
Paulus 54
Paweł (św.) 47
Pearsall J. 15
- Pelczyński Z.A. 33
Perykles 26, 27, 32, 34, 91, 144
Pietrzak M. 72
Piprek J. 184
Plezia M. 39, 72
Plutarch 18, 24–26, 44, 48
Podgórecki A. 95
Podlecki A.J. 36
Polibiusz 23, 35
Pomian K. 68, 203, 215
Popowski R. 21
Porębski C. 137
Preisner A. 12, 14, 16, 149, 231
Preuß H. 187, 188, 212
Preuß U.K. 7, 13, 140, 160
Procacci G. 88, 90
Przyborowska-Klimczak A. 229, 233
Ptak M.J. 74, 84, 116, 117, 150, 153,
155, 158, 188, 189, 191, 208, 209,
211, 212, 214, 215, 222
Ptaśnik J. 83
Pufendorf S. von 18, 107, 113–115
Quaglioni D. 71, 80
- R**aaflaub K. 28, 71
Rafael (Raffaello Santi) 106
Renan E. 104, 105, 168
Richet D. 102
Riedel M. 150
Rienzo Cola di 90, 91
Riesenberg P. 71, 79
Robespierre M. de 158
Rose R. 226, 230
Rosenblum N.L. 170
Rossiaud J. 67
Rousseau J.J. 18, 133, 136–139, 141,
147, 151, 160, 166, 169, 170, 232,
241, 242, 246
Rowse A.L. 118
Rozwadowski W. 39, 69, 130
Rubinowicz A. 193
Rule W. 226, 227, 229
Rusinow I. 210
Russell J. 216
Ryan A. 37

- Rybczyńska J.A. 235
Ryszka F. 108
Rzegocki A. 16
- S**aastamoinen K. 114
Saller R. 53, 55
Salmonowicz S. 208
Samsonowicz H. 67, 72, 73, 79, 83
Sarnecki P. 221
Sartori G. 18, 21, 33, 175, 202, 224
Saturnin 44
Schily O. 194
Schmitt C.B. 99, 108
Schröder G. 192
Schucking W. 114
Schulz F. 44
Schumpeter J.A. 201
Scott R. 21, 39
Sczaniecki M. 40, 45, 76, 128, 132, 147, 156, 159, 160, 189
Seidler G.L. 89, 96, 112
Seneka (Lucius Annaeus Seneca) 56
Septymiusz Sewer 49
Serwański M. 127
Serwiusz Tuliusz 40
Sherwin-White A.N. 43, 45
Shils E. 181, 183, 195
Sieyès E.J. 148, 154
Skarzyński R. 128
Skeat W.W. 66
Skinner Q. 99, 108
Smelser N.J. 10, 13, 220, 224, 236
Smith T. 18, 119, 123, 240
Smolar A. 219
Sobańska-Bondaruk M. 176
Sobkowiak L. 205
Soboul A. 152–154, 158, 199, 210
Sokala A. 54
Sokolewicz Z. 7, 39, 72, 105, 181, 197–199, 225
Solon 24, 25
Sondel J. 39, 40, 72, 184
Southern R.W. 79
Sójka-Zielińska K. 34, 53, 69, 89, 102, 110, 128, 131
- Stanley E.G. 216
Starkey T. 18, 98
Starzyński S. 233
Strauss L. 120, 121
Strozzi N. 91
Stróżewski W. 188
Stylianidis E. 38
Suchocka H. 235
Svarlien O. 13
Swieżawski S. 93
Sylwestrzak A. 113
Szacki J. 97
Szczepański J. 53, 57
Szlachta B. 16
Szreniawski J. 14, 15
Szyszkowska M. 14, 103, 104, 128, 140, 149, 203
- T**abaczyńska E. 67
Tacyt 58
Tarkwiniusze 40
Taubenschlag R. 53, 55
Taylor Ch. 204
Tokarczyk R. 89
Tokarczyk R.A. 120
Tomasz z Akwinu (św.) 18, 85–86
Torpey J. 184
Treadgold D.W. 118
Trevelyan G.M. 79, 117, 179, 214, 216
Truchlińska B. 104
Tukidydes 18, 23, 32
Turner B.S. 10, 220
Turnowiecki W. 221, 222
Turyn A. 25
Tycjan 106
- U**licka G. 18, 225, 230
Ullmann W. 86, 87, 89
Ulpian 51, 54
Vasak K. 16, 234
Vecchio G. del 103
Vico G. 24, 40
Vincent A. 189, 190, 193, 200
Voisé M. 121, 123
Vujacic V. 189

- W**alachowicz J. 156
Wałek-Czernecki T. 25
Wawrykowa M. 113, 210
Wąsowicz M. 117, 207, 217, 89
Weber M. 70, 73, 77, 79, 183, 224
Weekley E. 39
Wespazjan 47
Whitehead D. 28
Wickham C. 67
Wieruszewski R. 235
Wiktoria 179
Wilhelm II 186
Wilhelm III Orański 117
Winczorek P. 205, 223
Winniczuk L. 57, 58
Witkowski S. 25
Witte B.C. 93
Wituch T. 210
Wojtaszczyk K.A. 13, 16, 234
Wojtowicz J. 129, 131, 132
Woleński J. 178
Wołodkiewicz W. 39, 42
Woś K. 59
Wójcik Z. 101
- Wójtowicz A. 74, 87–89, 90, 90
Wudel W. 121
- Y**uval-Davies N. 225, 231
- Z**abłocka M. 42, 43, 45, 47
Zaremska H. 72, 73, 76, 80
Zawadzka B. 150, 218, 219, 223, 232
Zawadzki S. 223
Zdybel L. 104, 105, 168, 194, 206
Zgółkowa H. 185
Zieliński E. 236
Zieliński T. 44, 45, 61, 49
Zientara B. 67, 83, 104
Zięba-Załucka H. 12, 14, 16
Zins H. 70
Zmierczak M. 138, 89
Znaniecki F. 104, 105
Zwierzchowski E. 18, 118, 156, 202, 221, 235
- Ż**arnowski J. 213, 227
Żeber I. 50–54, 56

INDEKS RZECZOWY

(terminy związane z obywatelstwem)

- akty prawne dotyczące praw/obowiązków jednostek** (zob. też reformy prawa wyborczego) 18, 69, 81, 84, 115–118, 128, 130, 133–134, 149–168, 184–194, 196–199, 201–202, 206–218, 221–222, 225, 229, 232–234, 239–240, 242–246
- antysemityzm** 189–190, 198–199
- apatryda** (zob. bezpaństwowiec; utrata obywatelstwa; wydalenie)
- apolityczne społeczeństwo (poddanych-)obywateli** 107–108, 115
- arystokracja** (zob. uwarstwienie społeczne)
- asymilacja** 192, 197–200
- autonomia jednostki w państwie** (zob. obywatel: liberalny; wolność: indywidualna, nowożytna)
- banicja** (zob. wydalenie)
- bezpaństwowiec** (zob. też utrata obywatelstwa; wydalenie) 206
- burżuazja** (zob. uwarstwienie społeczne)
- cechy/monopole grupowe** (zob. też prawo/prawa obywatela: społeczne) 76–77, 132, 220
- cenzus** (zob. też prawo/prawa obywatelskie; własność; wymogi nabycia obywatelstwa)
majątkowy/podatkowy 24, 40, 123, 135, 153–154, 163–164, 202, 204, 214–216, 229, 241–242
płci (zob. kobiety)
wieku (zob. też obywatelstwo: dzieci) 136, 158, 163, 165, 168, 214, 217–218, 229
wykształcenia (zob. też edukacja obywatelska) 229
- chłopi** (zob. uwarstwienie społeczne)
- cnota obywatelska** (zob. też obywatelskość; moralność; wolność: antyczna; obywatel: republikański) 35, 37, 74, 92, 139, 162
- cudzoziemiec** (zob. rezydent)
- cześć obywatelska** (zob. moralność)
- członek państwa** (zob. przynależny; obywatel; poddany; poddany-obywatel; podwładny)
- członkostwo w państwie** (zob. przynależność państwowa; obywatelstwo; indygenat; poddaństwo państwowe)
- daniny** (zob. obowiązek: płacenia podatków; cenzus: majątkowy; własność; wymogi nabycia obywatelstwa)
- deklaracje praw (i obowiązków)** (zob. akty prawne)
- demokracja** (zob. obywatelstwo: demokratyczne)
- demokracja bezpośrednia** (zob. też suwerenność ludu; prawo/prawa obywatela; obywatel: republikański) 38, 138, 160, 170, 241

- demokracja przedstawicielska** (zob. też suwerenność ludu; prawo/prawa obywatela; obywatel: liberalny)
definicja 202
- deportacja** 185
- dewaluacja obywatelstwa** 231–231, 235–236
- dobro wspólne** (zob. obywatelskość; patriotyzm; edukacja)
- domicyl/miejsce stałego zamieszkania/stała siedziba** 14, 37, 42, 43, 62, 71, 72, 75, 90, 112, 115, 118, 129, 130, 153, 156, 159–160, 163, 165, 168, 185–186, 192, 197–198, 238, 240, 242, 244–246
- duchowieństwo** (zob. uwarstwienie społeczne)
- dyskryminacja** (zob. też kobiety; równość w prawach; rasa; rezydent) 36, 49, 71, 78, 160, 168, 187, 189–190, 200, 226, 228, 230, 243
- dzieci** (zob. obywatelstwo: dzieci; wymogi nabycia obywatelstwa: pełnoletność)
- dżingoizm** 196
- edukacja obywatelska/wykształcenie ogólne** (zob. też obywatelskość) 35, 37, 40, 54, 71, 83, 91, 96, 107, 123, 128, 132, 136, 139, 144, 153–154, 159, 164, 166, 171–173, 176, 178–179, 181, 192, 198, 205, 213, 217, 227–228, 235, 239–241, 243–244
- egalitaryzm** (zob. równość w prawach; wymogi nabycia obywatelstwa; dyskryminacja; kobiety; własność)
- ekspatriacja** (zob. też wydalenie) 156
- eksterminacja** 191
- ekstradycja** 17
- emancypacja kobiet** (zob. kobiety; dyskryminacja; równość w prawach; obywatelstwo: patriarchalne)
- emigrant/emigracja** 76, 185–186, 188, 191, 211
- etnifikacja obywatelstwa** (zob. też obywatelstwo: narodowe; unaradawianie) 186–194, 245
- etymologia pojęć związanych z obywatelstwem** 21, 39, 65–66, 118, 131–132
- feudalizm** (zob. uwarstwienie społeczne)
- Gastarbeiter*** (zob. też imigrant) 191–193
- germanizacja** 188, 191
- gwarancje ochrony praw** (zob. też akty prawne; edukacja)
formalne 212, 235
materialne 235
- imigrant/imigracja** (zob. też *Gastarbeiter*; uchodźca; prawo o obywatelstwie; wymogi nabycia obywatelstwa; nadawanie obywatelstwa; rasa; równoległe społeczeństwo; integracja; asymilacja) 187, 190–192, 195, 199–200, 236, 244, 246
- indygenat** (zob. też inkolat; przynależność państwowa; obywatelstwo; narodowość) 184–185, 187–188
- inkolat** (zob. też indygenat) 185
- integracja** 49, 192, 194, 197–200
warunki 200
- ius sanguinis*** (prawo krwi) (zob. wymogi nabycia obywatelstwa)
- ius soli*** (prawo ziemi) (zob. wymogi nabycia obywatelstwa)

- język** (zob. wymogi nabycia obywatelstwa: znajomość języka; obywatelstwo: narodowe, członków mniejszości narodowych; państwo: narodowe; naród; narodowość; unaradawianie; etnifikacja)
- karta miejska** (zob. akty prawne)
- kary** (zob. utrata obywatelstwa; wydalenie; wolność: ograniczenie; prawo/prawa obywatela)
- klient** (zob. uwarstwienie społeczne)
- kobiety** (zob. też wolność: ograniczona; dyskryminacja; równość w prawach; obywatel: bierny; obywatelstwo: półobywatelstwo)
- obowiązki 51, 160, 228
- obywatelstwo ograniczone 28, 31, 36, 37, 51–52, 53, 65, 87, 109, 140, 157–158, 160, 165, 168, 205, 213, 217, 225–231, 237, 239
- partnerski podział obowiązków 231
- poddaństwo/zależność 180
- prawa polityczne/publiczne 179–180, 204, 217–218, 225–230, 244
- prawa prywatne 31, 36, 51–52, 109, 180, 226–227
- prawa społeczne 222, 224, 227
- równouprawnienie płci 9, 51, 135, 157, 160, 164–165, 168, 179–180, 212, 218, 222, 224, 225–231, 244, 246
- ruch feministyczny 231
- sufrażystki/walka o prawa wyborcze 168, 204, 226, 228–231
- system kwotowy 230
- zasada parytetu płci 230
- koczownictwo** 21
- komicja** (zob. parlament)
- konstytucja/konstytucjonalizacja praw jednostki** (zob. akty prawne)
- konstytucyjny patriotyzm** 194
- kryteria nabycia/posiadania obywatelstwa** (zob. wymogi nabycia obywatelstwa)
- ksenofobia** 199–200
- kultura obywatelska** (zob. obywatelskość; edukacja)
- Kwiryci** 40
- legalizm prawny** 108, 212
- listy naturalizacyjne** 109, 111
- listy obywatelskie** (zob. rejestr obywateli)
- lojalność obywatelska** (zob. obowiązek)
- kultura obywatelska** (zob. obywatelskość; edukacja)
- majątność** (zob. własność)
- mądrość obywatelska** (zob. edukacja; obywatelskość)
- mieszczanin** (zob. uwarstwienie społeczne; mieszkaniec-nieobywatel miasta; obywatelstwo: miejskie; wolności: miejskie)
- mieszkaniec-nieobywatel miasta** (*incola*) 72, 129
- migracja/przemieszczanie się/przepływ ludności** (zob. też emigrant; imigrant; wolność: przemieszczania się, od podatków migracyjnych; prawo/prawa obywatela: do przeprowadzania się) 182, 184–185, 244
- mniejszość narodowa** (zob. obywatelstwo: członków mniejszości narodowych)
- monopole grupowe** (zob. cechy)

- moralność/cześć obywatelska** (zob. też cnota obywatelska; obywatelskość; wolność: antyczna; obywatel: republikański) 29, 53–54, 88, 91, 114, 162, 170, 173, 212
- nabywanie obywatelstwa** (zob. wymogi nabycia obywatelstwa)
- nacja** (zob. naród; narodowość)
- nacjonalizm** 145, 168, 186, 195–196, 199–200, 225
- nadawanie obywatelstwa** (zob. też wymogi nabycia obywatelstwa; restytucja) 24, 27, 31, 36, 43, 44, 46, 47, 49, 52, 73–74, 90, 109, 160, 168, 184–186, 195, 197, 200, 213, 244
- kolektywne 27, 36, 43, 44, 45, 47, 48–49, 61
- nielegalne 25, 27, 44, 74
- okres oczekiwania na uzyskanie obywatelstwa 192–193
- narodowość/przynależność narodowa** (zob. też przynależność państwowa: *qualité de français*; naród; tożsamość narodowa; świadomość narodowa; obywatelstwo: narodowe; indygenat) 145, 168, 173, 181–200, 239
- a obywatelstwo 181–200
- a przynależność państwowa 13, 105, 197, 239, 245
- naród** (zob. też narodowość; tożsamość narodowa; świadomość narodowa; obywatelstwo: narodowe)
- definicja 104–105, 181
- jako stan trzeci 148
- obywatelski 183, 194–200
- państwowy/danego państwa 183, 195–198
- piętrowy 195
- polityczny 83–84, 85, 123, 136, 186, 195, 239–240, 245
- regionalny 196, 198
- naturalizacja** (zob. nadawanie obywatelstwa; wymogi nabycia obywatelstwa)
- nierówność** (zob. dyskryminacja; kobiety; równość w prawach; wymogi nabycia obywatelstwa)
- nieruchomość** (zob. własność; domicyl; wymogi nabycia obywatelstwa: stan posiadania)
- nietykalność obywatelska** 47
- niewola za długi** 41, 75
- niewolnik/niewolnictwo** (zob. też wolność) 30–32, 33, 37, 45, 50, 54–57, 87, 109, 110, 180, 191, 210, 237
- quasi*-niewola 55, 70, 180
- półwolne jednostki 55–56
- prawa 31–32, 56
- publiczny 31, 56
- w koloniach 151, 210
- wyzwoleniec/wyzwolenie 32, 50, 52, 53, 55, 56–57, 62, 109, 237, 245
- zakaz handlu niewolnikami/niewolnictwa 210
- obcokrajowiec** (zob. rezydent)
- obowiązek/obowiązki (jednostki/członka państwa/obywatela)**
- dbałości o ochronę środowiska 17
- doradzania monarsze 84

edukacyjny (zob. tutaj: szkolny)
gotowości do poświęcenia życia/majątku 97–98, 114
karności wobec władcy (zob. tutaj: posłuszeństwa)
lojalności/wierności 13, 17, 25, 40, 79, 111, 114, 120, 193, 199, 233, 237–238, 240
moralne/etyczne (zob. moralność)
noszenia broni 79
obronny/służby wojskowej/szkolenia wojskowego 17, 28, 29, 30, 32, 37, 40, 41, 43, 51, 52, 53, 74, 79, 114, 131, 143, 163, 172–173, 212, 233, 237–238, 243
obrony honoru miasta 79
obrony własności 162–163
obywateli miast wobec władzy zwierzchniej 69, 74
ochrony/pomocy młodzieży 213, 222
opieki nad rodzicami lub ich grobami 29, 238
oporu przeciw uciskowi 159, 163
pełnienia funkcji publicznych 53, 158, 212
płacenia podatków/danin/ponoszenia ciężarów publicznych 17, 29, 30, 34, 37, 48, 51, 53, 72, 79, 111, 112, 115, 143, 163, 178, 212, 233, 237–238, 243
pokojowego współżycia 114, 143, 194
posłuszeństwa 17, 53, 109, 111, 114, 120, 240
pracy/służby dla dobra państwa/współobywateli (zob. też wolność: antyczna; obywatel: republikański) 53, 59, 114, 162, 189, 212
przestrzegania/szacunku dla prawa 17, 79, 162–163, 233, 237, 243
przymus cechowy 77
racjonalnego dysponowania odziedziczonym majątkiem 29, 238
składania przysięgi obywatelskiej 79, 153, 156, 238
służby wojskowej (zob. tutaj: obronny)
szacunku dla patrona/władzy 56, 114, 162, 243
szkolny 221–222
troski o dobro wspólne 17, 114, 163, 222
udziału w spisie obywateli 53
udzielania pomocy wyzwolencom 57
uprawy/użytkowania ziemi 212
usług wobec patrona 56–57
używania sił umysłowych i fizycznych dla dobra społeczeństwa (zob. też. obywatelskość) 212
wierności (zob. tutaj: lojalności)
w państwie niedemokratycznym 13
w poddaństwie (państwowym) 15, 109, 110–112, 114, 239
wspierania władcy 114
zakaz małżeństwa z cudzoziemką 29, 238
zakaz pieniactwa 30
zamieszkiwania (zob. domicyl)
związane z prawem prywatnym 29
związane z wykonywanym zawodem/profesją 114

- obywatel** (zob. też poddany-obywatel; poddany; przynależny; rezydent; niewolnik)
bierny/niepełnoprawny (zob. też obywatelstwo: półobywatelstwo; kobiety) 9, 28, 30, 35, 53, 108, 109, 110, 140–141, 153–154, 157–158, 161, 165, 175, 204, 213–214, 218, 242–243
czołowy/godniejszy 73, 101
czynny/pełnoprawny 9, 23, 28, 29, 30, 35, 52–53, 95, 109, 110, 140–141, 153–156, 161, 165, 175, 204, 213, 216–218, 229, 242–243
definicja (zob. tutaj: kwestie definicyjne, liberalny, republikański; obywatelstwo: definicja współczesna, kwestie definicyjne; etymologia pojęć; poddany: definicja; poddany-obywatel: definicja)
fałszywy (zob. też nadawanie obywatelstwa: nielegalne) 74
imperialny 187
jako niewolnik 33
klasyczny wzorzec (zob. tutaj: republikański)
królewski 74–75
król-obywatel (zob. tutaj: pierwszy)
kwestie definicyjne (zob. też etymologia pojęć) 27, 83, 87, 110, 120, 132–133, 144, 164, 168, 206, 226, 239–240
liberalny wzorzec (zob. też wolność: nowożytna) 169–180, 203
miasta (zob. obywatelstwo: miejskie; wolności: miejskie)
naturalizowany/nowy (zob. też nadawanie obywatelstwa; wymogi nabycia obywatelstwa) 25, 31, 109, 168
naturalny (zob. też wymogi nabycia obywatelstwa: prawo ziemi, prawo krwi, pochodzenie) 109
nowy (zob. tutaj: naturalizowany)
pierwszy/najważniejszy 45, 98, 209
republikański/klasyczny wzorzec (zob. też wolność: antyczna) 169–172, 192, 203
wojownik/żołnierz (zob. też obowiązek: obronny, noszenia broni; prawo/prawa obywatela: do noszenia broni, do służby w armii) 9, 23, 36, 40
zewewnętrzny 74–75
- obywatelski republikanizm** 95–98, 101
- obywatelskość** (zob. też patriotyzm; moralność; cnota obywatelska; edukacja; wolność: antyczna; obywatel: republikański) 32, 34, 37, 59, 79, 91, 93, 96–98, 138–139, 144, 166, 168, 170, 172, 178, 202, 238, 245
- obywatelstwo** (zob. też wymogi nabycia; nadawanie; utrata; restytucja; przynależność państwowa; indygenat; narodowość; poddaństwo państwowe)
burżuazyjno-narodowe 184
członków mniejszości narodowych (zob. też prawa człowieka: mniejszości etnicznych) 187–190, 213, 230
członków mniejszości religijnych 230
członków mniejszości seksualnych 230
definicja współczesna 12–13
demokratyczne (zob. też naród: obywatelski) 183, 194–200, 202
dzieci 26, 28, 29, 51–52, 53, 87, 109, 140, 158, 175–176, 187, 192–193, 222, 224

- europjskie (zob. teŒ prawa obywatelstwa europejskiego) 7, 9, 245
- grupowe 79
- honorowe miasta 185
- jako droga do odnowy/dobrobytu/rozwoju państwa 92, 98, 144–145, 176, 178, 188, 224, 239
- jako forma przynaleŒnoŒci 14
- jako immunitet 47
- jako stosunek polityczno-prawny 12, 108–113, 240, 245
- jako zawód/profesja 27, 37, 61, 120, 136, 240
- kobiet (zob. kobiety)
- krajowe (w państwie związkowym) 186, 188
- królewskie 74–75, 238
- kwestie definicyjne 12–13, 186, 240
- miejskie 9, 65–81, 106–107, 113, 118–119, 129, 131–133, 155, 167, 181, 184–185, 220, 238–240, 245
- narodowe (zob. teŒ naród; narodowoŒć; toŒsamoŒć narodowa; ŒwiadomoŒć narodowa; unaradawianie; etnifikacja) 133, 145, 168, 181–200, 244
- ograniczone (zob. obywatel: bierny; utrata obywatelstwa; wolnoŒć: ograniczenie; kobiety)
- patriarchalne (zob. teŒ kobiety) 65, 225–226, 244
- pełnoprawne (zob. obywatel: czynny; równoŒć w prawach)
- podwójne/wielokrotne 47, 61, 111, 144, 192–193, 237
- ponadklasowe 220
- ponadpaństwowe 8, 144, 205, 236, 245
- powszechne (zob. równoŒć w prawach; prawo/prawa obywatela; wolnoŒć; obywatel: czynny; kobiety)
- półobywatelstwo (zob. teŒ kobiety; obywatel: bierny; poddany-obywatel) 9, 53, 55, 169
- trwałoŒć przestrzenna 12
- trwałoŒć temporalna (zob. zrzeczenie Œię obywatelstwa; utrata obywatelstwa) 12
- Unii Europejskiej (zob. teŒ prawa obywatelstwa europejskiego) 7–8, 236
- uniwersalne (zob. równoŒć w prawach; prawo/prawa obywatela; wolnoŒć; obywatel: czynny; kobiety)
- w koloniach 186–187
- wojna/konflikt o 44–45, 74, 90
- wygaŒnienie (zob. zrzeczenie Œię; utrata obywatelstwa)
- zewnątrzne 74–75, 238
- związku państw 8
- ochrona praw** (zob. gwarancje ochrony praw)
- oddłuŒenie** 24
- odzyskanie obywatelstwa** (zob. restytucja)
- ograniczenie praw obywatelskich** (zob. utrata obywatelstwa)
- ojczyzna** (zob. patriotyzm; obywatelŒkoŒć; państwo)
- okres poobywatelski** 206
- ombudsman** (zob. gwarancje ochrony praw: formalne)

- optymacy** (zob. też obywatel: czołowy/godniejszy) 73
- ordynacja wyborcza** (zob. prawo/prawa obywatela: wyborcze; reformy prawa wyborczego)
- ostracyzm** 25–26, 174
- państwo**
- demokratyczne 219
 - dobrobytu (zob. *welfare state*)
 - jako organizacja członkowska 181–183, 185, 194–200
 - jako synonim władcy 15, 104, 105, 120, 128, 239
 - jako wspólnota terytorialna 181–182, 185, 195–196
 - liberalne 188
 - narodowe (zob. też obywatelstwo: narodowe) 9, 104, 105, 129, 142, 152, 168, 181–200, 205–206, 220, 239
 - narodowościowe 104
 - nowożytne/nowoczesne 104, 107, 142
 - obywatelsko-parlamentarne 206
 - opiekuńcze (zob. *welfare state*)
 - policyjne 210
 - prawa/kierujące się prawem 81, 210, 219
 - socjalne państwo prawa (zob. *welfare state*)
 - socjalne/społeczne/opieki społecznej/o orientacji społecznej (zob. *welfare state*)
 - zwierzchnicze 188
- pańszczyzna** (zob. uwarstwienie społeczne; poddaństwo gruntowe; niewolnik)
- parlament/parlamentaryzm** 24, 29, 40, 41, 46, 61, 70, 77, 84–85, 90, 103, 113, 115–118, 119, 127, 128, 130, 134, 148–164, 239, 243, 245
- partie polityczne** (zob. wolność: zrzeszania się)
- partycypacja** (zob. prawo/prawa obywatela; wolność; kobiety)
- paszport** (zob. też wolność: przemieszczania się) 206, 244
- patriotyzm** (zob. też obywatelskość; konstytucyjny patriotyzm) 13, 79–80, 117, 139, 145, 160, 168
- patronat** 39, 40, 56–57
- patrycjat/patrycjusz** (zob. uwarstwienie społeczne)
- pełnoletność** (zob. wymogi nabycia obywatelstwa)
- personalność prawa** (zob. też terytorialność prawa) 42
- plebejusz/plebs** (zob. uwarstwienie społeczne)
- plebiscyt** (zob. demokracja bezpośrednia; prawo/prawa obywatela: do udziału w referendum)
- plemię** 22
- pluralne głosowanie/wybory** 179, 216, 218
- pochodzenie etniczne/narodowe** (zob. wymogi nabycia obywatelstwa: pochodzenie, prawo krwi; przynależność państwowa: *qualité de français*; naród; narodowość; państwo: narodowe)
- pochodzenie społeczne** (zob. uwarstwienie społeczne; wymogi nabycia obywatelstwa: pochodzenie, stan posiadania; własność)
- podatki** (zob. obowiązek: płacenia podatków; cenzus: podatkowy; własność; wymogi nabycia obywatelstwa: stan posiadania)

- poddany** (zob. też poddaństwo państwowe; obywatel; podwładny; przynależny; niewolnik; prawo/prawa obywatela; wolność; obowiązek)
definicja 15, 167
jako podległy ustawom państwowym 137
umowa podporządkowania 144
we Wspólnocie Narodów (*Commonwealth*) 197
w koloniach 187
zmierzch pojęcia 133, 164, 167–168, 181, 209, 211
- poddany-obywatel** (zob. też poddany; przynależny; podwładny; obywatelstwo: półobywatelstwo; obywatel: bierny) 107–115, 120–121, 129, 197, 239
definicja 108–109
kryteria wyróżnienia 109, 110, 111
obowiązki 109, 110–112, 114–115, 120
podwójne/wielokrotne obywatelstwo 111
prawa 107–108, 111, 112, 115, 121, 197
- poddaństwo (gruntowe, sądowe, osobiste)** (zob. też uwarstwienie społeczne) 15, 70–71, 105, 147, 155, 159, 238
- poddaństwo (państwowe)** (zob. też przynależność państwowa; indygenat; obywatelstwo; obowiązek: w poddaństwie państwowym)
a przynależność państwowa 14, 105, 106, 239, 245
definicja 15, 105
jako etap kształtowania się obywatelstwa 106, 185, 239
jako obywatelstwo 15, 107–115, 197
zmierzch pojęcia 15
- poddaństwo/zależność kobiet** (zob. kobiety)
- podwładny/podwładny tymczasowy** (zob. też poddaństwo państwowe; przynależny; poddany; poddany-obywatel) 184–185
- posłuszeństwo** (zob. obowiązek)
- pospółstwo** (zob. uwarstwienie społeczne)
- postawa obywatelska** (zob. obywatelskość; edukacja)
- powinności** (zob. obowiązek)
- powszechność obywatelstwa** (zob. równość w prawach; prawo/prawa obywatela; wolność; obywatel: czynny; kobiety)
- pozbawienie obywatelstwa/praw obywatelskich** (zob. utrata obywatelstwa)
- pozycja społeczna** (zob. wymogi nabycia obywatelstwa; własność; uwarstwienie społeczne)
- pozytywizm prawniczy** (zob. też prawa/prawo pozytywne) 208, 211, 232
- półobywatelstwo** (zob. obywatelstwo: półobywatelstwo; kobiety; obywatel: bierny; poddany-obywatel)
- prawa człowieka** (zob. też prawa naturalne; prawo/prawa obywatelskie; wolność)
a prawa obywatela 122, 149–152, 166, 175, 205, 208, 231–236, 240, 242, 245–246
definicja/kwestie definicyjne 231–232
do czystych wód, powietrza i gleby 234
do obywatelstwa 235
do własności 121–122, 240

- do wolności 121–122, 140, 171, 234, 240
- do wspólnego korzystania z najnowszych osiągnięć cywilizacyjnych 16, 234
- do wspólnego korzystania ze światowego przekazu informacji 16, 234
- do zdrowej żywności 234
- do życia 121–122, 202, 207–208, 234, 240
- ekologiczne 16, 234
- ekonomiczne/gospodarcze 218, 234
- generacje 16, 234–235
- geneza 33, 93, 232
- i wolności osobiste oraz polityczne 234
- kolektywne 16, 234
- kulturalne 218, 234
- narodów do samostanowienia 16
- ochrony mniejszości etnicznych 16, 235
- ochrony mniejszości językowych 16, 235
- ochrony mniejszości religijnych 16, 235
- socjalne 218, 234
- solidarnościowe 234
- typologie 16, 234
- w starożytności 33
- prawa naturalne/przyrodzone/pierwotne/niezbywalne** (zob. też prawa człowieka; wolność) 120–122, 136–137, 149–150, 166, 171, 201, 208, 232, 236, 240
- prawa obywatelstwa europejskiego** 245
- prawa podmiotowe** 89, 93, 152, 167, 195, 206, 209, 211, 217, 232, 240, 242
- prawa/prawo pozytywne** (zob. też pozytywizm prawniczy) 17, 150, 171, 208, 232
- prawa przyrodzone** (zob. prawa naturalne)
- prawa stanowione** (zob. prawa/prawo pozytywne)
- prawodawstwo** (zob. parlament; obywatelstwo: jako zawód; prawo/prawa obywatelskie; obywatel: czynny; naród: polityczny; prawodawstwo obywatelskie)
- prawodawstwo obywatelskie** 142
- prawo kaduka/ius albinagii** 111, 130
- prawo krwi** (*ius sanguinis*) (zob. wymogi nabycia obywatelstwa)
- prawo miejsca urodzenia** (*ius soli*) (zob. wymogi nabycia obywatelstwa)
- prawo natury** (zob. prawa naturalne)
- prawo obywatelskie** 150
- prawo o obywatelstwie** (zob. też akty prawne)
 - liberalizacja 191–195, 197, 200
 - zaostozanie 185–191, 197, 200
- prawo patronatu** (zob. patronat)
- prawo/prawa obywatela (członka państwa)** (zob. też prawa człowieka; prawa naturalne; wolność; obowiązek; równość w prawach; suwerenność ludu; własność; cenzus)
 - a wolności 17
 - cywilne (zob. tutaj: prywatne)
 - „do” 17
 - do bezpieczeństwa 145, 150, 158–159, 162, 173, 242–243

- do bezpłatnej edukacji (zob. też edukacja) 17, 166
- do decydowania o sprawach wojny i pokoju (zob. też wolność: antyczna) 174
- do demokracji 152
- do dni wolnych od pracy 224
- do działalności gospodarczej 15
- do dziedziczenia 15, 29, 34, 52–53, 57, 76, 130, 192, 238
- do edukacji (zob. tutaj: do nauki)
- do emerytury (zob. tutaj: do opieki społecznej, do ubezpieczeń)
- do emigracji (zob. też wolność: przemieszczania się) 211
- do głosowania w parlamencie/uchwalania praw 26, 38, 52, 57, 58, 88, 119, 138, 141, 148, 151, 152, 156–158, 160, 174
- do głosowania w wyborach (zob. tutaj: wyborcze)
- do informacji 15, 16, 202, 224
- do jawności posiedzeń sądowych 155
- do jednakowej płacy dla pracowników obu płci 224
- do kontroli społecznej/rozliczania rządzących/urzędników 15, 151, 152, 159–160, 174
- do korzystania z dóbr ziemi 78, 238
- do korzystania ze zdobyczy kultury 15, 222, 225
- do korzystania ze zdobyczy nauki 225
- do korzystania z wartości środowiska naturalnego 222, 225
- do krótszego czasu pracy 224
- do kuracji w sanatoriach 225
- do mniej surowej kary/wyroku 29, 84
- do nauki/oświaty/szkolnictwa różnego szczebla 15, 159, 209, 219, 221–222, 225, 233, 243–244
- do nazwiska 53
- do nienaruszalności majątku 84, 165, 167, 174
- do nienaruszalności mieszkania 15, 171, 209
- do nietykalności osobistej 15, 116, 165, 167, 171, 174
- do noszenia broni 79
- do noszenia stroju obywatela 53
- do nowelizacji konstytucji 159
- do obalenia/usunięcia władcy 85, 87, 88, 89, 159
- do obrony interesów przed sądem 52
- do obrony/wyznaczania obrońców przez oskarżonych 15, 155
- do oceny władzy 87
- do ochrony konsularnej i dyplomatycznej 15, 16–17, 212, 233
- do ochrony pracy 222
- do ochrony pracy młodzieży 224
- do ochrony praw autorów/wynalazców/artystów 213
- do ochrony zdrowia/opieki medycznej 15, 221
- do odszkodowania za nacjonalizację własności 151
- do odwoływania się od wyroków 52, 59
- do opieki nad macierzyństwem/rodzinami wielodzietnymi 222, 224

- do opieki społecznej/zabezpieczenia społecznego 17, 29, 159, 218–219, 221–222, 233, 243–244
- do opieki ze strony państwa za granicą (zob. tutaj: do ochrony konsularnej)
- do oporu 150, 159, 162, 242
- do organizowania się (zob. wolność: zrzeszania się)
- do osiedlania się 42
- do oskarżania/skazywania/uniewinniania urzędników (zob. też wolność: antyczna) 134, 157, 174
- do otrzymywania płodów rolnych 29, 44, 45
- do partycypacji pracowniczej 224
- do piastowania urzędów/stanowisk 43, 52–53, 57, 58, 77, 78, 107, 141, 151, 189, 209, 233
- do płacy minimalnej 222
- do pomocy stypendialnej państwa 225
- do pomocy w przypadku choroby 15
- do pomocy w przypadku niezdolności do pracy 15
- do posiadania własnej ziemi 29
- do powrotu do kraju 17, 233
- do pozywania patrona do sądu 57
- do pracy (zob. też wolność: wykonywania dowolnej profesji) 15, 159, 174, 243
- do pracy w samorządzie 15
- do prowadzenia postępowania przez właściwy sąd (zob. tutaj: do sądu)
- do przeprowadzania się (zob. też wolność: przemieszczania się) 42, 45, 76, 209
- do przywrócenia nieprawnie skonfiskowanej własności 84
- do readaptacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych 224
- do rehabilitacji 224
- do renty (zob. tutaj: do opieki społecznej, do ubezpieczeń społecznych)
- do rozwijania działalności gospodarczej 225
- do równego dostępu do funkcji publicznych 16, 158
- do równości podatkowej 152, 163
- do równości wobec prawa (zob. równość w prawach)
- do równości wobec sądu (zob. też równość w prawach) 151
- do sądu (niezawisłego, sprawiedliwego)/ prowadzenia postępowania przez właściwy sąd 15, 34, 117, 155–156, 209
- do skargi/wnoszenia skargi w obronie pokrzywdzonego 24, 30
- do składania petycji 15, 117, 159, 165, 209
- do służby w armii 52, 209
- do stałego pobytu w państwie 236
- do stanowienia prawa (zob. tutaj: do głosowania w parlamencie)
- do stowarzyszania się (zob. wolność: zrzeszania się)
- do strajku 224
- do świadczeń sądów (zob. tutaj: do sądu)
- do świadczeń socjalnych (zob. tutaj: do opieki społecznej)
- do tajemnicy korespondencji/pocztowej/telegraficznej/telefonicznej 15, 171, 209, 212
- do testowania 34, 76, 130, 238

- do ubezpieczeń społecznych 221–222
- do uchwalania podatków 151, 152
- do uchwalania praw (zob. tutaj: do głosowania w parlamencie)
- do udziału w referendach 15, 16, 233
- do udziału w rządzeniu (bezpośredniego, pośredniego)/rządzie/zgromadzeniach ludowych 15, 23, 24, 29, 92, 174–175
- do udziału w sądzie/zasiadania w sądach 23, 24, 77, 174
- do ulepszania warunków pracy 224
- do urlopu płatnego 225
- do ustanawiania norm życia społecznego 87
- do własności (zob. też prawa człowieka: do własności; własność) 15, 112, 121–122, 145, 150–151, 155, 158–159, 162, 202, 207–209, 212, 219, 241–243
- do wnoszenia petycji (zob. tutaj: do składania petycji)
- do wnoszenia skargi w obronie pokrzywdzonego (zob. tutaj: do skargi)
- do wolności (zob. też wolność: osobista; prawa człowieka: do wolności) 71, 121–122, 150, 158, 162, 207
- do wstąpienia do cechu 77
- do wyboru władz kościelnych 88
- do wyboru zajęcia (zob. wolność: wykonywania dowolnej profesji)
- do wynagrodzenia za pracę 15
- do wypełniania obrzędów sakralnych (zob. też wolność: sumienia) 52
- do wypoczynku 15
- do wyrażania zgody na zmiany w wysokości podatków 84
- do występowania przeciwko wyzwoleńcowi przed sądem 57
- do zabezpieczenia społecznego (zob. tutaj: do opieki społecznej, do ubezpieczeń)
- do zaciągania kredytów 52
- do zajmowania gruntów państwowych 52
- do zajmowania lepszych miejsc w teatrach/cyrkach 53
- do zamieszkiwania 197
- do zapomogi (zob. tutaj: do opieki społecznej, do ubezpieczeń)
- do zasiłków (zob. tutaj: do opieki społecznej, do ubezpieczeń)
- do zawarcia związku małżeńskiego 29, 31, 33, 36, 43, 52–53, 57
- do zawiązywania stosunków prawnych w zakresie majątkowym/zawierania umów 52, 57, 219
- do zawierania traktatów (zob. też wolność antyczna) 174
- do zawierania umów (zob. tutaj: do zawiązywania stosunków prawnych)
- do zbywania płodów rolnych w mieście 74
- do zgromadzeń (zob. wolność: zgromadzeń)
- do zrównywania szans w podjęciu kształcenia wyższego 225
- do zrzeszania się (zob. wolność: zrzeszania się)
- do życia (zob. prawa człowieka: do życia)
- ekonomiczne/gospodarcze (zob. też wolność: gospodarcza) 15, 16, 76–78, 159, 161, 205, 210, 218, 224–225, 238, 244
- głosu w wyborach (zob. tutaj: wyborcze)

- inicjatywy ustawodawczej 16, 233
- i wolności osobiste 15, 16, 205, 207, 211–212, 219, 223, 233
- kulturalne 15, 16, 205, 218, 222, 224, 244
- majątkowe 43
- negatywne 17
- ochrona konsumenta 225
- ograniczenie arbitralności urzędników państwowych 84
- osobiste (zob. tutaj: i wolności osobiste)
- ostracyzm 25–26
- podstawowe 232
- polityczne 15, 16, 23, 25, 28, 29, 34, 35, 36, 41, 42, 46, 50, 60, 61, 77, 95, 99, 107, 109, 110, 119, 123, 132–133, 135–136, 140, 151, 157, 162, 163–164, 168–171, 175, 178, 180–181, 189, 193, 203–207, 209–210, 212–220, 223–224, 226, 228–230, 233, 236–238, 241–246
- polityka mieszkaniowa 225
- procesowe 41
- prywatne/cywilne 31, 36, 41, 43, 52, 60, 62, 184–185
- publiczne 33, 35, 51, 52, 62, 140, 174, 185, 208, 211, 237, 242
- redefinicja pojęcia 232
- socjalne 15, 16, 205, 210, 218, 224, 244
- społeczne 9, 16, 29, 135, 159–160, 162, 204–205, 210, 218–225, 243–244, 246
- typologie 15–16, 219, 234
- własności (zob. tutaj: do własności)
- wolnościowe 220
- wyborcze (bierne, czynne/wybierania/wybieralności)/głosu (zob. też reformy prawa wyborczego; pluralne głosowanie) 15, 16, 29, 70, 77, 80, 87, 90, 99, 135, 138, 140–141, 143, 151, 153–160, 163, 165, 168, 170–171, 175, 178–179, 197, 201–202, 204, 209, 211, 213–219, 224, 226, 228–229, 233, 244, 246
- zakazujące aresztowania/więzienia/oskarżania/karania wbrew prawu 76, 84, 116, 150, 209, 238
- zakazujące bezprawnego skazywania na śmierć/zasądzania kary śmierci (zob. też prawa człowieka: do życia) 116, 210
- zakazujące cenzury 213
- zakazujące ekstradycji/wydalenia obywatela 17, 212
- zakazujące nadużywania prawa aresztu prewencyjnego 76
- zakazujące nakładania nadmiernych podatków 84, 116, 163
- zakazujące niewolnictwa (zob. tutaj: do wolności, zakazujące sprzedaży obywatela; prawa człowieka: do wolności; wolność: osobista; niewolnik)
- zakazujące obciążania wygórowanymi grzywnami 117
- zakazujące oskarżania wbrew prawu (zob. tutaj: zakazujące aresztowania)
- zakazujące powtórnego aresztowania/więzienia za to samo przestępstwo 116
- zakazujące procesów o uprawianie magii 131
- zakazujące prywatnego więzienia 75–76
- zakazujące sprzedaży obywatela w niewolę 29
- zakazujące stosowania kar cielesnych 29

- zakazujące tortur 29, 117, 131, 155
- zakazujące ułaskawiania urzędników (zob. tutaj: do oskarżania/skazywania/uniewinniania urzędników)
- zakazujące usuwania z urzędu sumiennych sędziów 134
- zakazujące więzienia (zob. tutaj: zakazujące aresztowania, zakazujące powtórnego aresztowania)
- zakazujące wydalenia obywatela (zob. tutaj: zakazujące ekstradycji)
- zakazujące wymagania nadmiernych kaucji sądowych 117
- zakazujące zasądzania kary śmierci (zob. tutaj: zakazujące bezprawnego skazywania na śmierć; prawa człowieka: do życia)
- zakazujące związywania/krępowania 75
- zwalniające z płacenia podatków 238
- prawo remonstracji/weta zawieszającego** 128–129
- prawo represaliów** 111
- prawo ziemi** (*ius soli*) (zob. wymogi nabycia)
- proletariat** (zob. uwarstwienie społeczne)
- przyjmowanie do obywatelstwa** (zob. nadawanie obywatelstwa)
- przynależność państwowa** (zob. też obywatelstwo; poddaństwo państwowe; indygenat)
 - a narodowość (zob. narodowość)
 - a obywatelstwo 12–14, 140, 184, 197, 206, 209, 219, 236, 241–241
 - a poddaństwo państwowe (zob. poddaństwo państwowe)
 - bez obywatelstwa 14, 197
 - definicja 14
 - do krajów w państwie związkowym (zob. obywatelstwo: krajowe)
 - qualité de français* (zob. też prawo kaduka; narodowość) 129–130, 153–154, 156, 160, 163
 - problemy definicyjne 13–14
 - rzeczy 13
- przynależny** (zob. też poddaństwo państwowe; poddany; podwładny; poddany-obywatel) 184, 190–191, 197, 211
- przywilej miejski** (zob. akty prawne)
- przywilej/przywileje** (zob. też prawo/prawa obywatela; prawa człowieka; wolność) 36, 59, 60, 68, 72, 78, 84, 107, 110, 118, 128, 132, 134, 142, 147, 150, 155, 168, 179, 204–205, 213, 215, 220
- przywrócenie obywatelstwa** (zob. restytucja)
- qualité de français* (zob. przynależność państwowa)
- rasa/kolor skóry**
 - a obywatelstwo 186–187
 - rasizm 187, 189–191, 198–200
- referendum** (zob. demokracja bezpośrednia; prawo/prawa obywatela: do udziału w referendach)
- reformy prawa wyborczego** 179, 204, 214–218
- reintegracja** 191
- rejestr obywateli/obywatelski** 27, 28, 43, 53, 54, 153, 163, 165
- religia państwowa** (zob. też wolność: sumienia) 208–209, 213

restytucja obywatelstwa 191

rezydent (stały)/obywatel innego państwa (zob. też nadawanie obywatelstwa; wymogi nabycia obywatelstwa; domicyl; dyskryminacja; integracja; asymilacja) indygenat 184–185

obowiązki 17, 30, 51, 111, 192, 233

ograniczenia w cesji praw majątkowych 111, 129–130

prawa/ograniczenie w prawach 16, 30–31, 43–44, 110, 168, 175–176, 189, 192, 197, 208, 232–233, 235

prawo represaliów 111

rezydowanie (zob. domicyl)

rezygnacja z obywatelstwa (zob. zrzeczenie się obywatelstwa; utrata obywatelstwa)

robotnicy (zob. uwarstwienie społeczne)

rozsądek obywatelski (zob. też edukacja; obywatelskość) 60

ród 22, 39–40

równoległe społeczeństwo 200

równość w prawach (i obowiązkach)/równouprawnienie (zob. też kobiety; wymogi nabycia obywatelstwa; dyskryminacja; rasa) 22–23, 32, 42, 43, 44, 49, 58, 61, 69, 88, 91, 92, 95, 102, 110–111, 122, 123, 131, 132, 135–140, 142–143, 151–152, 154–159, 161–162, 164–167, 171–173, 177, 179–181, 202–205, 207–209, 212–219, 222–224, 226–231, 237, 240–243, 245

równouprawnienie płci (zob. kobiety)

ruch związkowy (zob. związek zawodowy)

rycerstwo (zob. uwarstwienie społeczne)

rząd obywatelski 122

rzecznik praw obywatelskich (zob. gwarancje ochrony praw: formalne)

rzemieślnicy (zob. cechy; uwarstwienie społeczne)

samorząd (zob. suwerenność ludu; prawo/prawa obywatela; obywatelstwo: jako zawód; obywatel: czynny)

sądzenie (zob. suwerenność ludu; obywatelstwo: jako zawód; prawo/prawa obywatelskie; obywatel: czynny; ostracyzm; naród: polityczny; równość w prawach)

solidarność obywatelska (zob. też obywatelskość) 79

spis obywateli (zob. rejestr obywateli)

społeczeństwo cywilne (zob. też społeczeństwo obywatelskie; społeczeństwo polityczne) 202, 204

społeczeństwo industrialne 202, 213, 244

społeczeństwo obywatelskie (zob. też społeczeństwo polityczne; społeczeństwo cywilne) 122–123, 132, 140, 166, 196, 202–204, 215, 241
definicja 202, 205

przejściowe 203–204, 244

społeczeństwo polityczne (zob. też społeczeństwo obywatelskie; społeczeństwo cywilne) 104, 132, 133, 141–142, 166, 188, 192, 201–202, 211

stała siedziba (zob. domicyl)

stały pobyt (zob. rezydent)

stany/podział stanowy (zob. uwarstwienie społeczne)

- starszyzna rodowa** 39
- status obywatelski** (zob. obywatelstwo; prawo/prawa obywatela; wolność; obowiązek)
- statut miejski** (zob. akty prawne)
- stratyfikacja społeczna** (zob. uwarstwienie społeczne)
- sufrażystki** (zob. kobiety)
- suwerenność ludu** (zob. też prawo/prawa obywatela; wolność) 87, 137, 151, 151–153, 156–157, 159–160, 162, 175, 207, 239, 241–242
- swoboda/swobody** (zob. prawo/prawa obywatela; prawa człowieka; wolność)
- szczep** 22, 188
- szlachta** (zob. uwarstwienie społeczne)
- szowinizm** 200
- świadomość narodowa** (zob. też narodowość; naród; tożsamość narodowa; obywatelstwo: narodowe) 83, 117, 186, 195
- terytorialność prawa** (zob. też personalność prawa) 42
- tożsamość europejska** 200
- tożsamość narodowa** (zob. też narodowość; naród; świadomość narodowa; obywatelstwo: narodowe) 106, 182–183, 190, 193–194, 198, 225
- trybunał konstytucyjny** (zob. gwarancje ochrony praw: formalne)
- uchodźca/uchodźstwo** (zob. też wydalenie) 191
- uczestnictwo** (zob. prawo/prawa obywatela; wolność; kobiety)
- udzielanie obywatelstwa** (zob. nadawanie obywatelstwa)
- umowa społeczna/obywatelska** 81, 113–114, 120–123, 134–140, 142–143, 182
- unaradawianie obywatelstwa** (zob. też obywatelstwo: narodowe; etnifikacja) 187, 189–191
- uobywatelnienie członków państwa** (zob. prawa podmiotowe; prawo/prawa obywatela; obywatelstwo: demokratyczne; naród: obywatelski)
- upodmiotowienie członków państwa** (zob. prawa podmiotowe; prawo/prawa obywatela; obywatelstwo: demokratyczne; naród: obywatelski)
- uprawnienie** (zob. prawo/prawa obywatela; prawa człowieka; wolność)
- urodzenie** (zob. wymogi nabycia obywatelstwa: prawo ziemi, prawo krwi, pochodzenie)
- urzędy/sprawowanie urzędów** (zob. prawo/prawa obywatela; obywatelstwo: jako zawód; wolność; naród: polityczny)
- utrata obywatelstwa/ograniczenie praw obywatelskich** (zob. też obywatelstwo: trwałość temporalna; zrzeczenie się obywatelstwa) 26–27, 30, 53–54, 72–73, 76, 78, 80, 94, 95, 101, 103, 107, 112, 115, 155, 160, 165, 177–178, 185–187, 189, 192, 213, 227, 238
- pełnoprawnego przez seniorów 28, 36
- uwarstwienie społeczne** (zob. też równość w prawach; wymogi nabycia obywatelstwa; dyskryminacja; własność; cenzus) 22–26, 30–32, 35–36, 39–42, 44–46, 50, 54–57, 60–62, 66–74, 76–77, 79, 84–85, 87, 90, 94–95, 97, 101–107, 109–112, 113, 118–119, 127–129, 131, 133, 135–136, 142, 147–148, 153–155, 157, 162, 166–167, 174–176, 178, 182–183, 196, 202, 209–210, 213–218, 220, 224, 238–241, 244
- uzyskiwanie obywatelstwa** (zob. nadawanie obywatelstwa; wymogi nabycia)

virtu 96, 97

Volksdeutsche (zob. też obywatelstwo: narodowe; etnifikacja; unaradawianie) 190–192

warunki posiadania obywatelstwa (zob. wymogi nabycia obywatelstwa)

welfare state 219, 223

wierność (zob. obowiązek)

wież obywatelska (zob. obywatelskość; patriotyzm)

wiza (zob. też wolność: przemieszczania się) 206, 244

władza (zob. suwerenność ludu; prawo/prawa obywatela; obywatelstwo: jako zawód; obywatel: czynny, pierwszy, wojownik; naród: polityczny; parlament; patronat)

własność/majątność (zob. też wymogi nabycia obywatelstwa; prawo/prawa obywateli: własności, do nietykalności majątkowej; prawa człowieka: do własności; obowiązek: obrony własności) 11, 40, 46, 50, 51, 57, 58, 72, 73, 84, 97, 108, 110, 112, 118–120, 123, 127, 132–133, 135–138, 140–143, 151, 153–155, 158–159, 162, 164, 171, 175–176, 178, 185, 193, 196, 204–205, 212–217, 220, 227, 239–241, 243–246

wola powszechna/obywateli/ludu 87, 138, 162, 188, 201, 229, 241

wolność/wolności obywatela (członka państwa) (zob. też prawo/prawa obywatela; prawa człowieka; prawa naturalne)

antyczna/kolektywna 33–34, 58–59, 174–175

a prawa 17

celne 78, 238

debat w parlamencie 117

definicja 89, 135, 140, 150, 159, 174–176, 203, 242

druku/pisma/prasy 15, 131, 150, 152, 166, 171, 174, 208, 212, 242–243

duchowa 128

filozoficzna 89

gospodarcza/ekonomiczna (zob. też prawo/prawa obywateli: ekonomiczne) 34, 128, 159, 161–162, 182

gustów 177

handlu 77

indywidualna (zob. też obywatel: liberalny) 34, 35, 85, 174–175

i prawa człowieka i obywatela 16

kolektywna (zob. tutaj: antyczna)

kultu (zob. tutaj: sumienia)

manifestacji (zob. tutaj: zgromadzeń/zebrań)

miejskie/mieszkańskie 65–81, 107

myśli (zob. tutaj: sumienia)

naturalna/przyrodzona (zob. też prawa naturalne) 109, 137–138, 140–141, 145

nowożytna (zob. też obywatel: liberalny) 34, 78, 171, 174–175

obywatelska 33–35, 58–59, 87, 88, 92, 93, 98, 135, 176–177

„od” 17

od podatków migracyjnych (zob. też prawo/prawa obywatela: do przeprowadzania się; migracja) 209

od przymusu ustawowego 203

- ograniczenie/ograniczona (zob. też niewolnik; kobiety; cenzus; poddany) 29, 30, 31, 33–34, 41, 52, 54–57, 75–76, 78–79, 80, 93, 111, 112, 116, 121, 138, 141, 153, 165, 171, 174, 200, 227, 241
- organizowania się (zob. tutaj: zrzeszania się)
- osobista (zob. też prawo/prawa obywatela: do nietykalności osobistej) 31, 32, 48, 50, 52, 53, 58–59, 62, 68, 69, 70–71, 75–76, 107, 110, 119–120, 145, 150–151, 154, 159, 162, 165, 202, 207–210, 219, 227, 238, 240, 242–243
- osobiste (zob. prawo/prawa obywatela: i wolności osobiste)
- partycypacyjna 34
- pisma (zob. tutaj: druku)
- podatkowa (zob. też prawo/prawa obywateli: zwalniające z płacenia) 112
- poglądów (zob. tutaj: sumienia)
- polityczna (zob. prawo/prawa obywatela)
- prasy (zob. tutaj: druku)
- prywatnoprawna 34
- przekonań (zob. tutaj: sumienia)
- przemieszczania się (zob. też prawo/prawa obywatela: do przeprowadzania się, do emigracji) 76, 84, 174, 187, 206, 236, 238
- przemysłowa 132
- religijna (zob. tutaj: sumienia)
- słowa/wypowiedzi 15, 34, 117, 121, 135, 152, 171, 174, 202, 209, 212–213, 219, 242–243
- społeczna 137, 143, 176–177
- starożytna (zob. tutaj: antyczna)
- stowarzyszeń (zob. tutaj: zrzeszania się)
- sumienia/myśli/przekonań/poglądów/religijna/wyznania/kultu 15, 33, 78, 117, 131, 135, 145, 150, 152, 171, 174, 177, 208–209, 213, 219, 242
- średniowieczna 78–79
- uczucia 177
- woli 176, 203
- wykonywania dowolnej profesji 76–77, 174, 177, 238
- wpływające z *ius regale* 78
- wypowiedzi (zob. tutaj: słowa)
- wyznania (zob. tutaj: sumienia)
- zbywania własności nieruchomości (zob. też prawo/prawa obywatela: do przeprowadzania się) 76
- zgrupowań/zebrań/manifestacji 15, 78–79, 153, 160, 171, 174, 209, 243
- zrzeszania się/stowarzyszeń 15, 17, 78–79, 153, 171, 177, 203–204, 209, 213, 219, 221, 242–243
- wspólna kultura polityczna** (zob. obywatelstwo: demokratyczne; naród: obywatelski)
- wspólne tradycje/wartości** (zob. obywatelstwo: demokratyczne, narodowe; naród)
- wspólnota woli** (zob. obywatelstwo: demokratyczne; naród: obywatelski)
- wspólnota pochodzenia** (zob. wymogi nabycia obywatelstwa: pochodzenie, prawo krwi; obywatelstwo: narodowe; etnifikacja; unaradawianie)
- wspólnoty rodowo-plemienne** 21

- współobywatele cudzoziemscy** (zob. też rezydent; nadawanie obywatelstwa) 194
- wychowanie obywatelskie** (zob. edukacja)
- wychodźstwo** (zob. emigracja)
- wydalenie/wygnanie** (zob. też utrata obywatelstwa) 17, 30, 33, 54, 78, 80, 86, 112, 115, 191
- wygaśnięcie obywatelstwa** (zob. zrzeczenie się obywatelstwa; utrata obywatelstwa)
- wygnanie** (zob. wydalenie)
- wykształcenie** (zob. edukacja)
- wymogi nabycia/warunki posiadania obywatelstwa (też pełnoprawnego)** (zob. też domicyl; wolność: osobista; nadawanie obywatelstwa; niewolnik: wyzwoleniec; utrata obywatelstwa; cenzus; obywatelstwo: narodowe; indygenat; *Volksdeutsche*; restytucja)
- adopcja dziecka 160
- dobra reputacja/nienaganne zachowanie/niekaralność 72, 192–193, 238
- lojalność/wierność/bohaterstwo 46, 47, 61
- majątność (zob. tutaj: stan posiadania)
- małżeństwo (zob. tutaj: zawarcie związku małżeńskiego)
- miejsce urodzenia (zob. tutaj: prawo ziemi)
- niekaralność (zob. tutaj: dobra reputacja)
- pełnoletność/dojrzałość (zob. też obywatelstwo: dzieci; cenzus: wieku) 28, 29, 35, 37, 52, 153, 159, 160, 158, 163, 165, 176, 237, 240
- płacenie podatków (zob. obowiązek: płacenia podatków)
- pleć (zob. kobiety)
- pochodzenie (boskie/etniczne, narodowe/społeczne/z prawego łoża/z rodziny obywateli) (zob. też przynależność państwowa: *qualité de français*) 22, 24, 26, 27, 28, 29, 36, 37, 46, 51, 52, 62, 109, 156, 163, 168, 183–200, 237–238, 240, 242, 244–245
- posiadanie nieruchomości (zob. tutaj: stan posiadania)
- posiadanie tytułów/zaszczytów 136, 241
- pozostawanie w związku małżeńskim lub bycie wdowcem 164, 217
- pozycja w rodzinie/brak podległości (zob. też kobiety; obywatelstwo: dzieci) 22, 50–52
- prawo krwi (*ius sanguinis*) (zob. też przynależność państwowa: *qualité de français*) 22, 36, 71, 130, 156, 163, 183–200, 238, 242, 244–245
- prawowite wyznanie/wiara 72, 238
- prawo ziemi (*ius soli*) 52, 71, 90, 130, 156, 159–160, 163, 165, 168, 183–194, 197–200, 237–238, 242, 244–245
- przekonania polityczne 78
- rekomendacja obywateli 72, 238
- stała siedziba (zob. domicyl)
- stan posiadania (zob. też własność; cenzus: majątkowy) 22, 24, 36, 72, 73, 153–154, 160, 171, 178, 214–217, 237–238, 241–243
- uiszczenie opłaty 72
- urodzenie (zob. tutaj: prawo ziemi, prawo krwi, pochodzenie, wolne urodzenie)
- utrzymywanie seniorów 160
- wierność wspólnym wartościom/konstytucji 193–194, 244

- własność (zob. tutaj: stan posiadania)
wolne urodzenie 29, 35, 37, 39, 50, 52, 56, 57, 62, 237, 242
wpis do rejestru armii 153
wpis do rejestru obywatelskiego 163, 165
wykształcenie (zob. tutaj: zasługi, wyższe wykształcenie; edukacja obywatelska)
wypełnianie obowiązków obywatelskich (zob. obowiązek; utrata obywatelstwa)
wyższe wykształcenie 217
zakaz pracy w charakterze służby domowej 153, 216
zamieszkiwanie (zob. domicyl)
zasługi/użyteczność/zdolności (zob. też obowiązek; utrata obywatelstwa) 73, 109, 154, 158, 160, 163, 190, 240
zawarcie związku małżeńskiego 72, 90, 160, 185, 238
zawód/profesja 73
zdolność do samodzielnego utrzymania się/rodziny (zob. też obowiązek: płacenia podatków) 140–141, 160, 192–193, 216, 242
zdolność do uzbrojenia się 23–24, 36, 237
zgoda na osiedlenie się 72
złożenie przysięgi obywatelskiej (zob. też obowiązek: składania przysięgi) 153, 156
znajomość języka 193
zrzeczenie się dotychczasowego obywatelstwa 192–193
- wynaradawianie** (zob. obywatelstwo: mniejszości narodowych)
wypędzony/wypędzenie (zob. też wydalenie) 191
wysiedlenie (zob. wydalenie)
wyzwoleniec/wyzwolenie (zob. niewolnik)
zabezpieczenie praw (zob. gwarancje ochrony praw)
zakazy (zob. prawo/prawa obywatelskie; obowiązek; wolność)
zamieszkiwanie (zob. domicyl)
zdrada ojczyzny (zob. też obowiązek: lojalność, posłuszeństwo) 54
zgoda obywateli 60, 85
zgromadzenie ludowe (zob. parlament)
zmiana obywatelstwa (zob. zrzeczenie się obywatelstwa; utrata obywatelstwa)
zniesienie praw i wolności obywatelskich (zob. utrata obywatelstwa)
zniewolenie (zob. niewolnik)
zobowiązania (zob. obowiązek)
zrównywanie szans 220, 225
zrzeczenie się obywatelstwa (zob. też utrata obywatelstwa) 12, 112, 188, 192–193
związek kultowy 32
związek obywateli/obywatelski 21, 27, 33, 35, 57, 58–59, 108, 211
związek zawodowy (zob. też wolność: zrzeszania się) 204, 220–221
zwierzchnictwo ludu/narodu (zob. suwerenność ludu)